WŁADYSŁAW POCIECHA.

# ROKOSZ MIKOŁAJA TASZYCKIEGO POD SOKOLNIKAMI W R. ~~1537~~ 1534 I JEGO GENEZA.

STUDJUM Z DZIEJÓW WALKI O EGZEKUCJĘ PRAW ~~NA PRZEŁOMIE WIEKÓW ŚREDNICH~~.
na pocz. XVI wieku.

# W S T Ę P .

Praca niniejsza jest obszerniejszem studjum z dziejów wewnętrznych Polski za panowania Zygmunta Starego, niemal zupełnie jeszcze nieopracowanych monograficznie. Jakkolwiek bowiem epoka zygmuntowska stanowi jeden z najciekawszych okresów w rozwoju państwa polskiego, to zajmowano się nią tylko ubocznie, bądź to poruszając pewne ogólne kwestje ustrojowe, bądź też pewne zagadnienia historyczne, których nie można było rozwinąć bez odniesienia się również do czasów Zygmunta Starego. Już sam fakt, że niemal każdy ważniejszy problem z zakresu historji wewnętrznej czy też ustroju nowożytnego państwa polskiego da się sprowadzić do tej epoki, wystarczy dla oceny jej znaczenia. Tem bardziej wydaje się niezrozumiałem zupełne niemal pominięcie jej w badaniach monograficznych, pomimo wcale obszernych źródeł i materjałów, jakie do tych czasów posiadamy. Z powodu zaniedbania szczegółowych badań nad tą epoką również i prace nowsze, zajmujące się ubocznie pewnemi kwestjami z tego okresu, nie mogły mi posłużyć za punkt wyjścia przy opracowaniu specjalnych zagadnień, ponieważ, posługując się przedwcześnie uogólnieniami, nie mogły osiągnąć zupełnie pewnych rezultatów i z tego powodu stały się w niejednym wypadku podstawą mylnych poglądów. Dlatego musiałem się niemal wyłącznie oprzeć na badaniach źródłowych. Z tego jednak powodu praca niniejsza napotkała na znaczne trudności, bądź dlatego, że nie mogłem zbyt szczegółowo opracowywać specjalnych kwestyj, aby nie wykroczyć poza ramy tematu, a pominąć ich nie mogłem ze względu na ich znaczenie dla genezy pierwszego polskiego rokoszu, bądź też z powodu jakości i

ilości źródeł, jakiemi musiałem się posługiwać. Omawianej przezemnie kwestji nie można badać o d e r w a n i e  o d  z w i ą z a n e g o  z  n i ą  ś c i ś l e  p r o b l e m u  e g z e k u c j i  p r a w  w Polsce. Tą błędna metoda, którą posłużyło się dwóch historyków, w pracach, omawiających specjalnie genezę rokoszu lwowskiego, nie dała dodatnich rezultatów i nie posunęła naprzód badań w tym kierunku. Prochaska: Rokosz lwowski w r.1537/Kw.hist.t.XVI,r.1902/ ograniczył się niemal wyłącznie do streszczenia, wydanych przez Kętrzyńskiego w IV t.Sript.rer.pol. Conciones, rozwodząc się szerzej nad stosunkami polsko-mołdawskiemi w tym okresie, które nie mają jednak żadnego związku ściślejszego z genezą samego rokoszu. Dopiero Kolankowski: Zygmunt August, Wielki Książę Litwy do r.1548 /Lwów 1913 r./ zwrócił uwagę na jego właściwe znaczenie, ale opierając się na przestarzałych poglądach Lelewela, Szujskiego i i. wyszedł z założenia, że rokosz był reakcją przeciwko osławionej polityce królowej Bony i starał się to szerzej rozwinąć. Ale rezultaty jego badań tem mniej mogły się przyczynić do rozświetlenia genezy samego rokoszu, że autor, przyjmując z góry pewien ogólny pogląd, starał się go udowodnić, nie wchodząc wcale w krytykę źródeł, któremi się posługiwał. Patrząc pod kątem widzenia Górskiego, którego stronnicze zapatrywania już wystarczająco zostały stwierdzone w nauce, dał nam obraz jego poglądów z lat późniejszych, w których zasłużony zbieracz Tomicjanów poświęcił się pracom historycznym. Ale z tego właśnie powodu poglądy Górskiego, jako współczesnego świadka omawianych przez nas wypadków, tracą przeważnie swoje znaczenie, nawet, o ilebyśmy je przyjęli, jako wyraz zapatrywań pewnej grupy ludzi współczesnych, nie mówiąc już o ich wartości historycznej. Dla oceny tej ostatniej wystarczy zaznaczyć, że Górski przypisuje Janowi Taszyckiemu udział w rokoszu, jakkolwiek głośną była w swoim czasie działalność polityczna /nie Jana ale/ Mikołaja /Taszyckiego/ i rola, jaką odegrał w omawianych przez nas wypadkach. Z innego punktu widzenia ujmuje genezę rokoszu Zivier: Die Zwei Letzten Jagellonen/Gotha 1915/. Stosunki wewnętrzne w tym okresie rozpatruje on z punktu widzenia walki między możnowładztwem a szlachtą, przez co zbliża się więcej do właściwej metody badania. Rozporządzając jednak obszernym materjałem źródłowym, nie wyzyskał go należycie i pominął również niemal zupełnie problem egzekucji praw za Zygmunta Starego. Ciekawem jest również, że badacze, zajmujący się

1/ Nulla autem Rokoszii mentio, nullum adversus Regem et senatum foedus a quo equestris ordo adeo alienus, ut in discessu Principi suam causam ad ftura comitia committeret, ac animorum et virium coniunctionem laudaret. De Polonorum confoederationibus /wyd. 1793/ str. 27, rozdz. 32.

2/ Por. Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego /1606-1608/. wyd. Czubek-. Krak. 1918 t. II str. 45, 261, 263, 307, 327, 414, 423, 441, t. III 72, 271, 419.

3/ Pamiętnik zjazdu hist. lit. im. Mikołaja Reja 1906, wyd. W. Czermak Krak. 1910. str. 37.

4/ O. Balzer: Zpowodu nowego zarysu historji ustroju Polski. Kwart. Hist. XX/1906/ Tenże: O kilku kwestjach spornych z hist. ustroju Polski. Kwart. Hist. XXI /1907/, Tenże: Państwo polskie w pierwszejm siedmdziesięcioleciu XIV i XVI w. Ibid.
Kutrzeba: Kilka kwestjich spornych z hist. ustroju Pol. Kwart. Hist. XX / /1906/.

kwestja pierwszego w Polsce rokoszu, nie zastanowili sie wcale nad tem, czy osławiona "wojna kokosza" była wogóle rokoszem, jakkolwiek już Lengnich stanowczo temu zaprzeczył.[1] Kwestja ta nie jest jednak bez znaczenia dla rozwoju tej instytucji w Polsce, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rokosz Zebrzydowskiego opierał swoje uprawnienie przedewszystkiem na zajściach pod Lwowem,[2] a już w w. XVI apoteozowano rokosz lwowski, jako pierwszą walkę o wolność, nie wahając się nawet ogłosić drukiem w r. 1587 niektórych mów, wygłoszonych pod Lwowem w dziełku: Krótkie rzeczy potrzebnych zex strony swobód i wolności polskich zebranie /Bibl. Turowskiego/.
Jeżeli sam przebieg wypadków w r. 1537 nie został prawie zupełnie rozświetlony przez dotychczasową literaturę historyczną, to jeszcze mniej da się powiedzieć o związanym z niemi problemie egzekucji praw, którego wcale nie poruszono, /jeżeli pominiemy przestarzałą i bez większej wartości pracę Romanowskiego: Otia Cornicensia /Poznań 1861// jakkolwiek na zjeździe hist. lit. im. Mikołaja Reja w Krakowie w r. 1906[3] podniesiono jej znaczenie dla całego rozwoju państwa polskiego w w. XVI. Nic więc dziwnego, że także zasadnicze kwestje z dziejów wewnętrznych Polski w tym okresie były przedmiotem ożywionego sporu naukowego między prof. Kutrzebą i Balzerem,[4] w którym obaj uczeni nie ustąpili od swoich spornych zapatrywań.
Dlatego praca, którą przedkładam nie daje z pewnością wyczerpującego przedstawienia poruszanych w niej kwestji i wogóle braków w niej nie mało. Starałem się jednak, jak najmniej uciekać się do hypotez i ustalić pewne fakta na podstawie wiarygodnych źródeł. Założenie, z którego wyszedłem po zbadaniu materjałów archiwalnych, nasunęło mi samą metodę pracy. Ponieważ geneza rokoszu pod Sokolnikami pokrywa się niemal w zupełności z genezą walki o egzekucję praw w Polsce, musiałem tej ostatniej poświęcić znaczną część mej pracy. Przy rozważaniu tej kwestji wysuwają się odrazu na plan pierwszy dwa zagadnienia: co wywołało wogóle problem egzekucji praw w Polsce i dlaczego pewne kwestje ujęte w ściślejszy program egzekucyjny wysunęły się na plan pierwszy. Równoczesne przedstawienie historycznego rozwoju obu tych zagadnień byłoby bezcelowe, ponieważ pewne specjalne kwestje z zakresu egzekucji praw tworzyły się pod wpływem specjalnych czynników i dlatego wymagają osobnego opracowania, z drugiej zaś strony program egzekucyjny w danym momencie rozwojowym zawsze nieuchwytny, skrystalizował się dopiero w r. 1534, jako program polityczny w pewne ściśle określone artykuły. Z tego powodu przedstawiam osobno

w najogólniejszych zarysach genezę problemu egzekucji praw, oraz jej rozwój za panowania Zygmunta Starego i na tem tle badam specjalne zagadnienia egzekucyjne, które podzieliłem na trzy osobne grupy, dla tem łatwiejszego wykazania wpływów, jakie wywarły na ich genezę rożnorodne czynniki. Opierając się na rezultatach tych badań, w rozdziale " przed rokoszem" zajmuję się literaturą polityczną, jaką wywołała walka o egzekucję praw w momencie jej największego napięcia, oraz przedstawieniem tych grup politycznych, które odegrały w tej walce wybitniejszą rolę. Specjalnie uwzględniam najważniejszą grupę posłów szlacheckich, których działalnością nie zajęła się dotychczasowa literatura historyczna. W dwóch ostatnich rozdziałach przedstawiam przebieg wypadków pod Lwowem, podając przy tem historyczne sylwetki pierwszych rokoszan, zwłaszcza ich przywódcy Mikołaja Taszyckiego. W ten sposób rzecz, którą przedkładam, daje ogólny obraz zamkniętego w sobie okresu walki o egzekucję praw w Polsce, którego punkt kulminacyjny stanowi rokosz pod Sokolnikami. W pracy niniejszej musiałem przeważnie uciekać się do materjałów archiwalnych. W Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, do którego przeważnie musiałem ograniczyć moje poszukiwania, ponieważ inne archiwa nie były mi dostępne w czasie studjów uniwersyteckich, przeglądnąłem znajdujące się tam zbiory Tomiejanów, oraz te rękopisy, które odnoszą się do epoki Zygmunta Starego, między innemi rps. nr. 258, 268, 269, 270, 271, 272, 275, 276, 277, 278, 279, 281, 282, 283, 284, 285, 287, oraz Teki Naruszewicza nr. 50-60. Dużo nowych źródeł znalazłem w rps. 1595 i 244, zawierających korespondencję Dantyszka, którą dotychczas mało wyzyskano. Najważniejsze jednak źródło do rokoszu pod Sokolnikami znalazłem w rps. Czart. nr.
№3 3347. Jest to zbiór różnych aktów sądowych ziemi sieradzkiej oryginalnych i urzędowych odpisów, między którymi znajduje się pod nr. 120: Decretum Sacrae Regiae Maiestatis ratione concionabuli anno Dni 1538. Jest to kopja urzędowa protokułu procesu sejmowego z dn. 9/111 1538 r. przeciwko Mikołajowi Taszyckiemu i jego wspólnikom, wytoczonego im przez króla z powodu zwołania rokoszu pod Sokolnikami w r. 1537. Akt, wygryziony w środku przez myszy, pisany jedną ręką w w. XVI i poprawiony zapewne przez jednego z urzędników sądowych, którego podpis nieczytelny. Zaznaczyć należy, że już w kwietniu 1538 r. Paweł Plotowski, który brał udział w sejmie piotrkowskim i przesyłał z niego szczegółowe rela-

1/ Mitto R.P.V. duos actus celebratos Pietrkouiae: Bycchowski et istorum concitatorum, qui tumultum fecerunt Leopoli et quomodo Sacra Mtas Regia contra eos processit et ipsi quomodo responderunt. Rps Czart. 1595 str. 1071

2/ W polemice, jaką wywołało przypisanie autorstwo Conciones przez Kętrzyńskiego Stanisławowi Górskiemu /Script. Rer. Pol. t. IV 1-19./, a w której zabierali głos Zakrzewski, Liske /Script. Rer. Pol. t. VI str. 66, 78/, Bostel /Orzechowski, czy Górski. Studyum krytyczne. Kwart. Hist. 1887 str. 1-23/, Korzeniowski /O autorach żywotu Piotra Kmity i opisu wojny kokoszej. Pam. Akad. Umiej. w Krak. t. VI. Krak. 1887, str. 215-236/, Cwiklinski: /Klemens Janicki, poeta uwieńczony. Rozpr. Akad. Umiej. Wydz. Hist. fil. t. XVII r. 1893/ i Prochaska /Rokosz lwowski w r. 1537 cz. III. Kwestja autorstwa Conciones i rozbiór tego dyaryusza. Kwart. Hist. 1902 r. XVI str. 381-400/, nie zwrócono uwagi, że także dobrze poinformowany o tych czasach Warszewicki: De optimo statu libertatis /Crac. 1595/ str. 57, wyraźnie przyznaje ~~xxxxxx~~ autorstwo Conciones Orzechowskiemu. W przytoczonem miejscu mówi Ocieski do Orzechowskiego: Quorum ego quidem concionum, legi nuper commentationes tuas, sed libentius legam semper Turcicas, illa enim obliterari, Turcicas ad excitandum nos cuperem excitari.

cje Dantyszkowi przesłał mu również kopję tego protokułu.[1] Brakujące ~~m~~ miejsca mogłem uzupełnić na podstawie polskiego tłumaczenia tego dekretu, które powstało w okresie rokoszu Zebrzydowskiego i znajduje się w Archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu, między innemi aktami, odnoszącemi się do tego rokoszu. [dodan.] Z Bibljoteki Ossolinskich we Lwowie korzystałem tylko z rękopisu nr. 178, ponieważ opisy rokoszu lwowskiego, jakie znajdują się w tamtejszych zbiorach, zawierają tylko dowolne przeróbki znanych Conciones, które powstały w czasie rokoszu Zebrzydowskiego i podobnie jak "Rady Kallimacha" rozszerzano je w licznych odpisach. Pewne przyczynki do omawianego przezemnie tematu znalazłem w Archiwum Aktów Grodz. i Ziem. w Krakowie, na podstawie których skresliłem stosunki rodzinne Mikołaja Taszyckiego, tudzież w Archiwum królewieckim, skąd dostałem kopję listu Ł. Górki do ks. Albrechta z r. 1537. /dod. nr. 4./ Ze źródeł drukowanych niewyzyskane dotąd przyczynki znalazłem w roczniku świętokrzyskim /Bielowski: Monumenta Poloniae hist. t. III str. 112./, w Polonoutichia Lubienieckiego /wyd. Batowski, 1843/ i u Warszewickiego: De optimo statu libertatis /Crac. 1595/. Także główne źródło do rokoszu: Conciones Orzechowskiego,[2] wyzyskałem w odmienny sposób, niżto dotychczas czyniono, gdyż ustaliłem je z imienia ~~opierając się na~~ rezultatach mych badań. Z innych źródeł drukowanych posługuję się najczęściej wydawnictwem Acta Tomiciana, Balcera: Corpus iuris Polonici t. III, IV cz. I /cytuję C.J.P. III, IV[1] / oraz Wierzbowskiego: Matricularum Regni Poloniae Summaria Vol. IV, pars I, II, III, / cyt. M. IV [1-3] /.

1/ Dziennniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta, 1555 i 1558 w Piotrkowie złożonych. Krak. 1869 str. 150.

## R o z d z i a ł I.

### Walka o reformę i egzekucję praw za Zygmunta Starego do r.1535 .

" Dawno o tej exekucyi mówią ludzie i jako ja pamiętam, że od czterdziestu lat o niej zawżdy burda. Jeszcze od sejmu onego, co go salonym nazwaną a przedsię ją odkładają od sejmu do sejmu" tak skarżył się w swem wotum pan wojewoda poznański Marcin Zborowski na sejmie piotrkowskim w r.1558, gdy znowu pod obrady weszła jeszcze ciągle nie załatwiona kwestja egzekucji praw.[1] Istotnie egzekucja praw, jako program szlachecki pojawia się już w początkach panowania Zygmunta Starego i staje się jedną z zasadniczych kwestji polityki wewnętrznej. Rzadko która sprawa splotła się tak silnie z życiem narodu, tak szerokie obejmowała horyzonty i tak różnorodne poruszała interesy, jak ta egzekucja, czarowne słowo wieku, które było hasłem reformy państwa już od samego początku swego pojawienia się. Nieodrazu jednak kryło się pod tem hasłem tak szerokie ujęcie wszelkich reform wewnętrznych, jakie spotykamy na sejmach za panowania Zygmunta Augusta. W rozwoju egzekucji praw w Polsce można wyróżnić wyraźnie trzy okresy: 1/ Okres pierwszy walki "pro reformanda republica", która objęła pewien pozytywny program, wywołany niedomaganiem wewnętrznego ustroju, łączący się jednak już w samych początkach z dążeniem do naprawy tego, co " z klûby prawa wyszło ". W okresie tym została powołaną do życia instytucja sejmów sprawiedliwości, jako organ wykonawczy prawa publicznego, II/ Drugi okres , w którym objawia się dążenie do ujednostajnienia zasad prawnych, usunięcia sprzeczności ustaw i przywilejów i oparcia na tej reformie egzekucji praw; jest to okres walki" pro reformatione et executione iurium" III / Trzeci okres w którym egzekucja praw staje się pewnym ściśle określonym programem politycznym; jest to okres walki o egzekucję praw. Oczywiście nie można przeprowadzić pewnej ścisłej linji demarkacyjnej między poszczególnymi okresami. Również musimy zastrzec, że podział powyższy przeprowadziliśmy ze względu na główne dążenia, które cechują dane okresy, gdyż wszystkie razem wzięte posiadają wspólną cechę, streszczającą się w samej nazwie egzekucji praw, t.j. w dążeniu do zabezpieczenia mocy obowiązującej przepisom " juris communis" i ścisłego sto-

1/ Nuntii terrarum nobiscum una revolventes et proponentes plurima in iuribus ,statutis et privileeiis reeni contenta,non debito modo , non denique iuxta exieentiam praefatorum statutorum,iurium et privilegiorum reeni observari et manuteneri a nobis exposcerent et exieerent, u t o m n i a e e n e r a l i t e r p r i v i l e e i a r e e n i c o m m u n i a i u x t a e x i e e n t i a m e o r u m i a m p r i s t i n o s t a t u i r e d i e a n t u r e x e c u t i o n i - q u e d e b i t a e d e m a n d a r e n t u r .Decretum Consiliariorum ut fiat e-xecutio Privilegiorum Reeni priusquam Rex juvenis juramentum subditis praestet.Rps Czart. 275 nr.8.

2/Starodawne prawa pol.pom.t.1 str.305 i nn.

3/ Kutrzeba:Historja ustroju Polski w zarysie.Korona.Wyd.V Lwow 1920,s str.23/4.

4/ Przykładowo podajemy:ustawe o obowiazku wyprawy wojennej duchowieństwa z dobr dziedzicznych rycerskich, o przestrzeeaniu dawnych droe handlowych,o cechach i reeulacji cen w statucie warckim,o wolnej zeeludze na rzekach spławnych .Vol.leeal 6,153.Star.prawa pol .pom.t.1 327,

sowania ich w praktyce. Ogólnie biorąc, punkt zwrotny, między okresem pierwszym a drugim, stanowi wydanie zbioru ustaw Łaskiego p.t." Commune privilegium incliti regni Polonie "w r.1506, a pomiędzy okresem drugim i trzecim, upadek korektury praw na sejmie piotrkowskim w r.1534 i uchwalanie sławnych dekretów o egzekucji praw w r.1535. Przedmiotem niniejszego rozdziału jest przedstawienie ogólnego zarysu rozwoju form, jakie przybierała walka o egzekucję praw za Zygmunta Starego. Pod względem treści rozpatrujemy program egzekucyjny w następnych rozdziałach, celem wykazania tych zasadniczych motywów, jakie wysunęły poszczególne kwestje na plan pierwszy pod wpływem różnych czynników. Zanim przystąpimy do przedstawienia rozwoju walki o egzekucję praw za panowania Zygmunta Starego, musimy odpowiedzieć na pytanie, co rozumiano pod tem pojęciem, oraz rzucić ogólny pogląd na okres poprzedni, celem wyjaśnienia tych kwestji, które były wytworem w.XV. Pod egzekucją praw rozumiano poddanie egzekucji i przywrócenie do pierwotnego stanu wszystkich wspólnych ustaw, praw i przywilejów koronnych według ich brzmienia. 13/ Prawa przywilejów i ustawy koronne określano również ogólną nazwą" ius commune ", lub " privilegium commune". " Ius commune" obejmowało więc wszelkie prawa, przywileje i ustawy, wydane przez panujących na rzecz ogółu. Taki charakter miało prawodawstwo Kazimierza Wielkiego, którego dopełnieniem były ustawy wiecu warckiego z r.1423 23/, ogólne przywileje stanowe szlachty, regulujące prawny stosunek panującego do społeczeństwa szlacheckiego, oraz ustawy zjazdów walnych rady królewskiej a później konstytucje sejmowe, wydawane w formie ustaw przez panującego. Ale już przed nadaniem ogólnych przywilejów zorganizowała się część społeczeństwa w odrębne stany na podstawie przywilejów jednostkowych, nadawanych przez panującego na rzecz poszczególnych jednostek, czy też instytucji. W ten sposób wyodrębnił się z pod przewagi państwa na podstawie przywilejów jednostkowych stan duchowny, rządzący się prawem kościelnem i stan miejski, rządzący się przeważnie prawem niemieckiem. Skutkiem tego " ius commune" odnosiło się przeważnie do stanu szlacheckiego, jakkolwiek i w niem znalazły się przepisy ogólne, regulujące stosunek stanu duchownego i miejskiego do organizacji państwowej 45/. Oprócz tych przywilejów jednostkowych, jakie posiadały stany duchowny i miejski, istniały jeszcze prawa i zwyczaje prawne dzielnicowe, które były wynikiem

I/.Adolf Pawiński:Sejmiki ziemskie.Początek ich i rozwój,aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodaštwie sejmu walnego I374-I505.Warszawa I895. str. IO i nn.

2/Dlatego objawiła się w w.XVI dążność do ujednostajnienia ich i wciągnięcia w zakres prawa pospolitego. Zaznacza to dekret egzekucyjny z roku I535,który postanawia "ut omnia iura privilegiaque privata videlicet monasteriorum,civitatum,opidorum, ecclesiarum et quarumcumque personarum spiritualium et saecularium cuiuscumque conditionis existentium,quaecunque iuri communi contraria,cassarentur et abolentur, e x c e p t i s a l i q u a r u m t e r r a r u m c o n s u e t u d i n i b u s e t c o n s u e t u d i n e p r i v a t a o b s e r v a r i s o l i t i s ".

4/M.Bobrzyński:Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra.Ateneum I876.II str. I4.

5/. A.Prochaska:Król Władysław Jagiełło.Kraków I908.t.II str. 29I.

6/. Tak np. zniesiony w przywileju Krakowskim w r.I385 urzad oprawców utrzymał król nadal.Por.M.Handelsmann:Przywilej piotrkowski I388 r. Przegląd Historyczny r.I907 t. IV str.26.

7/ A.Lewicki: Przywilej brzeski Rozpr. i Spraw. Wydz.Hist fil t.24 r.I889 ,str.209 i nn.

8/ Handelsman j w. str.23.Por.Kutrzeba:Przywilej dla rodu Dębna z r. I4IO.Miesięcznik Heraldyczny t.II Lwów I909.

rozwoju samorządu ziemskiego, którego pierwsze ślady spotykamy z koncem w.XIV.[1] Te ostatnie, jako prawa jednostkowe, również nie wchodziły w zakres "iuris communis"[2]. Egzekucja prawa pospolitego napotykała na przeszkody: 1/ ze strony panującego, o ile odnośne jego przepisy krępowały pełnię władzy królewskiej, 2/ ze strony innych stanów, które rozwijały się na podstawie odmiennych praw, będących nieraz w kolizji z zasadami prawa pospolitego, zwłaszcza wobec nierozgraniczonej kompetencji różnych współrzędnie istniejących praw, 3/ z braku dobrej organizacji panstwowych władz wykonawczych i niedostatecznych srodków egzekucyjnych. 4/ z powodu mało rozpowszechnionej znajomosci jego przepisów u powołanych do tego i najbardziej interesowanych niem czynników, ponieważ jego przepisy nie były ujęte w jeden ogólny kodeks prawny, a poszczególne prawa, ustawy i przywileje były mało dostępne dla ogółu, skutkiem czego decydującym był nieraz zwyczaj, a prawo pisane szło w zapomnienie i wychodziło zużycia. Na te wszystkie przeszkody, jakie napotkała egzekucja prawa pospolitego reagowało już wczesnie i bardzo silnie społeczeństwo szlacheckie, dążąc do utrzymania tej przewagi, jaką zdobyło sobie prawo pospolite w organizacji państwowej, jako prawo wyłącznie i ogólnie obowiązujące. Z tego powodu wywiązała się walka między szlachtą a panującym z jednej strony, między szlachtą a stanem duchownym i miejskim z drugiej strony, któ doprowadziła początkowo do zachwiania się równowago stanowej, a niemal równoczesnie wywołała dążenie do kodyfikacji całego prawa pospolitego. SZlachta zrzekała się tem samem odrębności stanowej i idącego w nią w parze samoistnego rozwoju prawa przez to, że narzucała je całemu państwu i w sobie widziała cały naród[4]. Pierwsze znane nam starcie z panującym na tle egzekucji praw nastąpiło za panowania Władysława Jagiełły, który, wychowany w samowładztwie, upornie bronił swoich praw królewskich[5] i nie myślał się scisle stosowac do nadanych przez siebie przywilejów.[6] Na zjeździe w Brzesciu, w którym ważną rolą odegrało również duchowieństwo, występując solidarnie z możnowładztwem swieckiem do walki z królem, Jagiełło był zmuszony do przeprowadzenia rewizji przywilejów i złozenia poręczenia w przywileju brzeskim z r.1425, że prawa i przywileje do dawnego stanu przywróci i wykona[7]. W walce tej odgrywają jeszcze główną rolą możnowładzcy swieccy i duchowni[8]. Podobnie w samych początkach w.XV. następuje ostre starcie między szlachtą a duchowienstwem na tle praw i przywil

1/Ulanowski: Zjazdy Piotrkowskie z r.1406 i 1407 i ich uchwały Rozpr.i Spraw. Wydz.Hist.fil. Akad. Umiej. t.XXI Krak.1887.Prochaska Konfederacya ziemian w r.1407 Kwart.Hist.t.XXI, Lwów 1907. Tenże W obranie społeczeństwa. Kwart.Hist.t.XV r.1901.

2/.Circa que privilegia ac in eis omnia contenta, et nostra iura antiquitus a parentibus nostris tenta et observata, ordinationes et consuetudines antiquas volumus tenere et observare omnibus contradictionibus proculmotis, proquibus privilegiis iuribus nostris et cosuetudinibus antiquis simul et unaniwiter stare promittimus unus alium sub fide et honore.....Si quis autem iura nostra infringere aut destruere vellet aut iniurias nobis inferret illa defendere unanimiter volumus... superquibus iuribus, privilegis et libertatibus que-libet terra quatuor in se eligere debet, ad quos communitas et singuli recursum habebunt. Ulanowski jw.330

3/Korytkowski:Arcybiskupi gnieźnieńscy Poznań 1888 t.I str.779 przypI.

4/.O.Balcer Laudum cracoviense.Przew.Nauk.lit.t.16 Lwów 1888, str.516. i nn.Ulanowski.Laudum Vartense Rozpr.Wydz.Hist.fil.Ak.Umiej.t.XXI Krak. 1887 str.192 ,przyjmuje przyjęła do skutku ugody w Sieradziu w r.1435.

5/.St.Zachorowski: Colloquia w Polsce od w.XII do XIV.Studja z historyi prawa kościelnego i polskiego.Kraków 1917 str.59..

6/.Kutrzeba: Starostowie,ich początki i rozwój do końca XIV w. Rozp.Wydz.Hist.fil.Ak.Umiej. t.45, Krak 1903, str.316

7/ Pawinski .jw. str.5

lejów, pod silnym wpływem prądów husyckich. W obronie społeczeństwa szlacheckiego i podstawowych jego praw i przywilejów przed przewagą stanu duchownego, zawiązują się konfederacje w r.1406 i 1407.[1] Konfederacja z r.1407 wyznaczyła nawet wydział egzekucyjny, składający się z czterech członków każdej ziemi, do których pokrzywdzeni mieli się uciekać.[2] Ale ani ugody częściowe między szlachtą a duchowieństwem, które kilkakrotnie doszły do skutku na wspólnych zjazdach, jak n.p. r.1409[3] lub 1437,[4] ani też powtórne nadania przywilejów przez panujących, celem przywrócenia mocy prawnej naruszonych wolności i praw, niemogły usunąć przyczyn złej egzekutywy, które leżały w samym ustroju państwowym. Jedną z zasadniczych wad ustroju państwa średniowiecznego był brak dobrej organizacji władz wykonawczych. Pierwotnie cały zakres władzy państwowej spoczywał wyłącznie w rękach panującego.[5] Ale król niemogąc już później podołać swoim obowiązkom przelewał pewien zakres swej władzy na podwładne organa, które spełniały fukcje panującego w jego zastępstwie. W ten sposób wykształciła się instytucja starostów, jako urzędników królewskich, którym pierwotnie król oddawał pełnię swej władzy, o ile nie była ściśle związaną z osobą monarchy.[6] Z pierwotnych swoich atrybucji starostowie zachowali nadal przedewszystkiem władzę wykonawczą w zastępstwie panującego, dlatego nazywano ich także "bracchium regale". Ale instytucja powyższa nieodpowiadała istotnym potrzebom samego społeczeństwa, a to głównie z dwóch względów: 1/ ponieważ miała na celu przedewszystkiem przestrzeganie interesów monarchy, 2/ ponieważ obejmowała szczupły podówczas zakres spraw państwowych. Te ostatnie nie uwzględniały jeszcze potrzeb społeczeństwa, o które mało troszczyli się panujący w w.XV. Załatwiano więc je w zakresie samorządu ziemskiego, który usiłował również wytworzyć pewne organa wykonawcze.[7] Jednak wobec stałego już zespolenia się różnych części składowych państwa, seperatyzm dzielnicowy nie wzniósł się do wytworzenia stałych organów wykonawczych, zwłaszcza że budzący się interes ogólny w walce z panującym i z innymi stanami przyczynił się do wytworzenia poczucia solidarności i jedności stanu szlacheckiego, na którym opierał się głównie zawiązek organizacji państwowej. Ta niedostateczna organizacja władz wykonawczych była jednym z ważnych powodów złej egzekutywy, zwłaszcza że źródłem władzy wykonawczej pozostał nadał sam panujący, w którego interesie leża-

1/ A.Prochaska:*Przywilej czerwiński z r.1422.* Przegląd Hist. t.IV Warszawa 1907, str. 287.

2/Hube:*Statut warcki.* Bibl.Warsz.1874 t.II. str.444.

3/*Quoniam animedvertentes multos variosque defectus et incommoda huius incliti regni Polonie,que ob iuventutem Serenissimi principis dni.et dni Wladislai d.g. regis Polonie ..ad debitum profectum deduci non poterant,unde nos omnes supradicti...huiusmodi defectibus et incommodis occurrere tempestive volentes...volumus defectus predictos et incommoda,quantum in nobis est corrigere et ipsum regnum ad salubrem statum iuxta nostram possibilitatem reducere.* A.Prochaska; *Konfederacja Spytka z Melsztyna.* Lwów 1889, str. 88.

4/ Ibid. str.85.

5/*Crebros pro reformando statu dicti regni tenuimus generales conventiones.* Uchwały zjazdu piotrkowskiego z 27/3 1444. Lewicki, Cod. ep. s. XV t.III[2] nr.1

6/A.Prochaska:*Uchwały walnego zjazdu w Piotrkowie z r.1444.* Ateneum18[illegible] II, str.355.

7/Arch.Kom.praw.I 155, Cod. ep. s. XV I[1], str.353.

8/Cod. ep. s. XV I nr.112.

ło ograniczenie praw, jakie sobie zdobyło społeczeństwo na niekorzyść władzy królewskiej. Zaniedbane przez panującego i hierarchię urzędniczą tłumy szlacheckie, dążyły do opieki prawnej i do uchylenia krzywd i nadużyć, jakich się względem nich dopuszczano. Już na polach czerwieńskich w r.1422 sformułowała szlachta swoje żądania, domagając się uchylenia różnych usterek z sądownictwa i żądając zachowywania jednolitego statutu.[1] Statut warcki z r.1423, czyniąc zadosć temu żądaniu, zawiera ważne reformy z zakresu sądownictwa, w przepisach o roczkach ziemskich, o opłatach sądowych, o przechowywaniu ksiąg sądowych, jurysdykcji starościńskiej itp. Żywy ruch szlachecki w obronie praw, jaki się objawił pod Czerwieńskiem, zaznaczył się również na sposobie wydania tego statutu.[2] Zwłaszcza po śmierci Jagiełły, w czasie małoletności Władysława Warneńczyka, zapanował prawdziwy zamęt w stosunkach wewnętrznych, z powodu czego coraz silniej zaczęło występować dążenie do naprawy rzeczy pospolitej. Korzystali z tego nawet tacy wichrzyciele, jak Spytek z Melsztyna, który, pod hasłem reformy rozprzężonych stosunków wewnętrznych zawiązawszy 3 maja 1439 konfederację w Korczynie,[3] potrafił pozyskac dla niej cały szereg przedstawicieli sredniego ziemiaństwa małopolskiego. Posród tych ostatnich spotykamy rodziny Chełmskich, Zborowskich, Morskich, a nawet Wojciecha Lucławskiego/ może indentycznego z Wojciechem Taszyckim z Lucławic/, których wnukowie staną w szeregu pierwszych polskich rokoszan i bojowników o egzekucję praw.[4] Opozycja pojawia się później nawet na zjazdach walnych rady królewskiej, które szukają środków zaradzenia złemu.[5] Tak np. zjazd piotrkowski w r.1444 daje przepisy królowi, staje na stanowisku reprezentantów Korony i krytykuje jego rządy. W uchwałach jego widać poczucie wad, wywołanych przez nadużycia władzy królewskiej, oraz potrzeby zaradzenia złemu.[6] Uprzedzając ruch egzekucyjny za Zygmunta Starego, zjazd zabrania królowi zastawiania zamków i miast głównych wbrew prawom koronnym i zajmuje się reformą celną i monetarną.[7] Przez cały niemal okres rządów Kazimierza Jagiellończyka toczy się walka "pro iustitiae et iuris regni conservatione", jak to trafnie określił w liście do senatorów z dn.11/6.1451 Jan Tęczyński wojewoda krakowski.[8] Ale wzrastający obszar państwa a wraz z nim i zakres spraw uniemożliwiały królowi takie wywiązywanie się z ciążących na nim obowiązków, jakiego wymagał interes państwa i interes osób, odwołujących się do spra-

1/Na instytucję sejmu sprawiedliwości w w.XV nie zwrócono dotychczas uwagi, jakkolwiek w dyskusji, jaką wywołał memorjał Ostroroga, już Bobrzyński zwrócił uwagę w rozprawie: Jan Ostroróg, studjum z literatury politycznej XV. w. /Odbitka z IV tomu Pamiętnika Wydz. Hist. fil. Akad. Umiej. Kraków 1884/ str. 22 na to, że Kazimierz Jagiellończyk kilkakrotnie zwoływał sejmy "pro reformando republica". Długosz Historia V str. 235, określa ją nazwą "conventio s u p e r i u s t i t i a cuilibet querenti administranda". W w.XVI utarła się nazwa "conventus iustitiae". Por. niżej str. 26.

2/Bobrzyński; O ustawodawstwie Nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka. Kraków 1873, str. 153.

3/Arch. Kom. praw. I, str. 159.

4/A. Kłodziński: W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454 Kraków 1909 Odbitka ze Studjów hist. wydanych ku czci prof. W. Zakrzewskiego, str. 5.

5) Quam cito Deo adiuvante de expeditione in terras nostras nos reverti contigerit o m n e s d i f f e r e n t i a s i n t e r s p i r i t u a l e s e t s e c u l a r e s p e r s o n a s exortas i n c o n v. g e n e r a l i s o p i e m u s. Art. 9 przywileju cerekwickiego. Por. Bobrzyński j.w. str. 153.

wiedliwości monarszej. Trzeba było szukac nowych form prawnych, które-by mogły te niedogodności usunąc, zwłascza że zawiązywane w obronie społeczeństwa konfederacje, nieodpowiadały juz istotnym jego potrzebom i dlatego, chociaż tak często pojawiały się w pierwszej połowie w.XV., zanikają już niemal zupełnie w drugiej jego połowie, a miejsce ich zajmuje " conventus iustitiae".[1] Wyprzedziło go ustąpienie Kazimierza Jagiellończyka w r.1454, wobec całego ruchu szlachty, którego wyrazem było ustawodawstwo nieszawskie. Cała ta zimowa wyprawa, jakby celowo obmyslona, by dac początek szlacheckiemu ustawodawstwu, które tylko na pospolitem ruszeniu mogło się objawic, miała na celu doprowadzenie do skutku gruntownej reformy stosunków wewnętrznych. Na szerokie rozmiary zakreslony program reform, reguluje obowiązki króla, urządza stosunki sądownictwa i polityczno-społeczne.[2] Zasadniczo całe ustawodawstwo nieszawskie miało na celu przywrócenie mocy obowiązującej już poprzednio istniejącym przepisom prawnym, oraz obmyslenie środków egzekucyjnych, a tendencje ruchu szlacheckiego najlepiej wyraza artykuł pierwszy petytów opockich: "statuimus, ut dominus rex conservet omnes regnicolas in iuribus suis antiquitus a suis praedecessoribus eisdem datis"[3], Już wtedy niewątpliwie powołano rycerstwo do obrony praw wobec panującego, dopuszczając go do umów z monarchą.[4] Ale zarazem szlachta wykorzystała przymusowe położenie króla, aby także uchylić krzywdy i nadużycia, jakich dopuszczało się możnowładztwo, oraz złamac utrwalającą się przewagę stanu duchownego w państwie. W tym celu Wielkopolanie wymogli na królu w przywileju cerekwickim przyrzeczenie, że po powrocie z wyprawy zwoła zjazd walny dla ostatecznego rozstrzygnięcia sporów między stanem duchownym a swieckim.[5] Niebyła to mysl nowa, poniewaz juz niejednokrotnie poprzednio usiłowano doprowadzic do ugody na wspólnych zjazdach. Ale teraz już nie dobrowolne ugody między stanem duchownym, a swieckim, ani tez zawiązywane w obronie społeczeństwa konfederacje, miały usunąc przyczyny złego, tylko zjazd walny, na którym król jako przedstawiciel władzy wykonawczej, miał wymierzyc sprawiedliwosc pokrzywdzonym, na zasadach obowiązującego prawa pospolitego. W ten sposób wytworzyła się forma przejsciowa między konfederacją a późniejszą instytucją sejmu walnego, znana jeszcze w początkach w.XVI. pod nazwą sejmu sprawiedliwosci. "Conventus iustitiae" nie miał tylko na celu wymiaru sprawiedliwosci sądowej, ale był przedewszystkiem organem wykonawczym prawa publicznego. W poszukiwaniu

1/E. Blumhoff: Beitrage zur Geschichte und Entwickelung des westpreussischen Stände im 15 Jahrhundert. Zeit. des Westpr. Geschichtsvereins. Heft 34, Danzig 1894, str. 29.

2/Ibid. str. 30.

3/M. Toeppen. : Akten der Standetagen Preussens 1, str. 584. Por Blumhoff jw str. 31.

4/"das ein r i c h t s t a g zum Elbinge alle jor jerlich 14 tage noch Michaelis gehalden werde und u n r e c h t aldo gerichtet werde, die g e i s t l i c h e n, als die w e l t l i c h e n, reich und arm". Toeppen Akt. IV str. 441. Por. Blumhoff j.w. 42.
5/Blumhoff j.w. str. 45i nn. 6/DługoszV str. 214.

nowych form prawnych, któreby mogły usunąć dotychczasowe przeszkody, jakie napotykała egzekucja praw z powodu wadliwej organizacji państwowej, zwrócono uwagę na powyższą instytucję, o której wiemy, że już, poprzednio rozwinęła się w sąsiednich Prusach. Trudno rozstrzygnąć, czy właśnie kilkakrotny pobyt pospolitego ruszenia całej szlachty na ziemiach pruskich, w czasie toczącej się wojny z Zakonem, był bezpośrednią pobudką do podjęcia tej myśli. Zanim jednak przystąpimy do przedstawienia ogólnych zarysów sejmu sprawiedliwości, na podstawie szczupłych źródeł, jakie posiadamy, musimy zwrócić uwagę na organizację pruskiego sejmu sprawiedliwości, ponieważ ten ostatni może nam wyjaśnić pewne kwestje wątpliwe, dotyczące tej samej instytucji w Polsce. Pruski " conventus iustitiae", zwany " Richttag" albo "Ritterbank", także po prostu" Tagfahrt", był najwyższym sądem, przed który szły wszelkie spory, niedające się załatwić w sądach zwyczajnych, jak również wszelkie zażalenia poddanych przeciwko rządowi.[1/] Ustanowił go wielki mistrz Paweł Russdorf w r.1432 na zjeździe w Elblągu, zobowiązując się, między innemi ustępstwami na rzecz stanów do zwoływania corocznie wspólnego zjazdu w Elblągu, na którym każdy z poddanych, który się czuł pokrzywdzony w swych prawach, lub przywilejach, albo poniósł krzywdę ze strony swoich zwierzchników, czy też innych stanów, mógł wnieść zażalenie z tego powodu. W skład sądu miał wejść, według projektu Russdorfa, wielki mistrz wraz z prałatami, komturami i radą zakonną, ale już wówczas stany zabezpieczyły sobie pewien współudział.[2/] Pierwszy taki zjazd, w którym wzięli udział prałaci, komturowie, oraz przedstawiciele ziem i miast, odbył się w r.1433[3/]. Zaraz po poddaniu się Prus Kazimierzowi Jagiellończykowi w r.1454 zażądały stany od króla, aby " Richtstag" odbywał się corocznie w Elblągu i aby na nim rozsądzano krzywdy, tak świeckich jak duchownych, zarówno biednych, jak możnych.[4/] Ogólnie biorąc, " Richttag" miał się zajmować sanacją różnych usterek wewnętrznych, wymierzaniem sprawiedliwości między stanami lub pokrzywdzonym przez rząd i urzędników królewskich i brał w obronę słabszych przed możniejszymi. Po r.1480 funkcję jego objął już stale sejmik generalny ziem pruskich, pomimo tego, że kilkakrotnie później usiłowano go wznowić[5/]. W Polsce już r .1455 pojawiają się w radzie królewskiej pod Grudziądzem " quidam iuniores ad formandum rei publicae statum lecti "[6/] i obmyślają środki dalszego prowadzenia wojny. Ale do-

1/Petebatur etiam tunc a Rege generalis conventionis s u p e r  i u s t i a  cuilibet querenti administranda celebratio, ut ipsa de d i f f e r e n t i i s  q u i b u s l i b e t, que inter ecclesiam et laicos intervenire solent, poneretur decisio, sed celebrationem eius in Regis de Lithuania adventum placuit differri. Długosz V str. 235.

2/Spondemus inprimis: quod captato congruo et competenti termino, in altero ex solitis locis pro conventibus generalibus celebrandis, prout nostrae placuit Mti, indicemus, instituerimus et celebrabimus c o n v e n t i o n e m  g e n e r a l e m  t o t i u s  regni pro r e f o r m a t i o n e  d u n t a x a t, instauratione et emendatione status regni et dominiorum nostrorum a c  i u s t i t i a, r e d d e n d a  et aministranda s u p e r  q u a e r i m o n i i s, iniuriis nec non d e f e c t i b u s  q u i b u s c u n q u e, incipiendo a capite, puta a n o s t r a  M a i e s t a t e  ad singula membra et subposita regnicolarum c u i u s l i b e t  s t a t u s  regni nostri descendendo ita, quod c u i l i b e t  homini q u e r u l a n t i  nullo dempto, sit cum nostra Maiestate, sic etiam cum quocunque homine degente sub nostra Maiestate faciemus i u s t i t i a m  per nos, praelatos, barones et consiliarios nostros, admittemus iudicari et sententiari, admitti, decidi et sententiari ad affirmandam c o n v e n t i o n e m, reformationem et i u s t i t i a m. J. Bandke: Jus Polonicum. Varsaviae 1831, str 298 i nn.

3/Ibid.

4/Arch. Kom. hist. t. VI Ulanowski: Acta cap. Crac. Ploc. selecta nr. 23.

5/Wyrazem tych obaw jest list Długosza z 23/4 1457: Quaerantque ipsi terrigenae opportunitatem  c o n v e n t i o n i s  Novae Civitatis, quae in octo diebus habenda est, quomodo s e d i c i o n e m  facerent, quod Deus aufert. Cod. ep. XV t. 1  nr. 150 str. 171.

6/Długosz V str. 260.

7/Cracovienses negarunt aut militiae aut bellis vacare, donec deformata et collapsa erigerentur et res publica, que pessime ordine et Regis Kazimiri facilitate pene perierat, r e f o r m a r e t u r. Unde petebant c o n v e n t i o n e m  g e n e r a l e m  in Piotrkow pro die Sanctorum Petri et Pauli teneri. DługoszV290.

piero na zjeździe w Korczynie, zwołanym na 15./10.1456, potrafiła szlachta przeprowadzic swoje żądania zwołania sejmu sprawiedliwości.[1] Przywilejem z dn.22./10. zobowiązał się Kazimierz Jagiellończyk, że zaraz po powrocie z Litwy zwoła specjalny sejm, tylko dla reformy i poprawy panstwa i wymiaru sprawiedliwosci wszystkim o to proszącym[2]. Wszczególnosci miał się sejm sprawiedliwosci zająć: 1/ rozpatrzeniem wszelkich zazaleń na króla, 2/ rozstrzygnięciem sporów między stanem duchownym a swieckim o dziesięciny, sądownictwo koscielne, klątwy i wywoływanie spraw do Rzymu, 3/ obmyśleniem środków przeciwko rabowaniu dóbr koscielnych przez żołnierzy zaciężnych, 4/ ograniczeniem wolnego handlu kupców zagranicznych, 5/ rozpatrzeniem skarg nazupników, 6/ sprawą sprzedaży soli. Ponadto zobowiązał się król, ze pospolitego ruszenia na wojnę pruskę nie powoła, bez poprzedniego zwołania sejmiku małopolskiego.[3] W skład sejmu sprawiedliwosci wchodzili obok króla także członkowie rady królewskiej, wolno było jednak kazdemu na ten sejm przybyc i przedłozyc swoje zażalenia. Z tego powodu wybrała kapituła krakowska dn.19./2.1457 posłów na zjazd do Korczyna, który miał się odbyc po Wielkanocy i wmiędzyczasie poleciła spisac w osobnych artykułach wszystkie krzywdy, jakich się dopuszczał stan swiecki wobec koscioła.[4] Kazimierz Jagiellończyk zwlekał jednak ze zwołaniem sejmu sprawiedliwosci, na którym mógł nastąpic wybuch niezadowolenia z jego rządów[5]. Sejm sprawiedliwosci odbył się dopiero w grudniu 1457 w Korczynie. Na zjazd korczyński przysłali Wielkopolanie jako swoich przedstawicieli: biskupa włocławskiego i wojewodów kaliskiego i łęczyckiego. Tam przez kilka dni zły stan królestwa i jego upadek był przedmiotem gwałtownej dyskusji, w czasie której podnoszono skargi na złe rządy króla i jego urzędników, ale niedoprowadził do zadnych wyników, gdyż jego projekt, aby król przybrał sobie kilku panów jako członków rady przybocznej, spotkał się ze stanowczym oporem ze strony Kazimierza Jagiellończyka[6]. Opozycja szlachecka przeciwko rządom króla, której środowiskiem była przedewszystkim Małopolska, usiłowała zmusić go po powrocie z Litwy r.1459 do zwołania ponownie sejmu sprawiedliwości "pro reformanda republica ", odmawiając pomocy w wojnie pruskiej, póki król reformy nie przeprowadzi.[7] Kazimierz Jagiellończyk, pomimo oporu, jaki stawiał temu żądaniu szlachty, musiał w koncu ustąpic i zgodzic się na zwołanie sejmu spawiedliwosci do Piotrkowa na 1./9.1459. Na sejm powyższy przybyli obok liczniejszego, niż zwykle orszaku panów, takze przed-

1/Długosz V str. 293.

2/Ibid. 294/5

3/Arch. Kom. praw. I str. 84.

4/Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy t II str. 299 przyp. 2.

5/Długosz V str. 299.

stawiciele ziemstw. Zanosiło się wówczas na krwawe starcie między opozycją szlachecką a stronnikami króla. Przed samym sejmem starosta Jan Kuropatwa poranił i uwięził dwóch przedstawicieli ziemi Chełmskiej, Zygmunta z Latyczyna i Wierzbiętę z Siennicy, skutkiem czego przedstawiciele ziemstw, obawiając się dalszych represji, żądali dla siebie rękojmi bezpieczeństwa i przybyli zbrojno na sejm.[1] W imieniu szlachty podniósł żalenia przeciwko królowi Jan Rytwiański starosta sandomierski, oskarżając go o bicie złej i tolerowanie fałszywej monety, o złą gospodarkę królewszczyzn, ucisk celny i zły wymiar sprawiedliwości.[2] Z uchwał, jakie zapadły na tym sejmie sprawiedliwości znaną nam jest jedna z przywilejów króla, wydanego 17./9.1459. dla Poznania i Gniezna, ograniczająca częściowo wolny handel kupców zagranicznych,[3] która odpowiada programowi, jaki w przywileju z 22./10.1456. zakreślił król dla sejmu sprawiedliwości. Sejm piotrkowski nieodpowiedział jednak pokładanym w nim nadziejom i nie zajął się prawdopodobnie w cale rozpatrzeniem sporu między stanem duchownym a świeckim, dlatego jeszcze raz w tym samym roku Kazimierz Jagiellończyk został zmuszony do zwołania ponownie zjazdu do Piotrkowa na dzień 6.12. Na zjazd powyższy wysłała kapituła gnieźnieńska swoich delegatów " pro defensione iurium ecclesiae ".[4] Tam wybrano wydział, złożony z dwudziestu członków "ex primoribus", którzy w dwunastu artykułach ułożyli program naprawy Rzeczypospolitej, przedłożony następnie królowi do potwierdzenia.[5] Pomimo tego walka o reformę państwa i w związku z tem idące stałe dążenie szlachty do utrzymania nadal sejmów sprawiedliwości, wypełnia całe niemal panowanie Kazimierza Jagiellończyka, ponieważ zarówno przesilenie, jakie wywołała wojna pruska, jak wzrastający zakres spraw państwowych, wytworzyły korzystne warunki dla rozwoju powyższej instytucji. Dokładne przedstawienie rozwoju, jakie przechodził sejm sprawiedliwości w w.XV., wykraczałby po za ramę niniejszego tematu. Dlatego ograniczyliśmy się tylko do wskazania warunków, w jakich się wytworzył, oraz pewnych śladów jego istnienia. Zajmuje on odrębne miejsce wśród zjazdów generalnych rady królewskiej, zwoływanych dla załatwienia różnych spraw państwowych, a przedewszystkiem dla obmyślenia środków na obronę granic i prowadzenie wojen. Wyraźnie przemawia zatem fakt powołania w r.1468 osobnych zjazdów prowincjonalnych dla uchwalenia podatków a osobnych dla reform wewnętrznych i rozpatrzenia sporów między stanem duchownym a świeckim, co jak wiemy było przedmiotem

1/ Długosz V str.516.

2/Mon. medii aevi hist. t.XVI.Acta cap.nec non iudiciorum ecclesiastc. ed.Ulanowski.Crac.1901 Vol.II nr.621.

3)Korytkowski:Arcybiskupi gnieźnienscy t.II str.371.

4/ A.G.Z. t.VI nr.78-91;t.XV nr.3457-9.Por.Kutrzeba:Taryfy celne i polityka celna w Polsce od XIII do XV wieku.Ekonomista,Warszawa 1902 Rok II cz.I str.42.

5/Pawiński:Źródła dziejoweXVIII/I część B,Inwentarz Jana Zamojskiego III 369.Por.Halecki:Dzieje Unii Jagiellonskiej t.I.Krak.1919 str.472.

6/Długosz V str.533.

7/Mon.medii aevi hist. t.XIII Acta cap. nec non iudiciorum ecclesiaticorum selecta .ed Ulanowski Crac.1894 Vol.I nr.2133.

8/Bandke Jus Polonicum str.319.Por.Długosz,V,str.628 .

9/Piekosiński:Kodeks dypl. m.Krakowa t.I nr.185

10/Sabbato undecima Augusti 1487 datae sunt quattuor literae sive p r i v i l e g i a E c c l e s i a e G n e s n e n s i s domino doctori Boxicza per dominum Johannem Przeszeczsky capituli p r o c u r a t o r e m:primum sub titulo et sigillo Vladislai Regis,secundum sub titulo Nicolai Archiespicopi sub sigillo et capituli de concordia terrigenarum super decimis,tertiumsub titulo et sigillo Kazimiri Regis super ordinacione decimarum,quartum super ordinacione decimarum cum terrigenis Wielunensibus.Korytkowski:Arcybiskupi gniez.t.II str .474 przyp.1.

11/Ibid.str.475 przyp.5.

sejmów sprawiedliwosci. Z koncem r.1468 zwołał Kazimierz Jagiellończyk dwa zjazdy : wielkopolski do Koła na dzień 30.11. i małopolski do Nowego Miasta Korczyna na 8.12. dla uzyskania zgody ziemstw na uchwalone podatki, dwa zaś inne w tych samych miejscach na 22.1.1469" pro decidendis differenciis inter spirituales et saeculares" 1/. Sejm sprawiedliwosci miał poprzedzić według żądania króla synod prowincjonalny w dn.21.1. który zwołał jednak arcybiskup dopiero na 12.3. do Łęczycy "in qua differencie, dissensiones, turbationes, in-iurie et querele iustis ac posibilis racionibus equiori animo et benivolentia mutua evellantur et tollantur." 2/ Synod prowincjonalny odbył się w zapowiedzianym terminie w Łęczycy, lecz nieznamy jego uchwał, prócz uchwały podatkowej. 3/ W tymze roku w marcu i kwietniu podczas pobytu króla we Lwowie toczą się procesy przeciwko 17 osobom o nieprawny pobór ceł. Sąd działał na całe województwo ruskie i odbywał się na dworze króla, a brali w nim udział obok sędziego i podsędka także dygnitarze w wielkiej liczbie. Procesy prowadzono z urzędu, ponieważ występuje przy nich oskarżyciel, wyznaczony przez króla. 4/ Równoczesnie przeprowadzono dokładną rewizję listów na zastawione królewszczyzny ruskie, która wyprzedziła niemal o cały wiek egzekucję dóbr koronnych. 5/ Ponadto jeszcze w tym roku rozpoczął swoje obrady dn.23.10. zjazd w Piotrkowie, który trwał przez 6 tygodni i na nim" pluribus diebus non nisi in reddenda iustitia querulantibus vacatum est". 6/ Podobnie w r.1475 zapowiedział król zjazd " cum clero sive contra clerum", 7/ a że zjazd powyzszy się odbył, swiadczy o tem rozporządzenie króla z dn.13.1 1475 w przedmiocie nabywania beneficjów 8/ duchownych oraz w sprawie ceł. 9/ Slady podobnej akcji spotykamy w r. 1488. Już 17.8.1487, odbył się synod w Łęczycy, na którym, oprócz narad nad kontrybucją, odbywały się narady nad obroną praw i przywilejów koscioła z powodu wzrastających rosterek między stanem duchownym a swieckim. W tym celu 11.8. kapituła gnieznienska wydała na synod 4 przywileje dotyczące tej sprawy 10/, a w styczniu uchwalili kontrybucję pod warunkiem " si et in quantum efficaciter opressionum cleri sequitur emenda per Regiam Majestatem, ut promisit ex avisione sinodi generalis" 11/. W istocie dopiero 15.10.1488. odbył się zjazd w Piotrkowie, na którym szlachta wielkopolska przedłozyła królowi " plures et varios defectus iurium et libertatum suarum et totius communitatis, quibus ex consuetudine erronea in annos plures contracta nonnihil derogatum et detra-

1/Bandke; Jus Polonicum, str. 321.

2/Audivi comitia generalia proxime ventura, in qui-bus a n t e o m n i a d e f e c t u s r e g n i consuetudinesque patriae pravae confutandae forent et reprobandae, salubres vero ac utiles, quibus reipublicae politia augeri possit et stabiliri constituendae. Star. prawa pol. pom. t V Krak. 1878.

3/Pierwszy zwrócił uwagę na związek między hasłem XV w. "administratio iustitiae querulantibus", a hasłem XVI w. "Executio iurium", Bobrzyński: Jan Ostroróg, str. 28.

4/Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z w. XV wyd. Ulanowski. Arch. kom. praw. t. V str. 42. Por. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Umj. 1893 r. str. 27/8.

5/Cod ep. s. XV t. III nr. 232. Vol. leg. I

6/Dowodem tego są artykuły szlachty z r. 1492, odpowiadające późniejszym artykułom egzekucyjnym. Między innemi znajdują się tam żądania egzekucji ustawy z r. 1447 o wolnej żegludze na rzekach spławnych/art. 15/, o ustanawianiu cen przez wojewodów /art. 17/, o zastawianiu zamków i miast głównych/art. 23/, o jurysdykcji miejskiej/art. 19/, o zniesieniu ceł nowych/art. 20/ itd. Są one podstawą konstytucji sejmu piotrkowskiego z r. 1493. Arch. Kom. praw. I str. 165 i nn.

ctum est ", a pomiędzy naruszonymi przepisami prawa pospolitego, którym król w specjalnym przywileju przywrócił moc obowiązującą znajdują się artykuły: 1/o zastawianiu zamków i miast głównych, należących do generalnego starostwa wielkopolskiego,2/ o odbywaniu wieców, 3/ o jurysdykcji starościńskiej,4/ o przechowywaniu ksiąg sądowych ziemskich,5/ o pozywaniu szlachty na podstawie specjalnych zleceń króla.[1] Na jeden z takich sejmów sprawiedliwości przygotował Ostroróg swój memorjał " pro reformanda republica"[2]. Przedstawiliśmy powyżej w ogólnych zarysach genezę sejmów sprawiedliwości, oraz pewne ślady ich istnienia w Polsce, aby wykazać, że dążenie polityczne szlachty w w.XV, mające na celu przedewszystkiem zabezpieczenie mocy obowiązującej i egzekucji przepisom prawa pospolitego,powołały do życia, jako organ wykonawczy, sejmy sprawiedliwości,[3] i że już w samych początkach zwrócono uwagę na konieczność reform wadliwych stron organizacji państwowej,oraz usunięcia braków, panujących w zakresie prawodawstwa, które były ważną przeszkodą egzekucji.Z tego także powodu objawił się w w.XV. prąd kodyfikacyjny i już na rozkaz Kazimierza Jagiellończyka dokonano około r.1487 pierwszego urzędowego zbioru prawa polskiego t.zw. " Syntagmata",obejmującego trzy księgi, z których pierwsza zawiera statuty Kazimierza W., druga statuty warckie,trzecia przywilej nieszawski i artykuły korczyńskie z r.1465[4]. Ale te próby reformy stosunków wewnętrznych musiały ustąpić na plan dalszy, wobec coraz silniej występującej konieczności współudziału społeczeństwa w załatwianiu spraw państwowych z powodu przesilenia, jakie wywołała wojna pruska. Totez pod koniec rządów Kazimierza Jagiellończyka, który coraz częsciej był zmuszony odwoływać się do pomocy stanów, przewagę zdobywa sobie prąd, zmierzający do reformy skarbowo-wojskowej, a mający na celu równomierne rozłożenie ciężarów na różne grupy społeczne.[5] Skutkiem tego także atrybucje sejmu sprawiedliwości przeszły na organ centralny władzy ustawodawczej, to jest sejm walny,który powstanie zawdzięczał głównie powyzszym czynnikom.Od r.1493, w którym po raz pierwszy niewątpliwie pojawia się instytucja sejmu walnego, o charakterze dwuizbowym, wszelkie dązenia do reformy i egzekucji praw ogniskują się w sejmie walnym,na który ziemstwa przez swoich posłów przedkładały swoje zazalenia,[6] skutkiem czego nie spotykamy później zadnych śladów odbywania sejmów sprawiedliwości,aż do sejmów w czasie pospolitego ruszenia pod Bydgoszczą w r.1520,który usiłował ponownie powołać do życia powyższą instytucję na pewien ograni-

1/ Bobrzyński: Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra, str. 43.

2/ A. Theiner. Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae t. 11 Romae 1861. nr. 390.

3/ Vol. leg. 334.

czony przeciąg czasu. Ale także prace ustawodawcze sejmów walnych nie zdołały objąć całokształtu zagadnień z zakresu egzekucji prawa pospolitego i jakkolwiek w teorji przeprowadzono za Olbrachta i Aleksandra ważne reformy wewnętrzne, to jednak wymiar sprawiedliwosci cierpiał nadal z powodu braku jednolitego kodeksu, któryby zawierał całkowity zbiór praw i przywilejów koronnych, dalej z powodu sprzecznosci ustaw, oraz złej egzekutywy, a spory kompetencyjne między stanami pozostały nadal nie rostrzygnięte, Dlatego własnie w okresie rządów rady królewskiej, w czasie pobytu Aleksandra na Litwie, podniosły się znowu głosy niezadowolenia j.n. na zjeździe Wielkopolan w Kostrzyniu w r.1503, że rada królewska ustanawia niezwykłe pobory i do nich przymusza, ze niema sprawiedliwosci i że ziemianie muszą znosić krzywdy, wyrządzane im przez dostojników i urzędników itp.[1] Ostatnie sejmy walne za Aleksandra, jak radomski w r.1505 i lubelski w r.1506, rozwinęły wielką działalnosc w celu usunięcia tych braków, ten ostatni nawet zajmował się kwestją ciężarów państwowych duchowieństwa, ale podjęcie planowej akcji około reformy i egzekucji praw niemogło wczesniej nastąpic, póki nie pojawił się dostępny dla szerokich warstw społeczeństwa, a rozpowszechniony drukiem, urzędowy zbiór praw Łaskiego, w którym znakomity przywódzca egzekucyjnego ruchu usiłował objąc całokształt polskiego prawodawstwa. Nic więc dziwnego, że skutkiem tego znalazł się późniejszy prymas w koalizji z własnym sumieniem. Obawiał się bowiem, ze popadł " ipso facto" w klątwę koscielną z powodu tego, że przyłożył rękę do dzieła, w którym musiały się znalesc prawa i przywileje stanu swieckiego, ograniczające wolnosci koscioła i dlatego czynił zabiegi w Rzymie o zwolnienie go z klątwy celem uspokojenia wyrzutów sumienia.[2] Już król Aleksander w zatwierdzeniu zwyczajów prawnych krakowskich, dołączonych do zbioru Łaskiego, wzywał inne ziemie, by albo przyjęły zwyczaje krakowskie, albo podjęły spisanie swoich zwyczajowych praw. Po spisaniu miały je przedłozyc królowi do zatwierdzenia i ostatecznej redakcji, poczem miano je wpisac na 12 kartach wolnych, które dodano do egzemplarzy statutu Łaskiego, rozesłanych po ziemiach.[3] Odtąd rozpoczyna się okres walki o reformę i egzekucję praw, w której początkowo bierze górę kierunek zmierzający do ujednostajnienia przepisów prawnych, obowiązujących przy postępowaniu sądowym, usunięcia sprzecznosci ustaw i opracowaniu na tej podstawie nowego powszechnie obowiązującego

1/Zakrzewski :Rodzina Łaskich w XVI w. Ateneum 1882 II str. 202

kodeksu. Ten okres walki "pro reformatione et executione iurium" wypełnia panowanie Zygmunta Starego od samych jego początków aż do r.1534. Ruch ten przypada, jak to zaznaczylismy powyzej, na końcowe lata panowania Aleksandra. Kierownictwo jego objął początkowo kanclerz Łaski, który pragnął reformy państwa i nakłaniał króla do przeprowadzenia tejże w związku ze szlachtą i dlatego nie tylko że projekt wydania statutów usilnie popierał, ale również bardzo szybko wywiązał się z zadania, nałozonego mu przez sejm radomski, gdyż już 27.1. 1506 r. pojawił się z druku t.zw. statut Łaskiego. W przedmowie do statutu Łaski daje ogólny zarys programu egzekucyjnego, zwracając uwagę na koniecznosc reformy sądownictwa a zwłaszcza na egzekucję ustaw o inkompatibiliach, występując ostro przeciwko kumulacji urzędów i rozdawnictwu starostw wbrew ustawom. Z chwilą gdy znajomosc praw i przywilejów koronnych rozpowszechniła się z powodu łatwo dostępnych dla kazdej ziemi statutów Łaskiego, równoczesnie także poznanie pewnych sprzecznosci niedostatków prawa wpłynęło na dąznosc do jego uporządkowania i poprawienia. 2/ Skutkiem tego ruch egzekucyjny za Zygmunta Starego łączy się juz od samego początku z dążeniem do poprawy statutów. Z chwilą gdy te dążenia zdobyły sobie przewagę na sejmach, zmieniły się zupełnie warunki, w jakich się one tworzyły za panowania Aleksandra. Zygmunt Stary cofnął się przed sojuszem ze szlachtą dla dokonania reformy państwa i oparł się na możnowładcach. Łaski musiał ustąpic ze swojego wpływowego stanowiska, jakie zajmował przy boku Aleksandra, a miejsce jego zajął niebawem Piotr Tomicki, od r. 1515 podkanclerzy koronny. Przeciwnik Łaskiego i całego szlacheckiego stronnictwa lawirował zręcznie, byle tylko do przeprowadzenia reform nie dopuscic, w czem znajdował zwykle poparcie w kunktatorskiej polityce króla. Skutkiem tego coraz silniej zarysowywał się rozłam pomiędzy rządem a szlachtą, która niemogąc doczekać się rozwiązania aktualnej kwestji egzekucji praw na sejmach walnych ponownie podjęła mysl przywrócenia sejmów sprawiedliwosci, na których przy udziale najszerszych warstw ziemiańskich spodziewała się przeprowadzic swoje zamiary. Dlatego sejm bydgoski z r.1520 stanowi ważny punkt zwrotny w walce o reformę i egzekucję praw w okresie poprzedzającym rokosz pod Sokolnikami. Od r.1520 ruch egzekucyjny najsilniej występuje w Wielkopolsce, podczas gdy bardziej umiarkowana Małopolska dąży do przeprowadzenia całkowitej reformy a więc ujednostajnienia przewodu sądowego, usunięcia sprzecznosci

1/Por. Blumenstok:Plany reform wojskowo -skarbowych w pierwszej połowie panowania Zygmunta Starego.Przew.Nauk.lit.1888.

2/Tak też tłumaczy opozycje Wielkopolan współczesny tym wypadkom Bernard Wapowski:quod a Scythorum infestationibus et bellorum periculis quam longissime abessent,ignari unius membri detruncationem ad totius corporis sensum pertinere.Script.Rer.Pol.11 str.243.

3/ O.Balcer:Corpus Iuris polonici Vol.III Crac.1906 nr.6 art.3-7.

4/W odpowiedzi na artykuły szlachty małopolskiej król zaznacza:Sic ergo ex parte nostra culpae nihil erit,quod tribuetur nobis pro non observatione eorum,quae vel in conventione felicis coronationis nostrae decreta laudataque scimus,vel nos ipsi non faceremus,prout facere consuevimus quidquid felicitati conditionique meliori regni et omnium subditorum sciremus profuturum.Ibid. nr.33 art.27.

ustaw i opracowania jednolitego kodeksu celem oparcia na tej podstawie egzekucji praw. Zasadniczą pobudką, która wpłynęła decydująco na dalszy rozwój dążeń egzekucyjnych, była coraz silniej występująca konieczność pomocy finansowej ze strony szlachty na utrzymanie zaciężnego wojska dla obrony granic. Zygmunt Stary, nie mogąc już pokryć wydatków, związanych z obroną granic, własnemi środkami, jakiemi rozporządzał, musiał corocznie niemal uciekać się do pomocy stanów, przyczem jednak nie postępował według zasad polityki Kazimierza Jagiellończyka, który pod koniec swych rządów dążył do reform wojskowo-skarbowych i sojuszu ze szlachtą, mając głównie na celu równomierne rozłożenie ciężarów na wszystkie grupy społeczne, lecz występował w obronie przywilejów i wolności kościoła. Dlatego plany reform wojskowo-skarbowych, jakie usiłował przeprowadzić w latach 1510-14[1] były niepopularne wśród szlachty, a w latach późniejszych, zwłaszcza od r.1520 Wielkopolanie, stawiając bierny opór żądaniom pomocy finansowej, jakie corocznie niemal przedkładał król w propozycjach sejmowych, przeciwstawiali im swoje żądania egzekucji praw i reform wewnętrznych, spodziewając się, że przez to usuną główną przyczynę ucisku ekonomicznego. To opozycyjne stanowisko Wielkopolan znajduje również swoje uzasadnienie w tem, że oddaleni od niebezpieczeństwa, grożącego stale granicom wschodnim, nie odczuwali tak dalece potrzeby reform wojskowo-skarbowych, oraz niesienia pomocy finansowej na obronę zagrożonych kresów wschodnich[2], a natomiast, pod wpływem prądów reformacji protestanckiej, dążyli do reformy dotychczasowego stosunku kościoła do państwa i społeczeństwa. Coraz silniej występująca opozycja szlachecka, rozszerzając się z czasem na inne województwa, objęła po r.1534 obie prowincje, jednocząc ogół ziemiaństwa pod hasłem egzekucji praw, skutkiem czego doszło do ostrego zatargu między rządem a szlachtą, który doprowadził do wybuchu rewolucji ziemiańskiej. Wprawdzie na sejmie koronacyjnym w r.1507 Zygmunt Stary przeprowadził egzekucję niektórych ustaw Olbrachta i Aleksandra[3], ale już w następnym roku podniosła szlachta małopolska zażalenia, że ustawy sejmu koronacyjnego nie są wykonywane i że król nie troszczy się o dobro poddanych[4], a sejm piotrkowski z r.1510, zapoczątkował planową akcję, zmierzającą do ostatecznego przeprowadzenia reformy i egzekucji praw. Jakkolwiek sejm powyższy został zwołany " pro ordinanda defensione adversus infideles " zażądała szlachta od króla, " aby przed tem prze-

1/Supplicatum tunc nobis est ab omni bus, ut primum prospiceremus matureque provideremus, quatenus ea, quae d o m i ac i n t r a r e g n u m reformatione tam pro c o n s e r v a n d a p u b l i c a et p r i v a t a i u s t i t i a, quam etiam ea, quae a v e t u s t i s c o n s t i t u t i o n i b u s a b e r r a r e n t, indigerent, reformarentur et in eum ordinem auctoritate nostra reponerentur, ut peramplius omnis ambiguitas in his, quae agenda sunt, sive in his, quae cavenda sunt, tollatur Supplicacione itaque eadem permoti, quaedam vetera i n s u u m s ~~txtxx~~ s t a t u m r e s t i t u i m u s et quaedam nova...in articulos sequesequentes redegimus, ut in executionem, quorum interest sine ulla ~~tergiax~~ versatione ponantur. Ibid. nr. 51 str. 105;

2/Ibid. art. 2.

3/Ibid. art. 10.

4/Ibid. art. 19.

5/Ibid. art. 17.

6/Ibid. art. 5. x/

7/Ibid. art. 7.

8/Ibid. art. 20.

9/Ibid. art. 30

10/Ibid. art. 16.

11/art. Ibid. art. 12.

12/Ibid. art. 11.

13//Ibid. art 26.

14/Acta Tom. 1 str. 108.

15/Nuntii terrarum inter alia, quae hic egerunt, id eciam summis precibus a nobis efflagitarunt, ut in his, quae ad l i b e r t a t e m c o m m u n e m a u g e n d a m e t c o n s e r v a n d a m et item ad iuris processum ordinandum attinet, ipsis de gratia et munificentia nostra p r o v i d e r e m u s ... C.J.P. IIInr. 69. Wstep.

16/Ibid. art. 19.

17/Acta Tom. 11 str. 3, 5, i 17.

18/Ibid. str. 143.

prowadził reformą wewnętrzną, któraby zadosc-uczyniła potrzebom sprawiedliwosci publicznej i prywatnej i przywróciła wyszłe z użycia dawne ustawy, tak, aby na przyszłosc nie było zadnej wątpliwości, czego nalezy przestrzegac a czego unikac[1]. W mysl tych żądan przyjął król 29 artykułów zawierających ogólny zarys programu egzekucyjnego, między innymi żądanie, dotyczące egzekucji unii Litwy i Prus,[2] rozdawnictwa urzędów według ustaw,[3] rozgraniczenia jurysdykcji duchownej i swieckiej,[4] oraz egzekucji ustaw o obowiązku wyprawy wojennej sołtysów duchownych,[5] o ustanawianiu cen wyrobów przemysłowych,[6] o zwrocie zbiegłych kmieci,[7] o opłatach pisarzów ziemskich,[8] o zapisach królewszczyzn[9], o księgach sądowych, będących w posiadaniu prywatnych osób,[10] wolnosci celnej szlachty,[11] o wolnej zegludze na rzekach spławnych,[12] tudziez zakazu nabywania beneficjów duchownych przez plebejuszów,[13] które stanowią podstawę całego pózniejszego programu egzekucyjnego. Rozwinął ten program następny sejm piotrkowski z r.1511. Jakkolwiek król w poselstwach na sejmiki wysunął na plan pierwszy koniecznosc zorganizowanie dostatecznej obrony granic, bez której państwa w spokoju utrzymac nie można[14], sejm zajął się ponownie sprawą reformy i egzekucji praw. Po raz pierwszy podjęto wówczas mysl poprawnej kodyfikacji prawa polskiego, żądając takze ujednostajnienia przewodu sądowego. W mysl tych żądan zobowiązał się król, ze przed następnym sejmem walnym przeprowadzi odnośną reformę. W tym celu miał wyznaczyć z posród szlachty ziemi krakowskiej komisję prawniczą, która, na podstawie zebranych przez wojewodów zwyczajów prawnych, miała ułozyc projekt ogólnie obowiązującego przewodu sądowego, który, rozpatrzony następnie przez sejmiki ziemskie, miał byc podstawą dyskusji i odnosnych uchwał sejmu walnego.[15] Król przyjął równiez dalsze artykuły egzekucyjne, które przedłozyła mu izba poselska, nawiązując do pracy poprzedniego sejmu, między innymi ważny artykuł o rewizji przywilejów klasztornych[16]. Sejm koronacyjny królowej Barbary, zwołany do Krakowa na dzień 6.2.1512.[17] nie mógł przeprowadzic zadnych uchwał z powodu nieobecnosci wielu posłów, tak, że król był zmuszony zwołac sejmiki prowincjonalne, celem zapewnienia państwu koniecznej obrony. Powtórnie więc z końcem roku zebrał się sejm w Piotrkowie, który obradował w listopadzie i grudniu, przebieg zas jego był niezwykle burzliwy. Pomimo usilnych zabiegów Zygmunt nie mógł przeprowadzic swoich projektów reform wojskowo-skarbowych, głównie z powodu opozycji Wielkopolan, którzy upornie trwali przy pospolitem ruszeniu.[18] Na tym sejmie

1/Non dubitamus meminisse Tuam Sinceritatem, quemadmodum, c u m  i n  o  a l i i s  p r a e t e r i t i s  c o n v e n t i o n i b u s  g e n e r a l i b u s , tum in proximis comitiis Piotrkoviensibus agitatum est mx m a g n o  s t u d i o , ut iura seu leges ac constitutiones regni a d  i u s t i t i a m  ex aequo omnibus per eas a d m i n i s t r a n d a m  in unam formam debitam redigerentur, ut iudices regni nostri non de suo privato sensu, sed ex auctoritate legum iudicia recte exercerent.
Mandat Zygmunta Starego do wojewodów z dn. 18/1 1513r. C.I.P. nr. 128.

2/Acta Tom. VI. nr. 308.

3/Ibid. Tom. III str18.

domagali się posłowie zredagowania jednolitego i poprawnego kodeksu z tego powodu, że Sędziowie, polegając na mylnem mniemaniu, a nie opierając się na powadze prawa, nieraz niesprawiedliwe wydawali wyroki.[1] Czyniąc zadość temu żądaniu szlachty, celem pozyskania sobie jej poparcia dla zamierzonych reform wojskowo-skarbowych, wydał Zygmunt Stary w Poznaniu dnia 18.1.1513 r. mandat do wojewodów, polecając im ponownie, aby zebrali zwyczaje ziemskie, oraz spisali wszystkie te przepisy prawne, jakie nie były uwzględnione w statutach i nadesłali ten spis na ręce króla przed 11 listopada 1513, w tym celu, aby wyznaczona do tego komisja mogła ułożyć poprawny kodeks, który miał być następnie przedłożony pod obrady sejmu walnego, poprawiony, o ileby zachodziła potrzeba i wydany jako kodeks obowiązujący. Widocznie więc już przedtem żądała szlachta kilkakrotnie na sejmach poprzednich przeprowadzenia całej kodyfikacji prawa pospolitego, a tylko Małopolanie zgadzali się na częściową reformę, ograniczoną do ujednostajnienia przewodu sądowego, o czem świadczy nie tylko to, że król miał wyznaczyć w r.1511 komisję dla ułożenia przewodu wyłącznie z pośród szlachty małopolskiej, ale także późniejsze stanowisko Małopolan, jakie zajęli wobec projektu przewodu sądowego, przedłożonego na sejmie w r.1523.[2] Widzimy, że już wówczas Wielkopolanie żądają: 1/przeprowadzenia reformy praw przez opracowanie kodeksu, obejmującego wszystkie prawa i przywileje koronne, 2/ bezzwłocznej egzekucji tych ustaw, które nie wymagały zmian lub poprawek. Małopolanie chcą natomiast przeprowadzić systematyczną reformę, zgadzając się na jej rozłożenie i wysuwając na plan pierwszy ujednostajnienie przewodu sądowego. Zygmunt Stary początkowo zgodził się tylko na umiarkowany program Małopolan, zmuszony jednak został do ustępstwa wobec opozycji szlacheckiej na sejmie piotrkowskim w r.1512 i przyrzekł przeprowadzić całkowitą kodyfikację. Ułożeniem zbiorów miała się zająć komisja prawnicza, ostateczną jednak redakcją i poprawą ustaw sejm walny. W myśl tego zobowiązania, w instrukcji na sejmiki ziemskie, poprzedzające sejm piotrkowski z r.1514, przypomniał król wojewodom aby pamiętali o spisach zwyczajów prawnych,[3] których pogodzeniem i ujednostajnieniem miał się zająć sejm walny. Tymczasem sejm piotrkowski, który się odbył w nieobecności króla pod kierownictwem kanclerza Szydłowieckiego, spotkał się z opozycją ze strony szlachty, która nie chciała dopuścić do żadnych zmian w zakresie obowiązującego prawa pospolitego w nieobecności kró-

*1/Acta Tom. 111 nr. 79.*

*2/Acta Tom. 1V str. 249.*

*3/C.J.P. 111 nr. 189.*

*4/Cum in hoc generali conventu s u p e r o m n i b u s regni nostri actionibus et necessitatibus d o m e s t i c i s et bellicis cum consiliariis nostris deliberando et consultando ageremus, inter c e t e r a ea visa sunt maioris momenti, quae ad defensionem terrarum eiusdem regni nostri attinet, atque ideo prima deliberatio et constitutio eiusdem futurae defensionis visa est facienda. Ibid. nr. 194.*

*5/Quia cum in praesenti generali conventu Piotrkoviensi de necessitatibus reipublicae, quae foris incumbunt consuleremus, d o m e s t i c i s etiam negotiis, quae m e l i o r e m o r d i n e m exigebant, providere volentes, siquidem non minus detrimentum afferre solent omnino rei reipublicae res minus debite domi administratae, quam externae difficultates.. has constitutiones ad tres duntaxat annos valituras edidimus. Ibid. nr. 210. Wstep.*

*6/Ibid art. 1.*

lewskiej.[1] Skutkiem tego przeforsowane na sejmie przez senat uchwały, dotyczące reform wojskowo-skarbowych, upadły niebawem z powodu oporu szlachty małopolskiej, a sprawa kodyfikacji ustaw zdaje się w cale nie była nawet przedmiotem dyskusji. Od r.1515 do 1518 bawił Zygmunt Stary na Litwie, poświęcając się wyłącznie wojnie z Moskwą, dlatego odprawiony w jego nieobecności sejm w Piotrkowie w r.1517 również nie mógł się zająć reformą i egzekucją praw. Dopiero po powrocie króla z Litwy, po kilkoletniej przerwie ponownie poruszono ją na sejmie walnym, zwołanym do Krakowa na 25.1.1518.[2] Już na samym początku sejmu posłowie ziemscy odmówili prawa zasiadania w izbie poselskiej posłom miasta Krakowa i żądali od króla, niewątpliwie w myśl konstytucji " nihil novi", usunięcia ich od obrad sejmowych,[3] w końcu jednak zwyciężyło zdanie, że przedewszystkiem należy się zająć obmyśleniem obrony granic i sejm uchwalił ordynację o obronie granic przed Tatarami.[4] Odłożona przez to do następnego sejmu, tak bardzo popierana przez szlachtę sprawa, była przedmiotem obrad sejmu piotrkowskiego w lutym 1519.[5] Oparto ją jednak na odmiennej zasadzie, niż dotychczas. Zygmunt Stary zobowiązał się wykonać poprzednie konstytucje sejmowe, odnoszące się do opracowania poprawnego kodeksu i ujednostajnienia przewodu sądowego. W tym celu wyznaczył na sejmie komisję, złożoną z dwunastu członków, w skład której weszli :Andrzej Tęczyński wojewoda lubelski, jako zastępca króla, Jan Grot kanonik gnieźnieński i Jerzy Myszkowski doktorzy obojga praw, jako przedstawiciele stanu duchownego i Jan Spławski sędzia poznański, Stanisław Kazanowski sędzia sandomierski, Mikołaj Gomoliński starszy, Mikołaj Lanckoroński, Wojciech Kaczkowski kasztelan kruszwicki, Mikołaj Taszycki, Jan Wieczwieński, z Karniszyna, Wojski płocki i Jan Herbut, jako przedstawiciele szlachty.[6] Ci ostatni byli prawdopodobnie posłami na sejm piotrkowski. Delegowani komisarze mieli się zebrać 24.8.1519, w Piotrkowie, aby przeprowadzić korekturę praw i zredagować w jednolity kodeks wszystkie zwyczasje prawne i przewód sądowy. Każdy zaś wojewoda przy pomocy ludzi biegłych w prawie w obrębie swojego województwa miał się zająć spisaniem zwyczajów prawnych i przewodu sądowego i rezultat tej pracy nadesłać królowi na dzień 13.7. 1519 r.[7] W ten sposób zwolennicy reformy, porzuciwszy myśl przeprowadzenia korektury i ostatecznej redakcji kodeksu na sejmie, która początkowo nasuwała się ze względu na ważne znaczenie zmian, jakie zamierzano w zakresie obowiązującego prawa przeprowadzić, zwrócili się na drogę o wiele racjo-

1/Piekosinski :Prawa i przywileje m.Krakowa cz.1/Acta Hist.VIII/nr.14.

2/C.J.P.nr.210.

3/Ulanowski :Acta cap.nec noniud. ecclesiast.Vol .1 nr.2891.
4/Ibid.nr.2902.

5/Zivier:Neuere Geschichte Polens .Erster Band.Die zwei letzten Jagellonen/1506-1572/Gotha 1915,str.211 i nn.

nalniejszą, zezwalając na ustanowienie komisji, która miała projekt kodeksu na podstawie zebranego materjału opracowac i juz gotowy przedłożyć sejmowi do zatwierdzenia. Przez to sejm ustępował cząstkę swej prawodawczej władzy na rzecz delegowanej komisji, zachowując sobie jednak prawo przyjęcia lub odrzucenia jej projektu, ewentualnie wprowadzenia zmian lub poprawy. Również na sejm piotrkowski pozwała szlachta małopolska i ruska mieszczan krakowskich do przedłożenia swoich przywilejów, na mocy których opierali swoje uprawnienie sądzenia szlachty o przestępstwa popełnienie w miescie prawem miejskim. Mieszczanie zaprotestowali jednak przeciwko temu na zasadzie przysługującego im prawa do okazywania przywilejów tylko królowi na zamku krakowskim, który uznał również Zygmunt Stary, zabezpieczając im powyższe prawo w specjalnym przywileju z dnia 10.3.1519.[1] Ponadto przedłożyła izba poselska na sejmie piotrkowskim szereg artykułów egzekucyjnych, które król przyjął, sejm jednak tylko w nielicznych wypadkach obmyslił także srodki egzekucyjne.[2] Projekt opracowania poprawnego kodeksu ze względu na znaczenie, jakie miał dla praw i przywilejów stanowych wzbudził powazne obawy wsród duchowieństwa. Dlatego prymas Łaski zaproponował na posiedzeniu kapituły gnieznieńskiej w dniu 21.5.1519, aby duchowieństwo złożyło pewną sumę na przekupienie Andrzeja Tęczyńskiego i Mikołaja Lanckorońskiego, jako najwazniejszych członków komisji,[3] spotkał się jednak z odmową ze strony kapituły, która nie chciała się na to zgodzić, z powodu zgorszenia, jakieby wywołało ewentualne wykrycie przekupstwa.[4] Tymczasem rzeczona komisja prawdopodobnie wcale nie przystąpiła do spełnienia swego zadania. W lipcu bowiem nastąpił wielki najazd Tatarów pod wodzą Bogatyra syna Machmetgireja, który sięgnął aż pod Lublin, Bełz i Lwów, a równocześnie Moskwa wpadła na Litwę wraz z bratem hana tatarskiego Hasgigirejem.[5] Klęska, jaką poniósł Konstanty Ostrogski pod Sokalem wywołała powazne obawy na dworze królewskim, tak że Zygmunt Stary bezposrednio po niej powołał pospolite ruszenie. Ten najazd Tatarów i nieunikniona juz wojna z wielkim mistrzem były prawdopodobnie powodem, że uchwały ostatniego sejmu piotrkowskiego nie weszły w wykonanie. Wobec grożącego niebezpieczeństwa na granicy wschodniej i zachodniej król powołał sejmiki prowincjonalne do Koła i do Krakowa, na których postanowiono zwołanie sejmu walnego. W śród skarg na obojętnosc ogółu, który dopuscił przez swoją opieszałosc do tak powaznego niebezpieczenstwa, rozpisał król

1/Acta Tom.V str.113.

2/Sed nuncii terrarum per hos omnes dies nos a r t i c u l i s s u i s occuparunt, quos etsi p r o h i b i t i fuerunt scribere, tamen scripserunt s u p r a q u a d r a g i n t a. Tomicki do Jana Konarskiego. Acta Tom. V str.123.

3/ C.J.P.III nr.228.

24. 10. sejm walny do Torunia na 25.11.1519.[1] Korzystając z przymusowego położenia króla, z powodu uchwalenia przez sejm w dniu 11.grudnia, wojny z wielkim mistrzem, usiłowała szlachta przeprowadzic ponownie swoje żą-dania. Jakkolwiek niepozwolono posłom naprowadzenie obrad nad reformą i egzekucją praw, przedłożyła izba poselska 40 artykułów egzekucyjnych, żądając ich przyjęcia przed uchwaleniem podatków.[2] Pomiędzy ważnemi ustępstwami, jakie szlachta zdołała uzyskac od króla, znajduje się czasowe zwolnienie jej od prawa składu toruńskiego odnośnie do przedmiotów własnego gospodarstwa, w wykonaniu ustawy z r.1447 o wolnej zegludze na rzekach spławnych, sławna ustawa o jednodniowej robociznie chłopów w tygodniu, a w końcu czasowe rostrzygnięcie niezałatwionych na poprzednim sejmie piotrkowskim sporów kompetencyjnych między mieszczanami a szlachtą na korzysc tej ostatniej[3]. Stanowczy zwrot w dotychczasowych zabiegach szlachty o reformę i egzekucję praw spowodowała dopiero wojna pruska. Dotychczasowe usiłowania szlachty w tej sprawie szły zasadniczo w dwóch kierunkach: 1/ Wielkopolanie dązyli do przeprowadzenia korektury praw Małopolanie natomiast wysuwali na plan pierwszy ujednostajnienie przewodu sądowego 2/obie prowincje dązyły równoczesnie do przeprowadzenia egzekucji najwazniejszych dla nich podówczas, a nie przestrzeganych przepisów prawnych, które przedkładały w formie petytów na sejmach walnych. Ponieważ te ostatnie były po części w kolizji z przywilejami innych stanów, wywołało to już w samych początkach koniecznoś rewizji przywilejów, jak w r.1511 rewizji przywilejów klasztornych, z powodu niedopuszczania Polaków do niektórych klasztorów, co oddał król do załatwienia następnemu synodowi prowincjonalnemu, lub miejskich j.n.w r.1511 o niesłuszny pobór ceł od szlachty i jej poddanych przez mieszczan krakowskich na podstawie przywilejów Olbrachta z r.1501, lub w r.1519 z powodu sądzenia szlachty o gwałty dokonane w miescie prawem miejskim[4], które król pozostawił sobie do rozstrzygnięcia. Spory kompetencyjne i zatargi między stanem duchownym a swieckim, pozostały nadal nie rozstrzygnięte, ponieważ jednostronne ustanowienie srodków egzekucyjnych za przekroczenie właściwego forum, nie mogło oczywiscie wpłynąc na polepszenie tych stosunków. Ponadto król, jako przedstawiciel władzy wykonawczej, zachował sobie nadal nieograniczoną swobodę przy stosowaniu praw i przywilejów koronnych. Te wszystkie przeszkody, starał się usunąc sejm bydgoski, usiłując ponownie wpro-

1/Zivier j.w. str. 238.

2/Ibid. str. 239-42.

3/Acta Tom. V nr. 357.

4/A. Prochaska: Geneza parlamentaryzmu polskiego, Rozpr. Akad. Umiej. Wydz hist-fil. t.38./1899r./ str. 36.

5/Turbulenter hec comitia magnisque clamoribus in illo castrensi multitudine acta sunt. Gravissime querelle seu impressiones fuerunt equestris ordinis adversus magistratus publicos de iniiquiis iudiciis, de pluralitate officiorum incompatibilium, deque multis id genus iniuriis.
Komentarz Gorskiego. Acta Tom. V str. 337.

6/ Quum ea ad laudem et gloriam nostram pertinere scimus, quae ex liberali animo, constitutiones vetustos manutenentes .....concedimus, quibus quidem tanto libentius eadem tribuimus, quanto

wadzić w życie instytucję sejmu sprawiedliwości, najlepiej odpowiadającą powyższemu celowi, jako organ wykonawczy prawa publicznego. Sejm bydgoski odbył się w-śród niezwykłych warunków. Już z końcem sierpnia 1520 nadeszły pewne wiadomości o zbliżaniu się wojsk posiłkowych niemieckich pod wodzą Schönberga.1/ Ponieważ dla odparcia najazdu niewystarczyły wojska zaciężne, operujące w Prusach, rozpisał król pospolite ruszenie, powołując w pierwszym rzędzie szlachtę wielkopolską, najbardziej zagrożoną ze strony Niemiec, na dzień 29.9.pod Węgrowiec, gdzie odbył król jej przegląd i założył główną kwaterę. Niebawem wojska niemieckie, zdobywszy Międzyrzecz, przekroczyły Wartę i kierując się na Chojnice, które wpadły w ich ręce w dniu 28.10, ruszyły dalej na Starogąd i Tczew. Równolegle do linii marszu wojsk niemieckich posunął się król na czele pospolitego ruszenia z Węgrowca do Bydgoszczy, gdzie zatrzymał się w oczekiwaniu dalszych wypadków. Po daremnem usiłowaniu zdobycia Gdańska, którego oblężenie rozpoczęło się 6.11., wojska niemieckie nie mogąc uzyskać bezpośredniego połączenia z wielkim mistrzem, cofnęły się 10.11.do Oliwy i po bezowocnym oczekiwaniu na Albrechta, ruszyły w drogę powrotną.2/ W takich warunkach zwołał król pod Bydgoszczą wielki sejm, w którym wzięli udział obecni na wyprawie senatorowie i przedstawiciele zbrojnej szlachty, celem obmyślenia środków, potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny.3/ Zwyczaj odprawiania sejmów w czasie pospolitego ruszenia nie był nowy. Podobne sejmy odbywały się, jak wiadomo, już w w.XV.4/ Powołanie jednak sejmu podczas pospolitego ruszenia, po raz pierwszy za panowania Zygmunta Starego, dało szlachcie doskonałą sposobność do stanowczego wystąpienia ze swoim programem reformy wewnętrznej. Przebieg tego sejmu był nadzwyczaj burzliwy. Niewątpliwie oddziaływał na obrady sejmowe liczny tłum szlachty, który przybył na wyprawę pruską, jakkolwiek według zwyczaju brali w nich udział oprócz senatorów, tylko posłowie szlacheccy. Ci ostatni, ufni w poparcie swoich wyborców, podnieśli gwałtowne skargi przeciwko rządowi, krytykując ostro nieprzestrzeganie praw i przywilejów koronnych, kumulację urzędów, niesprawiedliwość urzędników i upadek sprawiedliwości w sądach.5/ Zygmunt Stary ustępując wobec groźnej podstawy tłumów przyrzekł, że przeprowadzi żądaną reformę, zwłaszcza że wzamian za to sejm uchwalił niezwykle wysokie podatki.6/ Król przyjął ponadto niektóre artykuły szlacheckie, między innemi zobowiązując się do przeprowadzenia egzekucji ustawy toruńskiej o pańszczyznie i ustaw o opłatach sądowych,7/

ipsos alacri studio in nostra desideria propensius currere animadvertimus.. Wstęp do konstytucji sejmu bydgoskiego z d.4/12 1520r. C.J.P. 111 nr. 242 str.604

7/Ibid.art.8i9.

1/Ibid.art.3i4.

2/Ibid.nr.51 art.5.

3/To,że "Modus celebrandi generalia comitia"odnosi się tylko do sejmów sprawiedliwości ,stwierdza niewątpliwie dyskusja,jaka się wywiązała na sejmie,zwołanym do Piotrkowa na 15/X 1523r.Kiedy bowiem szlachta wielkopolska wystąpiła z żądaniem:"ut reformatio fieret eorum,que censent esse adversus statuta et ut conventus i u s t i t i a e haberetur" odpowiedział im podkanclerzy,że król nie może się przychylić do ich żądania,ponieważ sejm ten nie został zwołany w ten sposób"ut est descriptum per conventum b i d g o s t h i e n s e m d e t a l i c o n v e n t u i u s t i t i a e ."Acta Tom.VI nr.308.Powyższa ustawa była przedmiotem mylnych interpretacji w dotychczasowej literaturze historycznej i prawniczej.Pierwszy zwrócił na nią uwagę Lubomirski:Trzy rozdziały z historji skarbowości w Polsce,Kraków,1868 str.72,przypuszczając,że wybór przeniesiono wówczas ze sejmików prowincjonalnych na sejmiki ziemskie/!/,co przyjął za nim Kolankowski:Zygmunt August,Lwów 1913,str.53,podając ponadto mylną datę rzekomej reformy r.1518. Zivier:Die zwei letzten Jagellonen str.293,interpretując dokładniej ustawę bydgoską,przypuszcza,że wówczas prze-niesiono wybory posłów z sejmików ziemskich na sejmiki powiatowe,dopuszczając ponadto nieograniczoną ilość posłów i widzi w niej ważną reformę sejmu,która jednym zamachem pozbawiła możnowładców wpływu na wybór posłów.Kutrzeba:Skład sejmu polskiego,Przegląd hist. t.II r.1906,str.188odnosi ją również do zwykłych sejmów walnych i przypuszcza,że chodzi tutaj tylko o ciężar materjalny, jaki spadał na skarb państwa ,a król nie myślał jeszcze o ograniczeniu ilości posłów z innych względów.POr.Historja ustroju Polski w zarysie. Korona.Wyd.VLwów 1920 str.107. Por. Romanowski: Otia Cornicensia str. 349 i nn.

4/Acta Tom.VI str.199.

resztę zaś artykułów odłożył do sejmu sprawiedliwosci, który miał się zebrać w roku następnym. Cały program reformy i egzekucji praw zawierają dwie ustawy sejmu bydgoskiego:" de conformandis iuribus et consvetudinibus regni "i" modus celebrandi generalia comitia ". 1/ W myśl pierwszej ustawy korekturę praw i przywilejów koronnych miała przeprowadzić w czasie trwania sejmu sprawiedliwości, mieszana komisja, składająca się z ludzi biegłych w prawie, częściowo wyznaczonych przez króla a częściowo wybranych przez szlachtę z poszczególnych województw. Król ponosił koszta utrzymania swoich deputatów, szlachta zaś miała wypłacać pewne wynagrodzenie swoim delegatom z własnych funduszów. Wszystcy wojewodowie byli zobowiązani do przedłożenia na sejm spisów zwyczajów prawnych swoich województw pod karą 100 grzywien, której według ustawy z r.1510 podpadali za zaniedbanie swoich obowiązków 2/. W pracach komisji mieli wziąść udział także doktorzy obojga praw. Powyższej komisji niewolno było opuścić miejsca zebrania przyszłego sejmu sprawiedliwosci, póki nieukończy swej pracy. Organizacją samego sejmu sprawiedliwosci zajmuje się druga ustawa o sposobie odbywania sejmów walnych. 3/ Widocznie nie spodziewano się przeprowadzić reformy i egzekucji praw na jednym sejmie, skoro powyższa ustawa zawiera postanowienie, że sejmy sprawiedliwosci mają się odbywać co 4 lata przez okres dwunastoletni. W myśl zasady, jaka obowiązywała przy powoływaniu sejmów sprawiedliwosci w w.XV., że mają prawo do wzięcia w nim udziału jaknajszersze warstwy społeczne dla dochodzenia swych praw, lub wnoszenia zażaleń z powodu krzywd im wyrządzonych, powołała ustawa bydgoska do czynnego udziału w zamierzonej reformie także ogół drobnej szlachty, odsuniętej dotychczas od życia publicznego, przez wprowadzenie czwartego organu do instytucji polskiego parlamentaryzmu, to jest sejmików powiatowych, "aby tak wolniej i dostateczniej mógł każdy rozmawiać" jak to zaznacza król w uniwersałach na sejm sprawiedliwości- tak o swoich własnych i domowych rzeczach, jako też pospolitej" 4/. Sejmiki powiatowe ," gdzieby jeden z drugim mógł się i o krzywdach osobnych rozmawiać", miały głównie na celu zebranie materjału informacyjnego, w czem prawa i przywileje koronne największego doznają uszczerbku, podczas gdy komisja prawnicza według artykułu trzeciego ustaw bydgoskich na sejm sprawiedliwosci powołana, miała na celu usunięcie tych niedomagań, których przy-

1/Por nizej str 171 przyp.3.

2/Tak np. Zygmunt Stary w uniwersałach do senatorow z d.16/3 1514 r. poleca im wybrac posłów :communi intelligentia tam consiliariorum, qum etiam p r o c e r u m .

3/Demokratycznosc ustawy bydgoskiej podkreśla Wapowski -, który jeszcze sejmy walne nazywa "conventus optimatium", lub "generales Senatus Poloni ci conventus" Sript.rer.pol. 11 str 186.

czyna leżała w samych ustawach i przywilejach koronnych. Zasada więc zadość-uczynienia stanowym przywilejom szlachty" przez reformowanie i do skutku przywiedzenie praw, wolnosci i przywilejów rycerstwu polskiemu nadanych" , o przeprowadzenie której prowadziła szlachta długotrwałą i bezskuteczną walkę w latach następnych, jak to podniósł rokoszanin Taszycki w swej mowie obronnej w r.1538, znałazła teoretyczne uznanie ze strony króla w konstytucjach bydgoskich, a skutkiem tego cały ruch egzekucyjny przybrał już od tej chwili bardziej okreslone formy i stał się wytyczną polityki szlacheckiej w latach następnych. W celu przymuszenia także drobnej szlachty, która dotychczas odsuniętą była od życia publicznego, do stawienia się na sejmiki powiatowe, ustanowiono kary pieniężne za usunięcie się od nich, na ziemian wioskowych w wysokosci 10 grzywień, a nie posiadających więcej, jak pół wsi 1 kopę groszy pol. Ale nietylko na sejmikach powiatowych mógł ogół szlachty dojść do głosu w obronie swych praw, lecz również i na sejm sprawiedliwosci dopuszcza ustawa bydgoska nieograniczoną ilosć posłów, przyczem król zastrzegł sobie, że tylko 6 posłom z każdego większego województwa zapewni własnym kosztem utrzymanie, według dawnego zwyczaju, wkładając zarazem obowiązek utrzymywania reszty na samą szlachtę. Ponieważ każdy powiat chciał mieć swoich przedstawicieli w sejmie sprawiedliwosci, przeniesiono również wybór posłów szlacheckich z sejmików ziemskich na sejmiki powiatowe, przez co szlachta mogła uzyskać przewagę w izbie poselskiej, wobec posłów senatorskich, [1] których nadal wyznaczali panowie na sejmikach ziemskich. " Consiliarii " i " proceres", którzy niemal wyłączny brali udział zarówno w sejmie, jak i w sejmikach, [2] musieli skutkiem tego ustąpic ze swego uprzywilejowanego stanowiska na korzyść drobnej szlachty, która dotychczas dochodziła do głosu, bądź to na sejmach w czasie pospolitego ruszenia, bądź też na nielegalnych zjazdach. [3]
Zapowiedziany ustawą bydgoską pierwszy sejm sprawiedliwosci " pro reformatione et executione iurium " zwołał król do Piotrkowa na 28.10.1521 r, zamierzając wypełnic swoje zobowiązania jeszcze przed wyjazdem na Litwę, gdzie jego pobyt był konieczny. Sprzyjały mu również korzystne warunki, z powodu zawarcie czteroletniego zawieszenia broni w dniu 8.4.1521, z wielkim mistrzem krzyżackim i odnowienia przymierza w dniu 25.10.1520 z Mahmetgirejem, który teraz skierował swoje

1/Zivier j.w.str.256 i n.

2/Acta Tom.Vl str.5 in.

3/Quia in conventu praeterito bidgostiensi nuncii terrarum a nobis petivissent,ut ante conventum generalem regni celebrari faceremus conventus particulares i n o m n i b u s d i s t r i c t i b u s ,ad quos regnicolae commodius convenire consulereque de negotiis suis et Reipublicae ac p r o a r b i t r i o s u o nuncios ad conventum generalem eligere possint,nosque id illis polliciti fuissemus,volentesque eorum postulatis et pollicito nostro satisfacere...conventus privos particulares in omnibus d i s t r i c t i b u s celebrandos esse volumus statuimusque ut pro die N. in N.agatur .Quare vobis omnibus nobilibus supradictis mandamus,ut pro die predicto N.Proschoviam conveniatis illicque nuncios cum plena facultate eligatis.Acta Tom.Vl str.6.

4/Conventum generalem Piotrkovie pro festo SS.Simonis et Jude celebrandum instituimus,quem particulares conventus in omnibus districtibus regni,ut Bidgostie statutum est,precedent,eritque conventus particularis in N pro die N.ad quem p r i m u m Ftas tua proficiscatur.Zygmunt do senatorów mniejszych.Ibid.

5/Statuimus generalem regni conventum,quem particulares conventus in omnibus districtibus juxta decretum conventus bidgostiensis et illi etiam d e m o r e f i d e l i c e t in Kamieniecz et in Nova Civitate Korczin precedent.Hortamur itaque Ftem vestram ut primum ad conventum particularem in Camieniecz et terrestrem in Nova Civitate Korczin,ubi de eligendis idoneis nunciis operam faciet,demum ad generalem veniat.Ibid.str.6

6/M.lV nr.3876.Acta Tom.Vl str.6 Clausula ad palatinos adscripta.

7/Decretum conventus bidgostiensis ob ignorantiam multarum non fuit ad effectum perductum.Acta Tom.Vl str.198;Ale iż była ta rzecz na onczas niejako zamieszana,ani snadź do końca przyszła ku skutku.Ibid.str.199

8/Kiedy w r.1521 informował sie Tomicki u wojewody krakowskiego ,w jaki

wyprawy na Moskwę.[1] Względny spokój na granicach państwa nie zmylił jednak czujności króla, który starał się wyzyskać sejm sprawiedliwości dla zapewnienia lepszej obrony, wobec ciągle grożącego niebezpieczeństwa ze strony Tatarów, nie załatwionej jeszcze sprawy pruskiej i zagrażającej państwu potęgi tureckiej, zwracając na to uwagę w uniwersałach i legacjach na sejmiki.[2] W myśl uchwał sejmu bydgoskiego zwołał król przed sejmem sprawiedliwości : 1/ sejmiki powiatowe dla obioru posłów szlacheckich,[3] na których mieli się stawić także mniejsi kasztelanowie,[4] 2/ sejmiki ziemskie w zwykłych miejscach, w których mieli wziąć udział także senatorowie więksi dla wyznaczenia swych posłów na sejm,[4] 3/sejmiki prowincjonalne, na których jak zwykle posłowie mieli porozumieć się ze sobą celem ujednostajnienia swych instrukcji.[5] W nocie do wojewodów przypomniał im król obowiązek dostarczenia na sejm spisów zwyczajów prawnych, które miały być materjałem dla prac komisji do korektury praw.[6] Tymczasem pierwsza próba sejmu sprawiedliwości zupełnie zawiodła. Sejmiki powiatowe nie doszły w wielu miejscach do skutku, z powodu nieświadomości powołanych do tego czynników.[7] Rzeczywiście " modus celebrandi generalia comitia ", nie określając dokładnie wzajemnego stosunku poszczególnych organów sejmikowych, już współczesnym nasuwał różne wątpliwości.[8] Powołanie sejmu dla uchwalenia podatków, oraz niewykonanie ustawy bydgoskiej według życzeń szlachty, było zapewne powodem zaburzeń na sejmiku w Środzie, w czasie którego szlachta wznieciła rozruch przeciwko Łukaszowi Górce generalnemu staroście wielkopolskiemu i niedopuściła do wyboru posłów na sejm, skutkiem czego król był zmuszony wysłać z Piotrkowa dnia 13. listopada podkanclerzego Tomickiego, na zwołany po raz drugi za radą senatorów sejmik ziemi poznańskiej, dla uspokojenie wzburzonych umysłów. Gdy Tomicki przybył dn.23.11.do kościoła w Środzie, gdzie zebrała się sejmikująca szlachta i w imieniu króla zaczął przedstawiać powody swojego poselstwa, wszczął się gwałtowny rozruch. Wśród ogólnej wrzawy i zamieszania szlachta zdobytymi mieczami rzuciła się na Łukasza Górkę i innych senatorów, trzymających jego stronę, którzy ucieczką ratowali życie. W czasie tego powstał spór na rynku między służbą kasztelana a garstką szlachty, która nie mogła dostać się do kościoła. Jeden z pośród niej zaalarmował zebranych w kościele wołając, że szlachtę mordują na rynku. Wówczas cały tłum wypadł na rynek i z trudem tylko udało się Tomickiemu powstrzymać przelew krwi i nakłonić szlachtę do pod.-

sposób mają się odbywać sejmiki przed sejmem sprawiedliwości, ten, nie wiedząc dokładnie, jak należy tłumaczyć ustawę bydgoską, zawezwał Taszyckiego i Pieniążka, którzy byli posłami na sejm bydgoski i ci go objaśnili, że szlachta życzy sobie zwołania sejmików zarówno powiatowych, jak ziemskich i prowincjonalnych. Takiego wyjaśnienia udzielił Tomicki Łukaszowi Górce w roku następnym w odpowiedzi na jego list, w którym kasztelan poznański twierdził, że szlachta życzy sobie zwołania tylko sejmików powiatowych. Acta Tom. VI nr. 156 str. 157.

1/Acta Tom. nr. 3 Chronica.

2/Certas sibi prerogativas prius concedi preoptantes quibus eorum immunitates augerentur compositisque inter sese ac postea prolatis multis articulis, aliquod dierum sessionibus in Senatu res agitata et discussa est, Sigismundo Rege et Senatu ad res honesta, aliis reiectis, consentiente. Wapowski str. 187. 3) C.J.P. III nr. 261 art. 2. Acta Tom. VI nr. 8.

4/Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego syna wydano, Krak, 1597, str. 549. Por. C.J.P. III nr. 261 art. 7.

5/ CJ.P. III nr. 261 art. 4.

6/Ibid. art. 6.

7/Debebunt etiam domini spirituales ita se comparare te consilium capere cum capitulo et clero suo, ut in conventu futuro omnia decerni et statui possint de quibus saepius questa est nobilitas. C.J.P. nr. 261 art. 10.

8/Ibid art. 9 i 8.

jęcia przerwanych obrad i wyboru posłów na sejm. Szlachta niedopuszczając panów do wyborów posłów obrała dwóch znanych później przewódców ruchu egzekucyjnego: Jana Iwieńskiego i Jana Gostyńskiego, których Górski nazywa " homines seditiosissimi et turbulenti" . Ci dwaj posłowie wodzili rej na sejmie piotrkowskim, pociągając za sobą posłów innych województw, którzy ponownie podnieśli gwałtowne skargi na dostojników i urzędników królewskich.[1] Oczywiscie izba poselska nie chciała się zgodzic na podatki, póki król reformy i egzekucji praw nie przeprowadzi i przedłożyła spis artykułów egzekucyjnych, które były przedmiotem kilkodniowych narad w senacie.[2] Izba poselska pomimo przyjęcia niektórych jej żądań, odrzuciła uchwały podatkowe senatu, który proponował pobór po 12 gr. z łanu i pospolite ruszenie w razie potrzeby, zasłaniając się brakiem pełnomocnictw w tym względzie , a zarazem żądała ponownego zwołania sejmików powiatowych i prowincjonalnych.[3] Dopiero wówczas zgodziła się na warunkowe przyjęcie uchwał sejmowych, gdy duchowieństwo zawiesiło klątwy przeciwko szlachcie, która w czasie wyprawy pruskiej zniszczyła dobra koscielne, aż do następnego sejmu sprawiedliwosci.[4] W czasie trwania tego sejmu została wyznaczoną komisja do korektury praw, która prawdopodobnie jeszcze wówczas wcale nierozpoczęła swej pracy, poniewaz uchwała sejmu z 3.1.1522 poleciła jej zebrac się dnia 29.9.1522 w Piotrkowie " et aggredi provinciam sibi iniunctam ".[5] Na żądanie szlachty zobowiązał się król, ze jeszcze w tym roku zwoła sejm " in quo de injuris et necesitatibus domesticis reformandis tractari et consuli debebit ". Ponadto miał się ten sejm zająć obmyśleniem lepszej obrony granic.[6] Ta pierwsza próba sejmu sprawiedliwosci wykazała, ze reforma i egzekucja praw wymaga odpowiedniego przygotowania. Dlatego sejm postanowił, aby biskupi przed następnym sejmem sprawiedliwosci porozumieli się ze swojemi kapitułami i klerem tak aby kwestje sporne między stanem duchownym a swieckim mogły doczekac się na sejmie ostatecznego załatwienia.[7] Wezwano również panów, przechowujących księgi i przywileje ziemskie w swych grodach prywatnych, jak Tenczyńscy w Tenczynie, Kamienieccy w Kamiencu pod Krosnem, Tarnowscy w Rzemieniu i Tarnowie, do stawienia się na sejm z powyższemi księgami, oraz opatów do przedłożenia przywilejów, na mocy których przyjmowali tylko Niemców, lub plebejuszów do podległych im klasztorów.[8] W mysl życzeń sejmu Zygmunt zwołał sejmiki ziemskie i prowincjonalne dla przyjęcia uchwał podatkowych, ale niechętna podatkom szlachta wielkopolska

1/Acta Tom. VI nr. 42, 43, 55.

2/Ibid. nr. 55.

3/Ibid. nr. 118. Pot. nr. 58, 59, 60, 68, 69, 70, 72, 74, 107, 135.

4/Scribunt domini illi /Maioris Poloniae/de summo licentia communitatis et contemptu adversus illos, quantaque probra dicuntur cum in Maiestatem regiam tum in me praecipue, quasi ego huius belli autor essem. Tomicki do Szydłowieckiego. Ibid. 118

5/ M. IV[2] nr. 13379.

6/IbiDd nr. 13378.

7) Acta Tom. VI nr. 180.

zgodziła się na sejmiku w Kole na 6 gr. łanowego, szos i czopowe,[1] a zawiadamiając o tem króla, który bawił już podówczas w Wilnie, żądała zarazem wyznaczenia innych poborców niż poprzednio[2]. Naprózno starał się król przedstawic posłom wielkopolskim swoje zasługi nad podniesieniem dochodów skarbu królewskiego i wyrzucając im niewdzięcznosc, polecał sprawiedliwości bozej ten ruch przeciwko sobie skierowany. Wielkopolanie nie chcieli w zaden sposób odstąpic od swych żądań egzekucyjnych i gdy król jeszcze w tym roku powołał pospolite ruszenie, zażądali od niego zwolnienia ich od podatków na tej podstawie, ze zadosc uczynili już swoim obowiązkom, jakkolwiek bez pozwolenia króla, idąc za przykładam Małopolan rozeszli się do domów[3]. W tym czasie opozycja wielkopolan przybrała tak ostre formy, ze dawały się słyszeć nawet głośne pogróżki, rzucane pod adresem króla i panów, a zwłaszcza podkanclerzego[4]. Wielkopolanie zwoływali samowolne zjazdy, występując przeciwko nakładaniu podatków, których nie chcieli płacic z powodu powołania ich na pospolite ruszenie, tak że król polecił Łukaszowi Górce i innym starostom zajmowac dobra opornych. Zaniepokojony tym ruchem Zygmunt pod koniec r.1522 opuscił Litwę, aby uspokoic opozycję przez zwołanie sejmu sprawiedliwosci według uchwały sejmu piotrkowskiego z r.1522. W mysl uchwał tegoż sejmu pozwał król 13.10. opatów klasztorów Obrzańskiego, lądzkiego, wągrowieckiego, koronowskiego, bledzewskiego i paradyskiego do stawienia się na sejmie sprawiedliwosci z przywilejami klasztornemi[5], oraz Andrzeja Tęczyńskiego, wojewodę sandomierskiego, Jana Tarnowskiego kasztelana wojnickiego, Marcina Kamienieckiego kasztelana sądeckiego i Klemensa Kamienieckiego kasztelana sanockiego, oraz Stanisław Tarnowskiego z Rzemienia do złozenia ksiąg i przywilejów ziemskich, które przechowywali w swych grodach, na sejmie sprawiedliwosci[6]. W liscie do prymasa Jana Łaskiego przypominał mu król, aby przed sejmem zwołał synod dla naradzenia się z duchowieństwem " de iis que communi omnium bono statui et ad conciliandum et uniendum favorem omnium inter se ordinum conducere videntur"[7]. Kapituła gnieznieńska przeciwną była zwołaniu synodu, a zdanie to podzielał równiez biskup Tomicki, wychodząc z założenia, że uchwały synodu, jawnie zebranego przed sejmem, łatwo dostaną się do wiadomosci ogółu i mogą wpłynąc na niedojscie do skutku, lub zaburzenie sejmu, podczas gdy uchwały kapituł, co do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec żądań szlachty, przesłane biskupom na

1/ Acta Tom.Vl nr.181.

2/Ibid nr.182.

3/Ibid.nr.177,156

4/ Conventus particulares in omnibus districtibus premittendos duximus statuimusque pro die N. in N. conventum agendum .Mandamusque,ut illuc omnes nobiles eiusdem districtus conveniatis illicque ad consulendum de premissis nuncios tam ad s r e d e n s e m ,quam etiam pictroviensem conventum cum plena facultate eligatis/. Acta Tom.Vl str.196.

5 /Acta Tom.Vl str.195/6.

6/ Dodatek nr.1.

7/Acta Tom.VI nr.178.

8/Ibid.nr.187.

9/Ibid str.199.

sejm przez delegatów mogłyby zależnie od sytuacji znaleść zastosowanie. Wobec nalegań króla, aby synod został zwołany, radził Tomicki prymasowi, by w tydzień przed sejmem zwołał do Piotrkowa synod prowincjonalny, na który mogli się stawić również opaci ze swojemi przywilejami i duchowni, poszkodowani w czasie wojny pruskiej.[1] Tomicki nie otrzymał jednak odpowiedzi na tą propozycję, dlatego polecił kapitule poznańskiej, by w razie niezwołania synodu naradziła się, co do zajęcia stanowiska, wobec spodziewanych ataków szlachty i zawiadomiła go o zapadłych uchwałach przez swego delegata.[2] Wbrew ustawie bydgoskiej, która przewidywała sejmy sprawiedliwości co 4 lata, zwołał Zygmunt sejm sprawiedliwości do Piotrkowa na 21.stycznia 1523 " tempestivius quam res tulit ", w myśl przyrzeczenia danego posłom w r.1522, a zarazem polecił ściśle wykonać ustawę bydgoską, aby szlachta nie miała powodów do wzniecenia ponownych zaburzeń i stawiania przeszkód obradom sejmowym.[3] Uniwersały do szlachty wyraźnie zaznaczają, by szlachta wybierała posłów na sejmikach powiatowych, t a k n a s e j m i k i z i e m s k i e , j a k n a s e j m w a l n y.[4] Senatorowie mieli się stawić t y l k o n a s e j m i k i z i e m s k i e i p r o w i n c j o n a l n e dla wysłuchania poselstwa królewskiego i obrania posłów na sejm walny według dawnego zwyczaju.[5] Powyższe rozporządzenie królewskie zostało ściśle wykonane.[6] Równocześnie szlachta, mając zapewnioną swobodę przy wyborze posłów, aby opanować całkowicie izbę poselską, nie chciała zupełnie dopuścić panów do wyznaczenia swoich posłów. Na zapytanie senatorów, jak mają się zachować wobec tego, król radził im wnieść protest, podobnie jak przeszłego roku i nie stawiać oporu, by nie doszło do większych zaburzeń.[7] Wobec grasującej zarazy w okolicach Piotrkowa i braku środków żywności, z powodu niedawnego pobytu tamże pospolitego ruszenia szlachty wielkopolskiej, król postanowił przełożyć sejm do Krakowa, na co zgodzili się Wielkopolanie, za co im podniesiono dietę na 20 grz.[8] ustępując na każdym kroku wobec ruchu egzekucyjnego szlachty, który dzięki ustawie bydgoskiej oparł się na prawnej podstawie, popełnił król jeszcze jeden zasadniczy błąd, polecając szlachcie wystawienie posłom na sejm sprawiedliwości, spisanych i zapieczętowanych instrukcji poselskich, spodziewając się, że w ten sposób usunie możność odwoływania się posłów do braci.[9] Na sejmie krakowskim opozycja szlachecka nie chciała nawet słuchać żadnych propozycji, dotyczących reform wojskowo-skarbowych i żądała przeprowadzenia egzekucji, w pier-

1/ Relatum est mihi nonnullos factiosos homines harum terrarum concitore nobilitatem adversum Mciam Vram et me, quod nos duo non cessaverimus officiis nostris, cum alii domini sua quisque officia resignare et cedere illis pro conservatione iurium regni voluerint, quos illi miris laudibus extollunt. Acta Tom. VI nr. 261 Tomicki do Szydłowieckiego.

2/ Acta Tom. VI nr. 227.

3/ Wapowski str. 189, Zivier j.w. str. 299 przyp. 1 Lubomirski: Przyrozdziały z hist. skarbowości w Polsce str. 64, łączy ten zamach z wydaniem edyktu o pobieraniu czopowego w ziemi krakowskiej. S. Grunau: Preussische Chronik, her. von Wagner, /die Preussischen Geschichtsschreiber des XVI u. XVII Jahrhunderts Bd. II Leipzig 1896/ str. 694, podaje, że pośrednim sprawcą zamachu był jakiś człowiek, zrujnowany przez wojnę pruską, który oddawna knuł zamach na życie króla.

4/ Lubomirski j.w. str. 64.

5/ MIV[1] nr. 4356.

6/ Acta Tom. VII nr. 25.

7/ Ulanowski, Acta cap. nec no iud. ecclesiast. Vol. II nr. 788.

8/ Acta Tom. nr. 304 i 305.

wszym rzędzie ustaw o inkompatibiljach i natychmiastowego złozenia z urzędów panów duchownych i swieckich, którzy trzymali wbrew prawom po kilka godnosci i urzędów, przyczem po raz pierwszy rozegrała się komedja rezygnacji urzędów, którą pózniej niejednokrotnie tak mistrzowsko odgrywali panowie na sejmach egzekucyjnych. Stanowczy opór stawili żądaniu szlachty, tylko kanclerz Szydłowiecki i podkanclerzy Tomicki, dlatego też sciągnęli na siebie powszechną nienawisć, jako ciemiężyciele wolnosci [1]. To było prawdopodobnie powodem, że sejm sprawiedliwosci rozszedł się na niczem, odmawiając stanowczo uchwalenia podatków. Także ostateczny środek, jakiego się chwycił Zygmunt Stary po rozwiązaniu sejmu krakowskiego, nie doprowadził do zamierzonego celu. Gdy bowiem posłowie stanowczo odmówili podatków, a zabrakło w skarbie gotówki na opłacenie haraczu Tatarom i zabezpieczenie granic, król rozesłał wprawdzie wici, powołując szlachtę na pospolite ruszenie, na tajnej jednak naradzie senatu zapadła uchwała, aby na zjazdach powiatowych, obradujących według zwyczaju nad porządkiem wymarszu na wyprawę wojenną, wojewodowie z własnej inicjatywy zachęcili szlachtę do uchwalenia jakiego innego sposobu obrony, niż pospolite ruszenie [2], co jednak widocznie nie przyniosła pożądanego rezultatu. Kiedy zaś król dnia 5.5.1523 zwołał radę senatu, aby obmyslić środki na obronę granic przed Tatarami, dokonano zamachu na jego zycie [3]. Tymczasem, po zamordowaniu Mahmetgireja w r. 1522, rozpoczęły się ponowne najazdy Tatarów, którzy w r.1523, najechawszy wschodnie kresy, rozłozyli się obozem między Krasiłowem a Rohatynem, a król z pożyczek, zaciągniętych u biskupów krakowskiego i poznanskiego, braci Szydłowieckich i Andrzeja Tęczyńskiego, zdołał wysłac przeciwko nim zaledwie tysiąc jazdy pod wodzą Marcina Kamienieckiego [4]. Z tego powodu zmuszony był król do zwołania jeszcze raz w tym roku sejmu walnego do Piotrkowa na 15.10., mając na celu tylko przeprowadzenia uchwał wojskowo-skarbowych [5]. Wielkopolanie wybrali ponownie swoich opozycyjnych posłów, między innymi Jana Gostyńskiego [6] i Mikołaja Ksiąskiego [7]. Już 14.10. przybył król do Piotrkowa, ale dopiero 28.10. miał podkanclerzy przedłożyc propozycję od tronu, gdy niespodziewanie posłowie wielkopolscy rozpoczęli spór o miejsca i nie chcieli dopuscić do zaczęcia obrad, póki król nie rozstrzygnie dekretem, której prowincji należy się pierwszeństwo w zajmowaniu miejsc i wypowiadaniu zdan w izbie poselskiej [8]. Tomicki radził królowi, by odłożył tą sprawę na później i rozpoczął zaraz obrady

1/Maiestas Regia est valde perturbata ex his domesticis dissensionibus et putat fieri illas ex suggestione nonnullorum invidentium felicitati Maiestatis suae. Vult tamen operam et auctoritatem suam interponere, ut illas quantum maxime poteri-t citra preiudicium et iniuriam utriusque partis componpat, quam ego quoque cum aliis dnis ~~adiuvab~~, consiliariis nostris adiuvabimus, m o d o r e l i q u i consilia nostra non i n t e r t u r b e n t. Tomicki do Jana Konarskiego. Acta Tom. VI nr. 306.

2/Responderunt Poloni se excusando quo ad loco quod nullo modo aliter facere possent, quam ut primo tenerent, ad negotiavero a Mte sua proposita non prius accedere possent, q u a m r e f o r m a t i o f i e r e t e o r ü m, q u e c e n s e n t e s s e a d v e r s u s s t a t u t a e t u t c a v e n t u s i u s t i t i a e h a b e r e t u r.

Tomicki do Szydłowieckiego. Acta Tom. nr. 308 str. 341.

sejmowe, inni jednak senatorowie, którzy tajemnie popierali opozycję, byli odmiennego zdania.[1] Idąc za radą Tomickiego, król odłożył rozstrzygnięcie sporu na później, nakazując posłom zajęcie miejsc w tym porządku, w jakim zasiadali w senacie ich wojewodowie. Podkanclerzy Tomicki i sam król osobiście wzywali szlachtę, by, odłożywszy na bok wszelkie spory, zgodnie przystąpiła do narad nad obroną. Wielkopolanie jednak oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na zajmowanie innych miejsc, jak tylko pierwszych, a co do spraw poruszonych w propozycji królewskiej, że nie pierwej przystąpią do narad nad niemi, p ó k i  n i e  n a s t ą p i  n a p r a w a  w y k r o c z e ń  p r z e c i w k o  s t a t u t o m, a zarazem żądali, by sejm ten był  s e j m e m  s p r a w i e d l i w o ś c i.[2] Odpowiedziano im na to, że król nie może przychylić się do ich żądań z dwóch przyczyn: po pierwsze, iż wielu senatorów było nieobecnych na sejmie, po drugie, że sejm ten nie został ustanowiony w ten sposób, jak tego wymagała ustawa bydgoska. Zapytano następnie o zdanie Małopolan, którzy oświadczyli, że co do miejsc zadawalniają się dekretem królewskim, co do spraw publicznych nic nie mogą stanowić, póki się wszyscy nie zjednoczą. Po tej odpowiedzi nastąpiła narada senatu z królem, co czynić należy. Ci senatorowie, którzy popierali ruch egzekucyjny, doradzali królowi, aby całą sprawę załatwić ugodowo t.zn. rozpocząć natychmiast obrady nad częściową naprawą ustaw, resztę zas odłożyć na czas późniejszy. Król miał jednak złożyć uroczyste poręczenie, że zwoła w tym celu specjalny sejm sprawiedliwości, na którym całą reformę i egzekucję praw przeprowadzi. Ale również i na to nie zgodzili się Wielkopolanie. Powtórnie więc odbyła się narada w senacie. Część senatorów podniosła, jako główną przyczynę opozycji, że wielu panów nie chce zrezygnować z urzędów i godności, które wbrew ustawom o inkompatibiljach trzymali. Bronił ich Tomicki, starając się udowodnić, że szlachcie chodzi nie tylko o urzędy, ale o przeprowadzenie po koleji całej reformy i egzekucji praw. Podniosły się wówczas zarzuty przeciwko Tomickimu, że umyślnie powołuje się na to, aby nie być zmuszonym do złożenia urzędu podkanclerskiego. Ostatecznie zapadła uchwała, aby senatorowie małopolscy starali się nakłonić swych posłów do rozpoczęcia obrad z senatem, nawet bez udziału posłów wielkopolskich. Spodziewano się bowiem, że za przykładem Małopolan, także inni posłowie odstąpią od najbardziej opozycyjnej grupy posłów kaliskich i poznańskich. Małopolanie okazali się istotnie skłonnymi do ustępstw. Oświadczyli bowiem, że według życzeń króla gotowi są do

1/Uczynił zaś to, jak pisze do Szydłowieckiego, "iniuria molestiaque ex tot contentionibus affectus, vidensque alios omnes captare aurem popularem et principem ad omnia ea mitescere, que communitas exigebat. Acta Tom VI nr. 308.

2/Non susceptum est id ab utrisque nunciis, Polonis aperte r e s i g n a t i o n e m o f f i c i o r u m et Cracoviensibus g e n e r a l i t e r r e f o r m a t i o n e m i u r i u m prius et ante omnia exigentibus Ibid.

rozpoczęcia obrad, albo nad reformą i egzekucją praw, albo też nad potrzebami Rzeczypospolitej. Wówczas na wniosek prymasa Łaskiego także senatorowie wielkopolscy udali się na naradę ze swojemi posłami i nie mając nawet czasu do porozumienia się między sobą, musieli wypowiedziec swe zdanie wobec posłów. Pierwszy przemawiał prymas Łaski, podając wniosek, aby już na tym sejmie przeprowadzono częsciową reformę praw, a za jego zdaniem poszli także inni senatorowie. Wówczas Tomicki zmuszony do ustępstwa oswiadczył, iz on sam nie chce stac na przeszkodzie temu, co może przynieść korzyść Rzeczypospolitej i zgadza się bądź na częściową, bądź też całkowitą reformę praw, byle tylko wszyscy posłowie na jdno się zgodzili.1/ Następnego dnia posłowie wielkopolscy dziękowali zarówno prywatnie, jak i wobec króla i senatu, prymasowi Łaskiemu za starania, jakich nie szczędził dla zadosć-uczynienia prawu pospolitemu, jak również wyrażali swą wdzięcznosć biskupowi Tomickiemu i innym panom za ich gotowosć i przychylne poparcie egzekucji praw, a zarazem prosili króla, aby ją rozpoczął od egzekucji ustaw o inkompatibiljach, z zastrzeżeniem, aby wszyscy panowie zrezygnowali z urzędów nieprawnie posiadanych. Tomicki przypuszczał, że spór o miejsca, jaki na początku sejmu zaczęli Wielkopolanie, nie miał nic innego na celu, jak tylko zabezpieczenie Wielkopolanom pierwszeństwa przy rozdawnictwie pieczęci. Po długich sporach senat uchwalił, aby król wydał mandat, zarządzający podział czynnosci w ten sposób, by sejm na-przemiam obradował jeden dzień nad obroną, drugi nad reformą praw i to od samego początku, przeglądając po koleji wszystkie prawa i przywileje. Widocznie chodziło przy tem o usunięcie na plan dalszy egzekucji ustaw o inkompatibiljach. Nie przyjęła jednak tych propozycji izba poselska, ponieważ Wielkopolanie wyraznie dążyli do przeprowadzenia bezzwłocznej egzekucji ustaw o inkompatibiljach, Małopolanie natomiast żądali przedewszystkiem przeprowadzenia całkowitej reformy praw.2/ Ponownie więc uciekł się senat do raz już wypróbowanego środka, starając się nakłonić Małopolan do przyjęcia propozycji królewskiej. Przez długi czas zajmowali posłowie małopolscy stanowisko niezdecydowane, nie chcąc zrywać z senatem, ani też opuścić swych kolegów, w końcu jednak zażądali, aby każdy z senatorów ponownie wypowiedział swe zdanie w przedmiocie toczącego się sporu, by lepiej mogli ocenić, za jakiem zdaniem pójsc mają. Zgodził się na to senat i porozumiał uprzednio, co do jednomyslnego wystą-

1/Arripuerunt hoc iterum nostri Poloni et specialiter domino archiepis copo summas egerunt gratias de opera in satisfaciendo iuribus eorum et demum toti senatui, quod unanimiter in hoc convenissent, ut fieret r e p a r a t i o i u r i u m ipsorum et quod eam reparationem ipsi intelligant resignationem officiorum, nova nulla alia reparatione indigerent iurium n i s i e x e q u u t i o n e, que nollent pati sibi aliter reparari, aut interpretari, nisi ut sonant et ut ea ipsi intelligant. Ibid.

2/Cracovienses vero subiunxerunt: se hoc diu petivisse et petere, ut iura ~~xxxxx~~ ipsorum e q u a r e n t u r, c o r r i g e r e n t u r et r e p a r a r e n t u r, interpretantes equationem in differentia processus iuridici, correctionem in contrariis sibi invicem statutis et reparationem i n h i s, que s u n t e t c o m m i t t u n t u r a d v e r s u s s t a t u t a. Etproinde cum viderent Mtem suam et totum senatum in eo consentiri, ut f i e r e t i u r i u m r e p a r a t i o cum magna gratiarum actione accesserunt sententiae regiae et senatus, protestantes eamdivisionem a Polonis sua causa non essepetentesque ne hec postea in sequelam veniret tam illis quam aliis terris, quod uni absque ~~a~~ aliis consulere de republica deberent. Ibid.

3/C.J.P. IV[1] nr. 16.

pienia wobec izby poselskiej,poczem wobec króla i wszystkich posłów wypowiadali swe wota wszystcy senatorowie po koleji.Pierwszy przemawiał prymas Łaski.długą swą mowę zakończył prosbą, zwróconą do króla,aby przeprowadził reformę praw i polecił złożyć urzędy,które trzymali panowie, tak świeccy, jak duchowni wbrew ustawom. Zręcznie wykorzystali wielkopolanie mysl ukrytą w wotum prymasa i tłamacząc jego prosbę jako uchwałę senatu, dziękowali prymasowi i innym senatorom za gotowość, jaką okazali dla przeprowadzenia egzekucji praw, zaznaczając, że rozumieją pod nią przedewszystkiem odebranie nieprawnie posiadanych urzędów, g d y ż z a d n e j i n n e j n i e p o t r z e b u j ą n a p r a w y p r a w, j a k t y l k o e g z e k u c j i i ż e n i e c hcą, a b y j e i n a c z e j n a p r a w i a n o, l u b i n t e r p r e t o w a n o, j a k t y l k o w e d ł u g i c h b r z m i e n i a i j a k o n i s a m i j e s o b i e t ł u m a c z ą.1/ W odpowiedzi na to król polecił im oswiadczyc, że źle sobie tłamaczą zdanie senatu, który uchwalił tylko, aby na przemian radzono o reformie praw i obronie granic,na co się zgadza także król i dlatego chce wiedzieć, którzy posłowie idą za jego zdaniem. Posłowie wielkopolscy odpowiedzieli wówczas, że nie mogą wykroczyc po za instrukcje sejmikowe,małopolscy natomiast oswiadczyli, ż e j u ż o d d a w n a p r o s i l i i t e r a z o to p r o s z ą ,a b y p r a w a i c h z o s t a ł y p o r ó w n a n e, p o p r a w i o n e i n a p r a w i o n e, r o z u m i e j ą c p r z e z po r ó w n a n i e u s u n i ę c i e r o z m a i t o s c i w z a k r e s i e p r z e w o d u s ą d o w e g o, p r z e z p o p r a w ę u s u n i ę c i e s p r z e c z n o s c i u s t a w, a p r z e z n a p r a w ę u s u n i ę c i e w y k r o c z e ń p r z e c i w k o s t a t u t o m, ponieważ zaś senat i król na to ostnie się zgodzili, przeto przyłączają się do ich zdania, protestując zarazem, że nie są winni tego odłączenia się od posłów wielkopolskich i prosząc króla,aby to nie było precedensem na przyszłosc.2/ Próbowano wprawdzie jeszcze układów z Wielkopolanami, aby ich nakłonic do ustępstw, ale juz 24.11. zapadła uchwała senatu, ze niezależnie od wyniku, jakie one przyniosą,sprawa obrony i egzekucji będzie nadal na sejmie prowadzoną. W istocie sejm uchwalił około 17.12.1523, opracowaną juz przez komisję, formułę przewodu sądowego,obowiązującą jednak tylko w Małopolsce,3/ ponieważ prawdopodobnie opozycyjni posłowie wielkopolscy nie chcieli jej wcale przy-

1/Ibidxxxxxx nr.15 art.1

2/Ibid.art.4.

3/Ibid.art.6.

4/Ibid.art.5.

5/C.J.P.IV[1] nr.22.

6/Retulit mihi hesterno vesperi famulus dni Opaleniczki actos se presente conventus Posnanie et in Srzoda in utroque decretum,ut nuncius ad Mtem regiam mittatur,et ex Sznoda quidem significatum fuisse,ne quis eorum eligeretur ,qui nuncii erant in conventu generali,quod per peram omnia agere solent .Verum Posnanie iam G o s t i ń s k i electus fuit....Retulit etiam idem famulus,t u r b a s illic fuisse. Alios instinctu Gostinski egisse gratias dno Posnaniensi,quod se officium resignaturum obtulerit,alios item reclamasse,sua nihil referre, utrum unus omnia,an singuli singula obtineant,modo,ut pace fruantur. Krzycki do Tomickiego.Acta Tom.VII nr..25 str.27.

7/Lubomirski j.w.str.65.

8/Ibid.

jąc, oraz przeprowadził egzekucję ważnych postulatów ekonomicznych szlachty: o ustanawianiu cen przez wojewodów,[1] o poborze ceł i targowego od szlachty i jej poddanych,[2] tudzież ustaw o rozgraniczeniu dóbr królewskich od prywatnych,[3] o pospolitem ruszeniu.[4] Wyraźnie już wystąpiły na sejmie piotrkowskim w r.1523, dwa stronnictwa w izbie poselskiej: skrajnie opozycyjnych Wielkopolan, którzy, chcąc się uchylić od ciężarów podatkowych, uporczywie trwali przy żądaniu egzekucji praw i bardziej umiarkowanych Małopolan, którzy chcieli pogodzić swoje żądania reformy i egzekucji praw z projektami rządu, zmierzającymi do zabezpieczenia stałej obrony granic. Wobec tego rozdwojenia izby poselskiej nie doszły do skutku żadne uchwały podatkowe. Kiedy zaś 6.kwietnia 1524 r., wobec ciągle nadchodzących wieści o zbliżaniu się do granic koronnych wojsk turecko-tatarskich, król zwołał pospolite ruszenie na 30.5. do Koszowego stawu między Buskiem a Glinianami,[5] Wielkopolanie zjechali się na sejmiki w Poznaniu i Srodzie, aby podobnie, jak w latach poprzednich, uchylić się od pospolitego ruszenia. Sejmik poznański miał przebieg bardzo burzliwy. Część szlachty z Janem Gostyńskim na czele dziękowała Łukaszowi Górce za to, że na ostatnim sejmie zgodził się na złożenie urzędów i poparcie egzekucji, wynosząc go jako obrońcę wolności, część zaś protestowała przeciwko temu, oświadczając, że obojętnem jest, czy jeden wszystkie czy każdy z osobna poszczególne posiada urzędy, byle tylko wszystkim spokojny zapewniono żywot.[6] Sejmik w Środzie okazał więcej umiarkowania, nie chcąc wysyłać w poselstwie do króla żadnego z tych posłów, którzy brali udział w ostatnim sejmie piotrkowskim. Ostatecznie zgodzono się na wysłanie posłów do króla z prośbą, aby rozpisał ponownie sejmiki. Uradowany Zygmunt obdarzył posłów szkarłatnemi szatami i zwołał sejmiki ziemskie i prowincjonalne, które uchwaliły podatki dopiero z końcem czerwca.[7] Tymczasem już w maju nastąpił pierwszy najazd hord turecko-tatarskich, które dotarły aż do Komarna, a w sierpniu wpadło na Ruś ponownie 40.000 Tatarów i rozłożyło się obozem w Mościskach. Zwołał przeto król pospolite ruszenie szlachty małopolskiej, oraz co dziesiątego ze stanu miejskiego i wiejskiego do Jaworowa i sam udał się do Sandomierza a potem do Lwowa.[8] Obozująca we wsiach okolicznych szlachta zaczęła zbierać się na wspólnych zjazdach i odbywać tajne narady, które przerwał dopiero marsz do Lwowa, król bowiem, aby nie

1/Fuerunt inter nobilitatem per vicos dispersam varie consultationes vel cetus potius ad nescio quas res aggrediendas, quibus hac Leopolim versus profectione facultas prerepta est. Mtas enim regia decrevit in colle vicino civitati castra metari, quibus clausis non erit tanta audatia ad tractatus noxios publice conveniendi, qui non nisi clam agi consuevrunt. Tomicki do Ł. Gorki. Acta Tom. V11 nr. 66

2/Agitur autem inter eos, ut iam ibi constituatur et decernatur qualis et quibus modis instituenda sit futura defensio, ut omnibus rebus determinatis designentur aliqui ex omnibus ad futurum conventum mittendi, qui qui exposita rerum eiusdem serie apud illos qui ex terris Polonie conventuri sunt, tandem consentientibus animis concl-udant id, quod paci et tranquillitati ac inprimis prohibendis futuris periculis a tantapotentia hostili imminentibus de qua iam omnes non dubitamus, videbitur expedire. Ibid.

3/Acta Tom. V11 str. 132.

dopuscic" ad tractatus noxios publice conveniendi " kazał rozbić obóz na jednym z pagórków w pobliżu Lwowa, spodziewając się, że w zamkniętym obozie łatwiej zdoła utrzymac dyscyplinę wojskową. 1/ Na tych zjazdach omawiała szlachta projekty reform wojskowo-skarbowych, które zamierzała przeprowadzic na następnym sejmie, po uprzedniem porozumieniu się z Wielkopolanami. 2/ Prawdopodbnie więc juz wtedy Małopolanie ułozyli praktyczny plan na przyszłosc, aby najprzód przeprowadzic reformę wojskowo-skarbową, któraby równomiernie rozłożyła ciężar obrony na różne grupy społeczne, aby potem sejmy mogły się wyłącznie zająć reformą i egzekucją praw. Dotychczasowy przebieg wypadków wykazał, że stanowcza opozycja, którą stawiali przedewszystkiem Wielkopolanie, może doprowadzic państwo do katastrofy wobec grożącej nawałnicy turecko-tatarskiej, a z drugiej strony i sprawa reformy nie posunęła na-przód, ponieważ sejmy musiały z konieczności zajmowac się kwestją obrony granic. Ten plan, ułożony przez szlachtę małopolską w czasie pospolitego ruszenia, przeprowadził następny sejm piotrkowski, zwołany na 21.12. 1524, który jednak z powodu powolnego zjazdu senatorów i posłów rozpoczął obrady dopiero w styczniu 1525 r. Na koniecznosc przeprowadzenia reformy wojskowo-skarbowej, zwracał również uwagę król w legacjach na sejmiki, podkreslając niebezpieczeństwo, w jakiem się znalazła Rzeczpospolita po dwókrotnym napadzie hord turecko-tatarskich, który im uszedł bezkarnie. Istotnie nastąpiła zmiana dotychczasowej polityki biernej opozycji, jaką się kierowali Wielkopolanie, tak iż można przypuscić, że jeszcze przed sejmem doszła do skutku ugoda ze szlachtą małopolską. Sejmik w Środzie podzielił się na 2 stronnictwa: senatorskie, które nie chciało obierać posłów w nieobecnosci panów i szlacheckie, które dokonało obioru aż 13 posłów, pomiędzy którymi spotykamy niemal samych przywódców egzekucyjnego ruchu: Jana i Macieja Gostyńskich, Jana Iwieńskiego, Jerzego Konarskiego, Mikołaja Ksiąskiego i innych. Ten wybór przyjęła także strona przeciwna pod warunkiem : " ut tractarent omnia pro bono et utilitate Reipublicae cum consilio dominorum consiliarorum, committentes illis, ut Mtis Regie decreta susciperent et consiliarios honorarent, dantes illis plenitudinem potestatis omnia faciendi." 3/ Po raz pierwszy od sejmu bydgoskiego Wielkopolanie dali posłom pełnomocnictwo w stanowieniu o obronie, sam jednak wybór posłów swiadczy o tem, że nietylko sprawę egzekucji na sejmie zamierza-

1/Krzycki w liscie z d.28/II 1524,piszac do Rafała Leszczyńskiego bis. płockiego,porównuje stosunki węgierskie do polskich:"in summa enim omnia illic ea sunt,que apud nos,sed eo utique magis,quod et principem habemus,illi principis duntaxat simulacrum et quod iste artes,que nos et illios perdunt a d n o s i l l i n c f l u x e r u n t ,proindeque magis ibi quam apud nos u s i t a t e ,que nullo modo tolli possunt,nisi vel p e r s e d i t i o n e m p o p u l a r e m ,vel quod deus avertat per hostem..Verum tempus est jam nos a somno surgere,sumus enim in extremo positi periculo,seponende essent private utilitates et privata studia,que pacis sunt:nisi enim omnes unanimiter publicam rem capessemus a c t u m e r i t d e n o b i s .Acta Tom.VII str.130

2/C.J.P.IV nr.40.

3/Taka geneze powyższego dekretu podaje Górski w swoim komentarzu: Nuntii terrarum mutabile vulgus contendebant summopere,ut officia Cancellariatus adimerentur Tomicio et Szidlovicio,ut ceteri dignitarii, qui capitaneatus aliquot obtinebant ob eorum benemerita ex his officiis deponerentur.Id nonnulli consiliarii ex invidia procurabant et nuncios ipsos tanquam canes ad latrandum et mordendum instigabant,occulte quidem ille,sed isti manifesti erant.P r o d u c e b a t u r r e s e t e x e q u u t i o n o n s e c u t a ..Acta Tom.VII str.163.

li podjąć, lecz również i reformę skarbową w myśl interesów szlacheckich przeprowadzić.[1] W walce, jaką na tym sejmie stoczyła szlachta z duchowieństwem, celem złamania jego odrębności stanowej na polu świadczeń na rzecz państwa, odniosła chwilowo zwycięstwo. Przeprowadzono pożądaną reformę, uchwalając wysokie podatki, dla których sprawiedliwego wymiaru wyznaczono komisje szacunkowe. Przy tej sposobności szlachta zdobyła sobie kontrolę nad gospodarką skarbową króla. Równocześnie postarała się o poręczenie ze strony króla, że reforma i egzekucja praw zostanie na najbliższym sejmie przeprowadzoną. Na żądanie izby poselskiej wydał Zygmunt Stary dnia 20.2.1525, dekret " de conventu iustitiae ad iura regni exequenda et reformanda proxime statuendo", w którym zobowiązał się zwołać sejm sprawiedliwości jeszcze w tym roku około 30. listopada i poręczył słowem królewskim :" quod quicquid compertum fuerit, vel iniurium esse cuipiam, vel a iustitia dissidere, in eo tam communitati omnium ordinum regni nostri, quam etiam singillatim unicuique iustitiam ministrabimus aliaque omnia perficiemus, quae pro bono et tranquillo statu regni et omnium subditorum nostrorum opportuna videbuntur".[2] Jeszcze na tym sejmie podniesiono ponowne zażalenia z powodu kumulacji urzędów, zwłaszcza starościńskich, skierowane głównie przeciwko Tomickiemu i Szydłowieckiemu, których usunięcia od rządów tak bardzo pragnęła szlachta[3]. Wobec przyrzeczenia królewskiego, iż najbliższy sejm będzie sejmem sprawiedliwości, sprawa reformy i egzekucji praw nabierała pierwszorzędnego znaczenia z powodu wypadków, jakie zaszły w połowie r.1525, na Węgrzech. Już na sejmie, zwołanym przez Ludwika do Pesztu na 8.9.1524, Stefan Verböczy, przywódca szlachty węgierskiej wystąpił z ostrą krytyką rządów magnatów, a szlachta przedłożyła królowi szereg postulatów, grożąc samowolnym zjazdem zbrojnym w Hatwan, wrazie odrzucenia jej żądań. Król za radą panów odłożył załatwienie tych ostatnich do następnego sejmu, który się zebrał na polu Rakosz pod Budą 7.5.1525 r. Na sejm ten przybyła szlachta zbrojno i nie dała się nakłonić do ustępstw, domagając się złożenia z urzędów tych magnatów, których uważano za sprawców upadku kraju. Ponieważ i na tym sejmie Ludwik rozmyślnie zwlekał z decyzją, przywódcy szlachty wezwali ją w myśl uchwały peszteńskiej na dzień 24.6.1525 do stawienia się zbrojno na " rakosz" pod Hatwan. Ponieważ wbrew surowym zakazom króla szlachta zjechała się bardzo licznie na rokosz w Hatwan,

1/ Fessler:Geschichte Ungarns Bd.III str.350.

2/Allata sunt etiam multa ex Hungaria,sed noluit eorum copiam facere,nn non libenter enim sua Macia de his loquitur,videns n o s t r a t e s v o r a n t i b u s a u r i b u s i l l a a u d i r e .Krzycki do Tomickiego.Acta Tom.VII nr.71.

3/Mitto Vre Rme Dtioni litteras dni judicis posnaniensis,licet ille vetuerit,ex quibus intelliget,quanti simus illic etiam apud fratres. quosdam et quid adhuc periculi immineat/ut Tomicio cancellariatus adimatur instantia plebis.Dopisek Gorskiego/Que littere me non adeo permoverunt,si relatio dni palatini sandomiriensis coram Mte regia de i n s t i t u t o c o m m u n i t a t i s m o d o u n g a r i c o /de deponendis dominis de magistratibus.Dop.Gorskiego/non accessiset,si sicque non notassem principem quasi ad eam connivere,si denique a Mte regimoli non accepissem ,quedam futurum periculum designantia.Krzycki do Tomickiego z Krakowa dnia 9/7 1525.Acta Tom.VII nr.68 str.301.

4/ Addidit ipse amicus sibi q u o d d a m c o g n i t u m d e f u t u r i s /de adimendo officio vicecancellariatus.Dop.Górskiego/sed se f i d e o b s t r i c t u m n o n a u d e r e p r o l o q u i,submonuit me tamen,ut c a v e r e m u s ,ne eadem modo in reliquis omnibus/vacatione episcopatuum Dop.Gorskiego/preocupemur,visusque est mihi amicus ipse t i t u b a n t i u s quodammodo mecum agere ,quemadmodum in adversis fieri solet.Krzycki do Tomickiego.ActaTom.VII nr.76.str.311

5/Ibid.

Ludwik, ustępując wobec całego ruchu, zdecydował się na wzięcie udziału w rokoszu wraz z radą koronną i posłami zagranicznymi. 14.000 szlachty wyjechało na powitanie króla i towarzyszyło mu aż do miejsca zjazdu, gdzie w obrębie zamkniętego czworobocznym parkanem pola, przygotowano trybuny dla króla, rady koronnej i posłów oraz miejsca dla przedstawicieli szlachty. Po dwu-godzinnej mowie Stefana Vörböczego, przedstawiającej smutny stan kraju i zakończonej żądaniem usunięcia całej rady koronnej, pomimo obronnych mów kilku magnatów, obalono cały rząd, wprowadzając n a d z w y c z a j n ą r a d ę, z ł o ż o n ą z 8 s z l a c h t y i k i l k u n a j w y ż s z y c h d o s t o j n i k ó w. Kanclerz arcybiskup Szalkay, palatyn Batory, skarbnik Aleksy Turzo i inni dostojnicy zostali złożeni z urzędów, a opróżnione godności otrzymali mężowie zaufania szlachty, między innymi Stefan Vörböczy otrzymał godność palatyna.[1] Rokosz w Hatwan wywołał wielkie zaniepokojenie wśród polskich senatorów i nie pozostał bez wpływu na szlachtę, przygotowującą się właśnie do przeprowadzenia swych żądań na zapowiedzianym sejmie sprawiedliwości. Dlatego wiadomości, nadchodzących z Węgier, starali się panowie, o ile tylko było możliwem, nie dopuszczać do wiadomości ogółu szlachty, która wykazała nadzwyczajne zainteresowanie się ruchem węgierskim.[2] Już w lipcu zawiadomił potajemnie Krzyckiego sędzia poznański Jan Spławski, że szlachta zamierza złożyć z urzędu podkanclerskiego biskupa Tomickiego a zarazem pozbawić godności także i innych panów. Również i dwór był żywo poruszony wypadkami, jakie zaszły na Węgrzech, ponieważ obawiał się, że szlachta polska idąc za przykładem węgierskiej zwoła rokosz wrazie odrzucenia jej żądań.[3] Z tego powodu zapadło na dworze jakieś postanowienie, które zachowywano jednak w najściślejszej tajemnicy.[4] Dlatego Krzycki zaklinał swojego wuja, aby zawczasu ratował swój honor i nie ufał zbytnio królowi, zwracając mu uwagę, że nie jest to odznaką mądrości mówić po czasie " nie przypuszczałem.[5] Widocznie król był zdecydowany do ustąpienia w najgorszym wypadku, gdyby ruch szlachty przybrał niebezpieczne rozmiary. Chociaż obawy powyższe okazały się jeszcze przedwczesne, to jednak wpływ rokoszu zaznaczył się już w postępowaniu szlachty wielkopolskiej i w ogólnym nastroju, jaki zapanował na sejmikach, poprzedzających sejm sprawiedliwości, zwołany przez króla do Piotrkowa na dzień 6.12.1525 r. Jakkolwiek król był zmuszony odwołać się ponownie do pomocy finansowej stanów, z powodu t-

1/ Eandem esse omnium cantilenam, quam Vre Dominationes in Nova Civitate audiverunt/de deponendis ex magistrtu officialibus Dop. Górskiego/ Krzycki do Tomickiego z Krakowa dnia 29/II 1525. Acta Tom. VIII nr. 3.

2/Venenum hoc a paucis membris jam in totum cor pus demanavit et quibus ingeniis educi possit nisi dei manu, non video. Quotidie hic novis garritus, alios aliis peiores audimus ex quibus gravem aliquam casum Reipublicae nemo non ominatur: si motio erit ~~[illegible]~~ bellica non opus erit aliis vel Turcis vel Tartaris; tamen quid aliud futurum sit non intelligo. Eheu! privatas cupiditates! quorum suspicio vera licet aut falsa, nisi totum vulgus infectum teneret hec mala non essent, que a malignis et pestiferis linguis inseruntur, sed nonnisi occasione et materia perhibita. Si saltem princeps is esse vellet, qui in tanta licentia deberet, non laboraremus, facile enim hec omnia dudum sua auctoritate discussiset; nunc audio illum, quod maxime miror, loquutum innocentem se esse a sanguine iusti huius cum de discrimine hoc Reipublicae mentio incidisset, quasi alios nocentes designans. Ibid.

3/Acta Tom. VIII nr. 2.

go, że szacunek dóbr nie został jeszcze przeprowadzony, se-jmiki zarówno wielkopolskie, jak małopolskie, stanowczo żądały przeprowadzenia reformy i egzekucji praw, zwłaszcza zaś odebrania urzędów nieprawnie nadanych. 1/ To zjednoczenie obu prowincji, w celu przeprowadzenia reformy wewnętrznej, groziło wielkim zamętem, gdyby sejm reformy nie przeprowadził, a zwłaszcza gdyby król był jak zwykle zmuszonym, wobec spodziewanej odmowy uchwał podatkowych, zwołac pospolite ruszenie. Krzycki tak bardzo zaniepokojony niebezpieczeństwem, jakie groziło jego wujowi, z rozpaczą myslał o przyszłosci, przedstawiając sobie, że wrazie zwołania pospolitego ruszenia szlachta zamiast ruszyc na wroga rzuci się na panów i dokona jakiego przewrotu, tembardziej, że król okazywał słabosc i niezdecydowanie. 2/ Tymczasem szlachta wielkopolska, pogodziwszy się z Łukaszem Górką, który stanął teraz w rzędzie popularów, zgodziła się na dopuszczenie panów do odrębnego wyboru posłów, ale idąc za przykładem szlachty węgierskiej, obre wbrew dotychczasowemu zwyczajowi wysłała ze sejmiku w Poznaniu Wincentego Spławskiego w poselstwie do króla, przedkładając mu swoje ultimatum. 3/ Skarżyli się Wielkopolanie przed królem przez posła swojego " na obciążliwosci wiele, które mają naprzód od wielkich, ciężkich a częstych podatków, z których samych tylko sejmy zwykły bywac, przypominając, iż acz J.K.M. raczył był obiecać i namienic niektóre pany i ludzie mądre ku praw oprawieniu, a wszakosz tą rzecz skutku nie wzięła. Tu więc są powiedzieli, i z k u t a k o w e m u d a w n o o b i e c a n e m u p r a w o p r a w i e n i u, n a c o J.K.M. n a p r z e s z ł y m s e j m i e l i s t y d a ć r a c z y ł, t y l k o k t e m u p o s ł y o b r a c c h c ą i o b r a l i. Przypominając, jako po walkach pruskich, które 14-scie lat trwały, przez 30 lat zadne podatki nie były uchwalone, ani ich dawali, dziwując się temu, iż onych czasów tez takowe królestwo było jako i dzis, takowe dochody i pozytki dzis są i nadto jeszcze więcej się dochodów się przyczyniło, jako cła nowe, nowy skład i przedawanie soli w Bydgoszczy i insze i prosili za to panów, aby według obyczaju przodków swoich o lepszym postanowieniu rzeczypospolitej radzili". Odmawiając na tej podstawie wszelkich uchwał podatkowych oswiadczyli stanowczo: " iż winą miarą, chyba tych praw oprawienia, posłów obrac nie chcieli, prosząc panów, aby mając wzgląd na przodki swe, którzy na tych miejscach siedzieli, na których oni siedzą dzis, tak raczyli o dobrem rzeczpospolitej radzic, jakoby w takowych częstych a uciązliwych podatkach nie siedzieli, których za przodków

1/Acta Tom. VIII nr.4.

2/Non placet mihi hec cauda litterarum ipsius dni episcopi, quam subiunxit his verbis: in quem autem effectum venire debent ipsi nuncii ad conventum intelliget Vra Macia ex litteris nostris ad Mtem regiam missis, profecto aliter fieri non potuit, nam et de concordia cum nobilitate nihil fuisset factum, si hec non admisissemus. Sed latius dicet dnus Vincentius Splawski, quem in hac re ad Mtem regiam mittimus. Krzycki do Tomickiego. Acta Tom. VIII nr.2.

3/ Quia cum anno preterito polliciti fuissemus universis subditis nostris anno praesenti conventum iustitiae statuere et in eo communia iura regni corrigere te reformare, ac agentes illum et promissis nostris satisfacere volentes, aliquibus ex consiliariis et nuntiis deputatis excutere iura omnia a cortice ad corticem iussisemus et cognitis per illos quae reformatione seu declaratione indigerent, tanto facilius dehinc cum universo conventu hoc institutum et laborem perficere potuissemus illique bona parte a principio diligenter et satis longo tempore expensa, comperissent negotium esse longioris ~~tempore~~ morae et laboris magis ardui, quam cuiquam videri potuisset ac interim urgerent alia ardua negotia, cum defensionis, tum etiam aliarum necessitatum reipublicae, et quod gravius erat pestes in conventu pullularet et din dies magis invalesceret, quae nos ne ab incepto iustitiae opera et ab aliis omnibus actionibus infectis rebus discedere cogeremur, visum est nobis in aliud tempus negotium ipsum iurium differre. C.J.P. IV nr. 59.

4/ C.J.P. IV nr. 58 art. 2.

5/ Nos vero demum cum consiliariis et terrarum nuntiis que visa fuerint reformanda, corrigenda ~~etx~~, declaranda, aut immutanda, id totum, quod omnibus videbitur expedire, praestare curabimus, ac unicuique cuiuscunque status fuerit, suam debitam iustitiam ministrabimus. Decretum de conventu iustitiae ad iura regni reformanda et exequenda prorogando. C.J.P. IV nr. 59.

za ich nie bywało, mieniąc, iż te takowe podatki tych waśni przeciwko panom narodziły." Dlatego tylko, spodziewając się przeprowadzenia reformy i egzekucji praw na przyszłym sejmie, zjednoczyli się z panami przy wyborze posłów, przypomnieli jednak królowi:" różność tę, która jest między pany, a między pospolitym człowiekiem, obaczając ją być szkodliwą rzeczypospolitej".[1] W istocie wówczas doszło do ugody między senatorami a szlachtą wielkopolską, która dopuściła panów po raz pierwszy od sejmu bydgoskiego do osobnego wyboru posłów, kładąc za warunek poparcie powyższych żądań na sejmie sprawiedliwości.[2] Wobec takiego stanowiska posłów i ze względu na poprzednie zobowiązanie się króla sejm istotnie rozpoczął pracę koło reformy praw. Okazała się na samym jednak początku potrzeba wydelegowania komisji, złożonej z posłów ziemskich i członków senatu, która miała przeprowadzić rewizję ustaw i przywilejów, celem zebrania tych, które poprawy, lub objaśnienia wymagały, aby następnie przedłożyć wyniki swej pracy pod obrady sejmu. Tymczasem powyższa komisja, przeprowadziwszy już częściową rewizję, doszła do przekonania, że praca ta wymaga dłuższego czasu i nie da się w czasie trwania jednego sejmu dokonać, ponieważ zaś równocześnie wybuchła zaraza w Piotrkowie i wiele ważnych spraw państwowych czekało załatwienia, przeto król zawiesił pracę komisji, odkładając ją na stosowniejszą porę.[3] W dekrecie z dnia 23.1.1526, przekładając sejm sprawiedliwości na czas między 25.12.1526 a 10.3.1527, król na mocy uchwały sejmowej ustanowił nową komisję, na odmiennych opartą zasadach. W skład tejże mieli wejść delegaci, po jednym z każdego województwa, których miały obrać sejmiki ziemskie, i sześciu panów, wyznaczonych przez króla i senat t.j. dwóch wojewodów, jeden z Małopolski, drugi z Wielkopolski, dwóch kasztelanów i dwóch duchownych. Powyższa komisja miała się zebrać 24.6.1526 w Piotrkowie, lub w razie niebezpieczeństwa zarazy na innem miejscu, według polecenia króla i przeprowadzić rewizję wszystkich praw i przywilejów koronnych, następnie spisać te, które poprawy lub objaśnienia wymagały, a wyniki swej pracy przedłożyć na następny sejm sprawiedliwości.[4] Na podstawie tego projektu korektury sejm miał powziąść odpowiednie uchwały, a król zobowiązał się wymierzyć każdemu sprawiedliwość.[5] Ponieważ przeprowadzenie całej reformy i egzekucji praw wymagało dłuższego czasu, zgodziła się izba poselska, z wyjątkiem posłów poznańskich i kaliskich, na uchwalenie podatków i to na 2 lata, aby ponownie nie zaszła potrzeba

1/Inprimis ad conducendos et servandos milites mercenarios in terris Russiae equites et pedites de consilio et consensu omnium consiliariorum ...ac nuntiorum omnium terrarum regni nostri,solvendos ,seu contribuendos decrevimus .........ut i n t r a i s t u d t e m p u s l i b e r i u s et efficacius intendere possemus et i u r i b u s r e b u s q u e d o m e s t i c i s r e f o r m a n d i s et aliis arduis negotiis, quae nobis incumbunt. C.J.P.1V[1] nr.58 art.1.

2/C.J.P.1V[1] nr.62 art.1

3/ Acta Tom.VIII nr.8.

4/C.J.P.1V[1] nr.67.

5/Acta Tom.V111 nr.50 str.68.

6/Ibid.nr.82 str.108

7/Ibid.str.158;M.1V[1] nr.5156-9.

8/Acta Tom.V111 nr.132.

9/Verum hactenus ,ut scitis, res ad effectum pervenire non potuit,preterquam quod eadem statuta ~~sunt~~quadamtenus s u n t j a m r e v i s a atque discussa.Mandat królewski do wojewodów ,poborców i szafarzy podatkowych z w-rzesnia 1527 r.Acta Tom.V111 nr.222,Acta Tom.1X nr.283, M.1V[2] nr.15346.

10/Quod igitur ad jura et statuta regni attinet ,curavit jam Mtas sua, quod statuto tempore et loco h.e.Piotrkoviae aestate praeterita per eosdem consiliarios et nuntios electos, sunt expensa et revisa,ubi videlicet et quo pacto et in quo quodlibet caput reformatione indigeret, nihil enim sua Mtas magis optat,nihilque aeque conatur, quam ut unicuique prompta et debita iustitia ministraretur.Verum cum eventus huius anni infelicissimus exigit,ut alius firmior et solidior defensionis modus ac ordo constituatur,opus est,ut non minus de ipsa defensione,quam de iuribus reformandis et quidem diligentius,quam alias unquam consulatur.

obradowania nad łoconą obroną na sejmie sprawiedliwości i aby ten bez przeszkody mógł się wywiązać ze swego zadania.[1] W myśl uchwały sejmowej rozesłał Zygmunt 27.1.1526. mandaty do wojewodów, zawiadamiając ich o odłożeniu sejmu sprawiedliwości i zwołaniu sejmików ziemskich na dzień 4.3.1526, dla obioru delegatów do komisji mającej się zając rewizją ustaw.[2] Na sejmik województwa poznańskiego i kaliskiego wysłał król swojego posła, który upomniał szlachtę, aby podatki wstrzymane zeszłego roku, jaknajprędzej złozyła i przez poborców odesłała do skarbu i aby przyjęła uchwały podatkowe ostatniego sejmu sprawiedliwości. Król groził szlachcie, iż wrazie stawiania oporu i nieprzyjęcia uchwał sejmowych poleci starostom i urzędnikom królewskim :" ut illos ad parendum eisdem decretis et constitutionibus per pignorationes et poenas consvetas compellant."[3] Po przyjęciu jednak przez sejmik wielkopolski uchwał sejmu walnego, wydał król Wielkopolanom kaucję z dn.4..4. 1526 r.poręczającą, że nie z konieczności, ani z obowiązku, lecz tylko z dobrej woli na podatki się zgodzili.[4] Według uchwały sejmu piotrkowskiego zebrała się dnia 24.6.1526 w Piotrkowie wydelegowana do korektury praw komisja, celem rozpoczęcia swej pracy. Zygmunt, bawiący podówczas w Gdańsku, nadesłał jej przez Tomickiego instrukcję, w jaki sposób zadanie swoje ma wypełnić,[5] a nieco później w liscie z drugiej połowy lipca, wyrazając jej podziękowanie za to, że pracę swoją rozpoczęła, przypomniał jej ponownie, aby nie tylko spisała ustawy, wymagające poprawy, ale także zanotowała, w jaki sposób należy je poprawić.[6] Równocześnie, z powodu braku gotówki w skarbie, przesłał król asygnaty do poborców ziemskich na wypłatę strawnego członkom komisji.[7] Niebawem, z powodu grożącego od Tatarów niebezpieczeństwa, ponieważ niezdołano jeszcze sciągnąć uchwalonych przez sejm ostatni podatków, Zygmunt ogłosił z końcem lipca pogotowie wojenne, zastrzegając jednak, że niema to wcale przeszkadzac czynnosciom sądów, sciąganiu podatków i pracom komisji do korektury praw.[8] Prawdopodobnie jednak wypadki, jakie zaszły w najbliszym czasie; najazd Tatarów, którzy posunęli się aż do województwa lubelskiego i klęska króla Ludwika pod Mohaczem w dniu 29.8., wpłynęły na przerwę prac komisji.[9] Pomimo przyrzeczenia, że następny sejm zajmie się wyłącznie reformą praw, Zygmunt Stary, z w o ł u j ą c s e j m d o K r a k o w a na 6.1.1527, zaklinał szlachtę, aby nietylko o reformie praw myslała, ale także o polepszeniu obrony.[10] Z powodu tego, że komisja do korektury praw niedokończyła swego

Acta Tom. IX nr. 9. Z powodu zwołania sejmu do Krakowa nie chcieli początkowo Wielkopolanie wziąść w nim udziału. Acta Tom. IX nr. 20.

1/ Ibid nr. 71, 88, 106, 112.

2/ Ibid. nr. 71.

3/ Ibid. nr. 214, 222.

4/ Ibid. nr. 261, 151.

5/ Ibid. nr. 283. M IV[2] nr. 15346.

6/ Acta Tom. IX nr. 176.

7/ Ibid. nr. 200.

8/ Ibid. nr. 285, 292.

9/ Acta Tom. X nr. 96.

zadania, sejm zajął się niemal wyłącznie sprawą obrony granic i uchwalił podatki, jak przed dwoma laty, na utrzymanie zaciężnego żołnierza na obronę Rusi, oraz nakazał ponownie przeprowadzenie szacunku dóbr w ciągu roku 1527.[1] W tym celu miały się zebrać sejmiki ziemskie w Wielkopolsce 29.4., w Małopolsce 9.4., aby wybrać poborców podatkowych, członków komisji szacunkowych dóbr, oraz dokonać uzupełniających wyborów do komisji, wyznaczonej poprzednio do korektury praw.[2] Sejmiki miały zobowiązać swoich delegatów, aby byli gotowi do podjęcia pracy, skoro tylko król zawiadomi ich o tem. Tymczasem z powodu ponownego zagrożenia kresów wschodnich przez Tatarów, musiał król ogłosić w lipcu 1527 r. pogotowie wojenne,[3] skutkiem czego szlachta wielkopolska odmówiła płacenia podatków, a komisje szacunkowe nie doszły do skutku.[4] Ponieważ pogłoski o zbliżaniu się Tatarów okazały się bezpodstawne, Zygmunt rozesłał 6.9.1527 r. listy do wojewodów i szafarzy podatkowych, aby wysłali deputowanych do korektury praw na 4.10. do Piotrkowa, celem dokończenia, rozpoczętej zeszłego roku, pracy i wypłacili im strawne, jak poprzednio.[5] W oczekiwaniu wyników pracy komisji do korektury praw, walka o egzekucję zeszła na plan dalszy. Po sejmie krakowskim usiłował ją wznowić prymas Łaski, poróżniwszy się z podkanclerzem Tomickim z powodu tego, iż ten udaremnił jego zabiegi o nadanie starostwa malborskiego Hieronimowi Łaskiemu.[6] Prymas wypowiadając otwartą wojnę Tomickiemu, usiłował podburzyć szlachtę, aby na następnym sejmie zażądała od króla egzekucji ustaw o inkompatibiljach. Jednak przezorny biskup krakowski umiał zawczasu przedsięwziąść środki ostrożności tam, gdzie niebezpieczeństwo było największe. Zwrócił się więc do Łukasza Górki, aby zaopiekował się jego sprawą i porozumiał z jego stronnikami w Wielkopolsce, aby nie dopuścili do wrogiej mu agitacji wśród szlachty.[7] Ale nietrzeba było zabiegów Łaskiego, aby wywołać ponowny wybuch opozycji. Ponieważ, ani szacunek dóbr, ani korektura, nie zostały przeprowadzone, król rozpisał 7.9. uniwersały, zwołujące szlachtę i senatorów na sejm do Piotrkowa na 25.11., kładąc późniejszy termin w tym celu, aby w międzyczasie wy-znaczone komisje mogły dokończyć swych prac, wezwał jednak ponownie szlachtę do uchwalenia podatków.[8] Skutkiem tego województwa poznańskie i kaliskie wcale nie wysłały swych posłów na sejm, a łęczyckie, płockie i sandomierskie, przyłączając się do opozycji, dały swym posłom ograniczone pełnomocnictwa, nie pozwalając im stanowić niczego w przedmiocie podatków.[9] Pomimo tego reszta województw dała się

1/ Acta Tom. X nr. 401 str. 384.

2/ Ibid. nr. 196 str. 106.

3/ Ibid. nr. 401.

4/ Alios nolle se illuc conferre, nisi viatico provideantur, quod propter absentiam domini thesaurarii in promptu non est. Tomicki do Szydłowieckiego. Acta Tom. X nr. 453 str. 438. Por. ibid. nr. 413.

5/ Ibid. nr. 452.

jeszcze nakłonić do uchwalenia podatków, a sprawę reformy praw odłożono do następnego sejmu, polecając wyznaczonej poprzednio komisji, aby w dniu 29.9. zebrała się w Piotrkowie, dla ukończenia swej pracy.[1] Zygmunt ponownie zwołał sejmiki ziemskie do Środy, Opatowa, Łęczycy i Raciąża, tudzież sejmik prowincjonalny do Koła i przez swoich posłów wezwał szlachtę, aby przyjęła uchwały sejmowe, przyrzekając wzamian za to, że będzie się starał wszelkimi siłami" quo vindicet et conservet regnum et subditos suos a clade et excidio, quod umdique imminent, nihilque eorum praetermissura, quae opportuna ad bonum statum regni videbuntur".[2] Zygmunt wyjechał z początkiem marca 1528 r. na Litwę, pozostawiając kierownictwo spraw państwowych w rękach kanclerza Szydłowieckiego i podkanclerzego Tomickiego. Tomicki czuwał gorliwie nad wykonaniem uchwał sejmowych. Przypominał królowi, aby polecił wojewodom wysłac delegatów szlacheckich do Piotrkowa na 29.9. również, aby rozesłał listy do członków komisji z ramienia króla i senatu: wojewody inowrocławskiego i krakowskiego i kasztelana płockiego, ponieważ zaś Jan Tenczyński, kasztelan lubelski, nie mógł wziąść udziału w pracach komisji, polecał Tomicki na jego miejsce Piotra Firleja z Dąbrowicy, kasztelana chełmskiego.[3] Pomimo tych starań, komisja do korektury wcale nie doszła do skutku. Powodem tego był brak gotówki w skarbie. Wydatki bowiem, połączone z utrzymaniem komisji były znaczne, ponieważ wypłacano wojewodom tytułem strawnego 60 grz., kasztelanom 40 grz., a innym świeckim i duchownym członkom komisji po 30 grz. Niezapłaceni delegaci nie chcieli się wcale udac do Piotrkowa[4] i zaledwie kilku Wielkopolan przybyło na oznaczone miejsce, a nie zastawszy nikogo po daremnem oczekiwaniu powróciło do domu.[5] Wybierał się jeszcze w listopadzie do Piotrkowa Andrzej Tenczyński wojewoda krakowski, ale mając pewne wiadomosci, że część delegatów wcale się nie stawiła, inni zaś już powrócili do domów, zwrócił się po informację do Tomickiego, który mu radził, aby udał się na mające się odbyc niebawem sejmiki, gdzie, porozumiawszy się pomiędzy sobą, mieli coś pewniejszego postanowić. Wmiędzyczasie miał podkanclerzy zapytac innych członków komisji, czyby nie chcieli jeszcze przed sejmem warszawskim zebrać się w Piotrkowie dla dokończenia swej pracy. Prawdopodobnie wszelkie jednak starania zawiodły, wskutkiem czego wzburzenie wśród szlachty coraz bardziej wzrastało, zwłaszcza że poruszyła także wszystkich opozycja Mazowszan, którzy w ostatnim sejmie nie chcieli brać udziału, ani też zgodzić się na ponoszenie wspólnych ciężarów ze szlachtą koronną na obronę granic.

1/ Acta Tom. X. nr. 408.

2/ Acta Tom. X nr. 457

3/ Acta Tom XI nr. 77.

4/ Acta Tom. X nr. 402.

5/ Quamvis non indicaveritis nobis, quis fuerit ille, qui consilium Mtis regis e x q u i s i v i t, /rei temere et inique ab illis conceptae/ /de adimendis officiis cancellariae Thomicio et Szidlovicio. Dop. Górskiego/ adherere deberet, nos tamen suspicamur, ex qua fonte haec emanarunt et quantum maxime poterimus, cavebimus insidiis malorum et ambitiosorum hominum. Tomicki do Chojeńskiego z Kielc dnia 9/XII 1528 r. Acta Tom. X nr. 463.

6/ Acta Tom. X. nr. 440.

7/ Plurimas ago et habeo gratias Vrae Rmae Dtioni, quod de c o n s p i r a t i o n i b u s q u i b u s d a m i n R u s s i a /ma być Prussia/ factis me admonuit, de quibus iam antea quoque ego aliquid praesenseram. Ubi vero scribit eas ipsas conspirationes fieri his internuntiis, quorum ego mores et ingenia maxime probare soleam, id credere non possum. Tomicki do Krzyckiego dn. 20/XII 1528. Acta Tom. X nr. 467. por. nr. 470, 475, 476. W r. 1529 donosi Krzycki królowej o tajnych informacjach Hieronima Łaskiego: inter alia, quae dixit regno Maiestatum vestrarum imminere, aperuit q u a e d a m m o l i m i n a ex Prussia et qualis illic sit a n g u i s in sinu Maiestatum Vestrarum. Acta Tom. XII str. 312, przyp. 1. Por. Kolankowski: Zygmunt August str. 29.

8/ Sentio nova et perniciossisima quaedam m o l i m i n a partim in ordinem n o s t r u m e c c l e s i a s t i c u m partim in b o n o s a l i o s. Krzycki do Tomickiego dn. 24/XI 1528. Acta Tom. X nr. 451. Mi rme dne cognovi his diebus mirabiles quosdam et perniciosissimas hominum cogitationes, neque aliud ad eos perficiendos expectari, nisi m o r t e m p r i n c i p i s. Krzycki do Tomickiego z Płocka dn. 20/V 1529. Acta Tom. XI nr. 197.

9/ Zivier j.w. str. 355/6

Ponieważ dążenie szlachty do inkoporacji Mazowsza, było wynikiem ogólnego ruchu egzekucyjnego, gdyż szlachta spodziewała się, że przez inkorporację Mazowsza ułatwi się także egzekucję unji tych ziem, które nie zostały jeszcze zupełnie wcielone do Korony, przeto powolne i łagodne postępowanie króla dało powód do podnoszenia publicznych oskarzeń przeciwko niemu.[1] Nieprzyjaciele Tomickiego i Szydłowieckiego, wsród których główną rolę odgrywali Łascy[2] i Tenczyńscy,[3] ponownie rozpoczęli zabiegi, aby król pozbawił ich na sejmie urzędów kanclerskich,[4] a nawet starali się ostrożnie wybadac Zygmunta Starego, czyby nie zgodził się na powyższe żądania.[5] Dnia 9.11.1528, zapadł król ciężko na zdrowiu.[6] Wiesc o tem szybko rozeszła się po Koronie i wywołała niebezpieczny ruch w Wielkopolsce. Tajny spisek, o którym donosił Krzycki Tomickiemu, został z organizowany w Prusach, a niewątpliwie główną rolę odgrywał w nim książę Albrecht.[7] Zdaje się, że wobec spodziewanej ogólnie smierci króla, Wielkopolanie zamierzali dokonac przewrotu religijnego i przeprowadzić konfiskatę dóbr duchownych.[8] Trudno stwierdzić, czy Albrecht nie zamierzał objąć przy pomocy Wielkopolan regencji na wypadek śmierci Zygmunta Starego. Wiadomo nam tylko, że w r.1529 Fryderyk książę lignicki starał się wybadać króla Ferdynanda, czyby on nie objął opieki nad Zygmuntem Augustem.[9] Współczesny tym wypadkom Grünau podaje wiadomosc o tem, że Albrecht rozpuszczał pogłoski o śmierci Zygmunta Starego i gromadził wojska pozornie przeciwko mistrzowi inflanckiemu.[10] Dlatego podkanclerzy nakłaniał króla, aby sejm odłożył do swego powrotu, obawiając się, że może dojsć do zaburzeń.[11] Za radą Tomickiego[12] zwołał Zygmunt sejm do Warszawy, aby tem łatwiej przeprowadzic inkorporację Mazowsza. Sejm warszawski, na który król wysłał w swoim zastępstwie Mikołaja Tomickiego kasztelana gnieznieńskiego i Stanisława Tęczyńskiego podkomorzego sandomierskiego, celem wytłumaczenia jego nieobecnosci i dając z góry aprobatę dla wszelkich uchwał sejmowych, jakie zapadną w sprawie szacunku dóbr, korektury praw, lub innych sprawach państwowych, rozpoczął dopiero 28.1. układy z Mazowszanami,[13] które doprawadziły w dniu 5.2. do przyjęcia przez nich warunków, jakie im sejm postawił, poczem rozpoczęły się zwykłe targi z izbą poselską o uchwalenie podatków.[14] Izba poselska żądała przedewszystkiem przyjęcia dwóch postulatów: 1/ aby duchowni płacili od dziesięcin podatki, 2/ aby zniesiono rozporządzenie królewskie, zabraniające szlachcie zaciągania się pod chorągwię Jana Zapolji, ponieważ wydane było bez

10/Grunaus Preussische Chronik her. von Wagner. Die Preussischen Geschichtschreiber, des XVI und XVII Jahr. Bd. III Leip. 1896. str. 296.

11/Acta Tom. X nr. 455, 458. Krzycki oburzał się na tych, którzy doradzali królowi pozostawanie na Litwie, pisząc do Tomickiego: Qui id consulunt, nihil aliud, quam ut bellum, vel potius tumultus intestinus fiat student. Acta Tom. X nr. 451.

12/Ibid. nr. 408, 409, 423.

13/Acta Tom. XI nr. 18.

14/Ibid. nr. 35, 36.

1/Ibid. nr. 37, 46.

2/Ibid. nr. 59.

3/Ibid. nr. 56.

4/Ibid. nr. 292, 294, 335, 336, 338, 339, 340 i 341.

5/Cum autem in hoc totus conventus Piotrcoviensis proxime actus instantibus nuntiis terrestribus consensit, ut correctio iurium ad conventus particulares, qui precedent generalem proximum per correctores comportaretur et nobilitati ostenderetur eiusque rei cura commissa est dominis palatinis et correctoribus ipsorum iurium, hortatur Mtas Regia Dtiones Veastras, ut in praesenti conventu particulari correcturam ipsam jurium revideant et ruminent, quo facto, committant nuntiis suis ad conventum generalem deligendis, ut eam ipsam correcturam ad conventum generalem deferant, ubi Mtas Regia cum Senatu et nuntiis terrarum regni sui id in ea re statuat, quod videbitur ex utilitate reipublicae. Acta Tom XII nr. 18

6/Ibid. nr. 2, 3.

zgody sejmu i było naruszeniem konstytucji "nihil novi" 1/. Przedłożyła również do zatwierdzenia "articulos de more arduos et difficiles," między innemi żądanie dokończenia na najbliższym sejmie reformy i egzekucji praw. Obrady w sprawie reformy zakonczyły się jednomyślną uchwałą, aby wojewodowie na sejmikach ziemskich przed następnym sejmem walnym przedłożyli szlachcie dotychczasowe wyniki pracy komisji do korektury praw, aby sejm mógł się wyłącznie tem zająć. 2/ Na mocy tej uchwały komisja do korektury, ustanowiona dekretem z dn.23.1.1526, została rozwiązaną, a czynnosci jej miał według życzeń szlachty objąć ponownie sejm walny. Sejm zakończył swe obrady 19.2. uchwaleniem podatków, dzięki niezrównanej zręcznej polityce podkanclerzego. 3/ Niebezpieczna sytuacja, jaka się wytworzyła w Koronie, zwłaszcza w r.1529, była zapewne jedną z ważnych pobudek, jakie wpłynęły na przyspieszenie planu króla, przygotowanego już na Litwie, aby przeprowadzić na następnym sejmie wyniesienie na tron polski, ogłoszonego już wielkim księciem, Zygmunta Augusta. Tem bardziej zależało królowi na tem, aby przed dokonaniem tego zamachu stanu, nie poruszać sprawy reformy i egzekucji praw. Podkanclerzy doradzał królowi, by sejm zwołał na 25.11.1529, spodziewając się, że do tej pory król załatwi sprawy litewskie i będzie mógł osobiscie na sejm się stawic. 4/ Tomicki robił co mógł, byle tylko króla do powrotu z Litwy nakłonic, wskazując na niebezpieczenstwo zamieszek wewnętrznych, jakie groziło wrazie gdyby król z przyjazdem i ze zwołaniem sejmu zwlekał. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu na sejmie piotrkowskim, na który król z Litwy przybył, izba poselska bez żadnej opozycji zgodziła się dnia 18.12. na elekcję Zygmunta Augusta, jakkolwiek było to rażącym naruszeniem prawa, tak, że przypuscic należy, że postępowanie jej nie było bez pewnego ukrytego celu. W istocie, zaledwie wybór nowego króla został dokonany, natychmiast zażądała, aby król przed sejmem koronacyjnym, zwołanym na 22.2.1530, do Krakowa, rozpisał sejmiki ziemskie, na których wojewodowie i członkowie komisji do korektury praw mieli przedłozyc wyniki swej pracy, aby szlachta mogła przeprowadzic jej rewizję, i dać odpowiednią instrukcję swym posłom w sprawie reformy i egzekucji praw, którą zamierzała przeprowadzic na sejmie koronacyjnym. 5/ Z tego powodu toczył się zacięty spór między królem i senatem z jednej strony, a izbą poselską z drugiej, zakonczony ustępstwem króla, który jednak zastrzegł, że nie prędzej rozpisze sejmiki, póki posłowie nie uchwalą podatków. 6/ Dopiero dnia 5.1.1530, po uchwaleniu podatków, zwołał król sejmiki ziemskie na dzień 3.2. i w le-

1/Por. nizej str. 198

2/Post multas deliberationes neque aliquid certi, tam d e i u r i u m c o r r e c t i o n e, quam fundorum aestimatione p e r f i c i e n d a constitutum. Acta Tom. XII nr. 321.

3/ Ibid. nr. 69, 71.

4/ Ibid. nr. 68.

5/ Kiedy bowiem ks. Albrecht zazadał od króla, aby jemu i jego potomkom zabezpieczył prawo udziału w elekcjach królów polskich, Zygmunt odpowiedział, ze z powodu nieobecnosci wielu senatorow, sejm ten nie moze nic uchwalic w tych sprawach, które dotycza ogółu obywateli koronnych, a wiec i s-prawe elekcji odkłada na pózniej "quando ad recensenda regni sui iura te veteres consuetudines in ordinem redigendas conventum, cum consiliariis et ceteris f r e q u e n t i b u s s u b d i t i s habere et agere, u t d e c r e v i t, illius Mtem continget. Acta Tom. XIII nr. 10. Jeszcze 12/XII na 15 wojewodów zaledwie trzech było obecnych na sejmie-jak donosi o tem Chojenski królowej-chociaz już 8/XII nastapiło uroczyste otwarcie sejmu nabożeństwem do Ducha sw. Acta Tom. XII nr. 393 r. nr. 385, 387, 388, 407.

6/Res nostra conventualis tota adhuc ad bellum spectat et metuo, ne adhuc Posnanie id clam sit fabricatum, mira enim erat illic inter quosdam, qui sibi infesti videbantur, consensio. Acta Tom. XII nr. 419.

7/Acta Tom. XIII nr. 327, 358, 372, 373, 376.

gacjach na nie polecił szlachcie przeprowadzić rewizję korektury. Tak niezwykle pomyślny przebieg elekcji Zygmunta Augusta i bezpośrednio po niej uporczywe domaganie się szlachty zwołania sejmików ziemskich przemawia zatem, ż e j u ż w ó w c z a s d o j r z a ł p l a n w y k o r z y s t a n i a e l e k c j i Z y g m u n t a A u g u s t a d l a w y m u s z e n i a n a k r ó l u e g z e k u c j i p r a w. Już na sejmie koronacyjnym poruszono sprawę egzekucji unji, żądając zupełnego wcielenia Prus do Korony,[1] ale obrady nad dokończeniem reformy i egzekucji praw niedoprowadziły do żadnego rezultatu.[2] Natomiast uzyskała szlachta od króla i królowej poręczenie, iż gdy tylko Zygmunt August dojdzie do pełnoletności, to jest osiągnie 15 rok życia, złoży przysięgę, iż wszystkie prawa i przywileje koronne n i e n a r u s z o n e z a c h o w a i ś c i ś l e w y k o n y w a ć b ę d z i e, w przeciwnym razie poddani jego w Koronie wolni będą od obowiązku posłuszeństwa,[3] oraz akt zabezpieczający na przyszłość, że nowy król może być obranym jedynie po śmierci swojego poprzednika, na specjalnie w tym celu zwołanym sejmie elekcyjnym.[4] Tymczasem i następny sejm piotrkowski, zwołany na 30.11.1530 nie mógł zająć się reformą i egzekucją praw, z powodu nieobecności wielu senatorów,[5] a Wielkopolanie otrzymali w instrukcji polecenie, aby nie zgodzili się na żadne podatki i tak dziwna panowała jednomyślność w izbie poselskiej, w żądaniu powołania pospolitego ruszenia, że Krzycki w liście do Bony wyraził przypuszczenie, iż już poprzednio całą sprawę ułożono w Poznaniu.[6] Zręczna polityka króla i jego kanclerzy, która polegała na zwlekaniu z egzekucją, odniosła niemal zupełne zwycięstwo na następnym sejmie, zwołanym na 6.12.1531. z a r a d ą T o m i c k i e g o d o K r a k o w a, pozornie ze względu na zdrowie króla, a wrzeczywistości aby osłabić opozycję.[7] Już w legacjach na sejmiki podniósł król trudności, jakie napotykała reforma praw z powodu wielkiej ilości delegatów do korektury, którzy powoli z różnych stron się zjeżdżali i często nie mogli dojść do wzajemnego porozumienia, podsuwając przez to myśl, aby pracę nad reformą ustaw powierzono tylko kilku prawnikom.[8] W istocie sejm krakowski, o którego przebiegu nie posiadamy bliższej wiadomości, zajął się niemal wyłącznie poprawą ustaw. Podstawą obrad był niewątpliwie wynik pracy ostatniej komisji do korektury, gdyż już przed sejmem koronacyjnym krakowskim mieli wojewodowie i korektorzy przedłożyć szlachcie poprawione dotychczas i objaśnione prawa i ustawy koronne. Rezultatem tej pracy były konstytucje sej-

8/ *Etsi jam antea publicis exigentibus rationibus et communi omnium suadente commoditate decreveramus in pluribus Regni nostri generalibus Conventibus, ut omnia Regni jura et dudum observata quaevis statuta a certis jurisperitis, tam spiritualibus quam saecularibus personis, recenserentur utque in illis contrarietas omnis et noxia dubitandi occasio tolleretur, quia tamen multis intervenientibus impedimentis, quae ex pluralitate designatarum personarum, sero hinc et inde convenientium et plerumque invicem dissentientium contingebat, haec res utcunque in aliqua parte inchoata hucusque ad exitum perduci non potuit.* Acta Tom. XIII nr. 3 nr. 378.

1/ Vol. leg. I 511, MIV[2] nr. 16256.

2/ Ibid. 505 /Stum. Herburta/

mu krakowskiego, w których przeprowadzono częściową egzekucję, wyszłych z uzycia praw, przez ponowny nakaz wykonywania tychże, częściową poprawę, objaśniając niektóre ważniejsze ustawy. Prace sejmowe nie poruszyły jednak drażliwej kwestji, dotyczącej wzajemnego stosunku między stanem duchownym a swieckim, po za statutem wydanym przeciwko kortezanom i plebejuszom, wznawiającym odnosne ustawy Olbrachta i Aleksandra.[1] Sprawę tę powierzył król z jednej strony synodowi, który w najbliszym czasie miał być zwołany, w celu ustanowienia kar na duchownych, pozywających szlachtę przed sąd duchowny w sprawach swieckich, z drugiej strony specjalnej komisji, wydelegowanej przez niego na mocy uchwały sejmowej, której między innemi powierzono zadanie przeprowadzenia dokładnego rozgraniczenia wzajemnej kompetencji sądów duchownych i swieckich. W skład tej komisji weszli z wielkopolski: Jan Niemojewski sędzia inowłocławski i Maciej Krzyżanowski podsędek poznański, z Małopolski: Jan Pieniązek z Kruślowej, sędzia krakowski i Bernard Maciejowski, sędzia sandomierski, ponadto dwóch duchownych prawników, sekretarzy królewskich: Mikołaj Zamojski, scholastyk łęczycki i Jerzy Myszkowski, kanonik krakowski. Wymienieni delegaci mieli się zebrac w Krakowie 1.5.1532, w tym celu" aby statutów prawnych trudnosc / zaniechawszy przywilejów i innych statutów, które do sądów nie należą/ objasnic, wątpliwosc odkładając i wszystko cokolwiek się będzie zdało potrzebnego ku zachowaniu w sądziech sprawiedliwosci ku jednostajnosci przywiesc, odrzuciwszy i abrogując wszelkie zatrudnienia i klauzuły, z których by na potym wątpliwosc, która do tego czasu sędziom trudnosci zadawała, nie mogła się wcząc"[2] Opracowany przez korektorów kodeks, miał byc następnie odczytany na sejmikach ziemskich, aby zebrana tamże szlachta mogła dac swoim posłom odpowiednie instrukcje na sejm walny w przedmiocie korektury. Materjałem dla prac komisji były, jak poprzednio, oprócz ustaw pisanych, takze zwyczaje prawne, które wojewodowie mieli nadesłać do Krakowa na dzień 1.5.1532 r. Przyczynę ustanowienia nowej komisji w zmniejszonym składzie motywuje król trudnościami, jakie napotykała dotychczas praca nad poprawą ustaw z powodu większej ilosci delegatów, którzy pózno z róznych stron się zjeżdżali i często między sobą byli niezgodni. Jednak nie w myśl dotychczasowych dążeń szlachty zrodził się projekt takiej reformy. Zwłaszcza Wielkopolanie dązyli konsekwentnie przez cały niemal okres poprzedni do przeprowadzenia rewizji wszystkich praw i przywilejów koronnych, a niewątpliwie najsilniejsze zainteresowanie budziły w nich przywileje polityczne, których egzekucji usta-

1/ Vol. leg. I 505. im.

2/ Rps. Czart. 275 nr. 32.

3) Sacra Regia Mtas superiore anno conventum Cracoviae agens, quum cognovisset, ex subditorum regni sui querelis, miseros oppidorum et villarum incolas non tolerando saepe contribuendi onere premi, perspiceretque eam peccuniam, quam soli ipsi Plebei et rustici in publicum subsidium praeberent, male ac non integre solvi et exigi maioremque eius partem in privatos usus distrahi, quam in thesaurum deferri ac quitancias antiquas continue immutari, statuerat tum, ista oppressione miserorum et malo solvendi et exigendi ipsorum contributionum modo permota, cum omnium consiliariorum suorum voto et assensu, ut ad annos sequentes, contributione peccuniaria intermissa, vetus militaris disciplinae conditio in ordinem revocatur et defendendi regni ratio communibus incolarum regni viribus sustentatur. Legatio ad conventus Palatinatuum missa. Rps. Czart. 271. nr. 219.

4) Tak n.p. przywilej mielnicki z r. 1501 zaznacza, że w razie przekraczania praw przez Króla, należy go uważać nie za pana, ale za tyrana i nieprzyjaciela, a pokrzywdzony poddany może się zwrócić po pomoc do innego monarchy. Istotnie ten tekst tak tchnie czasami późniejszemi, że napewno został przerobiony i interpolowany w tym okresie. Por. Szujski: Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa. Dzieła, serya II t. 2. Kraków 1888. str. 347/8.

wicznie żądali. Nasuwa się więc przypuszczenie, że cały powyższy projekt przeprowadzenia korektury, jaki przyjął sejm krakowski, nie jest wyrazem zgodnej akcji trzech czynników ustawodawczych. Konstytucję tego sejmu, ułożone w formie odpowiedzi króla na żądania izby poselskiej, ni zawsze uwzględniają życzenia szlachty.[1/] Prawdopodobnie więc zgodzili się na korekturę wzmniejszonym zakresie tylko Małopolanie, zaczem przemawia także instrukcja sejmiku w Środzie, wydana posłom na sejm krakowski w r.1536, w której szlachta polecając posłom, aby nie dopuszczali do wznowienia sprawy korektury, zaznacza przytem, iż" obawiać się trzeba aby ich wznawiać nie chciano ku niezezwoleniu szlachty pospolitej i prawa pospolitego, k u k t ó r e m u n i e z e z w o l e n i u, i ż e s m y p r z y w i e d z e n i b y l i -przeto aby posłowie w żadną rzecz nie wstępowali, aż K.I.M. potwierdzi skazanie tych to korektur."[2/] Za tem przemawia również i to opozycyjne stanowisko, jakie zajęli Wielkopolanie bezpośrednio po sejmie krakowkim. Już na nim odmówiła szlachta stanowczo podatków, zgadzając się jedynie na pospolite ruszenie, jako jedyny prawny środek obrony granic,[3/] a po ogłoszeniu korektury tylko opozycyjne województwa wielkopolskie, żądały ustanowienia komisji rewizyjnej, a poznańskie i kaliskie, nawet rewizji nie chciały przeprowadzić. Zygmunt Stary, ustanawiając komisję w zmniejszonym składzie, i ograniczając jej zadanie do korektury praw sądowych, powodował się głównie obawą by reforma i egzekucja praw w tym zakresie, jak ją dotychczas usiłowano przeprowadzić, nie podkopała zupełnie władzy królewskiej, i potęgi dynastycznej Jagiellonów, o której ugruntowanie tak w Koronie, jak na Litwie tak usilne zabiegi czyniła zwłaszcza królowa Bona. Obawy te były tembardziej uzasadnione, że w skład dotychczasowej komisji, ustanowionej na podstawie dekretu króla z dn.25.1.1526, wchodzili przeważnie delegaci szlacheccy, wybierani na sejmikach ziemskich, po jednym z każdego województwa, którzy, dzięki posiadanemu pełnomocnictwu do przeprowadzenia rewizji i poprawy wszystkich ustaw i przywilejów, mieli sposobność do wprowadzenia pewnych zmian, lub interpolowania tekstu ustaw w myśl tak wybitnie rozwiniętej w tym okresie dążności do ugruntowania samowładztwa szlacheckiego.[4/] Możliwem więc jest, że w okresie prac komisji w latach 1526-1529, król miał sposobność do utwierdzenia się w tych przypuszczeniach i dlatego opierając się głównie na bardziej umiarkowanych Małopolanach już przed sejmem krakowskim urobiał opinię public

1/Star.prawa pol.pom.III, str. 2.

2/ Rps.Czart.271nr.221.Tomicki do Ottona z Chodczy.

ną w myśl swoich dążeń. W ten sposób utraciła szlachta te zdobycze, jakie w długoletniej walce o reformę i egzekucję praw potrafiła uzyskać w ustawach sejmu bydgoskiego. Dlatego lata następne są widownią ponownego wybuchu reakcji szlacheckiej, która korzystając powtórnie z przymusowego położenia króla, wobec mającej niebawem nastąpić uroczystej przysięgi Zygmunta Augusta na prawa i przywileje korone, usiłuje wyzyskać ten moment dla przeprowadzenia swoich postulatów. Również powierzenie korektorom uregulowania najdrażliwszej kwestji, jaka dzieliła stan duchowny i świecki, t.j. ustalenia kompetencji sądów duchownych i świeckich nie rokowało pomyślnej przyszłości dla korektury, ponieważ musiało doprowadzić do wznowienia zatargu między powyższymi stanami, z których żaden nie był skłonny do ustąpienia najmniejszej cząstki ze swoich prerogatyw. Skład komisji, wydelegowanej do korektury uległ niebawem gruntownej zmianie, z powodu śmierci, lub dobrowolnego ustąpienia kilku jej członków. Na miejsce Jana Niemojewskiego, Mikołaja Krzyżanowkiego, Jana Pieniążka / który umarł w tym czasie/ i Mikołaja Zamojskiego, powołał król do komisji Wojciecha Polickiego pisarza poznańskiego, Mikołaja Kaczanowskiego chorązego inowłocławskiego, Mikołaja Taszyckiego, sędziego krakowskiego i Benedykta Izdbieńskiego doktora obojga praw i kanonika gnieźnieńskiego. Powyższa komisja ukończyła swoją pracę 3.9.1532 r. w Krakowie poczem korekturę wydano w drukarni Hieronima Wietora.[1/] Reakcja szlachty wielkopolskiej przeciwko tej zręcznej polityce króla, objawiła się w całej pełni na następnym sejmie piotrkowskim, zwołanym na 6.1.1533. Wpłynęły na nią również wypadki, jakie zaszły w tym czasie. Dnia 30.12.1532, zmarł w Krakowie wielki kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, jedyny obok Tomickiego polityk, który dotychczas umiał zręcznie tłumić opozycję szlachecką.[2/] Z powodu jego śmierci zawakowało również szereg urzędów i godności, które potężny magnat potrafił wbrew ustawom utrzymać w swych rękach. Spodziewano się więc ogólnie, że król na sejmie najbliższym zajmie się rozdawnictwem wakansów, co poruszyło jak zwykle sfery pierwszych panów koronnych, którzy dla osiągnięcia godności lub urzędu nie przebierali w środkach i chętnie przerzucali się na pole agitacji wśród szlachty, byle tylko do swojego celu doprowadzić. Także sytuacja zagraniczna zmusiła króla do żądania pomocy finansowej od stanów wbrew uchwale sejmu krakowskiego. Odwołanie się króla do ofiarności szlachty w legacjach na sejmiki

1/Rps Czart. 271 nr. 219, Legatio a Sigismundo R.P. ad conventus Palatinatuum missa.

2/Ibid. nr. 249 Tomicki do Jana Koscieleckiego z Krakowa dn. 5/3 1533. Mtas Sua-pisze Tomicki do Stanisława Koscieleckiego-respondit, se edoctum fuisse, quod is ipse filius Vrae Magnificentiae author fuerit cum aliis illius dissensionis. Ibid. nr. 248.

wystarczyło zupełnie, aby doprowadzic do ponownego wybuchu opozycji, której nie mogło oczywiscie uspokoić zapewnienie króla, że sejm zajmie się również korekturą praw, której egzemplarze mieli dostarczyć sejmikom posłowie królewscy.[1] Sejmik w Srodzie sprzeciwił się obiorowi posłów na sejm walny, posłowie zas z innych województw wielkopolskich: łęczyckiego, brzesko-kujawskiego, inowłocławskiego i płockiego, tudzież małopolskich: sandomierskiego i lubelskiego, otrzymali w instrukcjach polecenie nie dopuszczenia do żadnych uchwał, zwłaszcza w przedmiocie podatków, w nieobecnosci posłów poznańskich i kaliskich, co swiadczy o wspólnem ich porozumieniu się i otawrtej opozycji wobec króla. Oskarżano później Jana Koscieleckiego kasztelana łęczyckiego, że on namówił sejmik w Środzie do nieposłuszenstwa względem króla . Wprawdzie Koscielecki usprawiedliwiał się z tego powodu przed Tomickim, starając się go przekonać, że jest zupełnie niewinny, lecz nie bardzo uwierzył podkanclerzy jego zapewnieniom, skoro odpisał Koscieleckiemu :" Gdyby waszmosc nie był na sejmiku w Środzie i gdyby zięc waszmosci pan Grodzieński młodszy razem ze swojemi wspólnikami tak otwarcie nie sprzeciwiał się obieraniu posłów, nigdyby waszmosc nie popadł w tak ciężkie podejrzenie".[2] Niepomyslnie też zapowiadał się sejm walny. "My dotychczas nic nie zaczęlismy-donosi Tomicki królowej Bonie z Piotrkowa dn.15.1.1533r.-gdyż oczekujemy przybycia reszty panów i posłów a nie wiemy, czy w ogóle przyjadą na sejm. Także posłowie małopolscy, z których niektórzy już wczoraj przybyli, mówią otwarcie, że nie mają pełnomocnictwa do uchwalenia czegokolwiek w nieobecnosci posłów wielkopolskich , z-tąd wnosimy, że wszystko dzieje się na podstawie wspólnego porozumienia. Tylko trzech wojewodów przyjechało na sejm i nie wielu kasztelanów i ci nie czem innem, jak tylko wakansami zajęci. J.K.Mość częscią tem niegodnem oczekiwaniem, częscią ich zabiegami mocno jest, jak uważam, dotknięty. Prosiłem J.K.Mosci, aby poważnie wziął się do rzeczy i albo postanowił, co uważa za stosowne i polecił to wykonac, albo też jeżeli nic innego byc nie może, j a k t y l k o p o s p o l i t e r u s z e n i e, p o p r z e d n i o u c h w a l o n e, z a p o m o c ą k t ó r e g o n i e w i e m d o c z e g o z m i e r z a j ą, n i e c h ż e r a c z e j z a ż y c i a i p r z y p o m y ś l n e m z d r o w i u J. K. M o s c i d o j d z i e d o s k u t k u, g d y z ł e m u ł a t w i e j b ę d z i e m o ż n a z a r a d z i c, n i ż b y p ó ź n i e j t e n w r z ó d, k t ó r y w e w n ą t r z s i ę u k r y w a, m i a ł w y j s c n a

1/Rps Czart. 272 nr. 4; rps Czart. 271 nr. 224 podaje, jako autora listu Krzyckiego.

2/Rps. Czart. 272 nr. 6; rps Czart. 271 nr. 225, Krzycki do Bony, z Piotrkowa dn. 18/1 1533.

3/Rps Czart. 271 nr. 226, rps Czart. 272 nr. 5, Fragmentum epistolae Petri Tomicii Vicecancelarii/relacya z sejmu piotrkowskiego z dnia 22/1 1533./

4/Ibid.

w i e r z c h, g d y ż w t e d y t r u d n i e j s z y m b y ł b y d o u l e c z e n i a.J.K.Mość słucha wszystkiego, wzruszając ramionami i ciągle dotąd wyczekuje." [1] Po przybyciu w dniu 18.1.posłów innych województw wielkopolskich oprócz poznańskiego i kaliskiego rozpoczęły się rokowania w sprawie rozpoczęcia obrad nawet w nieobecności tych ostatnich. W izbie poselskiej tylko poseł sieradzki Oporowski popierał wniosek, aby ukarano winnych i prowadzono obrady w ich nieobecności. [2] Dnia 20.stycznia przedłożył podkanclerzy propozycję od tronu, podając motywy, jakie skłoniły króla do żądania pomocy podatkowej, wbrew uchwałom ostatniego sejmu. Okazało się jednak, że tylko posłowie województw: sieradzkiego, rawskiego, mazowieckiego, krakowskiego, bełskiego, ruskiego i podolskiego mieli nieograniczone pełnomocnictwa, podczas gdy posłowie opozycjni nie chcieli przystąpic do żadnych obrad, w nieobecności posłów poznańskich i kaliskich, lecz żądali utrzymania w mocy uchwały ostatniego sejmu krakowskiego o pospolitem ruszeniu. Wobec tego król polecił senatorom, aby perswazjami starali się posłów do zgody nakłonic. Na nic jednak nie zdały się wymowne słowa Tomickiego, który w imieniu senatu do posłów przemawiał, ponieważ opozycjoniści oświadczyli senatorom, że nie mogą wykroczyć poza zlecenia sejmikowe, a zarazem zwrócili im uwagę, aby ich nie zmuszali do tego, co by było naruszeniem ich godności własnej. Senat polecił przeto posłom, aby przynajmniej pomiędzy sobą postarali się o porozumienie. Ale również i ta konferencja, która się odbyła we wtorek 21.1. nie tylko, że do porozumienia nie doprowadziła, ale wywołała jeszcze większy rozłam między obu stronami, skutkiem czego zachodziła obawa, ze sejm zostanie zerwany. [3] Skarżył się na to podkanclerzy Tomicki upatrując w tej niezgodzie zarodki przyszłych nieszczęść: " skoro zas do tego stanu doprowadzoną została Rzeczpospolita, iz więcej ma znaczyć zuchwalstwo nie wielu burzycieli, niż mądre zdanie wszystkich sprawiedliwych, obawiać się należy, abyśmy Polacy w takie trudności i niebezpieczeństwa nie popadli, w jakie wtrąceni zostali panowie węgierscy razem z ich królestwem z powodu zawiści i zatargów wewnętrznych." [4] Jeszcze 23.1.próbowano układów, któreby mogły doprowadzic do zgody i jednomyślnych uchwał. Ostatecznie zapadła uchwała, aby sejm zgodził się na propozycje podatkowe z zastrzeżeniem, ze nie mają mięc mocy obowiązującej, póki nie zgodzą się na nie sejmiki ziemskie opozycyjnych województw, a wrazie odmowy tychże

1/Rps Czart. 271 nr. 229 Tomicki do Mikołaja Bedleńskiego z Piotrkowa [illegible]/2 1533.

2/M. IV[2] nr. 16820.

3/Rps Czart. 271 nr. 236, 237, 238. Cras est statutus dies exitus Regiae Maiestatis, - pisze Tomicki do Bony dn. 12/2 1533 r. Ibid. nr. 244.

miała obowiązywać uchwała sejmu krakowskiego o pospolitem ruszeniu. 6. lutego zakończono obrady sejmowe warunkowem uchwaleniem podatków: po wiardunku z łanu, szosu i czopowego. 1/ Prawdopodobnie opozycja dopiero wówczas przyjęła warunkowo uchwały podatkowe, gdy król zgodził się na rewizję korektury, przez delegatów szlacheckich. Przemawia zatem nie tylko to, że właśnie w lutym 1533 r. wyznaczono rewizorów wyłącznie tylko w sześciu opozycyjnych województwach wielkopolskich, ale także i sam wybór tychże. Rewizorami wyznaczeni zostali na województwo poznańskie: Jan Iwieński podkomorzy kaliski i Maciej Krzyżanowski, na województwo kaliskie: Wojciech Grodzieński i Wojciech Rychwalski, na inowłocławskie: Bartłomiej Lubstowski i Mikołaj Niemojewski sędzia inowłocławski, na brzeskie: Jan Sierakowski i Jan Trzebochowski, łęczyckie: Mikołaj Piaskowski kasztelan konarski, na płockie również dwóch nieznanych nam bliżej po nazwisku ziemian. 2/ Ponieważ znamy dobrze poprzednią działalność polityczną Jana Iwieńskiego i Wojciecha Grodzieńskiego, którzy należeli do najbardziej opozycyjnych posłów, z późniejszej zaś działalności Jana Sierakowskiego i Mikołaja Piaskowskiego kasztelana konarskiego, przeto nasuwa się przypuszczenie, że opozycja sejmowa sama podała powyższych kandydatów tembardziej, że województwa poznańskie i kaliskie wcale nie brały udziały w sejmie a więc także nie mogły zażądać od króla wyznaczenia swoich rewizorów. Natomiast w województwach małopolskich i innych wielkopolskich, które się nie przyłączyły do opozycji wcale nie wyznaczono rewizorów do korektury, co odpowiada w zupełności umiarkowanemu stanowisku, zwłaszcza Małopolan, którzy zawsze zgadzali się na częściowe przeprowadzenie reformy, kładąc nacisk na uporządkowanie sądownictwa. Pod koniec sejmu rozpisał król uniwersały, zwołujące sejmiki ziemskie województw poznańskiego i kaliskiego do Środy, łęczyckiego do Łęczycy, brzeskiego i inowłocławskiego do Radziejowa, płockiego do Raciąża, tudzież sandomierskiego do Opatowa, na dzień 3.3. oraz sejmik prowincjonalny do Koła na 11.3., polecając szlachcie przez swoich posłów przyjęcie uchwał sejmowych, poczem ~~Zygmunt~~ 13.2. opuścił Piotrków. 3/ Posiadamy wiadomości o przebiegu dwóch sejmików ziemskich. Na sejmik ziemi płockiej w Raciążu stawiła się szlachta niezwykle licznie i zbrojno. Na wyraźne polecenie króla wziął w nim udział także Andrzej Krzycki biskup płocki, aby w myśl jego wskazówek wpłynąć na uspokojenie opozycji. Po wysłuchaniu poselstwa zebrała się szlachta na cmentarzu dla naradzenia się, jakie ma zająć stanowisko wobec propo-

1/Rps Czart. 271nr, 246, 247.

2/Ibid. nr. 248.

3/Ibid. nr. 250 Postulata nobilium ad regem.

zycji królewskiej. Początkowo pod wpływem radykalniejszej partji sejmik żądał utrzymania ustawy o pospolitem ruszeniu, następnie spisał szereg artykułów, domagając się między innymi, aby król nie zwalniał panów od pospolitego ruszenia, oraz powierzał szlachcie szafarstwo dochodów publicznych. Podniesiono ponadto zażalenia z powodu nie-wypłacenia posłom należnych im dyet i poruszono sprawę egzekucji statutów o inkompatibiljach, kładąc główny nacisk na to, aby wojewodowie nie sprawowali urzędów starościńskich, ale pod wpływem nalegań większości w końcu nie przedłożono wcale tego ostatniego żądania zebranym na sejmiku dostojnikom. Po dłuższych targach udało się ostatecznie senatorom nakłonić szlachtę do przyjęcia uchwał sejmowych bez zastrzeżeń i wybrania, jako posłów na sejmik w Kole: kasztelanów dobrzyńskiego, Andrzeja Golczewskiego, Sierpskiego Mikołaja Niszczyckiego i podkomorzego płockiego, którzy mieli nakłonić posłów innych województw do podobnej uchwały. Krzycki przypuszcza, że opozycja ziemian płockich wypływała przedewszystkiem "ex factionibus multis et inveteratis "dla pogodzenia których naznaczył im zjazd w płocku po Wielkanocy, mając nadzieję, że osiągnie pomyślne wyniki.[1/] Inny przebieg miał sejmik ziemi sandomierskiej, który się odbył 3.3. w Opatowie. Podobnie jak w Raciążu starły się na nim dwa stronnictwa z których jedno żądało pospolitego ruszenia, drugie zgadzało się na podatki, w końcu jednak zwyciężyło zdanie, a b y p r z y s t ą p i c d o u c h w a ł s e j m i k u w S r o d z i e, j a k i e k o l - w i e k t y l k o z a p a d n ą.[2/] Widzimy więc , że województwo sandomierskie, które już w r.1527 złączyło się z opozycją, trzymało się konsekwentnie zasad polityki rdzennych województw wielkopolskich. Sejmik prowincjonalny w Kole, na którym stawili się posłowie sześciu opozycyjnych województw wielkopolskich, zgodził się na przyjęcie uchwał sejmu walnego, spisał jednak szereg żądań, które przez swoich posłów przedłożył królowi. Pozwalają nam one ocenić zasadnicze pobudki, jakie wpłynęły na ponowny wybuch opozycji oraz stanowisko, jakie zajęli Wielkopolanie wobec korektury praw sądowych. Otóż sejmik w Kole zażądał:" ut in conventione proxime ventura nulla mentio sit de defensione pecuniaria priusquam omnia privilegia et statuta regni perlegerentur et o m n e s e r r o r e s r e f o r m a r e n t u r o m n i u m p r i v i l e g i o r u m e t i n p r i s t i n u m s t a t u m r e s t i t u a n t u r".[3/] Był to artykuł zwrócony wprost przeciwko dążeniu króla

1/Terrarum nuncii,qui ex conventu colensi huc missi fuerunt ad unum Mtis Regiae prudens,a n i m o s u m et vere regium responsum condicionibus et articulis illinc allatis cesserunt et solis litteris de non trahendis in exemplum et sequelam contribucionibus publicis,acceptis,domum s sunt reversi.Tomicki do Tarnowskiego.Rps.Czart.272 nr.14,rps.271nr.278. Por.list Tomickiego do Drzewickiego ,rps.271 nr.252.

2/ M.IV[2] nr.16875.

3/Arch.kom.hist.X Acta cap.plec.nr.108.

4/Star.prawa pol.pom.t.IIIstr.XIX uw.1.

5/Że już w ciągu roku 1533 podnosiły się głosy przeciwko korrekturze dowodzą tego listy króla do senatorów,zwołujace ich na sejm do Piotrkowa:quae/statuta/etsi in ordine et contextu suntanno superiori per correctores conscripta multis probantur,non desunt tamen,qui rem tam bonam et tam Regno utilem interturbent.

6/ M.IV[3] nr.17385

7/Ibid.nr.17403

8/Ibid.nr.17404,Star.prawa pol.pom.t.III,str.XVII przyp.1.

który chciał przeprowadzic tylko korekturę praw sądowych, usuwając przez to zręcznie rewizję i egzekucję ustaw prawno-publicznych. To żądanie r e w i z j i i e g z e k u c j i w s z y s t k i c h u s t a w i p r z y w i l e j ó w k o r o n n y c h stało się wytyczną polityki szlacheckiej w latach następnych, a zarazem wpłynęło na dalsze losy korektury praw. Z końcem marca przybyli do Krakowa posłowie sejmiku kolskiego i przedłożyli królowi żądania opozycji. Zygmunt jednak postawionych sobie warunków nie przyjął, odkładając ich załatwienie do następnego sejmu walnego.[1/] Jedynie zgodził się na wydanie w dniu 31.3. kaucji zabezpieczającej panom i szlachcie poznańskiej i kaliskiej, ze przyjęcie przez nich uchwał sejmu walnego na żądanie króla niema uwłaczać ich prawom i przywilejom, ani też stanowić precedensu na przyszłosc.[2/] Tymczasem sprawa korektury przyjmowała coraz to niepomyślniejszy obrót. Nawet duchowieństwo odnosiło się do niej z wyrazną nieufnoscią. Kapituła płocka zaządała bowiem od biskupa Krzyckiego, aby porozumiał się z innymi biskupami i nie dopuscił do przyjęcia tych artykułów korektury, które były ułozone na niekorzysc stanu duchownego, oraz, aby postarał się zawczasu o ich poprawienie i pogodzenie z zasadami " iuris communis".[3/] W ciągu roku 1533 przeprowadzono rewizję " n o w y c h s t a t u t ó w" jak je szlachta nazwała, tylko w czterech województwach wielkopolskich: łęczyckiem, brzeskiem, inowłocławskiem i płockiem.[4/] Pewne wskazówki, jaki miała przebieg sprawa rewizji korektury w województwie poznańskiem i kaliskiem mogą nam dać same nazwiska rewizorów: Jana Iwieńskiego i Wojciecha Grodzieńskiego. Prawdopodobnie Wielkopolanie, którzy bronili swojego programu reformy i egzekucji wszystkich praw i przywilejów koronnych, zajęli wobec korektury już od samego początku stanowisko wręcz opozycyjne i dlatego nawet nie chcieli przeprowadzic jej rewizji.[5/] Sprawą korektury ustaw sądowych, gorliwie teraz popieraną przez króla, miał się zająć sejm walny, zwołany do Piotrkowa na 6.1.1534.[6/] W listach do senatorów większych z dn.15.10.1533, nalegał Zygmunt aby na sejmikach ziemskich nakłaniali szlachtę, by korekturę praw, której egzemplarze rozesłał wojewodom[7/], przeglądnęła, zaznaczając wątpliwosci różne, jakie się mogły okazac, aby sejm mógł się zając ich załatwieniem.[8/] Oczywiscie sejm niemiał prawa decydowac o korekturze w nieobecnosci króla, który już w połowie 1533 r. wyjechał na Litwę, lecz tylko przeglądnąc korekturę i zanotowac, w jaki sposób należałoby poszczególne ustawy zmienic, lub

1/M. IV[3] nr. 17430.

2/De iuribus Regni recens recognitis nihil agi et concludi pro Maiestatis Regiae desiderio potuit. Nonnullorum enim terrarum nunctii super hoc quomodo quid agerent mandata non habebant, dicebant enim in l i t t e r i s hactenus neque lectam neque expensam et revisam esse a Nobilitate jurium praedictorum recognitionem. Quare, ut ad futurum conventum parati undique et instructi hac de re nunctii venire possent, visum est dominis consiliariis, ut r e v i s o r i b u s  h i s, qui sunt e l e c t i et nunctiis conventus in scedula dati Mtas Regia de sumptu et expensis providere dignaretur datis litteris ad exactores terrarum, ut ad racionem publicarum constitutionum, singulis revisoribus numerent et dent 10 marcarum, ita, ut aliis quoque qui functi sunt iam suo officio anno supriori fuit datum. Rps. Czart. 272 nr. 249.

3/ M. IV[3] nr. 17486/dn. 15/3 1534/

4/Ibid. nr. 17487-8.

5/Rps. Czart. 272 nr. 250, 252.

6/Rps Czart. 272 nr. 250 str. 280.

poprawić i te poprawki zachować na najbliższy sejm walny, na którym dopiero w obecności króla sprawa korektury miała się doczekać definitywnego rozstrzygnięcia. Takie instrukcje przedłożyli sejmowi posłowie królewscy marszałek nadworny Jan Tęczyński, kasztelan lubelski i sekretarz króla, Sebastjan Opaleński, kanonik krakowski, polecając przy tej sposobności aby sejm zajął się również uchwaleniem podatków na obronę granic.[1] Tymczasem opozycja wielkopolan wobec projektu korektury wpłynęła już p r z e d s e j m e m n a i n n e w o j e w ó d z t w a. Już bowiem sejmiki przedsejmowe tych województw, które poprzednio nie żądały wyznaczenia rewizorów, dały swym posłom instrukcje, aby nie stanowili niczego w przedmiocie korektury, p o n i e w a ż n i e z o s t a ł a w e w s z y s t k i c h w o j e w ó d z t w a c h z r e w i d o w a n a a zarazem podały w instrukcjach nazwiska wybranych przez siebie rewizorów.[2] Nasuwa się więc przypuszczenie, że cztery województwa wielkopolskie, które już rewizję przeprowadziły, postarały się o to, aby zrobić niekorzystną dla niech opinję wśród szlachty, skutkiem czego, wzbudzona nieufność względem korektury, rozszerzyła się także i na Małopolskę i znalazła swój wyraz w powyższem żądaniu. Senat nie mógł się sprzeciwić temu i zwrócił się z prośbą do króla, aby tym rewizorom, których szlachta wybrała, polecił wypłacić strawne w tej wysokości, w jakiej pobierali w przeszłym roku wyznaczeni rewizorowie, t.j. 10 grz., płatnych przez poborców z dochodów podatkowych. Król postanowienie sejmu bezzwłocznie wykonał i wysłał rewizorom kwity do poborców podatkowych,[3] oraz polecił tym ostatnim wypłacić rewizorom po 10 grz. strawnego.[4] W ten sposób sprawa korektury została odłożoną do następnego sejmu. Stawiając trudności zamysłom króla, który gorliwie popierał korekturę, spodziewając się, że przez to powstrzyma cały ruch egzekucyjny, szlachta przeciwstawiła im już na tym sejmie swój program egzekucyjny, przedkładając senatowi 31 artykułów, z których 17 przyjął senat bez zastrzeżeń, 14 natomiast pozostawił w zawieszeniu.[5] Stanowisko izby poselskiej wobec dotychczasowej polityki rządu najlepiej charakteryzuje artykuł pierwszy postulatów szlacheckich, który był apelem skierownym pod adresem senatu: " aby senatorowie z obowiązku i z urzędu swego z całą gorliwością radzili nad dobrym stanem Rzeczypospolitej, a zwłaszcza, by wpłynęli na króla, aby postarał się o inny sposób obrony granic, jak tylko przez ustawicznie uchwalane podatki, co dzieje się wbrew przywilejom i wolnościom szlachty.[6]" Kiedy zaś

1/ Rps. Czart. 272 nr. 252 str. 288.

2/ Ibid. nr. 245. str. 267.

3/ Aby uspokoić opozycję senat wydawał tak huczne biesiady dla posłów, że nawet wielu z senatorów przypłaciło to zdrowiem. Reverendissimus dnus Vladivlaviensis decumbit, Rdmum d. Posnaniensem pectus, me vero caput male ~~habent~~ habent -donosi Krzycki Bonie z Piotrkowa d. 28/1 1534 r.-dominus tamen pallatinus Posnaniensis peius valet et plerique alii quaeruntur, unde Ve Vestra Sacra Maiestas conicere potest, quam diligens fuerit pro sanitat Maiestatum Vestrarum et praecatio et potatio. Rps. Czart. 272 nr. 248.

4/ Ibid. nr. 249, M IV$^{3}$ nr. 17485

5/ M. IV$^{3}$ 17675

6/ Ibid. nr. 17626, 7, 8, 82; 74,

7/ M. IV$^{3}$ nr. 17633.

senat starał się wytłomaczyć posłom, że król nie posiada innych środków na utrzymanie zaciężnego żołnierza, jak tylko dochody z podatków publicznych, które uchwalają sejmy, spotkał się z odpowiedzią, że na utrzymanie zaciężnych na kresach wschodnich powinny królowi wystarczyć dochody z ceł i niedawno inkorporowanego Mazowsza, a rzeczpospolita powinna być wolną od ustawicznych ciężarów podatkowych.[1/] Pomimo tego za cenę przyjęcia artykułów szlacheckich, zgodziła się izba poselska na uchwalenie podatków, czemu nie sprzeciwili się nawet Wielkopolanie, żądali jednak obrócenia ich na obronę granic zachodnich przed napadami sławnych rozbójników śląskich Berki i Myszki. To ostatnie żądanie, popierane gorliwie przez posłów poznańskich i kaliskich, spotkało się ze stanowczą opozycją ze strony sejmu i było przedmiotem dłuższych targów, w końcu jednak zgodzono się na powierzenie zabezpieczenia granicy śląskiej specjalnej komisji polsko-czeskiej. Podobne trudności wywołały dwa inne żądania izby poselskiej: 1/ aby szafarstwo dochodów publicznych spoczywało w rękach szlachty, 2/ aby sejm uchwalił konstytucję o wypłacie dyet poselskich ze skarbu publicznego głównie z tego powodu, że król w r.1533 chwycił się wobec opozycji tego środka represji, że zabronił wypłacić posłom opozycyjnych województw należnych im dyet poselskich.[2/] Ostatecznie udało się senatowi opanować całkowicie sytuację i sejm zakończył się pomyślnem uchwaleniem podatków, jak roku zeszłego, oraz pospolitego ruszenia w razie nagłej potrzeby.[3/] Powyższe uchwały, jakie zapadły w sprawie obrony granic i korektury praw, wraz z artykułami izby poselskiej przesłał sejm królowi na Litwę, przez swoich delegatów wybranych z pośród senatu i izby poselskiej: Feliksa Szreńskiego, wojewodę płockiego i Wawrzyńca Myszkowskiego, kasztelana bieckiego, jako przedstawicieli senatu, oraz Jana Boratyńskiego i Jerzego Latalskiego jako przedstawicieli izby poselskiej.[4/] Odpowiedz na poselstwo sejmu piotrkowskiego przesłał król dopiero 8.11.1534 r.[5/] przed następnym sejmem walnym, zwołanym na 30.11.1534 r.[6/] na którym sprawa korektury miała się ostatecznie rostrzygnąć. W tym celu wysłał król 25.9. 1534 listy do rewizorów, polecając im, aby uwagi swoje nad korekturą podali do wiadomości szlachcie na sejmikach ziemskich i przez posłów posłali na sejm walny.[7/] Jakkolwiek zależało królowi na tem, aby korekturę praw na sejmie przeforsować i z tego powodu konieczną była jego osobista interwencja, to jednak

1/ M.IV nr.17678

2/Ibid.nr.17676,7.

3/T.N.51 nr.85 str.317, Articuli, seu postulata ex Conventu Srzedensi oblata per nuntios Maioris Poloniae ad Conventum generalem Piotrcoviensem. /1534/

4/ Ibid. nr. 86.

z powodu toczącej się wojny moskiewskiej, nie mógł na sejm przybyc i wysłał tylko w swojem zastępstwie, jako posłów na sejm walny: referendarza koronnego Bernarda Maciejowskiego, kasztelana czchowskiego i swojego sekretarza Sobestjana Opaleńskiego, 1/ którzy oprócz zwykłej instrukcji ogólnej, otrzymali dwie instrukcje warunkowe: jedną na wypadek gdyby sejm nie zgodził się na uchwalenie podatków, drugą, gdyby podniesiono zarzuty z powodu niedawno nabytych przez króla posiadłości na Rusi. 2/ Sejm otrzymał od króla zupełne pełnomocnictwo stanowienia o wszystkiem, widocznie bowiem zależało królowi na tem, aby korektury nieodkładac ponownie aż do następnego sejmu. Tymczasem Wielkopolanie postanowili przeprowadzic na tym sejmie oddawna już przygotowany plan obalenia korektury i przeforsowania swojego egzekucyjnego programu, dla którego zdołali już na sejmie poprzednim pozyskac szlachtę małopolską. Sejmik w Środzie dał swoim posłom wyraźną w tej sprawie instrukcję: "item prawa nasze, o które zawżdy prosiemy z dawnych czasów a b y k o n i e c w z i ę l i, k t ó r y c h b a r d z o d ł u g o c z e k a m y, a t a k n i e m o ż e b y ć p o p r a w y j a k i e j, n i e c h a j - b y b y ł o, a b y ś m y o s t a l i p r z y p r z y w i l e j a c h, a b o p r z y s t a r y m s t a t u c i e. A kto w tym przekąża, prosiemy W. MościPanowie Posłowie, abyście się dowiedzieli, kim to, królemli J. Moscią, ale słyszymy, że nie królem J. Moscią, jedno księzą, abo pany naszymi, abo posły naszymi, czego nam wielki żal na tych, którzy nam w tem przekazują." 3/ W ten sposób sformułowaną została mysl polityczna tak płodna w następstwa: skoro król całej reformy praw nie chce przeprowadzic, nalezy bezzwłocznie przeprowadzic gruntowną rewizję i egzekucję prawa pospolitego. Inne stanowisko zajął wobec korektury sejmik proszowski, który żądał odłożenia jej na sejm następny z powodu nieobecnosci wielu panów. 4/ Oczywiscie w odpowiedzi na żądanie króla, aby sejm zajął się również uchwaleniem podatków na obronę granic i dostarczył pomocy na wojnę moskiewską, polecili Wielkopolanie swym posłom: " aby z-inąd obrony pokuszali nie z łanowego, bo nas nikt nie obroni, jedno kmiotek, prosiemy, aby odpoczywał ten ubogi człowiek, aby PanBóg nie pomścił nad nami krzywdy jego. A już dalej nie chcemy, abysmy zwalali i prawy prosiemy". W takim warunkach rozpoczął swoje obrady pamiętny sejm piotrkowski. Niemal równoczesnie usunął się z widowni politycznej wybitny przeciwnik ruchu egzekucyjnego podkanclerzy Tomicki, który z po-

1/ T.N.51 nr.65.POr.ibid.nr.~~485~~ 45 i 84.

2/Palatinatus vacantes multum refert,ut posita /t a n d e m /deliberatione ulteriori tandem conferantur.Nisi namque collati fuerint ante quam Conventus Pariculares celebrabuntur ,vereor,quod Nobilitas sine illis nunctios ad Conventum Regni generalem non eliget.Quare persuadere Maiestati suae curet vestra Dominatio Rev.ut conferre illos ultra non diffe rat.Nolo interpellare amplius precibus meis Suam Maiestatem de conferendis eis ,hiis quos antea commendavi.Nec aliud iam expecto,quam quod tandem sive dignis sive indignis hominibus ut forte magis placet o c c u l t o c o n s i l i a r i o ,conferantur.Rps.Czart.272,nr.366 str.454.

3/Dnus Archieps dixit nobis quosdam loquutos,melius id esse,quod Dtio Vra Rev. a Conventu absit,quam quod illi interesse debeat,quoniam aiunt omnia publica negotia facilius expediuntur absente Dno Epo,sed cum ille praesens est c o n t e n d i solet a pluribus illius causa,quod c o n temnit omnes,te nunciis terrarum in praeterito Conventu c o n v i c i u m n o n f e r e n d u m dixit,vocuit nempe illos "nadersrani",quod hoc etiam Conventu tacite inter se privatim Nuncii expostulant.
Samuel Maciejowski do Tomickiego z Piotrkowa dn 15/XII 1534 T.N.51 nr. 46 str.161.

4/Non potui adhuc cum parte colloquii,nec aliquem sum nactus ,qui mihi penitiora consilia recenseret,frater tamen meus summatim de his, ~~quae~~ quae ante adventum ~~xxumxxx~~ nostrum acta sunt,sic mihi retulit:dixit im primis m a j o r e m p a r t e m n u n c i o r u m e t p r a e s e r

wodu ciężkiej choroby, nie mogąc brac osobistego udziału w sejmie, zaklinał swojego brata Stanisława kasztelana gnieźnieńskiego" ut reipublicae pro pugnationem susciperet", a zarazem przesłał mu tajne zlecenia króla dane mu przez biskupa przemyskiego Jana Chojeńskiego, spełniającego tymczasowo funkcje kamclerskie na dworze królewskim w Wilnie, polecając mu podać je do wiadomosci nie wielu tylko zaufanym senatorom. Widocznie król liczył najwięcej na Tomickiego, dlatego też podkanclerzy w liscie do Chojeńsk-iego zapewniał go, że nigdy nie przestanie czynic usilnych starań" de constituenda republica atque bono in statu collocanda", zwłaszcza w tych czasach, w których tyle niebezpieczeństw grozi państwu.1/ Zdaje się, że tylko Tomicki zdawał sobie dokładnie sprawę z poważnej sytuacji wewnętrznej. Już bowiem 21.8.1534 w liscie do [struck through] Chojeńskiego radził mu wpłynąc na króla, by rozdał wakujące województwa przed sejmem walnym, obawiał się bowiem, ze sejmiki z tego powodu nie zechcą wysłać wcale posłów na sejm następny, przyczem ganił nieostrożne postępowanie Zygmunta, który idąc za radą swojego " tajnego doradzcy " nie kieruje się w cale przy rozdawnictwie urzędów z-daniem senatorów i zwracał uwagę na to, że wzrastające niezadowolenie z rządów królewskich może wywołac rozruchy.2/ Nieobecnosc Tomickiego na sejmie wpłynęła nie mało na tok obrad sejmowych, a posłowie nie taili tego wcale, że wszystkie sprawy sejmowe prędzej i bez trudnosci się załatwia w nieobecnosci księdza biskupa krakowskiego.3/ Istotnie sejm piotrkowski miał przebieg pozornie pomyslny. Pierwsza pod obrady weszła korektura praw i wywołała odrazu ożywioną dyskusję w izbie poselskiej. Większosc posłów, p r z e d e w s z y s t k i e m W i e l k o p o l a n i e, p r z e z kilka dni prowadziła spór z mniejszoscią sejmową, która korekturę popierała, żądając skasowania jej specjalnym dekretem sejmowym i w koncu udało się ją doprowadzic do jednomyslnej uchwały, którą następnie przedłożono senatowi, że izba poselska nie prędzej przystąpi do dalszych obrad sejmowych, póki korektura dekretem sejmowym nie zostanie zupełnie skasowaną.4/ Senat po otrzymaniu tej uchwały, aby niedać powodu do zerwania sejmu i wykorzystania tej sprawy dla doprowadzenia do wybuchu, od dawna juz oczekiwanych zaburzeń, wydał w niedzielę dnia 13. grudnia sławny dekret kasacyjny, w którym w ten sposób uzasadnił swoje postępowanie:" rozważywszy, iż ta korektura, jakkolwiek dotychczas nie miała żadnej mocy prawnej, jednak przez korektorów poddana pod ocenę społeczeństwa szlacheckiego i tylu różnych rewizorów, różnorodne i szkod-

t i m   i l l o r u m   e x   M a j o r i   P o l o n i a   aliquot diebus cum reliqua m i n o r e eorundem nuntiorum parte contendisse super volumine jurium et statutorum recensitorum ita abrogando, ut nulla mentio futuris perpetuis temporibus in hominum mentibus relinquatur, tandem cum p a u c i o r   n u m e r u s , qui hunc novum jurium librum probabant sustinere diutius plurium et majoris authoritatis nunctiorum contentionem non potuisset, consensu omnium ad senatu relatum est, nunctios nolle prius aliquid de publicis rebus tractare incipere, quam decreto conventus abrogata penitus videant, nova ista regni statuta, in quo cum viderent domini Consiliarii illos in posito perstare, maluerunt illorum pertinacie cedere, quam ut non decreta contribucione hinc discederent. De qua abrogatione cum decretum ferebatur, advocati sunt regii nuncii et persuasi ut nomine Regis decretum hoc aprobarent, quod fecerunt non inviti. Ibid.

1/Rps, Czart. 272 nr. 249, T.N. 51 str. 281

2/Star. prawo pol. pom. t. 111 str. XX111.

3/. T.N. 59 nr. 76. / r. 1542/.

4/Bobrzyński: O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r. 1554. Rozpr. i Spraw. Wydz. Hist.-fil. Akad. umiej. t. 6. Krak. 1877 str. 276.

5/Star. prawo pol. pom. t. 111. str. XX1.

6/ Vita Petri Kmithae ed. Działyński Poznan. 1844/przy Annales Orichovii/ str. 205.

liwe opinie, podejrzenia i niesnaski pomiędzy ludzmi wywołała, iż nie tylko wydaje się niemożliwem przejrzenie, uznanie i przyjęcie jej tak obecnie, jak i pózniej, za jednomyslną zgodą wszystkich, l e c z n a w e t j e ś l i b y t a s p r a w a n a d a l p o z o s t a ł a n i e r o z s t r z y g n i ę t ą, m o g ł a b y s p o w o d o w a ć j a k ą ś n i e b e z p i e c z n ą n i e z g o d ę i r o z r u c h y w e w n ę t r z n e, pragnąc temu nieszczęsciu w odpowiedni sposób zapobiec i grożące niebezpieczeństwo zawczasu usunąć, za wspólnem, jednomyślnem zdaniem, zgodą i wolą wszystkich, tę korekturę, czyli, jak ją powszechnie nazywają, nowe statuty, tak jak w księgę zebrane i wydrukowane zostały, zupełnie i w całości znosimy, odrzucamy i uchylamy i że żadnej mocy prawnej, ani znaczenia nie miały, ani nie mają, ani na przyszłość nie mogą mieć postanawiamy i ogłaszamy".[1/] Żądanie przeciwników korektury, aby ją sejm osobnym dekretem skasował, jakkolwiek nie była jeszcze zatwierdzoną, nie był bezpodstawnem, ponieważ zachodziła obawa, że temu, czego sejm zatwierdzi nie chciał zwyczaj udzieli sankcji prawnej.[2/] Istotnie mimo niszczenia egzemplarzy korektury, stanowiła ona podstawę wykształcenia prawniczego w najlepszych czasach XVI.w. a nawet później. Dekret sejmowy nie usunął jednak w zupełnosci sprawy korektury z kart dziejowych, podniosła ją bowiem sama szlachta w 8 lat później, usiłując ją jeszcze raz zrealizować.[3/] Współczesny wypadkom, jeden z rewizorów korektury w województwie kujawskim w r.1533, rokoszanin Jan Sierakowski, tak później o upadku korektury pisał:" ponieważ korektorowie niektóre ustawy mniej rozwaznie i korzystnie poprawili, a niektóre dodali, ów trud nadaremnie został dokonany i z tego powodu odrzucony".[4/] Natomiast Jakób Przyłuski, sekretarz Piotra Kmity we wstępie do swoich statutów w przedmowie zwróconej do patrona zaznacza, mówiąc o upadku korektury, iż szlachta zaledwie przejrzawszy korekturę, odrzuciła ją z tego powodu, iż jej tylko razem z królem i to na sejmie walnym przysługuje prawo wydawania nowych ustaw.[5/] Biograf Piotra Kmity przypisuje mu autorstwo projektu skasowania korektury, ponieważ on miał namówić senat i posłów, wsród których główną rolę odegrali Marcin i Piotr Zborowscy, do uchwalenia dekretu kasacyjnego.[6/] Powyższa wiadomość nieznajduje jednak źródłowego poparcia, ponieważ jedyna wiarygodna relacja o przebiegu tej sprawy na sejmie piotrkowskim, przesłana przez kanonika krakowskiego, Samuela Maciejowskiego w dniu 15.12.1534, Tomickie

1/Star. prawa pol. pomniki t. III, Correctura iurium ed. Bobrzyński str. 23.

2/T.N. 51 nr. 85 str. 317.

3/Por. Ulanowski :Zjazdy Piotrkowskie ~~ixixkz~~ r. 1406 i 407 str. 321 art. 8.

4/Star. prawa pol. pom. III str. 2 Corr. cap. 83.

5/Ibid. str. 4, wstęp: quae tamen statuta ad iudicia minime pertinentia verborum et facti substantia non mutata nihilominus huic statutorum compilationi inservimus.

6/Ibid. str. 9.

mu nic o tem nie wspomina, owszem wyraźnie zaznacza, że przedewszystkiem Wielkopolanie żądali skasowania korektury. Do upadku korektury przyczyniły się niewątpliwie same jej usterki. Tak bezwzględne stanowisko Wielkopolan wobec korektury, wywołane zostało po części rozstrzygnięciem przez korektorów kwestji spornych między stanem świeckim a duchownym na korzyść tego ostatniego, o czem świadczy instrukcja sejmiku w Środzie, w której szlachta tak ostro wystąpiła przeciwko art.II.rozdz. 68,księgi pierwszej" de sacrosanctis ecclesis etc." 1/ :" item drugie te artykuły, które są w tych artykułach, tych nowo składanych reformacjach,iż tak stoi,iż kiedyby księdza nalezli u cudzej żony, aby go nie bili, ani mu nic nie czynili, jeno go do biskupa doniosł,bez obrazy jego, a tak nam się nie widzi, abyśmy na swą żałość mieli patrzec litością knaszemu takiemu artykułowi, ich swawoleństwa mielibyśmy cierpiecm i wielkie śmiechy." 2/ Artykuł powyższy był jak wiadomo oddawna przedmiotem sporu między stanem duchownym a świeckim, ponieważ już konfederacja piotrkowska w r. 1406 żądała, aby duchowny, prowadzący naganne życie pozostawał aż do wyroku w więzieniu, z którego nie miał go biskup wypuścić bez zgody tego, który został przez niego pokrzywdzonym, w przeciwnym zaś razie miał odpowiadać za szkodę według prawa ziemskiego. 3/ Sprawę rozgraniczenia kompetencji sądów duchownych i świeckich rozstrzygnęli korektorowie duchowni na korzyść kościoła, przydzieljąc sądownictwu duchownemu nawet wszelkie sprawy o lichwę, na co nie zgodzili się korektorowie świeccy. 4/ Pozatem korektorowie pomieścili niektóre ustawy i przywileje do prawa sądowego nie należące, 5/ pomiędzy innymi sławną konstytucję"nihil novi" którą niezręcznie przekształcili, zmieniając tekst pierwotny: " consensu consiliariorum et nuntiorum terrestrium " na " consensu consiliariorum et procerum" 6/. Te wady korektury wpłynęły ostatecznie na zupełną zmianę dotychczasowych dążeń szlachty. Odtąd porzucono już myśl opracowania poprawnego kodeksu, któryby objął całokształt polskiego prawodawstwa,którą jeszcze w r.1533 popierali Wielkopolanie,a cała szlachta zjednoczyła się wyłącznie pod hasłem egzekucji praw .Bezpośrednim wynikiem tego było opracowanie obszernego programu egzekucyjnego,który już na tym sejmie ujęła izba poselska w szereg artykułów,będących wynikiem dosyć dowolnej interpretacji zasadniczych przywilejów szlachty, zwłaszcza zaś przywilejów Ludwika i Jagiełły. Stanowisko senatu, jakie zajął wobec spisanych żą-

1/Cum scriberem haec unus dixit mihi, decretum in consilio, ut articuli non legerentur, neque expenderentur, sed mitterentur ad regiam Mtem, ut illos sicut vellet approbaret. Maciejowski do Tomickiego z Piotrkowa dn. 15/XII. ~~rps.Czart.~~T.N. 51 nr. 46 str. 161.

2/Hos articulos cum Responsione ad illos vide in sequentibus foliis. Cognosces cuiusmodi isti articuli fuerunt et quale ad singulos eorum Responsum Regium fuit datum/odnosi się to do poselstwa senatu z sejmu piotrkowskiego z końcem r. 1534/Erant praeter istos articulos hic inscriptos alii multi articuli seu postulata per Nuntios terrarum in Conventu eodem pietrkoviensi a n n o 1 5 3 4 p r o p o s i t a, indigna et seditionem et turbas in Regno ciendos confecta, quae in hoc praesenti Thomo non sunt adscripta. Nichilominus tamen inter negotia Conventus C r a c o v i e n s i s in fine anni 1536 agi coepti perscripta sunt ea, quod t u m i t e r u m in isto conventu repetita et renovata sunt tu turbulenter a Rege petita et conventu, sine conclusione dissipato effectum non sortito. Vide Tomo 15, inter res anni 1537. Komentarz Górskiego. Rps. Czart. 258. str. 20

3/T.N. 51 str. 281, rps. Czart. 272 nr. 249 Legati ex Conventu Petrcoviensi a Dominis Consiliariis missi hec apud Sacram Regiam Mtem agent in fine anni 1534.

4/Domini Lithuani hodie in Senatu legationem peroraverunt, quae in summa continet petitionem subsidii, quisque a se dimissis, Domini Consiliarii in praesentia Nunciorum unanimi voto concluserunt dandum illis subsidium hoc modo: ut pro necessitate et regni et Ducatus decerneretur sedecim grossorum contributio publica et huic contribucioni adjungatur contribucio spiritualium, quae Cracoviae asservatur et in locum illius clerus componat aliam. List Maciejowskiego do Tomickiego z dn. 15/XII 1534.

5/T.N. 51 str. 278 nr, rps. Czart. 272 nr. 249.

dań izby poselskiej, było tylko zręcznym manewrem, mającym na celu uchylenie się od odpowiedzialnosci i zrzucenie całego trudu rozwikłania tej sprawy na barki króla. Senat bowiem po naradzie, która się odbyła w dniu 15.12., postanowił przedłożone sobie artykuły egzekucyjne odesłać królowi do Wilna, nie badając zupełnie ich tresci, ani też nie zaznaczając nawet, jakie stanowisko wobec nich zajmuje.[1/] Ten program egzekucyjny, ułożony już w ogólnych zarysach na sejmie piotrkowskim w r.1534, teraz jednak z powodu kasacji korektury znacznie rozszerzony i zmodyfikowany, został przyjęty przez izbę poselską jako podstawa reformy wewnętrznej, dlatego też szlachta nie chciała pózniej od żadnego z artykułów odstąpić, domagając się bezwarunkowego ich przyjęcia przez króla.[2/] W ten sposób na sejmie piotrkowskim w grudniu 1534, zawiązał się węzeł wielkiego dziejowego konfliktu, którego rozwiązanie przyniósł dopiero rokosz pod Sokolnikami, wpływając przez to stanowczo na cały dalszy rozwój nowożytnego panstwa polskiego. Izba poselska, oprócz kasacji korektury i przeforsowanie swego programu egzekucyjnego, wymogła również na senacie sławny dekret monetarny, w którym sejm żądał zamknięcia puszczonych w latach ostatnich mennic, zwłaszcza pruskich i postawienia w stan oskarzenia winnych spodlenia monety.[3/] Dopiero za cenę tych ustępstw przystąpili nawet opozycyjni posłowie do obrad nad podatkami. W czasie targów z senatem, który proponował po 15 gr. łanowego, podczas gdy izba poselska nie chciała dac więcej jak 8 gr., domagając się, aby pieniądze złożone przez duchowieństwo w katedrze krakowskiej na wykup Buska, który miał stanowić wyposażenie każdorazowego hetmana, obrócono na wojnę moskiewską, przybyło dnia 15.12. poselstwo litewskie, z żądaniem, aby sejm udzielił Litwie znaczniejszych posiłków na wojnę z Moskwą. Wówczas dopiero zapadła jednomyślna uchwała, aby na obronę granic, tak koronnych, jak litewskich, sejm postanowił podatek 16 gr. łanowego, do którego miano dołączyc kontrybucję kleru, złożoną w katedrze krakowskiej.[4/] Poniewaz podskarbi koronny Spytek Tarnowski, składając przed sejmem rachunki z podatków poprzednio uchwalonych, wykazał, że z własnych funduszów królewskich wydał na zaciężne wojsko 6.000 złp., które miał zwrócić królowi z reszty, pozostałej z przeszłorocznych podatków, sejm zwrócił się z prośbą do króla, by darował ten dług panstwu, a pieniądze pozostałe jeszcze w skarbie wraz z kontrybucją z kleru, obrócił na utrzymanie wojsk zaciężnych w Koronie, oraz posiłków, które miano wysłać na Litwę.[5/] Duchowieństwo okazało się skłonnem do ustępstw i nie sprzeciwiało

1/Dni. Spirituales, frigide rem ecclesiasticam tuentur-pisze Maciejowski do Tomickiego-nam aut tacent aut paucis placita loquuntur, rem suam negligentes, ut boni et non contentiosi videantur...Dtio Sua Rev. ad articulos illos contra clerum propositos paucis respondit, se scilicet nihil tale a nunciis audivisse, ut abrogari privilegia eorum deberent..

2/Adscripsi ego in legatione nostra omnibus approbantibus, ut Mtas Regia serio mandaret capitoneis omnibus statuta et decreta vetera adversus excomunicatos et haereticos exequi, quorum latens venenum in locis insignoribus et libellis famosis et aliis indiciis sese prodit, et Gedani omnia ad priorem seditionem spectare, videbuntur. Krzycki do Tomickiego z Piotrkowa dn. 19/XII 1534. T.NY 51 nr. 58, str. 227.

Quibus dictis et redditis verbis quam potuerunt ornatioribus Mti Suae Regiae nomine o m n i u m ordinum supplicabunt, ut Mtas Sua sicut Catholicus princeps, literis ad capitaneos locorum datis, severe mandare dignetur, quo statuta et decreta pluribus ante actis annis et conventibus contra censuris insordescentes, atque improbos homines, qui hereticis dogmatibus sunt infecti, edita summa v i g i l a n t i a et cura exequantur, nec permittant, ut publice et privatim temere de religione disputantes plebem erroribus et periculosis sermonibus inficiant. Legatio.

3/M. IV 17751 (31/I 1535 r.)

4/Postremo Mti Suae articulos a nuntiis Terrarum Dnis Consiliariis oblatos reddunt et declarabunt in his esse petitiones Terrarum varias quos Dni Consiliarii neque legerunt neque expenderunt, nolentes quidque absque Mte Sua de illis diffinire. Sed neque tempus erat idoneum et sufficiens ad illos excutiendos contra negotii defensionis remorationem sed sic, ut sunt oblati ad Mtem Suam non inconsulto remittendos censuerunt. Supplicant, ut Mtas Sua pro sua prudentia, cum Domini Consiliarii hoc tempore in conventu fuerunt pauciores quam ut illis recensendis . .. sufficere possint, ipsas singulas cuiusque terrae petitiones expendere in illisque quae secundum iura et privilegia Regni sunt, aut alias iusta et honesta Mtas Sua illa admittere dignetur, ne talibus non i m p e t r a t i s d i f f i c i l e s e t t u r b u l e n t i d a n t u r f u t u r o r u m c o n v e n t u u m s u c c e s s u s. Legatio.

5/Tamen Mtas Sua permittit, ut deliberatio Dominorum maneat hoc modo, ad e u m c o n v e n t u m, i n q u o f u t u r a e s t Mtas Sua.

się żądaniu izby poselskiej, która domagała się, aby synod uchwalił nową kontrybucję na miejsce depozytu krakowskiego, a nawet arcybiskup Drzewicki nie stawiał żadnych trudności artykułom szlachty, które były skierowane przeciwko duchowieństwu.[1] Ta ostrożna polityka episkopatu, mająca na celu uspokojenie opinji publicznej, była wynikiem uzasadnionej obawy, że wzrastający ruch szlachecki, w znacznej mierze skierowany przeciwko kościołowi, czerpie swą siłę z reformacji protestanckiej. Dlatego też, aby zawczasu zastosować środki zaradcze, na wniosek biskupa Krzyckiego, senat w swej legacji do króla, dołączył do uchwał sejmowych prośbę, aby król przedsięwziął jakieś skuteczniejsze środki przeciwko szerzącej się herezji i polecił ściśle wykonywać poprzednio wydane przeciwko niej edykta, jak również, aby zabronił prowadzenia wszelkich dyskusji tak prywatnie, jakoteż publicznie w kwestjach religijnych, z tego powodu, że ruch reformacyjny coraz bardziej zyskiwał na sile, a w Gdańsku nastąpiła nowa reakcja luteranizmu pod wpływem kaznodzieji Pankracego Klemma.[2] W grudniu wyjechali do króla na Litwę wysłani przez sejm piotrkowski dwaj przedstawiciele senatu: Feliks Szreński wojewoda płocki i Paweł Wolski kasztelan sochaczewski, oraz trzej delegaci izby poselskiej: znany nam poseł poznański Grodzieński i posłowie ruscy Boratyński i Starzechowski.[3] Przedłożyli oni Zygmuntowi do zatwierdzenia, oprócz uchwał sejmowych, także artykuły egzekucyjne szlachty, do których senat dołączył ogólnikową prośbę, aby król raczył potwierdzić te, które są słuszne i zgodne z zasadami prawa pospolitego.[4] Odpowiedź królewską na poselstwo sejmu charakteryzuje stanowczość i nieugięta wola utrzymania powagi władzy królewskiej. W odpowiedzi na dekret kasacyjny z 13.12. Zygmunt, wyrażając zdziwienie, że sejm postąpił wbrew jego woli i zgodził się na powyższą uchwałę, która może podać w wątpliwość wszystkie ustawy, które w korekturze pomieszczone zostały w dosłownem brzmieniu, zgodził się jedynie na uznanie jego mocy obowiązującej, aż do następnego sejmu walnego, w którym król osobiście weźmie udział.[5] Natomiast do prośby biskupów o wydanie stanowczych zarządzeń przeciwko herezji natychmiast się przychylił, wysyłając dnia 4.2. 1535, z Wilna edykt, nakazujący powrót do kraju wszystkim bawiącym w Witemberdze studentom polskim pod karą

Abrogatio enim non fuit necessaria super his, quae nulla authoritate fuerunt affirmata. Responsum Regiu m/na marginesie legacji senatu/.

1/ Zakrzewski: Powstanie i wzrost reformacji w Polsce 1520-1572, Lipsk 1870, str 235, Bukowski: Dzieje Reformacji w Polsce t. 1525 przyp. 1, błędnie odnoszą ten edykt do r. 1534. Por. list Drzewickiego do Dantyszka z 11/3 1535 Rps. Czart. 249 str. 167.

2/ Putabatur quoque /Chojenski/ auctor regi fuisse, quod decreta conventus praeteriti seu plebiscita in absentia regis facta rex ipse ad se Vilnam delata non approbaverit....quia in volumine plebisciti illius conventualis ea, quae rex legi bonique communi noxia cernebat, iussu ipsius regis in margine ac dictione pa lea: paleas adnotaverit. Compertum postea fuit Chojenscium sine causa inculpatum fuisse. Komentarz Górskiego do "Dialogus de Asiana Diaeta". Andreae Cricii carmina ed. Casimirus Morawski. Crac. 1888, str. 289. Tak samo pogardliwie o artykułach szlachty wyraża się Krzycki: neque de artiqulis nunctiorum quidquam disputare voluimus, sed illos ad Mtem Regiam misimus cum hac prece, ut quae iusta et honesta Mti suae viderentur, ea non obaudire /!/ dignaretur. Pauca inserta sunt de nobis ecclesiasticis, licent erant querellae plurimae. Sed et ea mera palea. Krzycki do Tomickiego z Piotrkowa dn. 19/XII r. 1534.

Tomic. ? czy Ms. ? Nr ?

3/ Rps Czart. 275 nr. 2,3.

niedopuszczenia ich do żadnych dostojeństw i urzędów, a zabraniający udawań się tamże pod karą wygnania, lub innemi jeszcze surowszemi karami, według uznania króla, a zarazem polecił starostom ścisłe stosowanie wydanych poprzednio edyktów przeciwko tym, którzy słowem lub pismem występywali przeciwko kosciołowi katolickiemu. 1/ Ruch religijny zbiegłszy się w tym czasie z ruchem egzekucyjnym szlachty, postawił króla w niezwykle trudne położenie, tembardziej, że wciągu r.1535 zmarli dwaj najpoważniejsi senatorowie, prymas Drzewicki i podkanclerzy Tomicki. Zygmunt, od r.1533, bawiąc zdala od Korony, zajęty całkowicie wojną moskiewską, miał zaledwie kilku panów koronnych przy swoim boku, którzy mu mogli służyć radą i pomocą. Z pomiędzy nich tylko biskup płocki Jan Chojeński wywierał znaczniejszy wpływ na króla, podczas gdy Piotr Opaleński, marszałek dworu Zygmunta Augusta i Mikołaj Wolski, marszałek dworu królowej Bony, należeli do powierników królowej. Chojeński, człowiek o wybitnych zdolnościach i prawym charakterze, pod względem przekonań politycznych należał zupełnie do szkoły biskupa Tomickiego i był przeciwnikiem wzrastających wpływów szlachty na sprawy państwowe. On też niewątpliwie wpłynął decydująco na politykę króla wobec ruchu egzekucyjnego szlachty. Istotnie Zygmunt, który okazywał w tym czasie pewne tendencje absolutystyczne, odrzucił bezwzględnie przedłożony mu przez izbę poselską program egzekucyjny, a Chojeński dopisał do artykułów szlacheckich pogardliwe słowo : p l e w y . Miał zaś to uczynić - jak go broni w swym komentarzu Stanisław Górski - na wyraźny rozkaz króla. 2/ Tymczasem sprawa odrzucenia postulatów szlacheckich nabrała w tym czasie większego znaczenia, ponieważ niebawem Zygmunt August, z powodu dojscia do pełnoletności w dniu 1.8.1535, miał złożyć w myśl poręczeń króla i królowej uroczystą przysięgę na prawa i przywileje koronne na najbliższym sejmie walnym. Zygmunt Stary nie mógł jednak przeciwdziałać należycie ruchowi egzekucyjnemu szlachty w Koronie, nie tylko dlatego, że był zmuszony do pozostania na Litwie z powodu wojny z Moskwą, ale także z powodu braku odpowiednich zastępców w Koronie, którzyby potrafili podobnie jak wielcy kanclerze Szydłowiecki i Tomicki, skierować cały ruch na inne tory. Przez krótki tylko czas w sierpniu i wrześniu 1535, bawił Zygmunt w Krakowie, dokąd przyjechał z Litwy na wesele swej córki Jadwigi z Janem margrabią brandenburskim. W czasie uroczystości weselnej przedstawił król senatorom powody, dla których nie zwołał w oznaczonym czasie sejmu walnego, mającego odebrać przysięgę od Zygmunta Augusta, 3/ odpowiedź jednak na artykuły szla-

1// Rps Czart. 275 nr. 2,3.

2/Krzycki w paszkwilu "De Asiana Diaeta" zarzuca Janowi Tarnowskiemu i
Andrzejowi Tęczyńskiemu, oraz Piotrowi Kmicie, którzy w sejmie piotrkow-
skim w r. 1535 nie brali udziału, że jeszcze przed sejmem agitowali wśród
szlachty za egzekucją i celowo pozostali w domu, aby nie brać na siebie
żadnej odpowiedzialności. Trudno stwierdzić, czy ten zarzut był tylko
wynikiem złośliwości prymasa, czy też miał pewne słuszne podstawy. Prawdo-
podobne zdaje się tylko przypuszczenie, że Kmita istotnie podniecał opo-
zycję szlachecką z tego powodu, że właśnie w tym czasie Tarnowski otrzymał
po śmierci Ottona z Chodczy województwo krakowskie /20/X 1535/ za zasługi,
położone w wojnie moskiewskiej, podczas gdy Kmita musiał poprzestać na
niższej godności województwie sandomierskim, które otrzymał za wstawien-
niem Bony. Natomiast, co do Tęczyńskiego, wiadomo, że w tym czasie zapadł
w ciężką chorobę, która spowodowała jego śmierć w pierwszych dniach stycz-
nia 1536 r.

3/Ad solos consiliarios a b s e n t i b u s n u n c i i s terrarum
dicendum et ad eorum articulos respondendum. Quoniam vero superiore anno
cum ex Comitiis hoc ipso loco habitis nuncii essent a dominis Consiliari-
is ad Regiam Mtem missi, qui authoritate illius comprobari petebant eos
articulos, qui fuerant in comitiis propositi datum quidem fuit nunciis il-
lis a Mte Regia responsum, sed illi tamen omnes Regni ordines certiores
de eo facere non potuerunt, quod dissolutis comitiis, suam quisque domum
revertissent. Ideo dedit nobis negotium Mtas Regia, ut quae fuerunt per
eam nunciis responsa, ea breviter Dnibus vris recenseremus. Rps. Czart. 275
nr. 5 str. 8 Legatio data oratoribus ad comitia piotrcoviensia designatis
Por. Bielski: Kronika str. 520. Sama odpowiedź nie zachowała się.

4/Rps. Czart. 258 nr. nr. 8, 9.

5/Ibid. nr. 11.

chty przesłał dopiero na sejm następny, zwołany do Piotrkowa na 25.11. 1535, 1/ Przy otwarciu sejmu posłowie królewscy Jan Tęczyński i Sebastjan Opaleński, przedłożyli zebranym stanom propozycje królewskie, które obejmowały cztery kwestje: 1/ zabezpieczenia granic przed Tatarami, 2/ukarania wojewody mołdawskiego Piotra Raresa, który w lecie 1535 napadł na Pokucie, 3/ obmyślenia środków zaradczych przeciwko dochodzącemu do zastraszających rozmiarów rozbojowi na drogach publicznych, 4/ przedłużenia ustawy o meżobójstwie. 2/ Po przedłożeniu tych propozycji, posłowie usprawiedliwili króla, że nie zwołał w przepisanym czasie sejmu, dla odebrania przysięgi od Zygmunta Augusta, zapewniając, że niezwłocznie, po załatwieniu spraw litewskich, król specjalnie w tym celu sejm naznaczy i sam w nim wezmie udział. Natomiast odpowiedź króla na artykuły szlacheckie o d c z y t a l i p o s ł o w i e k r ó l e w s c y w o b e c s a m e g o t y l k o s e n a t u, kiedy posłowie ziemscy, według zwyczaju, po wysłuchaniu propozycji od tronu, udali się na zwykłe miejsce swych obrad. 3/ Zapewne więc, dopiero po powzięciu odpowiednich decyzji, senat zawiadomił izbę poselską o odrzuceniu jej żądań przez króla. Skutkiem tego cała izba poselska przeszła odrazu do opozycji wobec rządu i niedopuściła w ogóle do narad nad podatkami, pomimo tego, że król słał z Litwy jednego gonca za drugim wzywając sejm do ofiarności. Pierwszy z nich, wysłany z Litwy d. 23.11. do posłów królewskich do Piotrkowa, przywiózł wiadomosc, nadesłaną przez Jana Edę kasztelana halickiego, wodza wojsk zaciężnych na kresach wschodnich, że Raresz gromadzi wojska, aby jeszcze podczas zimy wtargnąc w granice koronne, 4/ drugi, wysłany z Wilna 7.12., przywiózł listy od Zygmunta do senatorów, przesłane na ręce posłów królewskich, z zawiadomieniem, że Rares wysłał posła Abrahama na Litwę, w celu nawiązania rokowań i z zapytaniem, jak ma król wobec tego postąpic. 5/ Niepokojące wiesci nie wpłynęły jednak wcale na tok obrad sejmowych. W odpowiedzi na odrzucenie programu egzekucyjnego przez króla, izba poselska stoczyła w obronie tego programu pamiętną walkę parlamentarną z senatem, której ślad zachował się tylko w satyrycznej nazwie" Asjana Gaeta" ,pod którą złośliwe pióro Krzyckiego przekazało ten sejm do potomności. Rezultatem tej walki były trzy dekrety, wydane przez senat, które stanowią zupełną klęskę dotychczasowej polityki królewskiej. 1/ Pierwszym z nich złożył senat uroczyste przyrzeczenie, iż z wszelką pilnoscią starać się będzie, a b y p r z e d ł o ż o n e p o p r z e d n i o a r t y k u ł y s z l a c h e c k i e

1/Quod cum terrarum Nuncii nonnullos articulos in medium proposuissent, quae secundum iura et consuetudines Regni executione indigerent exigerentque a nobis, ut ipsos articulos et alia omnia, quae in statutis et constitutionibus Regni, tam antiquis, quam novis in conventionibus generalibus laudatis et approbatis continentur neque debito modo observarentur ad effectum et executionem deduceremus... Promissio Consiliariorum Regni data Nunciis militarium in Conventu Petricoviensi de obtinenda a Rege executione statutorum. Rps Czart. 275 nr. 6 str. 14, T.N. 53, nr. 143, rps Czart. 258, nr. 17.

2/Volentes postulationi D. Nunticorum Terrestrium satisfacere, exigentium a nobis Decretum nostrum de exequendis omnibus juribus, privilegiis, statutis Regni, quae debito modo non servarentur, ea qua vigore praesentis Conventus in hoc parte fungimur authoritate, decrevimus et decernimus ut omnium et singulorum jurium, privilegiorum, et statutorum in Conventibus generalibus laudatorum et aprobatorum i n f r a h i n c e t f u t u r u m C o n v e n t u m fiat in omnibus debito executio et observatio. Decretum Dominorum Executionis Statutorum Piotrcoviae in Conventu in fine anni 1535, Rege agente in Lithuania. Rps Czart. 272, nr. 7, rps Czart. 258, nr. 15, T.N. 53 nr. 146.

które według praw i przywilejów koronnych wymagają egzekucji, jak również wszystkie inne ustawy, zawarte w statutach i konstytucjach sejmowych, do egzekucji doprowadzić i na następnym sejmie walnym króla do przyjęcia ich nakłonić.[1/] Drugi dekret o egzekucji praw stanowi ogólną uchwałę sejmową, że egzekucja praw, przywilejów i statutów, uchwalonych na sejmach walnych i zatwierdzonych, ma zostać przeprowadzoną między tym a następnym sejmem walnym.[2/] W ścisły przyczynowy związek z egzekucją praw złączyła się w czasie obrad sejmowych sprawa przysięgi Zygmunta Augusta. Już w propozycjach od tronu oświadczyli posłowie królewscy, iż najbliższy sejm, jaki król zwoła, po załatwieniu spraw litewskich, zajmie się odebraniem przysięgi od młodego króla. Złożenie przysięgi przez Zygmunta Augusta pociągało za sobą dwie ważne konsekwencje: z jednej strony zwalniało króla i królową od ciążących na nich zobowiązań, z drugiej strony nakładało na cały naród obowiązek posłuszeństwa względem nowego króla. Dopiero bowiem z chwilą złożenia przysięgi miał młodociany król uzyskać pełnię władzy królewskiej, którą po dopełnieniu tego aktu prawnie w stosunku do swoich poddanych obejmował natychmiast, faktycznie jednak później na mocy prawno-prywatnej umowy z ojcem do końca jego życia nie wykonywał. Pierwszorzędne znaczenie tego aktu dla programu reformy stronnictwa szlacheckiego zrozumieli dobrze przywódcy izby poselskiej i postanowili go za wszelką cenę wykorzystać, nawiązując do tego projektu, który już powstał na sejmie elekcyjnym w r.1529., aby oddanie władzy nowemu królowi uzależnić od przeprowadzenia egzekucji praw. Gdyby bowiem Zygmunt August złożył przysięgę, przed dokonaniem egzekucji, tem samem uznałby ten cały stan prawny, jaki wytworzył się skutkiem dowolnego stosowania w praktyce praw i przywilejów koronnych przez Zygmunta Starego. Dlatego izba poselska zażądała od senatu kaucji poręczającej, że egzekucja praw zostanie przeprowadzoną jeszcze przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta i domagała się z tego powodu przeprowadzenia rewizji przywilejów prywatnych na następnym sejmie walnym, a następnie kasacji tych, które się sprzeciwiały prawu pospolitemu. W myśl tych żądań senat wystawił akt poręczający, że[1/] wszystkie prawa i przywileje koronne, tak na sejmach

2)

3)

1/Nos itaque considerantes et animadvertentes totam Rempublicam huius incliti Regni eo quod supra tactum est, maxime indigere, immo absque eo ut plurimum in dies periclitari, nolentes ipsi Reipublicae et bono statui Regni assistentia, consilio et protectione nostra pro fide et debito ut tenemur deesse, vigore et authoritate huius generalis conventus decrevimus et statuimus, ut omnium et singulorum Privilegiorum Regni communium in Conventibus generalibus et alibi ubicunque laudatorum et approbatorum juxta exigentiam eorundem intra hinc et proxime venturum Conventum Regni generalem et a n t e q u a m Smus P r i n c e p s Sigismundus Augustus D.g. Rex Poloniae juvenis praestaturus erit j u r a m e n t u m, quod in conventione generali Regni praestare debebit f i a t i n o m n i b u s e x e c u t i o d e b i t a e t o b s e r v a t i o, Quibus omnibus suprascriptis nos assistere et pro debito nostro promittimus et pollicemur. Promittimus etiam nos intercessuros et acturos apud Sacram Maiestatem Regiam, quod eadem Mtas Regia mandare dignabitur o m n i b u s M o n a s t e r i i s, E c c l e s i i s, C i v i t a t i b u s, O p p i d i s e t T e r r i s a c c i v i t a t i b u s P r u s s i a e et praesertim G e d a n e n s i b u s et Tho r u n e n s i b u s, ut privilegia et jura quaecunque per eos habita et qualitercunque obtenta in praefata proxima conventione generali reponerentur quae praetendunt juri communi esse contraria, quae, si juri communi contraria reperta fuerint, ut cassarentur et abolerentur. Rps Czart. 259 nr 17.

2/Jak przyjmuje Kolankowski: Zygmunt August, str. 55

3/Por. konstytucje z r. 1538, Vol. leg. 1, 517.

4/Por. wyżej dekret egzekucyjny.

walnych, jak gdzieindziej uchwalone i zatwierdzone, między tym, a następnym sejmem walnym i z a n i m Z y g m u n t A u g u s t złoży p r z y s i ę g ę, do egzekucji przywiedzie, 2/ że wstawi się u króla za tem, aby polecił wszystkim klasztorom, kościołom, miastom, miasteczkom i ziemiom, oraz miastom pruskim, zwłaszcza zaś Gdańskowi i Toruniowi przedłożyć na następnym sejmie wszystkie przywileje, które posiadają, w tym celu, aby sejm mógł unieważnić te, które przeciwiają się zasadom prawa pospolitego, z wyjątkiem praw zwyczajowych niektórych ziem na mocy prywatnego zwyczaju przestrzeganych, 3/ że postara się o to, aby król powyższy dekret potwierdził i wykonał, a listy konfirmacyjne złożył przez swych posłów na ręce szlachty, która się zbierze na sejmikach ziemskich przed następnym sejmem walnym.[1/] Powyższy akt poręczający był tylko uzupełnieniem ogólnego dekretu sejmowego o egzekucji praw, i zakreślał ściślejsze granice w jakich egzekucję zamierzano przeprowadzić na następnym sejmie walnym, podstawę jednak główną reformy stanowił spis artykułów egzekucyjnych szlachty z r.1534, odrzucony przez króla, których wykonanie senat osobnym aktem poręczył. W ten sposób zasada przeprowadzenia reformy przez egzekucję praw na sejmie piotrkowskim w r.1535 ostatecznie zwyciężyła, rozpoczynając przez to nowy okres w dziejach walki o egzekucję, w ciągu którego pod hasłem egzekucji praw wykształcił się pewien ściśle określony program polityczny. W latach 1535 -38, stoczyła szlachta zaciętą walkę z królem o uznanie powyższego programu, której najwyższy punkt napięcia stanowi rokosz pod Sokolnikami. Program egzekucyjny nie miał jednak charakteru negatywnego, ani nie był tylko krytyką ówczesnego stanu rzeczy w Koronie,[2/] owszem był pozytywnym wielkim programem politycznym, który rozwinął zasady głównych przywilejów stanowych szlachty, zmieniając przez to zasadniczo cały dotychczasowy kierunek rozwoju państwowości polskiej. Wprowadził on mianowicie następujące nowe zasady :1/ wbrew maksymie rzymskiego prawodawstwa " princeps legibus solutus", władzę panującego, która dotychczas stała faktycznie ponad prawem i była jego najwyższem źródłem, poddawał mocy obowiązującej prawa pospolitego.[3/] 2/ wbrew średniowiecznej zasadzie, że każdy przywilej panującego jest prawem obowiązującem wszystkich poddanych, wprowadził teorję, że prawa jednostkowe nie mogą naruszać zasad prawa pospolitego, a w następstwie tego odmawiał mocy prawnej wszelkim przywilejom panującego, nadanym na rzecz poszczególnych jednostek, które były ograniczeniem prawa pospolitego.[4/]

1/ Por. str. Ł. Górski przy dekrecie senatu o egzekucji praw i rewizji przywilejów prywatnych podaje następującą uwagę: hoc decretum non est executum, nam multa statibus Regni noxia in eo occulte clauduntur. Rps Czart. 258 nr. 17.

2/ Ibid. nr. 20 Chojenski do Andrzeja Tenczynskiego z Wilna, dn. 3/1 1536.

3/ Ibid. nr. 33. Por. T. N. 54. nr. 40.

4/. Rps Czart. 258 nr. 56, 22.

Pierwsza z nich rzuciła podwaliny pod budowę nowożytnego państwa praworządnego, w jakie przekształciło się "Regnum Poloniae", dla którego ustaliła się w tym czasie nazwa "Res-publica". Druga złamała ostatecznie cały ustrój stanowy średniowiecznego państwa polskiego, utrwalając przewagę szlachty z tego powodu, że inne stany rozwijały się na podstawie przywilejów jednostkowych.- 1/ Na zasadach tej teorji egzekucyjnej opracowano ściśle określony program polityczny, ujęty w szereg artykułów, które znamy tylko z konkordatów sejmu krakowskiego z r.1536-7. Obejmował on najważniejsze, a niestosowane należycie w praktyce przepisy prawa pospolitego, ustalając środki egzekucyjne, oraz formy postępowania sądowego wrazie niestosowania powyższych przepisów, a zarazem rozwijał w szczegółach niektóre zasady ogólnikowe, wprowadzając przez to ważne zmiany w dotychczasowym ustroju wewnętrznym. Dzięki tym pierwiastkom twórczym, jakie w nim spoczywały, przeprowadzoną została już za Zygmunta Starego i w dalszym ciągu za jego następcy ta wielka reforma wewnętrzna, która usiłowała objąć całokształt zagadnień państwowych. Ponieważ ta gruntowna zmiana stosunków wewnętrznych nie dała się przeprowadzić w tak krótkim czasie, bez wywołania różnorodnych konfliktów, z drugiej zaś strony narzucała się wprost konieczność przeprowadzenia jej przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta, przeto już w tych dwóch czynnikach tkwił zarodek oddawna oczekiwanego przesilenia, które teraz było już nieuniknione. Uchwalenie bowiem egzekucji praw było jedynym pozytywnym rezultatem prac sejmowych, ponieważ izba poselska odmówiła podatków, zgadzając się jedynie na zwołanie pospolitego ruszenia dla obrony granic wschodnich. 2/ Dlatego w kołach polityków liczono się już wówczas z możliwością rokoszu. 3/ Prymas doradzał królowi zwołanie sejmików ziemskich, celem uchwalenia podatków, wobec niebezpieczeństwa zaburzeń, jakie mogło spowodować pospolite ruszenie, Zygmunt jednak opierał się temu stanowczo i już 5.1. wysłał pierwsze wici do Korony, postanawiając powrócić do Polski i osobiście stanąć na czele pospolitego ruszenia. 4/ Ponieważ jednak wielu ze szlachty i panów, między innymi Jan Tarnowski, usilnie nalegało na króla, by zwołał sejmiki ziemskie, Zygmunt wybrał w końcu drogę pośrednią. Wysyłając 6.3. trzecie wici, powołujące szlachtę pod Gliniany na 25.6.1536, polecił zarazem, aby szlachta na sejmikach, które zbierały się zawsze przed pospolitem ruszeniem

1/Rps Czart. 258 nr. 26.

2/Ibid. nr. 27, 28, str. 66.

3/ Sacra Majestas - pisze Krzycki do Bony - jam petuntur conventus ad contributionem statuendam. Vestra S. Majestas dignetur persuadere Mti Regie, ut fiant. Spero, quod omnia illa venena, de quibus Vestris Majestatibus per dominum Castellanum Gnesnensem significavi, facillimis remediis anteverti et praecidi poterunt, si modo Mtas Regia dignabitur se rem aggredi et prosequi, quemadmodum significavi. T. XI. 54 nr. 40.

4/Rps Cz. 258 nr. 32. Legatio ad conv. Col. et Corczin. 1 VII 1536

5/ Ibid. nr. 31.

6/Ibid. nr. 33 str. 70 Particula epistolae Cricii ad Boanm. Reg. Pol.

De conventu in Colo et in Corczin post conv. generalem Pietrcov. institutos omnes passim laetantur, praeter cerebrosos quosdam, nec dubito nos nostrum Colensem ex sententia confecturos, ne advolet iterum ad nos a v i s i l l a d i s c o r d i a, ut multi augurantur, nam illi, qui bellum/nescio cur/ appetunt, cum ipsi inter nos non erunt, suspicantur multi, quod alios subornabunt, quibus utcunque erit opportuno modo resistemus.

7/Rusocki cum complicibus tentabat ad conventum disturbandum, habita mutua intelligentia cum turbatoribus Cracoviensibus, sed antevertimus omnia ipsorum consilia, ad quid isti boni viri bellum tantopere expectabant. Ibid. nr. 34, Krzycki do Bony.

8/ Ibid. nr. 35, 36, 37.

9/Krzycki w liscie do Bony zaznacza, że wysłano więcej posłów z Koła i Korczyna, "ut petitio Conventus ad jusiurandum a Smo Princi-pe Juniore praestandum sit honestior et ponderosior." Ibid. nr. 34, str. 71.

dla naradzenia się nad porządkiem wymarszu, postarała się o inny sposób obrony granic i wybrała posłów na sejmiki generalne w Kole i Nowym Mieście Korczynie,[1] o czem w listach z 7..3. zawiadomił także senatorów.[2] Ten plan podsunął królowi prymas Krzycki, wpływając równocześnie na Zygmunta przez Bonę.[3] Dla nadania tem większej powagi uchwałom sejmikowym, polecił król, by sejmik małopolski w Korczynie wysłał następnie swych posłów na sejmik wielkopolski w Kole, który przez to nabierał charakteru sejmu walnego.[4] Tarnowski doradzał również królowi, by dla uspokojenia szlachty wydał z własnej inijacytywy akt, zabezpieczający jej, że nigdy nie naruszy uchwał sejmu walnego, czemu się jednak Zygmunt sprzeciwił, nie chcąc wywoływać podejrzenia, że rozmyślnie dążył do unieważnienia uchwały sejmowej.[5] Prymas nie szczędził staran, aby udaremnić zabiegi tych, którzy usiłowali doprowadzić do pospolitego ruszenia.[6] W istocie na sejmiku w Kole kasztelan biechowski Mikołaj Rusocki, działając w porozumieniu z wichrzycielami krakowskiemi, jak ich Krzycki nazywa, starał się nie dopuścić do uchwał podatkowych.[7] Te zabiegi skrajnej opozycji nie mogły jednak liczyć na poparcie ze strony ogółu szlachty, a nawet samych zwolenników egzekucji, w których interesie leżało, aby niezrażać sobie króla jeszcze przed sejmem, który miał zadecydować o dalszych losach programu egzekucyjnego. Dlatego nietrudno było partji rządowej, na czele której stał prymas Krzycki, udaremnić zabiegi opozycji i nakłonić szlachtę do uchwalenia podatków po 8 gr. łanowego, szosu i czopowego.[8] Sejmik w Kole wysłał z końcem maja 1536, na Litwę do króla w uroczystem poselstwie : Tomasza Lubrańskiego, Jana Kościeleckiego podkomorzego krakowskiego, Jana Kościeleckiego kasztelana kaliskiego i Piotra Służewskiego kasztelana łęczyckiego, zawiadamiając go o uchwaleniu podatków, a *zarazem przedkładając uroczystą prośbę ogółu szlachty, aby Zygmunt August na najbliższym sejmie złożył stanom koronnym przysięgę na prawa i przywileje. Dlatego też wysłano liczniejsze poselstwo, aby tej prośbie nadać więcej godności i znaczenia.*[9] Wysłanie uroczystej delegacji do Wilna, celem przedłożenia królowi powyższej prośby, nie było bezcelowem, pomimo przyrzeczenia, jakie poprzednio złożył Zygmunt Stary, że sejm następny właśnie w tym celu zwoła.

Zachodziła bowiem ta możliwość, że Żygmunt z powodu związania sprawy egzekucji z przysięgą młodego króla, postara się w myśl swojej dotychczasowej polityki o ponowne jej odłożenie, skutkiem tego zobowiązanie senatu wobec szlachty utraciłoby swoje znaczenie, gdyby egzekucja nie zo została na następnym sejmie przeprowadzoną. Król był jednak zdecydowanym do przyspieszenia już oddawna gotującego się wybuchu, spodziewając się, że uda mu się go opanować i przy tej sposobności wzmocnić władzę królewską. Że jednak powyższe nadzieje zawiodły króla w zupełności, przyczyną tego było nietylko to, że ruch egzekucyjny poparło kilku niezadowolonych magnatów i że gospodarka królowej dała się we znaki samej szlachcie, ale przedewszystkiem t o p r z e s i l e n i e e k o n o m i c z n e, które decydująco wpłynęło na genezę samego programu egzekucyjnego, oraz wpływy nowych prądów r e f o r m a c j i i h u m a n i z m u, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa w Polsce i miały podobnie jak na zachodzie wywołać zupełny przewrót dotychczasowych stosunków. W tych trzech czynnikach znajdujemy również wyjaśnienie, dlaczego problem egzekucji, który daremnie usiłowano rozwiązać już w w.XV. właśnie wtym okresie stał się koniecznością dziejową i doczekał się zrealizowania w tak skrajnej formie, oraz odpowiedź na zagadnienie, dlaczego rokosz, z którego możliwością liczono się już w r. 1525 doszedł do skutku dopiero w r.1537.

# Rozdział II.

## Program egzekucyjny w stosunku do koscioła katolickiego i reformacji.

Zagadnienie, jakie stanowisko zajęła szlachta w programie egzekucyjnym, wobec koscioła katolickiego i reformacji, która tak silny wpływ wywarła na rozwój instytucji państw zachodnio-europejskich, nasuwa się z dwóch względów: 1/ ponieważ program egzekucyjny w dalszym rozwoju czerpał swą siłę z prądów reformacyjnych, 2/ ponieważ, jak wiadomo w pierwszej połowie w.XV. ruch reformy rozwijał się pod wpływem analogicznych prądów husyckich. Rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce dokonywał się w przeciągu wieków pod silnym wpływem koscioła, jako czynnika politycznego w państwie, wszelkie więc próby reformy wewnętrznej, musiały z tego powodu poruszyc kwestję stosunku koscioła do państwa i społeczeństwa. Co więcej, kosciół świadomy swego posłannictwa cywilizacyjnego, dzięki swej jednolitej i wyrobionej organizacji, stał na straży dawnego porządku i zdobytych przez siebie wpływów w państwie i był przeciwnikiem wszelkich ruchów nowatorskich. Jak długo powaga koscioła i jego prawne stanowisko nie ulegało żadnym wątpliwościom w opinji społeczeństwa, tak długo nie objawiły się żadne ogólniejsze dążenia do zmiany, lub naprawy organizacji panstwa. Dopiero pod wpływem prądów husyckich rozwinął się w w.XV. młody ruch polityczny, głoszący hasło naprawy Rzeczypospolitej, póżniej zaś w w.XVI. przybrał szerokie rozmiary pod wpływem analogicznych prądów reformacji protestanckiej. W okresie przejsciowym, gdy ruch husycki już prawie zaniknął, a pierwsze podmuchy reformacji zaczęły się dopiero objawiac, utrwalił się i przybrał pewne okreslone formy program szlachecki naprawy Rzeczypospolitej, oparty na zasadzie egzekucji praw. Pojawienie się programu egzekucyjnego w okresie, w którym reformacja w Polsce była dopiero w stadjum swego początkowego rozwoju, dało podstawę do twierdzenia, że prądy reformacyjne nie wywarły żadnego wpływu na polityków szlacheckich, a nawet spotkały się z nieufnoscią, mającą swe żródło w antagonizmie narodowym. Za podstawę do tego twierdzenia posłużyły żądania szlachty, przedłozone królowi w czasie rokoszu pod Lwowem, w których nie doszukano się sladów jakichkolwiek wpływów reformacyjnych, o ile bowiem dotyczyły kwestji spornych między stanem duchownym a swieckim, to powstały na

1/Zakrzewski: Powstanie i wzrost reformacji w Polsce, str. 39.

2/Ptaszycki: Ze studjów nad memorjałem Ostroroga. Przegl. Hist. t. XI r. 1910 str. 317.

3/Ptaszycki, Ze studjów etc. Przegląd Hist. t. IX r. 1909 str. 272.

gruncie ekonomiczno-finansowym i niewyrażały nic nowego, jak tylko te dążenia, które pojawiły się juz w w.XV., a więc w okresie poprzedzającym reformację, tembardziej że szlachta nie podniosła żadnych protestów przeciwko licznym edyktom królewskim, ograniczającym wolność wyznania, a zwróconym głównie przeciwko nowinkom religijnym, jakkolwiek sprzeciwiały się ustawie radomskiej, że nic nowego bez sejmu król nie postanowi. 1/ Pogląd ten musimy poddać gruntownej rewizji. Walka władzy świeckiej z koscielną powstała wprawdzie na gruncie ekonomiczno-finansowym, tak w czasach husyckich i w ogóle w w. XV., jak i później w czasach reformacji w w. XVI. Na tym gruncie stali pisarze polityczni, obrońcy interesów państwowych, jak Ostroróg w w.XV., jak w koncu cały szereg pisarzy w okresie zygmuntowskim. Ale istniał też inny grunt ideowo-zasadniczy, na którym stojąc pisarze i politycy mogli rozstrząsac nietylko sprawy odmienne, ale nawet te same ekonomiczno-finansowe. 2/ Juz w w.XV. zarysowały się trzy odłamy ruchu reformacyjnego. Pierwszy, oparty na husytyzmie, o charakterze dogmatyczno-religijnym, dążył do reformy koscioła, drugi, który powstał w łonie samego koscioła, a zmierzał do poprawy obyczajów i pierwotnej czystości, trzeci ruch polityczny głoszący hasło naprawy rzeczypospolitej, połączonej z reformą stosunków koscielnych. We wszystkich tych odłamach ruchu reformacyjnego pojawiają się podobne hasła, chociaż z odmiennych wyszły pobudek, przyczem objawiła się zależność programu reform politycznych od haseł religijno-dogmatycznych husytyzmu. 3/ Podobnie w w.XVI. występują wyraźnie te same odłamy ruchu reformacyjnego, w dobie silnego rozkwitu reformacji protestanckiej, opierają się jednak na odmiennym gruncie ideowym. Pisarze protestancy, zajmując się rozstrząsaniem kwestji stosunku koscioła do państwa, poruszają te same zagadnienia ekonomiczno finansowe, jakie były przedmiotem sporów w w.XV., oceniają je jednak z punktu widzenia reformacji protestanckiej. O ile więc w epoce przejsciowej poruszono w programie egzekucyjnym te same zagadnienia, które zajmowały społeczeństwo szlacheckie już w w.XV., to nie można z góry usuwac możności wpływu na ich pojawienie się w tym okresie, ze strony nowych prądów. Musimy przeto odpowiedziec na pytanie, w jaki sposób reagowało społeczenstwo szlacheckie wobec ruchu protestanckiego w okresie, poprzedzającym rokosz pod Sokolnikami, a więc w czasie kształtowania się programu egze-

1/Por. wyżej str. 63. ,oraz list Tomickiego do Zygmunta Starego z 8/12 1534, rps Czart. 272 nr. 497.

2/Ptaszycki, Ze studjów Przegl. Hist. IX/1909/cz. II Ruch społeczno reformacyjny w wieku XV-XVI str. 262-284.

3/Kazimierz Rakowski: Wewnętrzne dzieje Polski/zarys rozwoju społecznego i ekonomicznego/Warszawa 1908, str. 189.

4/Ludwik Droba: Andrzej Krzycki, jako pisarz i polityk. Przegl. Pol. 1879 str. 196

kucyjnego. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że szlachta nie zajęła wcale wobec haseł, szerzonych przez Lutra i jego adeptów stanowiska wrogiego, a nawet odpornego. Inicyatywa do wszelkich zarządzeń, mających na celu powstrzymanie ruchu reformacyjnego wychodziła głównie od duchowieństwa, przy gorącem poparciu ze strony króla, o ile zaś przedstawiano ją królowi jako uchwałę sejmową, to propozycja wychodziła tylko od biskupów, za milczącem przyzwoleniem senatu, bez wiedzy izby poselskiej.[1] Nie znajdujemy też żadnych śladów, któreby były wskazówką, że szlachta była przeciwną szerzeniu się reformacji, co już jest pewnym dowodem panującej wówczas obojętności w sprawach religijnych. Czy jednak nowe idee nie znalazły wśród niej licznych zwolenników, na to nie pozwalają nam dokładnie odpowiedzieć skąpe wiadomości, jakie posiadamy z tego okresu o szerzeniu się reformacji wśród szlachty, nie mniej jednak mogą być pewną wskazówką, pozwalającą nam wyjaśnić stanowisko szlachty do kościoła katolickiego w tych punktach programu egzekucyjnego, które, chociaż odnoszą się do kwestji ekonomiczno-finansowych, noszą jednak na sobie cechy wpływów protestanckich. O ile chodzi o wpływ reformacji na tłumy szlacheckie w początkowym okresie jej rozwoju, to wszystko przemawia za tem, że nie powstała ona na gruncie dążeń szlachty do religijno-dogmatycznego przekształcenia państwa, lecz dała tylko teorytyczną podstawę w walce stanu panującego ze stanem koncentrującym w sobie największe bogactwa, do których ludność kraju musiała się przyczyniać.[2] Jeżeli więc reformacja pozyskała sobie zwolenników wśród szlachty, to użyto jej na razie, jako oręża którym szlachta bronić mogła swej niezależności finansowej i jurysdykcyjnej. Nie suche spory teologiczne, ale śmiałe wystąpienie Lutra przeciwko Rzymowi i jego świeckiemu panowaniu, szerzone przez niego hasło finansowej niezależności państwa od papiestwa i ubóstwa kleru, popularyzowały Lutra wśród szlachty, zwłaszcza że odpowiadały nowym jej dążeniom ekonomicznym, zmierzającym do zmonopolizowania wytwórczości rolniczej w jej ręku.[3] Tak oceniali już współcześni politycy, jak prymas Andrzej Krzycki[4] znaczenie reformacji i jej wpływ na stosunki wewnętrzne państwa i z tego powodu właśnie najwięcej obawiali się jej skutków. Z jednej strony zdecydowane stanowisko króla, jako obrońcy wiary katolickiej, z drugiej ten ogólny wpływ reformacji, która dała tylko teorytyczne podstawy trybunom szlachty do wznowienia walki przeciwko kościołowi i jego

1/Ulanowski: Acta cap. nec non iud. ecclesiast. Vol. 11 nr. 1792.

2/Acta Tom. VII nr. 68, Tomicki do Łukasza Górki.

3/Por. wyżej str. 45.

stanowym preregatywom, były powodem, że nie zachowały się z tego okresu wyraźne ślady, stwierdzające, że szlachta przechodziła licznie na luteranizm. Prawdopodobnem jest nawet, że nieliczne były wypadki otwartego zerwania z kościołem, natomiast w większej mierze, aniżeli dotychczas przypuszczano, przyjęto doktryny Lutra, o ile nie miały charakteru wybitnie dogmatyczno-religijnego. Z dwóch ognisk płynęły prądy reformacyjne do Polski : z Prus książęcych, gdzie książę Albrecht gorliwy obrońca i protektor reformowanego kościoła, czynił usilne zabiegi o zapewnienie mu panującego stanowiska, także w sąsiedniej Polsce i z uniwersytetów zagranicznych, zwłaszcza Wittenbergi, do których tłumnie garnęła się młódź szlachecka. Najsilniej na działanie tych prądów narażoną była Wielkopolska, skutkiem czego tutaj najwcześniej pojawiły się pierwsze oznaki szerzenia się na wielką skalę nowego religijnego ruchu. Już w r.1525 rozegrał się charakterystyczny w tym względzie epizod przed sądem duchownym w Poznaniu. Pozwany o niepłacenie dziesięcin szlachcic Wojciech Zadorski z Raszkowa, stawił się przed sądem z gronem swoich przyjaciół, którzy rzucając pogróżki pod adresem całego kleru oświadczyli : nie będzie dobrze, aż wszystcy nie przejdziemy do sekty luterskiej, nie będzie dotąd pokoju jaki z duchownych nie zostanie zabity.[1] Że to nie były zwykłe pogróżki i że wielu ze szlachty wielkopolskiej podzielało zapatrywania Lutra, o tem przekonujemy się przy sposobności podjęcia przez szlachtę wielkich planów wojskowo-skarbowych w r.1524. Wielkopolanie wystąpili wówczas z projektem sekularyzacji dóbr duchownych i obrócenia ich na utrzymanie stałego wojska. Myśl tą najsilniej propagowali zwolennicy Lutra, których musiało być wielu, jak to wynika z wiadomości, przesłanej przez Łukasza Górkę biskupowi Tomickiemu.[2] Jakkolwiek wielu historyków zwróciło uwagę na ten fakt nie zajęto się bliżej jego zbadaniem. Nie była to jednak myśl przelotna, objaw chwilowy. Do rozświetlenia tej sprawy mogą przyczynić się wypadki jakie zaszły w Wielkopolsce, w czasie ciężkiej choroby Zygmunta Starego w r.1529 w czasie jego pobytu na Litwie. Spodziewano się wówczas bliskiego końca sędziwego króla, a nawet książę pruski Albrecht i książę legnicki Fryderyk rozpoczęli starania o wyznaczenie opiekunów dla młodego króla Zygmunta Augusta.[3] Nie mamy pewnych wiadomości, czy książę Albrecht nie zamierzał zapewnić sobie współudziału w wykonywaniu opieki nad Zygmuntem Augustem i dokonać przy tej sposobności przewrotu na korzyść kościoła protestanckiego w Polsce, to jednak wiemy, że w tym czasie w Wielkopolsce

1/Acta Tom .XI nr.197.

2/Ibid.nr.428.Marcin Zborowski do ks. Albrechta dn.27/XII 1529.

3/Zakrzewski j.w.str.237.Przypisy,Recognitio Bernardi Pretficz.

4/Wotschke:Geschichte der Reformation in Polen,str.32.

szlachta snuła jakieś d z i w n e i b a r d z o z g u b n e p l a n y jak się wyraża Krzycki, n a w y p a d e k ś m i e r c i s t a r e g o k r ó l a.[1] W tym samym roku Marcin Zborowski poleca syna swego opiece ks. Albrechta, w którego usługach, jak sam zaznacza, od dawna pozostawał.[2] Jakie to były plany, nie wiemy, ponieważ nawet ci, do których wiadomości się dostały, ukrywali je starannie z dobrze wytłomaczonej ostrożności. Podstawę do wniosków może nam dać jednak, wykryty z początkiem r.1540, spisek szlachty wielkopolskiej, w którym brał udział także Marcin Zborowski. Z wyników śledztwa, jakie przeprowadziła wydelegowana przez króla komisja, dowiadujemy się, że w Wielkopolsce istniała konfederacja 700 szlachty, która w r a z i e ś m i e r c i Z y g m u n t a S t a r e g o m i a ł a o d b y ć z j a z d z b r o j n y, z m u s i ć p a n ó w p o d k a r ą ś m i e r c i d o p r z y s t ą p i e n i a d o n i e j i z a ż ą d a ć o d Z y g m u n t a A u g u s t a b y p r z e d n i ą s i ę s t a w i ł, a w r a z i e g d y b y t e g o n i e c h c i a ł u c z y n i ć m i e l i m u z w i ą z k o w i w y p o w i e d z i e ć p o s ł u s z e ń s t w o. Wrazie gdyby Zygmunt August zgodził się przybyć na zjazd związkowy, miał go zjazd uznać za króla, ale dopiero po uprzednim wypełnieniu trzech warunków: złożenia przysięgi związkowym, co równało się przystąpieniu króla do konfederacji, p o w t ó r n e g o z a t w i e r d z e n i a p r a w i o d e b r a n i a j e d n e j t r z e c i e j d ó b r k o ś c i e l n y c h n a o b r o n ę p a ń s t w a.[3] Kiedy powstała powyższa konfederacja niewiadomo. Zborowski zdradził przypadkowo jej plany w rozmowie poufnej z Bernardem Pretwiczem w czasie powtórnej ciężkiej choroby Zygmunta Starego w r.1538. Jeżeli ponadto zwrócimy uwagę na to, że program egzekucyjny szlachty związany był przyczynowo z elekcją, koronacją i przysięgą Zygmunta Augusta i że młody król przechylał się na stronę protestantyzmu,[4] to zyskamy ogólne tło, na którem silniej wystąpią tendencje szlachty, wrogie kościołowi w jej uporczywem domaganiu się egzekucji. Niewątpliwie istniała w Wielkopolsce silna partja szlachecka, która przejęta zasadami luterskiemi zamierzała wykorzystać program egzekucyjny dla złamania immunitetu kościoła, a może nawet snuła plany stworzenia zreformowanego kościoła. Zatem, że tendencja programu egzekucyjnego pod wpływem reformacji była w zasadzie

1/Acta Tom. X nr. 326, str. 309.

2/Charakterystycznem jest, że już synod prowincjonalny łęczycki zwrócił się z prośbą do króla, aby polecił "ut senatores et nuntii terrestres divina officia diebus praedictis/w niedziele i święta/et concionem audiant reverenter et devote, ponieważ nieprzestrzeganie tego "in scandalum plurimorum vergere dinoscatur". Arch. kom. praw. t. I str. 3?8. Uchwały synodu łęczyckiego art. 6.

3/T.N. 53 nr. 101 Edictum adversus anabaptistas.

4/Articuli cum Rmo dno Pos. tractati: Inprimis provisio et fabrica ecclesiae vivae, videlicet parochialium carentium rectoribus, quorum dotes per saeculares occupantur et usurpantur, in illis apostatae servantur, anabaptistae expulsi ex partibus Germaniae in diecesi Pos. per nobiles in bonis eorum foventur et pueri absque baptismo moriuntur. Acta hist. XIII, Akta kap. z wieku XVI wybrane Krak. 1908 nr. 39.

5/Item contemptus censurarum et iurisdictionis spiritualis vilipensio. Item sacerdotum et caesorum percussio. Ibid.

6/Item exponantur Regiae Mti iniuriae cleri, videlicet decimarum illiberationes, percussiones sacerdotum, violentiae domesticae, torturae in pedibus et aliis membris ad effectum pecuniae extorquendae, minae et diffidationes, propter quod clerus oppressus metu mortis non audet iniurias suas praedictas iure spirituali prosequi, insordescentias et tolerantias censurarum diuturnas, contra quas capitanei locorum statuta regni extendere nolunt. Uchwały synodu prowincjonalnego w Łęczyc z r. 1527 art. 34. Arch. kom. praw. I. De evitandis excomunicatis. Quam consuetudinem /quae his Lutheranae insaniae temporibus eo periculosior inolevit, quo multorum insolentes animi ad illam pestem contingentem sunt promptiores/ tollere penitus cupientes... Uchwały synodu piotr. z r. 1530 nr. 11 Arch. kom. praw. t. I str. 382.

zwróconą przeciwko kościołowi katolickiemu przemawia również i ta okoliczność, że wśród twórców i żarliwych obrońców tego programu spotykamy szlachtę nietylko niepewną, co do jej prawowierności katolickiej, ale już wówczas sprotestantyzowaną. Jeden z organizatorów rokoszu lwowskiego Andrzej Trzecieski już w r.1528 po powrocie z Lipska miał w Krakowie publiczne wykłady o zasadach luteranizmu, wobec licznie zebranej szlachty.[1] Wśród rokoszan kierowniczą rolę odegrali Walenty Dembinski, Marcin Zborowski, Jan Koscień kuzyn Mikołaja Reja, Stanisław Płaza, a na ławach burzliwego sejmu krakowskiego zasiadali jako posłowie wielkopolscy: Mikołaj Krzycki, Rafał Leszczyński, Stanisław Myszkowski, Stanisław Koscielecki, Jan Zaremba, którzy wcześniej lub później wystąpili jawnie jako protestanci.[2] Wiadomo również, że po wygnaniu anabaptystów przez sejm morawski w Znojmie w r.1534 przyjęła ich szlachta wielkopolska z otwartymi rękami, dając im schronienie w swoich dobrach a nawet wbrew edyktowi króla, wprowadzając w życie głoszone przez nich zasady.[3] Stało się niemal zwyczajem, że dochody z kościołów parafialnych, w których wakowały posady proboszczów zabierała szlachta dla siebie, albo też powierzała funkcje kapłańskie odstępcom od wiary katolickiej.[4] Oczywiście skutkiem upadku powagi kościoła zaczęły tracić zupełnie znaczenie również i środki jakiemi się tenże posługiwał dla utrzymania swoich podwładnych w karbach posłuszeństwa. Stąd też pochodziło powszechne lekceważenie sądownictwa duchownego i klątw koscielnych,[5] jak również częste wypadki targnięcia się czynnego na osoby duchowne, lub ich zastępców, na których dopuszczano się różnych okrucienstw, tak że duchowni z obawy smierci nie chcieli nieraz dochodzić swych praw w drodze sądowej.[6] Musiało to byc dosyc powszechnym zwyczajem, skoro już w r.1527 król był zmuszony do wydania specjalnego polecenia starostom, aby takie przestępstwa surowo karali.[7] Upadek powagi koscioła musiał się również przyczynic do zachwiania wiary w głoszone przezeń zasady. Do rozszerzania zasad protestanckich przyczyniły się nie mało sprowadzane w większych ilosciach z Prus lub Niemiec książki protestanckie, które musiały się cieszyc wielką poczytnością, skoro tak powazny księgarz, jak Hieronim Wietor, nie obawiał się sprawadzać ich z Niemiec mimo surowych edyktów króla i cenzury duchownej, za co dla odstraszającego przykładu został w r.1536 wtrącony do więzienia.[8] Niemniejszy

76

7/Acta Tom. IX nr. 282 Litterae ad capitaneos regni de sacerdotibus et ministris ecclesiarum injuriis et verberibus non afficiendis. Por Ibid. nr. 292 str. 293.

8/Szujski: Odrodzenie i reformacja w Polsce. Dzieła, Ser. II t. VIII, Krak. 1888, str. 58.

1/ Acta Tom. X nr. 326, str. 309.

2/ M. Drzewicki do Dantyszka z Gniezna dn. XX/XX V.5?? r. Rps Czart. 244 str. 16?.

2/Sacra tamen Mtas Regia Serenissimus dominus noster his diebus ad omne dignitarios et capitaneos edictum misit severum dogmata et libros prohibendo et jubet punire severo tali haeresi contaminatos atque a studiis haereticorum revocat adolescentes sub pena perpetui exilii et i a m m u l t i r e d i e r u n t e x W i t t e m b e r g a. Maciej Drzewicki do Jana Dantyszka z Gniezna dn. 11/3 1535. Rps Czart. 244, str. 167.

3/Adolf Pawinski: Zamach na Ostroroga, Ateneum 1890, II, str. 229.

4/Star. prawa pol. pom. t. V ad lectorem. Por. A. Prochaska: O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga. Kwart. Hist. XIII. r. 1899. str. 27.

wpływ na zapoznanie społeczeństwa z teorjami protestanckich teologów wywarła młodzież akademicka zwiedzająca zagraniczne uniwersytety zwłaszcza Wittenberge. Wielu z nich wysyłanych kosztem panów, przychylnych nowym prądom, dla zapoznania społeczeństwa z zasadami luteranizmu powracało do kraju, jako apostołowie nowinek religijnych.1/ To też edykt królewski z 4.lutego 1535 nakazujący młodzieży akademickiej powrót do kraju z uniwersytetów zagrożonych herezją, skutkiem którego dużo młodzieży już w pierwszej połowie 1535 r. powróciło do Polski, chybił celu i raczej dopomógł do krzewienia się zasad przewrotowych w najniebezpieczniejszym okresie dojrzewania wewnętrznego przesilenia.2/ Dla dopełnienia tej ogólnej charakterystyki wpływu prądów reformacyjnych na społeczeństwo szlacheckie w okresie poprzedzającym rokosz pod Sokolnikami, musimy zaznaczyć, że już przed r.1532 interesowano się żywo memorjałem Ostroroga o naprawie Rzeczypospolitej, a nawet powstała myśl ogłoszenia drukiem tego zabytku.3/ Największe zainteresowanie budziła ta część memorjału, w której autor występując w obronie interesów państwa atakował kler katolicki. Jako ilustracja protestanckich pojęć szlachty znamienną jest napisana w tym czasie przedmowa do czytelnika, w której nieznany autor tak wymownie skarży się na tyrański ucisk kościoła, na gigantów Rzeczypospolitej, którym się zdaje, że nawet Bogu mogą rozkazywać, co im się tylko podoba.4/ Charakterystyczną jest również uwaga przedmówcy zwrócona do czytelnika, że zasady, skierowane przeciwko kościołowi, już wcześniej zalecał polski autor. Dowodzi to, że idee obce, przejęte z Niemiec, już w tym okresie starano się oprzeć na polskim gruncie. O ile nowe poglądy znalazły zastosowanie w zakresie zamierzonej naprawy Rzeczypospolitej, odpowiedź na to znaleźć możemy w stanowisku, jakie zajęła szlachta wobec kwestji spornych między stanem duchownym a świeckim, ponieważ przy rozstrząsaniu tej sprawy najłatwiej mógł się uwidocznić wpływ nowych prądów, zanim jeszcze poszczególne postulaty reformy stosunków kościelno-państwowych ostatecznie skrystalizowały się w programie egzekucyjnym. Pozwoli nam to wydzielić te, które pojawiły się wcześniej, przed wybuchem reformacyjnego ruchu, ewentualnie wskazać, jak pod wpływem nowych prądów nawet te zagadnienia uległy pewnym modyfikacjom. Kwestje sporne między stanem duchownym a świeckim w okresie pojawienia się egzekucyjne-

1/ Ohanowicz:Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI w./1447-1530/Studya nad hist.prawa pol.wyd.O.Balcer.Lwow,1911T.111,zesz.3

2/Vol.leg.1,3.

3/Ohanowicz j.w.str.8.

4/Arch.kom.hist.t.VI.Acta cap.Crac.Plec.nr.620 art.16.

5/Wapowski:Kronika,str.64.

6/Vol.leg.1,5.

7/C.J.P.111,nr.51,art.17.

8/Acta Tom.V str.138.

9/Si motio bellica in futurum contigerit,ut domini spirituales b o n a t e r r e s t r i a p o s s i d e n t e s simul cum nobilitate proficiscantur.Postulata nobilium ad regem.Rps Czart.271 nr.250.

go ruchu skupiały się głównie koło trzech zagadnień: 1/ stosunku kościoła do państwa 2/ stosunku kościoła do społeczeństwa, 3/ stosunku państwa do zwierzchnictwa władzy papieskiej. Kwestją sporną w stosunku kościoła do państwa była odrębność kościoła na polu świadczeń na rzecz państwa, polegająca na zupełnej wolności od obowiązku wyprawy z właściwych dóbr kościelnych, i na autonomii i samorządzie w sprawach podatków bezpośrednich.1/ Obowiązek wyprawy wojennej rozciągał się jednak, według zasady ustalonej w ustawodawstwie Kaziemierza W., na dobra dziedziczne rycerskie, mimo, że ich właściciele należeli w danej chwili do stanu duchownego.2/ Taksamo już w wieku XV pojawiła się zasada, że dobra nowo-nabyte przez kościół powinny podlegać obowiązkowi wyprawy wojennej.3/ Laudum Krakowskie z r.1437 zawiera postanowienie, że dobra nabyte przez kościół drogą kupna w ostatnich 40 latach, jak również i te, które później nabędzie, mają ~~później~~ podlegać obowiązkowi wyprawy.4/ Mimo wszelkich prób złamania odrębności kościoła pod względem obowiązku wyprawy wojennej, jakie pojawiły się w II-giej połowie X V, zasada wolności dóbr kościelnych, utrzymała się w całości i uzyskała nawet sankcyę królewską n a sejmie w r. 1506.5/ Kościół w poczuciu swej siły i odrębności potrafił nawet w praktyce rozszerzyć jej zakres na dobra dziedziczne rycerskie, będace w posiadaniu osób duchownych, oraz na sołtysów duchownych, wbrew ustawie Kazimierza W.6/ Z chwilą pojawienia się stronnictwa reformy za Zygmunta I. sprawa ta zjęła odrazu ważniem miejsce w jego programie. Już Sejm Piotrkowski z r.1510, pierwszy który zajął się reformą wewnętrzną, zażądał, aby s o ł t y s i d u c h o w n i według ustawy Kazimierza W. pełnili służbę wojenną.7/ Sprawę tę powierzył król najbliższemu synodowi prowincyonalnemu, który miał rozpatrzyć ją i dać odpowiedź na sejm walny, Jednak z powodu układu, zawartego z królem w roku 1511, duchowieństwo zyskało prawne oparcie swojem uporczywem uchylaniu się od ciężaru pospolitego ruszenia. Natomiast szlachta wytrwale dąży przez cały czas panowania Zygmunta Starego do przeprowadzenia swych postulatów. Już na sejmie w Toruniu przedłożyła Izba Poselska wśród 40 artykułów egzekucyjnych prośbę, a b y p a n o w i e d u c h o w n i z o s t a l i z r ó w n a n i z e s z l a c h t ą p o d w z g l ę d e m o b o w i ą z k u w y p r a w y w o j e n n e j.8/
Opozycja Wielkopolan na sejmiku w Kole w r.1533 ponownie zażądała od króla, aby naprzyszłość w razie pospolitego ruszenia duchowni, posiadający dobra ziemskie, pełnili razem ze szlachtą służbę wojenną.9

1/ Item, aby już od tych czasów Ich Mość Panowie Duchowni nie skupowali swoich sołtysów, którzy powinni są wojną służyć i pospolitą obroną. T.N.51 nr.86.

2/Item prosiemy, aby K.J.M. nie dał sołtysów wykupować a najwięcej duchownych dla służby wojennej, albowiem duchowni sołtysi winni wojnie, a tak kiedy mnisi wykupią sołtysów, już wojna ginie tam, bo mnisi nie pójdą na wojnę ani slą. Ibid.nr.85.

3/Ex conventu Pietrcoviensi mihi a Rmo novo Archiepiscopo Gnesnensi litterae redditae sunt 19/XII qui scribit quod in hoc turbulento conventu sine fructu discessum et contra ecclesiasticos, ut bellicis expeditionibus intrsint et nescio, quae alia proposita. Jan Dantyszek do Maurycego Ferbera z Lubawy dn.31/XII 1535. T.1.51.nr.123.

4/Etenim si unquam antea, tum proximis superioribus comitiis magna proelia sustinuimus libertates ordinis nostri contra clamores hominum propanorum equestris ordinis tueri et defendere contendentes. Atque adeo, nisi tam pius, tam sanctus, tam clemens nobis parens potius, quam dominus obcontigisset, qui egregia quadam in nos voluntatis inclinatione propendet, nihil factum erat proprius, quam, ut m a i o r e f o r t u n a r u m n o s t r a r u m p a r t e e v e r t e r e m u r, adeo vidimus prophani ordinis animos erga nos exacerbatos. Theiner.IInr.579/synod piotrkowski do pap.Pawła III dn.29 /V 1537./.

5/Et nisi singulari Dei benignitate tam pius nobis, tamque christianus princeps contigisset, non defuerint consilia et rationes, quibus ad e v e r t e n d u m s t a t u m n o s t r u m impelli potuisset magnoque in periculo et discrimine tota respublica regni huius ecclesiastica versaetur. Ibid.nr.581. Jan Chojeński i Jan Latalski do pap.PawłaIII z Krakowa dn.4/7 1537.

6/Rps.Czart.276 nr.75 str.201 Por.uwagę Górskiego: At iidem saeculares litteras et privilegia sua super bona ~~xxxxxx~~ dita ~~xxxx~~ regia, qua sua propria haereditaria asserant esse, nulla racione ostendare volunt, ne bona ipsa amittant. Status iste nobilium conatur semper statum regalem, statum ecclesiasticum, statum civilem deprimere et conculcare.

~~Na Sejmie Piotrkowskim w r. 1535 w ścisłym programie egzekucyjnym ustalono zasadę, że duchowni mają być zrównani ze szlachtą pod względem obowiązku wyprawy wojennej.~~ Sejmiki ziemskie, odbyte przed drugim sejmem piotrkowskim w r.1534, tak w Małopolsce,1/ jak w Wielkopolsce,2/ polecają swym posłom w instrukcjach, aby sejm zabronił duchownym skupywać sołtystwa, ponieważ nie chcą pełnić razem ze szlachtą służby wojennej. Żądanie rewizji przywilejów duchowieństwa na sejmie piotrkowskim wr.1535 miało głównie na celu skasowanie tych przywilejów, na mocy których duchowni uchylali się od ciężaru obrony, a w artykułach egzekucyjnych ponownie żądano zrównania duchowieństwa ze szlachtą w obowiązku pospolitego ruszenia.3/ Stanowczy opór, jaki stawiał kler katolicki, wobec tych dążeń szlachty, wywołał, jako reakcyę, projekty sekularyzacji dóbr kościelnych. Myśl, którą od roku 1524 najusilniej popierali Wielkopolanie, podjął ponownie burzliwy sejm krakowski z r.1536/7, n a  k t ó r y m  I z b a  p o s e l s k a  gwałtownie domagała się  c z ę ś c i o w e j  s e k u l a r y z a c j i  d ó b r  k o ś c i e l n y c h.4/ Izba poselska, pozostając pod silnym wpływem zasad luterskich, byłaby już podówczas przeprowadziła pożądaną reformę przy pomocy świeckiej części senatu,5/ gdyby na tronie zasiadał ~~podówczas~~ bardziej wolnomyślny monarcha. Ale wobec ataku szlachty musiało także duchowieństwo ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska. Na żądanie Izby poselskiej biskupi zobowiązali się poddać rewizji przywileje duchowieństwa, dotyczące wolności od obowiązku wyprawy wojennej, na najbliższym sejmie. Rewizja miała objąć te przywileje wszystkich osób duchownych," qua se habere dicunt super bona illorum terrestria, quae possident et ad bellum...ex illis non vadunt, nec pro se servitores, aut militares ex eis ad bellum expediunt.6/ Odnośnie do obowiązku wyprawy sołtysów duchownych przyrzekli biskupi, że o ile im zostanie dowiedzione, że sołtysi w dobrach duchownych podlegają obowiązkowi wyprawy, to odtąd będą pełnić służbę wojenną w czasie pospolitego ruszenia z wyjątkiem tych, którzy przywilejami zostali od niej zwolnieni. Przywileje powyższe miał przeglądnąć najbliższy synod prowincjonalny i przedłożyć następnie na sejmie walnym.7/ Zasada sekularyzacji dóbr duchownych, jakkolwiek nie uzyskała sankcji królewskiej w tym szerokim zakresie, jak to proponowała Izba poselska, znalazła jednak zastosowanie w konkordatach sejmu krakowskiego. W ugodzie zawartej z senatem żądała Izba poselska od króla, a b y  d o b r a  d u c h o w n e, n i e

1/ De bonis recens immunitati Ecclesiasticae in dominium Reipublicae adscriptis. Roganda Sua Mtas, ut quaecunque bona immunitati ecclesiasticae cum liberatione illorum ab expeditione bellica n u p e r sunt adscripta, talia bona Regia Mtas Nobili alicui in bello militaturi vendi faciat vel illis spiritualibus, qui bona talia obtinent expeditionem bellicam praestare sub poena amissionis bonorum mandet. Excepta permutatione bonorum equivalentium ecclesiasticorum pro saecularibus et a converso, quo casu nulla publicae defensioni diminutio irrogatur. Placet Regiae Mti. Concordata nr. 41.

2/Postulant insuper nuncii Equestris ordinis, ut bona ecclesiastica omnia post dominatum Ludovici regis, cuius filiam rex Jagello sibi desponsaverat, sive donata sive empta pro ecclesiis, ut saeculari iurisdictioni subiaceant non autem iuri immunitatique ecclesiaticae. Fragmentum cuiusdam epistolae z dn. 29/1 1546. Rps Czart. 285 nr. 33.

3/Przechodzeniu dóbr świeckich na rzecz kościoła starano się zapobiec przez ustawowe ograniczenia w czynieniu testamentów po raz pierwszy gry sejmie piotrkowskim z r. 1510. C.J.P. 111 nr. 18. str. 111 "de testamentis condendis. Wielkopolanie żądają również na sejmiku w Środzie, "aby dziedzictwa w miasteczkach an kościoły nie odkazywano" Rps Czrat. 275 nr. 32.

4/Ohanowicz j.w. str. 49.

dawno przeniesione na prawo kościelne, z uwolnieniem tychże od obowiązku wyprawy, sprzedał szlachcie, pełniącej służbę wojskową, albo też zmusił duchownych właścicieli do służby wojskowej pod karą utraty tychże. Wyjątek stanowić miały te dobra na prawie rycerskiem, które drogą wymiany na dobra kościelne przeszły na własność kościoła, gdyż w tym wypadku nie umniejszano obrony.[1] W konkordatach, które były wynikiem pospiesznej i gorączkowej pracy sejmu krakowskiego, nie określono dokładniej granicy czasu, którąby można było przyjąć za podstawę przy egzekucji powyższej ustawy, poza ogólnikowemi określeniami " nuper " i "recens". O ile możemy wnioskować z obrad, dotyczących tej kwestji na późniejszych sejmach, domagała się szlachta, aby wszystkie dobra kościelne, nabyte drogą darowizny, lub kupna, po śmierci króla Ludwika, zostały przeniesione na prawo swieckie.[2] Powrócono więc do przepisu laudum krakowskiego, z r.1437, rozszerzono go jednak znacznie tak czasowo, jak terytoryalnie. Jak z powyższego wynika w sporze z duchowieństwem o obowiązek wyprawy przyjęła szlachta, powszechnie stosowaną w kościele reformowanym, zasadę sekularyzacji dóbr duchownych, odpowiadającą w zupełności jej ówczesnym dążeniom ekonomicznym.[3] Źródłem tych nowych dążeń stała się Wielkopolska, skąd też wyszły najśmielsze pomysły, zmierzające do obalenia immunitetu kościoła. Odrębne stanowisko kościoła na polu świadczeń na rzecz państwa polegało również na prawie uchwalania dobrowolnych podatków i autonomji w sprawach skarbowych. Ta odrębność będąca wynikiem średniowiecznego ustroju, w którym każdy stan uprzywilejowany dążył do uwolnienia się od ciężów na rzecz spraw ogólnopaństwowych na mocy uzyskanych przywilejów immunitetowych, stała się kwestją sporną z chwilą wytworzenia się reprezentacji szlacheckiej w sejmie, która pod swój wyłączny wpływ poddała wszystkie niemal działy organizacji państwowej. Gdy w wieku XIV panujący, z powodu wyczerpania skarbu, coraz częściej musieli uciekać się do pomocy uprzywilejowanych stanów, udzielano jej zawsze w formie dobrowolnych podatków, przczem pojawiła się dążność wśród poszczególnych stanów, by nie ponosić większych ciężarów od innych.[4] Ogół podatków bezpośrednich duchowieństwa należał do dwóch grup; do wspólnej świeckiej i duchownym i do odrębnej tego ostatniego stanu. Do pierwszej należało pogłówne, podatek klasowy

1/Ohanowicz j.w. str. 24.

2/ Theiner II nr. 389 str. 361.

i wszelkie podatki od intrat,czyli poszczególnych źródeł dochodu z wyjątkiem dziesięcin, które należały do drugiej grupy razem z n a j c z ę ś c i e j stosowanym i najważniejszym p o d a t k i e m ogólno-dochodowym. Ten ostatni był typowym podatkiem stanowym, a p ł a c o n o go od t a k s y, tj. sumy oszacowania wszystkich dochodów beneficjum razem wziętych bez wymienienia poszczególnych pozycyj. Stosunek jej do rzeczywistych dochodów był w różnych diecezjach różny, dochodził jednak najwyżej do 1/3, a nawet przeważnie do 1/8 wartości rzeczywistych dochodów i służyła ona początkowo do celów czysto kościelnych. 1/ Już w drugiej połowie wieku XIV taksa stała się podstawą podatku ogólno - dochodowego duchowieństwa na rzecz państwa. Stopa jego wynosiła najczęściej tak zwaną duplę /tj. dwa wiardunki od grzywny srebra dochodu/,pierwotnie zwaną " medietas taxae " lub połowę dupli. tj. simplę. Przeciwko temu niesprawiedliwemu wymiarowi podatku podnosiły się w XIV głosy szlachty, która żądała płacenia podatków przez duchowieństwo według rzeczywistych dochodów /veri valoris /,ale bezskutecznie. Taksa pozostała nadal ostoją odrębności stanowej,mimo wszelkich prób, podejmowanych przez szlachtę celem jej uchylenia. Ponieważ duchowieństwo nie chciało płacić innych podatków prócz ogólno - dochodowego, który opierał się na niesprawiedliwej taksie kościelnej, skutkiem tego już na pierwszych sejmach za Zygmunta Starego domagała się szlachta, aby d u c h o w n i p ł a c i l i p o d a t k i o d i n t r a t tj. p o s z c z e g ó l n y c h ź r ó d e ł d o c h o d u: z d ó b r, d z i e s i ę c i n i i n n y c h d o c h o d ó w b e n e f i c j a l n y c h, opierając się na nieznanej nam bulli Juljusza II. 2/ Zaniepokojony tem kler, a zwłaszcza prymas Łaski, który popierając ruch egzekucyjny, chciał jednak przytem zabezpieczyć kler przed możliwemi skutkami, jakie egzekucya praw mogła za sobą pociągnąć, z a w a r ł w r. 1511 u k ł a d z Z y g m u n t e m S t a r y m, na mocy którego duchowieństwo zobowiązało się wypłacić 40.000 flr. na wykup królewszczyzn na Rusi, w zamian za co król zobowiązał się, że odtąd duchowni n i e b ę d ę z m u s z a n i d o ż a d n y c h n a d z w y c z a j n y c h p o d a t k ó w, a n i t e ż i n n y c h c i ę ż a r ó w n a o b r o n ę g r a n i c, p r ó c z z w y k ł e j t a k s y, którą mieli płacić każdorazowo w razie powołania pospolitego ruszenia i to nie częściej jak raz do roku, a zarazem, że wystawi spe-

1/Theiner IInr. 389 str. 361/2.

2/Praterea Rmi dni praesules a R.Mte impetrare debebunt quam primum poterint litteras, quod post exsolutionem summae pro bonis exemptione componendae quadraginta millium ducatorum, de cetero clerum ad contributiones saeculares solvendas non sollicitabunt, et dum ad expedicionem bellicam ibunt in bonis ecclesiasticis damna facere non debebunt, sicut in aliorum nobilium bonis non faciunt. Uchwały synodu prowincjonalnego łęczyckiego z r.1512 art.10. Materjały do hist. ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w XVI ed. Ulanowski. Arch. kom. praw. t.I str.365.

3/C.J.P. III nr.181 /wydawca nie zna układu z r.1511. Por uwagę w nagłówku./

4/Domini spirituales mutarunt decretum conventus bidgostiensis-pisze Krzycki do Tomickiego dn.6/2 1521 r. Acta Tom.V nr.381.

5/Non gravatim consenserunt volentes se conformare decreto conventionis generalis praeteritae cum protestatione tamen, quod cum bona sua semper libera subiecerunt taxationi, deinceps sinodus habere vult libertatem suam in contribuendo et per conventionem generalem in sic vel sic contribuendo minime regulari. Uchwały synodu łęczyckiego z r.1527 art.31 Arch. kom. praw. t.I str.376. por. ibid. art.20 str.373.
Ohanowicz j.w. str.53, nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie stanowisko zajęło duchowieństwo wobec uchwał podatkowych sejmów w latach 1525-7-, ponieważ nie korzysta z uchwał synodalnych i stąd też wyprowadza błędne wnioski.

6/Acta Tom. VIInr.6. Vol. leg. I 238. Ohanowicz j.w. str.28.
7/ Verum per aliquos homines omnis ordinis impatientes fuit haec salubris institutio praepedita. Acta Tom. VIII nr.73.

cjalny przywilej, potwierdzający na zawsze powyższe warunki, ale dopiero po wypłacie należnej sumy.1/ Z tego powodu już synod prowincjonalny łęczycki w r.1512 zażądał od biskupów, aby postarali się jak najprędzej o uzyskanie powyższego przywileju,2/ a zabiegi ich odniosły przynajmniej ten skutek, że król w specjalnym przywileju, wydanym 10.XII.1515 r. jeszcze raz potwierdził zawarty w r.1511 układ, zobowiązując się wystawić nowy przywilej po wypłaceniu przez duchowieństwo umówionej sumy pieniężnej.3/ Tymczasem prymas Łaski postarał się już wcześniej u papieża Leona X.o potwierdzenie tego układu w bulli z d. 20/7.1515 r., skutkiem czego duchowieństwo zyskało prawną podstawę, na której oparło swoje stanowisko wobec żądań szlachty. Jakkolwiek więc sejmy, wbrew powyższemu układowi, usiłowały narzucić duchowieństwu rózne podatki, wspólne ze stanem świeckim, jn. pogłówne na sejmie bydgoskim, duchowni w zasadzie nie poddawali się tym uchwałom, i często zmieniali uchwały podatkowe sejmu.4/ Podobnie szereg podatków od intrat nałożono na duchowieństwo w latach 1525 i 1527 bez udziału synodu, ale duchowieństwo oparło się temu i przyjąwszy taksę koscielną, jako podstawę wymiaru podatków, ze względu na niebezpieczeństwo grożące od Tatarów uchwaliło na synodzie łęczyckim w r.1527 : " contributionem duplam cum dimidia simplae ", ale równocześnie zastrzegło się w uroczystej legacyi do króla, że na przyszłość chce mieć zupełną swobodę w uchwalaniu kontrybucji i nie pozwoli, aby sejmy walne narzucały mu odnośne przepisy.5/ Podobnie w latach 1525 i 1527 zapadły uchwały sejmowe, nakazujące ogólny szacunek dóbr duchownych i świeckich, mające być podstawą wymiaru uchwalonych podatków od intrat, a którego dokonać miały mieszane komisje, złożone z osób duchownych i świeckich. Biskupi ustąpili pod naporem szlachty i pod wpływem niebezpieczeństwa zagrażającego granicom państwa na wschodzie.6/ Tak było w teorji. W praktyce szacunek dóbr napotkał na znaczny opór ze strony duchowieństwa, a nawet trudności ze strony samej szlachty.7/ Te ostatnie wykorzystał kler, by zabiegi około przeprowadzenia uchwał sejmowych w tym względzie udaremnić.8/ Że duchowieństwo nie zamierzało wcale poddać się szacunkowi dóbr, świadczą o tem uchwały synodu łęczyckiego z r.1527. Zajmowano się wówczas sprawiedliwym rozdziałem kontrybucji między beneficja kościelne. Już synod piotrkowski w r.1525 polecił duchownym przedłożyć dokładne wykazy dochodów celem retaksacji, ponieważ jednak biskupi wcale się tym nie zajęli, musiał synod łę-

8/ De taxatione fundorum non aliud vobis consulere scimus,quam,ut rem protrahatis,cum haec quoque terrae tergiversantur et negotium differunt expectantes,ut prius palatinatus Majoris Poloniae illud exequi incipiat connivente Mte Regia et nemo urgente,cum ea taxatio totius n o b i l i t a t i s maxime i n t e r e s t. Tomicki do M.Rabiewskiego. Acta Tom. IX nr.151.

1/Arch.kom.praw.T.Uchwały synodu łęczyckiego z r .1527 art.17,str.372.

2/Ibid.art.14,str.383.Por.ibid.uchwały synodu piotrkowskiego z r.1530 nr.49 str.404.

3/Acta Tom.VII nr.64.Por.Ohonowicz j.w. str.51.

4/Rps Czart.272nr.250str.284.

5/Ibid.nr.252str.292.

6/ T.N.51nr.85,str.317.

7/Rps.Czart.276,nr.76 Descriptio conventus generalis Crac.1538/9.

czycki w r.1527 oprzeć nowo uchwaloną kontrybucyę n a d a w n y c h s p i s a c h s z a c u n k o w y c h, zaśtrzegło jednak duchowieństwo, że żadnej nowej kontrybucyi nie uchwali, p ó k i n i e n a s t ą p i r e t a k s a c j a b e n e f i c j ó w.[1] Retaksację powyższą, czyli odnowienie dawnej taksy kościelnej, odnośnie do zmienionych warunków, przeprowadził dopiero synod piotrkowski, zwołany na 11 lipca 1530 r. Przebieg tej sprawy świadczy wystarczająco, że kler nie zamierzał się poddać ogólnemu szacunkowi, gdyby bowiem zasadniczo go przyjął, nie byłoby potrzeby retaksacji beneficjów.[2] W ten sposób wszelkie zabiegi szlachty, zmierzające do uchylenia taksy kościelnej przez uchwalanie podatków od intrat i ogólnego szacunku dóbr, spełzły na niczem. Zasadą taksy kościelnej i system dobrowolnych podatków duchowieństwa zwyciężyły. Nawet ugodowe projekty szlachty, jakie się pojawiły w czasie pospolitego ruszenia pod Lwowem w r.1524, aby delegaci kapituł zasiadali w sejmie z pełnomocnictwem stanowienia podatków wespół ze szlachtą, nie zostały urzeczywistnione.[3]

Zapóźno przypomniała sobie potem szlachta znaczenie uchwał szacunkowych, które po części z jej winy nie zostały przeprowadzone, i na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 zażądała ponownie egzekucyi ustaw o szacunku dóbr,[4] na co jej odpowiedział senat, że nie może uczynić zadość temu żądaniu, ponieważ na poprzednich sejmach posłowie odrzucili odnośne postanowienia, a w międzyczasie wielu członków komisyi szacunkowych zmarło i niewiadomo u kogo znajdują się w danej chwili rejestry szacunkowe.[5] Na sejmiku w Środzie pod koniec r.1534 polecają powtórnie Wielkopolanie swym posłom przeprowadzenie na sejmie egzekucji ustaw szacunkowych, przypominając im "aby księży nie wypuszczać z tego szacunku".[6] Wznowiono tę sprawę jeszcze raz na sejmie krakowskim w r.1538/9, ale upadła ponownie dzięki opornemu stanowisku duchowieństwa i intrygom panów, którym groziła znacznem uszczupleniem dochodów.[7] Chwiejne stanowisko, jakie zajęła szlachta w sprawie szacunku dóbr, miało swe źródło w ogólnej niechęci do oparcia organizacji wojskowej na systemie podatkowym. Zasadniczo dążono do utrzymania w pełni dawnych ustaw o pospolitem ruszeniu, dlatego w programie egzekucyjnym domagano się odnośnie do duchowieństwa przeprowadzenia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej duchowieństwa, tak dóbr kościelnych jak świeckich, nie poruszono natomiast kwestyi podatkowych, który nie szły w kierunku wytycznej polityki szlacheckiej. Przedstawiliśmy powyżej ogólny przebieg sprawy szacunku dóbr, dla wyjaśnienia stanowiska szlachty, jakie zajęła wobec odrębności stanu duchownego na polu

1/Plane enim perspicimus ,si nunc votis illorum annueremus,vellent semper postea,ut de decimis nostris contributionem solveremus,quandocumque illi de mansis aerorum et colonorum suorum aliquid contribuendum statuerent. Acta Tom.Xl nr.37.

2/Ibid.nr.59.

3/ Acqta Tom.X nr.451.

4/ Acta Tom.Xl nr.56.

świadczeń publicznych i powodów, jakie skłoniły ją do ostatecznego skrystalizowania swych żądań w tym przedmiocie w programie egzekucyjnym. Opór, jaki stawiało duchowieństwo szlachcie w obronie swego immunitetu, popchnął ją ostatecznie do bardziej rewolucyjnych postulatów. Żądanie zrównania duchowieństwa ze szlachtą pod względem obowiązku wyprawy wojennej nie było nowe, pojawiło się bowiem już w wieku XIV w projektach naprawy Rzeczypospolitej. Ale równolegle z niem utrwala się, począwszy od 1524 r. zasada sekularyzacji dóbr kościelnych, k t ó r a p o w s t a ł a p o d w p ł y w e m p r ą d ó w r e f o r m a c y j n y c h . Wątpliwem jest, by łudzono się wówczas, że duchowni zgodzą się na zrównanie ze szlachtą co do obowiązku wyprawy. Było to raczej osłoną, za którą krył się zamach na beneficja kościelne, który spodziewano się przeprowadzić w czasie najbliższej zmiany tronu. Wypadkową tych dążeń były ugodowe warunki częściowej sekularyzacji dóbr kościelnych, służby wojennej sołtysów duchownych, oraz kleru z dóbr dziedzicznych rycerskich, dla których można było znaleść podstawę w ustawodawstwie krajowem. Pod wpływem nowych prądów odżyła również walka o dziesięciny, począwszy od r. 1525, kiedy sprawa szacunku dóbr weszła pod obrady sejmowe. Wyłoniła się wówczas kwestja sporna, czy dziesięciny, jako zródło dochodów mają podlegać ogólnemu szacunkowi. Kler oparł się temu stanowczo z obawy, by nie stworzyć precedensu na przyszłość, któryby mógł dać sejmowi podstawę do uchwalenia podatków od dziesięcin na równi z podatkami, nakładanemi na poddanych duchowieństwa i szlachty.[1] Odnośnie bowiem do podatków uchwalanych przez sejm na poddanych, osiadłych w dobrach duchownych, lub szlacheckich ustaliła się zasada zupełnej kompetencji sejmu, podczas gdy w sprawie nakładania podatków bezpośrednich wytworzyła się już w wieku XV zasada wyłącznej kompetencji synodu prowincyonalnego, który w wieku XVI mimo zabiegów szlachty zachował swe równorzędne stanowisko z sejmem, rozstrzygając w sprawie opodatkowania duchownych, podobnie jak to czynił sejm w stosunku do świeckich.[2] Szlachta domagała się stanowczo poddania dziesięcin szacunkowi, co doprowadziło do starć na sejmach w latach 1525 i 1527, w końcu zaś do gwałtownego zatargu w latach 1529 - 31. Już pod koniec r. 1528 objawił się ruch wśród szlachty, skierowany przeciwko duchowieństwu,[3] a na sejmie warszawskim w r. 1529 wystąpili posłowie z żądaniem, aby duchowni ponosili wspólne ze szlachtą ciężary na rzecz państwa i to zarówno z dziesięcin, jak też i z innych dochodów beneficjalnych.[4] Posłowie nie chcieli nawet przysta-

1/ Ohanowicz j.w.str.18.

2/ Acta Tom.XI nr.59.

3/Subrepsit nescio quid invidiae et odii saeculari ordini contra ordinem nostrum ecclesiasticum-pisze Tomicki do Zygmunta-jam quidem hinc multo ante,ut est cognitum Mti Vrae,sed nunc tamen maxime sub absentia Mtis Vrae.Ibid.nr.70.

4/Ulanowski :Akta Kapituł z w.XVI wybrane t.I cz.I nr.39.

5/ Ohanowicz j.w.str.19.

pić do obrad sejmowych, zanim duchowni nie oświadczą, jaką sumą podatku z dziesięcin przyczynią się do obrony granic. Biskupi podnieśli zarzuty, że posłowie nie uchwalają podatków od dochodów szlachty, tylko zrzucają je na kmieci, poddani zaś dóbr kościelnych ponoszą te same ciężary; zasłaniali się przytem nieobecnością prymasa i brakiem przyzwolenia ze strony niższego duchowieństwa.[1] Sprawa oparła się o króla, do którego wysłano poselstwo z prośbą, aby polecił prymasowi zwołanie synodu, celem uchwalenia żądanej od kleru kontrybucyi.[2] Biskupi postanowili ponadto wysłać w tajnem poselstwie do króla kanonika Benedykta Izdbieńskiego, który miał bronić interesów kościoła. Tomicki, który z obawą patrzał na szerzącą się nienawiść szlachty przeciwko duchowieństwu,[3] polecił Janowi Chojeńskiemu, kierującemu podówczas kancelaryą królewską na Litwie, aby wszelkiemi siłami popierał starania Izdbieńskiego i był zawsze obecny przy jego konferencyach z królem. Prymas Łaski, który tak usilnie popierał ruch egzekucyjny zmienił również w tym czasie swoje stanowisko, jakie zajął w r.1511 wobec kwestii ciężarów państwowych duchowieństwa. Nietylko bowiem, że popierał projekt poddania szacunkowi dóbr kościelnych, ale nawet pomimo oporu, jaki ten projekt napotkał ze strony kleru, usiłował jeszcze raz doprowadzić do kompromisu między stanem duchownym a świeckim, podając na sejmie piotrkowskim w r. 1529 zarys organizacyi skarbu państwowego pod nazwą " mons pietatis", polegający na równomiernem rozłożeniu ciężarów i stałem opodatkowaniu różnych grup społecznych na rzecz państwa. Projekt powyższy, jak również zabiegi szlachty, aby dziesięciny poddano szacunkowi spotkały się ze stanowczym oporem ze strony duchowieństwa jak świadczy o tem uchwała kapituły poznańskiej z d.23 maja 1530 r., która poleciła swym delegatom na następny synod prowincjonalny, aby stanowczo nie zgadzali się, ani na poddanie dziesięcin szacunkowi, a n i t e ż n a p r o j e k t p r y m a s a , z a ł o ż e n i a " montis pietatis", a nawet, aby synod w razie gdyby zagrażało poważne niebezpieczeństwo kościołowi, wysłał z zawiadomieniem o tem posła do Rzymu.[4] Zabiegi kleru odniosły prawdopodobnie pożądany skutek, skoro synod piotrkowski z r.1530 uchwalił tylko retaksacyę beneficjów i nieznany bliżej podatek na duchowieństwo.[5] Zatarg o dziesięciny przybrał charakterystyczny obrót na sejmie piotrkowskim, zwołanym na 11 listopada 1530 r.. Król wystąpił w obronie interesów kościoła, posłowie natomiast chcieli narzucić duchowieństwu podatek od dzeisięcin na obronę granic. P o r a z p i e r w s z y p o j a w i ł a

1/ Qui redeuntes explicarunt nobis quanta vehementia debachati sunt in ordinem nostrum ecclesiasticum nuntii ,o b i c i e n t e s d i vi- t i a s e c c l e s i a s t i c o r u m ,vellequeut ..nos plus quam illi contribueremus et quod necessaria erat motio bellica ,ubi dum omnes convenirent,statuerent d e c i m a s e c c l e s i a s t i c o r u m n o n d a n d a s et alia multa pro libidine et licentia effutiebant.Jan Chojeński do Bony .Acta Tom.XII str.402.

2/Acta Tom.XIIInr.84.

3/ Rps Czart.275 nr.38.

się wówczas na sejmie myśl solidarnej akcyi stanu świeckiego w walce i immutetem kościoła. W wigilję Bożego Narodzenia odbyły się p i e r w z e z n a n e w d z i e j a c h s e j m u p o l s k i e g o o s o b n e n a r a d y ś w i e c k i e j c z ę ś c i s e n a t u z I z b ą p o s e l s k ą w sprawie świadczeń kościoła na rzecz państwa. Podniesiono zarzuty, najczęściej używane przez apostołów nowinek religijnych, jako broń skuteczna w walce z kościołem, ż e p o g r ą ż o n y w b o g a c t w a c h, dba t y l k o o d o c z e s n e p o ż y t k i, a u c h y l a s i ę od p o n o s z e n i a w s z e l k i c h c i ę ż a r ó w i o b o w i ą z k ó w.[1] Izba poselska wystąpiła z projektem, aby kler z zasady ponosił większe ciężary podatkowe niż szlachta w stosunku do wartości majątku kościelnego, a z a r a z e m p o s t a n o w i ł a, ż e w i ę c e j n i e b ę d z i e p ł a c i ć d z i e s i ę c i n k o ś c i o ł o w i, z o b o w i ą z u j ą c s i ę p r z e p r o w a d z i ć o g ó l n ą w t y m w z g l ę d z i e u c h w a ł ę w c z a s i e n a j b l i ż s z e g o p o s p o l i t e g o r u s z e n i a. Za zdaniem posłów poszła większa część senatu świeckiego, wobec czego biskupi nie mogąc się obronić wobec ataków strony przeciwnej oświadczyli w końcu, że prawo nakładania podatków na duchowieństwo nie przysługuje episkopatowi, ani też nie leży w zakresie kompetencji sejmu, wobec czego król polecił prymasowi Łaskiemu zwołanie w tym celu synodu prowincjonalnego.[2] Szczupłe wiadomości, jakie posiadamy o przebiegu tego zatargu, nie pozwalają nam ocenić, jak silnym był wpływ nowinek religijnych na poglądy trybunów szlachty. Uderzają jednak dwa wyraźnie występujące objawy: p o d k r e ś l e n i e z a s a d y u b ó s t w a k l e r u i d ą ż n o ś ć d o z n i e s i e n i a d z i e s i ę c i n, co na tle ogólnego ruchu szlachty przeciwko kościołowi w tym okresie przemawia również za współdziałaniem w tym kierunku nowych prądów. Po roku 1530 niespotykamy śladów dalszej walki o dziesięciny. Zajmował się kwestją uregulowania dziesięcin w początkach r.1534 sejm piotrkowski, również sejmy, które odbyły się w Piotrkowie z końcem r.1534 i 1535 były widownią walk szlachty z duchowieństwem, nie wiemy jednak, czy sprawa dziesięcin była przedmiotem dyskusyi. Jeszcze wr.1536 szlachta wielkopolska na sejmiku w Środzie poleca posłom swoim przeprowadzenie ustawowych ograniczeń przy poborze dziesięcin,[3] ale były to raczej dążenia ekonomiczne, nie naruszające w zasadzie przywilejów kościoła. Charakterystycznem

1/ Naprzód o księżach ,iż kontrybucje dowaja ,zwalają a nie wiemy kędy się podziewają,do skarbu ich nie dawają,ani liczby z nich nie czynią,a tak,abyście się dowiedzieli,aby za te wszystkie lata,jako Pan naszKról-lem jest,aby nam księża liczbę uczynili Pan Podskarbi,abo księża,bo ku obronie pospolitej miało być obrócona,jed no,iż się księża zawżdy zwykli z nas śmiać i szydzić,czego nam żal bardzo.Articuli seu postulata ex conventu Srzedensi /1534/T.N.51 nr.85 str.317.Tak np.w r.1527 duchowieństwo nie chciało wydać kontrybucji kleru w ręce szlachty,tylko wolało ją złożyć w ręce króla.Arch.kom.praw.I nr.32,str.376.

2/ Quod contributio dominorum spiritualium in omnibus Palatinatibus pro defensione reipublicae insimul cum pecuniis publicis exponantur ,addito spirituali dispensatore ad dispensatores terrestres.Articuli generales Nunctiorum ex omnibus Palatinatibus Regni Poloniae ad Regem in Lithuania Rkps.Czart.272,nr.250 str.283.

3/Kutrzeba:Historja ustroju Polski w zarysie Cz.I. Korona Wyd.V.Lwów1920. str.65.

4/Arch.kom.hist. t.VI.Acta Cap.Crac.Ploc.nr.620 art.1./laudum Vartense/

jest, że kwestji dziesięcin nie poruszono w programie egzekucyjnym. Z prz
Z przebiegu walki o dziesięciny w latach 1521-1531 możemy jednak wysnuć wniosek, że zasadniczo nie chodziło szlachcie o samą instytucję dziesięcin jako taką, lecz głównie dążyła do stworzenia z niej źródła dochodów państwowych. Kiedy więc spornych kwestyj finansowych, między stanem duchownym, a świeckim, w programie egzekucyjnym naogół nie poruszono, wysuwając na plan pierwszy zrównanie duchowieństwa ze szlachtą, pod względem obowiązku wyprawy wojennej i grożąc w przeciwnym razie sekularyzacją dóbr duchownych, temsamem sprawa dziesięcin została pominiętą. Z tego również powodu nie poruszono kwestji autonomii duchowieństwa w sprawach skarbowych, jakkolwiek była ona również przedmiotem zażaleń szlachty. Ponieważ król odnośnie do podatków duchowieństwa nieposiadał żadnej władzy egzekucyjnej, a jedynie mógł wpływać na wydanie przyrzeczonych sobie kontrybucyj, przeto szlachta wielkopolska domagała się ustawicznie kontroli, czy podatki, uchwalane przez duchowieństwo, wpływają do kasy państwa i czy są obracane na cele obrony granic,[1/] a na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534 żądano aby kontrybucja kleru razem z podatkami uchwalanemi przez sejm obróconą została na obronę potoczną i dla tem pewniejszej kontroli usiłowano odebrać prawo szafowania podatkami królowi i powierzyć je szafarzom wybranym przez sejm tak z pośród szlachty, jak też i z pośród duchowieństwa.[2/] Drugą grupę zagadnień, którą poruszył program egzekucyjny, stanowi uregulowanie stosunku kościoła do społeczeństwa. W zakres tej grupy wchodzą: wzajemny stosunek sądownictwa duchownego i świeckiego, ustawowe ograniczenie nadużyć jurysdykcji kościelnej, sprawa cenzury duchownej, krępującej swobodę myśli, usunięcie żywiołu niemieckiego z instytucyj kościelnych polskich, który zachował się jako przeżytek średniowiecznego ustroju i zapewnienie szlachcie polskiej wyłącznego dostępu do wyższych godności i beneficjów kościelnych z wykluczeniem plebejuszów i obcokrajowców. Na wiek XIV przypadł najświetniejszy okres rozwoju jurysdykcji kościelnej,[3/] mimo długotrwałej bo już od samego początku XV wieku prowadzonej walki szlachty z duchowieństwem, która doprowadziła nawet do partykularnych kompromisów.[4/] Przyczynił się do tego zarówno Edykt Wieluński Jagiełły z r.1433, oddający egzekucję wyroków kościelnych starostom, jak coraz częściej pojawiające się powoływanie spraw świeckich przed forum duchowne, nawet w sprawach dziedzicznych, które należały wówczas do kompetencji królewskiej. Rozpatrzeniem tej sprawy miały się zająć sejmy

1/ Vol.leg.1 401

2/ Romanowski :Otio Cornicensia,212.

3/ Vol.leg.1, 277.

4/C.J.P. 111 nr.51 art.19.

5/Ibid.nr.210 art.1.

6/ Vol.leg.1,506.

7/Kutrzeba;Sady ziemskie i grodzkie.RozprawyWydz. Hist.fil. Akad.Umiej. Ser.11,t.15.str.347.

8/Grużewski:Sadownictwo królewskie w pierwszej połowie rzadów Zygmunta Starego.Lwów 1906.Studjo nad hist.prawa pol. O.Balcera.T.11 zesz.4. Star.prawa pol.pomniki t.Vl dekret nr.163.

9/Na sejmiku w Środzie polecaja Wielkopolanie posłom:Item prosiemytez, aby Duchowni nie mówili rzeczy w naszym prawie świeckim ziemskim,obowim nie masz go skąd pozwac a mówi smielej w te nadzieje,że Duchowny jest. T.N.51 nr.85.Podobnie żadaja Małopolanie w r.1524:Item szlachta pokornie prosi Panów Ich Mosci świeckich,aby się Ich Mość raczyli przyczynić ku ich Miłości Panom Duchownym,jako to J.Mości Panu Arcybiskupowi i ku J.

sprawiedliwości za panowania Kazimierza Jagiellończyka,ale nie doprowadziły do jej ustawowego rozstrzygnięcia. Pomijając kilka drobniejszych przepisów i ogólną ustawę sejmu radomskiego r.1505 "de iniuriis spiritualium iure terrestri non definiendis", zabraniającej powoływać przed sądy świeckie spraw o dziesięciny,czynsze i wyderkaff,[1] nie pojawiła się do czasu panowania Zygmunta I.żadna ustawa,któraby przeprowadziła rozgraniczenie kompetencji forum duchownego i świeckiego.[2] Natomiast już w wieku XV starano się ograniczyć nadużycia duchownych w połowyniu praw świeckich przez sądy duchowne,zabraniając duchownym wydawania listów zapowiednich / litterae in hibitoriae / do sądów świeckich w sprawach podlegających ich kompetencyi.[3] Nie dalej poszły konstytucye z lat 1510[4] i 1519[5],z których pierwsza ponowiła zakaz powoływania spraw świeckich przed forum duchowne, druga określiła kary na świeckich za przekraczanie kompetencji właściwego forum, odnośnie zaś do duchownych poleciła synodowi prowincjonalnemu wydanie odpowiednich przepisów . Dopiero sejmkrakowski w r.1532 ponawiając postanowienie konstytucji z r.1519 o zwołaniu synodu,celem ustalenia kar na duchownych za przekraczanie właściwego forum,polecił zarazem komisji, wyznaczonej do korektury praw, ustalenie i dokładne rozgraniczenie kompentencji sądów duchownych i świeckich, aby nikt na przyszłość nie mógł wymówić się nieznajomością prawa, a odnośne konstytucje mogły być poddane egzekucji.[6] Komisja do korektury praw wywiązała się wprawdzie ze swego zadania,ale przyznanie przez nią bardzo szerokiej kompetencji sądom duchownym stało się powodem wybuchu niezadowolenia szlachty wielkopolskiej i przyczyniło się głównie do odrzucenia " nowych statutów." Już w wieku XV dążyła szlachta do usunięcia wkradającego się zwyczaju mieszania się duchownych do sądownictwa świeckiego,[7] a dekret sądu nadwornego z 11 maja 1519 r.stwierdził ogólną zasadą i to obustronnie tak ze stanowiska sądów świeckich, jak duchownych,aby świeccy nie mieszali się do spraw w sądach duchownych, a duchowni w świeckich.[8] Widocznie jednak w praktyce nie przestrzegano powyższej zasady, na obu bowiem sejmach piotrkowskich r.1534 żądała szlachta,aby duchowni nie sądzili spraw świeckich w sądach duchownych, ani też nie mieszali się do sądów grodzkich i ziemskich, "albowiem niemasz go skąd pozwać, a mówi śmielej w tę nadzieję,iż duchowny jest ".[9] Jak z różnych zażaleń szlachty wynika, duchowieństwo dopuszczało się licznych nadużyć, nietylko przekraczając kompetencje właściwego forum,ale także nadużywając prawa klątwy i inter-

Mości Biskupowi krakowskiemu,jako Ich Miłości innym Biskupom,a Prałatom aby raczyli to zakazać,aby żadnej rzecz yDuchowny nie mówił u sadu ziemskieco,abo grodzkiego i inszych świeckich,a to z tej przyczyny,iż sie obawiają zajścia jakoweeo z takowemi Duchownemi;aby co inszego i g o r s z e g o stad nie urosło.T.N.51 nr.86.

Poruszono ta sprawe na sejmie piotrkowskim.Dictum esse ne saeculares in judicia ecclesiastica pertrahantur,quorum sunt ignar i..et hoc dictum, ut spirituales ab omnibus saecularium causis agendis abstineant.List Samuela Maciejowskiego z Piotrkowa z dn.15/XII 1534.

1/Si dominus per excomunicatorem requisitus subditum suum insordescentm cogere noluerit ad purgandum censuras,quod lapso mense post requisitionem,capitaneus loci,contra dominum insordescentis statutum regni extadat,tanquam i p s e s o l u s i n s o r d e s c e t,ut statutum praedictum,quod indistincte ~~xxxxxxx~~ omnes afficit,in omnibus exequatur,debent tamen Rmissimi dni Archiepiscopi et Episcopi officiales suos coherere,ne q u a v i s f a c i l i c a u s a ad fulminationem censurarum praesertim ad interdicti procedant.Uchwały synodu piotrkowskiego z r.1542.art.11.Arch.kom.praw.t.I .str.391.Liczne skargi z tego powodu podniosła izba poselska na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534.Nuncii more suo articulos nobis plurimos obtulerunt,inter quos erant plerique.. contra excommunicationes kmethonum et Dominorum pro ipsis-pisze 13/XII 1534 r.Krzycki do Tomickiego z Piotrkowa.T.N.51,nr.44,str.157.

~~Xxxxxxxxxxx~~ Już na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 żadała szlachta:Item sententiae excomunicationum,ne non nisi super eos,qui iure convicti fuerint,ferantur.RpsCzart.272 nr.250str.283.

2/Consensum est utrinque a Consiliariis et Nunciis,ut Jurisperiti spirituales et saeculares tam ex Dnis C o n s i l i a r i i s ,quam ex Dnis N u n c i i s terrarum deligantur et deputentur,qui describant formula infrascriptas:inprimis:quaenam sint causae ad judicium spirituale et quae item ad forum saeculare pertinentes.Concordata RpsCzart.275 nr.37.

3/Komisja powyższa nie doszła do skutku tak,że dopiero synod piotrkowski ustalił kompetencje forum,oczywiście na korzyść duchowieństwa.Arch.kom.praw.t.I art.18,19.

4)T.N.51.nr85I.Por.Benis :Ochrona praw autorskich w dawnej Polsce .Pam.słuchaczy Uniw.Jagiel.Kraków,1887.str.431.

5)Pauca inserta sunt de nobis ecclesiasticis ,licent erant querellae plu

dyktu, stosowanych na szerokie rozmiary, zwłaszcza w razie grabieży dóbr kościelnych w czasie pospolitego ruszenia, nie wypełnienia wyroków sądów kościelnych, a także przenoszonych na pan-ów w razie przestępstw popełnionych przez kmieci.[1] Dlatego w programie egzekucyjnym postanowiono kwestję kompetencji forum ostatecznie rozstrzygnąć. Na sejmie krakowskiem w r.1536/7 doszło do ugody między senatem a izbą poselską w tym przedmiocie. Postanowiono, aby sprawę kompetencji forum rozstrzygnęła specyalna komisja, złożona z prawników duchownych i świeckich, a wybrana z pośród senatu i izby poselskiej. Powyższa komisja, która miała pozatem określić zakres spraw, należących wyłącznie do sądownictwa królewskiego, w pierwszym rzędzie miała za zadanie ustalić w formułach prawnych, jakie sprawy należą do sądów świeckich, a jakie do sądów duchownych[2]. Ponieważ w skład jej mieli wejść członkowie sejmu, a więc z pośród duchownych mogli być wybrani tylko biskupi, przeto spodziewano się, że ostateczna decyzja wypadnie na korzyść szlachty, tembardziej, że w obronie jej interesów stanąć mogli wybrani na członków komisji posłowie ziemscy.[3] O ile w zatargach o jurysdykcyę wystąpiła żywiołowa nienawiść szlachty wielkopolskiej do kleru katolickiego, która tak wielki wpływ wywarła na upadek korektury praw na sejmie piotrkowskim w r.1534, że można-by ją przypisać wpływom prądów reformacyjnych, to w sprawie cenzury duchownej objawił się wyraźny wpływ reformacji na poglądy szlachty wielkopolskiej. W instrukcji sejmiku średzkiego w r.1534 poleca ona posłom : "aby nam księża nie bronili imprymować po polsku historyi, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza o biblię. Albowiem każą bić sobie rzeczy rozmaite, a czemuż też nam nie mają bić naszym językiem. Tu też nam się krzywda wielka widzi od księży, albowiem każdy język ma swym językiem pisma, a nam księża każą głupiemi być."[4] Obrońcy interesów kościoła w sejmie umieli jednak zręcznie usuwać wszelkie żądania, tchnące duchem reformacyi, skutkiem czego w konkordatach nie znajdujemy tego żądania i nie wiemy nawet, czy było przedmiotem dyskusji.[5] Ale powyższe żądanie, które poraz pierwszy pojawia się z wyraźną tendencją nowatorską, posłużyć nam może do wyswietlenia genezy całego ruchu późniejszego, który się skupił pod hasłem narodowego kościoła, jeżeli uwzględnimy, ze już w tym czasie wśród szlachty wielkopolskiej zyskują popularność tacy posłowie, jak M i k o ł a j K r z y c k i i J a n S i e r a k o w s k i, którzy na pierwszym sejmie za panowania Zygmunta Augusta w r. 1548 wystąpią z żądaniem głoszenia

rimae, sed et ea mera falsa-pisze Krzycki do Tomickiego dn. 19/XII 1534r. z Piotrkowa. T.N. 51 nr. 58.

1/ Wotschke: Geschichte der Reformation in Polen, 1911 str. 71.

2/Por. Ptaszycki: Ze studjów. Przegląd Hist. t. XI r. 1910 str. 185/6.

3/C.J.P. III nr. 69, art. 19.

4/M. IV[2] nr. 13379.

5/Por. wyżej str. 57.

6/Petenda Regia Mtas, ut in posterum confirmare neminem in Abbatem Praepositum Monasteriorum electum dignetur, nisi qui sit gentis et nationis Polonicae, hoc proviso, ut si in monasterio Nobilis idoneus reperiatur, is inAbbatem eligi debeat et per Mtem Regiam confirmari. Ubi vero Nobilis nullus reperiretur Monachus, tunc ex plebeis eligetur idoneus, Polonus tamen, de cuius natione et lingua episcopus Diocesis et illius loci ubi Abbas eligitur testimonium Mti Regiae f aciet. Concordata nr. 38. Ciekawem jest, że król nie popierał tych dążeń szlachty, jak świadczy o tem zajście w r. 1532 w sprawie obioru opata blędzewskiego. Ceterum quod Sta tua scribit-pisze król do Łukasza Górki z Krakowa dn. 9/XI 1532 r.- in electione novi Abbatis Beldzoviensis ita contigisse, quod cum Germani suae, Poloni vero suae linguae et nationis hominem praeficere coenobio illi contenderent, R.d. ep. Posnaniensis Polonum confirmaverit. Quod nos probare non possumus. Nam in praeficiendis Abbatibus nra semper authoritas et approbatio, quam confirmatio episcopi intercedere solet et debet et nos ut Christianum decet Principem morem hunc servare consuevimus, quod non prius electionem abbatis cuiusvis approbamus, nisi et ille nobis praesentetur, et de electione c a n o n i c e s a l t e m p e r m a

w o l n e g o  s ł o w a  B o ż e g o .[1] Występujące silnie na przełomie wieku XV i XVI nowe prądy narodowe znalazły swój wyraz w dążeniu do usunięcia żywiołu niemieckiego z instytucyj kościelnych, który zachował się, jako przeżytek średniowiecznego ustroju.[2] Odnosiło się to przedewszystkiem do tych klasztorów, które powołując się na swe przywileje przyjmowały wyłącznie Niemców z wykluczeniem innych narodowości. Już sejm piotrkowski w r.1510, pierwszy za panowania Zygmunta Starego, który podjął myśl reformy wewnętrznej, postanowił, aby biskupi przeglądnęli w swych diecezjach przywileje klasztorne i w razie gdyby nie było w nich wyraźnie zaznaczone, że tylko Niemcy mają być przyjmowani, aby odtąd przyjmowano zarówno Niemców, jak Polaków.[3] Ponieważ biskupi nie zastowali się do tej ustawy, powołał król na życzenie szlachty na sejm sprawiedliwości, zwołany do Piotrkowa na 21 stycznia 1523 r. opatów klasztoru: obrzańskiego, lądzkiego, wągrowieckiego, koronowskiego, bledzewskiego i paradyzkiego, tudzież proboszcza miechowskiego do stawienia się z przywilejami, na mocy których nie dopuszczali Polaków do swoich klasztorów.[4] Ponieważ sejm sprawiedliwości rozszedł się na niczem, przeto i sprawa przywilejów klasztornych pozostała nadal w zawieszeniu, a nie wiadomo nawet, czy opaci uczynili zadość wezwaniu króla. Ponownie podjęto ją w r.1535 na sejmie piotrkowskim, który zajął się opracowaniem ogólnego programu reformy. Objęto ją wówczas w ogólnym dekrecie egzekucyjnym, który postanawiał, aby wszystkie kościoły i klasztory złożyły swoje przywileje i nadania na najbliższym sejmie walnym, który miał skasować przeciwne prawu publicznemu.[5] W ścisłym programie egzekucyjnym, ułożonym na sejmie krakowskim w r.1536, na podstawie porozumienia senatu i izby poselskiej, sformułowano ją w żądaniu, aby król na przyszłość zasadniczo potwierdzał na godności opatów i przełożonych klasztorów, tylko rodowitych Polaków stanu szlacheckiego, a w braku tychże dopiero zdolnych plebejuszów, co do których polskiego pochodzenia i języka biskup tej diecezji, w której powyższa godność się opróżni, miał przedstawić królowi odpowiednie świadectwo.[6] Wykluczano więc w zasadzie Niemców od dostępu do wyższych godności klasztornych. W związku z powyższem żądaniem poruszono również w programie egzekucyjnym sprawę usunięcie języka niemieckiego z publicznej nauki kościelnej, co po części zostało przeprowadzone przez usunięcie w r.1537 kazań w języku niemieckim w kościele P.Maryi w Krakowie.[7] Tak jak powyższe dążenia wypływały z ówczesnych narodowych i ekonomicznych prądów, szerzących się wśród szlachty, z podobnych źródeł płynęło dążenie do zapewnienia szlach-

i o r e m   p a r t e m   inhabitantium coenobium concorditer facta doceatur. Poleca w końcu Gorce, aby czuwał nad tem, "ne vis coenobio illi et fratribus in eo degentibus a quopiam inferatur." Rps Czart. 271, nr. 176, st. 379. Takie samo stanowisko zajęło w tej sprawie duchowieństwo, nie uznając wydanej później konstytucji o opatach i stojąc na stanowisku wolnej elekcji kanonicznej. Por. Arch. kom. praw. t. I str. 394. Art. 17. Abbatum electio.

7/ Piekosinski: Prawa i przywileje m. Krakowa 1 t. 2) nr. 89. 755. str. 924.

1) Cod. ep. (s. XV) II nr. 55.

2) Stor. pr. pol. pom. t. VII nr. 1575.

3/ Arch. kom. hist. t. VI. Acta Cap. Crac. Ploc. nr. 1. /14 maja 1438/

4/ Bandke: Jus polonicum, str. 319.

5/ Ulanowski: Acta cap. nec non iud. ecclesiast. selecta. Vol. 1. nr. 753
Po raz pierwszy wydano przy rozprawie Gąsiorowskiego: Rozprawa wyświecająca historję zaprowadzenia kanonikatu doktora medycyny. Rocz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. t. 1 Poznań 1860 r. str. 249, przyp. 1.

cie wyłącznego dostępu do wszystkich godności kościelnych i związanych z niemi beneficjów, ale współdziałały przytem nie mniej silnie, a może nawet decydująco nienawiść do kurji rzymskiej i szerzonej przez nią korrupcji, jak również dążenie do zagwarantowania obrony społeczeństwa wobec samowoli kościoła i władzy królewskiej. Już sama geneza tych żądań rzuca charakterystyczne światło na zasadniczą ich tendencję. W okresie krzewienia się husytyzmu, wśród najbardziej zaciętych walk szlachty z kościołem, pojawiły się dwie bulle Jana XXII z r.1414 dla kapituł gnieźnieńskiej 1/ i krakowskiej, 2/ oraz nieco później analogiczna bulla Marcina V dla Poznania, które zawierają postanowienie, że do kapituł powyższych diecezji może mieć dostęp tylko szlachta, lub ci, co wykażą się stopniami naukowemi. Nie ulega wątpliwości, że pobudka do tej akcji wyszła od samej szlachty, która wpłynęła na króla do poczynienia odpowiednich kroków w Rzymie. Podobnie w czasie gwałtownych zatargów z kościołem, aby tem większy wywrzeć nacisk na duchowieństwo, w maju 1438 r. zagroziła szlachta małopolska kapitule krakowskiej, przy poparciu ze strony króla Władysława Warneńczyka, który, właśnie objąwszy samodzielnie rządy, starał się o pozyskanie jej względów, że nie będzie składać dziesięcin na rzecz tych kanoników, którzy beneficja uzyskali na podstawie stopni naukowych, o ile nie zamienią takowych na niższe godności kollegiackie. 3/ Kapituła oparła się temu żądaniu, grożąc klątwą i karami kościelnemi. W tem pierwszem wystąpieniu szlachty widać dążność do ochrony interesów społeczeństwa szlacheckiego w walce z kościołem przez zapewnienie mu wybitnych stanowisk w hierarchii kościelnej. W dalszym rozwoju tej sprawy okazała się konieczność poparcia tych dążeń ze względu na kortezanów, nawet w interesie kościoła, skutkiem czego Kazimierz Jagiellończyk wydał dwie ustawy na zjazdach w Korczynie: 1/ w r.1475 zabraniającą pozyskiwania na dworze papieskim prowizyi beneficjów, oraz pensyj, obciążających beneficja krajowe, pod karą bannicji i konfiskaty dóbr, 4/ 2/ w r.1484 zamykającą wogóle plebejuszom dostęp do kanonii katedralnych, a wystosowaną pod adresem Urjela biskupa poznańskiego. 5/ Jako powód powyższego zarządzenia przytacza król, że wielu duchownych kortezanów pochodzenia plebejskiego, między innymi zaś Mikołaj Czepiel, uciska duchowieństwo krajowe przez powoływanie swych prawd do Rzymu, fałszywie podając się za szlach-

1/ Samo treść powyższego rozporządzenia stwierdza, że nie było ono spowodowane dążnością kapituły do jej zeszlachcenia, jak przyjmuje Balcer Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego, Kraków 1911 str.86, ale wynikiem polityki króla i dążeń szlachty, aby zerwać z uciążliwą zależnością od Rzymu. Z tego powodu także już w r.1462 kap. gnieźnieńska wykluczyła od godności kapitulnych również cudzoziemców. Ulanowski: Acta cap. nec non iud. eccl. selecta Vol. I nr.1936. Por. Zachorowski: Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich. Kraków 1912, str.123.

2/ Aliqui qualificati in doctores aut licentiatos non ut promoveri meruerint, aut idonei sint, sed ut illudant ecclesiarum privilegiis et statutis ceterisque in litigando preferuntur quadam facilitate presertim in Italia faciunt se licenciari et in doctores promoveri, indeque literis acquisitis volunt gaudere praerogativis virorum doctorum, cum ipsi parum docti in effectu fuerint. Ulanowski: Acta Cap. nec non iud. ecclesiast. Vol. II nr. 905.

3/ Ptaszycki j.w. Przegl. Hist. t.XI r.1910 str.178, niesłusznie twierdzi, jakoby Ostroróg występował przeciwko wyższym warstwom społecznym, które mogły czynić zabiegi w Rzymie o pozyskanie tytułów naukowych. Z zapisek kapitulnych bowiem wynika, że właśnie plebejusze wzbogaceni najwięcej trudnili się kortezaństwem, ponieważ ustawy stały im na przeszkodzie w pozyskiwaniu beneficjów. Ostroróg występuje wcale przeciwko kupczeniu tytułami naukowymi, ale już sam zwrot "etiamsi nobiles fuerint" dowodzi, że głównie miał na myśli zabiegi plebejuszów, co istotnie potwierdzają źródła.

4/ Vol. leg. I 262/3.

5/ Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w w. XVI. Odbitka z Rozpraw Wydz. Hist. fil. Akad. Umiej. t. XXX r.1893 str.7 i nn.

6/ Ulanowski: Acta cap. nec non iud. ecclesiast. selecta. Vol. II nr. 905/20 lit. 1499 r./ Statutum de doctoribus et nobilibus ad ecclesiam recipiendis.

tę, lub też starając się o uzyskanie tamże stopni naukowych za małą opłatą, byle tylko pozyskać beneficja kościelne wbrew przywilejowi Władysława Jagiełły.[1] Król wyraźnie zaznacza, że przywilej powyższy wychodził na korzyść kościoła, przyczyniając się do zachowania zgody, ponieważ szlachta spokrewniona z członkami kapituł chętnie poddawała się zarządzeniom tychże, teraz zaś skutkiem zuchwałości kortezanów i nadużyć plebejuszów, powstawały zatargi na niekorzyść kościoła. W istocie coraz częściej omijano wydane ustawy, starając się drogą otrzymania swych spraw w kurji rzymskiej, lub też przez uzyskiwanie tytułów naukowych drogą kupna, zwłaszcza we Włoszech, zdobyć sobie bogate beneficja kościelne dla zapewnienia sobie łatwego dobrobytu.[2] Przeciwko tym kortezanom występuje w swym memorjale Ostroróg, nazywając ich " bullati doctores ".[3] W okresie wielkich prac ustawodawczych za panowania Olbrachta, celem ukrócenia nadużyć wydano na sejmie piotrkowskim w r.1496 konstytucję, rozciągającą się na całą prowincję gnieźnieńską, w której przeznaczono tylko pięć miejsc w kapitułach dla plebejuszów, posiadających stopnie doktorskie, po dwa dla doktórów prawa i teologji, jedno dla doktora medecyny. Aby umożliwić przeprowadzenie tej ustawy, zabronił sejm równocześnie starania się o rezerwaty w Rzymie, lub pensje obciążające beneficja krajowe, pod karą banicji i konfiskaty majątku.[4] Powyższa ustawa, mająca na celu ograniczenie dostępu plebejuszom do kapituł kościołów katedralnych i usunięcie szerzącego się kortezaństwa, zwłaszcza z tego powodu że za panowania Kazimierza Jagiellończyka ordynarjusze uzyskali w niektórych diecezjach prawo prowizji beneficjów w parzystych miesiącach,[5] nie zapobiegła dalszym nadużyciom, z powodu czego niektóre kapituły były zmuszone do wydania specjalnych w tym względzie ustaw. I tak biskup poznański wraz z kapitułą wydaje dnia 20/11 1499 r. ustawę, aby do kapituły przyjmowano tylko tych, którzy przeprowadzą wywód szlachectwa przez świadków, po dwóch z rodu ojca i matki, z plebejuszów zaś posiadających stopnie naukowe tylko tych, którzy przez pięć lat poświęcali się studjom uniwersyteckim i odbywszy wszelkie egzamina ścisłe uzyskali stopnie naukowe, z wyjątkiem promowanych w Rzymie, którzy musieli dostarczyć dowodów, że uczynili zadość powyższym wymaganiom.[6] Kapituła gnieźnieńska postanowiła dn.5/5 1500 r. żadnego plebejusza nie przyjmować na swego członka, za nim nie uzyska tytułu doktora i poleciła opracować specjalną w tym wzgl.

1/ Ibid.nr.2547.

2/Bostel:Nieznana konstytucja sejmowa z r.1501.Kwart.hist. 1,str.117.

3/Vol.leg. 1,303,306.

4/C.J.P. III nr.51 art.28.

5/Ibid.nr.184.

6/Ibid.nr.185;Ulanowski:Acta cap.nec non iud.ecclesiast. selecta Vol.1 nr.1059.

7/Arch.kom.hist. t.VI,Acta Cap.Crac.Ploc.nr.576.

8/ Eam esse intentionem,ut absque s o l l e n n i b u s i n t e r c e s s i o n i b u s Smi R e g i s P o l o n i a e ,aut S u a e P t R m e ad prebendam suam non reciperetur ex eo,ut privilegium de non recipiendis plebeis per suam Rmam Ptem expeditum debite in suo vigore esset conservandum.Ulanowski:Acta cap.nec non iud. ecclesiast.selecta Vol.1,nr.2996.

ustawę dr.Klemensowi [1]. Prawdopodobnie wszelkie obostrzenia nie-były należycie przestrzegane,skoro już w najbliższym czasie objawiła się reakcja szlachty przeciwko przyjmowaniu wogóle plebejuszów do kapituł i sejm z r.1501 zarządził,że ci pelbejusze, którzy w chwili wydania statutu posiadali kanonie katedralne winni je w ciągu jednego roku oddać w ręce innych osób.[2] Ponownie sejm radomski z r.1505 przywrócił ustawę z r.1496 o przyjmowanie plebejuszów do kapituł,rozszerzył jednak jej zakres także na wyższe godności kollegiackie, do których mieli dotychczas wstęp nieograniczony.[3] Sejm piotrkowski z r.1511 nakazał ścisłe przestrzeganie statutów z r.1496 i 1505 i określił środki egzekucyjne[4], a prymas Łaski postarał się w Rzymie u papieża Leona X o bullę z d.31/7 1515 r.,zakazującą przyjmować plebejuszów do kapituł gnieźnieńskiej,krakowskiej,włocławskiej,poznańskiej i płockiej, z wyjątkiem czterech doktorów,którą król Zygmunt potwierdził 24/6 1516 r.[5] wydając zarazem mandat do kapituł i biskupów,zarządzający ścisłe przestrzeganie zawartych tamże postanowień.[6] Ale niebawem wszystkie powyższe ustawy doznały ograniczeń ze strony samego króla,który występując jako najwyższy tłumacz praw, dwoma rozporządzeniami zupełnie podkopał ich znaczenie.Kiedy w kapitule płockiej w r.1515 wyłoniła się kwestja, czy należy przyjąć Włocha Karola Antoniusza de Monte Cinere z Bononii,którego szlachectwo potwierdzili kardynałowie rzymscy,król polecił go przyjąć, wydając zarazem dekret objaśniający,że tych cudzoziemców, którzy przez dziesięć lat bawią w Polsce, należy uważać za krajowców, co znalazło ogólne zastosowanie w innych kapitułach.[7] Podobny dekret wydał Zygmunt w sprawie plebejusza Jakóba Schutza, objaśniając, że ustawy o nieprzyjmowaniu plebejuszów mają być przestrzgane z wyjątkiem tych wypadków, w których król lub prymas oficjalnie kogoś polecą.[8] Z tego powodu, zwłaszcza w okresie napływu cudzoziemców z dworem królowej ~~dworu~~ Bony i coraz bardzo wzrastającej korrupcji w kancelarji królewskiej,wszystkie ustawy o nieprzyjmowaniu plebejuszów i cudzoziemców do Kościołów katedralnych, lub kollegiackich pozostały martwą literą.O ile powyższe postępowanie leżało w interesie króla, a po części i samego duchowieństwa,to z drugiej strony znowu z tych samych pobudek Zygmunt rozwinął energiczną akcyę,zmierza-

1/Brzezinski j.w.str 11/2.

2/Brzezinski j.w. str.15/6.Załącznik r.1.

3/ Theiner IInr.451.

jącą do ukrócenia kortezaństwa i zabezpieczenia prawa prowizji beneficjów uprawnionym do tego ordynarjuszom i kollatorom. Już w czasie V soboru laterańskiego toczyły się narady, dotyczące reformy kurji i kościoła, w czasie których, między innemi uchwałami w kwestji obsadzania urzędów kościelnych i beneficjów, postanowiono, że szczegółowe rezerwacje nie mają być na niczyją prośbę udzielane, a prymas Łaski wyjednał u papieża bullę z d. 14/I 1513 r., zawierającą różne ulgi dla ordynarjuszów przy obsadzaniu beneficjów kościelnych w Polsce.[1] Wysłany powtórnie przez Zygmunta Starego do Rzymu w r. 1518 biskup płocki Erazm Ciołek wyjednał u Papieża Leona X bullę z 1/7 1519 r., w której papież potwierdził wszelkie dawniejsze w tym względzie wydane na soborze lateraneńskim i poza soborem konstytucje papieskie na korzyść ordynarjuszów i postanowił, że wszelkie rezerwacje, ekspetatywy i inne łaski papieskie, o ileby się sprzeciwiały biskupim alternatywom i wydanym konstytucjom nie mają mieć żadnego znaczenia.[2] Ale przywilej alternatywy miesięcy, zawarty w bulli papieskiej, nasuwał różne wątpliwości, a niebawem po jego wydaniu jeszcze za czasów Leona X liczne szczególne i ogólne rezerwacje i inne łaski papieskie ograniczały prowizję kollatorów. Z tego powodu ponowiono zabiegi w r. 1525, zwłaszcza z powodu coraz groźniej występujących objawów szerzenia się reformacji. W kwietniu tego roku, zgromadzeni w Krakowie biskupi, wystosowali pismo do papieża Klemensa VII, przedstawiając mu opłakany stan kościoła i grożące mu niebezpieczeństwo z powodu coraz częściej podnoszonych zarzutów przez stan świecki, że w s z y t k o, c o s i ę o d n o s i d o p o d n i e s i e n i a i u ś w i e t n i e n i a k u l t u r e l i g i j n e g o w y m y ś l o n e z o s t a ł o p r z e z d u c h o w n y c h t y l k o z c h c i w o ś c i d l a o s z u k a n i a l u d u.[3] Równocześnie Zygmunt Stary w prośbie wystosowanej do papieża zwracał mu uwagę, że rezerwacje papieskie stoją na przeszkodzie prawom ordynarjuszów i, że zwłaszcza w tych czasach tak niebezpiecznych dla kościoła katolickiego najbardziej się o to starać należy, aby ludzie godni otrzymywali beneficja: prosił przeto o potwierdzenie poprzednio wydanej bulli papieskiej, a zarazem rozszerzenie jej na większe dygnitarstwa przy kapitułach i kollegiatach. Uwzględnijąc powyższą prośbę, w bulli z d. 1/12 1525 r. zawarł Klemens VII k o n k o r d a t z królem Zygmuntem I w którym potwierdzając na wieczne czasu bullę Leona X postanowił zarazem, że alternatywy, udzielane ordynarjuszom w sześciu parzystych mie -

1/ Brzezinski j.w.str.18 inn.Załaczni nr.11Vol.leg.1,str.222Concordata Regni Poloniae cum Clemente VII papa.

2/ Vol.leg. 1,511/2.

3/Już po wydaniu powyższej ustawy pisze Krzycki do Tomickiego z Płocka dn.15/V 1532 r.:Accepi etiam constitutionem novam de tuendo privilegio nostro ordinario,quae videtur hic apud hos Romipetas esse ludibrio egoque prorsus non intelligo ad c u i u s  i n s t a n t i a m ,q u o  i n s t i g a n t e  e t  q u o  p r o c e s s u  e x e q u i , ubi opus est debeat,nobis enim,aut provisis nostris ista,ut mihi videtur n o n  l i c e a t .Rps Czart.271 nr.150.

4/Król wyraźnie zaznacza w liście do Łukasza Górki,że sprawę nie dopuszczania plebejuszów doktorów do kapituł poruszyła szlachta wielkopolska" "anno superiore,quum isthic agentesConsiliarios Maioris Poloniae convocaveramus ad consultandum super multis regni actionibus priusquam e regno discederamus".Rps Czart.271nr.235.

5/Memorjał powyższy zachował się w aktach Tomicjanach pt."Postulata Ecclesiasticorum ex Synodo ad Regem".Rps Czart.271 nr.230.Abraham:Stan ustawodawstwa synodalnego w Polsce w chwili wybuchu reformacji.Pamiętnik zjazdu hist.lit.im.M.Reja1906wyd.F.Czermak Kraków 1910 str.148. odnosi go do jednego z ostatnich synodów Łaskiego.Samo już treść memorjału przemawia jednak za tem,że został on przedłożony przez szlachtę jn.zwrot:"causae autem propter quas n o b i l i t a s  t o t a exposcit

siącach, odnoszą się również do większych dygnitarstw w kościołach katedralnych i kollegiackich, a prawa prowizji biskupów i zwyczajnych kollatorów, nawet odnośnie do beneficjów spornych, nie mają być ograniczone na-dawaniem przez stolicę apostolską koadjutorji, lub ekspektatyw "cum regressu, ingressu, vel accessu ".[1] Aby zabezpieczyć powyższy konkordat przed nadużyciami ze strony kurji Rzymskiej, lub kortezanów, ustanowiono na sejmie krakowskim w r. 1532 przeciwko tym, którzy wyjednywali i przyjmowali beneficja wbrew jego przepisom, kary, naznaczone w statutach Olbrachta i Aleksandra przeciwko plebejuszom i kortezanom tj. konfiskaty majątku i bannicji, którym mieli podlegać również ci, którzy w wyjednywaniu beneficjów, koadjutorji i ekspektatyw wbrew powyższemu konkordatowi w jakikolwiek sposób pomagali.[2] Ale powyższe zarządzenia okazały się nie wystarczające, wobec zręcznych wybiegów kortezanów, braku należytej egzekutywy,[3] i z winy samej stolicy apostolskiej, z powodu czego myśl usunięcia panujących nadużyć podjęła sama szlachta, ale już nie w interesie kościoła, tylko wprost występując przeciwko r z y m s k i e m u  p a n o w a n i u. Zabiegi jej szły w dwóch kierunkach : 1/ o g r a n i c z e n i a  n a d u ż y ć  k o r t e z a n ó w  i  k u r j i  r z y m s k i e j  w s p r a w i e  p r o w i z j i  b e n e f i c j ó w 2/ w y k l u c z e n i a  o b c o k r a j o w c ó w  i  p l e b e j u s z ó w  o d  s p r a w o w a n i a  w s z e l k i c h  g o d n o ś c i  i  b e n e f i c j ó w  d u c h o w n y c h. Planową akcyę rozpoczęli Wielkopolanie przez wyjazdem króla na Litwę, a więc niewątpliwie w r. 1533[4] żądając, aby król między innemi ustawami przestrzegał ustawy o nieprzyjmowaniu doktorów plebejuszów do kościołów katedralnych. Ustawę powyższą wymogła szlachta na królu prawdopodobnie w r. 1533. W tej sprawie przedłożono królowi obszerny memorjał, zawierający zasadnicze pobudki, które skłoniły szlachtę do żądania od króla, aby wydał nową ustawę przeciwko plebejuszom.[5] Zręczny wywód objemuje następujące punkta : 1/ ponieważ oddawna było zwyczajem prawnym, który król wraz z innemi prawami zobowiązał się przestrzegać, iż tylko szlachta miała dostęp do godności w kościołach katedralnych i do urzędów starościńskich, przeto należy ten z w y c z a j w osobnym statucie potwierdzić, 2/ na tej podstawie wydany nowy statut powinien zawierać przepisy, że nikt nie może być dopuszczony do godności biskupich i jakichkolwiek innych godności i prałatur w kościołach katedralnych i do pierwszych godności w kollegiatach, bez względu na p o s i a d a n y  t y t u ł , jak tylko szlachta, 3/ powody, dla któ-

ut statutum et Decretum tale fiat exponantur et refera ntur."

1/Acta Tom. XIIInr.2/błędna data r.1531/

rych szlachta żąda wydania powyższego statutu są następujące: po pierwsze zatargi, które się zaczęły między szlachtą a plebejuszami, z powodu pozbawienia jej chleba duchownego, z którego korzystali jej przodkowie, którzy własną pracą wyposażyli kościoły ; po drugie, ponieważ szlachta ponosi ciężar obrony granic, a zarazem ochrania dobra duchowne przed rabunkami ze strony swych braci; po trzecie ponieważ młodzież szlachecka zwykła przebywać w usługach prałatów celem wspomożenia swych rodzin; po czwarte, ponieważ wzbogaceni plebejusze, nie cnotą lub zasługami przodków, lecz drogą przekupstwa dochodzą do godności kościelnych, czego liczne wypadki zdarzają się zwłaszcza przy nabywaniu niższych beneficjów duchownych; po piąte, ponieważ zubożała szlachta nie mogąc dorównać wzbogaconym plebejuszom i mając przez to utrudniony dostęp do beneficjów kościelnych, będzie zmuszoną do porzucenia rzemiosła rycerskiego i szukania sobie niższego zarobku jn. handlu lub rękodzieła, co przyczyni się do podupadania stanu rycerskiego, 4/ sprzeciwiający się nowemu statutowi mają podlegać karze bannicji i konfiskaty dóbr, która rozciąga się także na ich rodziców i krewnych. Dla objaśnienia kogo należy uważać za szlachcica podają autorowie memorjału, iż do szlachty należy zaliczyć tylko tych, którzy po ojcu i matce pochodzą z rodziny szlacheckiej i są szlachtą osiadłą w kraju, żyjącą według zwyczajów ojczystych i przestrzegającą obyczajów szlacheckich. Wyjątkowo mogą być jednak zaliczeni do szlachty także ci, których matka pochodzi z rodziny plebejskiej, których rodzice żyją jednak wedle obyczajów szlacheckich i nie trudnią się tem, czem mieszczanie. Ponieważ zaś częste zachodziły wypadki zatargów pomiędzy szlachtą, z powodu pokątnych zabiegów o uzyskanie beneficjów patronatu królewskiego bez zgody króla, żądają autorowie memorjału, aby król wydał odpowiednie zarządzenia przeciwko temu, a winnych karał bannicją i konfiskatą majątku.

Na podstawie powyższego memorjału wydał król statut "o nie-przyjmowaniu plebejuszów do kościołów katedralnych"[1], zamykający im dostęp do godności biskupich, do prałatur w kościołach katedralnych i wyższych godności w kościołach kollegiackich, oraz zabraniający nabywać beneficja patronatu królewskiego bez zezwolenia króla, pod wyżej podanemi karami, przyczem król dosłownie przytacza załączone w memorjale objaśnienie szlachectwa. Dla zabezpieczenia egzekucji powyższej ustawy zażądali Wielkopolanie od króla, by wydał polecenie staroście generalnemu

1/ Anno superiore, quum isthic agentes Consiliarios Maioris Poloniae ad convocaveramus ad consultandum super multis regni actionibus priusquam e regno discederemus petiti eramus a tota passim Nobilitate, ut inter cetera iura regni m a n u t e n e n d a id etiam non pretermittamus, ut illa lex de Cathedralibus ecclesiis c o n t r a P l e b e i o s D o c t o r e s e d i t a ita per Sinceritatem tuam quoad ecclesias Gnes. et Posnan. nra authoritate integra et inviolata retineatur, ut si qui D o c t o r e s temere auderent ay aliquas prebendas vel dignitates in eis quocunque iure adire et occupare ut Sinceritas tua nro nomine de proventibus eorundem sacerdotium se intromittetet eosque teneret nec ad ecclesiam eosdem D o c t o r e s r e c i p i p e r m i t t a t. Rps Czart. 271, nr. 235, str. 489. Zygmunt do Łukasza Górki.

2/ Mandamus, ne quem deinceps ad ecclesiam vestram ad canonicatus et prelaturas recipere audeatis, nisi is totiens quotiens recipiendus sit, se ita nobilem et indigenam probaverit, ut in statutis novis et veteribus est cautum, n o n o b s t a n t i b u s a l i i s u l l i s n o s t r i s m a n d a t i s e t i n t e r p r e t a t i o n i b u s i n c o n t r a r i u m, que si quando a nobis emanarunt qumodocunque obtanta, p r o n o n c o n c e s s i s nuliusque momenti et valoris a vobis reputetur. Arch. kom. hist. t. X Acta Cap. Ploc. ed. Ulanowski nr. 107.

3/ Już w marcu prowadził król korespondencje w tej sprawie z kurją rzymską. Rps Czart. 271, nr. 359, 360, 361. Por. Theiner II nr. 557.

4/ Theiner II nr. 558.

5/ Acta Tom. XIII nr. 3/błędna data r. 1531/

6/ Rps. Czart. 271 nr. 234

7/ Ibid. nr. 235.

8/ M IV nr. 17682 "nobilis ad omnes praelaturas"

9/ Arch. kom. hist. X Acta cap. Ploc. ed. Ulanowski nr. 106.

muŁukaszowi Górce, aby tym, k t ó r z y , b ę d ą c plebejuszami, na podstawie stopni doktorskich jakimkolwiek prawem postarają się o godności w kościołach katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu, z a j m o w a ł d o c h o d y o d n o ś n y c h b e n e f i c j ó w i n i e d o p u s z c z a ł i c h d o p o w y ż s z y c h k o ś c i o ł ó w. 1/ W tym samym czasie na sejmie piotrkowskim szlachta ziemi płockiej postarała się o specyalny przywilej królewski z dn.29/1.1533, 2/ w którym król zastrzegł, iż do kanonii i prałatur katedry płockiej może mieć dostęp tylko szlachta rodowa b e z w z g l ę d u n a w s z e l k i e, p o p r z e d n i o w y d a n e m a n d a t y i i n t e r p r e t a c j e k r ó l e w s k i e, które tracą wszelką moc prawną, kapituła jednak wydając na tej podstawie odnośny statut zastrzegła, iż to niema uwłaczać prawom tych, którzy poprzednio zostali już przyjęci. 9) 3/ W tym samym roku, czyniąc zadość żądaniom szlachty poczynił Zygmunt odpowiednie kroki w Rzymie, celem uzyskania nowej bulli papieskiej, która miała objaśnić konkordat z r. 1525, a zarazem rozszerzyć zawarte w nim koncesje także na miesiące apostolskie, zabraniając uzyskiwania wszelkich beneficjów w Rzymie bez zezwolenia króla i uprawnionych do ich nadawania ordynarjuszów i zwyczajnych kollatorów. 3/ Powyższa sprawa, którą miał poprzeć w kuryi dr. Stanisław Rzeczyca i Jan Wilamowski przybrała nie bawem pomyślny obrót, ponieważ już 29/11 1533 r. Zygmunt dziękował papieżowi za wydanie odpowiednich zarządzeń, 4/ a zapewnie bulla powyższa została wkrótce ogłoszoną, jak świadczy o tem list Zygmunta do kapituły gnieźnieńskiej. 5/ Zygmunt Stary nie stosował się jednak do wydanych przez siebie ustaw o nie przyjmowaniu plebejuszów i cudzoziemców do kościołów katedralnych i kollegiackich. Już bowiem w roku następnym wysłał instrukcyę do kapituły poznańskiej 6/ i do Łukasza Górki, 7/ w których wyraźnie zastrzegł, ż e d o k a p i t u ł n a l e ż y d o p u s z c z a ć p l e b e j u s z ó w, p o s i a d a j ą c y c h s t o p n i e d o k t o r s k i e w myśl poprzednio wydanych ustaw i to w takiej ilości, jaką przepisują odnośne ustawy, n i e w l i c z a j ą c t y c h d o k t o r ó w, k t ó r z y p r z y j ę c i z o s t a l i d o k a p i t u z t y t u ł u p o s i a d a n e g o s z l a c h e c t w a. Podobnie wbrew przywilejowi z dn.29/1 1533, który wydał na prośbę posłów ziemi płockiej, uznał dn.15/11 1534 Karola Antoniusza de Monte Cinere z Bononii, sekretarza królewskiego i kanonika płockiego, za zdolnego do piastowania w s z e l k i c h w y ż s z y c h g o d n o ś c i k o ś c i e l n y c h. 8/

1/ MIV$^{3}$ nr. 1796.

2/Item decretum Conventus Cracoviensis proximae praeteriticontra Cortisanos editum,ut in longiori forma extendatur non secundum specificationes ibidem descriptas,sed generaliter,quicunque audeat c o n t r a J u r a ,P r i v i l e g i a et i m m u n i t a t e s aliquid attentare subiaceat statuti severitati.Rps Czart.272nr.250 str.283.

3/Item Nobilitas Regni humiliter rogat Dominos Consiliarios,ut eorum Dominationes gratiose et diligenter apud Sacram Mtem Regiam intercedere dignentur,quo Mtas Sua habendo racionem suae Nationis subditorum,semper eidem obsequentissimorum,Jura et Consuetudines eorum conservare et manutenere,seque ipsis quam alienigenis clementiorem exhibere dignetur,ne Sua Mtas externis hominibus et p l e b e i s quoque beneficia spiritualia Episcopatus,Abbatias,Praelaturas,Canonicatus,et Praebendas ecclesiarum Cathedralium et CollegiatarumEcclesiarum conferat,nec eos in secretarios suos suscipiat.Ibid.str.281.

4/ T.N.51 nr.19,20122 .W liscie do datarjusza apostolskiego pisze Zygmunt:Nullum autem vinculum excogitare potuimus arctius,quo secularium animi,qui quaesst temporum iniquitas,vel potius pravorum dogmatum perversitas,magis nunc quam unquam antea abhorrere a clero videntur, conjungi cum eo possint et connecti firmius,quam si hanc eis honorem velint ecclesiasticis,ut conferendorum aliquot sacerdotium potestatem penes eos esse patiantur.Ibid.nr.21.Juz w r.1533 zwracał król kurji rzymskiej uwageze "plerique secularium cum v i c i n o e x e m p l o tum peculiari odio,quo flagrant in ecclesiasticos,c o n a t i s u n t frequenter et s t a t u m e c c l e s i s t i c u m labefactare et r e l i g i o n e m p e r t u r b a r e .TheinerII nr.557.

5/Ptaszycki j.w.Przegl.Hist.t.IXstr.138 i nn.

6/Ptaszycki:j.w.Przegl.Hist.t.XI str.136/7.

a 10/7 1535 Janowi Benedicti mistrzowi nauk wyzwolonych i medycyny nadał indigenat.[1] Dlatego już na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 w artykułach przysłanych królowi do Wilna, żądała szlachta, aby u s t a w ę z r. 1532 p r z e c i w k o k o r t e z a n o m u o g ó l n i o n o n a w s z y s t k i c h, k t ó r z y w b r e w p r a w o m i p r z y w i l e j o m k o r o n n y m s t a r a j ą s i ę o j a k i e k o l w i e k g o d n o ś c i,[2] a zarazem przedłożyła uroczystą prośbę," aby J.K.M. mając łaskawy wzgląd na poddanych jego narodu, zawsze dla niego najwierniejszych, prawa i zwyczaje ich raczył zachowywać i okazywać się łaskawszym względem nich raczej, niż względem cudzoziemców i plebejuszów i aby beneficjów duchownych, biskupstw, opactw, prałatur, kanonii i prebend kościołów katedralnych i kollegiackich im nie nadawał, ani ich na sekretarzy swoich nie przyjmował."[3] Jakkolwiek Zygmunt wobec tych dążeń szlachty zachował nadal stanowisko odporne i nie stosował się wcale do przyrzeczeń, jakie w r.1533 złożył szlachcie wielkopolskiej, to jednak w stosunku do Rzymu rozwinął energiczną akcyę, celem usunięcia nadużyć kortezanów. Starania, jakie czynił w tej sprawie w r.1534 w kuryi papieskiej przez Jakóba Wilamowskiego, świadczą o tem, że powodował się głównie troskliwością o dobro kościoła katolickiego, zagrożonego reformacją, albowiem spodziewał się, że przez usunięcie nadużyć kurji rzymskiej, potrafi usunąć najważniejszy powód niezadowolenia i p o w s t r z y m a ć w z r a s t a j ą c y r u c h p r z e c i w k o k o ś c i o ł o w i.[4] Rzeczywiście wpływ reformacji protestanckiej zaznaczył się najsilniej w kwestjach, dotyczących stosunku kościoła i państwa do Rzymu. Było to naturalnym wynikiem tego, że właśnie zwierzchnictwo Rzymu nad światem chrześcijańskim najbardziej zaprzątało umysły reformatorów protestanckich i było powodem najsilniejszych ataków z ich strony na kościół katolicki. Zaznaczyć musimy, że już w wieku XV nie szczędzili w swych dziełach kurji rzymskiej nawet pisarze katoliccy, jak Mateusz z Krakowa, Jakób z Paradyża, lub Paweł Włodkowic z Brudzewa,[5] ale nie było jeszcze reformacji, występującej nietylko przeciwko samemu kościołowi i jego wadom, ale przeciwko kościołowi katolickiemu wogóle. To też w wieku XVI pisarze katoliccy zmieniają swą taktykę względem kurji, zwracając uwagę na wady duchowieństwa miejscowego, aby drażliwej kwestji nie poruszać i nie budzić podejrzeń, że należą do obozu przeciwnego.[6] Takie stanowisko zajęło również duchowieństwo wobec prądów reformacyjnych, stając

1/ Nuntii more suo articulos nobis plurimos obtulerunt inter quos erant plerique contra appelationes et commisiones Romanas -donosi Krzycki Tomickiemu z Piotrkowa dn.13/XII 1534r.T.N.51 nr.44.

2/De numero Plebeorum ad Ecclesias Cathedrales recipiendorum.Domini Consiliarii cum Dominis Nunciis petunt suam Regiam Mtem,ut statuta de numero plebeorum ad Ecclesias Cathedrales recipiendorum exequantur,item, ut pensiones submoveantur et in posterum ne fiant prohibeatur.Poena contra Cortisanos edita executioni demandetur.ConcordataNr.57.

3/ Scriptores rer.pol.IV.Conciones,str.65.

4/Por.wyżej nr.1

~~5/[illegible]~~

5/ T.N.59 nr.76 art.16.

bez-względnie w obronie interesów Rzymu, a z powodu tej wyraźnie występującej rozbieżności poglądów, między obozem katolickim, a protestanckim, łatwiej mogą się uwydatnić dążenia reformacyjne szlachty, która nie mogła liczyć na poparcie nawet w kwestjach ekonomicznych, dotyczących stosunku do Rzymu, w samym obozie katolickim. Sprawa prowizji beneficjów i związanej z nią kwestji kortezaństwa i pensjj, obciążających beneficja duchowne, tudzież apelacyj do Rzymu [1/] i annat doprowadza do ostrych zatargów z duchowieństwem na sejmach przedrokoszowych, w czasie których już wyraźnie występujące h a s ł a r e f o r m a c y j ne, pozwalają nam przez to wniknąć w zasadnicze pobudki, jakie kierowały szlachtą w jej dążeniach do złamania immunitetu kościoła. Ograniczono się wprawdzie, na sejmie krakowskim w r.1536/7, w konkordatach do uchwały, aby niedozwolone pensje zostały skasowane i odpowiednią ustawą przeszkodzono na przyszłość podobnym nadużyciom, a kary, ustanowione na kortezanów poddano egzekucji, [2/] ale powyższa uchwała była tylko wynikiem kompromisu i jak się dowiadujemy z rozpraw w czasie rokoszu lwowskiego szlachta nie odstąpiła od swych żądań z r.1534, domagając się wydania nowej ustawy przeciwko kortezanom. [3/] Prawdziwą burzę wywołała na sejmie krakowskim sprawa annat, kollacyj beneficjów i apelacyj do Rzymu. Spory, jakie miały miejsce z tego powodu, pozwalają nam już z zupełną pewnością wyświetlić stosunek szlachty i jej egzekucyjnego programu do reformacji protestanckiej. Izba poselska stanowczo żądała, aby annaty tj. wysokie opłaty, jakie składali nowo mianowani biskupi w kurji rzymskiej, zostały obrócone na obronę granic, tudzież aby przeniesiono prawo prowizji beneficjów w miesiącach apostolskich na ordynarjuszów i uprawnionych do tego kollatorów, celem zaopatrzenia chlebem duchownym zasłużonych względem państwa duchownych z rodzin szlacheckich. Nie mamy bezpośrednich dowodów, by poruszono na tym sejmie sprawę zniesienia apelacyj od wyroków duchownych do stolicy apostolskiej, ale uwzględniając fakt że na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534, na którym spisano artykuły egzekucyjne, była przedmiotem żywej dyskusyi, [4/] a po rokoszu była w dalszym ciągu celem zabiegów stronnictwa egzekucyjnego, wobec których Zygmunt Stary występował zawsze odpornie, broniąc praw kościoła rzymskiego [5/], możemy z zupełnem prawdopodobieństwem przyjąć, że w czasie owego wybuchu szlachty przeciwko rzymskiemu panowaniu, jaki nastąpił na sejmie krakowskim, nie pominięto jej również, a nie znalazła się w konkordatach podobnie, jak inne skrajniejsze żądania izby poselskiej

1/Ulanowski:Akta kapitut z w.XVl wybrane,t.1,ez.1 nr.49. /r.1530/.

2/Mahet eos vicinorum exemplum a q u i b u s m a l a d i s c u nnt. Cumque nos episcopi summa cura provideamus ,ne qui libri aut a L u t h e r o aut ab iis qui sectam eius sequuntur conscripti in Regnum hoc importentur,i l l i e x G e r m a n i a s i b i c u r a r i i u b e n t qui etiam proximis istis supriori bus comitiis,quidem ex eorum ordine fecit mihi copiam libri cuiusdam in G e r m a n i a nuper editi,qui ca conscribitur:Fascieulus rerum expectandarum et fugiendarum,in quo cum alia multa,tum argumenta eorum omnia continebantur,quibus annatas Sanctae Sedi Apostolicae non deberi probabatur.Chojenski do kardynała Hieronima de Ghinuccis Kraków,dn. 20/Xl 1537 r.Rps Czart.275 nr.107.

3/ Aei videbam fortunas ordinis nostri ecclesiastici atque earum evertandarum initium quaeri a capite.Itaque tanquam pro aris et focis ,ita pro commodis ecclesiae Romanae pugnabam,quibus saluis nostra quoque salva fore ,neque nunc illa perspicio,quin et nostra eadem labefactata motu concident.Tamże. T .N.55 nr.75.

4/ Instrukcja Czarnkowskiego.Rps Czart.275 str.94/5.K.Hartleb:Stosunek hetmana Tarnowskiego do reformy kościoła w w .XVl.Kwart.Hist.1912,t.XXVI str.254 uw.1,zapewne przez pomyłkę odnosi słowa Rmus Dnus Crac. do Tarnowskiego i wyciąga stąd wniosek,że Tarnowski bronił praw Rzymu w s w starciach kleru z izba poselską.

5/ Arch.kom.hist, t.Vl Acta Cap.ploc. nr.128.
6/ Rps Czart.282 nr.9.

właśnie z powodu jej niebezpiecznej tendencji. Jak dalece poruszała ona umysły szlachty, zwłaszcza wielkopolskiej, do objaśnienia tego może posłużyć fakt, że zdarzały się nawet wypadki morderstw, dokonywanych na duchownych, którzy sprawy swoje w drodze apelacji do Rzymu starali się przeprowadzić.[1] W polemice, jaka się w sprawie annat, kollacyj beneficjów, a prawdopodobnie także i apelacyj do Rzymu wywiązała na sejmie krakowskim między stanem duchownym a świeckim, posługiwała się szlachta na obronę swych poglądów argumentami, zaczerpniętymi z protestanckiej literatury teologicznej. Przypadek zdarzył, że jedno z tych dzieł dostało się w ręce biskupa płockiego Jana Chojeńskiego. Była to książka luterska, niedawno wydana w Niemczech, nieznanego autora pt. "Książka o rzeczach, których należy pragnąć i unikać tj. całej naszej epoki nowa historya."[2] Z niej czerpali posłowie szlacheccy teoretyczne dowody w poruszanych kwestjach, odnośnie do stosunku z Rzymem, a zwłaszcza w obronie tezy, że annaty nie należą się stolicy apostolskiej. W obronie praw kościoła rzymskiego wystąpił biskup Chojeński, posługując się przy zwalczaniu wywodów szlachty instrukcją, nadesłaną mu w tej sprawie przez kardynała Hieronima de Ghinuciis, co świadczy, że już poprzednio zachodziły obawy naruszenia praw kościoła rzymskiego w drodze ustawodawstwa sejmowego, a biskupi byli już odpowiednio na to przygotowani. Wychodząc z założenia, że atak na Rzym to początek zamachu na beneficja i immunitet kościoła, który może doprowadzić do podobnego przewrotu, jak w Niemczech, sam jeden stoczył zaciętą walkę w sprawie annat z olbrzymią większością sejmową.[3] Zygmunt Stary okazał się w tej sprawie niezdecydowany, ustąpiwszy bowiem początkowo wobec żądania sejmu, zawartego w konkordatach, zgodził się na wysłanie poselstwa do Rzymu w sprawie uzyskania annat na obronę granic i prawa kollacyj beneficjów dla dobrze zasłużonych koło Rzeczy-pospolitej,[4] cofnął jednak pod koniec sejmu to przyrzeczenie, prawdopodobnie pod wpływem nalegań Chojeńskiego, później zaś, kiedy w maju 1537 roku Chojeński oddalił się z dworu królewskiego celem objęcia biskupstwa płockiego,[5] król ponownie ustąpił i wysłał w tym czasie do Rzymu znanego ze swych postępowych polądów Tomasza Sobockiego z prośbą do papieża Pawła III, aby nazawsze odstąpił annaty na obronę granic,[6] powyższe jednak starania nie odniosły pożądanego skutku. Zatarg o annaty i kollacje bene-

1/ Credibile non est ,quam fremat equester ordo contra Romanam Curiam, quanto studio contendat,ne que ibi tractentur negotia;ne que ex Regno pecuniae quocunque tandem nomine isthuc efferantur-pisze Zygmunt do pap. Pawła III w r.1537.Rps Czart.275 nr.110.

2/ Postea vero cum in militiam proficiscetur cunctus equester ordo,tantis ela moribus actam esse rem,ut si statum Regni Mtas Regia tranquillum relinquere velit,omnino necesse habeat,nisi impetratis annatis non conquiescere.Rps Czart.275 str.94/5.

3/ Atalis enim calamitas,quae universum orbem Christianum pervasit ,nostras etiam oras attigisse videtur.Chojenski do Ghinuciusza.Rps Czart. 275,nr .107.

4/Fasciculus item rerum expectandarum et fugiendarum ,hoc est totius nostri temporis n o v a m h i s t o r i a m.Et si qu id praeter haec d.Krzyczski mihi placiturum et ex usu intellexerit.Commendo autem haec omnia Vtrae Venerabilitatis diligentiae.P.Kmita do Stanisława Kilowskiego z Wisnicza dn.26/V 1537 r.Ćwiklinski :Klemens Janicki str. 288,320.

5/Ad haec Zodiacus vitae opus insigne,quo saeculi huius mores et universa rerum mundanarum natura scitissime depingitur.Ibid.

6/Theiner :Vetera monumenta t.II nr.580.

ficjów rzucą charakterystyczne światło na nienawiść szlachty do kurji rzymskiej.[1] W czasie rokoszu lwowskiego wystąpiła szlachta z taką stanowczością z żądaniem odebrania annat Rzymowi, że przestraszony król znowu uległ i przyrzekł dołożyć wszelkich starań w tej sprawie, co też uczynił wysyłając w powtórnem poselstwie Andrzeja Czarnkowskiego.[2] Obóz katolicki zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że ruch szlachecki czerpie swą siłę z reformacji. "Fatalna klęska - pisze Chojeński do kardynała Hieronima de Ghinutiis - która cały świat chrześcijański dotknęła, zdaje się dotarła już do naszych granic." Jako przyczynę szerzenia się nowych poglądów uważa Chojeński przykład Niemców, od których Polacy uczą się wszystkiego złego. "Podczas gdy my biskupi - skarży się dalej - z największą troskliwością czuwamy nad tem, by żadnych książek, przez Lutra, lub jego zwolenników napisanych, do królestwa naszego nie dowożono, oni sami je sobie sprowadzają.[3] " Nowa historya " musiała się cieszyć wielką poczytnością i budzić ogólne zainteresowanie, skoro Piotr Kmita po śmierci arcybiskupa Krzyckiego wyjednał u jego bratanka Mikołaja przyrzeczenie, że mu odstąpi tę książkę ze schedy po zmarłym prymasie.[4] Zapewnie równie popularnym wśród szlachty był wydany w r.1531 " Zodiacus vitae " Palingeniusza, umieszczony później na indeksie, a który przeszedł również do bibljoteki kmicińskiej w r.1537.[5] Widzimy więc, że Piotr Kmita, który stanął na czele ruchu szlachty, gromadził skrzętnie ową rewolucyjną literaturę, zwróconą przeciwko staremu porządkowi, skoro obok Nowej historyi i Zodiacus vitae (znalazły się tam i Rady Kallimacha), a zapewne nie-jedno dzieło w duchu nowych prądów powstało na zamku wiśnickim i stąd rozeszło się wśród szlachty. Dla uspokojenia szlachty polecił król prymasowi zwołanie synodu prowincjonalnego. Zebrani na synodzie w Piotrkowie biskupi, opaci i delegaci kapituł nie chcieli rozpocząć obrad z powodu zaszłej w międzyczasie śmierci prymasa, w końcu jednak musieli ustąpić wobec nalegań króla, który żądał, aby pomijając kwestje kościelne zajęli się przynajmniej uchwaleniem kontrybucji na zaciężnego żołnierza. Synod wysłał list do Papieża Pawła III dnia 29/5 1537, celem poparcia poselstwa Tomasza Sobockiego, a zarazem przedstawił papieżowi całą grozę sytuacji, jaka wytworzyła się po sejmie krakowskiem,[6] a dzień przed wyruszeniem szlachty małopolskiej na wyprawę mołdawską, Jan Chojeński biskup

1/ Theiner j.w. nr. 581.

2/Chojenski do kardynała protektora z Krakowa dn. 20/XI 1537. Rps Czart. 2
275 nr. 108, TN 55 nr. 77.

płocki i nominat krakowski, tudzież Jan Latalski biskup krakowski i nominat gnieźnieński, zmuszeni przez szlachtę do złożenia przysięgi, że annat z powodu zmiany godności kościelnych nie oddadzą Rzymowi, wysłali z Krakowa dn.4/7 1537 r. błagalne pismo do papieża Pawła III z prośbą, aby wyjątkowo nato zezwolił. 1/ Wystąpienie jednak Chojeńskiego w obronie praw stolicy apostolskiej na sejmie krakowskim, wywołało taką niechęć wśród szlachty, że dobra biskupstwa płockiego i krakowskiego zostały zupełnie zniszczone przez nią w czasie pospolitego ruszenia, a on sam musiał przekupstwem jednać sobie umysły. 2/ Na podstawie analizy poszczególnych kwestyj spornych między stanem duchownym, a świeckim i ich rozwoju w okresie panowania Zygmunta Starego, poprzedzającym rokosz lwowski, możemy już wyprowadzić pewne wnioski odnośnie do dwóch powyżej postawionych zagadnień : jaki wpływ wywarły zatargi z duchowieństwem na genezę programu egzekucji praw i rokoszu lwowskiego i o ile prądy reformacji protestanckiej znalazły w tym programie zastosowanie. W rozdziale, zajmującym się genezą egzekucji praw zaznaczyliśmy już, że objawiająca się coraz bardziej konieczność załatwienia tych sporów między stanem duchownym, a świeckim, jakie pozostały w spadku po wieku XV, nasunęła myśl poddania ich pod rozstrzygnięcie nadzwyczajnych sejmów sprawiedliwości, które zwyczajowo ustaliły się w wieku XV. Synod prowincjonalny, będący ciałem reprezentacyjnem całego duchowieństwa, miał powziąść decyzję w kwestjach spornych, a ich ugodowem załatwieniem miał się zająć sejm sprawiedliwości, w którym biskupi występowali jako przedstawiciele interesów kleru, a król w charakterze obrońcy równowagi stanowej. Przejęta jednak za średniowiecznych pojęć zasada kompozycji między stanami została zupełnie zwichniętą, z jednej strony przez kunktatorską politykę króla i opór samego duchowieństwa, z drugiej strony przez stan szlachecki, który dążył nie do ugody z duchowieństwem, ale do złamania jego stanowej odrębności. Albowiem dzięki reformacji poczęła się szerzyć wolnomyślność w sferach ziemiaństwa, podupadło znaczenie kościoła, skutkiem czego szlachta, dążąc do reformy państwa, podjęła walkę przeciwko stanowym prerogatywom duchowieństwa, walkę tem niebezpieczniejszą, b o o p a r t ą o p o d k ł a d i d e o w y . Przedstawiciele stanu szlacheckiego, zasiadający w sejmie wykorzystali ten ruch dla nadania decydującego kierunku od dawna już zapoczątkowanym pracom koło reformy i odstępując od poprawy statutów, zjednoczyli się wszyscy pod hasłem egzekucji, wysuwając na pierwszy plan żądanie rewizji przywilejów duchowieństwa, co dawało nadzieję napełnienia pustych kas państwa i przez to zwolnienie sta-

1/ Chójenski do Krzyckiego z Wil-na dn.6/1 1536 r.T.N. 54 nr .10 str. 23.Por.ibid.nr.11.

nu szlacheckiego od ciężaru podatków, a zarazem obalenia wszechwładnej potęgi tego stanu, który stanowiąc państwo w państwie zbyt silnie krępował żywotność innych stanów. Pod wpływem haseł reformacji protestanckiej zastosowano nowe poglądy do programu reformy wewnętrznej, skutkiem czego pojawiły się już w tym okresie projekty sekularyzacji dóbr duchownych, zniesienia dziesięcin, zerwania z finansową zależnością od Rzymu, oraz objawił się bardzo silny prąd narodowy, jako protest przeciwko średniowiecznym poglądom kościoła. W zwycięstwie programu egzekucyjnego na sejmie piotrkowskim w ro. 1535 widziało duchowieństwo zapowiedź niebezpiecznego ruchu, kierowanego przeciwko kościołowi katolickiemu, dlatego też biskup Chojeński na wiadomość o tem zaklinał prymasa Krzyckiego, aby ratował sprawę kościoła katolickiego w Polsce. 1/ Było to więc zupełnie naturalnym objawem, że z chwilą faktycznego objęcia rządów przez Zygmunta Augusta, kiedy wystąpiono ponownie z programem egzekucyjnym, odrazu wyłoniło się z niego tyle spraw religijno - kościelnych. Warunki, w jakich się ten program wykształcił za panowania Zygmunta Starego, nie pozwalały na śmiałe rozwinięcie zawartych w nim zasad, dlatego musiano ograniczyć się do tych postulatów, jakie znalazły się w ścisłym programie egzekucyjnym. Obejmuje on żądania: 1/ zrównania duchowieństwa ze szlachtą, pod względem obowiązku wyprawy wojennej, które zmodyfikowano w konkordatach do egzekucji ustaw o obowiązku wyprawy z właściwych dóbr rycerskich, ponowiono jednak w rozszerzonym na dobra kościelne zakresie w czasie rozpraw podczas rokoszu, 2/ egzekucyi ustawy Kazimierza W. o obowiązku wyprawy sołtysów duchownych, 3/ sekularyzacji dóbr duchownych, przeniesionych z prawa świeckiego na kościelne po śmierci króla Ludwika, 4/ zniesienia zależności finansowej państwa polskiego od Rzymu przez obrócenie annat na cele obrony granic, egzekucję ustaw o kortezanach i zapewnienie swobodnej kollacji beneficjów przez uprawnionych do tego ordynarjuszów i kollatorów, 5/ zniesienia apelacyj do Rzymu i ograniczenia jurysdykcji duchownej, 6/ zapewnienie szlachcie wyłącznego dostępu do wszystkich wyższych godności kościelnych z wykluczeniem plebejuszów i cudzoziemców przez egzekucję odnośnych ustaw z uszczupleniem praw króla, celem zaopatrzenia dobrze zasłużonych koło Rzeczy-pospolitej, jak również i uboższej szlachty, oraz wzmocnienia jej wpływu na rozwój kościoła polskiego. Powyższe żądania były słuszne i znajdowały podstawę zarówno w przepisach prawa polskiego, jak i w pierwotnych podstawach organizacji państwowej, które kościół później dopiero

1/ Por. uchwały synodu prowincjonalnego łęczyckiego z r. 1542. Arch. kom. pr. t. I str. 393.

2/ Sua Sra Mta come principe christiano, con grande desiderio la celebration del universasale concilio aspetta, cum sit, che circumcirca questo regno la pestifera luterana, per le Sua Sra Mta hovende religioso rispetto a li futuri tempi et de quelle volendo occorrer alla calamità, molto si satisfaria, si questi tumulti, che nascono da questa varieta de opinione dum in humanis degit, fussero sedati et conciliati. Marek a Turri do Pawła III/ relocja z poselstwa do Polski/ Kraków dn. 1/VI 1537 r. U chansciana t. 11 nr. 1.

rozwinął na własną korzyść ze szkodą interesów państwowych. Sama myśl egzekucji praw w tym zakresie była zdrową, zarzucić by można jedynie politykom szlacheckim, że za mało uwzględniali zmienione warunki państwowego bytu i zbyt silnie trzymali się przestarzałych form obrony granic przez pospolite ruszenie. Ponieważ jednak powyższy projekt reformy stosunków państwowo-kościelnych pojawił się w dobie szerzenia się prądów reformacyjnych i pod ich wpływem, napotkał na stanowczy opór ze strony duchowieństwa,[1] które zarówno z pobudek egoistycznych, jak też z obawy dalszych skutków, które mogły doprowadzić do przekształcenia religijno - dogmatycznego samej instytucji kościoła, wpływało w tym kierunku na króla Zygmunta Starego, zwłaszcza, że z powodu projektowanego soboru powszechnego spodziewano się ugodowego załatwienia kwestyj spornych bez naruszenia zasadniczych podstaw organizacji kościoła katolickiego.[2] Z tego powodu szlachta, nie mogąc liczyć na urzeczywistnienie swych słusznych żądań w drodze legalnej, musiała przerzucić się na pole spisków, co było też jednym z powodów wybuchu rokoszu lwowskiego, oraz późniejszych knowań szlachty wielkopolskiej.

# R O Z D Z I A Ł III.

## KWESTJE EKONOMICZNO-FINANSOWE W PROGRAMIE EGZEKUCYJNYM ORAZ ICH GENEZA

Jeżeli przeglądniemy nawet pobieżnie dzieje rewolucyj społecznych i politycznych, to wszędzie spotykamy się niemal z tem samem charakterystycznem zjawiskiem, że niezależnie od innych pobudek współdziałają w ich genezie przedewszystkiem czynniki ekonomiczne. Te czynniki odgrywają również ważną rolę w procesie dojrzewania pierwszego polskiego rokoszu, a nawet wiele poruszonych w programie egzekucyjnym kwestyj politycznych, kościelnych, czy też z zakresu sądownictwa, da się sprowadzić do wspólnych motywów gospodarczych. Ponieważ jednak na genezę tych ostatnich przedewszystkiem oddziałały nowe prądy umysłowe, reformacja i humanizm, oprócz czynników twórczych, spoczywających w samej istocie instytucji wewnętrznego ustroju, które z biegiem czasu wpływały na ich powolne przekształcenie, przeto omawiamy je odrębnie, dla tem wyraźniejszego zaznaczenia wpływu nowych prądów. Pozostaną przeto do wyjaśnienia tylko te kwestje o czystym charakterze ekonomiczno-finansowym, które wymagały ustawowego uregulowania i dlatego poruszone w programie egzekucyjnym, wywołały starcie różnych sprzecznych interesów, skutkiem czego, wytwarzając stan wewnętrznego naprężenia, stały się idealnem podłożem dla rozwoju ruchu rewolucyjnego. Na przełomie wieku XV i XVI dokonywuje się powolna przemiana gospodarczego ustroju Polski. Dotychczasowa gospodarka czynszowa coraz więcej ustępuje gospodarce folwarcznej. Wpływa na to zarówno rozwój miast, które rozwijając się w wielkie ogniska handlowe, stały się skutkiem tego ważnym konsumentem na zboże, jak również oddziaływanie renesansu, który powołał do życia nowe potrzeby. Niemałą rolę odgrywa przytem również spadek wartości srebrnego pieniądza, w jakiem szlachta pobierała czynsze kmiece, oraz wzmagająca się skutkiem tego drożyzna. Ponieważ dochody z czynszów w stosunku do zapotrzebowania były skromne, zaczęto szukać nowych źródeł dochodów, a dostarczyć je mogły dla szlachty jedynie produkty gospodarstwa wiejskiego. Wywołało to z jednej strony dążność do rozszerzenia folwarków, z drugiej strony może jeszcze silniej występującą w tym okresie dążność do rozwinięcia handlu produktami wytwórczości rolniczej, wskutkiem czego szlachta, występując w roli konkurenta miast, starała się sobie zapewnić jaknajwiększe korzyści. Słusznie zerwano

z dawniejszym poglądem, jakoby pokój toruński z r.1466 przez otwarcie Polsce dostępu do morza Bałtyckiego wywołał te objawy. Był on tylko jedną z całego szeregu innych przyczyn przy ich genezie a znaczenie jego polega raczej na tem, że on dał możność do wyzyskania ~~rozwoju~~ gospodarki folwarcznej przez eksport nadmiaru produkcji zboża za granicę drogą wodną, przy stale już w wieku XV występującem także zapotrzebowaniu tego przedmiotu handlu, przez to stworzony został zasadniczy kierunek, w jakim potoczyły się dzieje w gospodarce Polski z końcem wieku XVI. W rozpatrywanym przez nas okresie wszystkie zagadnienia ekonomiczne dadzę się sprowadzić do dwóch zasadniczych postulatów: u s u n i ę c i a p a n u j ą c e j d r o ż y z n y i z a b e z p i e c z e n i a s z l a c h c i e n o w y c h ź r ó d e ł d o c h o d ó w. Dążenia powyższe nie mogły znaleść zaspokojenia w ramach średniowiecznego systemu gospodarczego, który wymagał reformy według zmienionych warunków ekonomicznych. Tak jak te ostatnie wywołały dążenie do reformy, tak znowu poszczególne postulaty ekonomiczne, jak je sformułowano w programie egzekucyjnym, powstały równocześnie pod wpływem częściowo niezależnych od siebie specjalnych czynników. Zagadnienie, w czem należy szukać przyczyn wzrastającej drożyzny i w jaki sposób należy je usunąć, wywołało krytykę dotychczasowego systemu ochorony konsumentów i pierwsze próby jego naprawy, a równocześnie poruszyło nie mniej ważną sprawę monetarną. Niestworzono wprawdzie nowych nieznanych instytucyj, ale opierając się na tych, które istniały starano się je lepiej dostosować do swego celu, a zarazem usunąć to wszystko, co stało temu na przeszkodzie. W zakres tej grupy wchodzą kwestje regulacji cen towarów, miar i wag, sprawa organizacyj cechowych i dotychczasowych podstaw systemu monetarnego. Druga kwestja ekonomiczna, interesująca polityków szlacheckich, w jaki sposób zabezpieczyć szlachcie nowe źródła dochodów, wywołała próby reformy stosunków handlowych w tych ramach, w jakich rozwinęły się one już w wieku XV. I tutaj nie myślano o tworzeniu nowych instytucyj, lub usunięciu dawnych, które pod wieloma względami nie odpowiadały swojemu celowi, lecz starano się je lepiej dostosować do nowych dążeń ekonomicznych szlachty a zarazem dla usunięcia dla panujących w organizacji handlu chaotycz-

1/ Kutrzeba i Ptasnik:Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego.Rocznik Krakowski t.XIV r.1911 str.22-26

2/Kutrzeba:Handel Krakowa w wiekach srednich.Rozprawy Akad.Umiej.Wydź . Hist.fil. Ser.11,t.XIX /44/Kraków 1903,str.17,24 i nn.

3/ Kutrzeba i Ptasnik:Dzieje Handlu,str.26.

nych stosunków o ustalenie pewnych norm stałych. Przy podjęciu prób reformy stosunków handlowych poruszono wszystkie działy organizacji średniowiecznego handlu, a więc kwestję prawa składu, dróg handlowych i związanej z niemi organizacji celnej, jak również organizacji handlu wewnętrznego w jego dwóch zasadniczych formach: targów i jarmarków. Podział powyższy, do którego staraliśmy się sprowadzić wszystkie poruszone w programie egzekucyjnym kwestje ekonomiczno-finasowe do dwóch zasadniczych postulatów, z których one wypłynęły, nie da się oczywiście ściśle przeprowadzić, ponieważ już w charakterze zagadnień ekonomicznych leży ich ścisła wzajemna zależność. Dlatego do zakresu grupy, którą ujęliśmy w jedną całość, jako odpowiadającą postulatowi usunięcia powodów drożyzny, mogą należeć pewne kwestje, dotyczące organizacji handlu, które znajdują się w drugiej grupie. Przeprowadziliśmy go jednak według cech charakterystycznych danych kwestyj, aby przez to uzyskać również możność wykazania tych zasadniczych motywów, jakie oddziaływały zarówno przy tworzeniu się egzekucyjnego programu, jak również wpłynęły na genezę rokoszu lwowskiego. O ile chodzi o handel, to ulega on w tym okresie przewrotowi, który chociaż nie odrazu, zmienił jednak zasadniczo jego charakter. Przedewszystkiem wywołały ten przewrót ogólne zmiany, jakie się dokonały na przełomie w.XV i XVI w stosunkach hadlowych, tak w Europie, jak poza Europą. Zajęcie przez Turków Konstantynopola, upadek Kaffy, Kilji i Białogrodu, odkrycie nowej drogi do Indyj wschodnich, rozwinięcie się na Węgrzech systemu monopoli, a wreszcie świadoma działalność szlachty, która dla zdobycie sobie nowych źródeł dochodu, występuje w roli konkurenta handlowego miast, wywołały oprócz innych drugorzędnych przyczyn zmianę dotychczasowego charakteru hadlu polskiego.[1] Polski handel średniowieczny był przedewszystkiem handlem transito, łączącym Wschód z Zachodem i Południe z Północą. Mniejsze znaczenie miał już handel przywozowy, który głównie zaopatrywał kraj w sukno, miedź, jedwab i korzenie, a jeszcze słabszym był eksport, odprowadzający za granicę nadmiar artykułów miejscowych, jak sól, ołów, wosk, skóry, drzewo i płody leśne.[2] Na przełomie w.XVI cała orjentacja handlowa zwraca się w kierunku północnym i płn.-zach., podupada i traci znaczenie handel transito,[3] natomiast rozwija się eksport i import. Jako artykuł eksportu wybija się na pierwszy plan zboże, drzewo i płody leśne , dostające się głównie

1/Kroniki pruskie notują skrupulatnie ceny zboża,począwszy od drugiej połowy XV w.Sript.rer.prussicarum t.IV str.743,t.V str,443,447 itd.

2/ Np.pod r.1486 notuje kronika:Das machte der Turk,das dässelbiee Jahr im Pohlen nich geseet war.Script.rer.pruss. V str.~~444~~.

3/ V.Lauffer:Danzigs Schiffs und Waarenverkehr am Ende des XV Jahrhunderts.Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins,Heft XXXIII D- Danzig 1894,str.40

4/ Kutrzeba i Duda:Regestra thelonei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI Krak.1915,str 14.

5/Ibid.str.22
6/Ibid.str.36.
7/Ibid.str.150
8/Ibid.240

9/ P.Simson:Geschichte der Stadt Danzig,Bd.II Danzig1918,str 269.
10/Ibid.str.516.

11/ H.Österreich:Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen II. Thorns Handel während des ersten Jahrhunderts der polnischen Herrschaft /1454-1577 / Zeft.d.westpr. geschichtsver.Heft XXXII Danzig 1893 str.55/6 przyp.1 i 3.W r 1537 najwięcej wywozi zboża biskup płocki Jan Chojenski i marszałek dworu królowej Mikołaj Wolski.Por.Regesta str.14.

drogą wodną na zach.Europy za pośrednictwem Gdańska i Torunia, które staczają ze sobą długotrwałą walkę o ujęcie monopolu handlowego tej gałęzi eksportu w swe ręce. W produkcji tych przedmiotów na eksport nie bierze jeszcze udziału cała Polska. Ogranicza się ona niemal wyłącznie do prowincyj północnych: Mazowsza, Kujaw, Wielkopolski i Prus, a dostawcami są głównie dostojnicy duchowni i świeccy, tudzież większe miasta. Ale już w drugiej połowie XV w. skutkiem stałego niedoboru zboża na zachodzie eksport zboża z Polski staje się regularny,[1] choć różny co do ilości, zależnie od różnych czynników np.nieurodzaju lub wojny.[2] Dla w.XV posiadamy cyfry eksportu zboża z Gdańska tylko z lat 1490-1492. W tych latach eksport zboża waha się między 5500 a 10.500 łasztów rocznie.[3] Pod względem ilościowym i terytorjalnym wywóz zboża nie ulega większym zmianom, aż do drugiej połowy XVI w. Potwierdzają to dane statystyczne rejestrów komory celnej włocławskiej, przez którą musiało przechodzić zboże polskie eksportowane do Gdańska. I tak przewieziono przez komorę włocławską:

W r.1537 ....... 6739 łasztów 48 korcy zboża[4]

" " 1544 ....... 2563 " 24 " "[5]

" " 1546 ....... 6482 " 12 " "[6]

Do roku 1576 cyfry te ulegają różnym wahaniom, wykazują jednak stałą zwyżkę w stosunku do pierwszej połowy XVI w. Przeciętna cyfra rocznego eksportu zboża wynosi w latach 1555 -1576 około 15.000 łasztów, najniższa w r.1558 ...... 6416[7], najwyższa w roku 1568 ..... 24.826 łasztów.[8] Dopiero na przełomie w.XVI i XVII rozwija się wielki eksport zboża, skoro w roku 1583 wywieziono z Gdańska 60.000 łasztów[9], a w latach 1608 ...... 87.000

1618 ......116.000

1619 ......103.000[10]

Zestawienie powyższe dostatecznie stwierdza, że eksport zboża przez Gdańsk nie odgrywał jeszcze wybitniejszej roli w polityce handlowej szlachty w omawianym przez nas okresie, jeśli się uwzględni ponadto fakt, że do r.1537 niemal wyłącznie głównymi producentami zboża na eksport są właściciele wielkich posiadłości gruntowych, możnowładcy duchowni i świeccy, nawet książęta mazowieccy i sami królowie.[11] Ale zatargi wielkich producentów z Toruniem, następnie walka tego ostat-

1/ Ut frumentum camerae per regem sint institutae in Elbing aut in Thorun, nam per civitatem Gedancko sumus omnes depauperati. Trzy zabytki z historji parlamentaryzmu w Polsce ed. Ulanowski Arch. kom. praw. 1 str. 165 art. 15.

2/ Osterreich: Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen. 1. Zeit. d. Westpr. Geschichtsvre. Heft XXVlll Danzig 1890 str. 21, 25/6, 30, 44, 47/8.
3/Vol. lss. 1 str. 172.

3/Toeppen: Akten Bd. lllstr. 58. Por. osterreich llstr. 54.

4/B. Nimmert: Danzigs Verhältnis zu Polen in den Jahren 1466-1492/Der Streit um Thorns Stapelrecht/Zeit. d. Westpr. Geschichtsver. Heft Llll Danzig 1911 str. 130-9-

niego z Gdańskiem o monopol handlowy i dzięki temu świetny rozkwit tej królowej morza, wcześnie zbudziły zainteresowanie się tą kwestją szerszych warstw szlachty; już w r.1492 występuje ona ze skargą, że Gdańsk uboży Polskę.[1] Dopiero jednak wytoczenie przed forum sejmu sprawy składu Torunia spowodowało zainteresowanie się kwestją prawa składu ze strony szlachty, dlatego też walka, jaka się z tego powodu wywiązała, ma znaczenie dla genezy reformy stosunków handlowych w programie egzekucyjnym. W r.1403 otrzymał Toruń od wielkiego mistrza Konrada v.Jungingen prawo składu na niektóre towary, rozszerzone i potwierdzone potem kilkakrotnie wbrew warunkom pokoju toruńskiego z r. 1411 przez wielkich mistrzów krzyżackich.[2] Z chwilą przejścia Prus pod panowanie Polski zastrzegł król Kazimierz Jagiellończyk w akcie inkorporacyjnym z 6.marca 1454 wolność handlu Prus i Polski,[3] dzięki jednak zabiegom mieszczan toruńskich potwierdził im 28/8.1457 w Malborgu prawo składu, nadając zarazem obszerne przywileje.[4] Ponieważ pokój wieczysty w r.1466 zabezpieczył wolność handlu Prus i Polski, wywołało to konflikt z Toruniem, z którego początkowo skorzystali wielcy mistrzowie, potem Gdańsk, by zaprzeczyć Toruniowi prawa składu, nadanego mu przez Kazmierza Jagiellończyka. Toruń wykonywał początkowo swoje prawo składu tylko wobec obcych kupców, potem dzięki zabiegom u króla Kazimierza Jagiellończyka potrafił przeprowadzić uznanie swojego przywileju i wykonywał swe prawo składu bądź całkowicie, bądź częściowo, coraz bardziej jednak musiał ustępować wobec często pojawiającej się reakcji ze strony przeciwników, polegającej na obchodzeniu drogi toruńskiej i przewożeniu towarów przez Bydgoszcz, Nakło i Tucholę wprost do Gdańska, który różnymi sposobami starał się złamać opór swojego konkurenta. W walce tej Toruń musiał ustąpić i zgodzić się na warunki postawione mu przez Gdańsk na zjeździe przedstawicieli wielkich miast pruskich w r.1489. W myśl tych warunków zgodził się Toruń na dopuszczenie ruchu handlowego na wszystkich gościńcach na przeciąg lat 10-ciu, tj. okres próbny, w ciągu którego można by się było przekonać, czy zniesienie składu toruńskiego przyniesie korzyść, czy szkodę Prusom, w zamian za co zobowiązał się Gdańsk poprzeć jego starania u króla o utrzymanie składu na towary, wiezione

1/ C.Schütz:Historia rerum prussicarum Danzig 1599/wyd.niem./str.373/4.

2/Osterreich 11 str.65.

3/Vol.leg.1,258 i nn.Et quia frustra esset iura condere ,quae non esset executioni demandata,idcirco promittimus statutum praesens nostrum exnunc promovere,ad effectum celerius consequendum et efficere authoritate nostra,ut fluvii purgentur et illis Regnicolae nostri libere fluitabunt. Quodque Thorunenses non impediant neque arrestant aut retineantur navigantes,illisque violentias ullas facere non praesumant a quibus eos tueri pollicemur sit,ut Gedanum quicque libere atque secure fluitet,per Thorunenses minime prohibitus aut prohibendus.

4/Osterreich 11str.65.

5/Schutz str.427.

w górę Wisły.[1] Układ powyższy stanowił punkt zwrotny w dziejach walki konkurencyjnej między Toruniem a Gdańskiem, który zdobywszy sobie raz niezaprzeczoną przewagę nad przeciwnikiem, nie chciał się już pod żadnym warunkiem jej się wyrzec. Także Toruń nie myślał ustąpić dobrowolnie od swego prawa i przestrzegać ściśle warunków układu. Położenie jego zmieniło się jednak na niekorzyść o tyle, że Jan Olbracht nie uznał prawa składu Torunia, a przeciwko niemu wystąpiła równocześnie rada koronna.[2] Prawdopodobnie skutkiem podniesionych przez nią zażaleń sejm z r.1496 uzyskał od króla przyrzeczenie, że przeprowadzi egzekucję ustawy z r.1447 o wolnej żegludze na rzekach sławnych, oraz że postara się o to, aby Toruń nie zatrzymywał kupców, ani im szkód nie czynił i aby każdy mógł wolno i bezpiecznie spławiać swe towary do Gdańska.[3] Z chwilą, gdy kwestję prawa składu związano niesłusznie z ustawą sejmu piotrkowskiego z r.1447 o wolnej żegludze, stanowisko prawne Torunia zostało poważnie zagrożone, gdyż odtąd nawet szlachta, nie biorąca wybitniejszego udziału w eksporcie zboża, wystąpiła przeciwko składowi toruńskiemu w obronie konstytucji sejmowej. Wywołany skutkiem tego konflikt między Koroną a Prusami, potrafił jednak Toruń wyzyskać na własną korzyść, podnosząc kwestję swojego składu do znaczenia sprawy ogólno pruskiej i wyzyskując separatyzm prowincjonalny i obawę przed zabiegami inkorporacyjnemi ze strony Polski , utrzymał się przy swoich prawach mimo przeciwnych usiłowań Gdańska. Dlatego Olbracht, który zgodził się nawet uznać sprawę składu Torunia, jako sprawę wewnętrzno-pruską, nie mógł przeprowadzić swych żądań na sejmiku malborskim w r.1499, gdy zaś Gdańsk poruszył ją ponownie w roku następnym sejmik pruski wystąpił bezwzględnie w obronie praw Torunia.[4] Zapewne skutkiem tego Toruń, ufny w poparcie stanów pruskich, począł bezwzględnie wykonywać swe prawo, gdyż niebawem spotkał się z silną reakcją ze strony polskiej i mazowieckiej. W imieniu wszystkich prałatów i świeckich, zwłaszcza z Wielkopolski, Mazowsza i miasta Krakowa wystąpił z oskarżeniem przed sądem zadwornym kanonik włocławski Stanisław Żabiński, jakkolwiek niewątpliwie działał głównie z inicjatywy biskupa. Aleksander zawezwał powoda i oskarżonych do stawienia się na sejm toruński w r.1504, polecając zarazem, aby Toruń przedłożył tamże swoje przywileje, później odłożył jednak całą sprawę aż do sejmiku w Malborgu.[5] Po dłuższych sporach, których przedmiotem musiała być niewątpliwie kwestja, czy sprawa Torunia może być rozstrzygniętą

1/Ibid.

2/Lengnich:Geschichte der Preussischen Lande königlichen Antheils.Danzig 1722 .Documenta nr.3.

3/Ostrreich 11 str.68 przyp.1,str.76.

4/C.J.P.111nr.1.

5/Ostrreich 11 str.69 przyp.1.

6/ Schutz str.427Osterreichj.w.str.69 przedstawia błednie przebieg tej sprawy.

7/Osterreich j.w.s tr.75.

przez sąd królewski, w którym zasiadali senatorowie koronni, występujący równocześnie w charakterze oskarżycieli, król zawiesił dalsze postępowanie i przed wyjazdem z Prus przyjął powtórnie delegatów Torunia, którzy prosili go, aby ich sprawy nie poddawał pod orzeczenie sądu zadwornego. Pomimo zabiegów Torunia król pozwał go w r.1505 przed sąd sejmowy do Radomia. Toruń wniósł zażalenie z tego powodu przed sejmik pruski, który zabronił mu stawić się przed sądem koronnym, ponieważ było to naruszeniem przywileju z r.1454, a ponadto wysłał poselstwo do króla z usprawiedliwieniem niestawienia się Torunia przed sądem.[1] W posłuchaniu, udzielonem posłom przyrzekł Aleksander dać decydującą odpowiedź przez swoich komisarzy, których wyśle do Prus, pomimo tego na sądzie asesorskim sejmowym zapadł zaoczny wyrok, pozbawiający Toruń prawa składu.[2] Toruń odwołał się jednak do sejmiku pruskiego, który nie uznał wyroku za prawomocny.[3] Gdańsk, który wbrew interesom pruskim, poparł niepomyślne rozstrzygnięcie sprawy Torunia na sejmie radomskim, został jako zdrajca wspólnych interesów niedopuszczony do obrad sejmiku pruskiego w r.1506.[4] Pomimo tego sprawa składu toruńskiego nie ucichła, z powodu zatargu Torunia z biskupem płockim Erazmem Ciołkiem, któremu Toruń około r.1505 przyaresztował transport towarów, przeznaczony do Gdańska, wbrew wyraźnemu pozwoleniu króla na ominięcie składu toruńskiego. Na skargę biskupa kanclerz Łaski w imieniu króla zażądał od mieszczan toruńskich zwrotu towarów lub zapłacenia odszkodowania, ponieważ Toruń jednak nie chciał odstąpić od swego prawa,[5] Zygmunt I. zaraz po objęciu rządów odesłał cały spór przed sąd duchowny, który pod karą klątwy zażądał przedłożenia przywilejów,[6] skutkiem czego cała sprawa dostała się przed sąd papieski, gdzie po długotrwałym i kosztownym procesie, wypadł ostateczny wyrok na korzyść Torunia, który otrzymał od pap.Leona X.bullę z 1/3.1516 r.potwierdzającą prawo składu z wyraźnem zastrzeżeniem, że muszą mu podlegać także duchowni.[7] Oddanie sprawy składu toruńskiego przed sąd duchowny nie zadowolniło jednak innych, zainteresowanych tem czynników. W r.1508 szlachta województwa krakowskiego prosi króla na sejmie piotrkowskim o przeprowadzenie ustawy o wolnym przewozie towarów Wisłą koło Torunia, niewątpliwie dzięki zabiegom kupców

1/C.J.P. lll nr.33 art.19.

2/Schutz str.423.

3/Ibid.

4/Ibid.str.427/8.

5/ Osterreich ll str.79 przyp.4-6.

6/C.J.P. lllnr.51 art.11.

krakowskich, którzy w ciągu całego procesu bardzo żywą rozwinęli działalność,[1] a na następnym sejmie w r.1509 poselstwo księżnej mazowieckiej zwróciło się do króla z gorącą prośbą o zniesienie składu toruńskiego.[2] Z tych powodów, jak również ze względu na naprężone stosunki z wielkim mistrzem krzyżackim i zachodzące skutkiem tego obawy, że naruszenie warunku pokoju wieczystego o wolnym handlu Prus i Polski może posłużyć mu, jako prawna podstawa do obalenia pokoju toruńskiego, kwestja składu toruńskiego stała się przedmiotem żywej dyskusji na posiedzeniach rady koronnej. Podniósł ją kanclerz Łaski, który występując w obronie interesów Korony, poruszył wszystkie przemawiające za usunięciem składu toruńskiego motywy, podczas gdy Jerzy Bajsen podkomorzy elbląski, występując w imieniu przedstawicieli stanów pruskich z wyjątkiem Gdańska, oświadczył, że sprawa powyższa dotyczy całych Prus i prosił zarazem, żeby Toruń pozostawiono przy jego dawnych prawach i przywilejach.[3] Po kilkakrotnych obradach, w czasie których obie strony wyczerpały swoje argumenta, mimo oporu biskupa kujawskiego i części rady koronnej, zwyciężyło zdanie biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode, że rozstrzygnięcie sporu należy poddać ponownie pod orzeczenie sądu komisarskiego, o czem zawiadomił 4/4. kanclerz Łaski przedstawicieli Prus, zaznaczając jednak, że w myśl prawa "quod spoliatus prius restitui debeat", obywatele koronni muszą odzyskać wykonywanie swojego prawa wolnej żeglugi na Wiśle, aż do definitywnego wyroku, przeciwko czemu złożyli protest w imieniu Torunia burmistrz Jan Beutel, oraz Jerzy Bajsen w imieniu stanów pruskich.[4] Z tego powodu orzeczenie króla nie uzyskało mocy prawnej, o czem świadczy fakt, że w latach następnych panowie świeccy i duchowni, jak biskup kujawski, przemyski, płocki i.i. starali się bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem króla u rady miejskiej Torunia o pozwolenie na przewóz zboża, drzewa i płodów leśnych wprost do Gdańska.[5] Dopiero na żądanie sejmu piotrkowskiego w r.1510 przyrzekł król wydelegować, jako swoich komisarzy dla rozstrzygnięcia tej sprawy biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode, oraz wojewodę sieradzkiego i starostę malborskiego Ambrożego Pampowskiego,[6] uznał jednak w zupełności prawo składu Torunia, aż do wydania wyroku, przez rozporządzenie z 13/3.1512 r., którym na prośbę mieszczan toruńskich

1/C.J.P.111nr.104.

2/Ibid.nr.160.Por.uwage w nagłówku.

3/Dowodzi tego skarga Torunia w r.1533:de usu viarum publicarum hactenper vectores ac mercatores contra veterem consuetudinem inducto per Tucholinum et Naklium ac nunc pertinaciter contra suae Maiestatis s e n t t e n t i a m P o s n a n i a e solleniter latam,variaque emanata,cum publica,tum privata decreta ipsis locorum capitaneis exhibita et trans missa,mordicius retenta quis abstineat querulari.Lengnich L Doc.nr.59 str.140.Por.Kutrzeba:Handel Krakowa str 8,uw.9.

4/Osterreich 11 str.73,przyp.3 /z dn.14/X1 1513 z Wilna./

5/ C.J.P.111nr.160.

6/Osterreich str.81 przyp.5.

7/C.J.P.111nr .196/16/111 1518./

8/Et non dubito,quin in futuro regni conventu eadem querella ingeminabitur,quam Mtas regia cum Consiliariis suis,nescio quomodo comprimere et sedare poterit,nollet enim animos subditorum suorum ulterius in ea re suspensos tenere.Osterreich11 str.82 przyp.2.

9/Osterreich 11 str.82 i n. odnosi całą sprawę do sejmu piotrkowskiego a za nim Simson j.w.str.87.

zamknął drogę na-Kielsko-tucholską, zezwalając im chwytać, idących tamtędy kupców i konfiskować towary.[1] Zatargi z Gdańskiem, który, działając w porozumieniu ze starostą nakielskim Janem Domaborskim, starał się o utrzymanie dla handlu, omijającej Toruń drogi na-kielsko-tucholskiej, skłoniły króla, że prawdopodobnie pod wpływem biskupa Drzewickiego, do którego się Toruń zwracał o poparcie, wydał w czasie pobytu w Poznaniu w początkach r.1513 dekret o drogach handlowych, obowiązujących dla kupców, wiozących towary z Gdańska do Polski, a zarazem zabronił staroście nakielskiemu stawiania przeszkód w używaniu drogi toruńskiej, egzekucję zaś powyższych rozporządzeń powierzył staroście nieszawskiemu Bernardowi Potockiemu.[2] Nieznanym jest ten dekret królewski o drogach handlowych z Prus, to jest jednak niewątpliwem, że, opierając się na dawnym zwyczaju, zatwierdzał wyłącznie użytek dla kupców idących z Prus dawnej drogi toruńskiej, która coraz więcej traciła znaczenie na korzyść znacznie później powstałej drogi bocznej nakielsko-tucholskiej, której celem było ominięcie Torunia.[3] Korzystny zwrot w sprawie Torunia dzięki poparciu Drzewickiego zaznaczył się w r.1513 jeszcze przez to, że król polecił Toruniowi, żeby się wstrzymał z postępowaniem sądowem wobec wydelegowanych przez niego komisarzy, aż do jego pezybycia do Prus,[4] a w mandatach z r.1514 do starostów nakielskiego i nieszawskiego nakazał im ścisłe przestrzeganie wydanych poprzednio rozporządzeń, oraz zwrot mieszczanom toruńskim niesłusznie skonfiskowanych towarów.[5] Jeszcze przed przybyciem króla do Prus skład toruński był przedmiotem dyskusji na sejmie krakowskim w r.1518,[6] a król ponowił dawne rozporządzenie z r.1512., nakazując powtórnie zamknięcie drogi nakielsko-tucholskiej,[7] ale musiało to wywołać równoczesną reakcję, z powodu czego podkanclerzy Tomicki nie taił przed radą toruńską, że na następnym sejmie podniosą się znowu głośne protesty przeciwko temu i król już nie będzie mógł utrzymać całej sprawy nadal w zawieszeniu.[8] Przyrzeczenie króla, że skoro tylko przybędzie do Prus, sprawę składu ostatecznie załatwi, było powodem, że weszła ona pod obrady sejmu toruńskiego w r.1519, wśród najbardziej niekorzystnych dla Torunia okoliczności. Nietylko bowiem, że uchwalenie wojny z wielkim mistrzem Albrechtem w dniu 11/12 przez izbę poselską zmuszało króla do przyjęcia postawionych przez nią warunków, ale obecni także przedstawiciele stanów pruskich, okazali się również przeciwnikami składu toruńskiego.[9] Król wybrał

1/ C.J.P.111 nr.228 art.1.

2/Osterreich 11 str.83 .

2/ S.Grunau:Preussische Chronik Bd.111 str.241/2,Simson j.w. str.37.

4/Simson j.w . str.38.

5/ C.J.P.1V[1] nr.79. Lengnich 1 Doc.nr.4.

drogę pośrednią i postanowił wobec rozpoczęcia wojny pruskiej zawiesić rozstrzygnięcie sporu na lat 10, zastrzegając jednak w ciągu tego okresu wolność żeglugi do Gdańska dla szlachty i duchowieństwa, o ile przewożą produkty rolne na podstawie kwitów, wystawionych przez celnika inowłocławskiego, że przewożone towary są produktami własnej uprawy a nie nabyte drogą kupna i zobowiązał się ponadto, że w przeciągu tego okresu wyda ostateczny wyrok.[1] Przez cały czas wojny pruskiej, aż do pokoju z księciem Albrechtem, Toruń utrzymał się przy swoim składzie, a nawet otrzymał zapewnienie od sejmiku pruskiego w r.1524, że stany pruskie będą nadal bronić jego praw i jeszcze w tym roku założył wielkie magazyny składowe, spodziewając się świetnego rozkwitu handlu.[2] Tymczasem dwie okoliczności złożyły się na niepomyślny zwrot w sprawie toruńskiej: pokój z ks.Albrechtem, zawartym 8/4.1525 w Krakowie, ponowił postanowienie pokoju wieczystego z roku 1466 o wolnym handlu, a równocześnie Toruń popadł w zatargi z biskupem płockim Rafałem Leszczyńskim i Maciejem Drzewickim biskupem kujawskim, z powodu zatrzymania ich wielkich transportów zboża, smoły, wosku i.i. towarów przeznaczonych do Gdańska.[3] Już w styczniu 1525 r. zwrócił się Leszczyński do króla z prośbą, by już raz położył koniec nieuzasadnionym roszczeniom Torunia, a starania te poparł Gdańsk, opierając się na warunkach pokoju krakowskiego.[4] Ponieważ pozwanie Torunia na sejm piotrkowski w r.1525 spotkało się z protestem z jego strony, król odłożył postępowanie sądowe do swego przybycia do Prus i wbrew wszelkim oczekiwaniom zapadł dnia 17/7.1526 r. w Gdańsku na sądzie zadwornym królewskim wyrok,[5] rozstrzygający na wieczne czasy że Toruń niema prawa zatrzymywania towarów, przewożonych Wisłą do Gdańska, o ile należą do szlachty lub duchowieństwa, p o n i e w a ż p r z y w i l e j e s k ł a d o w e o d n o s z ą s i ę t y l k o s t a n u k u p i e c k i e g o, a s t a n s z l a c h e c k i i d u c h o w n y n i e p o d l e g a t y m p r a w o m. Natomiast rozstrzygnięcie sporu, czy miasta koronne, zwłaszcza Kraków mają podlegać składowi toruńskiemu, zawiesił król do następnego sejmu walnego, co było równoznaczne z zupełną przegraną Torunia. Kiedy więc na sejmie krakowskim dn.30/3.1527 przedstawiciele Torunia zostali dopuszczeni do obrony swych praw, ani powołali się na przywilej inkorporacyjny Prus, potwierdzony przez króla, ani też na orzeczenie stanów pruskich, że prawo składu Torunia przynosi korzyść

1/Lengnich 1 Doc nr.6.

2/ Piekosinski:prawa i przywileje m.Krakowa 1 /Acta hist.VIII/nr.34.

3/ Lengnich 1 str.35.

4/ Osterreich II str.86 przyp.3.

5/ Lengnich 1 str.42.

6/Ibid.str.69/70,Osterreich II str.86 i nn.

7/Lengnich 1 str.104 .Doc.nr.43.

8/Wynika to z przytoczonej wyżej skargi Torunia z r.1533,oraz z zażalenia przedłożonego stanom pruskim na sejmiku malborskim:Proposuerunt p praeterea nobis,quod contra veterm consuetudinem plerique te ex inclito Regno et e terris Prussiae halecem adverso flumine in Poloniam scaphis ducunt,in magnam memoratae urbis ac nundinarum annuarum pro festo Trium Regum in dicta urbe celebrari solitarum jacturam,quod inconsuetum est, nec fieri solitum.Lengnich 1 Doc.nr.55,str.125.Jednym z powodów było także zajęcie przez Toruń transportu zboża,wiezionego przez mieszczan płockich do Gdańska.Por.niżej str.116.

9/Lengnich 1 Doc.nr.50 str.113.

10/ Meminerunt etiam nonnulli nostri ordinis,quod Sacratissima Vestra Mtas in coronatione,dum ad partem de hac causa fuisset tractatum ,Regio

wszystkim mieszkańcom Prus koronnych, nie mogło stanowić dosyć silnego dowodu na uzasdnienie pretensyj prawnych, wobec oparcia się przeciwników na wyroku króla Aleksandra z r.1505, którego nieważności nie mógł uznać sąd królewski, postępujący według zasad prawa polskiego. Po krótkiej rozprawie zapadł dn.1/4.wyrok, pozbawiający Toruń prawa składu, odnośnie do wszystkich kupców i towarów, idących tak drogą wodną, jak lądową,[1] który na prośby mieszczan krakowskich zatwierdził król w osobnym przywileju z dn.2/4., obejmując nim wszystkie poprzednio zapadłe wyroki.[2] Toruńczycy, licząc jednak na separatyzm pruski, nie dali jeszcze za wygraną i zwrócili się ponownie do sejmiku pruskiego, aby stanął w ich obronie,[3] do czego stany pruskie okazały tym razem wielką gotowość, wysyłając prośbę do króla, aby zniósł poprzednio wydany wyrok.[4] Ale o zniesieniu wyroku nie mogło już być nadal mowy, wobec nieprzejednanego stanowiska Gdańska, a zabiegi czynione na sejmach koronnych, by w jakiś sposób zaradzić upadkowi miasta, nie mogły liczyć na powodzenie.[5] Wobec tego Toruń rozpoczął akcję, zmierzającą do wzbudzenia współczucia wśród stanów pruskich, celem pobudzenia ich do energicznego wystąpienia w jego obronie,[6] a zabiegi jego odniosły ten skutek, że wr. 1531 szlachta i miasta ziemi chełmińskiej w swoich grawaminach, przesłanych królowi, umieściły żądanie przywrócenia składu toruńskiego.[7] Zainteresowanie stanów pruskich wywołał równocześnie proces, wytoczony Toruniowi jeszcze przed sejmem koronacyjnym w r.1530 przez Płock i Nieszawę. Powodem zatargu były zabiegi Torunia, by utrzymać w mocy dekret króla, wydany w Poznaniu w r.1513, oraz zmusić kupców prowadzących interesy handlowe z Gdańskiem do przestrzegania jego rocznych jarmarków.[8] Ponieważ z tego powodu Płock i Nieszawa pozwały Toruń przed sąd królewski, opierając się na wyroku króla z r.1527 o wolnym handlu kupców, Toruń powierzył tę sprawę posłom pruskim na sejm koronacyjny, a ci zaprotestowali przeciwko powoływaniu obywateli pruskich przed sąd koronny,[9] wobec czego król orzekł, że poddanych pruskich nie należy zmuszać do stawania przed sądem królewskim.[10] Pomimo tego zapadł zaoczny wyrok na sądzie asesorskim na niekorzyść Torunia, a wojewoda kaliski miał już przeprowadzić egzekucję wyroku, gdy dzięki interwencji wojewody malborskiego Jerzego Bajsena i kasztelana gdańskiego Achacego Czemy, król unieważnił orzeczenie sądu i nakazał obu stronom zawarcie dobrowolnej ugody wobec komisarzy królewskich w Inowrocławiu, lub na następnym sejmie. To naruszanie odrębności ziem pruskich wywołało tam żywą reakcję. Gdy na sejmiku malborskim

dixisset oraculo:has terras ad istud iudicium sustinendum minime coercendos.Lenenich 1 Doc.nr.65 str.160.

1/Ibid.str.120.

2/Ibid.

3/Gravti sunt denique Nyessovianorum processibus,cum quibus juxta S.Regiae Maiestatis Vestrae commissionem praeterita aestate concordia tenta est,sed nihil confectum.Lenenich 1 Doc.nr.55 str.125.

4/Rps Czart.271 nr.148 str.304/5.

5/Et quia cives Torunenses declararunt nobis magna sua dispe ndia et magnam egestatem ratione istius commisionis in tuendis suis privilegiis quod et res ipsa palam testatur,considera ndum,quantum interest Maiestatis Vestrae et Reipublicae tam nobilem civitatem conservare,supplicamus humiliter Sacrae Mti Vrae dignetur eius benignam habere rationem et illam aliqua gratia sua sublevare,quum id suo tempore petenda Sacra Mte Vra quam illi nos omnibus serviciiis nostris demereri curabimus.Ibid.

6/Venerunt illuc ad me domini Calisiensis,Brestensis et Junivladislaviensis Palatini multique alii non vulgares nobiles,qui concordiam ipsam mirifice probarunt.Krzycki di Bony z Płocka 7/VI 1532.Rps Czart.271 nr. 151 str.311.

na Św.Stanisława 153[illegible] r. Toruń wniósł skargę z powodu powoływania go przed sąd polski, wówczas nawet Gdańsk przyrzekł mu pomoc w obronie wspólnych praw.[1] Rada pruska postanowiła wówczas wysłać poselstwo na następny sejm koronny w tej sprawie, ponieważ jednak biskup warmiński wyraził obawę, że dalsze postępowanie sądowe w sporze między Toruniem a Płockiem i Nieszawą może wywołać niebezpieczną dla odrębności Prus kwestję, kto ma sądzić wspólne sprawy polsko-pruskie, doradzono Toruniowi, aby w myśl poprzedniego orzeczenia króla postarał się o ugodowe przeprowadzenie sprawy na wspólnym zjeździe we Włocławku.[2] Toruń postąpił w myśl tych wskazówek i zawarł w r.1532 ugodę z Płockiem, na mocy której zapewnił mu zupełną swobodę przewozu towarów do Gdańska, natomiast z Nieszawą zdaje się nie doprowadził do porozumienia.[3] Ugoda powyższa, którą zapośredniczyli w czerwcu 1532 r. we Włocławku komisarze królewscy: Andrzej Krzycki biskup płocki, Feliks Szreński wojewoda i starosta płocki, Jerzy Konopacki wojewoda pomorski i Mikołaj Działyński kasztelan chełmiński, opartą została na następujących warunkach: 1) Toruń miał zwrócić Płockowi 300 flr., tytułem odszkodowania za skonfiskowany poprzednio transport zboża, 2) zobowiązał się, że nie będzie zatrzymywał towarów spławianych Wisłą do Gdańska.[4] Komisarze przedłożyli również królowi prośbę, aby w jakiś sposób postarał się o podniesienie handlu Torunia.[5] Także Płock prosił o odszkodowanie za koszta, jakie poniósł w interesie całej Korony dla zabezpieczenia wolnej żeglugi Wisłą do Gdańska. Obie strony zadowolone były z powyższego układu, a niebawem po jego zawarciu odwiedzili Krzyckiego w Płocku wojewodowie kaliski, brzeski i inowłocławski, oraz wiele wybitniejszej szlachty, wyrażając swoje zadowolenie z pomyślnego dla Korony załatwienia sprawy toruńskiej.[6] Równocześnie, aby podnieść handel Torunia, sejmik malborski wydelegował przedstawicieli Elbląga i kasztelana gdańskiego Achacego Czemę, celem doprowadzenia do ugody między Toruniem i Gdańskiem i wyszukania środków, któreby, nie sprzeciwiając się interesom Gdańska, mogły jednak wpłynąć na podniesienie handlu Torunia. Po dłuższych naradach, odłożonych następnie na sejmik malborski na Św.Michał 1532, przedłożył kasztelan gdański propozycję ugodową, aby nadać Toruniowi prawo składu w formie łagodniejszej, z uwolnieniem od niego szlachty i duchowieństwa, któreby zobowiązywało wszystkich kupców, przybywających z Polski, do składania to-

1/Lengnich 1 str.122.

2/Ibid.str.124.

3/Ibid.Doc.nr.55 str.125.

4/M IV[2] nr.16766.Österreich II str.52 przyp.1.

5/Lengnich 1 Doc.nr.65 str.160.

6/Item omnes terrae Vistulae a d i a c e n t es et generaliter Universa Nobilitas ,Civitates ,Oppida Universique Incolae Regni praecipue vero Plocenses et Nieshovienses gra-vissime queruntur ~~contra~~ contra Thorunenses,qui sursum Versus fluitationem cum alecis et aliis mercimoniis impediunt Juribus Regni et decretis Regiis non attentis itaque supplicat humiliter universa Nobilitas,ut ista Thorunensium licentia toti Regno communibusque Regni libertatibus et Juribus perniciosa cohibeatur.Rps Czart.272 nr .250 str.283.

warów w Toruniu na przeciąg 2-3 dni, ale przedstawiciele Gdańska wymówili się brakiem pełnomocnictwa,[1] skutkiem czego, Toruń nawiązał ponowne układy z Gdańskiem i jeszcze w grudniu tegoż roku przedłożył mu nowe propozycje, na które Gdańsk miał na przyszłym sejmiku dać ostateczną odpowiedź.[2] Ten sejmik zwołany został w terminie nadzwyczajnym na 1/1.1533 do Grudziądza. Na nim postanowiono wysłać w imieniu stanów pruskich prośbę do króla, aby wydał odpowiednie zarządzenie, któreby zapobiegło nadzwyczaj szybkiemu upadkowi Torunia, zwłaszcza z powodu importowania towarów, a przedewszystkiem śledzi z Gdańska wprost do Polski, z uszczupleniem dawnych praw Torunia, a zwłaszcza jego rocznych jarmarków na Trzech Króli,[3] a zarazem o zwolnienie go od procesu z Nieszawą. Powołanie się na dawny zwyczaj odniosło ten skutek, że król zdecydował się na uznanie praw Torunia do zatrzymywania kupców, przewożących towary z Gdańska w górę Wisły, zwłaszcza te, które z dawna były przedmiotem handlu na jarmarkach toruńskich tj. śledzie i dnia 8/2.1533 r. na sejmie piotrkowskim nadał Toruniowi przywilej składowy w powyższym zakresie.[4] Ale już na sejmiku jesiennym tegoż roku wniesiono skargę do króla, że wbrew powyższemu przywilejowi kupcy z Polski i z Mazowsza pod różnymi pozorami starają się uchylić od jego przepisów i nikt nie przestrzega drogi toruńskiej,[5] a wywołany skutkiem tego ponowny zatarg z Płockiem i Nieszawą był powodem, że skład toruński stał się przedmiotem dyskusji sejmu piotrkowskiego w początkach 1534 r. W imieniu wszystkich ziem, leżących nad Wisłą i wogóle obywateli koronnych, zwłaszcza zaś mieszkańców Płocka i Nieszawy, wniosła izba poselska zażalenie na Toruń, że wbrew wyrokowi króla i prawom koronnym zatrzymuje towary i żądała, aby senat ukarał to zuchwalstwo mieszczan toruńskich, niebezpieczne dla całej Korony i wspólnych jej praw i przywilejów.[6] Gdy wbrew oczekiwaniom szlachta otrzymała od senatu odpowiedź, że Toruń wykonuje swoje prawo składu na mocy przywileju królewskiego, nadanego mu na poprzednim sejmie piotrkowskim, podniosła gwałtowny protest zaznaczając, że to nie może mieć najmniejszego znaczenia, p o n i e w a ż s p r z e c i w i a s i ę p r a w o m i p r z y w i l e j o m k o r o n n y m i prawomocnemu wyrokowi sądu zadwornego, a zarazem zażądała s k a s o w a n i a p o w y ż s z e g o p r z y w i l e -

1/ Cum respondissent Domini ad articulum vicesimum non incognitum sibi esse Sacram Mtem Regiam scientem, Civitatem suam Thorunensem ad magnam egestatem redactam esse ob ademptum illi emporium et depositum mercium et fruum, permisisse civibus Thorunensibus in praeterito Piotrcoviensi Conventu, ut omnes mercatores, qui ex Gedano merces aliquas praesertim vero allecα adverso flumine Vistulae ducerent, retinere possent, quo saltem haec una res inopiam illorum sublevaret, exclamarunt omnes, fieri id non potuisse c o n t r a j u r a et l i b e r t a t e s Regni et contra priorem sententiam Maiestatis suae Regiae, pecieruntque, ut litterae illae c a s s e n t u r et publica omnium Regnicolarum libertas in sua firmitate remaneret, sed quia non licuit Dominis facere aliquid contra litteras Maiestatis Suae, rem hanc suspenderunt et relaturos se promiserunt ad Maiestatem Suam Regiam prout et referunt in praesens cum his articulis Nunctiorum terrestrium ad Maiestatem Suam. Rps Czart. 272 nr. 252 str. 291.

2/Lengnich 1 Doc. nr. 65 str. 160.

3/Ibid. str. 164.

4/Ibid. str. 174, Doc. nr. 72, str. 172.

5/Den 20 Jenner hinterbrachten die Geschickten von Thorn, was massen ihnen der Bischoff von Plotzko eroffnet, wie es nunmehro gediehen, das das Urthieil nicht allein fur die Plotzker, sondern fur alle Einwohner der Cronen ausfallen würde, nichts desto weniger hatte Er im Befhel vorher zu versuhen, ob nicht der Zwist durch einen Vergleich konnte gehobn werden; denn wo dieses geschahe dorffte nur die von Plotzko, wo aber ~~nie~~ nicht, sambtliche konigliche Unterthanen der freien Weichsel-Farthauf und abwerts geniessen. Lengnich 1 str. 179.

j u , wobec czego senat, wychodząc z założenia, że niema prawa wydawać zarządzeń sprzecznych z przywilejami nadanymi przez króla, odesłał całą sprawę do Wilna.[1] Płock ufny w poparcie szlachty rozpoczął jeszcze w tym roku proces przed sądem zadwornym przeciwko Toruniowi, oskarżając go o niedotrzymanie ugody włocławskiej, podczas gdy Toruń bronił się przeciwko zarzutom, zaznaczając, że w ugodzie powyższym była mowa tylko o wolnym przewozie towarów w dół Wisły, a równocześnie zwrócił się do sejmiku pruskiego w jesieni 1534 r. z prośbą, by wziął go w obronę przed królem i nie pozwolił na pozywanie go przed sąd zadworny, skutkiem czego stany pruskie w artykułach, przesłanych królowi zażądały skasowania pozwu i remisji sprawy na sejmik następny.[2] W latach następnych wobec zajęcia wojną moskiewską Zygmunt I. wolał pozostawić drażliwą kwestję w zawieszeniu, aż do swojego przybycia do Polski. Toruń z obawą oczekiwał rozstrzygnięcia sporu, wobec burzy, jaką wywołała jego sprawa na sejmach koronnych i skarżył się, że nadany przywilej nie przynosi mu spodziewanych korzyści.[3] Jakkolwiek zażalenia, jakie poselstwo senatu pruskiego przedłożyło królowi na sejmie krakowskim w dniu 21/12.1536 r. między innemi wykroczeniami przeciwko przywilejowi inkorporacyjnemu Prus umieszczono także pozwanie Torunia przed sąd polski,[4] spór jego z Płockiem dostał się pod sąd sejmowy i wobec walki, jaką prowadziła wówczas szlachta z królem o egzekucję praw, zapowiadał się tak niepomyślny dla niego wyrok, że biskup płocki Jan Chojeński doradzał nawet, aby Toruń próbował układu z Płockiem, gdyż inaczej wyrok wypadnie nietylko na korzyść Płocka, ale wógóle wszystkich obywateli koronnych, co było równoznacznem z kasacją przywileju składowego z r.1533.[5] Ponieważ przedstawiciele Torunia nie chcieli ustąpić na korzyść Płocka, wymawiając się brakiem pełnomocnictwa i żądali zwłoki celem porozumienia ze swymi mocodawcami, a wyrok pomimo tego naznaczony został na 3/2.1537 postanowili przedstawiciele stanów pruskich ratować sprawę Torunia przez interwencję u króla. Dnia 2. lutego uzyskali biskup chełmiński Jan Dantyszek i wojewoda pomorski Jerzy Konopacki tajną audjencję, na której powołując się na przywilej pruski wymogli na królu przyrzeczenie, że procesu z Płockiem nie rozstrzygnie bez zgody pruskich

1/Lengnich 1 str. 180. Osterreich 11 str. 91. błednie podaje, że na sejmie krakowskim zniesiomo skład toruński, co za nim powtarza Papee: Polska i Litwa na przełomie wików srednich. Kraków 1903 t. 1 str. 370.

2/Por. Lengnich 1 str. 195.

3/ Prof. Balzer: Z powodu nowego zarysu hist. ustroju Pol. Kwart. hist. t. XX /1906 r/str. 413.

4/ Zaznaczył to wojewoda innowłocławski na sejmiku toruńskim w r. 1537: Die Stadte hatten mehr Privilegien, als ihnen dienete und die Polnischen Stande mit fuge dulden konnten, welche nunn zu einer solchen Zeit ausgerucket, da es l e i c h t g e w s e n a l l e s z u e r l a n g e n. Es fanden sich noch andere Personen, die Vorrechte aufzeigeten, so den Gesetzen der Cron wiederstritten, wanenhero man ehemals im koniglichen Raht beschlossen selbige auf den nachsten Reichstag zu fordern umb ihre F r e y h e i t e m z u u n t r e r s u c h e n ob sie mit den Satzungen des Reiches ubereinkamen und wo nicht, darnach gemasiget und eingerichtet wurden. Lengnich 1 str. 187., 195.

senatorów.[1] Zerwanie kompromisu ze szlachtą i złożenie przysięgi przez Zygmunta Augusta w dniu 4/2. wpłynęło równocześnie n a c z a s o w e u m o r z e n i e s p r a w y t o r u ń s k i e j .[2] Przedstawiliśmy powyżej przebieg walki o monopol handlu północnego, którego głównym przedmiotem eksportu było zboże i płody leśne, dla zaznaczenia tych różnorodnych czynników, jakie złożyły się na upadek Torunia i zdobycie wyłącznego monopolu handlowego powyższymi produktami przez Gdańsk. W w a l c e t e j n a j w y b i t n i e j s z ą r o l ę o d e g r a ł n i e u b ł a g a n y w s p ó ł z a w o d n i k T o r u n i a G d a ń s k , n a s t ę p n i e m o ż n o w ł a d c y d u c h o w n i , b i s k u p i p ł o c c y i k u j a w s c y , m i a s t a m a z o w i e c k i e , k u j a w s k i e i w i e l k o p o l s k i e, o r a z K r a k ó w , w drugim dopiero rzędzie możnowładcy świeccy i szlachta.[3] Udział tej ostatniej przypisać należy nie faktycznym warunkom ekonomicznym, skoro w eksporcie zboża drogą wodną nie brała znaczniejszego udziału, jak przedewszystkiem wpływom prądów egzekucyjnych. Opierając się na fałszywej interpretacji ustawy z r.1447, kilkakrotnie później powtórzonej i rozszerzonej, o wolnej żegludze na wszystkich rzekach spławnych, domagała się jej egzekucji, i stosując ją niesłusznie, jako miarodajną przeciwko składowi toruńskiemu, przyczyniła się do jego upadku. Bezpośrednim skutkiem długotrwałych procesów z Toruniem było zapewnienie szlachcie wolnej żeglugi do Gdańska, przez co uzyskała korzystne warunki dla rozwijającego się eksportu produktów rolniczych i uzanie zasady, że nie podlega przywilejom składowym. W rozwoju programu egzekucyjnego proces Torunia miał podwójne znaczenie: z jednej strony poruszał kwestję odrębności Prus, dając przez to podnietę do przeprowadzenia ich inkorporacji, z drugiej strony unieważnienie przywileju królewskiego, nadanego na rzecz jednostki, który był sprzecznym z interesem ogółu, było pierwszym krokiem w zabiegach szlachty do skasowania wszelkich przywilejów prywatnych, sprzecznych z zasadami prawa publicznego.[4] Z przebiegu tej walki możemy równocześnie wykazać zupełny przewrót w poglądach w stosunkowo bardzo krótkim okresie. Podczas gdy na sejmie toruńskim w r.1519 Zygmunt I. zmuszony nawet do ustępstw wobec szlachty z powodu rozpoczęcia wojny

1/C.J.P. IV[1] nr.2 art.33,nr.79 art.33.

2/ Lengnich 1 str.102.

pruskiej zgodził się na wyjęcie szlachty i duchowieństwa z pod prawa składu toruńskiego tylko na lat 10 i to wyłącznie odnośnie do produktów domowych, na mocy odpowiednich dowodów, które musieli interesowani przedkładać radzie miejskiej Torunia, już w r.1526 uznano ich wolność handlową, nie ograniczoną przywilejami składowymi i gdy jeszcze wyrok krakowski z r.1527 odnośnie do mieszczan opierał swe prawne uzasadnienie na tej podstawie, że Toruń utracił swe prawo "in contumaciam, to na sejmie krakowskim w r.1536/7 nie mogło być nawet mowy o uznaniu jakichkolwiek przywilejów handlowych, sprzecznych z interesem ogółu, to-też niebawem po zniesieniu składu toruńskiego musiało nastąpić starcie szlachty z Gdańskiem, który teraz zdobył sobie monopol handlu północnego. Gdańsk, który już w trzecim dziesiątku XV w.przemagał znaczeniem handlowem nad Toruniem, dla poparcia swych korzystnych warunków rozwojowych począł od r.1443 wykonywać u siebie prawo składu, nabyte tylko drogą przywłaszczenia sobie, a szybki jego rozkwit handlowy w drugiej połowie XV w. pod wpływem ogólnie zmienionych warunków wywołał już wcześnie zatargi z tymi, którzy z jego ważnego znaczenia handlowego , jakie posiadał, jako wielkie portowe miasto hanzeatyckie, chcieli wyciągnąć dla siebie odpowiednio korzyści. Posiadał on prawo składu w formie bezwzględnej, według której wszystkie towary, zwłaszcza zboże i drzewo, które zawinęły do portu gdańskiego, musiały tu być wyładowane i sprzedane kupcom miejscowym, którzy tylko mogli je dalej wywozić na morze, lub sprzedać kupcom obcym na miejscu. W jego rękach było „dominium maris Baltici " , on też rościł sobie prawo do otwierania lub zamykania portu gdańskiego. W pierwszym rzędzie dąży do obalenia tego uprzywilejowanego stanowiska Gdańska szlachta pruska, która, rozwijając gospodarkę folwarczną, nietylko uzyskała wolność handlu zbożem własnej uprawy,[1] ale wogóle zaczęła się zajmować handlem na większą skalę,tak, że już w r.1531 skarży się Toruń na sejmiku pruskim: „Die Ritterschaft triebe nicht nur mit Getreyde und ihrem eigenen Gewächs sondern mit allerlei kauffmanns Waaren, als Hering , Tuch, Asch, Holz, Gewürz, zum Verderb der grossen und kleinen Städte Handel."[2] Wprawdzie nie uzyskała szlachta pruska od Zygmunta Starego w tych przywilejach, które wywalczyła sobie na niekorzyść miast w r.1526 w Gdańsku, zupełnej wolności handlu, ale opierając się na niezaprzeczonem prawie wolnego handlu zbożem

1/ Lengnich 1 str. 174.

2/ Od r. 1519 miał Gdańsk zatargi tylko z biskupem płockim Erazmem Ciołkiem, z powodu utrudnien, jakie stawiał jego faktorom przy sprzedaży zboża, popiołu i drzewa. Gdy interwencja króla nie pomogła, Ciołek wniósł skarge do Rzymu w r. 1520, o czem wiadomośc doszła do Gdańska dopiero w r. 1521. Wówczas zwrócił się Gdansk z prośba do króla o interwencje, a zarazem polecił swoim prokuratorom w Rzymie starać sie o ugodowe załatwienie sprawy, co doszło do skutku w r. 1522. Simson 11 str. 40.

3/ Zapewne z tego powodu wydał król następujące przyrzeczenie : Volentes providere omnium subditorum nostrorum terrarum regni nostri querelis et incommodis, quibus se plurimum dicunt gravari a consulatu et civibus Gedanensibus, quod eis non permittunt portum maris et liberam venditionem alienigenis et per mare advenis, pollicemur quod in proximo felici nosto in Prussiam adventu super praedicta differentia finem et decisionem faciemus. Ordynacja ziem pruskich z r. 1521 art. 9. C.J.P. 111 nr. 247.

4/ Donosi o tem posłom pruskim biskup płocki: Wie sich die Landboten aus der Cron uber die bisher fortgesetzte Muntz-Pragen der Elbinger und Danziger beschweret...., danebst auch der Polnische Adel verlangete dass ihm frei stunde in Danzig mit Frembden und Auswartigen ohne Unterschied handlung treiben. Lengnich 1 str. 177.

5/ Tak np. w artykułach egzekucyjnych szlachty z r. 1539 znajduje sie żądanie: "i prosi wszystko rycerstwo, aby jem i inszem też stanom było wolno we Gdańsku przedawac wszytki roboti swe i kupie olendrom albo i inszem wszystkim zamorczykom albo komuby jedno chcieli na każdy

własnej uprawy, w żaleniach, jakie przedłożyła królowi przez biskupa płockiego w dniu 18/1.1537 r. na sejmie krakowskim, wniosła skargę na Gdańsk, że zakazuje kupcom z Polski i Prus handlu z obcymi, podnosi lub zniża dowolnie cenę zboża i przywłaszcza sobie prawo zamykania portu gdańskiego.[1] Równocześnie w Polsce te same czynniki, które spowodowały upadek Torunia rozpoczęły zabiegi zmierzające do ograniczenia składu gdańskiego przez usunięcie stosowanego przez Gdańsk zakazu handlu z obcymi i otwarcie portu gdańskiego dla kupców krajowych. Już w pierwszem dziesięcioleciu panowania Zygmunta Starego podniesiono skargi z tego powodu,[2] a król wydając w r.1521 nową ordynację ziem pruskich w Toruniu po zawarciu rozejmu z wielkim mistrzem krzyżackim, zobowiązał się, że w czasie najbliższego swojego przyjazdu do Prus wyda w tej sprawie ostateczną decyzję.[3] Skład gdański nie wzbudzał jeszcze ogólniejszego zainteresowania się szlachty, jak długo proces z Toruniem nie był ostatecznie rozstrzygnięty, tembardziej, że nie miała nawet w okresie późniejszym dostatecznych pobudek do podjęcia stanowczych kroków, jak to miało miejsce w zatargach z Toruniem. Dla tego, pomijając już dekret z r. 1535 o rewizji przywilejów miejskich, zwłaszcza Gdańska, Torunia i Elbląga, przy którego genezie i ta kwestja sporna mogła odgrywać pewną rolę, dopiero energiczne wystąpienie szlachty pruskiej przeciwko składowi gdańskiemu mogło wpłynąć na to, że na tymsamym sejmie krakowskim w r.1536/7, na którym szlachta pruska zaatakowała Gdańsk nawet w imieniu kupców polskich, spotykamy się po raz pierwszy z wyraźnem żądaniem szlachty polskiej, aby jej wolno było prowadzić handel z przybywającymi tam gośćmi i osiadłymi cudzoziemcami bez żadnej różnicy.[4] Odtąd sprawa składu gdańskiego występuje już stale, jako jeden z punktów programu egzekucyjnego, którego przeprowadzenia domaga się ustawicznie izba poselska.[5] Zaznaczyliśmy powyżej, że w eksporcie zboża przez Gdańsk brała udział mała stosunkowo część społeczeństwa szlacheckiego, co potwierdzają w zupełności dane statystyki celnej. Ograniczał się on głównie do województw północnych, sąsiadujących bezpośrednio z Prusami, przedewszystkiem jednak do wąskiego pasa posiadłości

czas i od kogoby też chcieli kupie kupowac.Rps Czart.282 nr.50 .Por.Vol 1 ,549.

1/Potwierdza to w zupełnosci prosba szlachty z r.1539:Item,aby tum,co nad portem rzek wielkich nie siedza,a przeto eumien swych ku pozytku przywiesc takiemu,jako ci,c o n a d p o r t e m s i e d z ą n i e mogą aby jem wolne było bydło ....przedawac do inszych postronnych ziem krom cła.Ibid.Por.wyżej str.117 przyp.6

2/ Suadente commodo ex l i b e r t a t e commerciorum inter Regno te Dominia vicinia proveniente statuimus,ut tam subditi Regni nostri extra Regnum educandi,quam advenae undecunque venientes,apud nostros subdites in Regno nostro emendi et evehendi omnis grani frumenta l i b e r a m h a b e a n t f a c u l t a t e m ,prohibitione capitaneorum vel officialium civitatum non obstante,nisi nostri Regni urgens vel evidens utilitas aliud persvasit,quod arbitrio et moderationi nostrae volumus e esse reservatum.Vol.leg. 1,505.

3/ Item providere volentes indemnitati oppidorum et eorum subditorum,in quorum praeiudicium mercata in villis fieri consueverunt,statuimuset d-decernimus,ut capitanei locorum mercata in villis per publicas proclamationes exerceri p r o h i b e a n t .C.J.P.111 nr .6 art.23.

4/Vol.leg. 1,568.

5/Vol.leg.11 683.

szlacheckich, leżącego bezpośrednio nad temi drogami wodnemi, które umożliwiały łatwą i bezpośrednią komunikację z Gdańskiem.[1] Podczas gdy w interesie tych ostatnich leżało głównie zabezpieczenie sobie wolnego handlu zbożem w Gdańsku, to zncuu ogromna większość szlachty szukała środków, któreby jej powzoliły na wyzyskanie znacznie już rozwini'tej w tym okresie uprawy folwarcznej z jaknajwiększą dla niej korzyścią. Z tego powodu powstało dążenie do wprowadzenia wogóle systemu wolnego handlu zbożem. W r.1532 na sejmie krakowskim przeprowadziła szlachta ustawę, że tak obywatele koronni mają prawo wolnego wywozu zboża poza granice kraju, jakoteż zagraniczni kupcy mogą nabywać wprost od producentów i wywozić bez przeszkód zboże wszelkiego rodzaju.[2] Był to już pierwszy wyłom w średniowiecznym systemie prohibicyjnym, ponieważ nietyle chodziło tutaj o zabezpieczenie szlachcie wolnego wywozu zboża za granicę, skoro nie umiała jeszcze wyzyskać o wiele dogodniejszych dróg wodnych, jak raczej o wytrącenie z rąk kupców krajowych pośrednictwa w handlu zbożem i o ułatwienie kupcom zagranicznym nabywania tego produktu wprost na miejscu od producentów. Widocznie więc zapotrzebowania miast nie pokrywały się z nadmiarem produkcji, skoro ich targi nie były wystarczającym dla niej rynkiem zbytu i objawiła się dążność do ułatwienia handlu zbożem z zagranicą. Jak szybko zdobyła sobie szlachta teoretyczne uznanie nowych zasad, sprzecznych z dotychczasowymi poglądami, panującymi w stosunkach handlowych, do wyświetlenia tego może posłużyć ustawa sejmu koronacyjnego z r.1507,[3] która zabraniała wolnego targu poza miastami, a egzekucję powierzała starostom. Faktyczne przeprowadzenie ustawy z r.1532 musiało napotkać na nieprzezwyciężone przeszkody z powodu samej organizacji ówczesnego handlu, opartej na bezwzględnym systemie prohibicyjnym, dlatego w pierwszym zapędzie szlachty do radykalnego usunięcia przeszkód mogło się pojawić skrajne żądanie zniesienie prawa składu wogóle,[4] zanim ustaliły się zasady nowej organizacji handlu, wyrażone w konstytucji z r.1565,[5]

1/Kutrzeba,Hande l Krakowa str.114.Lewicki:Lembergs Stapelrecht.Lemberg 1909 str.47.

2/ Lewicki:Cod.Ep.S.XV t.III nr.364.

3/Kutrzeba :Handel Polski ze Wschodem.Przegląd Pol.1903 t.149 str.514.

4/ Lewicki:Lembergs Stapelrecht str.39.

5/ Kutrzeba:Handel Polski ze Wschodem str.517.

której pozatem ogólne zarysy powstały w tym okresie. Przewrót w stosunkach handlowych z powodu rozwoju gospodarki folwarcznej, który wywołał powyższe objawy, wpłynął również na częściową zmianę organizacji handlu wewnętrznego, o czem powiemy na innem miejscu. Najprzód musimy przedstawić rozwój drugiej gałęzi handlu, który spotęgowany został również ogólnym przewrotem, jaki zaszedł w stosunkach handlowych na przełomie wieku XV i XVI.; jako ważna dla szlachty kwestja ekonomiczna wpłynął na ukształtowanie się jej postulatów ekonomicznych w programie egzekucyjnym. Wielki handel Polski ze Wschodem utrzymywał się w wieku XV na dwóch głównych traktach handlowych: starszej drodze tatarskiej, wiodącej wprost do Kaffy i póżniejszej drodze mołdawskiej, którą szli kupcy do Suczawy i Jass , a stąd dopiero do Białogrodu i Kaffy, ewentualnie dalej do Siedmiogrodu, Konstantynopola i Kilji. To były główne arterje handlu lewantyńskiego, którego świetny rozkwit przyczynił się do zwrostu potęgi ekonomicznej miast. Rozwój potęgi tureckiej na wschodzie w ostanich dziesiątkach lat XV w. z powodu utrudnień jakie wywołał w handlu kolonji genueńskich z Genuą drogą morską, przyczynił się chwilowo do spotęgowania ruchu handlowego na drogach lądowych, idących przez Polskę.[1] Po upadku Kaffy, Kilji i Białogrodu droga tatarska straciła swoje znaczenie, a handel ze Wschodem utrzymywał się przeważnie na drodze mołdawskiej. Wpływ powyższych wypadków zaznaczył się odrazu w stosunkach handlowych i to podwójnie: osłabł przedewszytkiem handel towarami wschodniemi, mimo nawiązanych stosunków handlowych z Turcją,[2] choć nie upadł zupełnie i jakby dla wyrównania tych strat nastąpił rozkwit handlu temi przedmiotami, które już poprzednio na drodze mołdawskiej szły do Polski: tj. bydłem i skórami. Ściślejsze stosunki handlowe z Mołdawją nawiązał Lwów już w r.1407,[3] a odtąd rozwijały się one bardzo pomyślnie dzięki przywilejom handlowym, nadawanym kupcom polskim przez hospodarów mołdawskich, czego dowodem powstanie domu handlowego kupców lwowskich w Suczawie.[4] Już w początkach XV w. główną rolę w stosunkach handlowych z Mołdawją odgrywa handel bydłem, którego dostarcza ona na targi polskie,[5] ale dopiero z chwilą gdy droga mołdawska stała się główną arterją handlu Polski ze Wschodem nastąpił świetny rozkwit tej gałęzi handlu. Był to handel transito, gdyż woły zakupione w Mołdawji

1/ Już w r. 1482 zobowiązuje się Stano Siegmund z Krakowa dostarczyć elektorowi saskiemu 1600 wołów do Saksonji. Cod. ep. s. XV t. III nr. 303. Por. Kutrzeba: Handel Krakowa str. 92.

2/ Rps Czart. 282 nr. 50.

3/ Stawiski: Handel w dawnej Polsce. Encyklopedja Rolnictwa t. III str. 199.

4/ Stawiski j.w. str. 197.

szły za pośrednictwem kupców polskich przedewszystkiem na jarmarki śląskie, oraz dalej do Niemiec, Norymbergji, Lipska, czy Frakfurtu n.Menem.[1] W tym ruchu handlowym wcześnie zaczęła brać udział również i szlachta, zwłaszcza z tych ziem, które leżały na uboczu wielkich dróg wodnych.[2] Nietylko więc wywoziła bydło własnego chowu, ale trudniła się również pośrednictwem handlowem. Dlatego handel bydłem i skórami miał w tym okresie charakter zarówno handlu przewozowego jak i wywozowego. Jak szybkim był jego rozkwit o tem świadczą dane statystyki celnej.[3] Przez komorę krakowską przepędzono wołów i krów:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w r.1510 ..... | 4424 | w r. 1535 ......... | 28344 |
| " " 1523 ..... | 3850 | " " 1536 ......... | 22809 |
| " " 1533 ..... | 30813 | " 1541 ......... | 17404 |
| | | " " 1542 ......... | 19362 |
| | | w tem własnego chowu ....... | 403 |
| | | bezpłatnie......... ........ | 2015 |

Przez komory wielkopolskie[4] przepędzono w tych latach również znaczne ilości bydła i tak przez komorę wieluńską w r.1534 ..... 2526

| | | | |
|---|---|---|---|
| " " | poznańską | " 1519 ..... | 826 |
| " " | " | " " 1534 ..... | 4996 |
| " " | " | " " 1536 ..... | 6461 |
| " " | " | " " 1542 ..... | 2818. |

Powyższe cyfry wskazują, że największy rozkwit handlu bydłem przypada w latach 1533-1536, a główne jego centrum stanowi Małopolska i Ruś. W tym handlu bardzo małą rolę odgrywa eksport bydła własnego chowu. Wprawdzie posiadamy tylko jedną cyfrę, na której możemy się oprzeć, ale stanowi ona dostateczny dowód do wyprowadzenia ogólniejszych wniosków. W r.1542 przepędzono przez komorę krakowską 19362 wołów i krów, w tem własnego chowu tylko 403. Szlachta ujmuje więc w swoje ręce pośrednictwo handlowe, zakupuje bydło w większych ilościach i wywozi za granicę. Handel bydłem w południowych województwach zawdzięczał swój rozkwit temu, że właśnie szlachta tych województw nie brała znaczniejszego udziału w eksporcie zboża, a miała możność zakupywania bydła w większych ilościach na Rusi na targach w Jarosławiu, Rzeszowie, Lwowie, bądź w Sandomierzu lub Krakowie, o ile nie nabywała go wprost na rynkach mołdawskich, które dostarczały

1/ Kutrzeba :Handel Polski ze Wschodem str.517.

2/Ibid.str.517.

3/ Stawiski j.w.str.198.

4/Zubrzycki:Kronika miasta Lwowa .Lwów 1844.str.145.

5/Ibid.str.153.

6/Bałaban:Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu t.1/1304-1655/Krak. 1912 str.264.

7/Ibid.str.65.

8/ Bersohn:Dyplomatarjusz,dotyczący Żydów w dawnej Polsce na źródłach archiwalnych osnuty/1388-1782/ Warszawa 1910 str.24 nr.2.

płodów swej ziemi, jak Romanów, Bania, Niemcza i Baków.[1] Równocześnie rozwija się na wielką skalę handel skórami. Był to po części handel transito, gdyż targi mołdawskie również dostarczały skór jagnięcych, bydlęcych i owczych,[2] ale zdaje się, że większe znaczenie miał eksport. Nadmierny wywóz skór wywołał bowiem zatargi, które oparły się aż o sejm w r.1534. Szły wprawdzie skóry w dużych ilościach przez Kraków i tak:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w r. 1510 wywieziono | 31781 szt. | w r.1535 wywieziono | 48785 szt. |
| " " 1523 " | 7578 " | " " 1536 " | 60180 " |
| " " 1533 " | 89173 " | " " 1541 " | 70528 " |
| | | " " 1542 " | 73864 ".[3] |

Ale ten wywóz skór z Małopolski, którego silny wzrost przypada również około r.1533 nie był tak znacznym jak eksport wielkopolski, skoro przez komorę poznańską przeszło w r.1534 ..... 110700 sztuk

" " 1536 ..... 100700 "

" " 1541 .... 216488 "

a przez komorę wieluńską " " 1534 ..... 52137 ".

Niewiadomo jaki udział brała szlachta w handlu skórami, miał on jednak duże znaczenie w stosunkach ekonomicznych, gdyż wywołał nagły wzrost cen różnych wyrobów skórzanych. Również cena bydła podniosła się znacznie. Kiedy w r.1522 para wołów kosztowała 60 groszy,[4] to w r.1531 płacono za nią 5 złp., a więc cenę niemal potrójną.[5] Już w początkach XVI w. ujmują w swe ręce pośrednictwo w tym handlu także i Żydzi. Było ich dużo zwłaszcza na Rusi,[6] a w pierwszym okresie panowania Zygmunta Starego skutkiem prześladowań w Czechach przesiedliło się dużo rodzin żydowskich do Polski, na co zezwolił król specjalnym przywilejem, wydanym w r.1518.[7] Jeszcze do końca XV w.Żydom nie wolno było zajmować się handlem i rzemiosłem, jednak wobec coraz silniej występującej u nich tendencji do zapewnienia sobie korzyści handlowych, już w tym czasie miasta zaczęły regulować ich prawa handlowe na podstawie zawieranych z nimi układów. Tak n.p. układ zawarty między Żydami, a mieszczanami krakowskimi w r.1485, potwierdzony następnie przez wojewodę krakowskiego Jana Amora Tarnowskiego, pozwalał im tylko sprzedawać rzeczy przepadłe w zastawie we wtorki i w piątki, oraz w dnie targowe, zabraniał natomiast trudnić się handlem i rzemiosłem. Ale już w r.1503 uzyskują naprzód Żydzi lwowscy od Aleksandra przywilej na wolny handel w czasie jarmarków i targów,[8] potwier-

1/ Bersohn,Dyplomatarjusz,str.25,nr.10.

2/Ibid.str.28,nr.16.

3/Ibid.str.29,str.17.

4/Ibid.str.30,nr.21.

5/Bałaban j.w.str.105.

6/Łukaszewicz:Obraz hist.statystyczny m.Poznania.Poznan 1838 t.1 str.74

7/Notificamus S.vris,quomodo perfidi Judaei,quamvis a multis annis habuerunt licentiam mercandi et certas merces coemendi in praeiudicium et jacturam mercatorum religionis Christianae et non solum in ultimam destructionem civitatis nostrae,verum omnium aliarum civitatum in quibus manere eos contigit ita,ut poene nobis et concivibus nostris mercatoribus omnem victum ademerint,prout et alibi eosdem mercatores Christianos ubi possent in eorum mercaturis destruunt et soli mercantur per oppida ,villas discurrunt,neque permittunt aliquid in manus Christianorum pervenire.Et praeterea in praesenciarum acquisitis novis libertatibus apud Sacram Majestatem regiam multo magis augmentantur,exposuimus itaque Suae Mti et Dominis Consiliariis Regni huiusmodi gravamina et oppressiones mercatorum nostrorum et destructionem civitatis nostrae per nuncios nostros,quos novissime ad suam Mtem Cracoviam destinaveramus ubi Domini Consiliarii et signanter Spirituales nos in ea re defendebant verum Sacra Mtas Regia negocium prefatum ad convencionem proximam,ubicunque celebrabitur remittere dignata est.List rady miasta Lwowa do mieszczan poznanskich z r.1521.Łukaszewicz j.w.str.75,przyp.1.

8/Intelleximus itaque D.vestras non modicum per ipsos Judeos incommodari,Pro tanto rogamus S.Vestras significent nobis si voluerint se pro illo termino una nobiscum in talibus libertatibus Judaeorum opponere et Sacrae Mti Regiae huiusmodi gravamina ex parte sua contra ipsos Judaeos deponere;nam nos fidimus,quia si huiusmodi in nobis erit contra ipsos Judaeos mutua intelligentia ipsi Judaei libertates amittent et nos civibus nostris et Reipublicae in eo bene consulemus.Ibid.

9/Łukaszewicz j.w.str.74.

10 Zubrzycki j.w.str.144.

11/Piekosinski:Prawa i przywileje m.Krakowa 1 nr.17 art.3.

12/ Bersohn:Dyplomatarjusz,str.33 nr.25.

13/Ibid.str.36 nr.29.

dzony następnie przez Zygmunta Starego,[1] następnie żydzi bełzcy w r.1517[2] poznańscy w r.1518,[3] przedmieścia lwowskiego w r.1519,[4] natomiast żydzi krakowscy wbrew układowi z r.1485 za przykładem innych trudnili się nadal handlem, nie mając na to pozwolenia.[5] Przeciwko faworyzacji kupców żydowskich przez panujących, nastąpiła niebawem reakcja ze strony mieszczan. W r.1520 magistrat poznański zabronił żydom handlu detalicznego,[6] a równocześnie mieszczanie lwowscy rozpoczęli akcję celem ograniczenia handlu żydowskiego. Zaraz po powrocie króla z wojny pruskiej do Krakowa w r.1521 wysłali tamże swoich przedstawicieli i licząc na poparcie senatorów duchownych, przedstawili królowi szkody, jakie ponoszą kupcy chrześcijańscy z powodu nadania żydom wolności handlowych, Zygmunt jednak odłożył powyższą sprawę do sejmu.[7] W celu pozbawienia żydów przywilejów handlowych Lwów podjął myśl wspólnej akcji miast, zagrożonych handlem żydowskim i wezwał mieszczan poznańskich, aby razem z nim przedłożyli zażalenia na przyszłym sejmie.[8] Niebawem Poznań rozpoczął proces przed sądem zadwornym i uzyskał w r.1523 wyrok, ograniczający żydowski handel detaliczny, tak przy kupnie jak i sprzedaży, oraz biorący w ochronę kupców chrześcijańskich przed konkurencją żydowską.[9] Dzięki zabiegom mieszczan lwowskich zabronił król w r.1521 żydom lwowskim sprzedawać towary w swych domach i zezwolił na handel tylko 4-ma artykułami, tj.woskiem, skórami, suknem i wołami. Wolno im więc było sukno sprzedawać na jarmarkach lwowskich tylko postawami, na jarmarkach innych miast także detalicznie, skóry tylko na jarmarkach kupować, bez ograniczeń natomiast sprzedawać, tak samo wosk i woły , wszystkim jednak żydom razem wolno było zakupywać najwyżej do 2000 sztuk bydła rocznie.[10] W tym samym roku Kraków otrzymał potwierdzenie królewskie ugody z r.1485,[11] prawdopodobnie działając w porozumieniu z Poznaniem i Lwowem. Ale i żydzi nie szczędzili zabiegów, aby pozyskać coraz to nowe przywileje handlowe i zabezpieczyć prawa handlowe na równi z mieszczanami. Tak w r.1523 otrzymali żydzi lubelscy prawo trudnienia się handlem, jakie posiadali żydzi lwowscy,[12] a ci ostatni uzyskali w r.1527 potwierdzenie dekretu z r.1521 z tą zmianą, że oprócz 2000 wołów pozwolił im król zakupywać 500 sztuk ponadto w ten sam sposób jak poprzednio.[13] Ponieważ żydzi przedmieść lwowskich prowadzili nadal handel bez ograniczeń zabronił im wprawdzie król, na prośbę mieszczan, zajmować się handlem, ale równocześnie pozwolił im dla wyprzedania nagromadzonych towarów prowadzić handel przez jeden rok bez ograniczeń,

1/ Zubrzycki j.w.str.153.

2/Piekosinski:Prawa i przywileje m.Krakowa 1 str.54 nr.36.

3/M.IV[1] nr.6140/dn.21/1 1532./.Bersohn:Dyplomatarjusz nr.488 str.251.

4/ Piekosinski j.w.str.77/8,nr.52.

5/ Illi Valachiam euntes coemunt boves ,cutes et alia eius genera,eoque extra regnum educunt atque inde eboritur tanto rerum omnium caristia.A Artykuły szlachty z r.1534.Rps Czart.272 nr.250 str.280.

6/ Quod si suis usuris suaque fenore contenti viverent,a negotiatione abstinerent,cessoret haec de qua omnes qeruntur c a r i s t i a ,quae c a l a m i t a s totum fere regnum affligit.Ibid.

7/Nam eo ventum est,quod omnis fere negotitio a Judaeorum manibus pendeat,illi merces omnes presertim humanis usibus destinatos corrumpunt viciantqueet quae nemini Christianorum licet commercia habent cum externis fiscum Principis nostri clementissimi ~~defraudant~~ et vectigalia defraudanteset nullus est locus,quem Judaei non penetrent.Ibid.

przez drugi tylko 4-ma artykułami w myśl dekretu z r.1521, poczem mieli zupełnie handlu zaniechać, utrzymali się jednak nadal przy prawach, jakie przysługiwały Żydom lwowskim przed zawarcie ugody z radą miejską w r.1530, której w zamian za to zobowiązali się płacić 16 złp.co pół roku.[1] Niebawem jednak otrzymali Żydzi od Zygmunta Starego pierwsze ogólne przywileje handlowe. I tak 27/12.1527 r.nadał im Zygmunt ogólny przywilej przyznający im zupełne równouprawnienie z kupcami chrześcijańskimi pod względem opłaty ceł i myt, tak królewskich jak prywatnych,[2] a niebawem w r.1532 otrzymali nowy przywilej zapewniający Żydom zamieszkałym tak w Koronie, jak w Prusach królewskich zupełną wolność handlu na równi z kupcami chrześcijańskimi.[3] To rozporządzenie wywołało najsilniejszą reakcję ze strony Krakowa, gdzie Żydzi najbardziej byli ograniczeni pod względem praw handlowych i na żądanie rady miejskiej dekretem z 7/6.1533 r.zredukował Zygmunt Stary handel żydowski w Krakowie do granic układu z r.1485.[4] Tymczasem pozyskanie w r.1532 przez Żydów polskich równouprawnienia pod względem przywilejów handlowych z kupcami chrześcijańskimi, pociągnęło za sobą ten skutek, że Żydzi wbrew poprzednio zawartym umowom z magistratami poszczególnych miast zaczęli wszędzie w całej pełni korzystać z utrzymanego przywileju, skutkiem czego powstawały spory między nimi a mieszczanami, które wywołały kwestję żydowską przed forum sejmów i stały się przyczyną, że weszła ona również do programu egzekucyjnego szlachty. Zaznaczyliśmy powyżej, że Żydzi zwłaszcza na Rusi brali udział w wielkim handlu bydłem i skórami, skutkiem czego wystąpili równocześnie w roli konkurentów handlowych także i szlachty, zwłaszcza po r.1532. Zakupując bydło i skóry w większych ilościach wprost na targach mołdawskich, celem sprzedania ich ze znacznym zyskiem w Niemczech przyczyniali się pośrednio do wzrastającej drożyzny.[5] i to wpłynęło właśnie na stanowisko szlachty, jakie zajęła na sejmach wobec kwestji żydowskiej. Na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 izba poselska podnosząc powyższy zarzut, wyraziła przekonanie, że gdyby się Żydzi zajmowali tylko lichwą jak dawniej, zostałby usunięty główny powód panującej drożyzny.[6] Podniesiono również ogólne zarzuty, niewątpliwie pod wpływem agitacji mieszczan, że Żydzi prawie cały handel ujęli w swe ręce, że psują celowo towary codziennego użytku, okradają skarb i cła a niema miejsca do którego by nie dotarli.[7] Na tej podstawie, że Żydzi nie przynoszą żadnego pożytku państwu, ani nie przyczyniają się niczem

1/ Item,ut cohibeatur infrenata Judaeorum in negotiando licentia,quae omnibus ordinibus Regni longe est perniciosissima....neque vero alicui sunt usui Reipublicae,nec pro defensione aliquid impendunt,signa rotarum more solito portent et cum res oblate furto apud eos repertae fuerint evictores statuant,nec maiori quam Christiani prerogativa gaudeant, quoniam ipsi soli sepe furantur.Ibid.

2/Mercaturam Judaeis in totum prohibere ut petunt Nunctii in suo tertio articulo non fuit visum Dominis in praesens,praesertim cum Domini Palati-ni dicerent habere illos privilegia,quibus mercatura illis permitteretur pendereque illos Maiestati Regiae tributa ordinaria et ob hoc non videbatur statui posse aliquod contra illos inconsulta Maiestate sua cuius sunt subditi,ut autem discrimen sit inter illos ac Christianos pd placuit omnibus,ut gestarent pileos aut bireta crocei coloris.Odpowiedź senatu na artykuły szlachty z r.1534.Rps Czart.272 nr.252

3/Item prosi szlachta a rycerstwo,ażeby żydowie krakowscy przedsię kupczyli kupami,jako są zwykli a to dla udręczenia szlachty ubogiej i o bogatej,iż po nowie kupcy krakowscy każdą rzecz drożej dają a tym szlachtę ubożą a żydowie krakowscy i insi żydowie każdą rzecz taniej dają szlachcie kilka groszy i kilkunastą groszy,niż indi kupcy,bądź krakowsy i insi,przez których kupcy krakowscy inszą szlachtę ubożą.T.N.51nr 55.

4/ Ut Judaei libere mercari possent rebus omnibus et signa deferre non teneantur,Dni Consiliarii cum Nunctiis censuerunt a Regia Mte impetrandum.Concordata nr.52. Górski w komentarzu do powyższej uchwały podaje , że żydzi pozyskali króla i królowe ,oraz senatorów sumą 6000 flr.,a podarunkami posłów sejmowych,pomimo podobnych zabiegów ze strony mieszczan Potwierdza tę wiadomość broszura polityczna Orzechowskiego,ofiarowana sejmowi w r.1543 pt."Respublica Polonia Proceribus Polonis in Conventu Generali Anno Domini 1543 Cracoviae congregatis salutem"Orichoviano ed. Korzeniowski Crac.1891 str.10/11.Por.Vita Petri Kmithae str.201

5/ Lewicki:Historja handlu w Polsce na tle przywilejów składowych /Prawo składu/ Warszowa 1920 str.112.

6/M .IV$^2$ nr.16891.

7/Lewicki:Lembergs Stapelrecht.Lemberg 1909.str.51.

8/Item domini cives Cracovienses humiliter supplicant Sacrae Regiae Mti

do obrony granic, natomiast chętnie nabywają rzeczy pochodzące z kradzieży, żądała szlachta ograniczenia ich handlu, wprowadzenia ponownie odznak wyróżniających ich od chrześcjan i ustawowego przymuszenia ich do odpowiedzialności za nabywanie rzeczy skradzionych.[1] Senat odmówił życzeniu izby poselskiej, ponieważ wojewodowie potwierdzili, że żydzi trudnią się handlem na mocy nadanych im przywilejów, zgodził się jedynie, aby żydzi dla odróżnienia od chrześcjan nosili czapki koloru żółtego.[2] Ale jeszcze w tym roku żydzi krakowscy pozyskali prawdopodobnie przekupstwem szlachtę województwa krakowskiego, która w instrukcji danej posłom na drugi sejm piotrkowski poleciła im, aby postarali się o uchylenie dekretu z r.1533 i przywrócenie żydom krakowskim prawa wolnego handlu[3] i odtąd następuje zwrot w dotychczasowych poglądach szlachty na handel żydowski, który zaznaczył się wyraźnie w jej programie egzekucyjnym. Na sejmie krakowskim w r.1536/7 w konkordatach senatu i izby poselskiej postanowiono zapewnić żydom prawa wolnego handlu bez ograniczeń i zwolnić ich od obowiązku noszenia specjalnych odznak, jedynie przeprowadziła szlachta żądania leżące w jej interesie, a mianowicie usunięcia żydów od urzędów cłowych, oraz kwestje dotyczące jurysdykcji, którą omawiamy na innem miejscu.[4] Wielki handel wschodni, który przyczynił się znacznie do podniesienia kwestji żydowskiej, spowodował również zatarg o prawo składu między Krakowem i Lwowem, a niemal równocześnie udzieliła się dążność do zmonopolizowania tego handlu i innym miastom.[5] Nowe drogi, które skutkiem tego wchodzą w użycie, nadają różnym miastom znaczenie ważnych stacyj handlowych i tak ze Lwowa idą trzy drogi krakowskie na zachód, a na pc.zach. dwie drogi mazowieckie oprócz wielkopolskiej. Lwów, dążąc do zmonopolizowania handlu wschodniego, nie chciał dopuścić do tego, by kupcy krakowscy udawali się po towar wschodni drogą wołoską poza Lwów, a równocześnie omijał skład krakowski, wywożąc towar nowemi drogami na Śląsk. Z tego powodu poszła sprawa przed sąd zadworny w r. 1533, a król odłożył ją do następnego sejmu.[6] Na potwierdzenie swych praw składowych w formie bezwzględnej postarał się Lwów o poświadczenia miast,[7] ale przeciwko jego pretensjom wniósł Kraków zażalenie na pierwszy sejm piotrkowski w r.1534, podnosząc przeciwko niemu zarzut, że przestrzegając swego prawa składu wobec kupców krakowskich, równocześnie omija skład krakowski i chce mieć wolną drogę na Śląsk.[8] Izba poselska, przedkładając prośbę Krakowa w swoich artykułach, niewątpliwie za-

et suae Mtis huiusque incliti Regni Dominis Consiliariis,ut Civitatem Cracoviensem atque eius incolas circa privilegia et jura depositorii generalis in quorum usu et possesione semper fuerunt graciose conservare dignetur,ne Leopolienses illud temere praeteredi audeant Wratislavim et da alias Slesiae oras mercandi gratia proficiscentes.Illi enim contra aequitatem Cracoviensium prohibent quominus ultra Leopolim in Valachiam Thartariam et Thurciam commeare possint,cumtamen vigore insignium privilegiorum,quae Cracovienses habent,iter illud,ut ante patuit ita te[illegible]n nunc merito eis patere debeat.Artykuły szlachty z r.1534 Rps Czart.Z 272 nr.250 str.284.

1/Por.wyżej.

2/Wprawdzie już w r.1444 stanowi zjazd generalny próbne składy w Poznaniu,Kaliszu i Wieluniu,ale było to zarządzenie czasowe i wydane w czasie pobytu króla poza granicami państwa.

3/Articulus 24 suspensus est in adventum Maiestatis Regiae in Regnum,non enim licere videbatur Dominis discernere inter privilegia civium cracoviensium et leopoliensium,cum illorum interpretatio spectet ad solam Maiestatem suam.Odpowiedź senatu na artykuły szlachty z r.1534.Rps Czart. 272 nr.252 str.291.

4/Piekosinski:Prawa i przywileje m.Krakowa t.1 nr.64 str.90/2/31537 r./

jęła w tym sporze stanowisko nieprzychylne wobec Lwowa, który był najpoważniejszym jej konkurentem handlowym na jarmarkach zachodnich.[1] Ale najważniejszem było to, że kwestja praw składowych dostała się po raz pierwszy na tym sejmie pod obrady ogólne i że szlachta chciała również w tej sprawie decydować. Wywołane różnemi okolicznościami zatargi Torunia z Płockiem i Nieszawą, Krakowa że Lwowem, ponieważ poruszały już wówczas żywotne interesy handlowe szlachty, musiały wpłynąć na wywołanie ogólnego dążenia do ustawowego uregulowania spornych kwestyj i do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec praw składowych wogóle, których regulowanie było dotychczas wyłączną atrybucją króla.[2] W ten sposób uzasadnił też senat swą odmowną odpowiedź na żądanie szlachty w sprawie zatargu Krakowa ze Lwowem,[3] ale już odtąd kwestja składów staje się częścią programu egzekucyjnego, aniemałe dla niej znaczenia miało to, że na pamiętnym sejmie krakowski w r.1536/7 rozstrząsano trzy sprawy z tego powodu: Torunia z Płockiem, szlachty pruskiej z Gdańskiem i Krakowa ze Lwowem. Ten ostatni odesłano w r.1534 przed sąd zadworny i jakkolwiek obie strony przedłożyły wiarogodne dowody, nie mógł być rozstrzygnięty z powodu sprzeczności przywilejów, które przedłożyły oba miasta. Wolał więc król w r.1537 zapośredniczyć ugodę przez swoich komisarzy ważną na lat 6, na mocy której kupcom lwowskim nadal wolno było chodzić z wołami poza Kraków i dalej, sprzedawać je za granicą, lub zamienić na inny towar, który nie podlegał w tym wypadku składowi krakowskiemu, tak samo po/ściąganie długów, natomiast kupcy krakowscy mogli chodzić najdalej do Glinian dla oglądnięcia wołów, lub ściągania długów, za które nabyty towar nie podlegał składowi, natomiast bydło mogli nabywać tylko we Lwowie.[4] O ile prawo składu z powodu różnych poszczególnych zatargów, będących w związku z ogólną przemianą charakteru handlu polskiego, wzbudziło zainteresowanie polityków szlacheckich i pierwsze wątpliwości, co do słuszności jego zasad, to już zupełnie wyraźnie wypowiedziała szlachta swój pogląd na instytucje handlowe, będące z nim w ścisłym związku t.j. organizację celną i dróg handlowych, one bowiem najsilniej naruszały jej interesa ekonomiczne. Dla tego kwestja ceł nietylko była jednym z najważniejszych punktów programu egzekucyjnego, ale także jedną z głównych przyczyn rokoszu, za czem przemawia nieugięte stanowisko, jakie zajęła szlachta w tej sprawie pod Lwowem i walka jaką toczy z Zygmuntem I. do końca jego panowania i później

1/ Kutrzeba :Taryfy celne i polityka celna w Polsce od XIII do XV w. Ekonomista t.II Warszawa 1902 str.38.

2/Cum itaque de i u r e communi quilibet in bonis suis viam ,seu stra stratam reformatam teneatur habere,qua negotiatores et tute et commode transeant et maxime omnes hi,qui ex munificentia regum theloneis t/e) pon talibus in s u b s i d i u m eiusmodi reformationis viarum dotati sut graviter et iniquo animo ferre eiusmodi negligentiam,qui vias non refo formant cogimur.C.J.P.III nr.155.

3/Ibid.nr.209,2.

ze Zygmuntem Augustem na sejmach egzekucyjnych. Od dawna, bo już w wieku XV stanowiła kwestja ceł integralną część projektów reform zjazdów walnych i sejmów sprawiedliwości, a objawiła się głównie w dwóch kierunkach: w dążeniu do uchylenia ceł nowych i ograniczenia ceł prywatnych. Pomijając kwestję genetycznego rozwoju organizacji celnej, musimy zaznaczyć, że w w. XV nastąpiło już zróżniczkowanie się ceł, z których jedne uzyskały charakter ceł właściwych, opłacanych od ilości lub jakości towarów, dla których powstały komory celne w ważnych punktach handlowych, tak wewnątrz kraju, jak i na granicach, drugie natomiast zachowały charakter myt, opłacanych w zasadzie od jednostki przewozowej. Podczas gdy pierwsze pozostały nadal własnością króla i stały się podstawą podjęcia pierwszych prób polityki celnej, drugie były już przeważnie w rękach prywatnych i zachowały swój pierwotny charakter. Te ostatnie, jako przeżytek prawa książęcego zachowały się w trzech zasadniczych formach; jako cła mostowe, grobelne i targowe. W wieku XV już panującą była zasada, że do poboru powyższych ceł uprawnia jedynie przywilej monarszy. Nadanie następowało, albo przez to, że władca pozwalał na pobór ceł, albo też co częściej się zdarzało, że cło królewskie już poprzednio istniejące, albo samo dla siebie, albo jako przynależność gruntu, przechodziło na własność obdarowanej osoby.[1] Ponieważ według prawa polskiego właściciele gruntów obowiązani byli do utrzymywania w dobrym stanie dróg przez ich posiadłości wiodących, przeto także tytułem wynagrodzenia otrzymywali od panujących prawo do poboru ceł mostowych i grobelnych.[2] Z tego zapewne tytułu pobierano powyższe opłaty także nielegalnie, tj. bez upoważnienia monarchy. Prawdopodobnie kościół wprowadził cła w swych dobrach także z ogólnego tytułu przywilejów immunitetowych, jak to wynika z instytucji ceł mostowych, grobelnych i targowych w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, o których nadaniu znane przywileje immunitetowe nic nie wspominają.[3] Po śmierci Jagiełły, podczas rządów oligarchji, dla skarbienia sobie względów hojnie szafowano przywilejami celnymi na rzecz osób prywatnych, skutkiem czego zjazd piotrkowski w r. 1444 postanowił znieść nowe cła targowe, mostowe i wodne, zakazując na przyszłość podwyższania ceł dawnych, oraz pobierania ceł wodnych i

1/ Arch.kom.praw. 1 str.158.Cod.ep.s.XV t.1 str.353.

2/ Bandke:Jus polonicum ,252.Długosz V str.37.Por.Kutrzeba j.w.str.39.

3/ A.G.Z. XV nr.3523-36,3553-7.Por.Kutrzeba j.w.str.42.

4/ A.G.Z.XVnr.3061.

5/Monumentum .Cap.LIX.Star.prawo pol.pom.V.

6/ Wuttke :Stadtebuch des Landes Posen.Posen 1843.str.93.

targowego od płodów rolniczych, dostarczanych przez szlachtę na targi.[1] Odtąd sprawa ceł prywatnych wiąże się ciągle z próbami reform wewnętrznych przez cały niemal przeciąg w.XV. Pierwszy zjazd walny, po objęciu rządów przez Kazimierza Jagiellończyka, który się odbył w Piotrkowie w r.1447 podjął plan wielkiej akcji celem usunięcia nadużyć celnych. W myśl jego uchwał miały w imieniu króla specjalne sądy, zapewne komisarskie, przeprowadzić rewizję generalną podstaw prawnych poboru ceł przez osoby prywatne. Zarazem zniesiono powtórnie wszystkie cła nowe, oraz wydano znaną ustawę, zakazującą tamowania wolnej żeglugi na rzekach spławnych przez pobieranie opłat za otwarcie jazów.[2] Niewiadomo, czy wówczas przeprowadzono rewizję przywilejów celnych, natomiast znaną jest akcja , przeprowadzona w tej sprawie w latach 1469 i 1470 na Rusi,[3] oraz ponowne wezwanie interesowanych na sejm w r.1500 dla przedłożenia przywilejów celnych.[4] Te dążenia, zmierzające do ograniczenia ceł prywatnych, znalazły swój odgłos w memorjale Ostroroga, który domagał się, aby państwo pilnowało swobody dróg lądowych i wodnych, a na każdego właściciela wsi należyło obowiązek utrzymywania dróg na jego terytorjum leżących w dobrym stanie.[5] Ale te wszystkie zabiegi, podejmowane w w.XV nie doprowadziły do żadnych rezultatów, zarówno z powodu braku sprężystej egzekutywy, jak również i z tego powodu, że zwyczaj był silniejszym od prawa. Dla ilustracji, jak dalece dowolne stosunki panowały przy poborze ceł prywatnych, może nam posłużyć to, że kiedy miasto Szrem przy ogólnej rewizji przywilejów celnych w r.1539 przedłożyło swój przywilej, uprawniający je do poboru cła przywileju mostowego na rzece Warcie, okazało się, że nie było w nim wyszczególnienia, ani w jakiej wysokości ma prawo do pobierania opłat, ani też od jakich towarów, pomimo tego według przyjętego zwyczaju pobierało mostowe w wysokości 4 denarów od konia, co również król uznał za słuszne, wystawiając nowy przywilej.[6] Zygmunt Stary nietylko, że nie starał się o uchylenie panujących nadużyć, ale rozwinął działalność w kierunku wprost przeciwnym, nadając zwłaszcza w czwartym dziesiątku lat swego panowania przywileje celne w wielkich ilościach. Naprawa starych, lub budowa nowych lub grobli, klęski elementarne i szkody wojenne były dostatecznym powodem dla uzyskania nowego przywileju lub podwyższenia dawnych opłat.

1/Por .przywilej dla Sandomierza z r.1533,w którym opłatę od wołów,pę-dzonych na sprzedaż w Sandomierzu i Ropczycach ,nazwano pobrzeżnem., jakby dla odróżnienia od dotychczas pobieranego mostowego. Bulinski:Monografja miasta Sandomierza.Warszawa1879 str.72,75.M.IV$^{2}$ nr. 16739.

2/ Dla przykładu podajemy zabiegi Gródka ,który w r.1510otrzymuje przywilej na pobieranie mostowego w wysokości 5-ciu denarów od wozu a w r.1527 nowy,uprawniający go do pobierania 1-go denara od wołu, tytułem mostowego.M.Balinski:Starożytna Polska.Warszawa 1843 t.II str. 570.M.IV$^{2}$ nr.15003.

3/Ponieważ szczegółowe wyliczenie wykraczałoby poza ramy niniejszego tematu odsyłamy do Balinskiego:Starożytna Polska t.I-III,orazM.IV$^{1-3}$.

4/Przykładowo podajemy :M IV$^{2}$ nr.16853,17135,17367,16320,14163,M.IV$^{1}$ nr.6165,6105 itd.

5/Np.M.IV$^{2}$ nr.16865,14612.

6/Przemawia za tem sprawa Wołosieckich,którzy otrzymali 27/1 1532 r.pd podwyższenie mostowego"ratione reformationis pontis et viae a villa Woloszcz ad Karczynsko" o jeden grosz od wozu,a z powodu pobierania tego cła wytoczono im proces przed sadem królewskim.M.IVa$^{1}$ nr.6128;M.IV$^{2}$ nr.17841.

7/C.J.P.III nr.209.

Ale równocześnie zaznaczył się wpływ zmienionych stosunków handlowych przez to, że nowe nadania uwzględniały nietylko różne wysokości opłat od wozów próżnych, napełnionych towarami, lub od koni, lecz także przyznawały często prawo do poboru opłat od sztuk bydła, pędzonego na sprzedaż. M o s t o w e i g r o b e l n e z m i e n i ł o więc o s t a t e c z n i e s w ó j p i e r w o t n y c h a r a k t e r, j a k o o d s z k o d o w a n i e z a p o n i e s i o n e w y d a t k i n a u t r z y m a n i e d r ó g, m o s t ó w i g r o b l i i s t a ł o s i ę z y s k o w n e m ź r ó d ł e m d o c h o d ó w.[1] W związku z tem występowała coraz silniej dążność zwłaszcza ze strony miast dla zapewnienia sobie tych dochodów przez coraz to nowe przywileje,[2] a rezultatem tego było że w czwartem dziesięcioleciu panowania Zygmunta Starego wszystkie większe miasta koronne i przeważna część mniejszych, zwałszcza położonych pryz ważniejszych drogach handlowych, były w posiadaniu powyższych przywilejów[3] a równocześnie także większa część dostojników duchownych i świeckich, oraz tych, których łączył bliższy związek z dworem królewskim, pobierała różnej wysokości cła w swych dobrach na podstawie przywilejów królewskich.[4] Dla dopełnienia tej ogólnej charakterystyki ceł prywatnych musimy zaznaczyć, że wysokość opłat mostowych i grobelnych była niestałą, rzadko jednak dochodziła do 8 denarów, lub nawet 1 grosza,[5] a przeważnie nie przekraczała 2-3 denarów od wozu pełnego, a 3 denarów od sztuki bydła. Zdaje się jednak, że myto w wysokości powyżej 1 grosza od wozu było już uważane za opłatę nadzwyczaj uciążliwą i niezwykłą.[6] Mostowe i grobelne miało oczywiście charakter opłat przewozowych i dlatego mimo stosunkowo niskich opłat było jednym z najdotkliwszych ciężarów ekonomicznych, przedewszystkiem dla szlachty. Podczas bowiem, gdy większe, a nawet i mniejsze miasta pozyskały już w w.XV zwolnienia od wszelkich ceł, z wyraźnem zaznaczeniem, że nie podlegają również cłom mostowym, grobelnym i targowym, a także duchowieństwo częściowo potrafiło zapewnić sobie i swym poddanym wolności celne,[7] to szlachta nie była zwolnioną od ceł prywatnych. Coraz to częściej nadawane przywileje na pobór myt wychodziły głównie na korzyść miast, lub nielicznych jednostek, a wzrastająca ilość tych małych stacyj celnych, coraz bardziej powiększała ciężary szlachty i jej poddanych, zwłaszcza w tym okresie, w którym stawała na przeszkodzie jej natural-

1/ Kutrzeba: Handel Krakowa str. 188.

2/Por. ordynację targowego na Podolu z 6/3 1518 r. C.J.P. 111 nr. 191.

3/ CJ.P.LV[1] nr.42, art.4.

4/Jeszcze do r.1546 głośne są skargi na sejmach, że Kraków i Kazimierz i Kleparz pobierają targowe od szlachty i kmieci za rzeczy spożywcze/ /a rebus ad victum in forum advectis/Rps. Czart. 285 nr. 31. .Postulata equestris ordinis oblata Regi et Senatui Cracoviae in Comitiis regni.

nym dążeniem ekonomicznym. Podobnie, jak mostowe i grobelne, tak samo i targowe było w tym okresie niemal w wyłącznem posiadaniu miast. Była to opłata od przedmiotów sprzedawanych, lub nabywanych podczas targów. Ponieważ targi miały przedwszystkiem na celu dostarczenie ludności miejskiej rzeczy spożywczych, stały się przeto rynkiem zbytu płodów, idących na konsumcję, jak zboża, sera, masła itd.[1] Targi miejskie były ogniskiem życia handlowego wsi okolicznych i dlatego ważnym czynnikiem dla rozwoju ekonomicznego szlachty. Stąd wypływało z jej strony dążenie do usunięcia tych opłat, których celem było tylko wzbogacenie miast. W organizacji targowego jeszcze mniej spotykamy pewnych norm ogólnych niż przy mostowem i grobelnem, a zapewne w każdem mieście, uprawnionem do jego poboru panowały odmienne przepisy.[2] Sejm piotrkowski w grudniu 1523 wydał ustawę, zakazującą w myśl przepisów o wolności celnej szlachty i według dawnego zwyczaju, pobierania targowego od szlachty i jej poddanych, o ile sprzedają produkty własnego wyrobu, lub kupują przedmioty na użytek domowy. Natomiast podlegać mu miały nadal przedmioty kupione na sprzedaż, oraz narzędzia gospodarcze kupowane przez włościan z zastrzeżeniem jednakże, aby od tego rodzaju przedmiotów nie pobierano wysokich opłat.[3] Jasnem jest, że tego rodzaju ogólne przepisy nie chroniły szlachty i wieśniaków od nadużyć ze strony starostów i miast, zwłaszcza, że te ostatnie, opierając się na swych przywilejach, tłumaczyły je na własną korzyść.[4] To też organizacja ceł prywatnych, które rozwijały się w Polsce podobnie jak na zachodzie, gdzie ich było znacznie więcej, niż publicznych, nie mogła się już utrzymać wobec dążeń ekonomicznych szlachty. Niemniej ważną kwestją była instytucja ceł królewskich. Pierwotnie płacili je kupcy obcy, oraz krajowcy, którzy przez komory celne przechodzili, a więc zarówno szlachta, jak mieszczanie, lub kmiecie. Ale już w początkowych objawach polityki celnej, prowadzonej przez królów w. XV występuje dążność do wyłącznej faworyzacji kupców krajowych w przeciwstawieniu do niekupców, oraz kupców zagranicznych, przez zapewnienie im wyjątkowych praw, oraz ulg celnych. Dzięki temu przeważna część miast była już w w. XV w posiadaniu przywilejów, zwalniających je od wszelkich ceł, tak królewskich, jak też prywatnych, a zarazem miasta stały się uprawnionemi ogniskami handlu wewnętrznego. Jakkolwiek szlachta zaspakajała przeważną część potrzeb produktami własnego gospodarstwa i nie trudniła się jeszcze handlem, to już wcześnie organizacja celna

1/ Arch.kom.praw. 1 str.158, Cod.ep.s.XV t.1 str.313.

2/Vol.leg. 1,269.

3/C.J.P. 111 nr.6 art.5. Zasada jest zwrot pobranej kwoty w podwójnej wysokości na rzecz poszkodowanego, środkami egzekucyjnymi są odnośnie do duchownych cenzury kościelne, co do świeckich egzekucja starościńska. Starosta za pobranie niesłusznie cła podlegał karze 100 grzywien z sumy zastawnej, lub utracie urzędu.

stanęła na przeszkodzie jej interesom ekonomicznym, skutkiem czego również i u niej pojawiło się dążenie do zdobycia sobie pewnych ulg celnych. Takie zwolnienia celne otrzymała szlachta w r.1444 od produktów rolnych, wiezionych na targ,[1] w r.1454 od soli wiezionej do domu, a konstytucja sejmu z r.1496 była kodyfikacją tych ustaw, stając się przez to podstawą wolności celnych szlachty.[2] Statut tego sejmu zabrania pobierać cła od soli i innych rzeczy, wiezionych przez szlachtę, lub jej kmieci do domu na użytek własny, lub od przedmiotów, wiezionych na targi, o ile są produktami własnego ich gospodarstwa. O ile chodzi o w.XV, to powyższe ustawy odpowiadają w zupełności potrzebom ekonomicznym szlachty, a ogólne przepisy nie wywoływały jeszcze żadnych trudności w ich interpretacji, ponieważ udział szlachty w handlu ograniczony był do szczupłego zakresu. Zmieniła się zupełnie sytuacja dopiero w w.XVI, gdy przejście od gospodarki czynszowej do folwarcznej stało się prawie ogólnem i z tego powodu wywołało nowe objawy: rozwój handlu produktami gospodarstwa rolnego i w *związku ze stopniowem powiększaniem się interesów ekonomicznych szlachty coraz to nowe trudności w zastosowaniu dotychczasowych ustaw*. Bezpośrednim wynikiem tego był szereg konstytucyj sejmowych, które już nie odpowiadały w zupełności dążeniom ekonomicznym szlachty, ale były wypadkową skrzyżowania się różnych interesów, a opierając się na faktycznym stanie rzeczy, jaki ustalił się w w.XV, starały się wtłoczyć w jego ramy zupełnie już zmienione stosunki. Objawiło się to w dwóch zasadniczych kierunkach: w dążeniu do ustalenia środków egzekucyjnych przeciwko nadużyciom celników, co odpowiadało życzeniom szlachty, oraz w dążeniu do ścisłego sformułowania kwestyj wątpliwych, zarówno w interesie króla, lub miast, jak też po części i samej szlachty. Pierwszemu z nich odpowiada statut z r.1507,[3] który określił kary na tych, którzy wbrew ustawom pobierali cła od szlachty, lub duchowieństwa, oraz środki egzekucyjne, celem ich ściągnięcia, natomiast nie określił form postępowania sądowego, co musiało nadal być powodem nieporozumień, ani też środków zabezpieczających należytą egzekutywę. Jeszcze większe trudności napotykało ściśle sformułowanie wątpliwych

1/ O ile bowiem miasta a po czesci duchowienstwo uzyskało wyraźne zwolnienia od ceł prywatnych kwestji tej nie regulowało żadna konstytucja sejmowa w stosunku do szlachty.

2/ C.J.P.111 nr.51 art. 12,nr.69 art.6.

3/Ibid.nr.68.

kwestyj, zachodziła bowiem potrzeba określenia na jakie cła rozciągają się wolności szlachty, na jakie przedmioty, oraz jaką należy ustalić normę, przy rozstrzyganiu kwestyj, czy te ostatnie podpadają pod orzeczenie statutu z r.1496. Pierwszą wątpliwość usunął tylko częściowo statut z r.1504, postanawiając ogólnie, że szlachta wolną jest od ceł zarówno lądowych, jak wodnych, przez to bowiem król mógł wziąść zobowiązanie tylko na siebie, a nie rozstrzygniętą pozostała nadal kwestja ceł prywatnych.[1] Przy wyszczególnieniu produkcji domowej szlachty uwzględniły ustawy z r.1510 i 1511 według przyjętego dawniej zwyczaju tylko najważniejszy artykuł tj. zboże, co było później powodem nieporozumień.[2] Jeszcze większe braki wykazują konstytucje sejmowe w ustaleniu kryterjum, jakie należało stosować przy rozstrzyganiu kwestyj, kiedy wiezione przez szlachtę produkty należy rzeczywiście uważać za przedmioty własnego gospodarstwa, a kiedy mają one podlegać opłatom celnym. Odnośne przepisy zawiera ustawa z r.1510 i to tylko co do zboża. Według niej szlachcic, lub jego zastępca, wiozący zboże na sprzedaż, musiał składać na komorach celnych (przysięgę), że wiezione zboże jest produktem jego własnego gospodarstwa. Także ustawa z r.1511, potwierdzająca ogólnie wolność szlachty od opłat celnych za produkty gospodarstwa własnego zastrzegła tylko ogólnikowo, że należy przy stosowaniu jej przestrzegać, by nie popełniano nadużyć. Brak ścisłego sformułowania wątpliwych kwestyj był powodem ciągłych nieporozumień. Z powodu takich zatargów między celnikami a szlachtą wiozącą swe produkty drogą wodną, zmuszony był Zygmunt Stary już w r. 1511 wydać rozporządzenie, że szlachta obowiązaną jest do składania przysięgi tylko w tym wypadku, o ile przewozi zboże, natomiast inne produkty, jak popiół, smoła, drzewo itd. nie podlegają wcale żadnym opłatom celnym.[3] Zastosowanie konstytucji z r.1510 było w tym wypadku powodem faktycznego rozszerzenia wolności celnej szlachty. Inaczej przedstawiała się ta kwestja w tych wypadkach, gdzie już w samym interesie króla leżało jaknajwiększe ograniczenie powyższych konstytucji na niekorzyść szlachty. M i a ł o t o m i e j s c e z c h w i l ą w p r o w a d z e n i a t.zw. c ł a n o w e g o. Takie cło nowe uchwalono raz za panowania Aleksandra w r.1504. Właściwie to cło nowem nie było, gdyż nie ustanowiono wówczas nowych komór, ani też na dawnych

1/ Rutkowski: Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka. Kwart. hist. t. 23 r. 1909. str. 48.

2/ C.J.P. 111 nr. 7 art. 9, 10.

3/ Ibid. nr. 20.

4/ Et quia cum reliqua tum etiam de impendendo a cutibus novo thelonso per nos et consiliarios nostros institutum est etc. Ibid. Podwyższenie cła nastąpiło na mocy uchwały senatu po ukończeniu sejmu.

5/ Ibid. nr. 40, 44. Nowe cło obejmowało oprócz wołów i skor następujące pr przedmity: wosk, czerwiec, ryby woodlnosci ze szczególnem uwzeldnieniem śledzi i weegorzy, miód, konie i klacze.

6/ Ibid. nr. 41 art. 3. Od 60 skór większych podniesiono cło na 5 złp., od tej samej ilości mniejszych na 3 złp.

7/ Ibid. nr. 51 art. 13 i nr. 52 art. 4.

8/ Ibid. nr. 51 art. 29 /22/.

9/ Wyraźnie zastrzega to np. ordynacja celna dóbr arcybiskupstwa gnieznnienskiego. Ibid. nr. 209 art. 1.

10/ Cum tamen n u l l a l i b e r t a t e s u f f r a g a n t e q u i l i b e t t e n e a t u r s o l v e r e t h e l o n e u m a bobus, mandamus tibi omnino habere volentes, quatenus nemini parcendo, neque ad a l i q u a s l i b e r t a t e s r e s p e c t u m h a b e n d o, a b o m n i b u s boves pellentibus exigas. Mandat do celnika sandomierskiego z 25/VII 1512 r. Ibid. nr. 120.

nie podwyższono taryf celnych, a tylko zawieszono na przeciąg trzech lat przywileje i wolności nadane kupcom, przekupniom i furmanom miast i wsi królewskich, duchownych i dziedzicznych, od ceł na komorach królewskich.[1] Dopiero za Zygmunta I. sprawa ceł nowych stała się jednem z najważniejszych zagadnień polityki skarbowej. Na sejmie koronacyjnym krakowskim w r.1507 ustanowił Zygmunt I. edyktem z 2/3. czasowe nowe cło na woły i skóry, wywożone za granicę królestwa,[2] a rozporządzeniem z dnia 25/4. tegoż roku podwyższył cło od wywozu skór.[3] Rozporządzenia powyższe zostały wydane przez króla tylko za zgodą senatorów bez zezwolenia izby poselskiej, jak to wynika z ich treści i z braku wzmianki o nowem cle w konstytucjach sejmu krakowskiego.[4] Ponowił je król w r.1509 dwoma rozporządzeniami z dn.14/4., wydanymi na sejmie piotrkowskim również tylko za zgodą senatorów, rozszerzając zarazem zakres objętych niem przedmiotów.[5] Podwyższono również cło od wywozu skór.[6] Na sejmie piotrkowskim w r.1510 uzyskał król pozwolenie na pobór cła nowego na czas nieograniczony, pozostawiony do jego woli,[7] a równocześnie wydał surową ustawę "de transgressoribus novi thelonei"[8], według której uchylenie się od cła nowego pociągało za sobą pozew przed sąd królewski o zbrodnię kradzieży i karę na osobie i dobrach pozwanego według uznania króla. N o w e c ł o r o z c i ą g a ł o s i ę n a w s z y s t k i c h b e z r ó ż n i c y s t a n u i d o t y c z y ł o z a r ó w n o k u p c ó w , j a k s z l a c h t ę i d u c h o w i e ń s t w o , o r a z i c h p o d d a n y c h i j e d y n i e s p e c j a l n e p r z y w i l e j e k r ó l e w s k i e m o g ł y z w o l n i ć p o s z c z e g ó l n e j e d n o s t k i.[9] Było to naruszeniem ustawy z r.1507, w której król zobowiązał się przestrzegać przywilejów celnych szlachty, ponieważ żaden z edyktów królewskich, w danym przedmiocie cła nowego, nie zawierał odnośnych ograniczeń przy jego poborze. Jakkolwiek nie posiadamy wskazówek, w jaki sposób stosowano ustawę o poborze cła nowego, odnośnie do szlachty i jej poddanych, to jednak z później wydanych instrukcyj celnych wynika, że trzymano się ściśle przepisów, zmuszając ją do opłacania ceł nowych według ustanowionej taryfy.[10] Cło nowe, którego głównym celem było ograniczenie wywozu niezbędnych przedmiotów potrzeb codziennych i podniesienie dochodów skarbu królewskiego, wprowadziło politykę cel-

1/ Tomicki w liscie do Łukasza Górki pisanym bezpośrednio po ukończeniu sejmu donosi mu, że na tym sejmie "Thelonea nova a cera, melle, a czyrwiec ab equis, ab halecibus, anguillis et reliquis piscibus in subsidium Regiae Mtis sunt insituta. Acta Tom 11 nr. 144 str. 145.
Tę samą wiadomosc podaje Górski w komentarzu do sejmu piotrkowskiego Ibid. str. 132.

2/ Scriptores rer. pol. t. IV. Conciones str. 46. Por. niżej str. 302.

3/ C.J.P. 111 nr. 126 Tariffa thelonei novi et antiqui. Por. uwagę w nagłówk

4/ Ibid. nr. 130
5/ Ibid. nr. 131
6/ Ibid. nr. 132.
7/ Ibid. nr. 130 Via et loca eundi mercatorum.

ną, opierającą się w w.XV na faweryzacji kupców, na nowe tery. Odtąd polityka celna Zygmunta Starego ma na oku wyłącznie dobro skarbu królewskiego. Dla tego pokonawszy pierwsze trudności, postarał się król o utworzenie z cła nowego stałej instytucji skarbowej. Sposób, w jaki przeprowadził poprzednie ustawy o poborze cła nowego, jak również brak odpowiedniej organizacji komór celnych, były powodem, że nadzieje większych zysków skarbu zawiodły. Zachodziła również obawa, że wcześniej czy później szlachta podniesie protesty przeciwko tej instytucji, która wprowadzoną została wbrew jej woli i była jawnem naruszeniem konstytucji "nihil novi". Zarówno te czynniki, jak i opór szlachty wobec projektów wojskowo-skarbowych króla, przedłożonych na sejmie piotrkowskim w r.1512 wpłynęły niewątpliwie na to, że jeszcze na tym sejmie cło nowe zostało przyznane królowi, jako stała instytucja skarbowa.[1] Zygmunt Stary, kierując się względami ostrożności, nie wydał żadnego dokumentu w tej sprawie, ani w formie uchwały sejmowej, ani też rozporządzenia królewskiego, a ustanowienie cła nowego, jako stałej instytucji skarbowej, oparł jedynie na umowie z senatem, który złożył uroczystą przysięgę, że cło powyższe nie zostało wymuszone przez króla, lecz dobrowolnie mu przyznane.[2] Tem także należy tłumaczyć dlaczego ustanowiono ponownie taryfę cła nowego na sejmie piotrkowskim, nie wprowadzając zresztą żadnych ważniejszych zmian do poprzednio ogłoszonych taryf i wciągnięto ją do ksiąg metryk koronnych bez ustalonych i zwyczajowo przyjętych formuł kancelaryjnych, w formie zwykłej taryfy celnej.[3] Zaraz po ukończeniu sejmu udał się król do Poznania, aby osobiście przeprowadzić nową organizację celną, którą oparł na 3-ch rozporządzeniach: o drogach handlowych,[4] o urządzeniu nowych komór celnych[5] i sposobie wybierania cła na nowych komorach.[6] Głównym celem tych rozporządzeń było zorganizowanie dokładnej kontroli nad pasem granicznym, przez który przechodziły główne arterje ruchu handlowego na eksport. W związku z tem był nakaz, obowiązujący wszystkich, którzy wywozili towary nowem cłem obłożone, używania dróg handlowych, wiodących z Mazowsza przez Kalisz, Ostrzeszów, Odolanów na Śląsk do Siozowa, z Prus przez Poniędz, Jutroszyn, Zduny, Sarny, Szymanów do Strassburga, z Gdańska przez Wschowę, Górkę do Głogowa i z Nakła przez Poznań, Międzyrzecz, Babimost, Obrę do Frankfurtu.[7] Na tych dro-

1/ Por. Rutkowski: Skarbowosc polska za Aleksandra str. 69 inn.

2/ C.J.P. 111 nr. 132.

3/ Ibid.

4/ Cło dawne          cło nowe
kamień wosku 2 den. -4 gr.
"    czerwcu 1 gr. -15 gr.
woły od szt. 4 den. -30 gr.
skóry wiel. 2 den. -1 gr. 9 den.
".  małe tuz. 3 den. -2 gr.
beczka miodu 1 den. - 6 gr.
koń lub klacz szt. -15 gr.

5/ C.J.P. 111 nr. 132 art. 12.

6/ Takie zwolnienie otrzymuje w r. 1515 K. Szydłowiecki na 30 szt., Ł. Górka na 50; w r. 1517 Jan Amor Tarnowski na 50 szt.; w r. 1518 Ostroróg kaszt. kaliski na 50, M. Kamieniecki na 100; w r. 1533 W. Myszkowski kaszt. biecki 50 szt., Jan Chojeński biskup przemyski 100 szt., ten ostatni także w następnych latach 1534 i 1535 na te same ilosci bydła; w r. 1534 Spytek Tarnowski kaszt. rad. na 100 szt. W r. 1528 otrzymał Ł. Górka pozwolenie na stały eksport roczny 100 szt. bez opłaty cła nowego. M IV

gach ustanowił król 5 komór celnych: w Kaliszu, Poniędzu, Wschowie, Poznaniu i Sierakowie, którym podlegało po kilka strażnic cłowych. Ustanowienie powyższych komór miało na celu usunięcie dotychczasowych braków w organizacji ceł królewskich w Prusach, na Mazowszu i w właściwej Wielkopolsce.[1] Nowe cła pobierane nadal we wszystkich istniejących już komorach celnych, ale dochody z nich miały iść do skarbu królewskiego, bez względu na to, czy cła powyższe oddane były w zastaw, lub dzierżawę. Dlatego zarządził król prowadzenie osobnych rejestrów cła nowego i ustanowił 2-ch generalnych poborców w osobie każdorazowego celnika poznańskiego na Wielkopolskę, a krakowskiego na Małopolskę.[2] Do pomocy przy kontroli nad ścisłem przestrzeganiem przepisów celnych i dróg handlowych, obowiązane były miasta królewskie i urzędy starościńskie. Miały one prawo zatrzymywać podejrzanych o przemycanie towarów, nowem cłem obłożonych i odstawiać do odnośnej stacji celnej, gdzie obwiniony pozostawał w areszcie śledczym, aż do dalszego polecenia królewskiego. Towary jego podlegały wówczas konfiskacie w połowie na rzecz skarbu, w połowie na rzecz donosiciela. O ile natomiast aresztowanie nastąpiło z ramienia urzędu celnego, skonfiskowany towar pozostawał w całości w komorach celnych, jako materjał dowodowy z wiarygodnem poświadczeniem starosty, lub rady miejskiej, którzy udzielili pomocy przy aresztowaniu przemytnika na żądanie urzędu celnego. Tylko woły i konie wolno było celnikowi sprzedać, dla uniknięcia kosztów, połączonych z ich utrzymaniem, co również musiało być potwierdzone pisemnem zeznaniem świadków. Kto opłacił nowe cło na jednej komorze nie był już obowiązany do płacenia go w razie przejścia przez inną komorę celną. W tym celu urzędnicy wydawali interesowanym zaopatrzone specjalnym znakiem pokwitowanie, wymieniające imię i nazwisko opłacającego, oraz ilość i jakość opłaconych towarów.[3] W porównaniu z cłem dawnem, pobieranem również od tych samych przedmiotów, wymiar cła nowego był nadzwyczajnie wysoki,[4] a musiał być bardzo dokuczliwy również dla szlachty, skoro rozporządzenia królewskie wyraźnie zastrzegały, że nikt od niego nie może być zwolniony bez specjalnego pozwolenia królewskiego.[5] Takie zwolnienia od cła, bądź jednorazowe, bądź stałe, nadawane tytułem łaski królewskiej, niemal wyłącznie na eksport bydła, otrzymywali od Zygmunta panowie duchowni i świeccy,[6] oraz książęta zagraniczni, zwłaszcza sascy i brandenburscy i ich dworzanie,[7] a opiewały one

nr.10544,10547,11204,11786,11535;M.IV[3] 17347,17792,17528,18079,17136;
M.IV[2] 15514.

7/Tak np.Brzetysław marszałek dworu krola Ludwika otrzymuje w r.1515 pozwolenie na export 100 wołów,w r.1520 Jerzy ks.saski na 200 szt., w r.1532 Jan margrabia brandenburski na 200 szt.,w r.1534 Henryk ks.saski na 120 szt.,Jan Fryderyk ks.saski na 150 szt.,ten ostatni także w r. 1535 na 300 szt.,Jan margrabia brandenburski na 200 szt.,Knobelsdorff dworzanin Joachima margrabiego brandenburskiego na 100 szt. w r.1536 Joachim margrabia brandenburski na 300 szt.M.IV[2] nr.11032,12584;M.IV[3] nr. 18413,17619,17605,17893,17197,17247,18077.

1/Tak np. w r.1511 Zygmunt Koczborg,a w r.1535 Melchior Kreyczen otrzymują pozwolenie na export 400 szt.bydła bez opłacenia cła.M.IV[2] nr. 10167,M.IV[2] nr.11032.

2/ M.IV[2] nr.16769.

3/C.J.P.III nr.207 art.13.Król podaje następującą normę postępowania: jeżeli ktoś w jednym roku pewną ilość bydła własnego chowu sprzedał ,to według wszelkiego prawdopodobieństwa w roku następnym już nie może tego uczynić.Por.mandat do urzędników starościnskich i miast z dn. 22/7 1518,oraz identyczną instrukcję celną z 5/1 1520 r.Ibid.nr.203 i 227.

4/C.J.P.IV[1] nr.18.

5/ Ibid.nr.21.

6/ Rps Czart.282 nr.50.

nieraz za bardzo pokaźne ilości bydła, dochodzące nawet do 400-sztuk.[1] System protekcyjny króla względem możnowładców, a nawet wybitniejszych kupców,[2] musiał wywołać rozgoryczenie wśród średniej szlachty, tembardziej że wobec niej stosowane bezwzględnie surowe przepisy celne. Nadużycia celników i skargi szlachty były powodem wydania ponownych instrukcyj celnych, które w zasadzie, powtarzając dosłownie poprzednie przepisy o sposobie wybierania cła nowego, rozszerzały je o tyle, że zawierały również artykuł o wybieraniu cła nowego od szlachty. W pierwszej takiej znanej nam instrukcji, wydanej w Krakowie 7/9.1518 król przypominając, że szlachta wolną jest od ceł za produkty gospodarstwa własnego, równocześnie zastrzega, ż e o i l e s z l a c h c i c, pędząc woły na sprzedaż za granicę, c h c e b y ć z w o l n i o n y m o d c ł a, musi złożyć przysięgę osobiście, lub przez swego faktora że pędzone woły są w jego posiadłościach spłodzone, lub przynajmniej od 3-ch lat tamże chodowane, poleca jednak celnikom d o p u s z c z a ć d o p r z y s i ę g i t y l k o t y c h, k t ó r y c h z e z n a n i a s ą p r a w d o p o d o b n e.[3] Skutkiem tego ustawy, zwalniające szlachtę od ceł, w praktycznem zastosowaniu stały się zupełnie iluzoryczne, a cały system celny skrępował zupełnie jej swobodny rozwój ekonomiczny. Czasową zmianę w organizacji handlu bydłem wprowadził sejm piotrkowski 1523 r., zamykając kupcom polskim granicę Śląska i Marchji, głównie z powodu fałszywej monety. Ale zarówno ustawa z 18/1.1524 r.,[4] zamykająca drogi handlowe, jak edykt z 23/3.1524 r.,[5] ustanawiający w miejsce jarmarków niemieckich miasto Szrem w Wielkopolsce, w miejsce zaś jarmarków śląskich, odbywających się dotychczas w Brzegu, Nissie i Świdnicy, jarmarki w Krzepicach dla handlu wołami, zostały równocześnie wywołane dążeniami ekonomicznemi szlachty, dla których silną zaporę stanowił skomplikowany system celny. On też wywołał głównie reakcję ze strony szlachty, której wyrazem było dążenie do zrealizowania dwu zasad systemu merkantylistycznego tj. zorganizowania narodowego targu zbytu, przez co cały ciężar opłat celnych spadał na kupców zagranicznych, oraz położenia tamy wywozowi dobrej monety z kraju. Zatem przemawia nie tylko stałe dążenie szlachty do utrzymania zakazów handlu ze Śląskiem i Marchją, oraz wywozu dobrej monety, zwłaszcza złotej za granicę kraju,[6] ale także i to, że konstytucje sejmowe, zajmujące

1/ C.J.P. IV[1] nr.21. Vol. leg. 1505.

2/Mandat wyraźnie zaznacza:certo edocti sumus,quod plerique n o b i l e et mercatores aliique homines educerent extra regnum nostrum in Slesia boves, f r u m e n t a aliosque res contra inhibitionem nostram et decreta conventus Piotrcoviensis generalis. C.J.P. IV[1] nr .75.

3/Acta Tom .72-4/z dn.27/4 1527 r./

4/Acta Tom.X 103 -105.

5/ Zaznacza to wyraźnie król w odpowiedzi na skrgi Gdańska:hae thelonea in hoc tantum instituta sunt in Masovia a Mte sua,ut a bobus et cutibus aliisque rebus duntaxat a quibus theloneum novum solvitur, quae aliis v viis quam solitis vehuntur ex Regno illic,qua ellabi consueverunt,debitum solvatur theloneum.Rps Czart.271 nr.348 str.668.Por.Ibid.nr.255.

6/Lengnich 1 str.124/5.

7/ Łukaszewicz:Obraz hist.statyst.m.Poznania t.1 str.299.

8/M.IV[2] nr.16437.

się organizacją wielkiego handlu, uwzględniają wyłącznie główne przedmioty handlu szlacheckiego tj.bydło i zboże.[1] Trudno więc dopatrywać się w tych dążeniach świadomej działalności szlachty na niekorzyść miast, gdyż to nie znajduje żadnego umotywowania w stosunkach handlowych w tym okresie. Edykt z 23/3.1524 stwarzał tak korzystne warunki handlowe dla szlachty, że sprawa ceł nowych usunusiętą została przez to na plan dalszy. Ale w praktycznem zastosowaniu okazały się również ujemne strony zakazów handlu ze Śląskiem i Marchją i to z głównie z 2-ch powodów: organizacja jarmarków krajowych uwzględniła tylko jeden artykuł handlu szlacheckiego tj. bydło, pomijając zupełnie zboże, z drugiej strony nie mogły się one stać dostatecznym rynkiem zbytu nawet na bydło z powodu wysokich ceł, jakie musieli płacić kupcy zagraniczni, a z tego powodu i popyt musiał być słaby. Naturalnym wynikiem tego było, że właśnie szlachta, która poparła powyższy zakaz, zaczęła wbrew niemu wywozić zboże i bydło na Śląsk, co spowodowało króla do wydania 6/6.1526 mandatu do celnika poznańskiego, aby konfiskował przemycane towary.[2] Ten sam zakaz handlu powtórzano i zaostrzono jeszcze na sejmie krakowskim w marcu 1527,[3] tudzież wydano po raz trzeci 20/2.1528,[4] z pominięciem jednak, podobnie jak w poprzednim, Marchji. Niewątpliwie że to ostatnie rozporządzenia pociągnęły za sobą ten skutek, że eksport wołów przybrał większe rozmiary w kierunku Marchji, a kwestja ceł nowych ponownie weszła na porządek dzienny. Ponieważ głównym targiem na bydło była Ruś i Podole, którędy pędzono również woły, nabyte na targach wołoskich, przeto w związku z ogólnem dążeniem do uchylenia się od opłat cła nowego, zaczęto omijać drogi handlowe, wiodące przez Wielkopolskę i Małopolskę, gdzie istniały już dobrze zorganizowane urzędy celne, a cały ruch skierował się wprost na drogi mazowieckie, a następnie Prusy królewskie i Marchję. To spowodowało króla do zorganizowania nowych komór celnych na granicy Mazowsza i Prus,[5] w Ciechanowie i Mławie,[6] oraz wydania w r.1532 nakazu, który zobowiązywał wszystkich kupców, jadących z Litwy, Mazowsza i Rusi do Marchji, Saksonji, lub Śląska do zatrzymywania się przez 3 dni w Poznaniu.[7] Zapewne w związku z tem było również ogłoszenie nowej instrukcji o wybieraniu cła nowego w Wielkopolsce, wydanej dnia 24/5.1532 r.[8] Albowiem przez zorganizowanie jednolitej granicy celnej, co ułatwiało równocześnie chwytanie tych, któ-

1/ Vol. leg. I 502.

2/Caterum de hiis qui ob non solutionem thelonei ad nos evocantur, etsi nonnil contra ius fieri advertamus, quum res haec m e r e ad o f f i c i u m et a u t h o r i t a t e m n o s t r a m p e r t i n e a t, ut tamen illorum sumptibus consulemus cognitionem eam Sinceritatibus vestris demandare voluimus, prout ex commissione nostra planius i e cognoscent, qua perspecta Sinceritates vestrae, quod aequum iustumque illis videbitur decernant. Rps Czart. 271 nr. 9, str. 17.

3/ Sepe enim eiusmodi casus accidunt aliis hominibus, quod boves et alia merces intercipiuntur eis a telonEatoribus, donantur tamen et dimittuntur ad cautionem fideiussoriam. Rps. Czart. 271 nr. 429 str. 773.

4/ Tak np. w r. 1533 kasztelon biechowski M. Rusocki zajął Stanisławowi Lasockiemu z Brzeznia 100 wołów z powodu ominięcia cła rawskiego i nie chciał mu ich zwrócić nawet za kaucją poręczającą, mimo wstawienia się za nim prymasa i innych panów. Ibid.

5/Podobnie było przy pobieraniu cła od zboża. Aby zboże, jako "proprii laboris" zostało uznane trzeba było spełnić pewne warunki. Przedewszystkiem ten, kto wiózł zboże musiał złożyć przysięgę, że to zboże własnego gospodarstwa. Zwykle jednak nie sam właściciel wywoził zboże, lecz jego sługa. Ale w praktyce wymagenem było szlachectwo sługi; jeżeli wiec był plebejuszem nie dopuszczano go wcale do przysięgi i musiał opłacać cło. Taki sługa nawet, jeżeli był szlachcicem musiał na komorze przedstawić list swego pana, opieczętowany należycie i podający imię i nazwisko sługi, oraz dokładną ilość spławianych łasztów zboża. Najmniejszy błąd w liście sprawiał, że go uznawano za "Insufficientes litterae" i nakazywano cło opłacić: a więc, jeżeli niebyło podane imię i nazwisko sługi, ilość łasztów ; o ile był błąd w dacie, brak pieczęci, lub wystawca nie własną pieczęcią list zapieczętował, albo też list był źle podpisany. Tem bardziej trzeba było cło płacić, jeżeli sługa nie miał listu wcale. Dopiero po wypełnieniu tych warunków dopuszczano do składania przysięgi. Oczywiście, o ile interesowany nie chciał przysięgi złożyć, to musiał cło

rzy omijali obowiązujące drogi handlowe i leżące przy nich komory celne, zyskała na znaczeniu także kwestja odpowiedzialności sądowej za przekroczenie odnośnych przepisów. Wprawdzie na sejmie krakowskim w r.1532 usiłowała szlachta przeprowadzić ustawę, że nie wolno jej wywoływać w sprawach celnych z jej własnych powiatów,[1] ale Zygmunt Stary nie chciał odstąpić od swych praw królewskich i w instrukcji z dnia 4/4. 1532 r. dla Łukasza Górki kasztelana poznańskiego, Jana Latalskiego biskupa poznańskiego i Janusza Latalskiego kasztelana gnieźnieńskiego, którzy mieli opracować odnośne przepisy, polecił im uwzględnić tylko pewne ułatwienia ze względu na koszta procesu przed sądem królewskim.[2] Także w drodze praktyki wyrobiły się pewne łagodniejsze zasady przy stosowaniu surowej ustawy " de transgresseribus " j.n.zwrot właścicielowi skonfiskowanego bydła za kaucją poręczającą.[3] Ale zarówno praktyczne zastosowanie powyższej ustawy,[4] jak wogóle dopuszczanie szlachty do udziału w korzyściach, jakie jej zapewniały wolności celne,[5] zależały w dużej mierze od samych urzędów celnych. Dlatego tak wielkie miało znaczenie dla szlachty komu powierzał król zwierzchnictwo nad odnośnemi komorami celnemi, na kim więc pokrzywdzony mógł dochodzić swych praw. Celnikiem poznańskim, oraz pierwszym zawiadowcą nowo zorganizowanych komór wielkopolskich był po Jakóbie Boturzyńskim,[6] od r.1513 do 1519 plebejusz Jan Gromadzki,[7] po nim również przez dłuższy okres czasu Piotr Opalenicki,[8] który od r.1526 trzymał cło poznańskie i dawne kaliskie wraz z przynależnemi komorami tytułem dzierżawy za 1100 fl. rocznie. Od r.1527 cła nowe i stare wielkopolskie trzymał w zastawie Marcin Zborowski wraz z Marcinem Sepichowskim za 8000 fl. przez 4 lata,[9] poczem przeszły ponownie w zarząd z ramienia królewskiego, który od r.1532 do 1539 sprawował Stanisław Dziaduski.[10] Wśród pomocników generalnego celnika wielkopolskiego spotykamy w tych latach obok Polaków, jak Piotr Ocieski,[11] Jan Rozdrażewski,[12] Jan Leszczyński,[13] lub Marcin Sepichowski,[14] także cudzoziemca Ulryka de Elzendorff,[15] zawiadowcę komory ponieckiej w latach 1518/19, natomiast niewiadomo nam nic o spełnianiu jakichkolwiek funkcyj celnych przez żydów. W Małopolsce główne komory celne były przez dłuższy okres czasu w rękach rodziny Jordanów z Zakliczyna. Tak zawiadowcą cła krakowskiego był od r. 1507 Mikołaj Jordan z Zakliczyna,[16] po nim dopiero w r.1524 objął za-

cło opłacic. Zdaje się nawet, że nie uwalniano od cła po dopełnieniu powyż-szych warunków, jeżeli interesowany zachowywał się w niewłasciwy sposób. Por. Kutrzeba i Duda: Regestra, str. XX1X. Niewatpliwie jeszcze swobodniejsze stosunki panowały przy poborze cła od wołów, wobec klauzuli, że tylko tych, których zeznania sa prawdopodobne należy dopuszczac do przysięgi.

6/m. 1V$^{2}$ nr. 8675, 9.

7/Ibid. nr. 11777, 12287.

8/Ibid. nr. 12959, 15438/2., 14593.

9/Ibid. nr. 15193.

10 M. 1V$^{3}$ nr. 19654

11/M. 1V$^{2}$ nr. 11776, 12288.

12/ Ibid. 12289, 13219.

13/ Ibid. nr. 12575.

14/Ibid. 11778.

15/ Ibid. 11677, 11780.

16/ Ibid. 8430, 11935, 11950.

1/Ibid. 13886.

2/M. 1V$^{1}$ 4183.

3/M. 1V$^{2}$ 15923.

4/Ibid. nr. 16502, 17071.

5/Ibid. nr. 11950

6/ M. 1v$^{1}$ 5907, M. 1V$^{2}$ nr. 13237, 14419.

7/C.J.P. 111 str. 381, M. 1V$^{2}$ nr. 10397, 13208, 12689, 11810.

8/M. 1V$^{1}$ 5175, M. 1 V$^{2}$ nr. 14261.

9/M. 1V$^{2}$ nr. 16499.

10/Ibid. nr. 14012, 16526. 17026.

11/ ~~Ibid.~~ M. 1V$^{1}$ nr. 6209.

12/Ibid. nr. 5175, M1V$^{2}$ 16967.

13/M. 1V$^{3}$ 18823. /11/[illegible]/.

14/ m. 1V$^{2}$ nr. 11645, 12830, 16340, 16471, M. 1V$^{3}$ nr. 18427.

rząd Andrzej Myśliszewski,[1] pełniąc funkcje zawiadowcy cła krakowskiego do r.1531.[2] Dnia 30/11.1530 r. oddał król podskarbiemu Mikołajowi Szydłowieckiemu cło krakowskie na lat 6 w zastaw,[3] z powodu jednak rychłej jego śmierci pozostał nadal jako zawiadowca cła z ramienia króla dotychczasowy pomocnik podskarbiego Mikołaj Lutomirski wojski sieradzki.[4] Także cła sandomierskie i lubelskie były w zarządzie Jordanów z Zakliczyna, do r.1518 w rękach Mikołaja,[5] później bądź w zarządzie, bądź też w dzierżawie Achacego.[6] O wiele gorzej przedstawiała się kwestja organizacji celnej w innych województwach wielkpolskich j.n. w brzesko-kujawskim, inowłocławskim, łęczyckiem, oraz na Rusi. Nietylko bowiem, że spotykamy tam żydów na stanowiskach urzędników celnych,[7] ale także, jako dzierżawców ceł królewskich.[8] Pozatem niemałą rolę odgrywał w województwie łęczyckiem i rawskiem Mikołaj Rusocki kasztelan biechowski, któremu Zygmunt Stary pozwolił w r.1532 na założenie dowolnej ilości nowych komór dla poboru cła łęczyckiego,[9] a którego niespokojny i bezwzględny charakter, przyczynił się prawdopodobnie również do spotęgowania ogólnego niezadowolenia. Podobne stosunki panowały na Rusi. Od r.1513 pozostawały cła 'chełmskie, krasnostawskie', lwowskie, bełzkie, buskie, i lubaczowskie tytułem czasowej dzierżawy w rękach Andrzeja i Jana Tęczyńskich,[10] od r.1532 w dożywotniej dzierżawie wraz ze starostwami chełmskiem, bełzkiem, krasnostawskiem i sokalskiem w łącznej sumie 4915 flr.rocznie.[11] Na Rusi, gdzie było dużo żydów osiadłych, a handel żydowski bardzo rozwinięty, potrafili oni pozyskać sobie także dochody z ceł, które dostawali w dzierżawę od braci Tęczyńskich. Takim wybitniejszym celnikiem był Joske Susmanowicz, w którego rękach były cła bełzkie i chełmskie.[12] Panujący tam system dzierżawny, którego celem było wyciągnięcie jaknajwiększych zysków, był zapewne powodem, że szlachta chełmska i bełzka wytoczyła w r.1537 proces wojewodzie sandomierskiemu Janowi Tęczyńskiemu i jego urzędnikom przed sądem zadwornym z powodu krzywd i ucisku przy poborze ceł i targowego.[13] Również tak ważna dla szlachty komora wodna we Włocławku była przeważnie w zastawie, a od r. 1532 w rękach Wacława Izdbieńskiego.[14] Z tego ogólnego zarysu możemy wyciągnąć pewne wnioski ważne dla oceny stanowiska szlachty, jakie zajęła w kwestji ceł w programie egzekucyjnym. Zygmunt Stary przez cały

1/ Wspomina o tem Tomicki w odpowiedzi na skargę Gdańska: Wie Seine Majestat in sichere Erfahrung gekommen, das nicht eine geringe Anzahl Ochsen auch eine grose Menge von Wachs und Hauten auf ungewöhnlichen Wegen zum Nachteil der Üblichen Zolle durch Mazuren getrieben und gefuhrt wurde: dieses abzustellen hatte man müssen einen neuen Zoll anlegen, doch ware hiebey nicht die Meynung als sollten die Preussen von dem was sie an Ochsen oder anderen Waaren zum eigenen Gebrauch und Nothdurft kaufften etwas entrichten. Denn solches i m j u n g s t e n P e t e r k a u s c h e n R e i c h s t a g e a u s d r u c k l i c h v e r b o t e n worden. Lengnich 1 str. 127..

2/ Im gleichen hatte man in Polen etwas so bisher nicht gebrauchlich gewesen eingefuhrt, da die Zollner ~~dxxxPackexxaufschluxxx~~ umb alles genau durchzusuchen, die Fasser auffschlugen, die Packe durchstechen und also theils unkosten, theils Schaden an den Gutern dem Kauffman verursachten. Ibid. str. 128 Doc. nr. 57. Por. mandat z 29/V 1533 docelnika poznanskiego Stanisława Działduskiego M. IV$^{2}$ nr. 17009.

3/ Ut teloneatores in omnibus terris et Palatinatibus sint possesionati et ut pecora proprie educationis ubique a teloneis sint libera iuxta Privilegium. Loca et camerae theloneorum ut sint in locis consuetis secundum antiqam consvetudinem et ut mercatores novis et inusitatis exactionibus non graventur. Postulata nobilium ad regem. Rps Czart. 271 nr. 250. Artykuł trzeci został wywołany zapewne z powodu utworzenia nowych komor celnych na granicy Mazowsza w r. 1532 i organizowania nowych komor w łęczyckiem przez Rusockiego w tymże roku.

czas swego panowania bronił konsekwentnie zasady, że cła koronne są prywatną własnością króla i z tego tytułu obsadzał dowolnie urzędy celne, lub dawał je w zastaw i dzierżawę osobom prywatnym, a zarazem szafował hojnie nadaniami ceł mostowych, grobelnych i targowych na rzecz miast, lub możnowładców, zwalniając równocześnie tych ostatnich wielokrotnie od opłaty ceł nowych tytułem łaski królewskiej. Występując jako właściciel prywatny, wprowadził w ogólne użycie zasadę, że sprawy celne podlegają wyłącznej kompetencji sądów zadwornych, z pominięciem niższych instancyj, skutkiem czego weszło w zwyczaj wywoływanie szlachty z ich własnych powiatów przez celników królewskich, które pociągało za sobą znaczne koszta i podkopanie bytu ekonomicznego pozwanych. Zasady powyższe, które utrzymały się jeszcze nienaruszone z dawnego pojęcia pełni władzy królewskiej, weszły jednak w kolizję z zasadami prawa publicznego, do którego zaliczała szlachta naddane sobie przywileje i to tembardziej, że właśnie w tym okresie nastąpił jej silny rozwój ekonomiczny, którego główny objawem był rozkwit handlu produktami gospodarstwa wiejskiego. Z jednej strony dowolna interpretacja przywilejów celnych szlachty przez króla, z drugiej strony ich praktyczne zastosowanie przez urzędy celne, oraz sama organizacja tych ostatnich, wywołały tak różnorodne konflikty z interesami ekonomicznymi szlachty, że już w 4-tym dziesięcioleceu panowania Zygmunta Starego, pod wpływem niezwykle temu sprzyjających warunków, nastąpiła ze strony szlachty ogólna reakcja, która znalazła swój wyraz w dążeniu do przeprowadzenia nie dającej się już dłużej powstrzymać ogólnej reformy celnej na zasadzie egzekucji praw. Jakkolwiek bowiem sejm piotrkowski w r.1533 ponownie zabronił pobierania cła od produktów własnego gospodarstwa, lub sprowadzanych na własny użytek,[1] to jednak równocześnie wydane przez króla ostre przepisy, co do kontroli towarów wywołały jeszcze większe niezadowolenie, dające się odczuć zwłaszcza w Prusach.[2] Pierwsza wystąpiła z hasłem reformy szlachta wielkopolska, zebrana na sejmiku w Kole w r.1533, żądając w artykułach przedłożonych królowi: 1) aby wszyscy celnicy byli osiadłymi w odnośnych ziemiach i województwach, 2) aby bydło własnego chowu wszędzie było wolne od ceł, według ustaw, 3) aby komory celne były tylko tam, gdzie istniały poprzednio, według dawnego zwyczaju i by kupców nie obciążano nowymi i niezwykłymi poborami.[3] Nie-

1/ Item queritur universa nobilitas de gravaminibus, quibus varie opprimuntur a theloneatoribus impossesionatis, itaque supplicant humiliter, ut Maiestas Regia dignaretur theloneatores possesionatos in districtibus praeficere .Sed non omnes palatinatus consenserunt. Rps Czart. 272 nr. 250 str. 284/5.

2/Articulus 28. Responderunt Domini non licere sibi legem imponere in statuendo theloneatoribus Maiestati Regise, cum Maiestas sua sufficiens sit ministrare justitiam unicuique querenti de theloneatoribus suis. Ibid. nr. 252 str. 292.

3/ De theloneis foralibus, pontalibus et aliis gravominibus Nobilitatis propter Privilegia privata in derogationem publicae libertatis concessa Domini Consiliarii cum Nunciis terrarum censuerunt rogandam Mtem Regim ut privilegia omnia post publicum Regis Ludovici privilegium concessa quae essent contra publicam Nobilium libertatem :, ea omnia praesentis conventus decretu cassentur et aboleantur; verum ante omnia fiat de huiusmodi Privilegiis debita cognitio, ut appareat, quod aliquo Privilegio publicae libertati derogetur. Concordata. nr. 34 str. 58 Rps Czart. 275.

bowem izba poselska na następnym sejmie piotrkowskim w r.1534 wniosła ogólne zażalenie na nadużycia celników, a część województw, niewątpliwie wielkopolskich, żądała, aby król powierzał urzędy celne ludziom osiadłym w odnośnych powiatach.[1] Senat odrzucił jednak powyższe żądanie, oświadczając, że niema prawa narzucać królowi przepisów przy ustanawianiu celników, skoro każdy czując się pokrzywdzonym przez nich może zażądać od króla wymiaru sprawiedliwości.[2] Już z powyższego postawienia kwestji przebija dążenie do przeniesienia spraw celnych przed niższe instancje sądowe, ponieważ łatwiej było pozwać osiadłego w powiecie celnika i uzyskać na nim wyrok, nawet wbrew przeciwnym dążeniom króla. W r.1536 sejmik w Środzie zażądał wprost skasowania cła nowego, a kwestja ceł zajęła w programie egzekucyjnym jedno z pierwszych miejsc i została w najbardziej szczegółowy sposób opracowaną. To niezwykle szybkie i krańcowe stanowisko, jakie zajęli politycy szlacheccy w opracowaniu tej kwestji w programie egzekucyjnym, w porównaniu z poprzedniemi żądaniami szlachty, stoi niewątpliwie w związku z głębszem jej rozpatrzeniem na sejmach w latach 1534-1535. I tutaj, podobnie jak w innych kwestjach teorja egzekucyjna musiała doprowadzić do radykalnej reformy w myśl potrzeb społeczeństwa szlacheckiego. Organizacja ceł prywatnych, nie oparta na żadnych innych podstawach prawnych, jak tylko dowolnym zwyczaju, lub przywilejach monarszych, z chwilą gdy w niej coraz silniej występował, jako główny cel zysk osób prywatnych ze szkodą ogółu, nie mogła się utrzymać w swej pierwotnej formie, tembardziej, że wchodziła w kolizję z zasadami prawa publicznego i interesami ogółu. W czasie debaty nad egzekucją praw punktem wyjścia do rozwiązania tej kwestji stał się przywilej koszycki Ludwika, który zabezpieczał szlachcie wolność od wszelkich uciążliwości, opłat i podatków. Wychodząc z założenia, że wszelkie przywileje nadane osobom prywatnym przez panujących po ogólnym przywileju koszyckim, a sprzeczne z wyrażonemi w nim zasadami nie mogą mieć mocy prawnej, postanowiono na sejmie krakowskim 1536/7 przeprowadzić rewizję przywilejów prywatnych i miejskich.[3] Wyraźnie występuje tutaj zupełnie odmienna zasada, niż przy rewizji przywilejów prywatnych w w.XV. Wówczas oparto ją na założeniu, że tylko przywileje nadane przez panujących mają moc prawną, teraz zaprzeczono królowi prawa do nadawania przywilejów, sprzecznych z zasadami prawa publicz-

1/ Rogando Regia Mtas,ut qui in hoc presenti conventu ob loci vicinitatem possent sua Privilegia exhibere,sicuti sunt cives Cracovienses et Csaimirienses,ad hunc conventum citentur.

1/ Qui vero ob loci longinquitatem adesse et sistere sese nunc non possent,in altero proxime futuro conventu ,citati sive per edictum,sive citatione litterali,compareant cum Privilegiis suis,ut legitime per Mtem Regiam et per u n i v e r s a l e m c o n v e n t u m cognoscantur,quae Privilegia iuste cassari et quae propter utilitatem publicam et ex iustis causis c oncessa relinqui in suo robore et conservari debeant.Ibid.

3/Posteaquam vero indicatum et decretum fuerit,quenam Privilegia remanere debeant,caveri debebit publice,quod Prelati,Barones ,Nobiles cum eorum subditis et rebus omnibus citro ultroque per Regnum commeantes vigori et dispositioni Privilegiorum praedictirum non debeant subiacere sed ab omnibus solutionibus,theloneis et exactionibus immunes sunt ac liberi.Ibid.

4/Quicumque Nobilis,Civis,aut alius incola Regni contra publicam libertatem Nobilitatis ,aliquem Nobilem exactione thelonei foralis ,pontalis aggeralis seu cuiusvis excogitatae exactionis indebite oneraverit et illud exegerit,seu extorserit,pro hac iniuria citari peremptorie possit ad quodcunque iudicium pro arbitrio eius qui iniuriam passus est,vel ad terrestre,vel ad capitaneale loci illius,vel ad Regiae Mtis iudicium,ut cum talis theloneator,aut nobilis,aut civis per aliquot iudicium c compertus fuerit,theloneum forale,pontale,aggerale inique et iniuste ab aliquo accepisse,talis ante omnia illud,quod inique exegit debeat restituere,deinde in poena 28 marcarum pecuniae actori condemnari debet, cuius poenae mmedietatem iudicium ,alteram medietatem pars actorea tollere debet.Ibid.

5/ Vicissim vero,ubi theloneator nobilis,civis,seu quavis alius incola ob iniustam exactione m thelonei foralis,pontalis,aggeralis citatus per aliquod iudiciorum praedictorum,absolutus in hanc sententiam fuerit,qud vel debite illud theloneum exegerit,vel id de quo accusatur non exegerit ille,qui citavit poenam suprascriptam 28 marcarum sententia judicis deccernendam incurrere debet,cuius media pars citato,altera pars judicio cedet.Ibid.

nego. W projekcie szczegółowo opracowanym przez senat i izbę poselską, określone również formy postępowania sądowego. Trybunałem orzekającym miał być król wraz z całym sejmem, a więc łącznie z senatem i izbą poselską, który pozywał interesowanych do stawienia się ze swymi przywilejami, bądź przez edykt, bądź też przez pozwy imienne.[1] Tylko ci, którzy z powodu bliskości miejsca mogli to uczynić j.n. mieszczanie krakowscy i kazimierscy, mieli przedłożyć swoje przywileje już na sejmie krakowskim.[2] Tylko te przywileje, które ze względu na użyteczność publiczną, lub z innych słusznych przyczyn zostały nadane, miały zachować swą moc prawną, a wszystkie inne ulec skasowaniu. Dopiero po wydaniu ostatecznego wyroku miała zostać ogłoszoną ustawa sejmowa, że d u c h o w i e ń s t w o i s z l a c h t a, o r a z i c h p o d d a n i n i e p o d l e g a j ą z a w a r t y m w p o w y ż s z y c h przywilejach p o s t a n o w i e n i a c h ~~przywilejom~~, l e c z n a w i e c z n e c z a s y s ą w o l n i o d w s z e l k i c h o p ł a t c e ł i p o d a t k ó w.[3] Powyższa ustawa miała uzupełnić braki bliższych wyjaśnień, jakie były w dotychczasowych konstytucjach sejmowych, odnośnie do wolności celnej szlachty w stosunku do przywilejów prywatnych. Faktycznie mogła uzyskać szlachta przez nią znaczne rozszerzenie dotychczasowych przywilejów, ponieważ nie posiadała prawnie zastrzeżonej wolności od ceł prywatnych. Również szczegółowo, jak sam projekt nowej organizacji ceł prywatnych, opracowano także jego przepisy wykonawcze. Wymuszenie od szlachcica cła mostowego, grobelnego, targowego, lub jakiejkolwiek innej opłaty, pociągało za sobą, wbrew zasadzie „actor sequitur forum rei" pozew przed jakikolwiek sąd, według uznania powoda, a więc ziemski, grodzki, lub królewski, a po przekonaniu obwinionego prawem zwrot niesłusznie pobranej sumy i karę w wysokości 28 grzywien, z których połowa przypadała na rzecz powoda, połowa na rzecz sądu.[4] Tej ostatniej karze podlegał również powód w razie zwolnienia oskarżonego od winy t.zn. wrazie stwierdzenia przez sąd, że albo nie pobrał opłaty, o której pobranie go obwiniono, albo też pobrał na słusznej podstawie prawnej.[5] W postępowaniu dowodowem dopuszczalnem było oczyszczenie się z winy pozwanego przez przysięgę osobistą, o ile był szlachcicem z 6-ciu równymi, o ile był plebejuszem, z 7-miu równymi, o ile był żydem.[6] Duchowni w razie niesłusznego pobra-

6/ In his vero judiciis admitti debet purgatio citati theloneatoris cum duobus sibi similibus, Nobilis vero tantum modo solus, Plebeus cum sex similibus et Judaeus met septimus juret, se nihil tale de quo culpatur exegisse, quod esset ultra praescriptum Privilegii legitime sibi concesi Ibid.

1/Spirituales tamen poenam suprascriptam propter thelo nea o se et suis subditis contra communem libertatem exacta in judicio spirituali exigent et per censuras ecclesiasticas illa cogent. Ibid.

2/ Idem modus repetendae indebite exacta thelonea ea, quae per praesentes praesidentes tam in aquaticis, quam in pontalibus theloneis exiguntur idque tam in Regno, quam in terris Prussiae servari debebit. Ibid.

3/ Vol. leg. 1, 518

4/Por. artykuły Wielkopolan z r. 1533 i artykuły egzekucyjne szlachty z r 154? Rps Czart. 285 nr. 31 art. 41.

5/ De theloneo novo. Dni Nuncii petierunt, ut Consiliarii ad Regiam Mtem intercedent, quo sua Mtas Regia declarare illis dignetur, quo iure vel qua concessione theloneum novum exigi mandat, et num illud pro utilitate Reipublicae, an vero pro utilitate suae Regiae Mtis institutum est. Praetera petunt edoceri, quamdiu ipsum theloneum durare et exigi debeat et quatenus duraverit, scire cupiunt quid ab unaquaque re exigi debedt.
Quam petitionem Dni Consiliarii ad Mtem Regiam detulerunt. Rex reiecit ad alia Comitia. Concordata nr. 43.

nia ceł od nich , lub ich poddanych, przez osoby prywatne, mogli dochodzić swych praw przed sądem duchownym i używać cenzur kościelnych, jako środka egzekucyjnego.[1] Ten sam sposób postępowania sądowego miał być stosowany wobec celników królewskich i starostów, tak co do ceł wodnych, jak lądowych i obowiązywać zarówno w Koronie, jak i w Prusach.[2] Dla ułatwienia dochodzenia praw przez pokrzywdzonego miał sejm obok powyższych przepisów wydać ogólną ustawą, że wszyscy celnicy muszą być osiadłymi, przez co wykluczano żydów od sprawowania urzędów celnych, jak świadczą o tem późniejsze konstytucje sejmowe.[3] W tym także czasie ustaliła się zasada, że nie wolno zakładać nowych komór celnych, ponieważ uważano to za naruszenie prawa publicznego.[4] Znacznie większe trudności napotkało rozwiązanie kwestji ceł nowych ze względu na powagę władzy królewskiej. Zniesienie cła nowego, jak tego domagali się Wielkopolanie, nie dało się przeprowadzić, bez zbadania jego podstaw prawnych, a to poruszało równocześnie kwestję kompetencji władzy królewskiej. W konkordatach użyto więc drogi pośredniej, która nie przesądzając z góry prawomocności tej instytucji, zmierzała przez poddanie jej pod dyskusję sejmową do wykazania jej sprzeczności z zasadami prawa publicznego, które w teorji egzekucyjnej stawiano ponad władzę królewską. Król miał, według życzeń izby poselskiej, na odpowiedni wniosek senatu, złożyć oświadczenie przed sejmem, na mocy jakiego prawa, lub koncesji poleca pobierać cło nowe, czy ustanowiono je na pożytek państwa, czy tylko króla, na jaki przeciąg czasu i w jakiej wysokości ma być pobierane od poszczególnych przedmiotów.[5] Odmówienie powyższemu żądaniu szlachty przez Zygmunta Starego, wobec znaczenia jakie posiadała dla niej kwestja cła nowego, przyczyniło się zapewne niemało do tej silnej reakcji, której wyrazem było zerwanie ugody z senatem i ostre starcie z królem z powodu cła nowego w czasie rokoszu lwowskiego. W całem ujęciu kwestji reformy celnej przez szlachtę, jak również przy jej genezie przebija wybitny wpływ teorji egzekucyjnej. Wywołane zarówno teoretycznemi wątpliwościami, jakie mogły nasuwać przywileje celne szlachty , jak istotnymi warunkami ekonomicznymi, które tak niekorzystnie wpływały na rozwój dobrobytu publicznego, powstaje początkowo , jako słaby protest przeciwko istniejącym stosunkom, póki nie została rozwiniętą na podstawie szerszej interpretacji odnośnych postanowień

1/ Por. Rps Czart. 275 nr. 128, nr. 217, rps 292 nr. 50, T.N. 57 nr. 35, T.N. 59 nr. 177 i 76, T.N. 60 nr. 123, rps. 285 nr. 31, rps 287 nr. 66 itd.

2/ Script. rer. pol. 1 str. 40.

3/ Quibus viis mercatores commeare debeant. Concluserunt Dni Consiliarii cum Nunciis, ut ii, qui deputentur jurisperiti ad conscribendos formulas de causis spiritualibus et saecularibus, illi ipsi etiam vias, quibus mercatores domestici et forenses cum mercibus commeare debeant describant. Et supre eo revidi debebunt civitatum privilegia, quae de transitu viarum disponunt. Citentur itaque civitates ad futurum regni comitia ad ostendendum ipsa sua privilegia. Placet Regiae Mti. Concordata nr. 44. Por. Vol. leg. I 153. Mercatores non aliis nisi antiquis transeant viis.

4/ Por. wyżej.

prawa publicznego, w formie , będącej zaprzeczeniem dotychczasowych praw króla na korzyść ogółu społeczeństwa. Wyrobione w ten sposób teoretyczne zasady stosowano odtąd w praktyce przy podejmowaniu różnorodnych usiłowań celem ostatecznego przeprowadzenia reformy celnej do końca panowania Zygmunta Starego[1] i w czasie walk o egzekucję praw za Zygmunta Augusta.[2] W związku z projektami reform celnych pojawiła się na sejmie krakowskim pierwsza próba zmierzająca do wydania ogólnej ustawy składowej. Wskazaliśmy powyżej, jak różnorodne czynniki pobudziły szlachtę do zainteresowania się prawem składu wogóle i podjęcia zabiegów celem przeprowadzenia jego reformy. Jakkolwiek można się było spodziewać, że głośne wołanie szlachty o zniesienie składu gdańskiego i ogólzainteresowanie, jakie wykazała w procesach Torunia z Płockiem i Lwowa z Krakowem, znajdzie swój wyraz w tak szczegółowo opracowanym projekcie reformy składowej, jakim był projekt reformy celnej, to jednak odnośny artykuł konkordatu sprawia nam częściowy zawód. R e f o r m ę p r a w a s k ł a d u z a m i e r z a n o o p r z e ć r ó w n i e ż n a r e w i z j i p r z y w i l e j ó w m i e j s k i c h , a l e t y l k o t y c h , k t ó r e z a w i e r a ł y p r z e p i s y o p r z y m u s i e d r o ż n y m,[3] przez co objęto objęto tylko jedną z instytucji prawa składu, pomijając zbadanie prawnych podstaw wykonywania prawa składu wogóle przez miasta koronne. Ustawowem opracowaniem dróg handlowych, obowiązujących kupców krajowych i zagranicznych, miała się zająć na podstawie przywilejów miejskich specjalna komisja sejmowa, wydelegowana równocześnie do ustalenia kompetencji sądów duchownych i świeckich. W tym celu miasta miały być pozwane na następny sejm dla przedłożenia odnośnych przywilejów.[4] Kwestja dróg handlowych jeszcze z innego powodu miała wielkie znaczenie dla ogółu szlachty. Skutkiem bardzo silnie rozwijającej się w tym okresie uprawy zboża, wyzyskiwano tak dalece grunta, zdatne pod uprawę, że nawet drogi zarastały zbożem. Ponieważ równocześnie znaczne rozmiary przybrał handel bydłem, które w wielkich ilościach pędzono na odległe nawet targi, przeto właściciele posiadłości ziemskich, położonych zwłaszcza przy ważniejszych drogach handlowych, narażeni byli ustawicznie na szkody i z tego powodu, a często zapewne i pod pozorem szkód zajmowali bydło, żądając odszkodowania, mimo kilkakrotnych rozporządzeń króla o przestrzeganiu dawnej szerokości

1/ C.J.P.111 nr.217 / dn.7/4 1519 r./ ,nr.236/dn.23/7 1520/.

2/De iis etiam,qui in possesionibus suis damnum se accepisse quaesti xt xxxxx fuerint ab aliquo eorum,qui publico itinere pecora pecudesque eegerint,vel cum curribus et equis iter fecerint:ita statuendum Dni Consiliarii et Dni Nuncii censuerunt:ut ille;qui damnum se accepisse praetendit cum ministeriali terrestri et duobus nobilibus illud conspiciatt et protestacionem faciat.In defectu vero nobilium et ministerialis si tunc haberi non potuerint cum quatuor vel ad minus cum duobus plebeis hominibus illius villae ubi est damnum illatum aut villae vicinae et qd quid idem ministerialis,nobiles,vel iurati plebei dandum pro damno decreverint,exigat;pro qua exactione,si in judic-ium tractus fuerit,ille qui modo suprascripto damnum se accepisse est protestatus juramento suo et recognitione illorum,qui damnum conspexerunt,actorem evadet. Rex annuit.Concordata str.54.

3/ Do sejmu krakowskiego należy odniesc genezę sławnej ustawy składowej z r. .1565,która postanawia:"aby każdy kupiec tak koronny,jako cudzoziemiec,jakiegokolwiek stanu,nie mógł ,ani śmiał jedno drogami staremi ,w zwyczajnemi na przywilejach Miejskich krakowskich,kaliskich,radomskich i innych miast opisanemi do miast,w których są składy jeździć"

dróg publicznych.[1] Komisja sejmowa, wydelegowana do opracowania dróg handlowych, miała ustalić równocześnie ich szerokość, a kwestje prawne, wypływające z zatargów między kupcami pędzącymi bydło na targi, a właścicielami posiadłości, z powodu szkód wyrządzonych, regulował w konkordatach artykuł o cłach i innych krzywdach szlachty.[2] Według umieszczonego tam projektu egzekucyjnego poszkodowany zasadniczo musiał stwierdzić szkodę w obecności woźnego ziemskiego i 2-ch ze szlachty, a następnie wnieść protestację. W razie niemożności sprowadzenia woźnego lub szlachty mógł to uczynić z 4-ma, lub przynajmniej 2-ma plebejuszami z tej wsi, w której szkodę poniósł, ewentualnie ze sąsiedniej i wówczas dopiero po ocenieniu przez nich wyrządzonej szkody mógł ściągnąć odpowiednie wynagrodzenie od winnego kupca. Gdyby jednak z tego powodu był pozwany przez niego o wymuszenie zapłaty, wygrywał proces, o ile w myśl powyższych przepisów wniósł poprzednio protestację, a następnie udowodnił szkodę przed sądem przez osobistą przysięgę i zeznanie świadków. Jak z powyżej przytoczonych przepisów wynika zatargi z powodu szkód musiały mieć wielkie znaczenie w życiu ekonomicznem szlachty i wiązały się ściśle z kwstją dróg handlowych, ale w praktyce wychodziły raczej na jej korzyść, jak to wynika z edyktów króla i rozwiązania tej sprawy w programie egzekucyjnym raczej na korzyść właścicieli ziemskich. Wątpliwem jest przeto, aby z tego powodu wypłynęła dążność do regulacji dróg handlowych, raczej było to w związku z głośnemi procesami na sejmie krakowskim o prawo składu, w których kwestja dróg handlowych wysuwała się na plan pierwszy. Widzimy więc, że dążenia ekonomiczne szlachty doprowadzały do zupełnego przewrotu w dotychczasowych stosunkach handlowych przez zastosowanie do nich zasad egzekucyjnych. Sejm rozciągnął swą władzę na wszystkie działy organizacji handlowej, zabierając głos zarówno w kwestji celnej, jakoteż instytucyj składowych, które dotąd należały do wyłącznej niemal kompetencji króla. Ten nagły przewrót nie mógł się dokonać bez wywołania silnego oporu ze strony interesowanych czynników, dlatego musiała szlachta jeszcze długo czekać na przeprowadzenie powyższych żądań, ale raz już ustalone zasady zdobyły sobie bezsprzecznie ogólne uznanie i stały się podstawą wszystkich późniejszych reform.[3]

Wyrazem dążeń do uchylenia wzrastającej drożyzny była podjęta w

1/ Kutrzeba:Handel Krakowa str.189.

2/ Ibid.str.193.

3/Helcel:Starodawne prawa pol.pomniki t.I str. 327.

4/Ulanowski:. Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen. Arch.Kom.praw.t.1 str. 43/4.

5/Bandke Jus pol. str.310.

programie egzekucyjnym sprawa regulacji cen, miar i wag, organizacji cechowej, wolności handlu detalicznego, oraz reform monetarnych. Pod wpływem reformy kanonistycznej o słusznej cenie rozwinęły początkowo miasta dokładną i wszechstronną kontrolę towarów, pojawiających się na targach, która dotyczyła tak samego towaru, jak również miar i wag, przyczem współzawodniczyły, o ile chodzi o wyroby przemysłu miejscowego, organizacje cechowe wraz z radą miejską.[1] Na tej podstawie rozwinęła się instytucja cenników, mająca zapewnić słuszną cenę. Ważne znaczenie tej regulacji cen zwłaszcza dla producentów rolnych, którzy na targach zbywali płody gospodarstwa własnego i tutaj zaspakajali potrzeby u kramarzy i rzemieślników, wpłynęło na ingerencję w sprawie cenników także i władzy państwowej, czego pierwsze ślady spotykamy w końcu XIV wieku.[2] Dopiero jednak statut warcki z r.1423 ujął tę kwestję w przepisy prawne, których tendencja wyraźnie wskazuje, że celem ich była ochrona producentów rolnych przed wyzyskiem mieszczan. Celem przeciwdziałania polityce ekonomicznej, jaką mieszczanie związani w cechy, prowadzili ze szkodą producentów rolnych, postanowił zjazd warcki, że wojewoda i starosta wraz z innymi urzędnikami ziemskimi mają co roku ustanawiać ceny i miary zboża, sukna i innych przedmiotów produkcji krajowej, według dawnego zwyczaju, a zarazem, aby usunąć szkodliwe dla interesów ekonomicznych szlachty organizacje cechowe, nałożył wysoką karę "siedmnadziesta" na tych rzemieślników, wśród których będą nadal istnieć związki cechowe.[3] Ustanawianie cen na zboże miało niewątpliwie na celu ochronę szlachty przed wyzyskiem mieszczan, którzy płacili za nie dowolne ceny.[4] Powyższy przepis statutu warckiego, skierowany głównie przeciwko wyzyskowi ekonomicznemu mieszczan, a nie samej instytucji cechu jako takiej, nie został ściśle wykonany, lecz uległ znacznej modyfikacji w ustawodawstwie nieszawskiem, początkowo tylko odnośnie do Wielkopolski i ziemi sieradzkiej. Odnośne postanowienie, że wojewoda, lub w jego zastępstwie kasztelan mają naznaczać ceny także na wyroby przemysłu miejskiego pod surowemi karami, przemawia zatem, że ustanawianie ceny na zboże nie zapobiegło wyzyskowi mieszczan, powodując tylko jako reakcję podnoszenie cen wyrobów przemysłowych. Podobnie ustawy zjazdu korczyńskiego w r.1465, zastrzegając wojewodzie prawo regulowania cen, nakładają na mieszczan opornych kary według dotychczasowego zwyczaju.[5] Próbą kodyfikacji tych przepisów było zebranie razem w konstytucjach

1/Ulanowski j.w.str.48.

2/ Ibid.str.49.Vol.leg.I 134.

3/Ulanowski j.w.

4/ C.J.P. III nr.6 art.14,15;nr.16.

sejmu piotrkowskiego w r.1496,[1] wydanych poprzednio ustaw, tak w przedmiecie ustanawiania cen, miar i wag przed wojewodę, jak również zakazu związków cechowych, co widocznie nie było zupełnie przestrzegane, skoro sejm w r.1503[2] nałożył na starostów, niewykonywujących ustaw wojewodzińskich karę 100 grzywien, które potrącano z sum dzierżawnych, lub też utratę urzędu, o ile starosta nie był dzierżawcą dóbr królewskich. Także sejm radomski w r.1505[3] ponownie z naciskiem polecił wojewodom ustanawianie cenników nawet na towary zagraniczne, ale wezwanie to nie odniosło zapewne pożądanego skutku, zarówno z powodu braku należytej egzekutywy, jak i kontroli ze strony miast. Te braki starały się uzupełnić konstytucje sejmowe za panowania Zygmunta Starego, ale również i w nich nie zdołano ująć wszechstronnie wątpliwych kwestyj. Sejm koronacyjny krakowski w r.1507, który przeprowadził tak ważne ustawy, dotyczące organizacji handlu i przemysłu, zajął się również regulacją cen. Dopuszczono radę miejską do współdziałania z wojewodą przy układaniu cen, oraz nałożono na nią obowiązek kontroli nad przestrzeganiem ogłaszanych cenników i pomocy przy ich egzekucji pod karą 100 grzywien, których 1/3 część miała przypaść wojewodzie, 2/3 skarbowi królewskiemu. Zarazem polecił król wojewodom, aby według dawnych ustaw układali cenniki na wszyskie przedmioty handlu z wyjątkiem sukna i innych towarów zagranicznych, co do których sejm naznaczył specjalne ceny i to kolejno, najprzód w miastach głównych, następnie w innych miastach i miasteczkach, tak królewskich, jak prywatnych, leżących w obrębie danego województwa.[4] Prawdopodobnie ustanawianie cen w miastach i miasteczkach prywatnych nie było przestrzegane dotychczas w drodze zwyczaju, a rzemieślnicy nakładali dowolne ceny na te wyroby, o których nie wspominały wyraźnie cenniki wojewodzińskie, skoro sejm piotrkowski w r.1510 starał się uzupełnić pod tym względem braki dotychczasowych ustaw. Zaznaczono wyraźnie, że ustawy w przedmiecie regulacji miar, wag i cen rozciągają się także na miasta prywatne, tak duchowne jak świeckie, oraz że wojewodowie mają ustanawiać tak ceny wyrobów przemysłowych, jak i formy tychże, a o ile kto chce nabyć wyroby o niezwykłej formie, ma co do ceny ugodzić się z rzemieślnikiem. Rozwinięto również dotychczasowe przepisy egzekucyjne, postanawiając: 1) że rajcy miejscy mają ściągać z winnych przekroczenia cenników wojewodzińskich karę 14 grz., płatnych na rzecz wojewody, 2) z rajców opieszałych miał wojewoda ściągać każdorazowe karę

1/ C.J.P. 111 nr.51 art.5.

2/ Ibid.nr.69 art.11.

3/Ibid.nr.210 art.15.

4/C.J.P. 1V[1] nr.15 art.1.

5/ Sejm koronacyjny krakowski z r.1507 zrównał wagę i łokiec poznański z krakowskim,utrzymał jednak nadal odrębną wagę i łokiec lwowski i lubelski "z słusznej przyczyny."C.J.P.111 nr.6 art.24.

6/ Por.Kutrzeba:Handel Krakowa str.170/1,191/2.

100 grz., płatnych w 1/3 na rzecz jego, w 2/3 na rzecz skarbu królewskiego, 3) wojewoda za niewypełnienie swych obowiązków podlegał karze 100 grz., przypadających skarbowi królewskiemu, które ściągał każdorazowo król, gdy tylko zostało wniesione zażalenie.[1] Sejm piotrkowski w r.1511, nakazując ponownie przestrzeganie odnośnych ustaw, zabronił samowolnego wprowadzania nowych miar,[2] podobnie sejm piotrkowski w r. 1519, przypominając wojewodom ich obowiązki, co do ustanawiania cen, polecił pilne wykonywanie ustaw także w miastach prywatnych.[3] Z powodu podwyższania cen w razie ogłoszenia pospolitego ruszenia sejm z r. 1523 uchwalił, aby wojewodowie takie ustanawiali ceny, aby w razie wyprawy wojennej nie następywała ich zwyżka i zobowiązał starostów do udzielania im pomocy.[4] Widzimy, że ustawodawstwo sejmowe nie zdołało pokonać różnorodnych trudności, jakie nasuwały się przy stosowaniu ustaw z r.14 3 i 1496, które nakładały na państwo obowiązek czuwania nad regulacją cen, miar i wag. Poważną przeszkodą w ich ścisłem zastosowaniu był niejednolity system miar i wag, tak że nawet najbardziej szczegółowe cenniki nie mogły go opanować nawet w obrębie jednego województwa. Wprawdzie nie brakło prób ujednostajnienia miar i wag i ustalenia pewnych zasad,[5] ale tak częściowe reformy nie mogły oczywiście wpłynąć na polepszenie tych chaotycznych stosunków, jakie panowały wszędzie,[6] tem mniej mogli się wojewodowie, nawet w razie pilnego spełniania obowiązków, ściśle zastosować do ustaw, nakazujących im czuwanie nad dobrocią miar i wag, skoro nie było żadnych norm stałych. Także pod względem tereretycznym panowała sprzeczność między ustawami z r.1423 1496, które znosiły organizacje cechowe, a ogólnem uznaniem ich w praktyce, co milcząco uznały także późniejsze ustawy sejmowe, pomijając przy regulowaniu wątpliwych kwestyj odnośne przepisy. W związku z ówczesnem przesileniem finansowem z powodu zalewu kraju fałszywą monetą, zwłaszcza świdnicką, ciągle wzmagająca się drożyzna wprowadziła kwestję regulacji cen na nowe tory. Szukając przyczyn drożyzny, zwrócono się na sejmie krakowskim w r.1532 ponownie przeciwko cechom, jako organizacji szkodliwej państwu, zwłaszcza że odpowiadało to w zupełności teorji egzekucyjnej, która wymagała wprowadzenia w życie nawet przedawnionych ustaw. Zygmunt Stary odmówił jednak żądaniu izby poselskiej, słusznie uzasadniając swoje zdanie tem, że po wydaniu sta-

1/ Vol. leg. str. 249. Już Ostroróg żądał zniesienia cechów: Tollantur omnia itaque omnino haec de Polonorum regno" Star. prawa pol. pom. t. V str. 137.

2/ M. IV$^2$ nr. 16253

3/ Piekosinski: Prawa i przywileje m. Krakowa 1 nr. 332 str. 427.

4/ Opierając się na dekrecie króla, wydała rada miejska dn. 11/3 1527 ponownie wyrok w tej sprawie, postanawiając, że szewcy nie mają prawa do posiadania własnej garbarni, a garbarze muszą im dostarczać skór w należytej ilości, a dla usunięcia drożyzny wyrobów skórzonych zabronione rzeźnikom pośredniczyć w handlu skórami. Ibid. nr. 344 str. 435.

5/ Ibid. nr. 369 str. 458.

tutu warckiego królewie nadal tolerowali związki cechowe w całem państwie, a nawet obdarzali je nowymi przywilejami, same zaś organizacje cechowe nie są szkodliwe jako takie, o ile tylko wojewodowie, lub ich zastępcy ściśle przestrzegają swych obowiązków i nie pozwalają cechom nadużywać swych przywilejów dla wyzysku konsumentów.[1] Dlatego pos ejmie krakowskim wydał król ponownie mandat do wojewodów, by wykonywali odnośne ustawy.[2] Ale ten pogląd króla nie mógł wpłynąć na zmianę poglądów szlachty na instytucje cechowe, zwłaszcza, że głośny podówczas spór między cechem garbarzy i szewców krakowskich dawał do tego słuszne powody. W r.1524 wystąpili szewcy krakowscy przed królem ze skargą na garbarzy, że ci nie nie dostarczają im skór w należytej ilości i sprzedają tylko gorsze po wysokich cenach, lepsze wywożąc za granicę, skutkiem czego ceny obuwia coraz bardziej wzrastają i z tego powodu prosili o pozwolenie na założenie własnej garbarni. Król rozstrzygnął spór dekretem z 11/3.1524 r., nakazując, aby cech garbarzy dostarczał skór w odpowiedniej ilości rzemieślnikom miejscowym po cenie nie przekraczającej 1/2 grz. za skóry większe, a zarazem zabronił im wywozu skór za granicę, pozwalając jedynie na sprzedaż zbywających skór także innym kupcom na targach krajowych.[3] Wyrok króla nie mógł jednak usunąć właściwych przyczyn drożyzny, dlatego zatarg obu cechów ciągnął się jeszcze przez szereg lat.[4] Z powodu podobnych skarg, wniesionych prawdopodobnie na sejmie krakowskim w r.1532, wydelegował król do rozpatrzenia tej sprawy Seweryna Bonera ówczesnego wielkorządcę krakowskiego i Samarytana Wronickiego podstarościego krakowskiego, którzy w zastępstwie króla wydali dnia 19/4. 1532 r. tymczasowy dekret, w którym zaznaczając, że nie mogą ustalić cen skór, ponieważ ta zależną jest od cen rynkowych innych towarów, a regulacja ich należy do wojewody, polecają tylko sprzedawanie skór po słusznej cenie, póki wojewoda krakowski ceny nie ustali, pozatem nakazują cechowi garbarzy wystawiać na sprzedaż w swych kramach codziennie z wyjątkiem dni świątecznych 120 skór dobrze wyprawionych i naznaczać ceny według ich gatunku.[5] Rajcy krakowscy, wezwawszy obie strony, spór wiodące, polecili im zastosować się do dekretu komisarzy królewskich, który wchodził w życie z dniem 1/9.1533 r., pod

1) Piekosinski: Prawa i przywileje m. Krakowa 1, str. 458 nr. 369.

2/ Item universa Nobilitas queritur contra Dominos Palatinos omnium terrarum, quod in rebus ~~xxxxxxxxxxx~~ venalibus, mercanciis artificiisque praesertim sutorum, nullum modum nullamque ordinationem iusti et decenti praecii statuere curant, prout ex debito officii sui tenentur. Artifices autem praesertim s u t o r e s causam istius c a r i t a t i s in rebus venalibus esse dicunt, quod cutes et alia usui eorum necessaria ex Regno ad vicinia externaque dominia evehuntur indeque totam esse rerum praefatorum c a r i s t i a m ad maximum omnium incolarum Regni gravamen, proinde tota nobilitas rogat, ut hae omnia super expressa ~~xxx~~ bonam et decentem indilatamque ordinationem habeant. Provideant etiam Domini Palatini, ut coreti et mensurae sint iustae in oppidis et civitatibus. Artykuły szlachty z r. 1534. Rps Czart. 272 nr. 250 str. 280.

3/ Ad secundum articulum responderunt Domini, exploratum se habere, quod s u t o r e s Crac. non habent iustam causam querendi contra cerdones crac. seque subtrahendi a suscipiendo et amplectando ea precia pro calceis suis, quod per Dominum Palatinum Crac. aut eius officium imponeretur Nam Maiestas Regia viam precludere volens eiusmodi difugiis ordinavit et statuit sub magna poena, quod cutes numero habere debeant quotidie Cerdones venales in foro Crac. et quo precio quasque cutes vendere sic quod de penuria, aut immodico precio cutium sutores Crac. queri non possint, sed et nimis durum atque iniquum esse videbatur Dominis, quod soli cerdones, qui hoc unico artificio victum sibi querint in tantum arctari deberent, ut cutes a se laboratas, quas in sua Civitate non vendunt ac ultra necessitatem civitatis habent paratas ad alia loca mittere et vendere non possint, cum omnibus aliis opificibus res suas vendendi et commutandi ubique locorum est permissum. Odpowiedz senatu. Rps. Czart. 272 nr. 252 str. 289.

4/ T. N. 51 nr. 85.

5/ De rebus vendibilibus per Palatinum taxandis. Concordata nr. 49.
6/ De fraternitatibus civitatum abrogandis Concordata nr. 42.

karą pieniężną.[1] Sprawa powyższa miała ogólne znaczenie nietylko ze względu na swą aktualność w tym czasie, ale także z tego powodu, że zwracała ponownie publiczną uwagę na brak sumiennego spełniania obowiązków przez wojewodów i ich zastępców. Już na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 poruszyła izba poselska sprawę garbarzy, wnosząc zażalenie przed króla na wojewodów, że nie troszczą się zupełnie o ustanawianie słusznych cen na wyroby sprzedawane rzemieślnikom, skutkiem czego ci ostatni, a zwłaszcza szewcy podnoszą ceny, wywołując ogólną drożyznę. Domagano się przeto przeprowadzenia bezzwłocznej ordynacji w tej sprawie, wydania zakazu, aby garbarze nie handlowali skórami, oraz żądano przeprowadzenia kontroli nad dobrocią miar, zwłaszcza korców przez wojewodów.[2] Senat nie przychylił się jednak do tej prośby izby poselskiej, uzasadniając odmowę tem, że szewcy krakowscy nie mają powodu od uchylania się od cen, ustanawianych przez wojewodów, skoro dekret królewski zapobiegł brakom i nadmiernej cenie skór, skutkiem czego niesłusznym byłby również zakaz handlu skórami, odnośnie tylko do cechu garbarzy, skoro inni rzemieślnicy mają prawo sprzedawania swych wyrobów bez ograniczeń.[3] Ponownie użalali się Wielkopolanie w instrukcji danej posłom na drugi sejm piotrkowski w r.1534: "ustawy, o które prosiemy zawsze, łokcie, korce, boty, tych nigdy nie możemy otrzymać u króla i u panów, wagi kupieckie a już nie słychać podwojewodzich, a jeśli są podwojewodze, tedy sobie czynią pożytki."[4] Ale i to wezwanie przeszło bez skutku. Wobec tego sama szlachta podjęła myśl przeprowadzenia ordynacji w przedmiocie handlu i przemysłu, której celem miało być usunięcie powodów drożyzny. Uchwała w tej sprawie zapadła zapewne na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534, na którym po zniesieniu korektury ułożono ścisły program egzekucyjny, znamy ją jednak w tej formie, w jakiej zachowała się w konkordatach sejmu krakowskiego w r.1536/7. Objęto ją w 2-ch artykułach: 1) o szacowaniu przedmiotów handlu przez wojewodów,[5] 2) o zniesieniu cechów.[6] W pierwszym artykule, celem zapewnienia należytej egzekucji wydanych w tym przedmiocie ustaw, określono formy postępowania sądowego przeciwko tym, którzyby się uchylali od zawartych w odnośnych konstytucjach przepisów. Głównym powodem ciągłych zażaleń była opieszałość ze strony wojewodów, lub ich urzędów, w ustanawianiu cen. Dla

1/ De rebus vendilibus Domini Consiliarii cum Dnis terrarum Nunciis concluserunt rogandom esse Regiam Mtem, ut de rebus taxandis in civitatibus et oppidis Dni Paltini statutorum dispositioni satisfaciant et n e g li g e n t i a m ,quam h o c t e n u s c o m m i t t e b a n t non committant, alioquin liberum sit unicuique Palatinum ob negligentiam deferre Regiae Mti. Ubi vero ignorante Paltino per negligentiam Vice-Paltini taxatio praedictaxxx rerum remitteretur, ad Paltinum deferri debet Vice-Paltinus.

2/Ubi constitucioni Palatini cives, vel oppidani quicunque non satisfacientes plus ab aliquo emente extorserint, citati pro hoc iniuria, sifuerint civitatum regiarum ad Paltinum loci illius debebunt, si autem spiritualium, vel nobilium ad eorum Dnos hoereditarios et reperti cives rei in hoc parte condemnarixx in poena XIV marcarum debeant.

3/At si Paltinus sciens jam, quae negligentiae committuntur, officium suum non redegerit resque non taxaverit pretio illis constituto, citatus ex officio peremptorie poenam 100 marcarum secundum statutum luete deberet.

4/ C.J.P. 111 nra51 art.5.

5/Quodsi Paltinus loci ad querelam eiusmodi iustitiam ministrare de civibus neglexerit ex officio citatus in poena 100 marcarum iudicio Regie Mti condemnari debet, cuius poenae medietas pro Regia Mte et altera medietas pro parte deferente seu parte actorea cedere debet.

6/Spirituales vero et saeculares quicunque in simili casu iustitiam ministrare negligentes, pro non administrata iustitia citati ad ius terrestre peremptorie poena 28 marcarum puniantur, cuius media pars iudicio, altera parti actoreae applicari debet.

przeciwdziałania temu i uzupełnienia braków dokładniejszych przepisów, dotyczących tych kwestyj, w odnośnych konstytucjach sejmowych postanowiono, że każdy ma prawo pozwać wojewodę przed sąd królewski za zaniedbanie obowiązków, a w razie gdyby w zastępstwie wojewody podwojewoda otrzymał polecenie ułożenie cennika i zaniedbał swego obowiązku mógł być pozwany przed sąd wojewodziński.[1] Mieszczan miast królewskich, niestosujących się do cenników, można było pozwać przed sąd wojewody i podlegali oni za każdorazowe wymuszenie wyższej ceny karze 14 grz. w razie przekonania ich prawem.[2] Jako causae officii " szły przed sąd królewski wszystkie pozwy przeciwko wojewodom, tak za niewypełnienie obowiązków, lub świadome tolerowanie opieszałości urzędu wojewodzińskiego, jak również za niewymierzenie sprawiedliwości na pozwanych mieszczanach przez sąd wojewody. W pierwszym wypadku podlegał wojewoda, w razie przekonania go prawem karze 100 grz.,[3] przypadającej według konstytucji z r.1510 na rzecz skarbu królewskiego,[4] w drugim wypadku tej samej karze, której połowa jednak miała przypaść na rzecze powoda lub delatora.[5] W miastach i miasteczkach prywatnych szły pozwy o przekroczenie cenników przed sąd patrymonjalny dziedziców, a ci w razie niewymierzenia sprawiedliwości, nawet o ile należeli do stanu duchownego mieli być pozywani przed sąd ziemski i po przekonaniu ich prawem ponosili karę 28 grz., której połowa przypadała na rzecz powoda, druga na rzecz sądu.[6] Widzimy więc, że bardzo szczegółowo opracowany projekt egzekucji wydanych poprzednio ustaw w tym przedmiocie rozszerzał je znacznie i ułatwiał kontrolę ze strony społeczeństwa, przesądzał jednak z góry kwestję kompetncji sądów miejskich i duchownych na korzyść szlachty. Z powyższym projektem egzekucyjnym ustaw o regulacji cen łączy się ściśle projekt egzekucji tego artyku-łu statutu warckiego z r.1423, który odnosił się do organizacyj cechowych. Pogląd króla i senatu, wypowiedziany na sejmie krakowskim w r.1532, że cechy jako organizacja przemysłu nie są szkodliwe państwu, spotkał się w tym projekcie z ostrą krytyką. Głośny spór między cechem garbarzy i szewców krakowskich, który wywołał dyskusję o powodach drożyzny na sejmie piotrkowskim w r.1534, przyczynił się do utrwalenia poglądu polityków szlacheckich na szkodliwą dla państwa działalność organizacyj cechowych, tembardziej że przy re-

1/ Concluserunt Domini Consiliarii cum Dnis Nunciis terrarum,Reipublicae expedire,ut fraternitates omnes,seu contubernia opificum iuxta statutum Vladislai Jagellonis folio XLVll cassentur in hoc conventu,quae cognita n u n c s u n t multis rationibus Rempublicam et omnes nobiles grava re et noscunt esse instituta contra statuta regni.De fratrnitatibus civitatum abrogandis.Concordata nr.42.

2/ Ut autem in cassandis ac abrogandis illis processus iuris observetur citari debent cives Cracovienses et Casimirienses cum omnibus mechanicis artificibus,qui Privilegia super fraternitates obtinuerunt et in illorm praesentia edicto Regio omnes fratenitates ,veluti Reipublicae n o x i e abrogentur.

3/ Et secundum hoc decretum Regium,in aliis etiam civitatibus fraternit tates omnes per paltinos locorum infra annum cassabuntur

4/Et si ob negligentiam Paltinorum cassatae non fuerint,licebit unicuique ea de re officium Palatinorum in g e n e r a l i c o n v e n t u deferre.Placet Regi.

5/C.J.P. 111 nr.6 art.20a

6/ Kutrzeba:Handel Krakowa str.187.

7/Lewicki:Prawo składu str.58.

8/Arch .kom.praw. 1 str.83/4.Łukaszewicz:Obraz hist.statyst.m.Poznania t.1 str.297,Kutrzebaj.w. str.183 przyp.4,Lewicki j.w.str.59.

9/A.G.Z. t.Vl nr.105.,Lewicki j.w.str.59.

10 Concordata nr.49.

pizji praw wyciągnięto również statut warcki Jagiełły, który cechy jako organizację szkodliwą potępiał i znosił.[1] Przy egzekucji odnośnej ustawy zgodzono się jednak na zachowanie pewnych form prawnych. Według przyjętej w programie egzekucyjnym formuły sejm krakowski miał pozwać mieszczan krakowskich i kazimierskich ze wszystkimi mistrzami cechowymi tych miast, którzy byli w posiadaniu przywilejów cechowych i w ich obecności miał ogłosić edykt królewski, znoszący na zawsze cechy, jako organizację szkodliwą Rzeczpospolitej.[2] To postępowanie prawne musiało być zastosowane następnie w przeciągu roku we wszystkich miastach i miasteczkach koronnych z tą zmianą, że wojewodowie najprzód ogłaszali pozwanym mieszczanom i mistrzom cechowym odnośny edykt królewski, poczem przywileje cechowe traciły swą moc prawną.[3] Zaniedbanie ze strony urzędów wojewodzińskich egzekucji powyższego edyktu pociągało za sobą delację winnego przed sejm walny.[4] Powyższe projekty egzekucyjne, mające na celu usunięcie powodów drożyzny, rozszerza jeszcze projekt egzekucji ustawy z r.1507 o sprzedaży drobiazgowej. Wyzyskaniu prawa składu sprzyjały przepisy, że obcy mogą swój towar sprzedawać tylko ryczałtem, przez co cała korzyść z pośrednictwa handlowego pozostawała dla kupców miejscowych. Skutkiem ograniczenia swobodnej konkurencji handlowej konsument był narażony na wyzysk ze strony mieszczan, którzy mieli w swych rękach całą sprzedaż drobiazgową, przynoszącą znaczne dochody. Jakkolwiek bowiem główną cechą jarmarku była wolność handlu obcych[5] i na nich odbywały się przedewszystkiem obroty en gros[6], to jednak ważniejsze centra handlowe postarały się o przywileje zabraniające kupcom obcym sprzedaży drobiazgowej. Takie przywileje posiadały Kraków,[7] Poznań,[8] Lwów,[9] Lublin,[10] a zapewne także i inne miasta znaczniejsze. Ogólne przepisy, ograniczające w tych przywilejach handel gości, stosowano przedewszystkiem do jarmarków, w czasie których napływ obcych był największy. Z powodu wniesionych skarg na Poznań, który na mocy swego przywileju z r.1459 zabraniał gościom handlu drobiazgowego w czasie jarmarków, sejm koronacyjny krakowski z r.1507 wydał ogólną ustawę, zakazującą, "aby na potym przez ty mieszczany poznańskie, albo przez którekolwiek niewolność takowa przywileju nie była zatrudniona, dając moc kupcom, na targi i jarmarki przyjeżdżającym, sprawy swe odprawować i

1/ C.J.P.111nr.6 art.20a

2/ Preterea ,ut libera sit venditio rerum omnium per talenta et per ulnas in n u n d i n i s Civitatum et oppidorum,praesertim in L u b l n et L e o p o l i et ubicunque secundum statutum novorum constitutionum Regiae Mtis fol.Vl.Concordata nr.49.Niesłusznie więc twierdzi Lewicki j.w.str.57,że przepisy o handlu ryczałtowym mości nie miały mocy obowiązującej w czasie jarmarków.Dopiero konstytucja z r.1507przeprowadziłła tą reformę,która ,o ile weszła w życie to prawdopodobnie tylko w Poznaniu.

3/Ciekawy ten list,znajdujący się w zbiorze :Illustrium et clarorum virorum Epistolae selectiores,superiore et hoc saeculo scriptae ex autogr. ed.Simon Abbes Gabemma,Hist.Fris. wyd.11 Harlingae Frisiorum 1669,str. 19-23,wyzyskał pierwszy Caro w rozprawie:A.Fricius Modrevius,Zeit.der Hist.Gesell.fur die Provinz Posen,1905 ,XX.Por.Kot:Andrzej Frycz Modrzewski,Studjum z dziejów kultury polskiej w XVl w.Kraków 1919 str.31.

4/ Kwestje monetarne za panowania Zygmunta Starego omawia szczegółowo Grażyński:Reformy monetarne w Polsce w latach 1526-1528 i ich geneza. Przegląd Hist.t.XVll.Warszawa 1913.Por.zestawienia różnych gatunków monet str.41-52.

kupie swe przedawać na funty, kamienie i łokcie i jako będą mogli."[1] Ale właśnie to specjalne uwzględnienie Poznania było zapewne powodem, że mimo ogólnego brzmienia ustawy inne uprzywilejowane miasta nie stosowały się do niej, ograniczając na mocy swych przywilejów swobodną konkurencję handlową. Dlatego, żądając egzekucji ustawy z r.1507, domagała się szlachta ustawowego zabezpieczenia wolności handlu drobiazgowego w czasie jarmarków we wszystkich miastach i miasteczkach koronnych, zwłaszcza we Lwowie i Lublinie.[2] Umieszczenie powyższego projektu w związku z projektem egzekucji ustaw o taksach wojewodzińskich przemawia za tem, że i tutaj głównym motywem była dążność do usunięcia powodów drożyzny. Spowodowane nią projekty reform, znajdowały swoje uzasadnienie nietylko w odnośnych przepisach prawa publicznego, ale przedewszystkiem w ogólnem przesileniu gospodarczem, którego skutki coraz silniej zaczęły się objawiać, zwłaszcza około r.1536. Ciekawy obraz panujących w tym czasie stosunków w Polsce daje nam opowiadanie pewnego Niemca prawnika, który, wracając w r.1536 z Krakowa, odwiedził Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Norymberdze. W dłuższej rozmowie z Fryczem, w której ów Niemiec przedstawił mu w czarnych kolorach panującą w Polsce anarchję, korrupcję i upadek sprawiedliwości, zwrócił przedewszystkiem uwagę na niesłychaną drożyznę, a na dowód wysokich cen pokazał jako curiosum chleb żytni i pszenny, stamtąd przywieziony.[3] Powodem tej drożyzny był nietylko niesłychany ucisk celny i pomimo tego tak szybko rozwijający się eksport produktów krajowych, w którym znaczny udział brała także szlachta, zmuszona do tego warunkami ekonomicznymi, ale także i ogólny zamęt jaki panował w stosunkach monetarnych z powodu długotrwałego obiegu różnych gatunków dobrych i złych monet, oraz odrębności monetarnej Prus i Litwy, co zwłaszcza miało znaczenie dla stosunków handlowych z zagranicą i musiało spowodować ogólną zwyżkę cen towarów, stamtąd sprowadzanych.[4] Największy wpływ na rozstrój monetarnych stosunków polskich wywarła jed-

1/ Gumowski: Wpływy polskie na pieniężne stosunki Śląska. Rozpr. Akad. Umię Wydz. Hist. fil. Ser. II t. XXXIII Kraków 1915 str. 211.

2/ Grażyński: Mennica świdnicka za Zygmunta I. Wiadomości Numizmatyczno-archeologiczne t. III Kraków 1911 str. 125.

3/ Ibid. str. 136.

4/ Omawia je Grażyński w przytoczonej rozprawie Wiad. Num. archeol. Kraków 1911 t. III str. 137, 158, 171, 187/9; t. IV str. 3/6, 20/3.

5/ Wiad. Num. archeol. t. IV str. 37.

6/ Gumowski: Podręcznik numizmatyki str. 51.

nak podwartościowa moneta świdnicka, która puszczana w obieg w początkach r.1518,[1] zapanowała wszechwładnie na rynku polskim, wypierając dobry pieniądz polski, przez wypłaty zagraniczne i sprzedaż na przetopienie.[2] W największej ilości wcisnęła się moneta świdnicka do Wielkopolski, Kujaw, Mazowsza i Prus, w mniejszej do Małopolski, a najgorzej wyszła na tem szlachta, ponieważ pobierając czynsze i przy sprzedażach pieniądz podwartościowy, który z powodu nominalnej wartości i podobieństwa rzeźby kursował na równi z dobrą monetą polską, przy zakupach musiała wydawać go według wartości faktycznej, przyczem traciła nadwyżkę ziarna polskich półgroszy nad świdnickimi, podczas gdy kupcy obeznani dobrze ze stosunkami handlowymi i chłopi mało kupujący na własne potrzeby mniej tem byli dotknięci.[3] Stosowane przez rząd polski przeciwko monecie świdnickiej środki zaradcze,[4] między innymi sławny zakaz handlu ze Śląskiem nie usunęły złego, nietylko z powodu wielkiego napływu fałszywej monety i braku należytej egzekutywy, ale także z powodu coraz bardziej dającego się odczuć braku własnej monety drobniejszej. Ten ostatni powód wywołał projekt konwersji monety świdnickiej na polską i w związku z tem reformy monetarne w latach 1526/28, które doprowadziły w dniu 20/5. 1528 r. do unji monetarnej Polski z Prusami, niemniej zagrożonemi zupełnym zalewem monety świdnickiej. Wprowadzenie w życie powyższych reform i będący w związku z tem zakaz monety świdnickiej w Prusach napotkały w praktyce na znaczne przeszkody, zwłaszcza że po zamknięciu mennicy w Świdnicy przez króla Ferdynanda w r.1528 stały się Prusy głównem siedliskiem odpływowem monety świdnickiej ze względu na stosunki handlowe z Polską. Dopiero więc po ogłoszeniu nowego edyktu króla z dn.8/5.1530 r., kiedy i miasta Prus królewskich musiały zastosować się do obowiązującego już w Koronie i Prusach książęcych zakazu monety świdnickiej, projektowane reformy znalazły ogólne zastosowanie[5] i wywołały ten skutek, że obok mennic królewskich otwartych w r.1526 w Krakowie, w r.1528 w Toruniu, oraz otwartej w tymże roku mennicy książęcej w Królewcu, także Gdańsk i Elbląg zaczęły bić nową monetę od r.1530[6] na podstawie swych przywilejów menniczych i według zasad ustalonych w unji mo-

1/Gumowski:Moneta złota wPolsce średniowiecznej.Kraków 1912 str.103-105

2/Por.Grażyński:Reformy monetarne str.2?? i nn.

3/ Jeszcze korrektura praw z r.1532 utrzymuje w mocy edykt z dn.19/3 1527 r.,wydany przeciwko monecie świdnickiej,co przemawia za tem,że jeszcze w tym okresie moneta świdnicka w większych ilościach była wobie gu.Star.prawapol.pom.t.111 str.8?4-8?7.Por.Grażynski:Moneta świdnicka Wiad.Num.archeol.t.1V str.38.

4/ Item o u r e o s  e t  g r o s s o s  a r g e n t e o s  b o n a m  m o n e t a m ,quam Sacra Maiestas in commodum reipublicae cudere mandaverat civitates,J u d e i ,aut hi,qui rem monetariam disponunt d e p e r d i d e r u n t  a b s c o n d i d e r u n t q u e ,malam vero et perversam s o l i d o r u m  m o n e t a m  in detrimentum Reipublicae inter plebem s p a r s u n t .Artykuły szlachty z r.1534.Rps Czart.372 nr.250 str.281.

5/ Por.Lengnich 1 str.181.

6/ W latach 1528-1530 wybił Decjusz zaledwie 7171 dukatów pol.Wyrażenie "de mercatorum auro" w pokwitowaniu króla należy raczej rozumieć wten sposób,że kupcy oddali swoje złoto do przebicia,jak za tem przemawia powyższe zażalenie szlachty,że miasta i żydzi ukryli dukaty.Por.Gumowski:Moneta Złota str.104.

7/ Por.tabele kursu czerwonego złotego,oraz stosunek złota do srebra w początkach XV1 w.u Gumowskiego j.w.str.106.Kiedy np.w r.1475 jeden zł
[illegible]

netarnej. Projekt konwersji monety świdnickiej na polską, jak również pierwsze próby bicia złotej monety polskiej na wzór węgierski[1] od r.1528 w mennicy królewskiej w Krakowie, a od r.1531 w Toruniu, nie wpłynęły na polepszenie stosunków monetarnych w Polsce, ani też nie przeszkodziły stałej zwyżce wartości czerwonego złotego, który jako regulator cen w stosunkach z zagranicą miał duże znaczenie dla życia ekonomicznego Polski. Nietylko bowiem, że konwersja monety, przeprowadzona według projektu Josta Decjusza, o p a r t ą  b y ł a  n a  s p e k u l a c j i  f i n a n s o w e j, m a j ą c e j  n a  c e l u  p o w i ę k s z e n i e  d o c h o d ó w  s k a r b u  k r ó l e w s k i e g o,[2] że półgrosze świdnickie były jeszcze długo w obiegu z powodu słabego ich odpływu do mennic królewskich,[3] ale r ó w n o c z e ś n i e  t a k  z a w i a d o w c y  t y c h  o s t a t n i c h, j a k  z w ł a s z c z a  Ż y d z i, w y ł a w i a l i  d o b r ą  m o n e t ę  d l a  p r o w a d z e n i a  r ó ż n y c h  o p e r a c y j  f i n a n s o w y c h.[4] Prawdopodobnie przebijano w mennicach nietylko monetę świdnicką, ale i dobrą monetę krajową, wyzyskując nieświadomość szlachty i chłopa, a zapewne nie bezpodstawnem było ogólne przekonanie, że nowa moneta srebrna ma znacznie niższą wartość rzeczywistą od nominalnej, skoro mamy zupełnie pewne dane przynajmniej, co do monety wybijanej w mennicach pruskich w Gdańsku i Elblągu.[5] Zamiast spodziewanej większej ilości złotej monety, która przeszła do rąk kupców,[6] lub dobrej srebrnej, była w obiegu przeważnie marna moneta pruska, bita w wielkich ilościach, a złoty węgierski rósł w cenie, mimo niezwykle niskiego stosunku złota do srebra w początkach XVI w.[7] Naturalnym wynikiem tych stosunków była silna reakcja ze strony szlachty, która powodów złego nie bez przyczyny dopatrywała się w zwykłych oszustwach interesowanych czynników i żądała śledztwa i ukarania winnych. Dlatego już w r.1533 sejmik w Kole zażądał natychmiastowego zamknięcia wszystkich mennic, tak w Koronie jak w Prusach,[8] a na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 izba poselska żądała powtornie wykluczenia z obiegu monety toruńskiej, gdańskiej, elbląskiej i książęcej, oraz przeprowadzenia bezzwłocznej ordynacji, aby z powodu prywatnych zysków nie

węgierski miał wartość 36 gr., czyli 35 28 gr. srebra, to w r. 1528 odpowiadał wartości 45 gr., czyli 34 65 gr. srebra, a więc pomimo niższej wartości złota w stosunku do srebra na jeden złoty szło o 9 gr. więcej z powodu tak małej zawartości srebra, czyli znacznego spodlenia monety srebr.

8/ Ut cussio monetae omnium pecuniarum cuiuscunque generis etiam in omnibus civitatibus et ducis Prussiae a modo cessaret. Postulata nobilium ad Regem. Rps Czart. 271 str. 504.

1/ Ideo rogat Nobilitas toto, ut res ipsa bona ordinatione provideatur, ne propter p r i v a t a s p e r s o n a s Universa Respublica paciatur jacturam. Rps Czart. 272 str. 281.

2/ Rps Czart. 271 nr. 376-379.

3/ Zaznaczo to poseł królewski na sejmiku pruskim w grudniu 1533 r.: daher die Unterthanen beffteig zu klagen angefangen, welchen nehmlich unanstandig zu sein dauchte, a n d e r s, a l s k ö n i g l i c h e s G e l d im Gange zu dulden, zumahlen da desselben Werth verdächtig ware; deswegen sie bey konigl. Maj. bittend angekommen, das der Stadte gemüntztes Geld durch ein offentliches Verboth von des Reichs Grantzen abgehalten wurde. Lengnich 1 str. 138.

4/ Nie wspomina o nim Grażynski: Spór ks. Albrechta z Polska o monete. Wiad. num. archeol. t. V r. 1913, str. 132 i 133, który też nietrafnie ocenia stanowisko szlachty w zatargu z ks. Albrechtem o prawo bicia monety.

cierpiał ogół społeczeństwa.[1] Zwłaszcza ogólne podejrzenie skierowane było przeciwko działalności królewskiej mennicy w Toruniu, której superintendentem był Decjusz. Oskarżano go powszechnie o malwersacje na mennicy, tak że już w r.1533 prokurator krakowski Stanisław Dąbrowa nie wahał się znieważyć słownie Decjusza, zarzucając mu kradzież wobec licznych świadków w domu biskupa Tomickiego, z powodu czego wniósł Decjusz skargę do magistratu krakowskiego.[2] Szlachta wystąpiła również przeciwko monecie pruskiej z zasadniczych powodów, które stoją w związku z ogólną teorją egzekucyjną. Bicie monety przez Gdańsk i Elbląg sprzeciwiało się zasadom prawa publicznego wyrażonej w ustawodawstwie Kazimierza W. "ut sub uno principe una moneta cudatur ", co wywołało tę akcję sejmu piotrkowskiego w r.1535, która zmierzała do unieważnienia przywilejów wielkich miast pruskich.[3] Tak samo nadanie księciu Albrechtowi prawa bicia monety równej wartością monecie koronnej, było sprzeczne z zasadami przywileju czerwińskiego z r.1422, który ograniczał prawo królewskie dowolnego rozporządzania mennicą. Naruszenie tych ustaw, w związku z ogólnem wzburzeniem, jakie wywołały wyniki reform monetarnych, doprowadziło do tego stanu napięcia, że posłowie zebrani na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534 nie chcieli dopuścić do zagajenia obrad sejmowych, póki osobnym dekretem nie zostanie zarządzone wstrzymanie działalności mennic. Senat musiał ustąpić wobec zdecydowanego stanowiska izby poselskiej i wydał sławny dekret monetarny, ułożony w formie prośby do króla.[4] Podnosząc szkodliwą działalność mennic pruskich, sejm przedkłada w nim prośbę królowi, aby wstrzymał dalszą emisję nowej monety i podaje motywy prawne, na podstawie których król ma zażądać od ks.Albrechta zamknięcia mennicy królewieckiej. Ponieważ ani książę, ani miasta pruskie nie mogą na mocy innego prawa bić monety równej monecie koronnej i któraby miała przymusowy kurs w Koronie, jak tylko na podstawie poprzedniego pozwolenia króla, sam zaś król niema prawa otwierania mennic bez zezwolenia senatu, więc nie mógł też nadać większego prawa innym niż sam posiada. Żądają więc od króla, aby mając wzgląd na szkody, jakie puszczanie w obieg nowej monety wyrządziło społeczeństwu, zamknął wszystkie mennice, a opornych ukarał jako buntowników.

1/ Rps Czart. 272, nr. 249. T. No51 nr. 51 str. 281.

2/Ad articulum quartum responderunt Domini monetam Domini Ducis et civitatum Prussiae cum sit aequale in gradu et valore cum moneta Regni de consilo communi sitque illius magna vis importata in Regnum ,abrogari non posse absque maximo damno hominum, hoc tamen petunt Domini et omnes ordines Regni, ut in terris Prussiae in universumcessetur iam a cudenda moneta. Odpowiedź senatu na artykuły szlachty z r. 1534. Rps Czart. 272 x nr. 252 str. 289.

3/ Lengnich 1 str. 138/9.

4/ Grożyński :Spór ks. Albrechta o monetę str. 133.

Podnosząc następnie, że ogół społeczeństwa przekonany jest o małej wartości rzeczywistej nowej monety w stosunku do jej wartości nominalnej, pozornie dla uspokojenia opinji, żądają pozwania na sejm następny zawiadowców mennic i mieszczan, zatrudnionych w mennicach, celem publicznego oczyszczenia się z czynionych im zarzutów, a zarazem żądają zbadania wartości puszczonej w obieg monety w miastach i we wszystkich głównych miejscowościach przez odpowiednich probierzy. Pośrednio była w tem także krytyka króla, ponieważ w dekrecie sejmowym zwrócono uwagę, że poprzednicy jego nigdy nie puszczali bezkarnie takich nadużyć i niedozwolonych spekulacyj na mennicy, nawet dostojnikom koronnym, co było niewątpliwie echem głośnych fałszerstw Kurozwęckiego. Senat doradzał w końcu królowi, by przychylił się do życzeń sejmu i nakazał zarządcom mennic oczyścić się z czynionych im zarzutów, ponieważ dalsze pozostawienie tej sprawy w zawieszeniu może wywołać wzburzenie opnji publicznej i w następstwie tego zamieszki wewnętrzne.[1] Widzimy, że senat, który jeszcze na początku roku 1534[2] odrzucił prośbę izby poselskiej o usunięcie monety pruskiej na tej zasadzie, że moneta pruska równą jest co do ziarna i szrutu monecie koronnej i poparł jedynie żądanie ogólnego zamknięcia mennic z powodu puszczenia w obieg dużej ilości monety srebrnej teraz zmuszony został do daleko idących ustępstw. Także Zygmunt Stary zajmował odrębne stanowisko w sprawie nowej monety. Kiedy w r.1533 szlachta wielkopolska rzuciła podejrzenie co do jej wartości, król zawiadomił wprawdzie o tem sejmik pruski, ale zażądał tylko, by Gdańsk i Elbląg ograniczyły emisję szelągów i fenigów na własny użytek.[3] W r.1534 zdecydował się król na zamknięcie mennicy w Toruniu, o ile książę zamknie swoją mennicę, powodując się głównie brakiem większych dochodów z mennicy z powodu podrożenia srebra. Zawiadamiając o tem Albrechta, prosił go zarazem o podanie terminu zamknięcia mennicy królewieckiej, gdyż chciałby się dostosować do niego z zamknięciem własnych mennic.[4] Tak samo przychylne stanowisko zajął wobec poselstwa pruskiego, które bawiło w Wilnie w początkach 1534 r. Zapewnił je, że dochodzenia w sprawie monety odłożył na później,

1/ Lengnich 1,str.142,Doc.nr.62.

2/ Monetariam officinam Torunii et in civitatibus Prussiae claudi iubebit Mtas sua a festo S.Joannis Baptistae ,prius enim non possit sine magno suo damno.Cum Dno Duce Prussiae agit Mtas sua ,ut ille quoque cudere cesseto cudenda moneta,quamvis ille reluctetur a datis sibi Privilegiis decedere.V i l o r e m  m o n e t a m ,tam in sua,quam civitatum officinis causa qua fuerit xxxxxxxxx constitutam non putat Mtas Regia et moleste fert, quod a suis clamoribus istis vituperetur cum ab externis avide capiturDe citandis officimorum praefectis supervacaneum est nam in officina Torunensi praefuerunt probandae monetae consiliarii illorum terrarum.Si aliquid tale ex aliqua officinarum exiisse probari poterit non erit difficile tum vocare eos,qui vocandixxxxx erunt et instituere actorem contra illos.Responsum regium.T.N.51 nr.51 str.281.

3/ Sciamus comitiorum decreto susceptum esse bellum et qui m o n e t a m p r o b a r e n t  e l e c t o s ...Mowa P.Zborowskiego pod Lwowem dn. 24/8 1537 r. Conciones str.34.

4/Lengnich 1 str.181.

5/Ibid.str.196.

6/ Potwierdza to tarnsakcja majątkowa,jaką Decjusz przeprowadzadn 21/5 1537 r." ob captivitatem in quam devenit"M.IV$^3$ nr.18485.

Dopiero dn.7/3 1538 r. został Decjusz wyrokiem króla zwolniony z zarzutu złego zarządu mennica i puszczania w obieg złej monety .M.IV$^3$ nr.19084

a sam nie zamknie mennicy w Toruniu, póki książę nie zaprzestanie bić nowej monety.[1] Dekret monetarny sejmu piotrkowskiego z r.1534 zaskoczył niespodziewanie Zygmunta wśród opornie idących pertraktacyj w sprawie zamknięcia mennic z Albrechtem i zmusił go do podjęcia stanowczych kroków bez oglądania się na księcia. W odpowiedzi danej posłom sejmowym w Wilnie, wyrażając niezadowolenia z powodu podnoszenia przez sejm zarzutów przeciwko monecie krajowej, którą chętnie przyjmowano zagranicą, zobowiązał się Zygmunt do zamknięcia mennicy toruńskiej, gdańskiej i elbląskiej dopiero od Św.Jana 1535 r dla uniknięcia wielkich strat i zaznaczył przytem, że prowadzi (układy) z ks. Albrechtem, chociaż książę nie chce odstąpić od swych przywilejów, stanowczo jednak odmówił żądaniu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie monety, zarówno z tego powodu, że w każdym konkretnym wypadku fałszowania jej wartości można pozwać winnego w drodze sądowej, jak i z tego powodu, że nadzór nad mennicą toruńską mieli wydelegowani do tego specjalnie senatorowie pruscy.[2] Zatarg o monetę przybrał tem ostrzejsze formy, że Gdańsk i Elbląg, znajdując oparcie w stanowisku ks.Albrechta nie chciały również odstąpić od tych przywilejów i biły dalej monetę mimo zakazu króla, skutkiem czego sejm piotrkowski w r.1535 uchwalił pozwanie ich na sejm następny dla przedłożenia odnośnych przywilejów celem przeprowadzenia ich kasacji. Odtąd sprawa monety związała się najściślej z programem egzekucyjnym, a wywołane nią ogólne wzburzenie umysłów znalazło swój wyraz na sejmie krakowskim w r.1536/7 w żądaniu izby poselskiej, skasowania przywilejów menniczych Gdańska i Elbląga z powodu fałszowania monety i przeprowadzenia natychmiastowych dochodzeń. Niewątpliwie dla uspokojenia umysłów król w końcu zgodził się na to ostatnie żądanie. Wybrano bowiem komisję sejmową dla przeprowadzenia dochodzeń,[3] która stwierdziła przynajmniej co do mennic gdańskiej i elbląskiej znaczne spodlenie monety,[4] skutkiem czego te ostatnie zostały zamknięte w lecie 1537 r.,[5] a zapewne wówczas także i Decjusz został postawiony w stan oskarżenia.[6] W konkordatach sejmu krakowskiego, w artykule "de moneta" zwrócono się z prośbą do króla, aby zakazał miastom pruskim i ks. Albrechtowi bicia

1/ De moneta. Dni Consiliarii cum Dnis Nunciis consenserunt, rogandam esse Regiam Mtem, ut novam monetam cudere Dno Duci et civitatibus Prussiae prohibeat et veterem improbam de Regno c i t r a  d a m n u m  subditorum exigere dignetur eo consilio, quod utilius est et magis salutare Reipublicae videbitur. Rex assensit. Concordata nr. 35.

2/ POr. niżej str. 296.

nowej monety, a fałszywą monetę usunął z kraju bez szkody poddanych.[1] W tej polityce monetarnej szlachty występuje jako główny motyw dążność do ochrony interesów społeczeństwa wobec nieuzasadnionych według teorji egzekucyjnej praw jednostek i polityki monetarnej króla, obliczonej na zyski skarbu. Z powodu niezdecydowanego stanowiska króla, sejm wziął na siebie zadanie przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć monetarnych i zmusił króla do postawienia winnych w stan oskarżenia. Zamęt w stosunkach monetarnych, jako jedną z ważnych przyczyn drożyzny, należało za wszelką cenę usunąć, ale w myśl przepisów prawa publicznego i bez szkody społeczeństwa. Tak dadzą się ująć zasadnicze poglądy szlachty na sprawę monetarną w programie egzekucyjnym. Już sam przebieg zatargu monetarnego i to silne wrażenie, jakie wywarł na społeczeństwo, wystarcza nam do oceny jego znaczenia w genezie rokoszu. Postawienie winnych nadużyć menniczych w stan oskarżenia pod naciskiem opinji publicznej i udowodnienie fałszerstw i malwersacyj monetarnych skompromitowało rząd w oczach ogółu, przyczyniając się do wytworzenia tego stanu nieufności do najwyższej władzy w państwie, który znalazł swój wyraz w projekcie Taszyckiego pod Lwowem, aby utworzyć przy boku króla stałe kollegium współrządzące, przy współudziale którego najwyższy zwierzchnik państwa dokonywałby wszelkich czynności rządowych.[2]

1/Morawski: O początkach nauki prawa rzymskiego w uniwersytecie krakowskim

Spraw. z pos. Wydz. Hist-fil. Akad. Umiej. 1897 r. Nr. 5

# R O Z D Z I A Ł IV.

## WPŁYW PRĄDÓW HUMANISTYCZNYCH NA POGLĄDY POLITYCZNO-SPOŁECZNE SZLACHTY, ORAZ PROJEKTY REFORM POLITYCZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH W PROGRAMIE EGZEKUCYJNYM.

Wolnomyślność, szerzącą się dzięki reformacji w zakresie pojęć religijno-kościelnych, drugi wielki prąd umysłowy, nurtujący ówczesną Europę tj. humanizm rozwijał w zakresie pojęć politycznych i społecznych. W Polsce okres świetnego rozwoju humanizmu przypadł na czasy zaciętych walk politycznych o zasady rządu. Chodziło o to, czy Polska pójdzie za wzorem państw zachodnich w kierunku ustalenia władzy panującego, czy też przemieni się w państwo praworządne, w którym panujący będzie musiał podlegać bezwzględnie przepisom "iuris communis." Wynikające z tego dążenie do ścisłego ujęcia przepisów obowiązującego prawa pospolitego, wywołało żywy ruch prawniczy, w którym ustalały się, lub rozwijały zasady i tworzyły nowe pojęcia prawno-publiczne. Pionjerami nowych idei byli właśnie prawnicy z zawodu jak Mikołaj Taszycki, Walenty Dembiński, Jan Iwieński, Jan Sierakowski, Stanisław Gomoliński i w.i., którzy, odgrywając polityczną rolę, jako posłowie szlacheccy, spopularyzowali nowe poglądy wśród szlacheckiego plebsu. Źródłem nowych pojęć była literatura humanistyczna, która dostarczyła gotowych wzorów, zaczerpniętych z greckiej i rzymskiej ideologji i historji, ale niewątpliwie najsilniej przyczyniło się do ich przeszczepienia na grunt polski s t u d j u m p r a w a r z y m s k i e g o , zwłaszcza że w początkach XVI w. pod wpływem humanistycznych badań zdobył sobie ogólne uznanie nowy kierunek, który zrywając z systemem suchego objaśniania kodeksu oparł je na filologji i historji.[1] Ci prawnicy z zawodu, którzy jako trybunowie szlachty nadawali kierunek jej polityce, znali i studjowali republikę starożytną, bo wynikało to z interesu, jaki budziły zagadnienia prawnicze wśród społeczeństwa szlacheckiego, a łączyło się z koniecznością oparcia nowych dążeń na nowych autorytetach, gdy średniowieczny system uniwersalno-kościelny wraz z całym balastem scholastycznym coraz bardziej musiał ustępować wobec dążeń narodowych. Charakterystycznem jest, że prądy

1/ Już Długosz pisze: in conferendis magistratibus et officiis venalitas et mercatura mutuas tunc exagitabant vices, nec plus honorato aut sensato, sed plus eroganti magistratus contineebant. Historia V str. 472.

2/ Tomicki brał pieniądze od ks. mazowieckiej dla popierania jej interesów, Tarnowski od Ferdynanda, tak samo Szydłowiecki.

3/ Praecipuum reipublicae malum et gravamen, quod in magistratibus ambie
3
ndis non virtute certatur, sed pecunia et malis fautoribus. Orichov. t. 1 str. 6, 9.

humanistyczne, zataczając coraz to szersze kręgi wywołały sprzeczne ze sobą dążenia i różnorodne krzyżujące się ze sobą objawy. Wykwintny humanizm zachodni ze wszystkiemi dodatniemi i ujemnemi cechami znalazł gorących wielbicieli wśród najwyższych warstw społeczeństwa, pozostawiając niezatarte ślady w kulturze umysłowej i artystycznej, w sposobie życia i obyczajach. Złoty wiek Zygmuntowski wydał koryfeuszów tego ruchu, jak Krzycki, Tomicki, lub Chojeński, mecenasów nauki i sztuki, jak Piotr Kmita i hetman Jan Tarnowski, ale raczej tylko pogłębił różnice społeczne przez wytworzenie się nowych dążeń i upodobań warstw ekonomicznie i społecznie silniejszych, goniących za zbytkiem i przepychem i szukających środków do zaspokojenia swych ambicyj. Dzieje Zygmunta Starego to widownia walk możnych o urzędy i połączone z nimi wpływy i uposażenia, dla osiągnięcia których nie przebierano w środkach, zwłaszcza odkąd zdobył sobie ogólne uznanie system korrupcji, co prawda nie po raz pierwszy występujący w tych czasach 1) i ogólnie przyjęty na dworach europejskich, to jednak dzięki wpływom włoskich przybyszów i osobistym ambicjom królowej, będący uprawnionym środkiem do osiągnięcia wpływu i znaczenia, czy nawet tylko doraźnych korzyści. Wypływający z tego ogólny brak moralnych pobudek działania we wszystkich niemal działach życia publicznego, tak dziwnie uderzający zwłaszcza u zasłużonych zresztą i dbałych o dobro kraju mężów stanu, jak Tomicki, Szydłowiecki, lub Tarnowski, 2) musiał wywołać krytykę ze strony tych, którzy nie mogli, lub nie chcieli naśladować ogólnie przyjętego zwyczaju. Niewątpliwie wyrazem opinji publicznej była broszura polityczna Orzechowskiego, ofiarowana sejmowi w r.1543, w której wśród kardynalnych wad Rzeczypospolitej położył na pierwszem miejscu przedajność urzędów i panujący ogólnie system korrupcji, a senatorów 3) nie wahał się nazwać z tego powodu wrogami i zdrajcami ojczyzny. Podnosząc następnie przedajność kancelarji królewskiej, która podobnie jak w kurji rzymskiej wydaje za pieniądze różnorodne, nieraz sprzeczne ze sobą i przeciwne prawu publicznemu mandata, ta-

1/ Varia ac multiplex nundinatio cancelariorum .Ibid. str. 20/1.

2/ Existente apud nos Dno Petro Opalenieczki misit ei Reginalis Maiests castellaniam londensem. De Mte Regia ne verbum quidem. Sic nunc vadit mundus. Acta Tom. XI nr. 197, str. 153.

3/ Regina distribuit omnia pro voto etiam Italis suis-pisze 10/4 1530 r. Jan Benedicti kanonik warminski do Jana Dantyszka-Verum esse illud impii Porphirii: matronae et mulieres sunt noster senatus et de gradu sacerdotali fator diiudicat feminarum Acta Tom. XII str. 101.

4/ Bojarski: Dwa zabytki polskiego sądownictwa karnego z w. XVI str. 284 Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydz. Hist. fil. Akad. Umiej. t. 1 /1874 str. 284.

5/ Hodie mane vocatis ad se dnis primis a consilio Sacra Mtas Regia, Rmis dnis Archiepiscopo Gnesnensi, Epo Cracoviensi, Castellano Cracoviensi et duobus prelatis crac. et pos., cum quibus c o n s i l i u m s e c r e t u m h a u i t, quid conclusum est nescio. Paweł Płotowski do Jana Dantyszka z Piotrkowa dn. 15/II 1538 r. Rps. Czart. 1595 str. 933.

hibicje , sekwestracje i inne listy, skutkiem czego nie było takich umów prywatnych, czy ustaw publicznych, którychby się nie dało obejść, gdy się tylko dobrze zapłaci, wskazuje na skutki jakie pociąga za sobą ta " venalis justitia ". Jeśli ktoś nie szczędzi pieniędzy zawsze ma za sobą prawo, skutkiem czego ci, którzy nie mogą uzyskać sprawiedliwości, widząc, że główna przyczyna złego leży w niesprawiedliwości urzędów, drogą bezprawia starają się uzyskać utraconą sprawę, często uciekają za granicę, wypowiadają wojny domowe i stają się z obywateli rozbójnikami, paląc i łupiąc miasta i rabując podróżnych. Potężniejsi natomiast mszczą się za swoje krzywdy na przeciwnikach, mordując ich w sądach, kościołach czy na drogach publicznych.[1] Ta ujemna strona włoskiego odrodzenia zdobyła sobie prawo obywatelstwa w Polsce dopiero w okresie coraz to bardziej wzrastającego wpływu Bony i jej zauszników. Już w r.1529 wpływ królowej był tak silny, że *rozdawała godności senatorskie na własną rękę bez wiedzy króla*,[2] a[3] jeszcze bardziej się utrwalił po koronacji Zygmunta Augusta, tak że odtąd już nastaje okres współrządów królowej, tego tajnego doradcy króla, jak ją nazywa Tomicki. W związku wzrastającym wpływem włoskiego otoczenia objawia się również zwrot w polityce wewnętrznej króla, mającej odtąd cechy *absolutystycznych dążeń*. Niewątpliwie pod tym wpływem Zygmunt Stary zamierzał wzmocnić władzę królewską *przez recepcję prawa rzymskiego*, zwłaszcza surowych ustaw cesarzy Arkadjusza i Honorjusza, odnoszących się do zbrodni obrażonego majestatu, czego pierwsze ślady spotykamy w głośnym procesie Mikołaja Rusockiego kasztelana biechowskiego w r.1538.[4] Już w tym okresie Zygmunt Stary załatwia *najważniejsze sprawy państwowe*, *tylko przy współudziale rady tajnej*, do której, jak to możemy wnioskować z jednego szczegółowego wypadku, powoływał oprócz kilku najwyższych dostojników, także dowolnie osoby, nie wchodzące w skład senatu.[5] O ile jednak prądy odrodzenia wywarły wpływ

1) Już na pierwszym sejmie piotrkowskim w r. 1534 przedkłada izba poselska żądanie: „In civitatum etiam officiis, ut juramenta, decreta judiciaria, caeteraeque actiones juridicae, non alia quam Polona lingua exerceantur. Rps. Cz. 272 nr. 250 str. 182.

1/Najlepiej jednak illustruja dażenia narodowe szlachty w tym okresie artykuły egzekucyjne z r. 1539. Miedzy innemi znajdujemy tam nastepujace żadania: Item prosza o statut, aby był imprymowan polskiemi słowy, każdy łacinski artykuł tudzież pod niem i pozwy i listy aby były odprawowane polskiem językiem i pismem. Item najjasniejszy miłosciwy królu, gdyz się to zachowywa w inszych panstwach i tudzież w państwie waszej k.m., że żadny na urzędy tak sądownych, jako też wszelkich spraw nie ma być bran, jedno rodzic tuteczni, ktory wyszedł z rodzaju własnego plemienia polskiego, w czem się jest wielce ubliżono narodowi polskiemu sławnemu i tudzież językowi narodu tego: że w miesciech polskich na urzędy Niemce biora i sadzaja. Gdyż Niemce tak w prawie w swym, jako w sprawach wielce tego strzegą w krainach swych, albowiem jest opisano w prawiech: in Speculo Saxonum li. III art. LXI judex debet esse provinciae gentis illius nativus. Też jeszcze in Jure municipali arti. XLIIII: nullus alius debet in consulem extraneus. Też zasię in Speculo Saxi li. III ar. LXX Sclavi et Almani ab antiquo inimici sunt. Ex inde unus contra alium testificari non potest nec contra eum sententiam invenire debet, sicut nec unus consanguineus contra alium. A przeto prosimy pokornemi prośbami, aby też wasza k.m. raczył się na przeciwko poddanemu swemu rodzaju polskiego miłosciwie zachować, izby w miesciech polskiej korony byli wybierani na urzędy rodzice własni, albowiem najdzie też ludzi naszego narodu cnotliwych i uczciwych. Bo jako to wasza k. miłość lepiej w swym wysokim w rozumie uważyć raczy, iż pod czasem mogłaby trudność a szkoda rzeczy pospolitej stąd przyjść, jesliby to opatrzono nie było. Rps Czart. 282 nr. 50.

2/ Por. mowe obronna Taszyckiego w r. 1538. Dodatek nr. 2,3.

3/Por. wyżej str. 58.

4/Por wyżej przyp. 1.

na pogłębienie różnic społecznych wśród szlachty, system korrupcji rządowej i dążenia absolutystyczne króla, to z drugiej strony wręcz przeciwny wpływ wywarły na poglądy polityczno-społeczne ogółu szlachty. Podobnie jak wszędzie na zachodzie, gdzie odrodzenie i reformacja podkopały zasady średniowiecznego uniwersalnego ustroju, powołując do życia prądy narodowe, t a k s a m o w P o l s c e w y w o ł a ł y b a r d z o ż y w y r u c h n a r o d o w y , znajdujący swój wyraz w dążeniach do usunięcia elementów obcych i napływowych od spełniania wszelkich funkcyj publicznych w państwie, do skonsolidowania jego ustroju przez uchylenie wszelkich instytucyj i dążeń odśrodkowych, wprowadzenia języka polskiego we wszystkich działach życia publicznego i ochrony narodowego wychowania.[1] Właśnie przez to, że prądy narodowe szły z dolnych, a nie z górnych kierowniczych warstw społeczeństwa , pogłębiała się jeszcze więcej różnica między niemi, przyczyniając się tem więcej do wewnętrznego tarcia, że przewrotowe dążenia pierwszych znajdowały swe uprawnienie pod hasłem ochrony "interesów państwowych", które już nie łączono z interesem monarchy lub rządu, lecz indetyfikowano z interesem narodu.[2] Że skutkiem tego interes państwowy cierpiał niejednokrotnie , z powodu ochrony praw tych, którzy siebie uważali za naród, przyczyna tego leży w małem wyrobieniu politycznem, jak niemniej w obojętności innych powołanych do ochrony swych interesów czynników, które nie mogły, lub nie chciały przyłączyć się do ogólnego ruchu narodowego. T e n r u c h n a r o d o w y n i e m i a ł j e d n a k c h a r a k t e r u w y b i t n i e s t a n o w e g o . Pojęcie przynależności narodowej nie łączono wcale z wyłączną przynależnością do stanu szlacheckiego. Ruch egzekucyjny zmierza zarówno do ochrony praw szlachty,[3] jak chłopów, lub mieszczan narodowości polskiej,[4] a tam gdzie się krzyżują interesy stanów działają właśnie pobudki narodowe, lub względy na dobro ogólne. Do utrwalenia się błędnych pojęć polityczno-społecznych przyczynił się dopiero obok innych czynników naturalnego rozwoju, wzrastający wpływ greckiej i rzymskiej ideologji i historji n a

1/Kot:Wpływ starożytności klasycznej na teorje polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewia.Kraków 1911 str.20-23.

2/ Wyraźnie w tem znaczeniu używa terminu "respublica"Tarnowski,odpowiadając w imieniu króla na mowę obronną Taszyckiego:tales congressus et concionabula in omni Republica et praesertim in Regno Poloniae ..sub sunt districte prohibita et legibus vetita.Dodatek nr.11.

3/Że politycy szlacheccy zaczęli ogólnie używać terminu "respublica" na oznaczenie pewnej f o r m y politycznego ustroju przemawia zatem pogląd jaki wypowiedział Orzechowski w swj "Respublica" z r.1543.Zarzucając senatorom przekupstwo i przyjmowanie zagranicznych tytułów,mówi dalej: Istos ambitiosos reipublicae curatores non modo unquam nullam rempublicam oculis suis vidisse,sed ne per umbram quidem aut somnum percepisse f o r m a m eius aut s p e c i e m aliquam.Dicant nunc,quid est respublica,aut v o c a b u l u m e i u s quid significat?et mentiar ego, si ipsi se scire non mentiuntur.Et tamen ad reipublicae procurationem patiuntur se a nemine anteverti..... quid autem faciant si h a n c de f a c i e n o v e r i n t .Orichoviana 1 str.9.Por.mowy podBwowem.

4). Por. Ulanowski: Zjazdy piotrkowskie z r. 1406 i 1407 i ich uchwały.

5/Statut warcki z r .1523 powiada:In lege imperiali continetur,quod servi xtiilliberiet ancillae non possint nec valeant de manibus dominorum suorum liberari,nisi per eosdem fuerint manumissi et libertati restitut" i natej zasadzie opiera ustawę o chwytaniu zbiegłych kmieci. Bandke:Jus pol.str.326.

6/ Rembowski:Konfederacja i rokosz.Porównanie stanowych konstytucji pa państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej polskiej.Wyd.11 Warszawa 1896.str.13.

*pojmowanie roli państwa, jako instytucji politycznej, obejmującej pewną grupę mieszkańców kraju, cieszących się pełnią praw obywatelskich.* Nazwa " Respublica ", używana już w w.XV przez pisarzy, wykształconych na literaturze klasycznej, tylko w zwrotach stylistycznych, kopjowanych z wzorów klasycznych, lub na oznaczenie spraw ogólnych, w przeciwstawieniu do spraw prywatnych jednostki, w ciągu panowania Zygmunta Starego, nie bez wpływu humanistycznej terminologji kancelarji królewskiej,[1] utrwala się w Polsce jako pojęcie ogólne na oznaczenie państwa.[2] W walce o egzekucję praw przywódcy z szlachty posługują się wyłącznie już terminem Respublica na oznaczenie państwa polskiego, zamiast średniowiecznego terminu " Regnum ", co świadczy nietylko o ich wykształceniu klasycznem, ale jest pewną wskazówką, że już wówczas w związku z dążeniami politycznemi zacieśniano jego pojęcie *do pewnych form politycznego ustroju*, w którym społeczeństwu przysługuje prawo wykonywania zwierzchnictwa państwowego,[3] co było niewątpliwie powodem tego silnego przywiązania się szlachty do powyższego terminu i ogólnego przyjęcia go w polskiej terminologji politycznej na oznaczenie formy rządu polskiego. Dokonana pod wpływem klasycznych wzorów ewolucja pojęć znalazła swój wyraz także w wykształceniu się pojęcia *politycznego obywatela państwa.* Oparcie pojęcia politycznego obywatela państwa na przynależności do stanu szlacheckiego wyprzedziła zasada, wyrażona już w początkach XV w., że wolność ze szlachectwa, a szlachectwo z wolności pochodzi,[4] jak również przyjęte z prawa rzymskiego poglądy na stanowisko niewolnych w państwie.[5] Ponieważ wszystkie stany socjalne Rzymu traciły odrębność na rzecz pojęcia politycznego obywatela, a "civis romanus" przeniesiony na stosunki średniowieczne, musiał wchłonąć w siebie wszelkie odrębności stanowe, wytwarzając pojęcie obywatelstwa państwowego, opartego na wolności i pełni praw politycznych,[6] przeto zastosowanie powyższych pojęć do s te-

1/ Por Kot j.w. str. 24 i n.

2/ Ibid. str. 24. Wyrozniano wyraźnie pojecie "status" od ordo". W mandacie do miast donosząc o elekcji syna, pisze król: Electus est in regem Poloniae omnium statuum et o r d i n u m regni nostri consensu. Acta Tom. XII str. 22. Sum unus ex ordine patriciorum regni - pisze o sobie Tarnowski w liście do ks. Albrechta w r. 1533 Kolankowski: Zygmunt August, str. 41, przyp. 1.

sunków polskich musiało ugruntować pogląd, że Rzeczpospolita, jako forma politycznego sutraju jest zespołem wszystkich równouprawnionych obywateli, obdarzonych pełnią praw politycznych, a więc w tym wypadku szlachty, tembardziej że pogląd powyższy znajdował oparcie zarówno w poprzednio nadanych przywilejach ogólnych i konstytucjach sejmowych, jak i w ustroju wewnętrznym, który łączył obowiązki względem państwa z posiadaniem ziemi na prawie rycerskiem. Ci więc, którzy nie ponosili tych obowiązków na rzecz państwa i nie mieli pełnych praw politycznych , tworząc odrębne, zamknięte w sobie jednostki, jak różne rzeczypospolite miejskie, lub stracili poprzednio swą wolność osobistą, jak przeważna część ludności miejskiej, z chwilą tworzenia się nowożytnych pojęć o państwie tem samem zostali wykluczeni z Rzeczypospolitej, opartej na wzorach rzymskich, która przybrała cechy jednostanowej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wpływ tych pojęć znalazł swój wyraz w pojmowaniu egzekucji praw wyłącznie ze stanowiska stanowego szlachty. W Rzeczypospolitej mogły mieć moc obowiązującą tylko te prawa i przywileje, które posiadał ogół tworzących ją obywateli. Reformę państwa oparto przeto na egzekucji praw, wolności i przywilejów rycerstwu polskiemu nadanych,, jak to wyraził Taszycki, żądając zniesienia wszelkich przywilejów jednostkowych, sprzecznych z zasadami prawa pospolitego. To pojęcie politycznego obywatela państwa, które rozwinęła późniejsza literatura polityczna, 1) wprowadziło według rzymskich wzorów na miejsce dawnego podziału na stany w duchu średniowiecznym, nowy podział, wchodzących w skład Rzeczypospolitej obywateli na ordines, oczywiście według tego, jak one się objawiały w swej roli politycznej, a więc obok dawnych nazw zdobywa sobie przewagę termin ordo senatorius, optimates, patres, patricii, na oznaczenie dawnej rady królewskiej, ordo equester na oznaczenie szlachty. 2) W wystąpieniach swoich przeciwko senatowi przyjmuje szlachta na siebie rolę rzymskiego plebsu przed ustąpieniem " in montem sacrum " , a uchwały swoje nabywa " plebiscita " . Także możnowładcom uśmiechała się rola rzymskich patrycjuszów. Przyjmuje się zwyczaj utrzymywania

1/ Por. Vita Petri Kmithae str. 202/3, oraz dwór hetmana Tarnowskiego .
Bogatyński: Hetman Jan Tarnowski, ~~str. 118.~~

2/ Por. Kolankowski: Zygmunt August str. 41/2., 36.

3/ xxxxx

3/ Por. M. IV$^{3}$ nr. 23241.

4/ T. N. 51 nr. 46 str. 161.

na dworach pańskich obok licznej służby, także klijentów na wzór rzymski, co było zarazem środkiem politycznym do tworzenia własnych stronnictw.[1] W Polsce nie było prawnej różnicy między warstwą możnowładców a ogółem szlachty. Rozkład organizacji rodowej jeszcze nie został dokonany, gdy pierwsze przywileje stanowe, nadawane poszczególnym rodom, objęły ogół szlachty. Jednak jednostki ekonomicznie i społecznie silniejsze, z którymi władca musiał się liczyć, miały potemu warunki, aby zapewnić sobie udział w radzie królewskiej, która od XIV w. począwszy coraz silniejszy wpływ zdobywała sobie na rządy państwa. Dzięki temu posiadaniu pewnych godności i urzędów, z którymi związane było prawo zasiadania w radzie królewskiej, lub też przodujące stanowisko w samorządzie ziemskim, ograniczało się przeważnie do pewnej nielicznej grupy możnowładców, przyczyniając się przez to, dzięki ekonomicznym korzyściom, jakie z tego płynęły i hojności królów, do wytworzenia zwartej warstwy społecznej możnych, związanych ze sobą węzłami pokrewieństwa.[2] Ten proces zróżniczkowania się społeczeństwa szlacheckiego wszedł w epoce zygmuntowskiej w fazę wyodrębniania się możnych rodów przez tworzenie ordynacyj i przyjmowanie tytułów zagranicznych. Jeszcze w r.1515 kiedy Krzysztof Szydłowiecki przyjął od cesarza Maksymiliana tytuł barona, wzbraniali się inni panowie, przed przyjęciem ofiarowanych im tytułów, by nie obrazić równości szlacheckiej. Ale już wkrótce potem przy oligarchicznym kierunku rządów Zygmunta Starego możne rody Tenczyńskich, Tarnowskich, Kmitów, Górków, przyjmują tytuły komesów.[3] Pod silnym wpływem stosunków czeskich, gdzie nastąpiło wyodrębnienie się możnowładztwa, zaczął w Polsce coraz wyraźniej występować kierunek, zmierzający do wprowadzenia różnicy stanowej wśród szlachty. Tomicki, który był zwolennikiem rządów senatu, nazywa przedstawicieli średniego ziemiaństwa pogardliwie " homines seditiosissimi et turbulenti " , a na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 obraził posłów sejmowych, nazywając ich ironicznie nadżupanami, co wywołało wielkie poruszenie wśród kół sejmowych.[4] Tarnowski, skarżąc się na słabość króla, który pozwala na to, że materje sejmowe załatwia się " ex arbitrio plebis " , doradzał królowej, by zawczasu pomyślano o środkach zaradczych, aby zuchwa-

1/ Acta Tom. XII nr. 407 str. 386.

2/ Wspomina o tem dialog " Adversus Neminis auctorem", wydany w grudniu 1536 na sejmie krakowskim: neque enim illi desunt iam, qui tam principibus ipsis, quam plerisque etiam aliis eodem fere per suas immutant litteras quas ait Nemo et quo maiore aliorum incommodo suum venantur commodum. Wierzbowski: Materjały I, 59.

3/ Mówi o tem Bielski w Kronice str. 522: To obrażało szlachtę najbardziej iż senatorowie niektórzy w o t o w a l i na to, aby różność w stanie s szlacheckim była to jest, aby jedni byli niższego a drudzy wyższego albo panskiego stanu, jako w Czechach.

4/ Mówię o tych Herstach Rokoszowych pozwanych, którzy we Lwowie na Rokoszu, na pospolitym ruszeniu woyny, kokoszą woyną nazwaney na Pany Senatory się zwaśniwszy, iż chcieli rozdwoić Stan Szlachecki y jedne znaczniejsze Domy, drugie podleysze po czesku uczynić... Tom ja słyszał od tych, k t ó r z y p r z y t y m b y l i nie raz, y od Oyca mego, gdy to sobie przypominali. Andrzej Lubieniecki: Poloneutichia, wyd. Al. Batowski. Lwów 1843, str. 21.

5/ Zaznacza to Piotr Zborowski w swej mowie pod Lwowem: Ex quibus omnibus illa omnium saluberrima lex et poenitus delapsa lex est: ut o m n e s a e q u a l e s i n R e p . s i m u s et vicini nostri aequitate iuris, ut concives colligati inter se sint. Conciones str. 35.

6/ Jeszcze Wapowski określa sejmy walne, jako " generales senatus Polonici conventus", lub "conventus optimatium". Por. wyżej str. 27, przyp. 3.

7/ Kutrzeba: Skład sejmu polskiego. Przegląd hist. t. II 1906 str. 45/6.

łość pospolstwa nie przyniosła jakiego niebezpieczeństwa Rzeczypospolitej.[1] Zwłaszcza w burzliwym okresie po sejmie w r.1535 zaczęto wpływać na króla, by ograniczył szlacheckie zapędy.[2] Nie wiadomo kiedy powstał projekt zaprowadzenia różnicy stanowej między patrycjuszami Królestwa, a ogółem szlachty[3] i na czem ona miała polegać, to jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa należy go odnieść do sejmu krakowskiego w r.1536/7, który stanowi przełomowy moment dziejów wewnętrznych Polski za panowania Zygmunta Starego. Zachowała się o tem tradycja ustna jeszcze z końcem XVI.w., która w tym projekcie upatrywała przyczynę rozruchów lwowskich.[4] Niewątpliwie popierały tę myśl dawne rody pańskie, które przez to chciały przeciwdziałać wprowadzaniu do senatu ludzi nowych, a hetman Tarnowski odegrał przy tem zapewne wybitniejszą rolę, skoro pod Lwowem o mało nie przypłacił tego życiem. Równocześnie jednak dzięki wzmocnieniu się socjalnemu i ekonomicznemu szlachty, tudzież współdziałaniu różnych czynników, jakie w w.XV. powołały ją do życia politycznego r o z w i j a s i ę w e p o c e z y g m u n t o w s k i e j s p r z e c z n e z t a m t e m d ą ż e n i e s z l a c h t y d o o p a r c i a u s t r o j u p a ń s t w a n a z a s a d z i e r ó w n o ś c i, wynikające z pojęcia politycznego obywatela państwa według wzorów rzymskich i równości praw.[5] Skrzyżowania tych dążeń wywołało walkę szlachty z możnowładztwem, której celem było usunięcie tych prawnych, lub bezprawnych instytucyj, które zapewniały możnym rodom wybitną przewagę nad ogółem szlachty. W pierwszym rzędzie chodziło o zdobycie wpływów politycznych. Sejm polski był przeżytkiem dawnej rady królewskiej i z niej się rozwinął. Ewolucja ta nie dokonała się tak szybko, jak się ogólnie przypuszcza. Dopiero konstytucja " nihil novi " zagwarantowała prawnie reprezentacji szlacheckiej udział w obradach sejmu walnego, wzmacniając także stanowisko rady królewskiej, która tylko w drodze zwyczaju zdobyła sobie wpływ na rządy państwa. Do sejmu w kole wojennem pod Bydgoszczą w r.1520 sejmy mają charakter dawnych zjazdów walnych rady koronnej.[6] Zamknął się w prawdzie skład senatu, ograniczony do najwyższych dostojników ziemskich i koronnych,[7] ustalone później na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534 chwiejny dotąd porządek

1/ Ordo castellanorum .Poselstwo senatu z sejmu piotrkowskiego z konca r.1534.Rps Czart.272 nr.249,T.N.51 nr.51 str.283.Kutrzeba j.w.str.58 nie znając tego aktu odnosi czas powstania porządku dopiero po r.1543.

2/ Kutrzeba j.w.str.50.

3/Kwestji posłów senatorskich nie poruszono w dotychczasowej literaturze historycznej i prawniczej,jakkolwik zwrócono na to uwagę,że a ~~zazazaza~~ za panowania Zygmunta Starego zachodziły wypadki podwójnego wyboru posłów.Według Rembowskiego:Konfederacja i rokosz str.306/7 wszyscy biorący udział w sejmiku przedsejmowym mieli prawo równego głosu,a raz tylko zdarzył się wypadek osobnego wyboru posłów przez senatorów na sejmie w r.1538.Kolankowski: Zygmunt August str.71 mówi również tylko o sejmie z r.1538","że był niezwykły o podwójnym składzie posłów."Konopczynski: Liberum veto.Kraków 1918str.197/por.Geneza liberum veto .Przegl.Hist. t.1 r.1905/str.159/zwraca uwagę na dwa wypadki "rozdwojenia"za panowania Zygmunta Starego w r.1536 i 1538.Wypadków takich możemy jednak wykazać więcej,ponieważ podwójne wybory nie były nadzwyczajnemi wypadkami "rozdwojenia",ale zwyczajem prawnym,sięgającym początków naszego parlamentaryzmu.Ślady tego pojawiły się dopiero za panowania Zygmunta Starego,ponieważ wówczas szlachta rozpoczęła długotrwałą kampanję ,zmierzającą do wzmocnienia jej wpływów w sejmie.Walkę przeciwko instytucji posłów senatorskich rozpoczęli Wielkopolanie po sejmie bydgoskim,nie dopuszczając w latach 1521-1524 ani razu senatorów do odrębnego wyboru posłów. Kiedy z tego powodu senatorowie wielkopolscy zwrócili się do króla z zapytaniem,jak sobie mają postąpić,odpisał im Zygmunt:Accepimus litteras vestrarum sinceritatum,quibus nos de rumore quodam eligendorum nuntiorum per nobilitatem a b s q u e s e certiores faciunt et quomodo gerendum se illis esset ,ubi nobilitas ipsa i d o b s t a n t e vellet, d o c u m e n t u m a n o b i s p e t u n t .Nobis ea res visa est semper perniciosissima,quod nostri consiliarii suis mutuis simultatibus et rebus priva tis prospicientes,m a i o r e m i n d i e s a u c t o r i t a t e m c o m m u n i t a t i s i n c o n s i l i u m R e i p u b l i c a e i n v e x e r u n t ...Utcunque est..proficiscantur Ve Stes ad conventus particulares consuetos et d e m o r e n u n t i o s

zasiadania kasztelanów,[1] natomiast izba poselska była jeszcze w stadjum rozwoju z tych pierwotnych zawiązków, które ją do życia powołały w w.XV. Pomijając kwestję rozwoju izby poselskiej w w.XV., która wymaga jeszcze specjalnych badań, musimy zaznaczyć, że jeszcze przed wyodrębnieniem się izby poselskiej powoływano do rady królewskiej niższych urzędników ziemskich, lub nawet przedstawicieli ziemstw, aby zasięgnąć ich zdania,[2] czego ślady zachowały się jeszcze nawet w czasie, gdy w sejmie brały już stale udział trzy czynniku ustawodawcze tj. król, senat i izba poselska. Ślady te zachowały się w instytucji posłów senatorskich i we formie obrad sejmowych. Zwyczajowo ustaliła się zasada, która pochodzi zapewne z pierwotnej formy kooptacji pewnych przedstawicieli ziemiaństwa przez członków rady królewskiej do udziału w ważnych naradach, dotyczących ogółu szlachty, że na sejmikach ziemskich, biorący w nich udział senatorowie, wyznaczali posłów na sejm walny ze strony ziemstwa w takiej ilości, co szlachta, zebrana na sejmiku.[3] Tak było jeszcze niezaprzeczenie do sejmu bydgowskiego, a sejm walny przynajmniej do tego czasu bardzo mało utracił ze swego pierwotnego charakteru walnego zjazdu rady królewskiej, ponieważ przeważał w nim wpływ żywiołu możnowładczego,[4] skutkiem czego także i prądy odśrodkowe zyskiwały na sile i opozycja dochodziła do głosu poza sejmem, jak to miało miejsce w sprawie reform wojskowo-skarbowych w latach 1512/14.[5] Dopiero sejm pod Bydgoszczą stanowi punkt zwrotny. Tak jak niegdyś pod Czerwieńskiem i Nieszawą, kilkadziesiąt tysięcy zbrojnej szlachty wymogło na królu uznanie swych praw obywatelskich do udziału w reformie rozprzężonych stosunków wewnętrznych. Sejm sprawiedliwości, do którego dopuszczano nieograniczoną ilość przedstawicieli ziemiaństwa, obieralnych na sejmikach powiatowych, a więc bez udziału panów, a przy najszerszym udziale szarej masy szlacheckiej, stał się wzorem dla dalszych dążeń średniego ziemiaństwa. Planową akcję rozpoczęli Wielkopolanie. W latach 1521-24 ani razu nie dopuścili senatorów do obieru posłów

e l i g e n d o s  c u r e n t ,sin id per communitatem illis non licebit,ita se gerent,quemadmodum anno superiore in Srzeda Yallii consiliarii se gesserunt,quibus cum facultas non fuit data nuncios cum communitate eligendi,protestata re ad nos delata,permiserunt ipsi communitati nuntios arbitrio suo eligere potiud,quam aliquid aliud impedimentum Reipublicae/ intervenire deberet.Acta Tom.Vl nr.178. W r.1525 Wielkopolanie dopuscil panów do osobnego wyboru posłów.Conventum o p t i m e  e t  c o n c o r d i s s i m e  a c t u m -donosi Krzycki Tomickiemu-inductam nobilitatem ut s e c u m  domini n u n t i o s  e l i g e r e n t ,electosque n o m i n a t i o n e  dominorum castellanum przementensem,judicem posnaniensem,dnum Jactorowski,n o b i l i t a s  vero castellanum szremensem,castellanum camenecensemet Albertum Grudzewski-Acta Tom.Vlll str.10 Równocześnie skarzą się Wielkopolanie przez posła swego Wincentego Spławskiego na różność tę,która jest między pany, a między pospolitym człowiekiem,obaczając ją być szkodliwą Rzeczypospolitej.Acta Tom.Vlll nr.4. Podobny wykaz posłów senatorskich i szlacheckich posiadamy ze sejmiku w Środzie w r.1536,na którym sześciu posłów obrała szlachta i tyleż senatorowie.Rps Czart.275 nr.35.

4/Por.Pawinski:Sejmiki ziemskie str.229 i spisy posłów z lat 1504/5 tamże str.219-222.

5/Por.Blumenstok:Plany reform wojskowo skarbowych za Zygmunta Starego. C.J.P.lll nr.269,293.

1/Por.rozdz.1.

2/ Acta Tom Vll str.132.

3/ Rps Czart.275 nr.35.

4/Rps Czart.275 nr.127.Pam.War.r.1818 t.12str.130.

5/ Rps Czart.28[illegible] nr.50.

6/Sprawę tą poruszono na sejmie w r.1530Kiedy posłowie nie chcieli się zgodzic na podatki,lecz żądali zwołania pospolitego ruszenia oświadczył im senat:De quo tamen domini consiliarii mirantur,cum veteri m o r e observatum sanctissime tenebatur,nuntios absque dominis consiliariis in talibus nihil determinasse,sicut in praesentiarum Dtiones Vestrae inconsultis dominis consiliariis belli motionem praeelegistis.Acta Tom.Xll nr.421 str.402.

na sejmiku w Środzie.[1] Wnoszone przez senatorów protestacje do króla nie odniosły skutku, sam król nawet pytany przez nich o radę, składając winę złego na możnowładców, którzy przez wzajemne intrygi wzmocnili stanowisko posłów szlacheckich w radzie koronnej, nakłaniał ich do ustępstwa radząc im tylko wnieść protestację, by zwyczaj nie stał się precendensem prawnym. Nie mogąc na tej drodze utrwalić swych wpływów w sejmie podnieśli Wielkopolanie w r.1525 przez posła Wincentego Spławskiego zażalenie przed królem, skarżąc się " na różność tę, która jest między pany a między pospolitym człowiekiem, obaczają ją być szkodliwą Rzeczypospolitej." To znowu, starając się pozyskać senat, zgadzali się na odrębne wybory senatorskie, byle tylko przeprowadzić tak bardzo pożądaną reformę. W przełomowych latach 1534/7 widać zgodną akcję, której wynikiem były sławne dekrety egzekucyjne i konkordata sejmu krakowskiego. Dla nadania większej siły akcji izby poselskiej wysyłano na sejmy, mające się zająć reformą podwójną ilość posłów, jak w latach 1524[2] i 1536[3]. Po przesileniu, jakie miało miejsce pod Lwowem w r.1537, znowu kwestja posłów senatorskich staje się przedmiotem ostrego zatargu na sejmie piotrkowskim w r.1538 i powoduje manifestacyjne opuszczenie sejmu przez posłów szlacheckich, ale i te zabiegi nie odniosły skutku, ponieważ król w specjalnym dekrecie przyznał posłom senatorskim prawo do zasiadania w sejmie.[4] Jeszcze w r.1539 w artykułach egzekucyjnych szlachty znajdujemy żądanie, aby posłów nikt nie obierał na powiatowych sejmach, jedno samo rycerstwo, bo ponieważ ichmość panowie swemi osobami na sejmach bywają, tedy jem posłów nie trzeba "[5], odtąd jednak sprawa ta traci znaczenie, gdyż zdobycie sobie przewagi politycznej przez szlachtę i obojętność ze strony panów wpłynęły w drodze zwyczaju na utrwalenie się prawa ziemstw do samodzielnego wyboru swych posłów. Również we formie obrad zachowały się ślady dawnej przewagi rady koronnej. Posłom przysługiwało w zasadzie tylko prawo deliberowania nad propozycją senatu i wyrażania swej zgody, ale mieli natomiast prawa stawiania odmiennych wniosków.[6] I tutaj więc widać ślady pierwotnej formy obrad, w której dobierano do rady przedstawicieli ziemstw dla zasięgnięcia ich zdania, lub zgody w sprawie

1/ Nuncii terrarum more suo per abusum introducto, s e n t e n t i a s s u a s sententiis Senatorum praeferentes inanibus certant verbis. Tomicki do Zygmunta Starego z Piotrkowa dn. 23/1 1534 r. Rps Czart. 272 nr. 243 str. 264.

2/Tak np. w r. 1523 prokurator Mikołaja Ksiaskiego zada od sadu biskupiego w Poznaniu zwolnienia swego mocodawcy od klatwy na tej podstawie, że tenże został wybrany" per nobiles districtus Poz. in nuncium deputatatusque ad conventionem nunc Piotrcoviae celebratam" Ulanowski Acta cap. nec non iud. ecclesiast. selecta Vol. 11 nr. 788. W r. 1539 żada szlachta sandomierska zwolnienaia rokoszan od odpowiedzialnosci sadowej i wnosi zażalenie z tego powodu, że zostali zwiazani ślubem rycerskim pomimo spełniania funkcji poselskiej na sejmie piotrkowskim w r. 1538: Regia Mtas fratres nostros, e t i a m e t n u n t i o s i n c o n v e n t u fide publica obstrinxit. Roganda est Mtas Regia, ut sint hoc vinculo fid fidei liberati. Rps Czart. 56 nr. 55.

3/ Wierzbowski: Materjały 1 str. 58.

będącej przedmiotem obrad rady królewskiej. Dopiero około r.1530 wszedł w życie zwyczaj, czy nadużycie, jak to nazywa Tomicki, że posłowie przeciwstawiali swoje wnioski propozycjom senatu.[1] Skromny zakres działania izby poselskiej, potrafiła jednak szlachta rozszerzyć na różne działy organizacji państwowej. Albowiem punkt ciężkości interesów szlacheckich spoczywał nie w propozycjach sejmowych, które niemal wyłącznie obracały się koło podatków, lub wojen, lecz w dążeniu do reformy stosunków wewnętrznych. Przedkładając swe prośby w formie artykułów, w których przeważnie żądała usunięcia panujących nadużyć i bezprawia, miała zarazem możność wytargowania pewnych ustępstw za cenę podatków. Drogą takiej licytacji z królem rozszerzała się kompetencja sejmu i powstawały konstytucje sejmowe. Do tego kierunku, jaki przybrał rozwój izby poselskiej , dały się łatwo zastosować analogje, wzięte z rzymskiej historji. Posłowie szlachty, występując w roli obrońców praw obywateli wobec nadużyć ze strony króla lub jego urzędników, znaleźli wzory w trybunach ludu rzymskiej republiki. Przejmując się swą rolą trybunów ludu, występowali śmiało wobec uświęconej tradycją powagi senatu, jako powołani do tego oskarżyciele, nie licząc się wcale z faktycznem położeniem państwa. Stąd ten patos klasyczny, występujący w gorętszych momentach walki o egzekucję praw, który przekazał historji sejm piotrkowski z r.1535 pod nazwą " Asiana diaeta ", a mowy, wygłoszone pod Lwowem, jako wzór dla potomnych. Przejmowano jednak nietylko klasyczną frazeologję, ale w miarę kształtowania się nowych pojęć naginano do nich również samo instytucje, wpływając przez to na kierunek i stopień dalszego ich rozwoju. Z pojmowania roli posła ziemskiego podobnie jak trybuna ludu wyprowadzano pojęcie nietykalności i nieodpowiedzialności poselskiej i inne uprawnienia jak np. pociągania do odpowiedzialności rządu.[2] Jak silny był wpływ klasycznych wzorów na wyrabianie się poglądów politycznych, jako przykład może nam posłużyć to, że na sejmie krakowskim w r.1536 autorowie pamfletu pod tytułem " Dialogus adversus Nominis auctorem" , podając projekt ustawy ograniczającej swobodę poetycką, powołują się na autorytet Platona.[3] Przejmując się frazeologją klasyczną przenoszono na stosunki polskie

1/ Por. Conciones str. 25.

całą " dignitas " i auctoritas, która otaczała senat rzymski, a dawniej radzie królewskiej przypisywano rolę stróżów praw, uważając ich, jako ciało złożone z doradców i cenzorów króla.[1)] To pojęcia o tyle odpowiadały rzeczywistym stosunkom polskim, że w tym okresie rada koronna była faktycznie organem współrządzącym, przy pomocy którego załatwiał król wszystkie sprawy państwowe, zasięgając zdania senatorów przez " litterae deliberatoriae " nawet w drobniejszych sprawach publicznych, póki Bona nie zdobyła sobie przeważnego wpływu na sprawy państwowe. Powyższe jednak poglądy na rolę senatu, jakie wygłaszali trybunowie szlachty w czasie rokoszu, były tylko teoretyczną fikcją, mającą historyczne uzasadnienie chyba tylko w roli cenzorów króla, jaką uzurpowali sobie niektórzy możnowładcy, jak Rytwiański, Melsztyński i inni wobec Kazimierza Jagiellończyka. Tak samo przejmując klasyczne terminy, jak " comitia " w miejsce " conventio " lub dieta " , " vectigal " w miejsce średniowiecznego " telonium " , " publicani " na oznaczenie poborców celnych, zamiast " theloneatores " itp. korzystano zarazem z przykładów, wziętych z historji rzymskiej i doświadczenia starożytnych, w obronie własnych interesów i dążeń. Głośne narzekania na zdzierstwa celników pod Lwowem są jak gdyby odbiciem tego obrazu, jaki pozostawił Liwiusz w swej historji, kreśląc zdzierstwa rzymskich publikanów. Na wzorach rzymskich kształciło się całe krasomówstwo sejmowe, jak wnosić można z nielicznych pozostałych zabytków. Na podstawie tego możemy wysnuć ogólne wnioski, co do znaczenia wpływu humanistycznych prądów na rozwój polityczny szlachty i bieg wewnętrznych wypadków. Cała doniosłość tego wpływu polega na tem, że w dobie walki o egzekucję 1) szlachta znalazła ogólne oparcie dla naturalnych swych dążeń w ideologji i historji starożytnej, 2) podkopując ustrój stanowy wraz ze średniowiecznym uniwersalizmem, w swym narodowym i politycznym rozwoju wykształciła nowe pojęcia prawno-publiczne na wzorach rzymskich, 3) wpływy odrodzenia, oddziaływując na sprzeczne z tamtymi dążenia absolutystyczne króla i oligarchiczne możnych rodów, oraz upadek moralności publicznej, nietylko że faktycznie przyczyniły się przez to ostatnie objawy do wzrostu wpływów politycznych

1/ W r.1530 na sejmie piotrkowskim w odpowiedzi na dekret króla o pospolitem ruszeniu oświadcza poseł Pieniążek:še non posse obligare pro absentibus super triennali bellica motione ,hoc tamen est in m e r a p o t e s t a t e Mtis regiae,cui t e n e n t u r omnes p a r e r e et obedire pro subiectionis suae debito.Acta Tom.XII nr.421 str. 402.

2/ Skarży się na to Zygmunt Stary w liście do M.Firleja dn.17/4 1512 r. Imperandi modum nobis prscriptum t r a n s g r e d i non datur cum legibus Reipublicae noxxis manus alligatas habemus.Acta Tom.11 str. 70.

3/Zaznacza to senat w odpowiedzi na żądanie szlachty,aby ~~xxlxxkxyxxxxxx~~ jej nie sadzono prawem miejskiem,polecając rozstrzygnięcie tej sprawy królowi" ad quem solam spectat i n t e r p r e t a r i Privilegia sua et praedecessorum suorum.Rps Czart.272 nr.252,str.290.

Jak to powyżej wskazaliśmy z prawa interpretacji czynił król szeroki użytek jn.przy stosowaniu ustaw o obsadzaniu beneficjów duchownych. Przeciwko temu wystąpili Wielkopolanie już w r.1523,żadając egzekucji praw"que nollent pati sibi aliter reparari aut i n t r p r e t a r i , nisi,ut sonant et ut ea ipsi intelligant.Acta Tom.VI str.341.

Powyższe żądanie przedłożyła szlachta powtórnie w czasie rokoszu pod Sokolnikami.Por.niżej str.285 przyp.3.

szlachty, ale zarazem do wywołania tego ogólnego niezadowolenia, które mogło poruszyć także bierne pod względem politycznym masy drobnej szlachty i popchnąć je do czynnego protestu. Zaznaczyć jednak należy, że przesadnem byłoby doszukiwanie się tych pojęć u ogółu szlachty, który w pokornych słowach, jak świadczą o tem znane nam instrukcje sejmikowe, doprasza się o uchylenie różnych usterek wewnętrznych, a nawet wzywa posłów, by szanowali panów senatorów. Wyrobienie polityczne zawdzięcza izba poselska tym przedstawicielom średniego ziemiaństwa, którzy ciesząc się zaufaniem wyborców, zasiadali wielokrotnie na ławach poselskich i pracowali nad wykształceniem programu egzekucyjnego. Wielu z pośród nich należało do arystokracji rodowej, bądź też przeszło do niej przez związki krwi, w samym nawet senacie wytworzyło się stronnictwo przychylne ruchowi egzekucyjnemu, które według terminologji klasycznej określano nazwą popularów. Ci więc ludzie rzucili podwaliny pod budowę nowożytnego państwa polskiego.

Władza królewska w Polsce nie miała prawnych ograniczeń i tak ją pojmowano współcześnie.[1] Faktycznie ograniczały króla przywileje i ustawy publiczne, które każdorazowy król, składając przysięgę przy koronacji, zobowiązywał się przestrzegać, przez co brał na siebie pewne zobowiązania prawne wobec swych poddanych,[2] skutkiem czego ci ostatni mogli nie wykonywać tych rozporządzeń królewskich, które sprzeciwiały się ustawom. Oczywiście tylko te ustawy krępowały w praktyce króla, które zależały od dobrej woli poddanych, jak przedewszystkiem prawo przyzwalania na podatki, lub pospolite ruszenie. Natomiast stosowanie się panującego do innych przepisów prawa pospolitego zależało wyłącznie od osobistych jego zalet i skłonności, tembardziej że przysługiwało mu niezaprzeczenie prawo interpretacji praw i przywilejów, nadanych przez niego lub jego poprzedników, co dopiero przez egzekucję praw starano się ograniczyć.[3] Z pojęcia pełni władzy królewskiej wypływały również inne specjalne prerogatywy, które faktycznie stawiały ją ponad prawo, podobnie jak to zostało sformułowane w zasadzie prawa rzymskiego " princeps

1/ Orichoviana 1 str.20.Wprawdzie konstytucja sejmu piotrkowskiego z r. 1511 ustaliła pewne taksy kancelaryjne dla szlachty,pozostawiając nadal uznaniu urzędników kancelaryjnych wysokość opłat od innych stanów,prawdopodobnie jednak z powodu ogólnie panującego przekupstwa nie była wcale przestrzegana.C.J.P. 111nr.49 art.4.

2/Certe hic abusus -dodaje Orzechowski-ferendus non est,si non propter multa scandala hinc manantia ~~praeipsimetx~~ et dolos execrabiles at saltem,ne ipsimet cancelarii fiant auctores falsitatum,quos maxime expediebat et decebat custodes esse ~~xxxxxxxxx~~veritatis.Orich.1 20.

3/ Por.Hube:Ustawodawstwo Kazimierza Jagiellończyka str.54,Bandke : Jus Pol.str.308,Cod.ep.XV t.III nr.227 str.270.

4/C.J.P.111 nr.210 art.12.

legibus solutus ". Do nich należało prawo wydawania listów zapowiednich, wstrzymujących, lub odwlekających wymiar sprawiedliwości w sądach, listów żelaznych, oddających obdarowane nimi osoby pod specjalną opiekę króla, zwalnianie poddanych od spełniania pewnych obowiązków publicznych jn.płacenia uchwalonych podatków, lub brania udziału w pospolitem ruszeniu, zwalnianie od kar i odpowiedzialności sądowej, opłat celnych itd., wogóle wstrzymanie mocy obowiązującej prawa pospolitego, uchwał sojmowych, czy też rozporządzeń królewskich, w poszczególnych wypadkach wobec wymienionych odnośnom pismem królewskiem jednostek. Wobec znacznego rozwoju kancelarji królewskiej za Zygmunta Starego i ogólnie panującego w niej przekupstwa, z powyższej prerogatywy królewskiej osoby stojące blisko dworu a przedewszystkiem niewątpliwie sam personal kancelaryjny, zrobiły sobie poważne źródło dochodów, wydając mandaty, listy zapowiednie, ochronne, sekwestracje itp., często sprzeczne ze sobą a nawet wyraźnie znoszące moc obowiązującą poprzednio wydanych, rożne " refutationes " " sublationes " itd. zależnie od sumy pieniężnej ofiarowanej przez interesowanych.[1)] Kupczenie łaską królewską wpływało przedewszystkiem na wymiar sprawiedliwości, a cierpiały na tem jednostki społecznie i ekonomicznie słabsze. Do takich rażących nadużyć, o których wspomina Orzechowski, należały mandaty, dające zastępstwo prawne pewnych osób prokuratorom, ponieważ wystawiane je nie w obecności osoby interesowanej, lecz każdemu kto tylko zapłacił, lub prosił o nie w imieniu danej osoby, co było powodem licznych nadużyć i oszustw.[2)] Tych prerogatyw władzy królewskiej nie ograniczały w Polsce żadne przywileje lub ustawy. Dopiero od ustaw Nieszawskich pojawiają się zastrzeżenia, że król niema wydawać listów zapowiednich, a konstytucja z r.1501 zabroniła królowi wydawać listów, przeciwnych prawu publicznemu i mięszać się do sądownictwa.[3)] Zygmunt Stary złożył ponadto przyrzeczenie na sejmie w r.1519, że nie będzie zwalniał nikogo od obowiązków pospolitego ruszenia.[4)] Podobnie nieograniczone prawo króla do dysponowania skarbem publicznem było powodem, że znaczna część podatków,publicznych szła na spłatę długów, lub innych zobowiązań królewskich, albo też tytułem łaski królewskiej na rzecz obdarowanych osób. Gdy tylko sejm uchwalił podatki, lub nawet przed ich u-

1/ Nam etsi alia desint testimonia/ut sunt plurima/certe ad hoc sacrile gium detegendum abunde sufficit tanta frequentia litterarum,quas quitta- tancias vocant ad quaestores porrectarum,quorum c u m u l o s in cancel loriis videre licet,cum primum aliquod tributum decretum est/saepe etiam antequam decretum est/.Orichoviana,str.17.

2/ Tak np. Łukasz Górski/był stałym niemal dzierżawcą czopowego z Wielkopolski.

3/ Vol.leg.II , 508.

4/ Rps Czart.275 nr.32.

5/ De inhibitionibus.Rogando Regia Mtas,ut inhibitiones nullae dentur adiudicia et in hoc casu statutorum fiat executio.Concordata nr.47.

6/ Rps Czart.272 nr.250 str.283.

ohwaleniem wystawiała kancelarja królewska na rzecz osób prywatnych całe stosy kwitów,[1] które miały znaczenie biletów bankowych, pod adresem podskarbiego, lub wprost do poborców podatkowych. Jeszcze gorsze skutki pociągało za sobą ze względu na stan skarbu publicznego wydzierżawianie podatków , uchwalonych przez sejm, zwłaszcza szosu i czopowego, nawet z całych prowincyj, poszczególnym jednostkom.[2] Ten system rabunkowy skarbu publicznego, mimo wyodrębnienia go w r.1510 od skarbu prywatnego króla, wywołał ten skutek, że mimo corocznie niemal uchwalanych podatków, skarb publiczny ustawicznie świecił pustkami. Reakcja ze strony szlachty przeciwko tym nadużyciom, płynącym z pojęcia pełni władzy królewskiej, które zwłaszcza po roku 1530 musiały przybrać szersze rozmiary, znalazła swój wyraz w programie egzekucyjnym. Już na sejmie krakowskim w r.1532 wymogła szlachta na królu ustawę, zabraniającą przełożonym kancelarji królewskiej wydawania aktów przeciwnym prawu publicznemu.[3] Ponownie podjęli tę myśl Wielkopolanie, polecając w instrukcji danej posłom na sejmiku w Środzie w r.1536 " aby mandatów przeciwnych prawu pospolitemu urzędnicy nie przyjmowali ".[4] Ale dążenia szlachty do ograniczenia władzy królewskiej, przynajmniej w stosunku do obowiązujących przepisów prawa pospolitego, nie mogły liczyć na urzeczywistnienie w tym okresie wzrastającego wpływu władzy króla na różne działy organizacji państwowej i absolutystyczny kierunek rządów. W ugodzie z senatem, zawartej na sejmie krakowskim w r.1536/7 zdołała izba poselska przeprowadzić tylko egzekucję ustaw zabraniających królowi wydawania listów zapowiednich.[5] Tak samo nie zdołała szlachta przeprowadzić innych żądań, zmierzających do ograniczenia władzy królewskiej ze względu na dobro ogólne, które ustawicznie podnosiła na sejmach, począwszy od r.1534. Tak na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 prosi izba poselska w swoich artykułach " aby podatki, uchwalone na sejmach wszyscy płacili według uniwersałów podatkowych i aby król nikomu nie dawał zwolnień, lub ulg specjalnych z krzywdą drugich i ze szkodą Rzeczypospolitej, również, aby czopowego nie oddawał w zastaw i nie obracał na inny użytek, jak tylko na obronę potoczną , a rachunki z niego składał przed sejmem.[6] W tym samym roku Wielkopolanie skarżą się na sejmiku w Środzie " że bardzo naruszona obrona i zniszczyła się, albowiem sołtysów wiele wykupiono, król JMśc.królestwa

lestwa

1/ T.N.51 nr.85 str.317.

2/ Ibid.nr.86 str.323.

3/ Rps Czart.271 nr.250 str.504.

4/ Rps Czart.272 nr.250 str.283.

5/Ibid.nr.283,str.304.

6/Articulus [illegible] visus est Dominis valde i m p e r t i n e n s ,nempe sc scriptus ad extenuendam authoritatem Regiam.Quisque enim eligit sibi m ministros et exactores pro suo arbitrio,quare Maiestati Regiae legem in deligendis exactoribus statuere non fuit visum decens nec honestum. Ibid.nr.252 str.291.

lestwa wiele wykupił, wolnych ludzi J.K.Mść.wiele uczynił od wojny ",[1] a Małopolanie na sejmiku w Proszowicach polecają swm posłom prosić na sejmie " aby król JMość.nie raczył nikomu woli dawać od takich poborów, które na uchwałę Rzeczypospolitej uchwalone, bądź miastom, abo komużkolwiek, bądź szosy, abo czopowe ".[2] Aby zapobiedz temu marnotrawieniu grosza publicznego, opozycja 6-ciu województw wielkopolskich na sejmiku w Kole w r.1533 wśród artykułów przedłożonych królowi na pierwszem miejscun postawiła żądanie, aby ziemie i województwa miały w swych rękach zarząd podatków sejmowych i kontrybucji duchowieństwa. W tym celu wybrani szafarze świeccy i jeden duchowny mieli wypłacać zebrane pieniądze wprost żołnierzom zaciężnym na obronę potoczną.[3] Na tym projekcie oparła się zasadniczo izba poselska na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 w swoich artykułach, ułożonych niewątpliwie pod wpływem agitacji Wielkopolan. Posłowie, wnosząc w imieniu całej szlachty zażalenia na nieosiadłych poborców podatkowych, którzy wbrew uniwersałom podatkowym ściągali nieraz wyższe opłaty i w różny sposób uciskali szlachtę, zwłaszcza biedną, która zajęta gospodarstwem nie mogła dochodzić swych praw w drodze sądowej, wnieśli projekt, aby każdorazowo w razie uchwalenia podatków przez sejm, szlachta obierała poborców w swoich powiatach,[4] a szafarstwo dochodów publicznych spoczywało w ręku wojewody i kilku znaczniejszej szlachty, posiadającej godności lub urzędy.[5] Z oburzeniem odrzucił senat to " bezczelne żądanie ", zmierzające do umniejszenia powagi królewskiej, zaznaczając, że nie godzi się narzucać królowi w tym względzie przepisów, ponieważ każdy ~~pan~~ ma prawo ustanawiać sobie urzędników według własnego uznania.[6] Jednak pod koniec sejmu dla uspokojenia umysłów, a po części zapewne dla pozyskania sobie wybitniejszych posłów, którzy ubiegali się o urząd poborców, senat zgodził się na wybór poborców na sejmie pod warunkiem, aby obrano tylko tych, których podskarbi uzna za odpowiednich. Wśród ogólnego zamięszania, gdy już część posłów i senatorów sejm opuściła, wybrali obecni wojewodowie wraz z posłami swoich województw poborców podatkowych na odnośne województwa, w imieniu zaś nieobecnych dowolnie wyznaczali, kierujący tą akcję senatorowie, zwłaszcza arcybiskup

1/Rps Czart. 272 str. 304.

2/ Jak np. w r. 1534 polecają Wielkopolanie swym posłom, prosić, "aby kiedy ziemianin który rolą sobie przywłaszczy ku swemu wzoru, albowiem mało ma na swoim wzorze ku żywności, aby z tego nie łanował, albowiem z tego służy wojno. Panowie poborce wyciągają stąd pobory, abyście o to mówili o taką krzywdę, boć się nam to widzi niesprawiedliwo. T.N. 51 nr. 85 str. 317. Taką samą prośbę przedkładają w r. 1534 Małopolanie. Ibid. nr. 86.

3/ Ouchylenie tego proszą również Małopolanie: Item, jeśliby pobór był jaki ustanowiony z wolą ziem wszystkich, ażeby te młyny albo wsie, które są przez wodę spustoszone temi czasy, albo też i miejskie pola, z którychszli szosy gdzieżkolwiek, aby z takowych pobór nie był wyciągan.

4/Rps. Czart. 272 nr. 249. T.N. 51 nr. 51. Responsum regium.

5/ "Inutiles sculteti" nazywa Orzechowski senatorów w swej "Respublica" a w tej nazwie najlepiej streszcza się całe dążenie polityków szlacheckiej rzeczypospolitej.

6/Por. przywileje i ustawy z lat: 1355, 1374, 1386, 1388, 1430, 1433, 1454, 1462 1501, 1503, 1505. Bandke: Jus pol. 156, Vol. leg. 157, Bandke: Jus pol. 189, 191, 226, Vol. leg. 1, 90, Bandke Jus pol. 268, Vol. leg. 1, 206, 248, Bandke Jus pol. 362, Vol. leg. 1 293, 206.

gnieźnieński, miłe sobie, lub polecone osoby, co dało powód do nieporozumień jn. w sprawie poborcy ziemi sieradzkiej.[1] Ten chwilowy sukces nie mógł wpłynąć oczywiście na usunięcie przyczyn złego zarządu skarbowością, a-nie też nie usunął powodów niezadowolenia, zwłaszcza, że poborcy zmuszali szlachtę do płacenia łanowego z ról skupionych od kmieci[2] i ściągali bezwzględniem podatki nawet w razie klęsk elementarnych.[3] Gdy na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534 z powodu wylewów i nieurodzaju izba poselska nakłoniła senat do uchwalenia mniejszego podatku wbrew życzeniu króla spotkał się ten z wyrzutem ze strony Zygmunta Starego, że nie dosyć pilnie dbał o przeprowadzenie żądań królewskich.[4] Wzrastająca wśród takich warunków opozycja szlachty, nie mogąc usunąć przyczyn ciągłego ucisku ekonomicznego, coraz silniej skupiała się pod hasłem egzekucji praw i reformy władzy naczelnej. Oczywiście nie mogła szlachta myśleć o ustawowem ograniczeniu władzy króla, którego pełni praw nikt nie śmiał jeszcze zaprzeczyć, ponieważ jednak wszystkie zabiegi, zmierzające do usunięcia ujemnych skutków, jakie wpływ władzy królewskiej na różne działy organizacji państwowej wywierał, ostatecznie zawiodły, przeto jako jedyny środek prowadzący do celu pozostała tylko oparta na egzekucji praw reorganizacja władz naczelnych tj. przedewszystkiem senatu i urzędów kancierskich, uprawnionych do wywierania pewnego nacisku na kierunek rządów królewskich. B y ł a t o m y ś l p r z e w o d n i a p r o g r a m u e g z e k u c y j n e g o , w y s t ę p u j ą c a w y r a ź n i e j u ż w p i e r w s z y c h j e g o z n a n y c h n a m o b j a w a c h . Temwięcej nabierała znaczenia teraz wobec rozprzężonych stosunków wewnętrznych i ogólnie panującej opinji, składającej winę złego na brak odczucia potrzeb społeczeństwa ze strony tych jego członków, którzy drogą pochlebstwa, lub przekupstwa pozyskiwali swe urzędy, nie troszcząc się o dobro ogółu.[5] Sprawą nadawania urzędów, oraz określeniem warunków potrzebnych do ich uzyskania, zajmował się cały szereg przywilejów i ustaw dawniejszych, począwszy od drugiej połowy XIV w.[6] Ogólnie wymagane było szlachectwo i osiadłość w danej ziemi dla uzyskania godności ziemskiej, z zastrzeżeniem w niektórych przywilejach i ustawach, że obdarowany ma być

1/Bandke :Jus pol.str.300.

2/ Bostel:Nieznona konstytucja sejmowa z r.1501.Kwart.hist.1 416.

3/ Przywilej nieszawski z r.1454czynił pewne zastrzeżenia co do burgrabiów,a przywilej z r.1501 zastrzegł wyraźnie ich osiadłość,ale szybko poszedł w zapomnienie.

4/C.J.P. 111nr.6 art.22.

5/ Ibid.nr.210 art.9.

6/ Ibid.nr.51 art.10.

człowiekiem dobrze zasłużonym. Małopolanie uzyskali w przywileju nowokorczyńskim z r.1456 zapewnienie od króla, że wszystkie urzędy należące do wieców, oraz godność podkomorzego i chorążego nadawać będzie za radą szlachty tej ziemi, w której się godność opróżni, a urząd marszałka i podskarbiego za wiedzą rady koronnej.[1] Co do obsadzania urzędów grodzkich, zwłaszcza starosty sądowego, to wszystkie przywileje i ustawy z w.XV zastrzegały z łatwo zrozumiałych powodów, że grody dostawać się mogą w ręce samych tylko krajowców z wykluczeniem cudzoziemców, a począwszy od przywileju z r.1388 także z wykluczeniem książąt, lub osób książęcego pochodzenia. Dopiero ustawa z r.1501 orzeka, że starosta winien być osiadły, co było zarazem warunkiem szlachectwa.[2] Powyższe przywileje i konstytucje dotyczyły jednak tylko dygnitarstw i urzędów ziemskich we właściwem tego słowa znaczeniu, nie określały natomiast warunków posiadania urzędów zastępczych, czy pomocniczych,[3] dlatego sejm koronacyjny krakowski z r.1507[4] rozciągnął także warunek osiadłości na ważne urzędy sędziego i burgrabiego grodzkiego, a na sejmie piotrkowskim w r.1519 Zygmunt Stary zobowiązał się pozbawić godności tych starostów, lub ich urzędników, którzy są nieosiadłymi, wbrew dawnym ustawom.[5] Ogólne przyrzeczenie przestrzegania ustaw o osiadłości urzędników ziemskich złożył król na sejmie piotrkowskim w r.1510, z zastrzeżeniem, że o ileby komu nadał godność za wielkie zasługi, chociażby był nieosiadłym, ten musi nabyć dobra w przeciągu pół roku od chwili otrzymania urzędu, lub godności pod karą utraty tychże, taksamo (zobowiązał się) pozbawić godności i urzędów wszystkich tych, którzy od wyjścia powyższej ustawy, będąc nieosiadłymi, nie nabędą dóbr w przeciągu powyższego terminu.[6] Co do urzędów koronnych i nadwornych nie było żadnej ustawy, któraby orzekała, jakiego stanu mają być osoby, piastujące powyższe godności. Przywilej Cerekwicki z r.1454 zastrzegł, iż wyższe dostojeństwa, nie przywiązane do ziemi, jak kanclerstwo, podkanclerstwo i marszałkostwo, król nadawać będzie tak Wielkopolanom jak Małopolanom. Osobną grupę stanowiły przywileje i ustawy, zabraniające łączenia pewnych godności i urzędów w jednych rękach. Już przywilej czerwieński zastrzegł, że żaden sędzia nie będzie

1/ Vol.leg.I 240

2/ Ibid. 297.

3/ Por.zestawienie u Kolankowskiego:Zygmunt August str.42.

4/ Nam uterque Mtes optimam spem dabant pollicebanturque,se omni studio esse facturos,ne vel illi promoveantur ad dignitates et officia regni, qui in conventu Piotrcoviensi et aliis prioribus conventibus turbabant optimatium salubria consilia,vel ad p a u c o r u m xxxxxxxxx h o m i- n u m p o t e s t a t e m plurimi Reipublicae honores et magistratum emolumenta deferantur.Tomicki do Szydłowieckiego.Acta Tom.X nr.440 str. 423.

5/Castellonatum Cracoviensem Mtas Sua Serenissima domino Palatino Crac. conferre dignata est,reliquarum vero omnium officiorum et dignitatum d distributionemCracoviam differre et illam ad felice m c u m M t e V r a S e r e n i s s i m a c o n g r e s s u m s u s p e n d e- r e d e c r e v i t .-pisze Tomicki do Bony 12/2 1533 r.Rps Czart.271 nr.244.

6/Por.Piekosinski:Zdobycze szlachty polskiej w dziedzinie prawa publi- cznego w w .XV.Czasopismo prawniczo ekonomiczne r.1900str.354-7.

7/Na panujące na dworze królewskim przekupstwo skarży się Tomicki w r. 1534 w liscie do Jana Koscieleckiego:Co się tyczy kupiectwo,takci i my

starostą w tej ziemi, w której swój urząd sprawuje, co w przywileju cerekwicko-nieszawskim uogólnionem zostało w ten sposób, że żaden wogóle dostojnik nie może być równocześnie starostą.[1] Także ustawa z r.1504 zabraniała łączenia incompatibiliter urzędów kanclerskich z wyższemi godnościami świeckiemi i duchownemi.[2] Wbrew powyższym ustawom Zygmunt Stary poraz pierwszy wprowadził ogólny zwyczaj komulowania godności i urzędów w rękach przedstawicieli możnych rodów.[3] Początkowo Tomicki wpływał na króla, aby nie skupiał wszystkich godności i urzędów w rękach nielicznej garstki możnych, aniż też nie nadawał ich opozycjonistom.[4] Mimo obietnic, dawanych przez króla i królową, zwłaszcza po r.1530 Zygmunt już wyłącznie kierował się zdaniem królowej[5] i rozdawał urzędy i godności przeważnie poza sejmem, wbrew dawnemu zwyczajowi,[6] nie licząc się z coraz wyraźniej objawiającem się niezadowoleniem.[7] Opozycja szlachty przeciwko komulacji urzędów spowodowaną była głównie ujemnym wpływem, jaki łączenie różnych godności i dostojeństw w jednem ręku wywierało na ogólny bieg sprawiedliwości i administracji ziemskiej. Możnowładcy, nie mogąc spełniać różnych funkcyj publicznych, spoczywających w ich rękach, wyręczali się przeważnie przez swoich zastępców, na czem cierpiała administracja i sądownictwo, zwłaszcza grodzkie. Stąd pochodziły ustawiczne skargi na niesprawiedliwość urzędników, które podnoszono wielokrotnie na sejmach, zwłaszcza, że dostojnicy i urzędnicy ziemscy w doborze zastępców nie byli ściśle ograniczeni, a na nich przelewali właściwe funkcje publiczne.[8] Tembardziej ujemny wpływ na stosunki publiczne wywierała kancelarja królewska, zwłaszcza od czasu przybycia królowej Bony do Polski i dzięki jej wzrastającemu wpływowi na sprawy publiczne, cudzoziemcy, zwłaszcza Włosi licznie napływali na dwór królewski i zajmowali różne urzędy kancelaryjne lub dworskie, uprawiając rozpowszechnione w ich ojczyźnie przekupstwo.[9] Początkowo szlachta, która nie nawidziła z całej duszy urzędów starościńskich z ich obszernemi atrybucjami,[10] podnosząc ogólne skargi na niesprawiedliwość i komulację urzędów, nie rozwinęła szerszej akcji celem usunięcia nadużyć, ponieważ faktycznie dostęp do wyższych urzędów, zależny od wpływów dworskich, był ograniczony

słyszymy,że dziś u dworu to bardzo szemrają,a niemal każdej rzeczy się dokupują,czego się Panie Boże pożal,że takowe czasy na na s przyszły. T.N.53,nr.117 str.473.

8/ Wyrazem opinji szlacheckiej może być ustęp z "Respublida"Orzechowskie go:Magistratus non cogitant officium,sed quaestum et fastum".

Homines nihil nisi avaritiam sapientes et spirantes credant sibi officia in republica ea gratia concedi,non ut ipsi reipublicae inserviant,sed ut rempublicam in servitute detineant et ea pro sua libidine abutantur, fitque quod pro patribus patriae habeat et alere cogatur respublica p perniciossissimos hostes et proditores.Res est,quae non obscure per is istos patratur,nec per nos diutius dissimulari potest,ita nos etiam i i a m p r i d e m u s q u e a d v i v u m a t t i n e i t . Horum inquam immoderata iniquitas et crudelitas iugula nostro laqueis iniectis comprimens,tales nos voces edere cogit,nec diutius dolorem et cruciatum celare permittit.Orichoviana 1 str.7.

9/ Hoc est peculiare cancellariorum et ceterorum aulicorum stratagemma quibus eiusmodi dispensationes non modicam praedam afferunt.Ibid.str.10

10/Praefectorum regiorum officia et compendiosas operas in magna invidia apud populares et odia haberi et positas esse solet-pisze Tomicki w r. 1528 do Krzyckiego.Acta Tom.X nr.445 str.426.

1/Rps Czart.271 nr.247 str.499.

2/ Rug na złodzieje Podgórzany .Rps Czart.271 nr.335 str.655.

do nielicznej grupy ludzi, stojących blisko dworu, a temsamem sprawa ich obsadzenia obojętną dla ogółu. Charakterystycznem jest, że nawet opozycja wielkopolska w r.1533, jak to w jednym poszczególnym wypadku stwierdzić możemy, chociaż podnosiły się wśród niej głosy przeciwko łączeniu dostojeństw, zwłaszcza godności wojewody i starosty, w jednem ręku,[1] nie wspomniała o tem wcale w swej legacji do króla,[a] a nawet w burzliwych latach 1534-1536 szlachta była gotową do ustępstw, zwłaszcza że spodziewała się przy pomocy senatu przeprowadzić swój program egzekucyjny. Cały więc wpływ polityki króla przy obsadzaniu urzędów na genezę ruchu szlacheckiego zaznaczył się tylko w jednym kierunku, a mianowicie w zupełnym upadku porządku i sprawiedliwości w obrębie poszczególnych ziemstw, co wywoływało ustawiczne narzekania, tembardziej że z powodu zamieszek węgierskich w pogranicznych okolicach podgórskich roiło się od rozbójników, a pogranicze śląskie niepokoili przez szereg lat głośni rozbójnicy Berka i Myszka. Przed wyjazdem na Litwę w styczniu 1533 r. ustanowił Zygmunt Stary rug, tj. nadzwyczajną komisję śledczą, w skład której weszli Otto Chodecki wojewoda krakowski, Mikołaj Lanckoroński wojewoda sandomierski, Mikołaj Taszycki sędzia i Mązik podsędek krakowski, tudzież Achacy Jordan z Zakliczyna celnik sandomierski, która miała prowadzić dochodzenia w sprawie rozbojów i wymierzać doraźną sprawiedliwość.[2] Ale czynności komisji zawieszoną została po wyjeździe króla na Litwę, a łupiestwa i rozboje przybrały ogromne rozmiary właśnie dlatego, że dygnitarze skupiający w swych rękach rozliczne starostwa nie troszczyli się wcale o porządek i bezpieczeństwo publiczne. Taki obraz stosunków wenętrznych dają nam pierwsze znane instrukcje sejmikowe z r.1534 " Szlachta rozkazała posłom ziemi krakowskiej - brzmi instrukcja sejmiku proszowskiego- i poruczyła, żeby prosili panów I.Miłości iżby Ich Miłość raczyła na tym sejmie postanowić, a naleść, jakoby byli karani takowi, którzy umyślnie w domy ziemskie jadą, a zabijają abo domy ziemiańskie chałupią, abo też na drogach zastępują, a zabijają wiele szlachty, a rycerstwa umyślnie a swawolnie, jako takowi mają być karani, aby Króla J.Mości Panowie Ich Mość i z Pany Posły prosili, aby Król Jego Miłość swą egzekucją abo jurysdykcją kró-

1/ T.N.51 nr.85 .

lewską raczył J.Mść.policzyć a mówno dać starostom ziem onych województw aby takowe sądzili i karali, aż do przyjechania J.K.Mości do Polski; item, gdzie by umyślnie jeden drugiemu szlachcicowi zjechał na dom, a zabił go w domu, abo drogę zajechał i zabił go, takowi swawolni mają być karani gardłem, a na żadną łaskę króla J.Mości niema być dan, abo karan, abo na przyjacielskie prośby niema być wypuszczon, tylko ma być na gardło karan, jako gwałtownik praw i Rzeczypospolitej. A ten artykuł ma się ściągać i na tych, co to uczynili po wyjechaniu króla J.Mości z Korony do Litewskiego Księstwa. A luboli stanął, abo nie stanął, przedsię naprzeciwko jemu mają prawem postępować, jako na gwałtownika Rzeczypospolitej. Item szlachta prosi pokornemi prośbami w dzisiejsze czasy a niepokoje, aby starostowie pograniczni byli opatrzeni z łaski króla J.Mości, aby tym możniejsi byli ku obronie granicy i szlachty przygranicznej, abo przy granicy przyleżącej od złodziejstwa, abo też od łoterstwa, abo też od wychałupowania domów ziemiańskich, a rycerskich, jako się dziś tego dzieje dosyć. Item szlachta prosi pokornie, aby takowe rugi były na drugą stronę wyszły Krakowa: wództwa po Podgórzu, takie były lat przeszłych, aby takie były w ten sposób ku karaniu złych ludzi." 1) W tej samej sprawie, ale znacznie ostrzejszej formie poleca sejmik w Środzie swym posłom w r.1534: " item prosiemy, abyście się przyczynili do J.K.Mości, aby nas lepiej bronił od złodzieji, abowiem już nie wiemy kędy sie uciec, abowiem na domy zjeżdzają, zabijają, nie może się uchylić z domu żaden człowiek, bo zabijają, obiorą jawnie, a b o w i e m s z l a c h t a m ó w i , w i e l e i c h s t a r o s t a s z l e n a n a s z e w s i e, w i ę c n i e m o ż e o b r o n i ć d o m o w y m z ł o d z i e j o m i r e j t a r o m. A tedy wątpiemy, iż już nas nie obroni żadnemu nieprzyjacielowi. A p r z y t e m p a n o w i e i n n s i ź l e r a d z ą o n a s , n i e w i e m y k i m s i ę t o d z i e j e , k r ó l e m l i J.Mścią c z y l i r a d ą j e g o. Prosiemy aby też raczyliście się dowiedzieć, czemu nas J.Mość nie obroni od takich ciężkości. Tam mamy rozumienie, iż łaskawszy na złe ludzie, niźli na dobre, bo to widzimy na oko. Item o Ślązaki, którzy się grożą samjazdy czynić za

1/ T.N.51 nr.86.

2/ Rps Czart. 271 nr. 319; 320, 321, 323, 326.

3/ Rps Czart. 271 nr. 326.

4/ Por. wyżej str. 57.

5/ Prochaska: Materjały archiw. z metryki litewskiej nr. 260.

6/ M. IV$^{3}$ nr. 28347.

7/ Np. w r. 1533 Tomicki wstawia się za synami Olęckiego u królowej, którzy zostali pozwani do przedłożenia dokumentów na swe dobra dziedziczne. Rps Czart. 271 nr. 390 str. 726.

początków naszych, a tak rejtarowie nasi, którzy z temi Ślązakami się dobrze znają, abowiem często z sobą bywają i pospolicie zjeżdżają a takeśmy zawsze u nich w garści, prosiemy, abyście się przyczynili, abyśmy byli w obronie."[1] Mimo kilkakrotnych zjazdów komisarzy królewskich z komisarzami generalnego starosty śląskiego księcia Karola Münsterbergskiego i króla Ferdynanda w sprawie Berki i Myszki, nietylko że nie zdołano doprowadzić do porozumienia na ostatnim zjeździe w r.1533,[2] ale niebawem rozbójnicy śląscy wypowiedzieli otwartą wojnę żądając zwrotu szkód, pozornie przez nich poniesionych w Polsce i rocznego żołdu od króla. Już w r.1533 doradzali królowi senatorowie wielkopolscy, aby wysłał ponownie na obronę granicy śląskiej zaciężnych żołnierzy,[3] ale król oparł się temu stanowczo, a taksamo na drugim sejmie piotrkowskim w r.1534 odrzucono podobne żądanie Wielkopolan, a całą sprawę odłożył król do zjazdu komisarzy, skutkiem czego ogólne wzburzenie ustawicznie wzrastało.[4] Do ogólnego rozprzężenia stosunków publicznych przyczyniła się również niemało celowa polityka królowej Bony, która rozporządzając znacznym kapitałem, rozpoczęła na szeroką skalę wykup królewszczyzn z rąk dotychczasowych posiadaczy, tak w Koronie jak na Litwie, zwłaszcza po r.1531, w którym Zygmunt upoważnił ją do tego specjalnym aktem,[5] potwierdzonym w r.1536.[6] Osławiony wykup królewszczyzn miał podwójne znaczenie dla ogółu szlachty: 1) z powodu powierzania wykupionych przez królowę starostw oddanym jej ludziom, przeważnie cudzoziemcom, 2) z powodu tego, że zagrażał szlachcie, zwłaszcza biedniejszej, która nie miała przeważnie dokumentów nadawczych. Zwykłym środkiem, stosowanym przez Bonę, celem pozyskania pewnych dóbr, było pozwanie ich dotychczasowych posiadaczy dla przedłożenia w oznaczonym terminie dokumentów nadawczych.[7] Taką systematyczną akcję rozpoczęła królowa po r.1531 , polecając starostom prowadzenie odnośnych dochodzeń. Podniosły się skutkiem tego głośne protesty szlachty, które zmusiły króla, że na sejmie krakowskim w r.1532 przyrzekł, że nie będzie dochodził praw swoich do królewszczyzn inną drogą, jak tylko na podstawie pewnych dowodów, lub listów stwierdzających nie-

1/ Vol.leg. 1 508.

2/M. IV[2] nr. 13738.

3/Rps Czart. 272 nr. 250 str. 281.

w ą t p l i w i e , ż e d a n e d o b r a n a l e ż a ł y d o k r ó l a .[1] Odtąd akcję , zmierzającą do wykupu królewszczyzn, oparto głównie na rejestrach metryk koronnych, co wywołało ogólny popłoch wśród średniej szlachty, zagrożonej nieraz utratą całego swojego majątku.Wyraźnie wystąpiło to jednak dopiero po powrocie królowej z Litwy w r.1536, gdy w dalszym ciągu zaczęła prowadzić chwilowo przerwaną akcję, a kilka głośnych wypadków, które doszły do wiadomości posłów na sejmie krakowskim, wznieciło ten ogólny wybuch niezadowolenia, jaki znalazł swój wyraz pod Lwowem. Początkowo daje się odczuć niezadowolenie wśród szlachty tylko z powodu powierzenia przez królowę kilku wykupionych przez nią starostw i grodów jej zaufanym rodakom, oraz powierzanie godności i urzędów cudzoziemcom jn.w r.1523 urzędu burgrabiego krakowskiego po śmierci Jana Bonera sekretarzowi królowej Ludwikowi Alifiuszowi z Neapolu.[2] Z tego powodu izba poselska na pierwszym sejmie piotrkowskim prosiła senat o wstawienie się do króla, " aby mając wzgląd na poddanych jego narodu, zawsze dla niego najwierniejszych, raczył zachowywać ich prawa i zwyczaje i łaskawszym się okazywać względem nich, niż cudzoziemców i godności, zamków, starostw i innych urzędów ziemskich takim ludziom nie raczył powierzać. Widzi bowiem szlachta, że dzieje się to ku jej ubożewaniu ze szkodą jej praw i wielką niesławą narodu polskiego."[3] Jak z powyższej prosby wnosić można głównym motywem wystąpienia szlachty była dążność do ochrony praw narodowych, wobec samowolnej gospodarki cudzoziemców. Ten prąd narodowy w związku z coraz silniej budzącem się poczuciem praw politycznych, wobec obojętności organów naczelnych w Państwie na niedolę ogółu i wzrastający wpływ cudzoziemców, spowodował tę ostrą krytykę rady koronnej, jaką w swych mowach wypowiedzieli przywódcy szlachty pod Lwowem. Wśród takich warunków dojrzewał plan reformy władzy naczelnej, który ujęto w 3-ch postulatach programu egzekucyjnego : 1) aby król rozdawał wszystkie godności i urzędy na sejmie według ustaw, 2) aby wojewoda lub kasztelan nie sprawowali urzędów starościńskich, zwłaszcza jeżeli z takiem starostwem połączone było sądownictwo grodzkie, tudzież aby zamków i urzędów nie powie-

1/ Ne Palatinus fiat Capitaneus in eadem terra. Ut Regia Mtas eum qui s sit in aliqua terra Palatinus aut Castellanus in Capitaneum eiusdem terrae non preficiat, praesertim si tali Capitaneatu iudicia publica sin(t) annexa. Concordata nr. 60
Ne arces et Officia Regni alienigenis tradantur. Ne Regia Mtas Castra, officia publica et dignitates Regni quoscunque alienigenis in posterum conferat. Quicunque vero contra hanc constitutionem aliquod officium aut dignitatem acceperit, poena in statuto fol. CXI descripta subiaceat et quod indebite impetraverit, ipso facto amittat. Indecisus. Concordata nr. 61.
De Cancellariatu et Vicecancellariatu Regni. Concordata nr. 56.

2/ Np. w r. 1535 w odpowiedzi na poselstwo senatu w sprawie zatargów granicznych ze Śląskiem zwraca król uwagę senatorom, że należało to załatwić na sejmie: in conventu potius illa captanda erit e re nota consiliariorum.

3/ Oczywiście o ile posłowie mieli wyraźne pełnomocnictwo stanowienia czegoś nowego. Reformy wojskowo-skarbowe w r. 1514 upadły z powodu tego, iż na sejmie walnym piotrkowskim miało być wiele rzeczy nowych uchwalono-jak to wyraził Taszycki-na które posłom ziemskim moc nie była dana. Acta Tom. III str. 132.

4/ Jako naruszenie prawa uważa szlachta np. zakładanie nowych komór celnych, tworzenie nowych dróg handlowych, nadanie prawa składu Toruniowi w r. 1533 itp.

Por. A. Kłodzinski: W sprawie przywilejów nieszowskich z r. 1454, s. 15 i nn.
5/ Por. wyżej str. 46.

rzano cudzoziemcom, a ci co je otrzymali aby natychmiast zostali ich pozbawieni i ponieśli zasłużoną karę,3) aby wakujące urzędy kanclerskie rozdał król w myśl ustawy z r.1504 przedstawicielom średniego ziemiaństwa.[1] Pierwszy z nich zabezpieczał szlachtę przed zgubnym wpływem komulacji urzędów w rękach nielicznych rodów, a temsamem umożliwiał ludziom zasłużonym dostęp do senatu, który dotychczas był możliwy tylko w drodze przekupstwa, lub zmiennej łaski królewskiej, ostatni mógł ograniczyć te wszystkie nadużycia, jakie płynęły z pojęcia pełnej władzy królewskiej przez jej wszechmocną kancelarję. Te żądania nie ograniczały, ani prerogatyw senatu, ani powagi króla, ale były wypływem zasadniczej myśli programu egzekucyjnego, aby poddać władzę królewską pod moc obowiązujących przepisów prawa pospolitego przez dobrze zorganizowany senat i kancelarję królewską, która mogła uniemożliwić królowi omijanie ustaw ze szkodą społeczeństwa. Widzimy, że tylko zupełny rozstrój stosunków wewnętrznych wywołał krytykę senatu i tę akcję polityczną szlachty, która zmierzała do wzmocnienia jej wpływu na kierunek rządów. Do tego ostatniego miała doprowadzić również egzekucja sławnej konstytucji " nihil novi " . Kompetencji sejmu nie określała bliżej żadna poprzednio wydana ustawa. Konstytucja nihil novi była tą " tabula rasa " , na której przyszłość miała wypisać dopiero, co przez nią należy rozumieć. Dotychczasowo zależało wyłącznie od króla, co jako materja sejmowa miało być przedmiotem uchwał 3-ch czynników ustawodawczych, tj. króla, senatu i izby poselskiej.[2] Niewątpliwie konieczną była uchwała sejmowa w sprawie podatków, pospolitego ruszenia, lub zmiany przepisów obowiązującego prawa pospolitego, czy też dawnego zwyczaju.[3] Już w w.XV rozumiano pod pojęciem czegoś nowego, do czego wymaganą była zgoda szlachty, wprowadzenie nowych instytucyj, dotyczących ogółu.[4] Za panowania Zygmunta Starego wprowadzenie instytucji cła nowego uznano za naruszenie konstytucji nihli novi, podobnie jak ustawę " de transgressoribus novi thelonei ". Taksamo protestowała szlachta przeciwko zakazowi zaciągania się pod chorągwie Jana Zapolji , który wydał Zygmunt w r.1528 bez zgody sejmu.[5] Wogóle wyrobiła się zasada, że wszystko to, co naruszało dawny zwyczaj, lub prawo, oraz wszelkie nowe instytucje, odnoszące się

1/ Por. Waleer :Panstwo polskie w pierwszem siedmdziesięcioleciu XV i XVI w. str.221-240

2/ Warszewicki:De optimo statu libertatis Cracoviae 1595 str.82.

3/De non faciendis constitucionibus sine assensu consiliariorum et nunciorum terrestrium.Domini Consiliarii cum Dnis Nunciis consenserunt,ut Regia Mtas statutum Regis Alexandri de ea re factum in robore et in executione conservet.CIV .Placet Regi.Concordata nr.55.

4/ Np ustawa "de transgressoribus novi thelonei."

do ogółu szlachty, mogą być uchwalone tylko za zgodą sejmu. Ewolucja ta dokonała się dopiero w okresie ostatecznego wykształcenia się zasad egzekucyjnych, a wypływała z obszernej interpretacji przywilejów stanowych szlachty, oraz przepisów prawa pospolitego. W ten sposób faktycznie kompetencja sejmu objęła wszelkie sprawy ogólne, dotyczące ludności poddanej w dobrach szlacheckich, a nawet miast królewskich, o ile odnośne kwestje miały oparcie w zwyczajach, lub prawie ziemskiem jn. kwestja dróg handlowych, ceł, mennicy itp.[1] Na tych zasadach oparto rewizję przywilejów miejskich i prywatnych. Z tego powodu okazało się koniecznem zabezpieczenie na przyszłość egzekucji ustawy nihil novi, oczywiście w myśl powyższych zasad, które przedtem nie były wcale przestrzegane. Ale równocześnie objawiło się dążenie, wypływające z nowożytnych pojęć o państwie polskiem, jako rzeczypospolitej szlacheckiej, do objęcia kompetencją sejmu nawet spraw polityki zagranicznej, co nie miało już żadnych podstaw w konstytucji nihil novi i dlatego nie dało się przeprowadzić.[2] Egzekucja ustawy nihil novi nasuwała przytem tak znaczne trudności, wobec uzasadnionych obaw, tak ze strony szlachty, jak i innych interesowanych w tem czynników, by nie utracić czegokolwiek z dotychczas posiadanych praw przez dokładne ograniczenie jej zakresu, że sejm krakowski w r. 1536/7 w odnośnym artykule konkordatów ograniczył się tylko do powtórnego stwierdzenia, że król niema prawa nic nowego postanawiać bez wspólnej zgody senatu i posłów ziemskich.[3] W powyższym artykule konkordatów występuje również tendencja, aby wszystkie materje sejmowe, które po uchwaleniu ich wchodziły w zakres obowiązującego prawa pospolitego, dochodziły do skutku tylko za zgodą trzech czynników ustawodawczych, co jak powyżej wskazaliśmy kilkakrotnie zostało naruszone przez ogłoszenie w konstytucjach sejmowych także takich uchwał, które zapadały za zgodą króla i senatu bez udziału izby poselskiej.[4] Również kilkakrotnie naruszył król kompetencję sejmu, powołując pospolite ruszenie bez uchwały sejmowej, jakkolwiek ustawa z r.1510

1/ De expeditione bellica. Concordata nr. 51.

2/ Acta Tom. XIII nr. 10.

ponownie tego zabroniła. Zwłaszcza system wymuszania podatków w czasie pospolitego ruszenia, który wkładał podwójny ciężar na szlachtę, wywołał ogólne niezadowolenię. Powołanie pospolitego ruszenia w r.1536 dla uchwalenia podatków dało powód do projektu egzekucji ustawy o wyprawie wojennej, jaki znajdujemy w konkordatach. Izba poselska żądała: 1) aby dla uchwalenia pospolitego ruszenia król zwoływał sejm walny, poprzedzony sejmikami według zwyczaju, 2) aby po uchwaleniu ze słusznych powodów pospolitego ruszenia na sejmie walnym, nie powoływano już sejmików dla zmiany uchwały sejmowej i uchwalenia podatków, ponieważ przez to wkłada się podwójny ciężar na szlachtę.[1] Widzimy, że projekty reorganizacji władz naczelnych nie odchylały się w niczem od pierwotnych praw i zwyczajów, a cała egzekucja odnośnych ustaw polegała na rozwinięciu wyrażonych w nich zasad w myśl nowych poglądów prawno-publicznych. Władza królewska, nie mająca odpowiednika w rzymskiej republice, teoretycznie nie traciła nic ze swych obszernych prerogatyw, w praktyce jednak została ograniczoną przepisami prawa pospolitego i zwyczajowego. W ten sposób dokonał się faktycznie zwrot w rozwoju stosunków prawno punblicznych w kierunku rozszerzenia władzy ogółu szlachty na wszystkie działy życia publicznego. O ile powyższe postulaty wywołane zostały częściowo rzeczywistemi stosunkami wewnętrznemi to natomiast projekt ustawy o wolnej elekcji był tylko wytworem teorji egzekucyjnej. W konkordatach sejmu krakowskiego zajmuje on pierwsze miejsce, podobnie jak w podstawowym przywileju koszyckim Ludwika pierwszy artykuł mówi o elekcji następcy, natomiast na żadnym z poprzednich sejmów, ani w znanych nam instrukcjach sejmikowych do końca r.1534 nie spotykamy śladów, któreby wskazywały, że była ona przedmiotem zainteresowania ogółu, jakkolwiek sprawę udziału ks.Albrechta w elekcji królów roztrząsano kilkakrotnie na sejmach, a nawet król odłożył ją " ad reformationem jurium ".[2] Z tego punktu widzenia wymaga on bliższego wyjaśnienia, ponieważ stwierdzenie że był tylko wytworem teorji, której zasadnicze pobudki poznaliśmy przy innych punktach programu egzekucyjnego, pozwoli nam na właściwe ujęcie jego treści. Jak wiadomo elekcja Zygmunta Augusta, przeprowadzona za życia poprzednika na zwykłym sejmie,

1/ Kolankowski: Elekcja Zygmunta Augusta. Kwart. hist. 1905, str. 552
Silnicki: Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej, Lwów 1913 str. 46.

2/ Vol. leg. I 495.

3/ Zaznaczyć należy, że osobną kaucję otrzymały stany pruskie. Lengnich I str. 90.

z pominięciem wszelkich dotychczasowych form, ustalonych już po elekcji Aleksandra w " modus eligendi regis " , była zupełnie bezprawną,[1] co stwierdził sam król, wydając na sejmie koronacyjnym w Krakowie w r. 1530 według przyjętego zwyczaju w tych wypadkach, które były naruszeniem obowiązującego prawa, kaucję poręczającą, że powyższa elekcja niema stanowić precedensu prawnego na przyszłość.[2] Akt powyższy zapewniał, że elekcja może się odbyć tylko po śmierci króla na specjalnie w tym celu zwołanym sejmie elekcyjnym, który miał być ogłoszony w całem królestwie, a b y k a ż d y k t o c h c e , m ó g ł s i ę n a n i m s t a w i ć. Nie wyrażał przeto nic nowego, jak tylko zastrzeżenie przeciwko wszelkim elekcjom, na którychby zgoda wszystkich do tego uprawnionych czynników nie mogła znaleść zastosowania, skutkiem czego kładł nacisk tylko na podanie do wiadomości ogółu i ogłoszenie w stosownym czasie sejmu elekcyjnego, co było oczywiście z powodu pominięcia tego zwyczaju przy elekcji Zygmunta Augusta. Powyższa kaucja, podnosząc tylko jedną bezprawną stronę elekcji nowego króla, stwierdzała temsamem, że prawo elekcji pod innym względem nie doznało żadnego uszczerbku.[3] To właśnie było cechą wszelkich kaucyj poręczających, że formalnie stwierdzały tylko to, co było bezprawnem, zastrzegając równocześnie, że fakt bezprawia niema za sobą pociągać żadnych skutków na przyszłość. Każdy poszczególny wypadek bezprawia wymagał przeto nowej kaucji dla interesowanych czynników, nigdy natomiast nie zaszedł wypadek, aby jeden fakt bezprawia wywołał jako następstwo kilka podobnych aktów, ponieważ takie postępowanie byłoby zupełnie bezcelowem. Tymczasem na sejmie krakowskim w r.1536/7 , a więc w kilka lat po wydaniu poprzedniej kaucji, spotykamy się z żądaniem wydania nowego aktu, zabezpieczającego wolność elekcji, które przeprowadziła szlachta dopiero na sejmie piotrkowskim w r.1538 i to dzięki rozruchom pod Lwowem. Występują przytem wyraźnie zupełnie inne pobudki działania, niż przy wydaniu kaucji z r.1530, które wymagają wyjaśnienia. Prawo elekcji królów, oraz formy tejże wyrabiały się w drodze zwyczaju. Jedynym aktem urzędowym, ujmującym odnośne przepisy był " modus eligendi

1/ Balcer:Modus eligendi regis. Odbitka z księgi pamiątkowej ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu lwowskiego przez króla Jana Kazimierza. Kraków 1911 str. 14. Zupełnie nieuzasadnione jest twierdzenie Silnickiego j.w.str. 38, "że elekcja Aleksandra, która pozostawiła pierwy dekret elekcyjny, użyty za podstawę przyformułowaniu ogólnych przepisów "modus eligendi regis" i która się wsławiło mielnickim przywilejem, da się określić jednym wyrazem, jako reakcja", chociaż autor równocześnie osłabia swój pogląd przez stwierdzenie, że dekret elekcyjny Aleksandra, który stał się podstawą ogólnego przepisu o sposobie obierania króla, liczy się z dawnym zwyczajem i zasadniczo nie wprowadza nic nowe go. Cała reakcja polega według zdania autora na podkreśleniu pewnych dawnych form, a usunięciu innych na plan dalszy. Twierdzenie powyższe jest wynikiem błędnej interpretacji aktu mielnickiego, jako niesłychanej reakcji możnowładztwa, którą powtarzali wszyscy, zajmujący się tą epoką historycy począwszy od Szujskiego i Bobrzynskiego. Dopiero Konopczynski: Geneza i ustanowienie rady nieustającej, Kraków 1917 str. 48 i nn otrząsnął się z tej sugestji, która wypływała z mylnego pojmowania całej ewolucji wewnętrznej, jaką dokonała się na przełomie w. XV i XVI we wzajemnym ustosunkowaniu się wpływów możnowładztwa i szlachty na sprawy publiczne. Przypisywanie szlachcie w w. XV tej roli, jaką odgrywała za czasów Zygmunta Augusta jest anachronizmem, jeżeli uwzględnimy fakt, że jeszcze w okresie panowania Zygmunta Starego, senat wyznacza posłów na sejm walny, a izba poselska nie ma prawa stawiania własnych wniosków, tylko przyjmowania, lub odrzucania wniosków senatu.

2/ Nos qui supra praelati, et barones universi, ad quos istud de iure et consuetudine regni eiusdem pertinet....... sicut i u s  l i b e r a e  e l e c t i o n i s  nobis competit et competere de iure consuevit, decrevimus eligendum in regem Poloniae ...etc. Balcer: Modus eligendi str. 18.

Nos qui supra praelati et barones universi, ad quos istud de i u r e  e l e c t i o n i s  l i b e r a e  e t  c o n s u e t u d i n e  regni eiusdem pertinet.....sicut  i u s  l i b e r a e  e l e c t i o n i s  n o b i s  c o m p e t i t ....elegimus etc. Dekret elekcyjny Zygmunta Starego C.J.P. III nr 13.

regis ", wydany w celach praktycznych prawdopodobnie około r.1506 przed koronacją Zygmunta Starego.[1] Na podstawie jego, jak również aktu elekcji Zygmunta Starego, możemy stwierdzić, jakie były w tym czasie obowiązujące prawa i formy przy elekcji królów. Oba akty stwierdzają zgodnie, że prawo wolnej elekcji królów przysługiwało w tym czasie tylko senatowi, oraz tym czynnikom, które uprawnione były do zasiadania w czasie elekcji w senacie.[2] Poza grupą właściwych elektorów drugim czynnikiem należącym z prawa i zwyczaju do elekcji królów było zgromadzenie niesenatorskie, w skład którego wchodziły " communitates terrarum " , bądź gromadnie, bądź przez swoich przedstawicieli, oraz przedstawiciele większych miast i średniego duchowieństwa.[3] Do narad przedelekcyjnych powoływał senat wybitniejszych przedstawicieli tej drugiej grupy, której wcale nie przysługiwało prawo wolnej elekcji, celem zasięgnięcia ich zdania, co do soby elekta. Widzimy, że formy elekcji odpowiadają ogólnie formom obrad sejmowych. Zapewne i tutaj wyznaczał senat odpowiednie jednostki z pomiędzy zgromadzonych, które nie miały prawa stawiania wniosków co do soby elekta, jedynie tylko na żądanie senatu wyrażały swoją opinję w imieniu drugiej grupy, nie biorącej czynnego udziału w elekcji. Że w tym wypadku druga grupa przez swoich przedstawicieli mogła wywrzeć i wywierała nieraz jn. przy elekcji Olbrachta pewien nacisk na ciało senatorskie, to rzecz uboczna, nie zmieniająca w niczem wyłącznego prawa senatu do wolnego obioru króla. Po zasięgnięciu opinji powołanych przedstawicieli ciała niesenatorskiego, przystępował senat do ułożenia dekretu elekcyjnego, potwierdzanego następnie przez przedstawicieli drugiej grupy, jako przez świadków powyższego aktu i zaopatrzonego ich pieczęciami,[4] poczem następowała formalna strona elekcji, głosowania wirylnego w senacie[5] i ogłoszenie przez marszałka wyniku elekcji zebranym tłumom, które okrzykiem wyrażały swą zgodę. Widzimy, że prawo wolnej elekcji przysługiwało tylko grupie senatorskiej i taki pogląd na prawną stronę

3/ Fuereque universi principes ac praelati spirituales et saeculares, barones,nobilitates ,milites et communitates terrarum et civitatum,d e i u r e e t c o n s u e t u d i n ey ad electionem regiam p e r t i n n e n t i u m .. vocati et avisati,ut nobiscum aut convenirent aut nuncios dirigerent Balcer:Modus,str,17.Tosamo C.J.P.111 nr.13.

4/ C.J.P.111str.14,Balcer:Modus str.20.

5/Pomijamy tutaj kwestję głosowania drugiej grupy,jak przyjmuje Kutrzeba w polemice z Balcerem,ponieważ wobec braku dowodów jest ona conajmniej wątpliwa.Por.Kwart.Hist.1906 str.597 i nn.

1/ Por. Kwart. Hist. 1895 (z. IX) str. 479.

2/ Dni Consiliarii cum Nunciis terrestribus concordarunt et concluserunt ut rege Poloniae mortuo denunciatio de morte Regia m o r e a n t i q u o per universum Regnum fiat,conventusque generalis edicatur,super qua re Privilegium detur in hoc praesenti conventu,in q u o c a v e a t u r eviternis futuris temporibus,ut Regis e l e c t i o s i t l i b e r a qui Rex e l i g i debet cum omnium Consiliorirum,Praelatorum,Baronum, M i l i t a r i u m ,N o b i l i u m et aliorum o m n i u m ,qui ad eum conventum c o n g r e g a t i f u e r i n t c o n s e n s u et v o l u n t a t e .Concordata nr.33.

3/Tą różnicę między aktem z r.1530 a przywilejem "de electione regis" z r.1538 zauważył już Szujski:Jeszcze o elekcji w epoce Jagiellońskiej Opow.i Roztrząsania T.111 str.316Również słusznie uważa ją Sobieski:Trybun ludu szlacheckiego Krak.1905 str.14/5,19 za ważną zdobycz na drodze uprawnień elekcyjnych szerokich mas szlacheckich.O ile chodzi o samą zasadę "viritim"to właściwem może być tylko ujęcie jej przez Konopczyńskiego:Liberum veto str.190 przyp.1,że nie ma żadnej różnicy zasad,co do osobistego udziału wszystkich uprawnionych w sejmie elekcyjnym,między r.1501,1538,lub 1573

dotychczasowych " wolnych elekcyj " , wypowiedział Zygmunt August przy żegnaniu posłów w r.1569: " tu trzeba strzedz, abyście WMość opatrzyli, aby wolne obieranie było, a nie poniewolne, gdyż się to i za przodków moich dziewało, że niekogo wszyscy, ale kogo kielka obrali panem zostawał.".[1] Taka poniewolna elekcja, o ile chodzi o stanowisko i prawny współudział szlachty w jej akcie, nie mogła odpowiadać nowym poglądom prawno-publicznym przywódców ruchu szlacheckiego. Dlatego, układając ogólne zasady egzekucyjne żądali posłowie wydania nowego przywileju, któryby zabezpieczał prawdziwie wolną elekcję na podstawie już poprzednio ustalonej teorji, że każdy szlachcic ma prawo do udziału w obiorze króla, chociażby przez aklamację. Jest to zupełnie zrozumiałem że egzekucji prawa o wolnej elekcji nie oparto ani na " modus eligendi regis ", ani też na kaucji Zygmunta Starego z r.1530 ale żądano wydania nowego przywileju. Jedynym celem nowej ustawy, jak to z brzmienia odnośnego artykułu konkordatów wnioskować możemy, b y ł o z a p e w n i e n i e s z l a c h c i e p r a w a w o l n e g o w y b o r u , k t ó r e g o d o t y c h c z a s n i e p o s i a d a ł a . Zatrzymano więc dawne formy, odnośnie do wszystkich czynności, mających związek z elekcją, jak ogłoszenie śmierci króla w całem królestwie, naznaczenie zjazdu elekcyjnego, wprowadzono tylko nową zasadę, że szlachta ma nietylko prawo do udziału w elekcji, ale także prawo wolnego wyboru króla.[2] Na tem polega właśnie uderzająca różnica między kaucją z r.1530., a odnośnym artykułem konkordatu " de electione regis " , podczas bowiem gdy pierwsza stwierdza zasadę, że każdy kto chce może na elekcję przybyć, drugi zastrzega prawo wolnego wyboru wszystkim do tego powołanym czynnikom.[3] Wydany pod wpływem rokoszu lwowskiego przywilej "de electione regis " był ważną zdobyczą w zakresie uprawnień politycznych szlachty, ponieważ stwierdził nową zasadę, że już nietylko senatowi " jus liberae electionis competit " i że wolna elekcja niema polegać na wybraniu przez senat, a okrzyknięciu przez zebrane tłumy, jak to było dotychczas, lecz na wybraniu i ogłoszeniu nowego króla za wspólną zgodą wszystkich czynników, biorących udział w elekcji.[4] Połączenie dotychczasowego zwyczaju osobistego udziału w elekcji, lub w drodze

tylko różnica wyrobienia politycznego. Por. Silnicki j.w. str. 49.

4/ Fiatque electio regis l i b e r a  i t a, ut ex o m n i u m regni senatorum consiliariorumque, praelatorum, baronum, militum, nobilium, q u i c u n q u e comitia ista obierit eisque interfuerit, c o n s e n s u et v o l u n t a t e novus rex e l i g a t u r  e t  d e n u n t i e t u r Vol. leg. I 516.

1/ Item list lonyskiego Sejmu około obierania króla niektórem ziemiam d dan, aby też był rozpisan do każdej ziemie. Artykuły szlachty z r. 1589. Rps Czart. 282 nr. 50.

2/ Por. Halecki: Dzieje Unii Jagiellonskiej t. II Kraków 1920 str. 96.

3/ Kutrzeba: Społeczno-państwowe idee Polski. Polska w kulturze powszechnej, pod red. F. Konecznego Kraków 1918 str. 64.

4/ Kolankowski: Zygmunt August str. 18 i nn.

lub w drodze reprezentacyjnej z równouprawnieniem wszystkich powołanych czynników w samym akcie elekcji, stworzyło te chwiejne normy prawne, które były podstawą różnych projektów późniejszych jn. elekcji przez posłów, w końcu jednak doprowadziły do zwycięstwa zasady elekcji viritim, samo jednak uprawnienie stało się faktem niewątpliwym i podstawą wszystkich przyszłych wolnych elekcyj, w których miasta zachowały nadal swój, chociaż nieznaczny udział. Znaczenie tych zdobyczy oceniało już współcześnie całe społeczeństwo szlacheckie, gdy bowiem niektóre tylko ziemie - niewątpliwie te, które na poprzednich sejmach parły do przeprowadzenia programu egzekucyjnego - postarały się o specjalne dla siebie przywileje o wolnej elekcji, także i inne żądały potem nadania im osobnych przywilejów.[1] Pod wpływem prądów narodowych coraz jaśniej występuje myśl inkorporacji tych ziem, przyłączonych do Polski, które jeszcze zachowały swe odrębne, niemal współrzędne z Koroną stanowisko w organiźmie państwowem. Do nich należały przedewszystkiem Prusy koronne i księstwa oświęcimskie i zatorskie, ponieważ kwestja unji z Litwą po przejściu różnych faz rozwojowych, w okresie ostatecznego wykształcenia się programu egzekucyjnego, zeszła na plan dalszy z powodu ustawicznych wojen, jakie Litwa prowadziła na kresach wschodnich, które wywołały chwilowo to wyczekujące stanowisko szlachty, jakie zajęła w tej sprawie.[2] Bo właśnie przewodnią ideą przeprowadzenia jedności państwowej było sprawiedliwe rozłożenie ciężarów na wszystkie terytorja, wchodzące w skład Rzeczypospolitej i uchylenie tych ujemnych stron, jakie płynęły z odrębności niektórych, jn. różnorodność monety, zawikłane stosunki prawno publiczne itp. Idea pełnej inkorporacji ziem przyłączonych do państwa polskiego wyrobiła się już w w.XV nie bez wpływu ze strony samego społeczeństwa, skutkiem czego zjednoczyły się nierozerwalnie z Koroną w r.1422 ziemia wieluńska, w r.1434 czerwono-ruska chełmska i podolska, 1462 r. rawska, gostyńska, bełzka, 1479 r. sochaczewska, a wpoczątkach XV.w. w latach 1502, 1504 i 1505 ziemia płocka.[3] Już tylko dzięki niestrudzonym zabiegom ogółu szlachty dokonane zostało w r.1529 wcielenie Mazowsza do Korony, mimo separatyzmu Mazowszan, dynastycznych dążeń królowej i zabiegów ks. Albrechta,[4] ponieważ

1/ Vol.leg. I 173.

2/Długosz v str.403,Schutz:Historia f.333.

3/ Blumhoff:Beitrage zur Entwickelung der westpreussischen Stande im 15 Jahrhundert str.60.

ówczesne dążenia narodowe musiały wziąść górę nad dążeniami dynastycznemi. Pomijając więc stosunek do Litwy, pozostała jeszcze do przeprowadzenia inkoroporacja Prus koronnych i niedawno przyłączonych do księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Stosunek prawno państwowy Prus do Korony ustalił przywilej inkorporacyjny z dn. 6/3.1454 r.,[1] który był wynikiem tych nadzwyczajnych stosunków, jaki wywołały dwa różne czynniki: dobrowolne poddanie się tych ziem pod opiekę Polski i historyczne prawa Korony do tych terytorjów, zagarniętych niegdyś przez zakon krzyżacki. Z tego powodu Kazimierz Jagiellończyk, j a k k o l w i e k w c i e l a ł P r u s y d o K o r o n y n a p o d s t a w i e p r a w h i s t o r y c z n y c h , j a k o d a w n ą c z ę ś ć s k ł a d o w ą k r ó l e s t w a , to jednak uwzględniając ich dobrowolne przejście w stosunek zależności od króla polskiego, zabezpieczył im odrębność przez dobrowolne przyjęcie 4-ch zasadniczych zobowiązań w imieniu swojem i następców: 1) że zachowa dotychczasowy ich ustrój wewnętrzny, a wszystkie wogóle stany przy ich prawach, przywilejach i swobodach, 2) że wszelkie godności i urzędy powierzać będzie tylko krajowcom, 3) że niczego nie będzie stanowił w sprawach dotyczących ziem pruskich, bez wiedzy i zgody peuskich senatorów, 4) że ziemiom pruskim przysługiwać będzie prawo brania udziału w elekcji i koronacji królów. Jakkolwiek więc stany pruskie zobowiązały się do posłuszeństwa nietylko względem króla, ale także względem Korony, i same uznały się za jej część składową, przez co teoretycznie weszły w ścisły stosunek zależności od tej ostatniej, zachowując nadal swą zupełną niezależność od Litwy, to jednak poczynione przez króla ustępstwa zupełnie unicestwiły zasadniczą tendencję aktu inkorporacyjnego, sprowadzając stosunek prawno publiczny Prus do Korony do luźnej unji personalnej. Pod jednym względem zaznaczył się od razu wpływ stosunków polskich na organizację ziem pruskich, mianowicie w przeprowadzonym już w r.1454 podziale administracyjnym na województwa, który ustalono po zawarciu pokoju na sejmie piotrkowskim w maju 1467 r.[2], oraz w zaprowadzeniu innych godności i urzędów ziemskich, opartych na wzorach polskich, jn. kaszelanów, podkomorzych, sędziów, podczaszych, mieczników, chorążych itp.[3] Odtąd Pru-

Sprawa pruska za Kazimierza Jagiellończyka[?]

1/ Blumhoff j.w. str.63,65.

2/ Ibid.str.62.

3/ Schutz:Historia f 324.

4/ Schutz j.w.f 339,Por .Blumhoff j.w.str.66-7.

5/Es weren vil andere gewonhete in der cron,der zye nymmmer mere gedechten zu halden noch sich doreingeben.Thunert:Acten der Standetage Pressens koniglichen Anteils 1 str.165.Por.Simson:Westpreussen und Danzigs Kampf gegen die polnischen Unionsbestrebungen in den letzten Ja hren des Konigs Sigismund August.Zeit.des Westpreus.Geschichtsvereins Heft XXXVII Danzig 1897 str.10.

6/ Schutz j.w. f 339.

sy zamykają się jednak coraz bardziej w swej odrębności prowincjonalnej w stosunku do Korony, tak że nawet do rady krajowej nie chcą dopuścić biskupa kujawskiego, do którego djecezji należał Gdańsk, ani biskupów chełmińskiego i warmińskiego, jak długo te godności były w rękach polskich, lub przez Polaków zagrożone. Dopiero po ukończeniu "wojny popiej" od r.1479 przodujące stanowisko w radzie pruskiej zajmuje biskup warmiński, a po śmierci Wincentego Kiełbasy od r.1481 wchodzi już stale w jej skład także biskup chełmiński.[1] Natomiast biskup kujawski, jako członek rady koronnej, pozostał już stale wykluczony od udziału w radzie pruskiej, pomimo wielokrotnych protestów z jego strony.[2] Od zawarcia pokoju toruńskiego w r.1466 rozpoczęły się liczne starcia z królem i radą koronną z powodu naruszania odrębności Prus,[3] zwłaszcza z powodu powoływania rady pruskiej do udziału w posiedzeniach rady koronnej, nadwania zamków i starostw Polakom, samowolnego powoływania sejmików pruskich bez wiedzy króla, mimo kilkakrotnych zakazów Kazimierza Jagiellończyka, który naprożno usiłował utrzymać zasadę, że Prusy są nierozdzielną częścią Korony i jako takie powinny przestrzegać wszystkich zwyczajów koronnych.[4] W odpowiedzi na próby przeprowadzenia zasad inkorporacyjnych, podejmowanych przez króla, lub przez radę koronną, stany pruskie miały utartą formułkę, że sprzeciwia się to przywilejowi z r.1454 i dawnym zwyczajom, a do praw i zwyczajów koronnych nie myślą się wcale stosować.[5] Tak samo zawiodły wszelkie usiłowania, aby przedstawicieli Prus nakłonić do brania udziału w posiedzeniach rady koronnej jn. w r.1472,[6] ponieważ zawsze występowali w charakterze posłów i wymawiali się brakiem pełnomocnictw. Kazimierz Jagiellończyk, jakkolwiek do końca życia bronił zasady, że Prusy są nierozdzielną częścią składową Korony, nie potrafił przeszkodzić zupełnemu ich wyodrębnieniu, a jeszcze mniej mogli przeciwdziałać temu jego następcy Olbracht i Aleksander wobec ustalonych już form wzajemnego stosunku między Prusami i Koroną. W początkach XVI w. dążenia inkorporacyjne ze strony Polski wywołały ponownie bardzo rozprzężone stosunki wewnętrzne, jakie zapanowały w Prusach z powodu braku silnej władzy centralnej. Aby temu zaradzić Aleksander wysłał bezpośrednio przed swoją śmiercią komisarzy do Prus, którzy na sejmiku

1/ C.J.P. 111nr. 2.

2/ Schutz:Historia f 419.

3/ Ibid.f 420

4/ Dēn die Crone ist Preussen und Preussen ist die Crone. Ibid. f 422b.

5/ Ibid.f 422.

6/ Ordynacje ziem pruskich przeprowadzili ponownie komisarze królewscy w r. 1511 C.J.P. 111nr. 79.

7/ Ibid. nr. 51 art. 2.

malborskim już w czasie bezkrólewia wydali nową ordynację ziem pruskich, potwierdzoną następnie przez Zygmunta I.[1] Ponieważ powyższa ordynacja, wzorowana na stosunkach polskich spotkała się z ogólnym oporem ze strony stanów pruskich, a wzajemny stosunek Prus do Polski był ustawicznie naprężony z powodu niedopuszczania Polaków do godności i urzędów w Prusach, a zwłaszcza do bogatych dzierżaw królewskich, Zygmunt Stary niewątpliwie pod wpływem kanclerza Łaskiego, który był zawsze najgorliwszym zwolennikiem zupełnego wcielenia Prus do Polski, postanowił na wspólnym sejmie przeprowadzić ogólną reformę. W tym celu wezwał radę pruską przez posła Jerzego Targowskiego do wzięcia udziału w sejmie piotrkowskim w r.1509 tak dla radzenia w sprawach pruskich, jak również i koronnych.[2] Tymczasem na sejm piotrkowski przybyła tylko delegacja stanów pruskich z wojewodą chełmińskim Janem Domaborskim na czele, która otrzymała w swej instrukcji wyraźne zlecenie, aby nie dopuściła do żadnych uchwał w sprawach pruskich, tylko żądała odłożenia reformy, aż do przybycia króla do Prus.[3] Odrębne stanowisko zajął tylko biskup warmiński Łukasz Watzelrode, który nietylko że brał udział w posiedzeniach polskiego senatu, ale starał się nawet nakłonić swych ziomków do poddania się woli króla. Po wyczerpaniu obustronnych wywodów, w czasie których kanclerz Łaski popierany przez biskupów poznańskiego Jana Lubrańskiego i kujawskiego Wincentego Przerembskiego bronił uporczywie zasady, że P r u s y s t a n o w i ą j e d n o n i e r o z d z i e l n e c i a ł o z K o r o n ą,[4] król ustąpił w końcu wobec oporu poselstwa pruskiego i zgodził się na prowadzenie z nim osobnych konferencyj.[5] Niewątpliwie plan Łaskiego przeprowadzenia ogólnej reformy ustrojowej na sejmie piotrkowskim przy współudziale stanów pruskich został skutkiem tego zupełnie zwichnięty,[6] i jakkolwiek sejm następny w r.1510 przeprowadził konstytucję, w której król, zobowiązał się zjednoczyć Litwę i Prusy z Koroną pod względem ciężarów państwowych i w tym celu zwołać wspólny sejm dla przeprowadzenia ogólnej reformy,[7] to jednak odtąd sprawa inkoroporacji Prus wraz z całym projektem reform poszła na plan dalszy, a niebawem z chwilą objęcia urzędów kanclerskich przez Tomickiego i Szydłowieckiego wraz z nowym kierunkiem polityki poszła w kierunku wręcz przeciwnym

1/Acta Tom. IV nr. 149.

2/C.J.P. III nr. 220.

3/ Schutz: Historia f 461.

dążeniom Łaskiego. Okazało się to zupełnie wyraźnie z chwilą , gdy nieunikniona wojna z wielkim mistrzem krzyżackim zmusiła króla do zwołania sejmu walnego do Torunia. Jeszcze przed przybyciem Zygmunta Starego do Prus uzyskały stany pruskie przywilej, wydany w Brześciu kujawskim w dniu 30/11.1519 r., w którym z powodu niedawno zaszłej nominacji Polaka Jana Balińskiego na kasztelana gdańskiego[1] król zastrzegał, że to niema uwłaczać prawom i przywilejom pruskim.[2] Na sejmie toruńskim w myśl życzeń przedstawicieli stanów pruskich prowadził z nimi osobne konferencje, jakkolwiek z tego powodu podnosiły się głosy opozycji w senacie.[3] Po ukończeniu wojny pruskiej i zawarciu dn.8/4.1521 r. czteroletniego zawieszenia broni z wielkim mistrzem krzyżackim, poruszono ponownie sprawę wspólnych obrad prusko poslkich. Senat koronny, wychodząc z założenia, że niewłaściwem byłoby, gdyby rada pruska nadal uchylała się od brania udziału w wspólnych posiedzeniach, zwłaszcza że tylko dzięki czynnej pomocy ze stro- Polski, Prusy zachowały swą niezależność od zakonu, przedłożył jej propozycję, aby przeszła w skład polskiego senatu. Oparto się przytem nietylko na prawach historycznych, podnosząc ponownie zasadę, że Prusy stanowią nieodłączną część Korony, ale zarazem wskazywano na korzyści, jakie pociągnęłoby za sobą wprowadzenie jednolitego ustroju. Tymczasem rada pruska w odpowiedzi na tę propozycję podniosła ciekawe motywy: 1) że poprzedni królowie pilnie przestrzegali przywileju inkorporacyjnego Prus, 2) że również sam król, gdyby uważał za korzystne , aby rada pruska nie odłączała się od koronnej, to byłby nie ochraniał jej odrębności, jak to czynił dotychczas. Powoływali się również na niezależny i odrębny stosunek Litwy do Polski. Wprawdzie kanclerz Szydłowiecki oświadczył, że król nie życzy sobie tak dalece idącego wyodrębnienia, aby w żadnym wypadku senatorowie pruscy nie mieli radzić wspólnie z polskimi, tembardziej że panowie litewscy nie usuwają się wcale od wspólnych zjazdów i obrad, ale to oświadczenie odpowiadało tylko dążeniom separatystycznym Prusaków, to też biskup chełmiński Jan Konopacki w odpowiedzi danej w imieniu stanów pruskich podkreślił wyraźnie, że senat pruski, j a k o z a p r z y -

1/ Schutz:Historia f478.

2/ C.J.P. 111nr.247./z dn.12/4 1521 r./.

3/ Ibid.art.7.

4/ Ibid.nr.249.

5/ CJ.P.IV[1] nr.78/zdn.17/7 1526 r./.

s i ę ż o n a r a d a k r ó l a z i e m p r u s k i c h , n i e m o ż e w b r e w s w e j p r z y s i ę d z e p o s t ę p o w a ć.[1)] To podkreślenie momentu dynastycznego zupełnie odpowiadało życzeniom króla, dlatego też Zygmunt przerwał dalszą dyskusję i przez kilka dni następnych prowadził osobne narady z radą pruską w sprawie reform wewnętrznych. Pozostawała jeszcze do załatwienia kwestja sporna nadawania zamków i dzierżaw królewskich obcokrajowcom. Polacy, wychodząc z założenia, że użyty w przywileju inkorporacyjnym termin " forenses " nie może się do nich odnosić, twierdzili temsamem, że nie są wykluczeni od starostw i zamków królewskich w Prusach, Prusacy natomiast wnosząc zażalenie z powodu nadania Polakom starostw szlochowskiego, świeckiego i tucholskiego, oparli się na przywileju inkorporacyjnym, który zastrzegał wszelkie godności i urzędy tylko krajowcom (indigena ). Król stanął zupełnie otwarcie po stronie pruskiej, tłumacząc się, że naruszenie przywileju inkorporacyjnego nastąpiło tylko z powodu niedokładnej znajomości praw;[2)] w wydanej niebawem ordynacji ziem pruskich przyrzekł na przyszłość, że starostw, zamków , godności i urzędów nie będzie nadawać " nulli extraneo, nisi indigenae Prussiae "[3)]. Temsamem wyodrębnienie Prus zostało wyraźnie uznanem, tembardziej że po wydaniu nowej ordynacji Zygmunt potwierdził w dniu 19/4. także przywilej inkorporacyjny.[4)] Równocześnie przez to i sprawa unji wykluczoną została z programu ogólnych reform wewnętrznych, które w latach następnych szlachta usiłowała przeprowadzić. W samych (jednak) Prusach zaczęły się coraz silniej objawiać wpływy polskie, zwłaszcza wśród niższej szlachty, wsród której nie brakło zwolenników zupełnego zjednoczenia z Polską, zwłaszcza z powodu spodziewanych korzyści, jakie im mogło zapewnić zrównanie pod względem politycznym ze szlachtą polską i udział w sejmach walnych. Do wzmocnienia tych dążeń przyczynił się przedewszystkim długoletni zatarg szlachty z miastami z powodu nowej ordynacji ziem pruskich, wydanej w r.1526 w Gdańsku przez Zygmunta tylko przy współudziale szlachty i na jej korzyść.[5)] Szlachta pruska, idąc za przykładem polskiej, uzyskiwała przez nią rozszerzenie swych praw na niekorzyść miast jn. zakaz nabywania dóbr ziemskich przez mieszczan, ograniczenie jurysdykcji miejskiej nad szlachtą, rozszerze-

1/ Już w r.1527 wielkie miasta podnoszą zażalenia z tego powodu,że w senacie posługują się językiem polskim.Lengnich 1 Doc.nr.9.

2/ W historjografji pruskiej utrzymało się błędne zapatrywanie,jakoby Zygmunt Stary na sejmie piotrkowskim w r.1529 w zamian za elekcję swego syna złożył szlachcie przyrzeczenie,że Prusy wcieli zupełnie do Korony. Źródłem tego mylnego poglądu jest Lengnich 1 str.31,który błędnie tłumaczy odnośny ustęp Annales 11 Orichovii ed.Działyński str.30:eas conditiones in medium proferebant,quibus 'Sigismundus pater filio Augusto Regnum post se tradebat,inter quos illa quoque perscripta,ut non prius Sigismundo Augusto ius in Polonos esset,quam is Lithuaniam,Prussiam et Zatoriam cum Polonia conjunxerat."Warunki, o których wspomina Orzechowski to program egzekucyjny szlachty,jaki przedłożyła na sejmie krakowskim w r 1536/7 żądając przyjęcia go przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta i oddaniem mu pełnej władzy królewskiej,który później dopiero rozszerzono artykułem o egzekucji unii Litwy.Za Lengnichem idzie jeszcze Simson:Geschichte der Stadt Danzig t 11 str.110.

3/Lengnich 1 str.195 Doc.nr.80 str.206.

4/ Ibid.str.88.

rzenie wolności handlowych itp. Przeprowadzenie jednak tych teoretycznych uprawnień napotkało w praktyce na stanowczy opór ze strony miast, które ważną rolę odgrywały w senacie przez przedstawicieli Torunia, Gdańska i Elbląga, a także w izbie niższej na sejmikach generalnych przez posłów miast średnich. Skutkiem tego wytworzył się stan silnego napięcia, w którym wpływy polskie łatwo brały górę, zwłaszcza że w tym czasie wiele starostw pruskich wbrew przyrzeczeniom Zygmunta dostało się w ręce polskich panów, a przenikanie wpływów kulturalnych znalazło swój wyraz w powszechnem używaniu języka polskiego.[1] Ten prąd unifikacyjny złączył się ponownie z ruchem egzekucyjnym szlachty, odkąd wybór Zagmunta Augusta na króla polskiego wywołał ogólne dążenie do połączenie z tą sprawą reformy wewnętrznej. Inicjatorem całego ruchu szlachty, mającego na celu zupełne wcielenie Prus, stał się ponownie prymas Łaski, a p u n k t e m w y j ś c i a s e j m k o r o n a c y j n y Z y g m u n t a A u g u s t a , n a k t ó r y p r z y b y ł a r ó w n i e ż d e l e g a c j a p r u s k i c h s t a n ó w .[2] Prymas oświadczył publicznie, że teraz jest najodpowiedniejsza chwila do przeprowadzenia inkorporacji, ponieważ pokój wieczysty z ks. Albrechtem usunął wszelkie obawy oderwania się Prus koronnych od Polski.[3] Z temsamem żądaniem wystąpiła izba poselska , wobec czego król nie mógł już nadal bronić otwarcie praw pruskich, jakkolżwiek zawczasu uprzedził o tem pruskich senatorów.[4] Dnia 24/3.1530 r. powołano delegatów pruskich do senatu. Mowa, jaką prymas Łaski skierował do krola i obecnych przedstawicieli Prus, była zręcznym wywodem prawnym i historycznym, który miał być podstawą rokowań w sprawie inkorporacji. Wywód swój oparł prymas przedewszystkiem n a p r a w a c h h i s t o r y c z n y c h P o l s k i d o z i e m p r u s k i c h zaznaczając, że jeszcze przed zajęciem ich przez zakon krzyżacki były częścią składową Korony, o czem świadczą same nazwy miejscowości i przywilej inkorporacyjny z r.1454 , którym wyraźnie na podstawie praw historycznych król Kazimierz Jagiellończyk włączał te ziemi z powrotem do Korony w zwrotach " reunimus, reincorporamus, reintegramus ". Wyprowadzając stąd wniosek, że Polska i Prusy stanowiły zawsze jedno

1/Lengnich 1 str. 89.

2/Was gesaget wäre zu dem Ende beygebracht worden, damit es die anwesenden Preussischen Räthe brüderlich annehmen und den Heimgelassenen nun davon Nachricht geben möchten. Nachdem sie sich aber dessen weigerten, wollte königliche Maj. solcheszu gelegener Zeit durch Dero Gesandten verrichten lassen. Ibid. str. 90.

3/ Ibid.

4/ Agunt igitur Maiestati Vestrae subditissimas gratias omnes status et ordines harum terrarum in hoc conventu congregati, quod Consiliariis ipsis et terrigenis Regni non ita fraters nos urgentibus non est dignata praebere manum sed in consilium nostrum remittere. Ibid. Doc. nr. 47 str 106.

nierozdzielne ciało, rozwijał dalej logicznie ukrytą w tem myśl, że zarówno (mieszkańcy) Prus, jak Korony, mają jednakową zdolność prawną do posiadania urzędów i godności w całem królestwie i przynależnych mu ziemiach, oraz do korzystania z innych prerogatyw, a z a r a z e m o b o w i ą z e k p o n o s z e n i a w s p ó l n y c h c i ę ż a r ó w n a r z e c z p a ń s t w a. W końcu zwrócił się prymas w imieniu całego senatu do króla z prośbą, aby mocą swej władzy królewskiej nakłonił stany pruskie do zjednoczenia się z Polską w ponoszeniu wszelkich obowiązków na rzecz państwa.[1] Dopiero w dwa dni później delegacja pruska dała odpowiedź wymijającą, zasłaniając się tem, że w sprawach odnoszących się do całego kraju nie może nic stanowić bez upoważnienia swych mocodawców. Właściwie jednak zabiegi prymasa i izby poselskiej w sprawie inkorporacji Prus udaremnił podkanclerzy Tomicki, który w imieniu króla oświadczył pruskim delegatom, że cały wywód prymasa należało przyjąć jako przyjacielską radę i zawiadomić o tem stany pruskie, ponieważ zaś oni nie chcą tego uczynić, król w odpowiednim czasie przedłoży przez swoich posłów odnośne propozycje na sejmiku generalnym.[2] W dwa dni później kancelarja królewska wystawiła przywilej, w którym oprócz zabezpieczenia na przyszłość udziału pruskich stanów w elekcji królów, zobowiązał się król, że Z y g m u n t A u g u s t p o d o j ś c i u d o p e ł n o l e t n o ś c i p r z y w i l e j e p r u s k i e s p e c j a l n i e p o t w i e r d z i.[3] Jakkolwiek polityka Tomickiego odniosła zupełne zwycięstwo, a sprawę inkorporacji Prus usuwał przez to król z pod obrad sejmów koronnych, przenosząc jej punkt ciężkości do Prus, za co niejdnokrotnie później dziękował mu senat pruski, oceniając dobrze grożące odrębności pruskiej niebezpieczeństwo,[4] temsamem jednak nie przestała być przedmiotem zainteresowania ogółu szlachty, chociaż chwilowo w oczekiwaniu wyniku poselstw królewskich zeszła na plan dalszy. Jeszcze w tym samym roku na sejmiku jesiennym w Grudziądzu poseł królewski Piotr Służewski kasztelan inowłocławski w mowie wygłoszonej po polsku zażądał od stanów pruskich definitywnej odpowiedzi na życzenia sejmu koronacyjnego w sprawie wspólnych podatków na obronę granic i uznania zdolności

1/ Lengnich 1 str. 91 Doc. nr. 41.

2/ Hergegen wuste man, das jetzo etzliche Preussen mit allem fleiss dahin trachteten und wenn es an ihnen lage, lieber heute, als morgen sich das Polnische Joch uber den Hals werffen liessen. Es waren gewisse Persohnen die sehr darnach gestrebet auf den Reichstag, als Landes Botschafter geschicket zu werden, die aber jetzo gerne zuruckbleiben, weil es mit der zugemutheten Geld Steuer nicht fort wollen. Ibid. str. 96.

3/ Ibid. Doc. nr. 42.

~~1/ Ibid. Doc. nr.~~

4/ Ibid. str. 109.

prawnej Polaków do sprawowania urzędów i dostojeństw w Prusach. Równocześnie delegacja pruska ze sejmu koronacyjnego złożyła przed stanami relację ze swgo poselstwa i podkreślając wyraźnie występujący w mowie prymasa cel zupełnej inkorporacji Prus, potrafiła pozyskać także mniejsze miasta i szlachtę, która obawiała się zbyt wielkich ciężarów podatkowych. Rezultatem tego była ponownie wymijająca odpowiedź sejmiku generalnego i odwołanie się do braci.[1] Tymczasem wbrew oczekiwaniu, zwołał król nadzwyczajny sejmik do Malborga na 23/11. 1530 r., na którym poseł królewski zażądał ponownie podatków na obronę granic koronnych i wezwał senat pruski do wzięcia udziału w sejmie walnym. W sprawie podatków senat wymówił się nieobecnością innych stanów, natomiast sprawa wzięcia udziału w sejmie stała się przedmiotem ożywionej dyskusji. Ludwik v.Mortangen kastelan elbląski w dłuższej przemowie przedstawił, jak to ich przodkowie zawsze pilnie strzegli się przed braniem udziału w sejmach koronnych, unikając wszelkich okazyj, któreby mogły spowodować wcielenie Prus do Polski i zaznaczył, że tembardziej należy teraz obawiać się tego, *że nie brak takich, którym bardzo zależy na tem, aby zasiadać w sejmie polskim w charakterze posłów ziemskich.*[2] Po długich wahaniach zdecydowano się dać odpowiedź pisemną, w której senat wymówił się od udziału w sejmie kosztami podróży, które ponosi z własnych funduszów.[3] Począwszy od sejmu koronacyjnego również i biskup kujawski na podstawie tego, że był osiadłym w Prusach, czynił usilne zabiegi, celem uzyskania prawa do udziału w posiedzeniach pruskiego senatu i starał się wpłynąć w tym kierunku na radę pruską przez biskupa warmińskiego.[4] Ale te wszystkie zabiegi spotkały się ze stanowczym oporem ze strony pruskich stanów, w pierwszym rzędzie większych miast i wybitniejszych przedstawicieli senatu. Po długich i wielokrotnych naradach przesłały stany pruskie królowi z końcem r.1531 ostateczną odpowiedź na żądania sejmu koronacyjnego, w której wyrażając gorące podziękowanie królowi za to, że nie dopuścił do rozstrzygania spraw pruskich na sejmach polskich, odmówiły w końcu wszystkim żądaniom, powołując się w sprawie podatków na przywileje,

1/Langnich 1 Doc.nr.47.

2/ Ibid.Doc.nr.53.

3/ Ibid.str.125.

4/ Ibid.str.126,Doc.nr.55.

5/ Ibid.str.137,Doc.nr.60

zwalniające od niesienia pomocy królowi poza granice ziem pruskich, drożyznę i upadek miast, w sprawie nadawania godności na odnośne ustępy przywileju inkorporacyjnego, które wyjaśniła już delegacja na sejmie koronacyjnym, w sprawie biskupa kujawskiego na ściślejsze znaczenie słowa indigena, które nie oznacza tylko osiadłości, ale także przynależność rodową.[1] Pomimo tego jeszcze raz na sejmiku malborskim na Św.Michał 1532 r. wezwał Zygmunt przez swego posła Fabjana Czemę podkomorzego pomorskiego senat pruski, aby się stawił na następny sejm, jak tylko zostanie ogłoszony, celem wzięcia udziału w naradach nad obroną granic, na co jednak otrzymał ponownie wymijającą odpowiedź, że senat zachowa się - tak, jak przystało wiernym i posłusznym poddanym.[2] Stanowisko Prus w kwestji inkorporacji znajdowało silne oparcie w polityce Zygmunta, zręcznie kierowanej przez podkaclerzego, która zasadniczo dążyła do utrzymania przywilejów pruskich i stworzenia przez to punktu oparcia dla władzy królewskiej przeciwko wzmagającemu się wpływowi szlachty. Skutkiem tego, gdy król zwołał sejm do Malborga w styczniu 1533 r. przed sejmem walnym piotrkowskim i ponownie zawezwał stany pruskie do narad przedwstępnych nad obroną granic i stawienia się następnie na sejm walny,[3] w dyskusji, jaka się z tego powodu wywiązała, prócz odosobnionego zdania kasztelana chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego, który zresztą wbrew przywilejowi inkorporacyjnemu piastował swój urząd, zapanowała jednomyślna zgoda, aby nie mieszać się wcale do spraw koronnych, według dotychczas przestrzeganego zwyczaju, a tylko w sprawach pruskich wysłać w poselstwie na sejm kasztelana gdańskiego Achacego Czemę, pewnego obrońcę odrębności pruskiej.[4] Jeszcze pod koniec r.1533 pod naciskiem szlachty Zygmunt wezwał stany pruskie do wzięcia udziału w następnym sejmie piotrkowskim głównie z powodu wzburzenia, jakie wywołało puszczenie w obieg monety pruskiej, ale i tym razem senat zbył to wezwanie milczeniem.[5] Tymczasem w Polsce wzrastało oburzenie z powodu oporu, jaki stawiały stany pruskie i ogólnie panującego przekonania o wrogiem ich usposobieniu względem narodowości polskiej. Zdaje się, że pogłoski te rozszerzał kasztelan chełmiński Mikołaj Działyński i Stanisław Kostka,

1/ Rps Czart. 272 nr. 481. Por. Kutrzeba: Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświecimskiego i zatorskiego. Arch. kom. praw. t. IX str. 216.

2/ Item roganda humiliter Maiestas Regia cum auxilio Dominorum Consiliariorum ut terrae Prussiae et Ducatus Zathoriensis ac Oswianczimiensis, veluti membra Regni, unam et eandem defensionem nobiscum sustineant eidemque oneri, quemadmodum et nos, sint subiecti, constat enim terras ipsas magnis sumptibus cum multa sanguinis effusione per maiores nostros esse acquisitas et ab inimicis saepius defensas ac Regno Poloniae annexas. Rps Czart. 272 Nr 250 str. 282.

3) x/ Lengnich 1 str. 140.

4) x/ Es mochten die Preussen fur die Festhaltung ihrer Privilegien alle mogliche Sorge tragen. Ibid.

5) x/ Rps Czart. 272 nr. 481, Tomicki do Dantyszka.

który właśnie w tym czasie poróżnił się z radą pruską, zwłaszcza że obaj skłaniali się silnie na stronę polską. Wywołało to nawet oburzenie na dworze królewskim w Wilnie, gdzie napływały różne relacje niekorzystne dla Prus. Wśród takich warunków dojrzewał plan bezzwłocznej inkorporacji Prus oraz księstw oświęcimskiego i zatorskiego, używających również odrębnych praw i przywilejów.[1] Na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 izba poselska wśród innych artykułów wniosła prośbę do króla, " aby mając wzgląd na to że ziemie pruskie i księstwa oświęcimskie i zatorskie pieniędzmi i krwią Polaków zostały wyzwolone i były zawsze bronione od wrogów, spowodował je do ponoszenia wspólnych ciężarów, tembardziej że są nierozdzielną częścią Korony.[2] Odtąd idea unji wiąże się już nierozłącznie z egzekucją praw. Kiedy więc posłowie pruscy z kaszelanem gdańskim Achacym Czemą na czele wybierając się w początkach 1534 r. do Wilna w drodze odwiedzili biskupa Tomickiego w Piotrkowie, ogólnie panujący w Polsce nastrój obudził wśród nich tak poważne obawy, że zawrócili z drogi, aby ponownie porozumieć się ze swymi mocodawcami.[4] Tomicki wręcz oświadczył posłom, a b y n i e s z c z ę d z i l i ż a d n y c h t r u d ó w d l a u t r z y m a n i a s i ę p r z y s w o i c h p r z y w i l e j a c h .[5] Obawy powyższe były tembardziej uzasadnione, że w Polsce panowało przekonanie - niewątpliwie wśród szlachty - że senat pruski oprócz przysięgi, składanej królowi, składa jeszcze specjalną przysięgę stanom, że zachowa w ścisłej tajemnicy przed królem i senatorami koronnymi wszelkie uchwały, jakie zapadną na sejmikach, a nawet, że stany pruskie zamierzają zupełnie oderwać się od Polski i szukają sobie nowego zwierzchnika, zwłaszcza zaś Gdańsk i jego sojusznicy zamierzają utworzyć odrębne, niezawisłe państwo. Tomicki nie wierzył tym pogłoskom, przypuszczając że puścili je w obieg Działyński i Kostka,[6] ale uwierzyli temu nawet król i królowa, skutkiem czego Achacy Czema spotkał się na pierwszej audjencji z ostrymi wyrzutami królowej, która nie dała mu nawet przyjść do słowa. Ale niebawem zmieniła się zupełnie sytuacja

1/Lengnich 1 str. 141.

2/ Ibid. Doc. nr. 35 str. 159.

3/ Ibid. str. 169.

4/ Ibid. str. 171.

5/ De terris Prussiae et Ducatu Oswietimensi et Zatoriensi ad onera Regni sustinenda adducendis. Concluserunt Dni Consiliarii cum Dnis Nunciis rogandam esse Regiam Mtem, ut vocentur hae terrae et cognoscatur de juribus eorum et admittendum, ut citra iniuriam ad onera Regni ferenda adducantur. Rejectum ad Comitia futura. Concordata nr. 46.

na dworze. Po wyjaśnieniach Czemy Zygmunt przyznał, że wiele pisano na niekorzyść Prus, teraz jednak przekonał się, że sprawa się inaczej przedstawia, a Bona zapewniła posłów o swej przychylności, tłumacząc swój wybuch tem, że to już leży w jej naturze, że nieraz do ludzi, którym sprzyja, szorstko przemawia.[1] Nic więc dziwnego że na powtórne zaproszenia na sejm stany pruskie odpowiadały zwykłą formułką, że zachowają się tak, jak przystało wiernym poddanym króla,[2] a prośby szlachty przedkładane królowi spotykały się z kategoryczną odmową. Jak dalece koła dworskie lekceważyły sobie cały ruch szlachecki świadczy to, że mimo wielokrotnie podnoszonych przez szlachtę żądań inkorporacji Prus, Zygmunt Stary przed pamiętnym sejmem krakowskim w r.1536/7. , wzywając stany pruskie do wzięcia w nim udziału przez posła swojego Pawła Plotowskiego, pozostawił im zupełną swobodę wzięcia udziału , albo gremjalnie, albo przez posłów dla naradzenia się tylko w sprawach pruskich.[3] Prawdziwą niespodzienką i to bardzo niebezpieczną dla separatyzmu pruskiego było oświadczenie szlachty pruskiej na sejmiku malborskim w odpowiedzi na poselstwo królewskie, że przestrzega zatwierdzonej przez króla ordynacji z r.1526 i że weźmie w sejmie udział przez specjalne poselstwo, tembardziej że mimo zabiegów ze strony pruskiego senatu szlachta nie dała się odwieść od zamiaru wysłania posłów , jakkolwiek to sprzeciwiało się dotychczasowemu zwyczajowi.[4] Obawiano się bowiem, że poselstwo szlachty pruskiej przedłoży królowi prośbę o wprowadzenie prawa polskiego, dlatego stany, a przedewszystkiem miasta, postanowiły w żadnym wypadku nie uznać posłów szlacheckich za przedstawicieli stanów pruskich, tylko wysłać na sejm według dawnego zwyczaju przedstawicieli senatu. Postulat egzekucji unji , znany nam z odnośnego artykułu konkordatów, oparł się na pomyśle Łaskiego, aby na zasadzie przywilejów inkorporacyjnych rozciągnąć obowiązek ponoszenia ciężarów na obronę królestwa na Prusy i księstwo oświęcimskie i zatorskie. Sejm prosił króla, aby wezwał interesowanych do przedłożenia odnośnych przywilejów celem zbadania ich przez sejm i wydania odnośnej ustawy bez krzywdy interesowanych.[5] Mimo tak słu-

1/Orichoviana·1 str.17.

snego i usprawiedliwionego żądania Zygmunt odrzucił prośbę sejmu, pozornie odkładając jej załatwienie na sejm przyszły. Widzimy, że główne żądania o charakterze politycznym spotkały się z pośrednią odmową ze strony króla, co może już być pewną wskazówką, jak dalece kierunek absolutystyczny rządu coraz bardziej brał górę. Niezadowolenie z całego kierunku polityki wewnętrznej króla wzmagało się tembardziej, że wzrastający absolutyzm królewski nie potrafił usunąć upadku sprawiedliwości i całego szeregu nadużyć, lub zatargów między stanami, wypływających z wadliwego ustroju sądownictwa. Szeroko rozwinięta autonomja ziemska wraz z własnem ustawodawstwem obok ustawodawsta sejmowego, równorzędne istnienie praw duchownych, ziemskich i miejskich, z nieograniczoną ściśle wzajemną kompetencją, obok szeregu nadużyć, płynących, bądź z nieprzestrzegania obowiązującego prawa, bądź też z omijania go w drodze podstępu, czy też jaskrawej nieraz niesprawiedliwości sądów, zwłaszcza królewskich wywoływały ustawiczne głosy protestu, jakie podnosiła szlachta na sejmach i dążenia do naprawy wadliwego ustroju. Zdaje się, że Orzechowski wypowiadając ogólne zdanie, że sądy już prawie do niczego innego nie służą, jak do zwalczania prawa i sprawiedliwości, nie przesadzał zbytnio w określeniu rzeczywiście panujących stosunków.[1] Podaje on dwa przykłady sztuczek prawniczych, któremi omijano obowiązujące ustawy. Przeciwko zakazowi przekazywania dóbr nieruchomych testamentem ze szkodą krewnych, wszedł w użycie zwyczaj, że interesowany zapisywał na nich większą sumę pieniężną osobie, której zamierzał dobra przekazać, skutkiem czego krewni nie mogą spłacić wysokiej sumy, musieli rezygnować z ich posiadania. Podobnie omijano prawo, zakazujące żonie przekazywania swych dóbr dziedzicznych mężowi bez zgody krewnych, wydane głównie dla usunięcia możliwości przymusu ze strony męża. Celem ominięcia tej ustawy wszedł w życie zwyczaj, że żona rezygnowała ze swych dóbr na rzecz kogokolwiek, co mogła uczynić bez zezwolenia męża , a ten przekazywał dobra z powrotem jej mężowi. Dlatego Orzechowski występował przeciwko zniesieniu przez przewód sądowy małopolski z r.1523 mocji sędziego za niesprawiedliwość w urzędowaniu i domagał się wprowadzenia prawa

1/Operae pretium igitur fuerit,ut exceptio doli mali in judicio revocetur ac retineatur diligenter contra memoratas et omnes ac singulos fraudes veritatem ac iustitiam opprimentes ut quaecunque probatum fuerit dolo malo facta esse,habeantur pro infectis.Orichoviana 1 str.19.

2/ Rps Czart.272 nr.250 str.283.
De calumnia recens introducta cum unus citat alterum pro vulneribus,ut habet articulus duodecimus quesiti sunt varii modi,quibus huic malo obviaretur,sed nullus solidus et quem astutia hominum non faceret irritum inveniri potuit.Quare reiectus est iste articulus ad futurum generalem conventum.Odpowiedz senatu Rps Czart.272 nr.252 str.291.

3/ Rps Czart.271 nr.375 str.708. Talia omnia sunt fere iudicia -dodaje w swym komentarzu Górski-in quibus consiliarii Regi assident,maxime vero,cum causa illorum,aut amicorum eorundem in iudicium venit,qui tum iniquitates ~~xxxxxxx~~ suas mutuo defendunt et iudicium rectum subvertunt. Por .Vita Petri Kmithae str.203/4.

uniemożliwiającego podobne omijanie ustaw.[1] Do usunięcia tego szerzącego się upadku moralności publicznej i wzrastającego bezprawia naprożno wzywały sejmy, poprzedzające rokosz lwowski. Zwłaszcza w tych latach podnoszono częste skargi z powodu oszczerstw i krzywoprzysięstwa, które musiały przybrać wielkie rozmiary. I tak pierwszy sejm piotrkowski w r.1534 daremnie szukał środków dla usunięcia nadużyć, jakie powodowały przepisy dawnych ustaw o ranach szlacheckich.[2] Niejdnokrotnie bowiem szlachcic, poraniwszy drugiego, pozywał go pierwszy do sądu o rany sobie zadane i przez fałszywą przysięgę wygrywał proces. Podobnie nadużywano roków skargowych grodzkich o gwałtownem wybiciu z mienia. Zdarzało się, że szlachcic pozywał drugiego bezpodstawnie o pozbawienie go dóbr nieruchomych, chcąc sobie w ten sposób jego majętność przywłaszczyć, lub też dochodził przedawnionych praw bliższości na podstawie listów, których odpisy nie znajdowały się już w księgach sądowych. To stało się środkiem nabywania własności przez tych zwłaszcza, którzy utracili swoje dobra. Jeżeli uwzględnimy ponadto, że system wprowadzony przez Bonę przy wykupie królewszczyzn, naruszał kardynalną zasadę wolności szlacheckiej, jaką zdobyła sobie szlachta w przywileju czerwińskim że król nie będzie nikomu konfiskować dóbr, ani też obejmować w intromisję za żadne wykroczenia lub winy, tylko w razie przekonania obwinionego prawem, to ogólny obraz tych stosunków doprowadza do wniosku, że rozstrój wewnętrzny zagrażał najżywotniejszym interesom szlachty tj. przedewszystkiem jej podstawie bytu, jaką stanowiły dla niej dobra nieruchome. Z drugiej strony wzrastający wpływ oligarchji znajdował swój wyraz także w upadku sprawiedliwości sądowej. Tam, gdzie panowie zasiadali w sądach jn. na wiecach lub sądach królewskich, zwłaszcza o ile sprawa dotyczyła jednego z możnowładców, lub ich przyjaciół, trudno było jednemu szlachcicowi uzyskać sprawiedliwy wyrok. I jak dalece jaskrawe były nadużycia o tem może przekonać sprawa wojewody płockiego Feliksa Sokołowskiego, protegowanego królowej, który pozwany o zamordowanie szlachcica Wawrzyńca Woźnickiego został przez sąd zadworny uwolniony mimo jawnych dowodów winy.[3] Program egzekucyjny nie objął jednak

1/ O. Balcer: Geneza Trybunału koronnego. Studjum z dziejów sądownictwa polskiego XVI w., Warszawa 1886 str. 15.

2/ Vol. leg., I 501.

3/ Balcer j.w. str. 29-34-

wszystkich zagadnień, mających znaczenie dla poprawy wymiaru sprawiedliwości, to łatwo się da wytłumaczyć tem, że na pierwszy plan wysunięto tylko te kwestje, które bądź ze względu ogólnych dążeń polityczno-społecznych, bądź też ze względów czysto praktycznych, przedstawiały większy interes dla polityków szlacheckich, podczas gdy innych, jakkolwiek niemniej przyczyniały się do rozstroju wewnętrznego, w momencie walki o owlność obawiano się poruszyć z łatwo zrozumiałych powodów. Przedłożone w programie egzekucyjnym projekty reform z zakresu sądownictwa obejmują 3 grupy: 1) reguluje stosunki prawne panującego i jego poddanych, 2) kompetencje prawa ziemskiego i miejskiego, 3) ogólne kewestje z zakresu organizacji sądownictwa. Wśród upadku powagi dawniejszych władz sądowych wzrosło w w.XVI. znaczenie sądów królewskich, z powodu ogólnie zdobywającej sobie uzanie zasady równościs zlacheckiej, oraz dążności , aby dawniejsze sądy zepchnąć do znaczenia instancyj niższych.[1] Wypływało to również z pojęcia wieków średnich, że król jest nietylko przedstawicielem i orędownikiem prawa, źródłem sprawiedliwości, ale także i najwyższym sędzią. Z tego powodu już konstytucja z r.1532 zastrzegła możność założenia środków prawnych od wszystkich instacyj niższych do króla.[2] Ale zadanie króla polegało nietylko na usuwaniu niesprawiedliwości, lub niesłuszności, popełnianych przez sędziów, ale także na sądzeniu w pierwszej instancji wszelkich spraw, nie dających się podciągnąć pod kompetencję władz niższych. Do nich należały według konstytucji z r.1511 " causae regiae " i "causae officii." Causae regiae nie były ściśle określone. W obszerniejszem znaczeniu, oprócz grupy spraw dotyczących osoby, zwierzchności i imion królewskich, należały do nich niewątpliwie inne kategorje , jak sprawy " iuris communis " i sprawy karne, gdzie chodziło o utratę życia, majątku, lub czci szlacheckiej.[3] Inny dział króla stanowiły sprawy przeciwko urzędnikom państwa, które szły wprost przed sąd królewski, bądź na zażalenie strony poszkodowanej, " ab officio " , lub z własnej inicjatywy panującego " ex officio " . Razem nosiły one miano " causae officii " . O ile te ostatnie chciała rozszerzyć szlachta na wszyst-

1/ Stwierdza to ogólnie dopiero statut z r.1543. Vol. leg. I 571. Por. Balcer j.w. str.35/6.

2/ C.J.P. nr.69 art.12.

3/ Item rogant omnes ne incolae Regni Poloniae evocarentur in Ducatum Lithuaniae nec alio usque extra Regnum pro quacunque causa vel excessu prout quibusdam contigit anno praeterito. Rps Czart. 272 nr.250 s tr.283.

4/Consensum est ut utrinque a Consiliariis et Nuntiis, ut iurisperiti spirituales et saeculares...deligantur et deputentur, qui describant formulas infrascripta s.... . Deinde, quae sunt causae Regiae et quae illarum sp species: ut sciri possit pro quibus causis ad aliquod iudiciorum praedictorum ex terris et districtibus evocari Nobiles debeant. Rex consensit De citationibus post curiam. Concordata nr.37.

5/ Od r.1518 utrwaliła się nazwa "iudicium assessorium" Por. Balcer j.w. str 47.

6/ Balcer j.w. str.50.

7/ C.J.P. III nr.6 art.19/pol./.

kich urzędników państwowych, których nie wymieniały jeszcze dotychczasowe konstytucje,[1] to przeciwnie leżało w jej interesie, aby ograniczyć i ściśle określić " causae regiae " głównie z obawy przed absolutyzmem panującego, jak również uchylić wkradający się zwyczaj wywoływania szlachty z powiatów bezpośrednio przez sąd królewski. Już konstytucja z r.1511 nałożyła karę 14 grz. na tych, którzy wywołują. szlachtę z ich powiatów przed sąd królewski także w innych sprawach, jak " causae officii i causae regiae ".[2] Ale brak ścisłego określenia tych ostatnich wywołał tą niejasną sytuację, która umożliwiała królowi w myśl jego dążeń powoływać przed swój sąd wszystkie sprawy, związane z jego korzyścią jn. sprawy celne, wbrew przeciwnym dążeniom ziemiaństwa. To było powodem, że już po wyjeździe króla na Litwę, z powodu kilku zaszłych wypadków szlachta protestowała przeciwko jej wyowływaniu przed sąd królewski za granicę Korony,[3] a na sejmie krakowskim w konkordatach postanowiono powierzyć komisji sejmowej, która miała także ustalić kompetencję sądów duchownych i świeckich, określenie spraw króla i wogóle tych, które pociągały za sobą wyowływanie szlachty z ich powiatów.[4] Sama organizacja sądów królewskich, zwłaszcza wyodrębnienie się sądów asesorskich zadwornych,[5] w których delegowani przez krola możnowładcy sądzili w jego imieniu wszystkie sprawy, wywołała również jako reakcję, podniesienie się znaczenia sądów sejmowych, oraz zepchnięcia sądów asesorskich , będących pierwotnie najwyższą instancją, do znaczenia instancji niższej, od której szły apelacje do króla.[6] Ale największe zainteresowanie szlachty wzbudził wzmagający się wwpływ referendarzy królewskich. W konstytucji sejmu koronacyjnego z r.1507 postanowił król , " aby dwa byli w prawie uczeni, jeden duchowny, drugi świecki, którzy przez nas obrani, mają za dworem jeździć, a ci będąc przysięgli, mają słuchać skarg i te urzędnikom kancelarji królestwa naszego wiernie winni będą odnosić ; ci lepak za naszym i potomków naszych rozkazaniem odprawować będą wedle tego, jako prawo i sprawiedliwość radzić będzie i jako skarżących potrzeba będzie potrzebowała. Wszakże sprawy sądowne sędziemu wedle statutu mają być zlecane ".[7] Wyraźnym celem

1/ Wyraznie zaznacza król:" ut liberius consiliis et aliis actionibus nostris intendere valeamus,quaerelis et clamoribus querentium non existentes impediti.C.J.P.111nr.6 art.19.

2/ Ustawa z r.1507 nie zaznacza wcale-jak to przyjmuje Grużewski:Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego str.40-że referendarze muszą zawsze zasiadać w nadwornym sądzie królewskim i przez to stali się jego częścią składową.Wymaga tylko ich stałej obecności na dworze "in curia."

3/ Zdaje się,że dopiero po r.1531.Por.~~xx~~ Grużewski j.w.str.42 i nn.

4/ Lengnich 1 nr.50 str.113.

5/ Por.niżej str.286.

6/De bonis non recipiendis nisi a convictis jure et sequestratine bonorum tollenda.Censuerunt Dni Consiliarii cum Nunciis terrarum rogandam Regiam Mtem,ut in redemptione bonorum mensae regiae non fiat deinceps arestatio pecuniarum tam homoni possesionato,quam etiam ei ,qui licet sit impossesionatus,fideiusores tamen pro se statuit,sed si quispiam

nowej ustawy było ułatwienie wnoszenia wszelkich żażaleń, a temsamem zmniejszenie ciężaru króla, który musiał słuchać nieraz różnych skarg z jakiemi się do niego zwracano.[1] Referendarze mieli więc tylko przyjmować zażalenia i referować je kancelarji królewskiej, ewentualnie sprawy sądowe przekazywać odnośnemu sądziemu.[2] Tymczasem stali się nietylko doradcami prawnymi króla w sądzie przez niego odbywanym, ale także spełniali funkcje w sądach komisarskich i w sądzie asesorskim właściwym.[3] Już w r.1532 skarżą się mieszczanie toruńscy na " quoddam Judicium ordinarium, Refendariorum silicet ", który wywołał ich w sprawie Płocka do Korony, złożywszy pozwy pisemne na granicy bez ich wiedzy.[4] Wzrastający wpływ referendarzy na sądownictwo królewskie był tem niebezpieczniejszy dla szlachty, że referendarze jako uczeni prawnicy niemało mogli się przyczynić do recepcji prawa rzymskiego, czego pierwsze ślady spotykamy właśnie w tym okresie. Dlatego domagając się egzekucji ustawy z r.1507, żądała szlachta wykluczenia referendarzy od spraw sądowych. Dowiadujemy się o tem dopiero z rozpraw pod Lwowem, ponieważ ich współudział przy akcji wykupu królewszczyzn zaczął być niebezpiecznym dla szlachty.[5] Z tych samych pobudek, zmierzających do ograniczenia przewagi króla wobec społeczeństwa, wypłynęły dwa inne projekty egzekucyjne, w sprawie wykupu królewszczyzn i rozgraniczenie dóbr królewskich od szlacheckich. Pierwszy z nich, wywołany akcją Bony dążył zasadniczo do zabezpieczenia kardynalnej podstawy wolności, że dobra można utracić tylko po przekonaniu prawem. Odnośny artykuł konkordatu regulował również sprawy, związane z wykupem królewszczyzn. Żądano zniesienia sekwestracji dóbr i zabezpieczenia wypłaty należnej sumy, oraz możności dochodzenia krzywd z powodu wykupu przed odnośnym sądem. Proszono króla, aby temu, od którego sam król, lub ktokolwiek z jego polecenia wykupywał dobra, pozostawiono 6-tygodniowy okres czasu na rumowanie, w ciągu którego mógłby interesowany wywieść wszystkie swe dobra ruchome i zabrać także inwentarz żywy.[6] Drugi projekt odnosił się do spornej kwestji rozgraniczenia dóbr królewskich od prywatnych. Statuty nieszawski z r.1454 i piotrkowski z r.1496[7] postanawiały ,

subditorum Regiorum ex illis bonis se iniuriam accepisse ab illo qui exemptus est, praetendat pro illa iniuria seu damno iure in foro competenti cum eo experiatur. Rex assensit / artykuł powyższy został wywołany wykupem Samborszczyzny przez Bonę z rąk Stanisława Odrowąża. Królowa bowiem pod pozorem szkód, jakie ponieśli poddani króla w tych dobrach w czasie trwania dzierżawy Odrowąża odtrąciła mu należną sumę wykupu. Por. niżej str. 253. / Item ut Regia Mtas homini redempto ad migrandum ex illis bonis Regiis redemptis, quod rumowanie dicitur, sex septimanas cedere dignetur, sive ipsa sola Regia Mtas redimat, sive alicui ad redimendum consentiat, in quo temporis spatio, liceret homini redempto, omnes et singula res et bona quaecumque mobilia evehere et exportare, pecudes et iumenta abducere. Fiat. Concordata nr. 36.

7/Vol. leg. 249, 275.

1/ Balcer j.w. str.

2/ C.J.P. IV nr. 15 art. 6.

3/ C.J.P. III nr. 210 art. 8.

4/ Ibid. art. 7.

5/Vol. leg. I 508.

że królowie mają wyznaczać komisarzy do rozgraniczenia dóbr królewskich od szlacheckich na życzenie interesowanych, co przez zbyt ścisłą interepretację doprowadzono w r.1505 do zasady, że król może deputować komisarzy jedynie do tych spraw, a do rozgraniczenia dóbr szlacheckich tylko wtedy, jeśli obie strony się na to zgodzą, lub spór o granicę toczy się między braćmi, lub bliskimi krewnymi.[1] Utrzymano jednak nadal charakter sądów komisarskich, jako sądów najwyższej instancji, a konstytucja z r.1523 szczegółowo omawiająca tę sprawę wyraźnie zastrzegła, że wyrok komisarzy " firmum et ratum essae debedit ". Zobowiązał się nią król do wyznaczania jako komisarzy w pierwszym rzędzie dostojników tej ziemi, w której miało nastąpić rozgraniczenie, oraz powoływać starostów " ex officio " przed swój sąd za krzywdy wyrządzane prywatnym osobom w przedmiocie granic.[2] Konstytucja z r.1519 uzupełniła w ten sposób dawne ustawy, że na prośbę interesowanej strony rozgraniczenie powyższe ma się odbywać nie według dokumentów i znaków w nieh opisanych, lecz według zeznań starców,[3] a zarazem król miał wydać zakaz starostom i dzierżawcom królewszczyzn, by przemocą nie przekraczali granic, ani nie niszczyli tych, które wyznaczą komisarze.[4] W idocznie więc działy się liczne nadużycia. Statut powyższy nie usunął jednak wątpliwości, kiedy należy oprzeć się na świadectwie starców, kiedy zaś na odnośnych dokumentach, skutkiem czego sejm krakowski z r.1532 objaśnił powyższą ustawę w ten spoób, że wówczas tylko należy opietać się na zeznaniu starców, o ile dokumenty , zawierające opis granic, są podejrzane co do ich autentyczności, a zarazem postanowił, że wyroki komisarskie muszą być potwierdzone przez króla.[5] To stało się punktem spornym przy rewizji ustaw ze względu na bezpośredni interes króla, który mógł w razie niekorzystnego dla siebie, lub jego dzierżawców rozgraniczenia nie udzielić swej sankcji wyrokowi sądu komisarskiego. Sejm krakowski w konkordatach postanowił, aby rozgraniczenie odbywało się według dawniejszych ustaw, żądał jednak stanowczo usunięcia warunku potwierdzenia królewskiego w myśl konstytucji z r.1532 pozornie uważając go za zbyteczny, skoro czynność rozgraniczenia dóbr można zaciągnąć do odnośnych

1/ Consenserunt Dni Consiliarii cum Nunciis petendam a Rege ,ut limites in bonis Nobilium cum bonis Regalibus secundum statutorum dispositionem in reliquis omnibus fiant praeter id,quod statuto uno conventus Cracoviensis de anno 1532 de confirmatione Regiae Mtis ca-vetur.Nam confirmationem istam censent esse non necessariam,cum id quod per comissarios circa dislimitationem granicialem agitur,in libros terrestres induci et inscribi possit.De limitibus bonorum Regiorum cum haereditariis Nobilium Concordata nr.59.

2/ Por.Balcer j.w.str.111-3.

3/ Już w r.1545 żada szlachta zniesienia sadów assesorskich .Rps Czart. 285 nr.31.

4/ Rps Czart.272 nr.452 str.538.

5/ Rps Czart.271 nr.446 str.787.Por.Vol.leg. I 502.

ksiąg sądowych.[1] W tym czasie powstał zapewne również projekt reformy najwyższego sądownictwa, przez powołanie do udziału w nim także elementów szlacheckich, o którym wspominają Orzechowski i Modrzewski, że był przedmiotem dyskusji kilku sejmów.[2] Wiadomo nam jednak tylko, że szlachta żądała w programie egzekucyjnym, aby sam król 2 dni w tygodniu odprawiał sądy w czasie sejmów walnych, czego nie znajdujemy w konkordatach, zapewne z powodu wyraźnie występującej w tym projekcie nieufności do sądów asesorskich sejmowych, w których sądzili delegowani przez króla panowie.[3] Jeszcze drażliwszą kwestję poruszała druga grupa projektów, odnoszących się do rozgraniczenia kompetencji różnych kategoryj sądownictwa. Pomijając kwestję rozgraniczenia sądownictwa duchownego i świeckiego, którą omawiamy na innem miejscu, głośny wypadek zamordowania szlachcica Borszy w Krakowie w r.1533, wywołał kwestję wzajemnej kompetencji prawa ziemskiego i miejskiego przed forum następnych sejmów. Mianowicie w sporze, jaki wybuchł między kilkoma dworzanami biskupa Tomickiego, a Erazmem Betmanem bratem sławnego Seifrieda i jego towarzyszami, został jeden z dworzan biskupa szlachcic Borsza zamordowany przez Erazma Seifrieda, a kilku innych poranionych. Pomiędzy tymi ostatnimi znajdował się również syn wojewody pomorskiego Jerzego Konopackiego.[4] Rada miejska wtrąciła, schwytanego na gorącym uczynku Zajfretowicza do więzienia miejskiego, zwlekając z wymiarem sprawiedliwości, co wywołało ogólne oburzenie poszkodowanych, oraz krewnych i przyjaciół zamordowanego, którzy żądali ukarania winnego według prawa polskiego. Ponieważ w razie osądzenia winnego prawem polskiem groziła mu według ustawy z r.1532 kara śmierci, przeto rada miejska nie chciała dopuścić do osądzenia go, a równocześnie wuj Zajfretowicza biskup ołomuniecki Turzo podjął energiczne zabiegi u biskupa Tomickiego, aby jego siostrzeniec nie został skazany bez sądu.[5] Właśnie w tym czasie, w grudniu 1533 r. odbywał się sejmik prowincjonalny w Nowym Korczynie, na którym wieść o zbrodni wywołała wielkie wzburzenie, dlatego Tomicki nie taił przed biskupem, że sprawa jest poważna, zapewnił go jednak, że postara się wszelkiemi siłami, by ją w drodze

5) 5/ Accepi litteras dominationis vrae Rmae quibus agit mihi gratias pro opera in re sororini sui Erazmi Zaifredi per me praestita,postulatque a me do. vra Rma ,ut quod xxxxxxxx reliquum est istius negotii opera et patrocinio meo conficiendum curarem. Ego mi Dne Rme tametsi fuerim graviter offensus nece servitoris mei,ductus tamen officio erga Dnem Vra Vra-m Rmam et hanc urbem,cum sum episcopus,malui seponere dolorem meum quam deesse ipsi Zaifredo fecique,ut ille non solum nihil adversi a me prpessus sit,sed etiam cognoscit me saluti xxxxxx suae iam valde pre - cipitatae magno esse praesidio.Jamque Deo sint gratiae cura ac solicitu dine mea effectum est,quod magna pars totius tragici istius negotii cn confecta est ex sententia Erasmi Zaifredi eiusque amicorum,restat vero adhuc reliquum,quod ut ad bonum quoque finem deducatur,ego libens pro virili mea cura bo,modo pars quoque dni Zaifredi non desit sibi ipsi, nec id quod xxxxxx adhuc superest,leviter apud se existimet,plurimum namque sua refert negocium istud ita totum confici ac componi,quod le niatur f u r o r N o b i l i t a t i s huius regni et fratrum etx ser vitoris mei violenter obtruncati,ceterorumque servitorum meorum Nobilium vulneratorum. Tomicki do biskupa ołomunieckiego 11/4 1534 r.Rps Czart. 271 nr .447 str. 789.

2/ Item supplicatur ab omnibus,ut cives occasione capitis occisi Nobils et pro vulneribus non jure Theutonico,sed suo Polonico iudicentur,veter statuto ita disponente,quod saepe xxxxi in plerisque civitatibus et non ita pridem Cracoviae in casu occisi Domini Borschs contigit.Cives enim Cracovienses et alii soliti sunt revocare se ad jura et privilegia xxxx sua,in quorum usu Cracovienses affirmant se semper fuisse ,nec aliter juxta sua privilegia ixx similes casus semper iudicasse.Rps Czart. 272 nr. 446 str. 787.

3/ Ibid. nr. 252 str. 290.

4/ Vol. leg. 1 254.

1) 1/ Rps Czart. 271 nr. 446 str. 787. Tomicki do biskupa ołomunieckiego z Nowego Korczyna 14/XII 1533.

ugodowej załatwiono.[1] Tymczasem izba poselska na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 przedłożyła żądanie, aby mieszczan za rany lub głowę szlachcica nie sądzono według prawa niemieckiego, lecz prawem polskim w myśl dawnych ustaw, zwłaszcza że często zdarzają się podobne wypadki również i w innych miastach, jaki zaszedł w Krakowie w sprawie Borszy, że mieszczanie nie chcą stosować się do ustaw, powołując się na swoje przywileje.[2] Senat odłożył tę sprawę do rozstrzygnięcia króla , na tej podstawie że tylko królowi przysługuje prawo interpretacji przywilejów, nadanych przez niego lub jego poprzedników.[3] Szlachta opierała się w tym wypadku na ustawie z r.1454 i 1496, która nakazywała miastom wymierzać sprawiedliwość na winnych zranienia, lub zabicia jakiegokolwiek mieszkańca wsi duchownych lub świeckich według prawa polskiego[4] i ogólnej ustawy z r.1532. Było to jednak już rozszerzoną interpretacją odnośnych przepisów, ponieważ ustawy z r.1454 i 1496 mówiąc ogólnie o " villani " miały niewątpliwie na myśli poddanych szlachty i duchowieństwa, nie wspominały natomiast nic o szlachcie. Dzięki zabiegom Tomickiego sprawa Borszy załatwioną została po myśli stronników Erazma Zajfreda, za co mu już w kwietnia 1534 r. biskup Turzo składał gorące podziękowanie, podkanclerzy jednak w odpowiedzi na to zwracał uwagę krewnym Zajfreda, aby nie lekkceważyli sobie jeszcze tej sprawy i starali się w jakiś sposób wpłynąć na załagodzenia panującego wśród szlachty wzburzenia.[5] Tak samo spory o odpowiedzialność sądową szlachcica za przestępstwa popełnione w miastach były już wcześnie pobudką usilnych dążeń szlachty do rozstrzygnięcia ich na jej korzyść. Wśród ważnych ustaw, które szlachta wymogła na królu w przedzień wyprawy pruskiej na sejmie toruńskim w r.1519 uzyskała także ustawę, regulującą czasowo powyższą kwestję. W myśl tej ustawy, szlachcic schwytany na gorącym uczynku gwałtu przez urząd miejski, miał być czasowo zatrzymany w magistracie, aż do przybycia starosty, lub jego zastępcy, który razem ze sądem miejskim miał wydać wyrok w sprawie obwinionego. O ileby jednak zaszła różnica zdań, co do winy i kary między starostą a sądem, wówczas obwiniony miał pozostać nadal

1/ C.J.P. 111 nr.228 art.3.

2/ Concordata nr.48.

3/ Concordata nr.45.

4/ Por.Conciones str.64 art.18.

w przyzwoitym areszcie miejskim, aż do decyzji króla. Za przekroczenie tej ustawy przez urząd miejski, starosta miał prawo aresztować i ściąć jednego burmistrza i jednego z rajców.[1] Sejm z r.1527 ponownie postanowił, że szlachcic za czyny gwałtowne, popełnione w miastach, może być wprawdzie zatrzymany przez urząd miejski, ale nie może być sądzony, jak tylko w obecności urzędu starościńskiego. Egzekucję odnośnych ustaw ujęła szlachta w 2-ch artykułach konkordatów: 1) " de vulneribus et occisione nobilium et kmetonum"[2] 2) " de captivatione nobilium "[3]. Pierwszy z nich była rozszerzeniem ustaw z r.1454 i 1496 także na szlachtę i przepisywała środki egzekucyjne. Zasądzenie mieszczan o rany, lub głowę szlachcica lub kmiecia, mieszczanie winni przekroczenia ustawy podlegali karze 14 grz., w drodze postępowania sądowego ziemskiego. Pozwy w tej sprawie szły na poddanych miast królewskich przed odnośny sąd starościński, a miast prywatnych przed sąd patrymonialny dziedziców. Za niewymierzenie żądanej sprawiedliwości mieli być starostowie każdorazowo pozywani " ex officio " i podlegać karze 14 grz. ; właściciele miast prywatnych mieli być pozywani o niewymierzenie sprawiedliwości na swych poddanych przed sąd ziemski.[4] [illegible] Odnośnie do egzekucji ustawy toruńskiej z r.1519 zachowano pierwotne formy postępowania, zgadzając się na pozostawienie w rękach władz miejskich obwinionego, o ile starosta uzna go za godnego kary; o ile natomiast, mimo protestu mieszczan, starosta osądzi, że obwiniony na karę nie zasłużył, miał być oddany pod opiekę urzędu starościńskiego, aż do decyzji króla. W razie gdyby król uznał, że obwiniony został niesłusznie aresztowany i uwolnił go od winy i kary, mieszczanie mieli za niesłuszne aresztowanie szlachcica podlegać karze 60 grz. według ustawy toruńskiej, wyjąwszy wypadek, gdyby niewinny przypadkowo zamiast winnego został schwytany, jak to się często zdarzało, ponieważ to uwalniało miasto od odpowiedzialności. Powołanie się na ustawę toruńską, która nic o karze pieniężnej nie wspo-

1/ Vol.leg.. I 276.

2/ Por.Rymar:Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej. Rocznik Krakowski t.VII.r.1906.str.192.

3/ Vol.leg. I 305.

4/ C.J.P. III nr.134 art.4.

5/Piekosinski:Kod.dypl.m.Krakowa I nr.199,202.

6/ C.J.P. III nr.142.

7/ Por. Rymar j.w. str.199.

8/ Ptaśnik: Bonerowie,Rocz.Krak. VII str.27,62.

mina, miało wyraźnie na celu rozciągnięcie surowego przepisu kary śmierci na wszystkich, którzy sprzeciwiali się odnośnej ustawie, w razie gdyby powyższy projekt ustawy wszedł w życie.

Ogólnie wzrastający dobrobyt mieszczan, zwłaszcza przybyłych z Niemiec na schyłku XV w. potężnych rodów patrycjuszowskich, wprowadził także sprawę posiadania przez mieszczan dóbr ziemskich dziedzicznych, na nowe tory. Ustawa z r.1496 [1], zakazująca mieszczanom posiadania dóbr ziemskich, wydana została głównie z powodu uchylania się ich od ponoszenia ciężaru obrony i udziału w pospolitem ruszeniu, [2] a nie dlatego, aby posiadanie dóbr przez mieszczan zagrażało żywotnym interesom szlachty. Że sprawa powyższa nie miała jeszcze większego znaczenia dla niej, zatem przemawia nietylko to, że odnośna ustawa wogóle nie została wykonaną, ale nawet wyraźnie zniesioną przez konstytucję z r.1505, [3] która nałożyła na mieszczan, posiadających dobra ziemskie, obowiązek wyprawy wojennej. Co więcej, kiedy w r.1513 mieszczanie krakowscy zobowiązali się dobrowolnie do ponoszenia wspólnych ze szlachtą ciężarów na obronę granic, w myśl przeprowadzonych wówczas reform wojskowo-skarbowych, sama szlachta ziemi krakowskiej w uchwałach sejmiku korczyńskiego [4] zwróciła się do króla z prośbą, aby dobrowolne ustąpienie mieszczan od przysługujących im praw, nie uwłaczało ich przywilejom, zwłaszcza zaś głównemu przywilejowi, nadanemu przez Jana Olbrachta dnia 8/2.1492 r. który jednoczył i zrównywał mieszczan krakowskich ze szlachtą województwa krakowskiego, [5] skutkiem czego Zygmunt dn.18/6.1513 r. potwierdził odnośny przywilej, [6] na zasadzie którego bronili później mieszczanie krakowscy swoich praw do brania udziału w sejmach. [7] Zmieniły się czasy, kiedy potężne rodziny patrycjuszów krakowskich zaczęły zagrażać nietylko średniej szlachcie, ale także i możnym rodom. Korzystając z lekkomyślności i opieszałości szlachty, rody patrycjuszowskie, jak Betmanów, Bonerów i i. pożyczały jej większe sumy na dobra dziedziczne, wymuszając procenta lichwiarskie. Skutkiem tego niejeden szlachcic z właściciela stawał się na czas pewien dzierżawcą swych własnych dóbr, lub tracił swoje włości dziedziczne. W ten sposób zadłużyli się Jordanowie, Myszkowscy, Taszyccy, Chełmscy, Kamienieccy i wielu innych. [8] Zwłaszcza głośną

1/ Ptasnik j.w. str. 63.

2/ Łukaszewicz : Obraz hist. stat. m. Poznania 1 str. 109.

3/ De civibus et plebeis bona terrestria non possessuris. Consiliarii cum Nunciis censuerunt rogandum Regem, ut Cives et Plebei, secundum statutorum ~~dispositionem~~ prohibitionem bona haereditaria terrestria non possideant et inscriptiones, quae in judiciis terrestribus super hoc fierent sunt ipso facto nullae. Judex vero inscriptionem admittens poenam 100 marcarum incurret a se ex officio exigendam. Bona vero, quae nunc ~~pl~~ plebei et Cives possident iis, qui sunt illis proximiores resignent infra tempus quattuor annorum et summas pecuniarum pro eisdem bonis accipiant. Et ubi proximi defuerint vel redimere non curaverint in eo casu Cives et Plebei cuicunque emere volenti vendere libere poterunt, dummodo is, qui emit sit Nobilis et indigena Regni huius. Ubi vero aliquorum civium seu plebeorum bona post quadriennium non vendita reperirentur pro defensione Reipublicae conservari debeant.

musiała sprawa Kamienieckich, kiedy w r.1531 po śmierci hetmana Marcina, wdowa po nim z małoletnim synem stawiła się przed królem, prosząc o wstrzymanie egzekucji wyroku, przysądzającego ich dziedziczne gniazdo rodowe Sewerynowi Bonerowi.[1] Zapewne nie bez znaczenia przy genezie projektu egzekucji ustawy z r.1496 była ta okoliczność, że wśród zadłużonych u mieszczan były rodziny takich przywódców ruchu egzekucyjnego, jak Mikołaj Taszycki, lub Marcjan Chełmski. Tembardziej niechętnem okiem musiała patrzeć szlachta wielkopolska na nabywanie dóbr przez mieszczan, skoro w r.1523 Zygmunt Stary zabronił szlachcie nabywania domów w Poznaniu, ponieważ uchylała się od ponoszenia ciężarów miejskich.[2] W odnośnym artykule konkordatów sejm prosił króla, aby przeprowadził egzekucję ustawy z r.1496 , przez unieważnienie wszelkich wpisów, dokonanych w sądach ziemskich, które odnosiły się do dóbr nieruchomych mieszczan. Odtąd sędzia przyjmujący odnośny zapis, pozwany "ex officio" podlegał karze 100 grz. Mieszczanie i plebejusze, posiadający dobra ziemskie, przed wydaniem odnośnej ustawy , mieli z nich zrezygnować na rzecz bliższych krewnych, oczywiście szlachty, w przeciągu 4-ch lat, za co otrzymywali odpowiednie odszkodowanie. W braku krewnych wolno było mieszczanom i plebejuszom sprzedać dobra każdemu, kto tylko zechce je kupić pod warunkiem, że jest szlachcicem i obywatelem koronnym. W razie gdyby po 4-ch latach pewne dobra pozostały w posiadaniu mieszczan, miały być obrócone na obronę granic. Król zgadzał się zasadniczo na projekt sejmu, wprowadził tylko tę zmianę, że wolno będzie dotychczasowym właścicielom trzymać odnośne dobra do końca życia, po śmierci zaś właścicieli mieli spadkobiercy sprzedać je w przeciągu 2-ch lat, poczem nie wolno już było mieszczanom żadnych dóbr ziemskich nabywać.[3] Wśród ogólnych kwestyj dotyczących organizacji sądownictwa objęto w programie egzekucyjnym: 1) sprawę mocy obowiązującej zwyczajów ziemskich, 2) organizacji wieców, 3) opłat sądowych, 4) sprawy o zbiegłych kmieci i 5) jurysdykcję żydowską. Ogólny ruch egzekucyjny, który dążył do stworzenie stałych już na przyszłość norm prawnych, nie mógł oczywiście pominąć kwestji mocy obowiązującej zwyczajów prawnych ziemskich. Upadek korektury wraz

Rex respondit: Bona quae nunc cives possident, possideant ea ad vitam suam, mortuo vero possesore cive, successor illius vendere illa intra biennium cui vult teneatur... et deinceps nullo bona emant cives, neque acta ulla eis admittantur, alioquin judices secus facientes poena 100 m marcarum puniendi et inscriptio per cives facta nulla sit. Placuit Nobilibus. Concordata nr 53.

1/ De juribus et consuetudinibus omnium terrarum conservandis. Rogancda Regia Mtas et Dni Consiliarii rogandi, ut omnes terrae in juribus et consuetudinibus earum conserventur. Ad comitia futura rejecta propter statutorum diversitatem et consuetudinum. Concordata nr. 38.

2/ Kutrzeba: Ostatni wiek wieców krakowskich. Studja nad hist. sądownictwa w Polsce Ser. 1. Lwów 1901 str. 4.

3/ Kutrzeba: Wiece poznanskie z XVI stulecia. Studja, Ser. 1 str. 69.

4/ C.J.P. III nr. 69 art. 15.

5/ Kutrzeba Studja Ser. 1 str. 5, 70.

6/ De colloquis generalibus celebrandis non est necessarium aliquid de novo constituere, sed volumus et decernimus ut statuta condita in debitam executionem ponantur. Vol. leg. 1 499.

7/ Kutrzeba j.w. str. 70, 13. Natomiast wiece poznanskie opierają się niemal wyłącznie na kasztelanach, a wojewoda zajmuje teraz górujace stanowisko, jakie zajmował poprzednio starosta. Por. tamże str. 75, oraz tabelę na str. 8-9-

z całym kierunkiem konserwatywnym, jaki wywołał , był przyczyną tego żesejm krakowski nie pomyślał już o ujednostajnieniu zwyczajów ziemskich, jak to pierwotnie planowano, ale usiłował zapewnić wszystkim odrębnym zwyczajom moc obowiązującą. Natomiast król, właśnie z powodu ich różnorodności odmówił ich zatwierdzenia, odkładając ich rozstrzygnięcie na przyszły sejm.[1] Również wynikiem tego skrajnego konserwatyzmu było żądanie wznowienia podupadającej instytucji wieców sądowych, jakkolwiek one były na ogół niepopularne. Od czasów Kazimierza W. odprawiane 3 razy do roku, szybko bo już od r.1425 zaczęły się chylić ku upadkowi. Statut nieszawski małopolski zmniejszył ich liczbę do jednego na rok w każdem województwie, pomimo tego zanikły zupełnie od r.1465 w województwie sandomierskiem, a od r.1485 w województwie krakowskiem.[2] Podobnie wiece w Wielkopolsce odprawiały się coraz rzadziej i już w drugiej połowie XV w. przestały zupełnie istnieć.[3] Dopiero sejm piotrkowski z r.1510 nakazał wojewodom, aby odprawiali wiece, zapowiadając ich termin na 2 poprzednich roczkach.[4] Skutkiem tego odbywały się wiece ponownie w Małopolsce, ale tylko przez 3 lata z rzędu, natomiast we właściwej Wielkopolsce i nadal nie odprawiano ich wcale.[5] Ponownie poruszył tę sprawę sejm krakowski z r.1532 , który tak żywą rozwinął działalność w zakresie reform wewnętrznych. Zapewne powstała wówczas myśl reorganizacji wieców, król jednak ograniczył się tylko do zobowiązania, że przeprowadzi egzekucję odnośnych ustaw.[6] Skutkiem tej ustawy znowu odbył się raz wiec w Poznaniu w r.1532, w Małopolsce już poprzednio, bo od r.1528 zaczęły wiece swój regularny byt, ale charakter ich się już zmienił, stał się bardziej demokratyczny, a po r.1533 nastąpiła znowu kilkuletnia przerwa.[7] Zmieniła się również kompetencja wieców, które stały się wyłącznie sądem II. instancji, jako sejm apelacyjny dla spraw rozeznanych przez roczki, czemu udzieliła sankcję prawną " formula processus " z r.1523, stanowiąca, że przed roczki należą wszystkie sprawy bez względu na wysokość sumy o którą chodzi, a także sprawy dziedziczne, które należyła pierwotnie do wyłącznej kompetencji wieców. Konstytucja z r.1532 podkopała również i w tym względzie znaczenie wieców, że udzieliła sankcji prawnej zwyczajowi t.zw.ape-

1/ Vol.leg. 1 507.

2/ De colloquiis generalibus. Visum est Consiliariis et Nunciis ,ut Regi Mtas rogetur,quo statuta de colloquiis generalibus celebrandis edita in executionem ponere et satisfieri illis mandet. Placet Regi. Concordata nr.54.

3/ Extant et in iudiciis gravamina permulta non postremo loco ponenda .....alia per a v a r i t i a m s c r i b a r u m i n t r o d u c t a Orichoviana 1 str.17.

3/Vol.leg. 1 22.

5/Ibid. 77, 251.

6/ C.J.P. III nr.51 art.20

7/Por.C.J.P.III nr .69 art.20

8/ Ibid.nr.210, art .14.

9/ Ibid. nr.242 art.9.

10 / Vol.leg. 1 507.

lacji " per saltum " , dozwalając apelować od sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich, albo do wiecu, albo do sejmu, zależnie od tego, który się pierwej odbywał.[1] W ten sposób zaznaczył się wpływ prądów demokratycznych na rozwoju tej instytucji, ale dążenia do zupełnej ich reorganizacji nie dały się przeprowadzić, dlatego też przy rewizji ustaw spisano tylko artykuł " de colloquis generalibus " , które niemal już wyszły z użycia, żądając jego egzekucji.[2] Natomiast ważne znaczenie dla szlachty miała egzekucja ustaw o opłatach pisarzów sądowych i ich funkcjach. Pomiędzy 3-ma głównemi przyczynami ucisku szlachty z powodu wadliwego ustroju sądownictwa podaje Orzechowski w swej " Respublica " c h c i w o ś ć p i s a r z ó w s ą d o w y c h.[3] Już ustawodawstwo Kazimierza W. ustaliło, że sędzia prowadzący sprawę nie może więcej pobrać tytułem pamiętnego, jak tylko 4 grosze od sprawy większej, 2 gr. od mniejszej.[4] Statut warcki z r.1423 postanawia, że za sprawy mniejsze należy uważać te, które nie przekraczają sumy 30 grz. , większe, które są powyżej tej sumy, a zarazem ustalił , że pisarz sądowy za wpis całej sprawy może pobrać nie więcej jak 1 gr. co powtórzyły ustawy z r.1454 i 1496 zastrzegając, że od czytania sprawy nie wolno pisarzom pobierać wynagrodzenia.[5] Z powodu częstych zażaleń szlachty na zdzierstwa pisarzów sądowych, sejm piotrkowski z r.1510 przywrócił ustawę z r.1454 i 1496.[6] Dopiero jednak sejm piotrkowski z r.1511 ustalił dokładniej obowiązujące taksy sądowe,[7] zakazując pisarzom pobierać opłat za szukanie aktów, lub wpisów w księgach sądowych. Sejm piotrkowski z r.1519 wprowadził karę 14 grz. na pisarzy, pobierających więcej jak 1 gr. za wpis całej sprawy,[8] a na sejmie bydgoskim w r.1520 zobowiązał się król, że wydane poprzednio konstytucje o opłatach urzędników sądowych do egzekucji przywiedzie.[9] Pomimo tych ustaw, pisarze pobierali nadal 4 gr. tytułem pamiętnego za odroczenie terminu z powodu choroby, lub kasację wpisu, co zabronił wyraźnie (sejm) krakowski z r.1532 pod poprzednio ustanowioną karą, wyjaśniając, że tak pisarze sądów ziemskich jak grodzkich nie mają więcej pobierać od jakichkolwiek not, listów i innych wpisów, jak tylko to, co przepisują ustawy.[10] Ponieważ nie liczono się przytem

1/ Item,ut officiales judiciarii salaria non exigant ultra statuta super hoc sancita. Rps Czart. 272 nr. 250 str. 283.

2/ C.J.P. III nr. 210 art. 3, 24, 13.

3/ Vol. leg. I 94, 506.

4/ Conciones str. 64.

ze zmianą wartości pieniędzy, więc pomimo tak często wydawanych w tej sprawie konstytucji, ustawicznie podnosiły się skargi na przekraczanie odnośnych ustaw przez pisarzy sądowych jn. w 2 lata po wydaniu konstytucji z r.1532 izba poselska na pierwszym sejmie piotrkowskim w r. 1534 ponownie przedłożyła żądanie, aby urzędnicy sądowi nie pobierali większych opłat, niż przepisują statuty.[1] Tak samo nie przestrzegano ustaw, dotyczących organizacji urzędu pisarzy sądowych. Sprawa ta miała wielkie znaczenie dla szlachty, ponieważ przez niego musiały przechodzić wszelkie sprawy, dotyczące nieruchomości, a od sporządzenia odnośnych aktów zależały wszystkie sprawy związane z posiadaniem dóbr ziemskich. Dlatego pisarze, według ustawy z r.1519 mieli być zaprzysiężeni, prócz nadzwyczajnych wypadków zawsze obecni przy wpisie aktów, oraz mieli podpisywać wychodzące z ich kancelarji akta sądowe i odpisy.[2] Odnośnie do ich zastępców, podpisków, to już przywilej krakowski z r.1433 zastrzegał, że wolno się pisarzom nimi wyręczać, ale tylko w razie, gdyby ważna sprawa przeszkodziła im w spełnianiu obowiązków, cała zaś funkcja podpisków miała polegać na wyręczaniu pisarza w sporządzeniu odnośnego aktu. Pisarz przed wyznaczeniem swojego zastępcy miał go przedstawić dostojnikom i sędziom danej ziemi i wówczas dopiero ten ostatni mógł objąć swoje funkcje, jeżeli był człowiekiem o dobrej sławie i został przez nich uznany za odpowiedniego do sprawowania tego urzędu. Sejm krakowski z r.1532 ponowił przepis o zaprzysiężeniu urzędników sądowych, oraz odnośne do podpisków postanowienia, że mogą wyręczać swych zwierzchników w pisaniu aktów, ci ostatni muszą być jednak obecni przy wszystkich czynnościach sądowych i urzędowych i podpisywać wychodzące z ich kancelarji listy i odpisy.[3] Żadna z ustaw nie zajęła się jednak bliżej warunkami, potrzebnymi do uzyskania urzędu podpisków, których znaczenie wzrastało w miarę, jak pisarze dawali się coraz częściej przez nich wyręczać. Rozwijając szerzej zasady wyrażone w przywileju z r.1433 żądała szlachta, aby podpisek był nietylko człowiekiem dobrej sławy ale także i szlachcicem osiadłym.[4] Równocześnie sejm krakowski w konkordatach prosił króla, aby ustawy wydane w przedmiocie urzędu pisarzy ziemskich ostatecznie do egzekucji doprowadził i

1/ De Notariis terrestribus. Rogando Regia Mtas, ut statuta de Notariis terrestribus lata in executionem debitam deducantur et deinceps serventur. Placet. Concordata nr. 39.

2/ Por. Vol leg. 1 49, 81, 254, 260, 276, itd.

3/ Piekosinski: Sadownictwo polskie w wiekach średnich Rozpr. Wydz. hist. fil. Akad. Umiej. t. 35, str. 367.

4/ Vol. leg. 1 260.

5/ C.J.P. 111 nr. 210 art. 33.

6/ Vol. leg. 1 503.

7/ De profugis kmetonibus restutuendis. Statuta de arestatione kmetonum fugitivorum antiquentur et cassentur et statutum antiquum sine arestatione in robore suo conservetur. Concordata. nr. 50.

niepozwalał na przyszłość ich przekraczać.[1]

Ze względu na rozwój godpodarki folwarcznej nabrały również większego znaczenia sprawy sądowe o zbiegłych kmieci. Począwszy od ustaw Kazimierza W., które ograniczyły swobodę kmieci i statutu warckiego z r.1423, który w myśl przepisów prawa rzymskiego nałożył na wszystkich, u którychby zbiegli kmiecie szukali przytułku, obowiązek zawiadomienia o tem odnośnych władz i zwrotu zbiegów ich panom pod karą " piętnadziesta " , wiele ustaw późniejszych regulowało również formy postępowania sądowego we wszystkich wypadkach związanych z tą sprawą.[2] Pewną niejasność spowodowały 2 ustawy , jedna z r.1465[3] , która sprawy o zbiegłych kmieci przekazywała sądom grodzkim, wychodząc z założenia, że chodzi tutaj o gwałtowne zajęcie własności, druga z r.1496[4] , która stanowiła że pozwy mają iść przed sąd ziemski. Dlatego sejm piotrkowski z r.1519 polecił wyjaśnienie ustawy " de colonis violenter receptis " komisji do korrektury praw.[5] Dlatego zapewne sejm krakowski z r.1532 ustanowił nowe przepisy o aresztowaniu zbiegłych kmieci przez starostów, ich zastępców, lub urzędy miejskie. Powyższe władze miały w obrębie swojej jurysdykcji chwytać kmieci, którzy opuścili rolę bez wiedzy pana i używać do robót przymusowych tak długo, póki nie zgłosi się właściciel, poczem ten ostatni po zapłaceniu 12 gr. tytułem wynagrodzenia za aresztowanie zbiegłego, mógł odebrać swą własność.[6] Ale powyższe rozstrzygnięcie nie zadowolniło ogółu szlachty. Przepisy o aresztowaniu kmieci mogły dać powód do nadużyć, z drugiej strony ustawa z r.1532 nakładała nowy ciężar ekonomiczny w postaci pieniężnego wykupu. Dlatego w programie egzekucyjnym żądano skasowania ustawy o aresztowaniu zbiegłych kmieci i zachowania w mocy dawnych ustaw o zwrocie zbiegłych bez aresztowania.[7] Oprócz tych pobudek eknomicznych mogły oddziałać na genezę tego projektu, także ogólne pobudki humanitarne i narodowe, ochrony ludności wiejskiej przed uciskiem ze strony urzędów starościńskich i miejskich. Spowodowana ogólnymi warunkami ekonomicznymi kwestja

1/Vol. leg. I. 506.

2/Por. str. 128 przyp. 1.

3/ De Judaeis- Consiliarii cum Dnis Nunciis omnem rem, quae tractata fuerit de juribus judeorum et prohibendis atque repellendis illis a praefecturis theloneorum ad Regiam Mtem detulerunt. Pignora autem seu res quae apud Judaeos impignorantur, ut in libros inscribantur, secundum statutum conventus Cracoviensis anni 1532 id Dominis Consiliariis et Nunciis visum est justum. Et consenserunt rogare Regem, ut Judaei pro re furtiva ad se delata evictorem statuerent et iudicialiter citati poenam furae ad instar aliorum furum subire debeant. Concordata, nr. 52.

4/Ut Judaei signa deferre non teneantur. . Dni Consiliarii cum Nunciis censuerunt a Regia Mte impetrandum. Iste articulus reiectus, donec prius omnes status Regni in ordinem generalem ad vestitum et ad vivendi rationem juxta cuiuscunque statum et dignitatem reducantur. Ibid.

N3

żydowska, od szeregu lat budząca zainteresowanie sejmu, wywołała także dyskusję w sprawie jurysdykcji i specjalnych praw żydowskich. Celem ograniczenia kradzieży i oszustw, jakich się żydzi dopuszczali, sejm krakowski z r.1532 postanowił, że wszelkie zastawy, jakie przechodzą w ręce żydowskie muszą być zapisane do ich ksiąg sądowych,[1] a na pierwszym sejmie piotrkowskim w r.1534 izba poselska podała projekt, aby żydzi , przyjmujący rzeczy skradzione byli obowiązani do wskazania winnego, oraz pozwani sądownie podlegali karze za złodziejstwo.[2] Tylko ten ostatni projekt zdołała izba poselska przeprowadzić w ugodzie zawartej z senatem na sejmie krakowskim w r.1536/7 i musiała się zgodzić na to, że wszystkie inne żądania, związane z kwestją specjalnych praw i sądownictwa żydowskiego, oddano do decyzji króla, widocznie bowiem senat nie chciał się zgodzić na naruszenie zasady, przyjętej ogólnie w wiekach średnich, że żydzi stanowią własność księcia.[3] Zwrócono się tylko z prośbą do króla, aby żydzi nie nosili specjalnych odznak, załatwienie czego odłożył król do czasu, póki nie ustali się ogólnych przepisów o sposobie życia i noszeniu ubiorów dla różnych stanów według ich godności.[4] Powyższa odpowiedz przemawia za tem, że już na tym sejmie, lub na poprzednim zajmowano się kwestją ustalenia pewnych zewnętrznych różnic stanowych, które zapewne wywołały wzburzenie szlachty z powodu projektu wprowadzenia (zewnętrznych różnic stanowych) szlachty i możnowładztwa. Wszystkie inne projekty szlachty w sprawie jurysdykcji żydowskiej, zwłaszcza zaś poddania żydów, osiadłych w dobrach prywatnych, jurysdykcji patrymonjalnej, nie doczekały się załatwienia na tym sejmie i dopiero rokosz lwowski miał przynieść spełnienie długotrwałych zabiegów.

Zaznaczyliśmy powyżej, że program egzekucyjny wykształcił się pod wpływem nowych prądów reformacji i humanizmu. Wpływ tych prądów zaznaczył się zarówno w ogólnej teorji egzekucyjnej, która stała się podstawą poszczególnych projektów, jak również przy genezie tych ostatnich odegrał ważną rolę, obok innych czynników, będących rezultatem ówczesnego ustroju. W tych warunkach powstały z zakresu spraw politycznych, sądowych i administracyjnych następujące projekty reform: 1) poddania władzy króla pod moc obowiązujących przepisów prawa pospolitego, 2) rozdawnictwa godności i urzędów na sej-

mach walnych według ustaw z wykluczeniem cudzoziemców, 3) egzekucji ustawy nihil novi w tym zakresie, w jakim się ustaliła kompetencja sejmu, 4) egzekucji prawa zwyczajowego udziału szlachty, duchowieństwa i miast w elekcjach królów, przez wydanie przywileju zabezpieczającego na przyszłość uprawnionym do tego czynnikom prawo wolnej elekcji, którego dotychczas niem posiadały, 5) egzekucji unji Prus i ks.oświęcimskiego i zatorskiego na podstawie praw historycznych i przywilejów inkorporacyjnych, 6) reform najwyższego sądownictwa przez ustalenie spraw , związanych z wywoływaniem szlachty z powiatów przed sąd królewski, egzekucję ustawy z r.1507 o referendarzach, a prawdopodobnie także projekt przyznania szlachcie udziału w sądach najwyższej instancji, zmodyfikowany do postulatu odbywania sądów podczas trwania sejmu przez 2 dni w tygodniu, 7) egzekucji przywileju czerwińskiego i późniejszych, zabezpieczających szlachcie, że nie utraci dóbr bez przekonania prawem i w związku z tem ustalenia pewnych norm przy czynnościach , związanych z wykupem królewszczyzn, 8) egzekucji ustawy z r.153? o rozgraniczeniu dóbr z opuszczeniem warunku potwierdzenia królewskiego , 9) ograniczenie kompetencji sądownictwa miejskiego, odnośnie do szlachty i jej poddanych, przez egzekucję ustaw o ranach szlacheckich, i aresztowaniu szlachty po miastach, tudzież egzekucji ustaw, zabraniających mieszczanom posiadania dóbr ziemskich, 10) przyznania ogólnie obowiązującej mocy zwyczajom prawnym ziemskim, 11) egzekucji ustaw o wiecach sądowych, o opłatach sądowych i pisarzach ziemskich, 12) egzekucji dawnych ustaw o zbiegłych kmieciach, oraz reformy jurysdykcji żydowskiej. Przeważna część tych postulatów da się sprowadzić do 2-ch zasadniczych przyczyn: 1) ogólnego przesilenia ekonomicznego i 2) upadku sprawiedliwości sądowej, a ponieważ także przeważna część postulatów szlacheckich z zakresu stosunków kościelnych i gospodarczych wyrosła na temsamem podłożu, przeto na tej podstawie możemy wyciągnąć ogólny wniosek, że główną rolę w genezie pierwszego polskiego rokoszu odegrał kryzys ekonomiczny, wywołując jako reakcję szlachecką cały ruch egzekucyjny, który zmierzał zasadniczo

do usunięcia jego przyczyn. R o z w i ą z a n i e t e g o w e w - n ę t r v z n e g o p r z e s i l e n i a p r z s p i e s z y ł a s p r a w a p r z y s i ę g i Z y g m u n t a A u g u s t a , która miała zadecydować o dalszych losach programu egzekucyjnego, to też ona stała się bezpośrednią pobudką w wybuchu rewolucji ziemiańskiej.

1/Acta Tom. VIII str. 62.

2/T.N. 51 nr. 58 str. 228. Qui palam non solum in religionem et ritus ab universali Ecclesia approbatas sed etiam Mtem suam et clerum famossisimis libellis sunt impune invecti. Legatio. T.N. 51 str. 282.

# ROZDZIAŁ V.

## Przed rokoszem

Dekret o egzekucji praw, wydany przez senat na sejmie piotrkowskim, w r. 1535 wczasie pobytu krola na Litwie, związał bezpośrednio sprawę przysięgi młodego króla z programem egzekucyjnym szlachty. S k u t kiem t e g o p r z y j ę c i e p r z y s i ę g i i o d d a n i e p r e z t o p e ł n e j w ł a d z y k r ó e w s k i e j w r ę c e Z y g m u n t a A u g u s t a u z a l e ż n i o n e m z o s t a ł o o d p r z y j ę c i a p r z e z Z y g m u n t a S t a r e g o o d r z u c o n y c h a r t y k u ł ó w s z l a c h e c k i c h z r. 1 5 3 4, o r a z p r z e p r o w a d z e n i a o g ó l n e j e g z e k u c j i "i u r i s c o m m u n i s" i b ę d ą c e j z t e m w ś c i s ł y m z w i ą z k u r e w i z j i p r z y w i l e j ó w p r y w a t n y c h. W przededniu tego wielkiego wewnętrznego przesilenia, które rozwiązanie tylu podstawowych zagadnień państwowych musiało za sobą pociągnąć, pojawiły się różne paszkwile i satyry polityczne, dające nam obraz panującego ogólnie rozdrażnienia umysłów. Leżało to w atmosferze już owych czasów, że posługiwano się chętnie i często, przyjętą z Włoch metodą zwalczania przeciwników podejrzanej wartości bronią paszkwilów, czy satyr, skoro już w r. 1528 Zygmunt Stary musiał wydać edykt, "celem zapobieżenia tej obrazie majestatu bożego, szerzeniu nienawiści i rozterek między stanami i ludzmi i umniejszaniu powagi Rzeczypospolitej u obcych." 1/ Pod wpływem prądów reformacyjnych pojawiły się znowu w r. 1534 "libelli famosi", które wyszydzały nie tylko religje i obrządek kościoła katolickiego, ale także zuchwale atakowały króla i kler katolicki. 2/ Nic więc dziwnego, że sejm piotrkowski z r. 1535, który przyniósł szlachcie zupełne zwyciestwo, wywołał odrazu ostrą walkę na pióra, w której znalazły upust także różne zawiści i ambicje prywatne. Sam wynik sejmu wykazał, że w senacie brak było wybitniejszych jednostek, gdyż nie tylko przez uroczyste poręczenie przeprowadzenia egzekucji przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta i przyjęcie artykułów szlacheckich popełnił nie dający się naprawić

1/Andreae Cricii carmina ed. Casimirus Morawski Crac. 1888 str. 277 i n. Tłumaczenie polskie tego dialogu u M. Malinowskiego: Stanisława Łaskiego prace naukowe. Wilno 1864.

2/ Górski w swoim komentarzu do powyższego dialogu przypisuje jego autorstwo dwu młodym senatorom: Stanisławowi Orzechowi i Stanisławowi Łaskiemu. Cały wywód Górskiego oparty jest jednak na prostej kombinacji Dowodzi tego już samo wytłumaczenie, jakie na końcu podaje: Prudens doctusque lector sano iudicio praeditus... cognoscet... dialogum non esse Cricianum, in quo pleraque levia ac futilia sunt et quae mala actorum omitiorum causa esse non possunt. Morawski j.w. str. 290 Por. ibid. str. 270.

Pogląd Górskiego jest niewątpliwie wyrazem opinji, jaką celowo rozszerzał Krzycki, aby w ten sposób usunąć od siebie podejrzenie autorstwa.

3/Rps Czart. 244 str. 83. T.N. 54 str. 139.

4/ Queritur mihi per litteras Reverendissimus Dominus Archiepiscopus, donosi Dantyszek Mauryceemu Ferberowi z Lubawy dn. 1/2 1536 r. - triplicem haberi senatum: unum in regno, binos apud Regiam Mtem, nihilque boni ominatur, quod et res ipsa declarat. T.N. 59 nr. 4.

a w najbliższych skutkach fatalny błąd polityczny, ale nawet kosztem tych ofiar nie zdołał przeprowadzić żadnej propozycji królewskiej, prócz uchwały o pospolitem ruszeniu, tak niebezpiecznej wobec krytycznej sytuacji wewnętrznej. Toteż pod koniec sejmu pojawiła się wśród szlachty i senatorów satyra, a raczej bezimienny pamflet polityczny pt. "Dialogus de Asiana Dioeta, vel potius de Piotrcoviensibus Comitiis 1535 in mense Decembri habitis,"[1/] która w złośliwy sposób chłostała wszystkich, stojących u steru Rzeczypospolitej senatorów, przywódców szlachty, nie szczędząc nawet króla i królowej. Autorem dialogu był niewątpliwie sam prymas Krzycki, który starał się zrzucić winę niepomyślnego wyniku sejmu przedewszystkiem na nieudolność senatu i cały kierunek polityki króla, a przy tej sposobności umieścić w dialogu złośliwe uwagi, skierowane przeciwko swoim osobistym wrogom.[2/] Już współczesna opinia publiczna ogólnie przypisywała prymasowi autorstwo dialogu. "Hic dominus castellanus culmensis-pisze Jan Dantyszek do Maurycego Ferbera, dnia 8/3 1536- misit ad me dialogum de conventione novissima Piotrcoviensi incerto authore, qui tamen mihi non est incognitus: in eo fabre totius regni et aulae nostrae faciem depictam videbitur Dtio Vra Rdissima."[3/] Niewątpliwie tutaj biskup chełmiński miał na myśli znanego z literackich zdolności prymasa, który właśnie niedawno użalał się przed nim listownie na rozbicie senatu i nie wróżył nic dobrego na przyszłość.[4/] Prymas Krzycki był wychowankiem szkoły biskupa Tomickiego, później jego współpracownikiem i gorącym zwolennikiem rządów senatu a zasadniczym przeciwnikiem coraz bardziej występującej ingerencji szlachty w sprawy państwowe i tem samem całego egzekucyjnego ruchu, który zmierzał do jej utrwalenia. Tak samo po wuju Tomickim odziedziczył niechęć i wrogie usposobienie względem popularnej u szlachty rodziny Łaskich i Odrowążów, którą niebawem okazał w głośnej sprawie Stanisława Odrowąża. A właśnie sejm piotrkowski z r. 1535 przyniósł najzupełniejszą klęskę kontynuowanej przez prymasa polityki zmarłych kanclerzy, a wina tego spadała w zupełności na te czynniki, które były powołane z natury rzeczy do stawienia oporu masom szlacheckim, sięgającym po rządy w państwie, tj. na senat, dwór, króla i królowę. Z nich też sobie drwi autor paszkwilu, nie szczędząc nikogo, ponieważ "nikt" nieznalazł się pomiędzy nimi, któryby zwycięstwu szlachty potrafił zapobiec. "Nikt" więc występuje w dialogu w roli oskarżyciela wszystkich przed Rzecz pos-

1/ Vetus ~~dxxxxxxxx~~ privati commodi et dominandi cura.

2/ Rps.275 nr.125.

3/ Catilinarius animus et versatile recuperandi omissa studium.

4/ Quid prodesse potuissent praesentes ,cum absentes necuerint maxime?
An ignoras contechnata haec prius domi fuisse omnia?

~~xpod~~ litą. Zarzuca więc królowi ospałość, dworowi przedajność, rozpustę, szalbierstwo i pochlebstwo, możnowład-com dbałość o prywatę. Drażnią go zaś przedewszystkiem owe bestje dwu-nożne w wilczury odziane-jak to w złośliwej aluzji wyraża się o braciach Zborowskich, wodzach całej ~~akx~~ akcji sejmowej. Ze szczególną jednak złośliwością maluje sylwetki poszczególnych senatorów, wyśmiewając ich prywatne usterki, jakby ~~bxax~~ chcąc przez to udowodnić, że ludzie tak słabego charakteru nie mogli skutecznie bronić interesów państwowych. Zarzuca więc Łukaszowi Górce żądzę władzy,[1] ponieważ jego zabiegi o pozyskanie popularności wśród szlachty budziły podejrzenie, że dąży do osiągnięcia korony,[2] w Hieronimie Łaskim widzi ducha Katyliny,[3] a owym hrabiom bez hrabstw tj. Janowi Tarnowskiemu, ~~ix~~ Andrzejowi Tęczyńskiemu i Piotrowi Kmicie zarzuca, że celowo nie przybyli na sejm, aby cały plan akcji sejmowej poprzednio przygotować i nie wziąć za to odpowiedzialności na siebie.[4] Pomijając inne wycieczki osobiste, jak aluzje do miłostek Gamrata, próżności Latalskiego, szczęścia do kobiet wojewody Sokołowskiego, zaznacza autor swoje poglądy polityczne w krytyce owego senatu dworskiego, w którym wybitną rolę odgrywał nieprzyjaciel prymasa biskup Chojeński, występujący w dialogu pod postacią zmarłej Arystokracji i przeciwniczka jego królowa Bona/Gynekokracja/, na nich bowiem składa winę złego, ponieważ popsuli wynik ostatniego sejmu, nakłaniając króla do odrzucenia żądań szlachty i nie troszcząc się o to, jakie to skutki może za sobą pociągnąć. Zaznacza jednak, że teraz tylko dwór może przeciąć ten węzeł gordyjski, do którego zawiązania się sam ~~po~~ się pośrednio przyczynił. Poza dotkliwą ironią brak było w dialogu głębszej myśli politycznej, a różne osobiste aluzje wywołały ogólne oburzenie wśród szlachty i senatorów. Podniosły się głosy, że autor nadużył wolności literackiej i dopuścił się obrazy króla i stanów koronnych. Krzycki zręcznie potrafił zatrzeć ślady swego autorstwa przez łagodny sąd, jaki wypowiedział o kilku senatorach, zwłaszcza Stanisławie Łaskim i Stanisławie Odrowążu, aby na nich skierować podejrzenie o autorstwo ~~dgx~~ dialogu, ponieważ jednak pomimo tego wszyscy posądzali prymasa, postanowił przeto odpowiedzieć publicznie, ~~tak~~ dla wyrażenia swojego "credo" politycznego i podania moralnych nauk, w jaki sposób każdy stan może się przyczynić do polepszenia stosunków wewnętrznych. W ten sposób powstała satyra: "I n v u l g a t a m n u p e r Asian a m D i a e t a m

2/Morawski j.w.

2/ Omnis: Quia hic senatui obsecutus est...Me vero dementarunt rabiosi quidam,qui et sibi plus sapere videbantur,quam senatus et virus suum sub specie boni tui et j u r i s p u b l i c i ita mihi propinarunt, utego ipse,quid mihi vellem,quidve poscerem prorsus nescirem.At ut inge- nue fateor expediebat,ut neuter nostrum quicquid in ea consultatione va= luisset.

3/ Quem vero levius attigit eum et suspicioni obnoxium et magis adversum voluit.

d i a l o g u s "[1], która stanowi dalszy ciąg poprzedniego pamfletu. Występują w niej trzy allegoryczne postacie: Ogół, Nikt i Rzeczpospolita. Ogół oskarżony przez Nikogo, który siebie tylko uważa za jedynego obrońcę i opiekuna Rzeczypospolitej, tłumaczy jej dlaczego Nikt miał tylko w czasie trwania ostatniego sejmu jej dobro na względzie. Oto dlatego, że tylko "Nikt" był posłuszny senatowi, wszystkich zaś pozbawiło rozsądku kilku szaleńców, którzy uważając siebie za mądrzejszych od senatu, truciznę swą pod pozorem dobra publicznego i prawa pospolitego tak we wszystkich wszczepili, że ci już nie zdawali sobie sprawy ze swoich żądań.[2] W dalszym dialektycznym wywodzie stara się autor przekonać, że to, co Nikt mówi należy brać w znaczeniu odwrotnem i kogo mniej dotknął ten bardziej jest godny podejrzeń, a na zapytanie dlaczego jednak wielu poważnie przyjmuje to co Nikt mowi i na to się głośno oburza, zauważa złośliwie, iż tylko ci, co sami poczuwają się do winy, biorą słowa Nikogo do siebie i przez to zdradzają, że są takimi, jakimi ich Nikt przedstawia. Pragnąc w ten sposób uspokoić wzburzone umysły, prymas tem samem rzucał wyzwanie tym, których w dialogu oszczędził, na nich wyraźnie kierując podejrzenia.[3] W drugiej części dialogu przez usta Rzeczypospolitej wypowiada autor główne zasady dobrego jej rządu. "Przedewszystkiem rozkazuję -mówi Rzeczpospolita do Ogółu i Nikogo- aby żaden z was o mojem stanie nie radził, nic o mnie nie przemyśliwał. Niechaj król i senat ma o wszystkiem piecze, gdy zaś każda istota władzom wyższym powinna być uległa, ty więc Ogóle spełniaj, cokolwiek od tych władz nakazanem, lub postanowionem będzie, a tobie Nikt pozwalam, abyś o to nie dbał." Wykluczając Ogół od udziału w tajemnicach dworskich i sejmowych, poleca mu przestrzegać dawnych ustaw i obyczajów przekazanych mu przez przodków tak w rzeczach świeckich, jak i duchownych, czcić Boga, potem króla i zwierzchników, a wstrzymywać się od wichrzeń i złorzeczeń. "Słowem Ogół ze stanami niech należycie obowiązki swe spełnia-mówi dalej Rzeczpospolita- aby ci którym władzę poruczam słusznie i umiarkowanie rządzili, zdradliwych języków unikali, aby senatorowie uczciwości królewskiej i dobra powszechnego strzegli, chytrość rugowali, szczerość i cnotę z wygnania przywołali, aby kapłani świętych obrzędów pilnowali, życie stanowi i powołaniu odpowiednie wiedli." Wskazując w dalszym ciągu poszczególnym stanom ich obowiązki, między innemi szlachcie pracę nad rolą i służbę wojenną, a nie trudnienie się h a n d l e m, w końcu upomina surowo ogół tejże: "Jeśli nadal

1/ Qui theologi et concionatores recta doceant, vitia insectantur, non homines nec ultra ecclesiae septa ferantur.

2/ Romipetae, qui sunt, indulgentias non impetracionum dicarumque tendiculas in viros probos et quietos reporetent et cum a litibus abstinere nequeant, a perfidia saltem abstineant.

3/qui judices juste judicent.

4/Qui notarii non falsent, qui praefecti n o n d e g l u b e n t.

5/Qui exactores non peculentur.

6/Qui conductores et p u b l i c a n i n o n s p o l i e n t .

7/Qui aulici non vendant fumos.

8/Wierzbowski: Materjały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzów polskich. /1398-1600/ t. 1 nr. 89 str. 56.

będziesz powierzać obowiązki poselskie takim ludziom ,jakim dotychczas powierzałaś,uważając tych za wybitniejszych ,którzy bezczelniej podnoszą swe głosy przeciwko książetom i kapłanom,albo którzy ,lub przez których inni pod pozorem mego dobra za własną prywatą uganiają,albo też pogrążeni we wzajemnych zawiściach,żądzy wyniesienia się i niezgodach nawzajem się mszczą na sobie na moje nieszczęście i to co winno się cnotą zdobywać przez zakazane i przewrotne sztuczki usiłują uzyskać nic nie zdziałasz trud i koszta przegrasz i w końcu mnie i siebie zgubisz." Śmiało uderzał Krzycki w imieniu przedstawicieli dawnego porządku na wady ówczesnego społeczeństwa,zarzucając mu niemoralność ,prywatę,mbicje,nieposzanowanie władzy,słusznie ostrzegał szlachtę,że jej przywódcy własne wyniesienie mają na oku,ale stanowczo zapóźno wypowiadał zdanie ,by cała władza wróciła do rąk króla i senatu i sam pewnie rozumiał to dobrze,że słowa jego pożądanego nie odniosą skutku.Potępiając jednak sejm piotrkowski jako jeden z ostatnich obrońców dawnej tradycji wobec zwyciężającej idei wszechwładztwa szlacheckiego,chciał przez to wypowiedzieć swoje "veto" i przestrzec społeczenstwo ,że na złej znajduje się drodze.Z uwag autora dowiadujemy się równocześnie o smutnym stanie wewnętrznym Rzeczypospolitej:o ogólnym upadku moralności publicznej, o mieszaniu się duchowieństwa do spraw świeckich i nadużywaniu swej władzy duchownej, 1/ o nadużyciach kortezanów, 2/ niesprawiedliwości sądów 3/ o fałszerstwach pisarzów sądowych,uciskach starostów, 4/ kradzieżach poborców podatkowych, 5/ zdzierstwach celników, 6/ predajności dworzan 7/ itd, co może zbadto jaskrawo przedstawione,ale niewątpliwie prawdziwe,ponieważ głośne narzekania szlachty z tego powodu zapewne nie były bezpodstawne.Popularzy nie pozostali dłużnymi w odpowiedzi na surowe zarzuty , jakie padały przeciwko nim z obozu prymasa. Wielu gotowało sie do pisemnej rozprawy,dopiero jednak w grudniu 1536r. na sejmie krakowskim ukazała się odpowiedź,zapewne pióra Stanisława Łaskiego pt. "D i a l o g u s a d v e r s u s N e m i n i s a u c t o r e m, q u i, c u m v i d e r i n e l l e t i l l i u s f u i s s e a u c t o r ,P a s q u i l l u m e i u s a u c t o r e m f a c i e b a t ." 8/ Jest to w pierwszym rzędzie obszerna obrona Łaskiego i Odrowąża przed zarzutem autorstwa paszkwilu " De Asiana Diaeta ",który na nich starał się prymas skierować,ale zarazem jest to obrona stronnictwa zwolenników egzekucji praw. Dialog o sejmie azjańskim wywołał szereg satyrycznych wierszyków,które

miały na celu skompromitowanie domniemanego autora paszkwilu. Nie bardzo go jednak dotknęły rozsiewane pogłoski-mówi oskarżony Paszkwilusz-ponieważ nie sądzi, aby tak głupimi byli tutaj ludzie, by po samych piórkach nie poznali tego ptaszka, a zresztą wielu mu już oświadczyło, że znają autora owych pamfletów, który pod względem przekonań politycznych krańcowo się różni od niego. Nie wyjawiając umyślnie nazwiska prymasa, aby zaatakowany sam się zdradził a wówczas wielu ex professo mogło wystąpić z repliką, autor podaje jego dokładny opis, przyczem dla tem pewniejszego określenia o kim mówi, przytacza własne słowa prymasa, jakie wypowiedział o sobie w dialogu o sejmie azjańskim. "Jest to poeta, którego chłopcy i dziewczęta za mężczyznę uważają, młodzieńcy jednak za kobietę, a który, lubiąc błyszczeć literackiemi zdolnościami i uważając za niegodne siebie, jeśliby przez dłuższy czas nic nowego nie stworzył, wpadł na pomysł satyry, w której pod postacią Nikogo, oczerniając złośliwie dobrą sławę najniewinniejszych ludzi, zarazem starał się uchylić od odpowiedzialności, skoro to, co Nikt mówi, można brać w znaczeniu odwrotnem. Gdy jednak zawiodła go dyalektyczna sztuczka a ogólne podejrzenie o autorstwo padło na niego, w obawie by nie przekonano się, że uczynił coś przeciwnego własnej skromności, pod którą się sam ukrył, zrzucił winę na Paszkwiljusza /Łaskiego/, nie trudno jednak dowieść, jak dalece różni się oskarżony od tego przewrotnego człowieka pod względem osobistych przekonań." Opierając się na założeniu, wypowiedzianem w drugim dialogu Krzyckiego, że to, co Nikt mówi winno się brać w znaczeniu odwrotnem, zbija przeciwnika jego własną bronią, dowodząc w dialektycznym wywodzie, że autor, który pod postacią "Nikogo" tak zuchwale potępił sejm piotrkowski z r. 1535 jest kłamcą niemiłym Bogu, burzycielem publicznego pokoju, tem bardziej godnym pogardy, że nie obcych przed swoimi ale swoich przed obcymi na pośmiewisko i wzgardę wystawił. Popuściwszy bowiem wodze swojej fantazji, przedstawił króla, jako zgnuśniałego starca, który nie widzi nawet tego, co pewną państwu przynosi zgubę, lub, widząc, widzieć nie chce, senat zaś, jako zbiorowisko pyszałków, wiarołomców, burzycieli i obłudników, tak, że nie ma człowieka w Rzeczypospolitej o znacznem nazwisku, któregoby w złośliwy sposób nie oczernił, popularów zaś w najgorszy sposób przedstawił, zarzucając im wzajemne zawiści, dążenia do przewrotów itd. I to wszystko uczynił w tym celu, aby wywołać rozdźwięk między królem a narodem, by króla znienawidzili poddani a

on sam miał ich w najgorszem podejrzeniu a także aby naród miał jak najgorsze pojęcie o senacie w takie przybranym tytuły. Wykazał przeto dostatecznie, jak dalece leżał mu na sercu pokój i dobro Rzeczypospolitej, która otoczona zewsząd nieprzyjaciółmi, ani bogactwem, ani wielkością, któreby wystarczyły na ich zniszczenie, lecz tylko zgoda swoich stanów i zamiłowaniem ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ cnoty całość i godność swoją z wielką swą sławą dotychczas zawsze utrzymywała. On bowiem zamiast z urzędu już swego, jak również ze względów ludzkich i boskich z chrześcijańską skromnością i łagodnością niezgodne i różne dążenia niektórych ludzi pogodzić i koło pracy nad Rzeczpospolitą połączyć, stara ł się wszelkiemi sposobami do jeszcze większego rozłamu doprowadzić. Niestety posiew jego już wydaje plony, albowiem nie brak takich, k t ó r z y w l i s t a c h s w o i c h t a k k r ó l e s t w u, j a k t e ż i i n n y m o s o b o m d o r a d z a j ą t o, c o N i k t m ó w i, a b y p r z e z t o z e s z k o d y d r u g i c h w ł a s n y w y c i ą g n ą ć p o ż y t e k; gdy zaś ich o to zapytać, zaraz przeczą wszystkiemu, widać stąd, że w jednej przebywali szkole. "Przesławni ludzie -dodaje z ironją autor- i zaiste stworzeni zupełnie do strzeżenia Rzeczypospolitej." Odsłaniając w ten ~~xxxxxxxxxx~~ sposób przewrotne i zgubne dla Rzeczypospolitej postępowanie przeciwników, którzy, oczerniając drugich siebie w tem lepszem starają się przedstawić świetle, broni z drugiej strony Łaski siebie i Odrowąża przed zarzutami podobnego postępowania. Wprawdzie i oni posługiwali się nieraz broni satyry, ale broni tej w zupełnie inny używali sposób, niż prymas. Jakkolwiek bowiem nie szczędzili nikogo, który knuł jakie spiski przeciwko nim, lub ~~xxxxxxxxxx~~ Rzeczypospolitej, albo też w sprawach wielkiej wagi działał w zły i przewrotny sposób, to jednak zawsze walczyli z otwartą przyłbicą a nawet, jeżeli trzeba było użyć broni satyry, zwłaszcza przeciwko takim, którychnie można było sprowadzić w inny sposób na prawą drogę to jednak i wówczas kierowały nimi pobudki szlachetne, chęć naprawienia złego, jeśli to wogóle było możliwem i wprowadzenia zgody a nie dysonansu i zamieszek wewnętrznych. Cóż bowiem innego miał autor paszkwilu na celu, jak nie rozerwanie zgody sejmowej i doprowadzenie do zaburzeń, aby później-jak to się zdarza w komedjach -pojawić się, jako deus ex machina i ofiarować swoje usługi na uspokojenie wszystkiego, c z y l i i n a c z e j w t r ą c e n i e w s z y s t k i c h w j a r z m o n i e w o l i. Jednak dodaje autor złowróżbną groźbę- b i a d a, j e ś l i

to wszystko zakończy się tragedja, której należy się obawiać zwłaszcza ze względu na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Wolno było bowiem dotychczas każdemu swobodnie wypowiadać swe zdanie w senacie, a teraz o knucie spisków oskarża się każdego, ktokolwiek odmienne od przyjętych wypowiada poglądy. I to jest osławiona wolność! Ale raz już trzeba z tem skończyć, a nasuwa się właśnie dobra sposobność: sprawa przysięgi młodego króla, od której wszystko zawisło, dlatego na nią należy zwrócić najbaczniejszą uwagę."Jakkolwiek cały dialog, prócz wycieczek przeciwko prymasowi, utrzymany jest w umiarkowanym tonie, nie brak w nim złośliwych zwrotów przeciwko pluralistom i samej królowej. Ponieważ swoboda poetycka, jak to się okazało, wobec wzajemnego rozjątrzenia umysłów w tym czasie, wiele szkody może przynieść państwu, przeto podaje autor pamfletu projekt ustawowego ograniczenia tejże, zwłaszcza odnośnie do spraw publicznych, powołując się na autorytet Platona, jako najpoważniejszego pisarza, który nawet księcia poetów Homera z rzeczypospolitej wykluczył. Padające z obu stron paszkwile, satyry i wiersze dowodziły, że sytuacja wewnętrzna doszła do wysokiego stopnia napięcia, którego przesilenia należało się spodziewać na sejmie krakowskim w r. 1536/7. Prawdopodobnie walka na pióra nie ograniczyła się do trzech wyżej podanych dialogów, ponieważ od autora ostatniego dowiadujemy się, iż już przedtem w odpowiedz na oszczerstwa Nikogo pojawiły się satyryczne wierszyki, a również wielu gotowało się do pisemnej rozprawy ze swoimi przeciwnikami. Ponieważ główne zagadnienie ówczesnej polityki wewnętrznej tj. egzekucja praw, wiązało się silnie z walką przeciwko duchowieństwu katolickiemu i kościołowi, przeto oprócz paszkwilów i satyr politycznych, powstawały również w tym czasie różne utwory tego rodzaju, skierowane przeciwko klerowi i kościołowi katolickiemu. Właśnie przed sejmem krakowskim w lipcu 1536 r. znaleziono na drzwiach i ścianach niektórych kościołów poznańskich paszkwile i wiersze satyryczne, zwrócone częścią przeciwko kapitule poznańskiej, częścią przeciwko niektórym jej członkom. Kapituła rozpoczęła dochodzenia przeciwko autorom paszkwilów, aby zaś podejrzenie nie padło na którego z jej członków, zobowiązała wszystkich przysięgą, że żadnego związku z wyżej wymienioną sprawą nie mają. Wśród sprawców, których zdołano wyśledzić, spotykamy Stanisława Ciechanowskiego ~~z Wielunia~~ pisarza konsystorza poznańskiego, Augustyna z Wielunia, a co ciekawsze Klemensa

1/ Ulanowski: Akta kapituł z w. XVl wybrane t.1 cz.1 nr. 85-88.

2/ Non possum tamen ego non anxio esse animo, quod sua Mtas tantopere in dulget et tribuit occulti consiliarii sui, ut maluit conferre eum capitaneatum illi cui conferendum illum is ipse occultus consiliarius putavit quam ei, qui est benemeritus de sua Mte et Republica regni et quem i-tem multi praecipui consiliarii regni Maiestati suae commendarunt. Revera cu quemadmodum sua Maiestas perquirere solet consilium a dominis consiliariis suis de finibus regni sui et terrarum Prussiae tutandis ita nunc quoque capitaneatum Leopoliensem in finibus regni constitutum praestabat ex voto sententiaque illorum conferre, quam ex perscripto occulti consiliarii, qui quantam p e r t u r b a t i o n e m  e t  d i f f i c u l-t a t e m  c o n s u l t a t i o n e  s u a  i n  p o s t e r u m  p a r i e t  et suae Maiestati et Regno, e x i t u s  d e m o n s t r a b i t. Memini ego n a r r a t u m, tametsi non fui tum in Polonia, quod et Serenissimus olim Rex Albertus posthabitis aeque atque iam vi-detur in praesentiarum consiliariis Regni sui, utebatur c o n s i l i o Philippi Calimachi, qui inter alia hoc quoque Regi illi c o n s u l e b a t, ut si pro voto suo omnia habere vellet, in dignitatibus regni pre cipuis dupas /sic namque ipse Calimachus vocare solebat invertes et nihili homines/ collocaret, postea vero consurrexerat gravis motus et rebellio subditorum adeo, ut Rex Calimachum a se necessario ablegaverat et ipse nimo taedio affectus ob alientam a se benivolentiam et amorem subditorum de resignando regno cogitaverat. Rps Czart. 272 nr. 366 str. 454. Powołanie Kallimacha na dwór królewski wywołało zapewne to niezadowolenie, o którem wspomina Długosz Historia V str. 574. W r. 1492 Kalimach uciekł nawet z Polski do Wiednia. Zeissberg: Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter. Wien 1977, str. 71 nr. 19. Wzmianka o zaburzeniach szlachty odnosi się niewątpliwie do wyprawy wołoskiej.

3/ Script. rer. pruss. t. IV str. 172. Por. Wsetecka: Rody Kallimachowe.

Pam. Słuchaczy Uniw. Jagiell. Kraków 1887.

Janickiego,który bawił wówczas na dworze samego prymasa. 1/ Ale wszelkie wiadomości ,jakie posiadamy o literaturze pamfletyczno-satyrycznej,jaka się pojawiła w przeddzień rokoszu,w stosunku do stanu faktycznego ,są bardzo ułamkowe,jak to wnosić możemy z późniejszego edyktu przeciwko pamflecistom.Na tle tego ruchu wyrosła również satyra na "absolutum dominium" w postaci osławionych "Rad Kallimachowych",która tak znakomicie oddawała myśli krążące w głowach szlacheckich i tak konsekwentnie wypływała z wytworzonej po sejmie piotrkowskim z r.1535 ,a xxxxxj ściślej mówiąc w czasie sejmu krakowskiego w r.1536 sytuacji politycznej,iżjuż powyższe względy mogą stanowić pewne wskazówki,co do czasu powstania tej satyry.Najdawniejszą wiadomość o tak zwanych "Radach Kallimacha" zawiera list podkanclerzego Tomickiego do Jana Chojeńskiego podówczas biskupa przemyskiego,z dnia 21/8 1534 r.Tomicki skarzy się w tym liście,iżkról wbrew jego radom,a tylko pod wpływem "tajnego doradcy" ,postanowił nadać starostwo lwowskie młodemu Stanisławowi Odrowążowi i wyraża xxxxxx obawę,że jeżeli król będzie nadal postępował za zdaniem owego tajnego doradcy ,to może towywołać w przyszłości podobne rozruchy,jak za króla Olbrachta.Jakkolwiek Tomicki bawił w tym czasie we Włoszech , to jednak pamięta opowiadanie ,że król Olbracht, nie licząc się ze zdaniem senatu,polegał wyłącznie na zdaniu swego poufnego doradcy Filipa Kallimacha,który między innemi i to doradzał królowi,aby dla zapewnienia sobie absolutnej władzy powierzał pierwsze godności i urzędy koronne ludziom nieznacznym i bez żadnej powagi,skutkiem czego wybuchł potem groźny bunt poddanych,tak że król był zmuszony oddalić od siebie Kallimacha i sam nawet zamyślał o złożeniu korony. 2/ Jest to pierwsza historyczna wiadomość o różnych radach,jakie rzekomo Kallimach dawał Olbrachtowi,zaczerpnięta tylko z tradycji ustnej .Możemy się jednak przekonać na podstawie współczesnych źródeł ,że wieści o wpływie Kallimacha były bardzo rozpowszechnione w Polsce,skoro nawet zagraniczne kroniki wyraźnie o tem wspominają , a sam Kallimach w liście z Torunia w r.1495 żali się na łatwowierność tłumu który go podejrzywa o wielkie wpływy na dworze. 3/ Ale z listu Tomickiego dowiadujemy się,że już współcześnie krążyły pogłoski o różnych "radach" dawanych przez Kallimacha królowi Olbrachtowi,które zawierały wsobie niejako system rządów absolutnych o czem zachowała się jeszcze żywa tradycja w r.1534. 4/ Musimy jednak odpowiedzieć na pytanie czy Kallimach wogóle swoje "rady" spisał i to

4/ W liscie do biskupa wrocławskiego pisze Kallimach: Crapitus...in loquendo de statu meo secutus est potius v u l g i t e m e r a r i a m c r e d u l i t a t e m, quam rectam rationem...e f f e r e n d o c o n d i t i o n e m in qua s u m a p u d R e g e m..Zeissberg j.w. str. 73. F. Papee: Polska i Litwa na przełomie wieków srednich t.1 str. 375 twierdzi, że rady "ad absolutum dominium" napisał Kallimach w Wiedniu, a ten sam pogląd wypowiada także w Historji politycznej Polski cz. 1, Enkl. Encyklopedja Akad. Umiej. Kraków 1920 str. 627.

1/ Prochaska: Rady Kallimachowe. Przewodnik Nauk. Lit. t. 35 r. 1907, str. 940 i nn.

2/ M. III 247.

3/ Wsetecka j.w. str. 119.

4/ Por wyżej str. 62.

stało się powodem szerzonych pogłosek?Przeczy temu już sam fakt istnienia tychże.Gdyby bowiem Kallimach swoje "rady" w formie pisemnego memorjału królowi przedłożył,byłoby to niewątpliwie otoczone ścisłą tajemnicą,tem bardziej,że Olbracht nie lubiał zdradzać swych tajnych planów.Jeżelijednak już współcześni podawali sobie z ust do ust różne "rady" Kalimacha ,to powód tego,jak wogóle wszelkich podobnych pogłosek ,łatwo odszukać.Kazimierz Jagiellończyk i Jan Olbracht ,obdarzeni despotycznym charakterem,dążyli do ograniczenia wpływów rady koronnej,tem chętniej jednak ulegali wpływom słynnego włoskiego humanisty,który nadawał kierunek wytyczny polskiej zagranicznej polityce. 1/ Wpływowe stanowisko cudzoziemca na dworze królewskim,wywołało oczywiście niechęć ze strony panów i samą siłą faktu owe pogłoski nie zupełnie jednak pozbawione podstawy, tem bardziej ,żeKallimach otrzymał nawet wbrew prawom godność starosty gostyńskiego 2/ Tomicki przyjmując z zastrzeżeniem pogłoski o Kallimachu, wyraźnie zaznacza,że to ,co wie o radach Kallimacha, to wie tylko z opowiadania,a w i ę c i c h n i g d y n i e c z y t a ł Gdyby zaś istniał autograf Rad Kallimacha,przeznaczony dla króla Olbrachta,to przechowywałby się niewątpliwie w archiwum koronnem i musiałby coś wiedzieć o tem Tomicki, który od r.1501 był zatrudniony bez przerwy w kancelarji królewskiej a którego sekretarz Stanisław Górski zbierał skrzętnie wszystkie pisma, pozostałe po słynnym humaniście.Podkanclerzy,odsunięty pod koniec życia od wpływów na dworze,powtarzając z upodobaniem porównanie rządów Zygmunta Starego i włoskiej Bony do rządów Olbrachta i jego włoskiego doradcy Kallimacha nie wiedział,jak złą przysługę oddał samemu królowi.Jeżeli bowiem do r.1534 nieznanym był autograf Rad Kallimachowych,to już w r.1541 znajdujemy jego pierwsze ślady w bibliotece Kmity na zamku wiśnickim. 3/ Rozważenie bliższe jego treści pozwoli nam ocenić tendencję "Rad Kallimachowych" i wyznaczyć przypuszczalny czas ich powstania. Artykuł 13 jest reminiscencją tak niedawno zaszłego wypadku,że nie trzeba dla niego szukać oparcia aż w wieku X V.Na sejmie piotrkowskim z końcem roku 1534 ,podskarbi koronny Spytek Tarnowski,składając rachunki z poborów sejmowych i wydatków na wojsko zaciężne,wykazał deficyt 6000 flr.,które wyłożył z prywatnego skarbu króla i żądał ich zwrotu z resztek kontrybucji roku zeszłego 4/ .Sejm jednak nie chciał się na to zgodzić i prosił króla o darowanie tego długu Rzeczypospolitej.Pozatem ustawicznie podnoszono skargi na sejmach z powodu marnotrawienia podatków sejmowych i obracanie ich na inne cele ,niż na obronę potoczną a zwłaszcza z powodu wydawania kwi-

1/ Wsetecka j.w.str.124,art.13.

2/ Rps Czart.258 nr.XXX 31.

3/ Wsętecka j.w.str.122 art. 6.

4/Ibid.str.130,art.29.

5/ Tłumaczenie teeo artykułu przez Wsetecką jest nienaturalne. Nowe statuty nie odnoszą się oczywiscie do korektury, ale tem mniej do ustaw radomskich, poniewaź zawsze ustawy poprzednich królów określano, jako dawne ustawy. Por. Wsetecka j.w. str.169.

6/Wsetecka j.w.str.121 art.1,2.

7/Ibid.str.124 art.12. Por. Morawski: Andreae Cricii Carmina str.250.

8/Ibid.str.124 art.10.

9/Ibid.str.129,art.28.

tów przez kancelarję królewską na przyszłe pobory. A właśnie w artykule 13 czytamy :"Podskarbi niechtylko koronnym skarbem włada, a stąd potrzeby koronne, twoje i dwór niech opatruje. A jeśli mu nie wystawa niech sam pieniędzy nabywa na przyszłe prowenta, n a s e j m i e n i e c h s i ę s k a r z y , n i e c h u k a z u j e , ż e s i ę z a d ł u ż y ł n a p o t r z e b y R z e c z y p o s p o l i t e j , a n i e c h p r o s i , ż e b y r a d z o n o o t e m , s k ą d b y z a p ł a c i ć ." 1/ Podobnie hetman Tarnowski , który już w r.1533 agitował z polecenia króla w ziemi sandomierskiej za uchwaleniem podatków, wpływał również na niego w r.1536, już po ogłoszeniu pospolitego ruszenia, aby polecił na sejmikach ziemskich , zbierajacych się przed wymarszem, radzic o uchwaleniu podatków, 2/ co puszczone w obieg przez wroga hetmana Kmitę, stało sie podstawa innej rady:" ruszeniem pospolitem na każdy rok groż i strasz przez swe wierne. Aby zas sie nie spostrzegli w tym fortelu zmów się ze swoim hetmanem. Bo Polacy na pospolite ruszenia wołaja, a strzega sie go, jak ognia. A zatym uczyń staranie o podatku, który otrzymawszy, połowicę go obróć do swej skrzynki, a za połowice służebne przyjmij 3/ W dobie walki o egzekucję praw, której podstawą był przywilej koszycki Ludwika , radzi domniemany Kallimach królowi:" omnino tollenda et abroganda pri vilegia Ludovici regis," 4/ a odrzucenie przez króla artykułów egzekucyjnych szlachty, znajduje swoje uzasadnienie w innej radzie włoskiego humanisty:"broń statutów nowych, a te co władzę królewską tłumiąw niwecz obracaj. 5/ ./Cała satyra ma widocznie na celu wykazanie, że pod wpływem królowej i jej włoskich doradców Zygmunt Stary dąży do ugruntowania "absolutum dominium", któregogłówne zasady już wprowadził życie. Do nich należą:" posługiwanie się tajną radą 6/ , którą, jak wiemy powoływał do swego boku, 2/ sprzedawanie urzędów i godności za pomocą specjalnych pośredników , jakim był spowiednik królowej Franciszkanin Marek a Turri, 7/ 3/oddawanie godności ludziom niezasłużonym a uległym dworowi, na co się podnosiły głośne skargi nawet takich stronników króla , jakim był Piotr Tomicki, 8/ 4/naruszanie konstytucji "nihil novi", "bo posłowie niedawno nastali, by tylko ad consensum poboru należeli. Teraz omnia sibi arrogant , a ciebieby chcieli mieć pro forma", 9/ 5/nie zważanie na opozycję sejmu i rady koronnej, przewlekanie sprawy, jak to miało miejsce z całym programem egzekucyjnym i tworzenie własnego stronnictwa pr

1/ Wsztecka j.w.str.123 art.7.

2/ Ibid.str.122 art.4.

3/Ibid.art.5.

4/Ibid.str.123 art.8.Por.Arch.kom.praw.t.I nr.32 str.376.

5/Ibid.art.9.

6/Ibid.str.128,art.23.

7/Ibid.str.129,art.26.

8/Ibid.str.124 art.11,str. 127 art.19.

9/Ibid.str.129 art.25.

10/Ibid.str.,art. 18.

11/Ibid.str.127 art.21.

12/Ibid.str.126 art.17.

13/Ibid.str.131,art.33.

14/Ibid.str.131,art,34.

15/ Ibid.art.35.Por.Wierzbowski:Materjały t.1 str.60:An nescis in myropoliis solere etiam adservari venena.Morforius:Periculosa medendi ratio!

16/Ibid.str.132 art.P uw.e.

17/Ibid.str.130 art.31.

18/Ibid.art.32.

19/Ibid.str.130,art.30.

przez czynienie obietnic,[1] 6/zakaz odbywania zjazdów propter conspirationem,[2] 7/surowe kary za wszelkie ekscesy,[3] 8/poróżnianie senatorów duchownych ze świeckimi dla poparcia interesów dynastji,[4] 9/pochlebianie możnym rodom przez powierzanie członkom tychże wyższych dostojeństw, które ich zubożą, a zamykanie przed nimi łask królewskich, któreby ich mogły wzbogacić,[5] 10/ z n i e s i e n i e s t a t u t u "d e a b r o g a n d i s p l e b e i s", który król wprawdzie wydał w r.1533, ale się do niego wcale nie stosował,[6] 11/zniesienie statutu "d e h o m i c i d i j s n o b i l i u m", co miało miejsce w sprawie zamordowania Borszy,[7] 12/ograniczenie urzędów kanclerzy, które już od kilku lat były nie obsadzone,[8] 13/zniesienie statutu o szacowaniu głów plebejuszów, czego gorącym zwolennikiem był Zygmunt Stary,[9] 14/popieranie mieszczan przez króla, czego dowody złożył król, broniąc praw mieszczan wbrew przeciwnym dążeniom szlachty,[10] 15/nadawanie opactw ludziom uczonym bez względu na przynależność stanową,[11] 16/ nadawanie urzędu referendarzy ludziom cnotliwym, a nie chciwym pieniędzy, co było alluzją do wpływowego ich stanowiska.[12] Specjalne znaczenie agitacyjne miał zmyślony spisek z zagranicznymi monarchami na wygubienie możnych rodów, co było echem zjazdu w Lewoczy,[13] powołanie pospolitego ruszenia na Wołoszczyznę dla wygubienia szlachty,[14] i usunięcie opornych ze świata truciną, o co podejrzywano ogólnie dwór Bony.[15] Zapewne także w tym czasie powstała rada, która znajduje się w późniejszych redakcjach: "mennicę podłą rób a wysoko. Dobre pieniądze skupuj, bo odebrawszy złoto i srebro od poddanych swoich, wszystką im moc odbierzesz, a uczynisz z nimi co zechcesz."[16] Trzy rady, odnoszące się do polityki zewnętrznej, znajdują również uzasadnienie w stosunkach ówczesnych. Egzekucja unji Prus, której się Zygmunt opierał wywołała słuszne podejrzenie, że przez to chce wzmocnić swą władzę i stąd urosła na niejasnej tradycji oparta rada Kallimacha: "Fryderyka brata dla utwierdzenia Prusów starać się też wsadzić,[17] podobnie jak bezwzględne postępowanie króla w sprawie księżniczki mazowieckiej Anny na sejmie krakowskim, które tak wielkie wywołało poruszenie wśród szlachty, porównywano z dążeniami Olbrachta, któremu Kallimach doradza: "Mazowieckie książęta miej za nieprzyjacioły. Strzeż się ich i nie dufaj im."[18] Już wprost przeciwko królowi zwróconą była i inna rada Kallimacha: "Brata Zygmunta przy sobie chować non est tutum."[19]

Na podstawie powyższego rozbioru możemy przyjąć, jako czas powstania satyry, najwcześniej koniec sejmu krakowskiego w r.1537, gdy już wiadomą

1/ Wsetečka j.w. str. 119.

2/ T.N. 59. nr. 129 str. 567. Por. Hartleb: Jan z Ocieszyna Ocieski str. 249 i nn.

była uchwała o pospolitem ruszeniu przeciwko wojewodzie mołdawskiemu,tem bardziej ,że jeszcze dialog "Aversus Neminis auctorem",który pojawił się w grudniu 1536r.,żadnej o niej nie zawiera wzmianki,najpóźniej zaś rokosz lwowski,w którym nastąpiło przesilenie całego ruchu i przyjęcie przez króla żądań szlachty.Że wyszła ona z obozu możnowładców,będących w opozycji wobec dworu,za tem przemawia nie tylko cała tendencja satyry, która specjalnie podnosi krzywdy,jakich przez "absolutum dominium" doznają możne rody,ale także i napis niektórych rękopisów,stwierdzający, że pochodzi z bibljoteki wisnickiej Piotra Kmity. 1/ Wiadomo ,że Kmita gromadził skrzętnie literaturę rewolucyjną popularną wsród szlachty,że starał się w r.1537 pozyskać do swych zbiorów "Nową Historję" i "Zodiacus vitae",nic więc dziwnego,że między innemi agitacyjnemi pismami znalazły się tam również i "Rady Kallimachowe".Ale już sama rola,jaką odegrał Kmita w rokoszu lwowskim przemawia za tem,że już poprzedni ruch szlachecki celowo podniecał ,aby się w ten sposób zemścić na swoich przeciwnikach.Dlatego jemu należy przypisać głównie inicjatywę pomysłu spisania "Rad Kallimachowych",które na podstawie ustnej tradycji i niejasnych wspomnień miały odtworzyć "absolutum dominium" Zygmunta Starego.Zapewne więc pod redakcją Kmity wyszło to pisemko z pod pióra jednego z licznych jego dworzan,w którem we formie prostej, dostosowanej do poziomu umysłowego szarej masy szlacheckiej,zwracał jej w zręczny sposób uwagę na niebezpieczeństwo,jakie zagraża wolności szlacheckiej i zachęcał ją do odważnego wystąpienia w obronie swoich praw.Nie zdziwi nas to wcale,ponieważ wiemy,że w r.1542 hetman Tarnowski w podobny sposób ,mszcząc się na królowej i arcybiskupie Gamracie , przez umyślnych posłańców organizował szlachecką opozycję sejmową i kreśląc w ponurych barwach nieszczęsny stan Rzeczpospolitej,przedstawiał jej konieczność obrony rycerskiego stanu ,na tyle krzywd i nieszczęść narażonego.Tarnowski,podobnie jak Kmita,zachęcał szlachtę do odważnego wystąpienia w obronie praw rycerstwa,przedstawiając jej , że nie brak ustaw,któremi wolność można obwarować,lecz tylko nie dostaje potrzebnego ducha i wzywał ją ,aby odważnie poszło za jego radami,ponieważ on wziął na siebie obronę rycerskiego stanu,zastrzegając się przy tem ,że nie o prywatę mu chodzi,ale o dobro ogólne. 2/ Wiadomo nam jednak,że nie bezcelowe były prace koło fortyfikacji Tarnowa,rozpoczęte w tym czasie,a zjazd Tarnowskiego z Kmitą i Odrowążem w Lubaczowie w r. 1541 obudził poważne obawy na dworze,tem bardziej,że bezpośrednio po nim Kmita zaczął wyraźnie dążyć do zabezpieczenia w swych rękach grodu

1/ TN.58 nr.45 str.205P.Gamrat do Bony dn.23/IV 1541 r.Por.T.N.60 nr.42 str.153 Zygmunt August do Tarnowskiego /1543 r./.

2/ Kolankowski: Zygmunt August str.40

3/Wyraźnie wspomina o tem Zygmunt Stary w liscie do Krzyckiego,Gamrata i Goryńskiego z 28/VII 1536 r.,iż popieraja Odrowąża" quosdam indigenas subditos atque etiam consiliarios nostros."Rps Czart.258 nr.164.T.N.54 nr.127.

4/ Pawinski: Ks.Anna Mazowiecka.Ateneum 1891 t.IV str.18-31.

5/ Rps Czart.258 nr.166 T.N.54 ,138.

koronacyjnego przez stworzenie sobie przychylnego mu stronnictwa wsród tłumów,a jego zwolennicy otwarli w nocy bramy miasta dla ułatwienia ucieczki mordercom Pretwicza. 1/ Dwie były przyczyny,które poróżniły ambitnego wojewodę krakowskiego z królem i królową i wogóle z partją dworską: sprawa Odrowąża i pozyskanie Tarnowskiego przez króla.Młody wojewoda podolski Odrowąż,kuzyn Kmity przez piewszą żonę Katarzynę ,córkę Łukasza Górki,poślubił z inicjatywy ks.Albrechta 2/ ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ w r. 1536 księżniczkę mazowiecką Annę i za radą kilku magnatów ,którzy przyrzekli go wesprzec 3/ nie chciał wydać królowi mazowieckich posiadłości swej żony ,oddanych jej przez króla,jako czasowe zaopatrzenie,aż do zamążpójscia,a nawet ośmielił sie stawić zbrojny opór urzędnikom królewskim. 4/ Prymas Krzycki,który z Gamratem i Goryńskim prowadzili w imieniu króla formalności przedślubne i układy o intercyzę,działali niewątpliwie w interesie Korony i dworu ,więcej jednak zapewne w ~~xxxxxxx~~myśl życzeń królowej,kiedy w ciągu układów postępując bezwzględnie ,doprowadzili w koncu do ostrego zatargu.Abowiem pozyskanie całego Mazowsza była to oddawna mysl ulubiona Bony,która miała ją doprowadzic do upragnionego celu stworzenia silnej podstawy dla rozszerzenia posiadłości królewskich 6/ toteż w całej akcji o odzyskonie posiadłości księżniczki widać planową pracę królowej,która z zatargu księżniczki z królem chciała,jak największe wydobyć dla siebie korzyści.Krzycki,prowadząc sprawę Odrowąża w interesie królowej,nie tylko,że nie wpłynął na ugodowe jej załatwienie, do czego Zygmunt Stary był skłonnym,ale nawet doradzał królowi ,aby winnych surowo ukarano na sejmie. 5/ Dlatego autor dyalogu "Adversus Neminis auctorem"zdemaskował go wobec szlachty na sejmie krakowskim,jako człowieka,który umyślnie dążył do zaostrzenia zatargu między królem,a szlachtą,aby jego właśnie powołał król do uspokojenia wybuchu, czyli wtrącenia całego narodu w jarzmo niewoli.Sprawa Odrowąża nabierała ~~tem~~ ~~xxx~~ tę większego znaczenia w przeddzień sejmu krakowskiego,że młody ten senator,stojący zawsze po stronie szlachty,jako"popularis",zyskiwał sobie przez to jej sympatję,a zatarg jego z królem nabierał znaczenia zamachu na wolność szlachecką,co dało doskonałą sposobność innym popularnym magnatom do wichrzeń przeciwko dworowi wśród braci szlachty, w czasie których demaskowali osławioną politykę królowej,usuwającej z jednej strony od godności w państwie ludzi zasłużonych,a obsadzającej je swojemi powolnemi kreaturami,z drugiej strony zagarniającej bezprawnie dobra szlacheckie.W walce o egzekucję od tej chwili występuje najsilniej kry

1/ Scriptores rer.pol.IV str.81.

2/ M.IV[3] nr.17923.

3/ Ibid.nr.18041.

4/ Heri dominus Caste llanus Culmensis mihi significavit dnum maresalchum Regni Sobienski castellanum esse cracoviensem. T.N.54 nr.51 str.132

5/ M.IV[3] nr.17924,18042.

6/Rps Czart.258 nr.31.

7/ Por.K.Hartleb:Stosunek hetmana Tarnowskiego do reformy kościoła w w.XVI.

tyka rządów królowej,wywołana przez ambitnych możnowładców,a szlachta okazuje skłonność do połączenia się z niezadowolonymi panami,spodziewając się ~~przezzto~~ przy ich pomocy dokonać reformy wewnętrznej.Niewątpliwie Kmita ,poróżniwszy się z Boną w sprawie Odrowąża i mając z nią osobiste porachunki na tle zatargów ekonomicznych,[1] .objął teraz kierownictwo ruchu szlacheckiego w swe ręce,tem bardziej,że już poprzednio z powodu wpływów ,jakie sobie zdobył hetman Tarnowski na dworze ,Kmita przerzucił się do wrogiego mu obozu.Początek tego nagłego zwrotu w polityce Kmity przypada na rok 1535,kiedy hetman Tarnowski,okryty świeżemi laurami wojny moskiewskiej,otrzymał po śmierci Ottona z Chodczy w dniu 20/X województwo krakowskie[2] ,podczas gdy Kmita musiał zadowolnić się niższą godnością ,wakującą po Stanisławie Lanckorońskim tj.województwem sandomierskiem,które otrzymał w dniu następnym za wstawieniem się Bony.[3] Kmitę,którego ~~musiał~~ musiał odczuć dotkliwie to pominięcie go przy najwyższym wakansie ,tem bardziej ,że szczęśliwym współzawodnikiem był jego nieubłagany wróg Tarnowski,zupełnie już przerzuciła do obozu opozycji sprawa obsadzenia kasztelanji krakowskiej.Kiedy w styczniu po śmierci Andrzeja Tenczyńskiego zawakowała kasztelanja krakowska ,Kmita rozpoczął usilne zabiegi ,celem uzyskania tej godności,licząc przy tem zupełnie na poparcie królowej.W istocie zabiegi jego ,omal że nie osiągnęły pomyślnego rezultatu.Już bowiem 8/3 1536 donosił Dantyszek biskupowi Maurycemu Ferberowi,j a k o w i a d o m o s ć c a ł k i e m p e w n ą ,którą mu przesłał Mikołaj Działyński kasztelan chełmiński,że Kmita otrzymał kasztelanję krakowską.[4] Tymczasem król po długiem wahaniu oddał w dniu 15/3 kasztelanję krakowską ~~Kmiciexxxxx~~ Tarnowskiemu,a województwo krakowskie Kmicie.[5] i w liście do hetmana z dnia 15/4 wyrażał nawet radość z tego powodu,zaznaczając,że chętnie mu oddał pierwszą godność w senacie za zasługi,jakie położył dla dobra kraju.[6] W ten sposób dwór pozyskał wpływowego sojusznika w osobie Tarnowskiego, a nieubłaganego wroga w osobie Piotra Kmity,który z tego powodu zapewne popierał Odrowąża w jego oporze przeciwko królowi i podrażniony niepowodzeniem poróżnił się także z królową.Ale również i hetman Tarnowski nie należał do rzędu zwolenników królowej i całego systemu rządów Zygmunta Starego.Chwiejny pod względem przekonań religijnych,[7] dbały o popularność wśród szlachty,Tarnowski był niezaprzeczenie głową stronnictwa oligarchów rodowych.Ideałem jego politycznym były rządy senatu,składającego się z ludzi zasłużonych i z-

1/Commemoravi ego nonnihil eorum,quae mihi videbantur a se contra officii nostri munus per invidiam et ambitionem i n v u l g u s s p a r s a v e l c o n s u l t a .Cui ipse respondit multis verbis,eo tamen ad extremum evasit,ut diceret ea,quae in animos vulgi sunt semel immissa nullo pacto iam avelli et dimoveri ab illis posse ipsique hoc videri merito nostro accidere,cum auctoritate nostra ceteros o m n e s a b a c t i o n i b u s e t o f f i c i i s Mtis Regiae p r o h i b e a m u s ,quae res magnam invidiam conciliare solet apud homines. Tomicki do Szydłowieckiego/w. r.1528. Acta Tom.X nr.77 str.70.

2/Bogatynski:Hetman Tarnowski str.70.

3/ Terminu tego używa stale Górski na określenie senatorów oddanych dworowi.

starożytnych rodów,ale strzegącego pilnie praw koronnych i wolności szlacheckich wobec władzy króla .Przez to zbliżał się do stronnictwa egzekucyjnego szlachty ,jak swiadczy o tem pozniejsze jego stanowisko, jakie zajął w walce o egzekucję praw za Zygmunta Augusta. Zwalczanie rządów królowej stało się hasłem tej grupy możnowładców rodowych,która znana na podówczas pod nazwą "popularów,"szerzyła nieraz agitację wśród szlachty przeciwko polityce króla.Do niej należały przedewszystkiem rody Tęczyńskich,Odrowążów,Tarnowskich,Górków,Koscieleckich,Zborowskich i i. Już wr.1528 Andrzej Tęczyński w rozmowie z podkanclerzym Tomickim otwarcie przyznał,że szerzył wśród szlachty agitację za egzekucją, podając,jako powód usuwanie możnych rodów od łask królewskich i wpływów na dworze.[1] Tak samo wr.1533 za sprawą Jana Kościeleckiego kasztelana łęczyckiego i zięcia jego Grodzienskiego sejmik w Środzie nie wysłał weale posłów na sejm walny.Dlatego możliwem jest ,że także wr.1535 Kmita i Tęczyński podburzyli szlachtę do stanowczego wystąpienia z programem egzekucyjnym,jak ich o to posądza prymas Krzycki. W Wielkopolsce stanęli po stonie szlachty Łukasz Górka od r.1535 wojewoda poznanski i syn jego Andrzej ,który po ojcu otrzymał kasztelanję poznańską. Zwłaszcza ten ostatni pod wpływem nowinek religijnych,którym niedwuznacznie sprzyjał,jak jak o tem swiadczy znany epizod z Hegendorfem w Poznaniu w r.1535 i pozniejsze jego układy z ks. Albrechtem w sprawie zaciągów na rzecz ligi szmalkaldzkiej,[2] popierał ruch egzekucyjny,który zmierzał do ograniczenia przewagi duchowieństwa i pozbawienia go dóbr kościelnych na rzecz państwa.Po śmierci prymasa Łaskiego,ktory byłgłównym kierownikiem ruchu egzekucyjnego w początkowym okresie jego rozwoju,działali wtym kierunku synowiec prymasa Stanisław Łaski i szwagier jego Stanisław Odrowąż. Oni też użalają się w dialogu"Adversus Neminis auctorem" na ograniczenie wolnosci słowa w senacie i oskarżanie o knucie spisków tych senatorów, którzy popierali ruch egzekucyjny. Ale niewątpliwie największą grupę w senacie tworzyli ,zawdzięczający swe wyniesienie wpływom dworskim i skutkiem tego wiernie oddani królowi,tak zwani "pluralisci".[3] Do nich zaliczał się przedewszystkiem Feliks ze Szreńska Sokołowski,syn Stanisława Gradta wojewody płockiego i Małgorzaty Działyńskiej. Za poparciem Bony,której był całkowicie oddany,posuwał się szybko w karjerze urzędniczej i po osiągnięciu początkowych godności podczaszego gostyńskiego

1/ M. $IV^{1}$ nr. 6160.

2/ Ibid. nr. 5875.

3/ M. $IV^{3}$ nr. 17757. Por. T.N. 53 nr. 117, 120, 121, 122.

4/ Rps Czart. 271 nr. 375 str. 399. / Komentarz Górskiego o Sokołowskim/.

5/ Acta Tom. XI nr. 197 str. 153.

6/ Danysz: O wychowaniu Zygmunta Augusta. Rozpr. Wydz. Hist. fil. Akad. Umiej. t. 58. r. 1916. str. 273 i n.

7/ M. $IV^{3}$ nr. 17946, 17944.

8/ Acta Tom. II nr. 143 str. 243. Por. Danysz j.w. str. 263.

9/ M. $IV^{3}$ 17919.

10 / Conciones str. 79.

11/ K. Hartleb: Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i dyarjusz podróży do Rzymu. Lwów 1917, str. 243.

12/ M. IV 17943.

13/ Ibid. 17958.

" "

potem kasztelanji dobrzyńskiej, w r.1532,[1] został wojewodą płockim po śmierci Andrzeja Niszczyckiego. Dzięki poparciu królowej uzyskał już poprzednio starostwo płockie, odebrane kasztelanowi sierpskiemu Mikołajowi Niszczyckiemu, którem po wykupieniu przez królowę ziemi płockiej zarządzał w jej imieniu[2]. Poslubiwszy Barbarę Kościelecką, córkę Stanisława wojewody poznanskiego, po smierci teścia zaczął starania o pozyskanie wakujących po nim starostw malborskiego i szluchowskiego i mimo przeciwnych zabiegów Jana Koscieleckiego kasztelana łęczyckiego, popieranych przez Tomickiego i Chojeńskiego, otrzymał w r.1535 starostwo malborskie.[3] Ufny wpoparcie dworu, dopuszczał się różnych nadużyć i gwałtów w województwie płockiem, a zamordowanie szlachcica Wawrzyńca Woźnickiego uszło mu zupełnie bezkarnie.[4] Tak samo oddanym królowej był Piotr Opaleński któremu Bona nadała w R.1529 kasztelanję lędzką n a w e t b e z z a w i a d o m i e n i a o t e m k r ó l a.[5] W r.1530 otrzymał on ważny urząd ochmistrza młodego króla[6], a 25/111535 kasztelanję gnieznieńską. Następca jego na kasztelanji lędzkiej został w tym samym czasie inny sojusznik królowej Jerzy Latalski, a Janusz Latalski dotychczasowy kasztelan gnieżnienski, otrzymał po Stanisławie Tomickim, województwo

7 Podobna kreatura Bony

innowrocławskie.[7] Podobna kreatura Bon-y był biskup poznański Jan Latalski. Obok Latalskich cieszyli sie względami królowej także Myszkowscy, z których Wawrzyńca, mordercę Janusza księcia zatorskiego, chciała sobie Bona wyprosić na marszałka dworu, ale oparł się temu Zygmunt ze względów etycznych.[8] Pomimo tego otrzymał on za jej wstawieniem w r.1535 kasztelanję sądecką.[9] Nie lepszym od niego był Marcin kasztelan wieluński, sławny ze zdzierstw i chciwosci. Do tej grupy oddanej królowej zaliczał się również Mikołaj Wolski, od r.1535 kasztelan sandomierski, któremu szlachta pod Lwowem zarzuciła, że on nakłaniał królowę do wykupywania dóbr koronnych.[10] i Paweł Wolski kasztelan sochaczewski i starosta gostyński, siostrzeniec kanclerza Szydłowieckiego. Jednak na czoło pluralistów wysunąłsię już wtym okresie Piotr Gamrat biskup przemyski. Podobno za wpływem Włocha, z otoczenia Bony, Cardusa i z jego poleceniem przedostał się w łaski królowej, której wszelkiemi siłami starał się odwdzięczyć za swe wyniesienie.[11] Do wiernych stronników króla należał Seweryn Boner, od r.1536 kasztelan biecki,[12] oraz Bernard Maciejowski, od r.1535 kasztelan lubelski.[13] Pomijając innych, którzy nie odgrywali większej roli w senacie, już powyższy skład jego dowodzi, że pluralisci posiadali znaczną większość w senacie, a wyniesienie swe zawdzięczali przeważnie królowej. Z rozgoryczeniem patrzyli przedstawiciele arystokracji

1/ Aegre ferebant non solum iidem nuntii nobilitatis, sed multi etiam ex proceribus, dignitates et officia publica dari alienigenis ignotisque hominibus, nec de Republica aliquid meritis, sed vel pro pecunia, vel ne Regis ac Reginae voluntati in senatu adversari auderent. Diariusz sejmu krakowskiego 1536/7 Rps Ossol. 178 str. 103.

2/ Acta Tom. XI nr. 294, str. 227.

3/ Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta w r. 1548, 1553 i 1570, wyd. Szujski. Script. rer. pol. t. 1, str. 2.

4/ M IV[2] 14185. Acta tom. XIII nr. 232 str. 218. Dnus Ivienski succamerarius calisiensis nepos meus - pisze o nim Tomicki w liście do Łukasza Górki.

5/ M IV[3] nr. 17946.

6/ Wotschke: Geschichte der Reformation in Polen str. 84.

rodowej na to uzupełnianie senatu ludzmi bez zasługi, którzy otwierali sobie wstęp do pierwszych urzędów i godności, bądź przez zupełną uległość dworowi, bądź też przez opłacenie się królowej. 1/ Dlatego tak bardzo niepokoił Tomickiego w ostatnich łatach jego działalności politycznej coraz bardziej wzrastający wpływ królowej na obsadzanie godności i urzędów, i nieraz zwracał podkanclerzy królowi uwagę, żedaremnem jest zwoływanie sejmów, skora stają się tylko terenem wichrzeń "propter iniuriam, qua rem publicam ex honoribus minus recte distributis affectam esse". 2/ Przypominał to jeszcze na sejmie w r.1553 Ossoliński Zygmuntowi Augustowi, "kiedy ojciec W.K.M. począł schodzić na zdrowiu przez lata i choroby częste, poczęły się też wszystkie rzeczy, które on na pilnej pieczy miał i na wielkiem staraniu i pamięci, pospołu z nim schodzić, p o c z ę l i l u d z i e a b s q u e d i l e c t u d o r a d y s i ę c i s n ą c. Nauka i cwiczenie bojowe poczęło gasnąć, sprawiedliwosc poczęła się trudnić i wykręcac i stąd urosło, że każdy stan. .. każdy człowiek z powinności urzedu swego występowac zaczął, stąd się jęły mnożyć niezgody, różnice, pozwy długie, a potwarne, prokuratorowie, mordy, gwałty, najazdy, a krótko mówiąc wszystko złe za tym następować zaczęło." 3/ Tak było niewątpliwie w czwartem dziesięcioleciu panowania Zygmunta Starego, ale zarodki tych stosunków tkwiły głęboko w wieku XV, a rozwinęły się w pełni w tym okresie, ponieważ brak było zrozumienia w sferach rządowych istotnych potrzeb społeczeństwa. Dlatego hasło reformy wyszło z pośród warstw średniego ziemiaństwa. Zaznaczylismy powyżej, że walka o egzekucję praw nie została wywołaną dopiero przez politykę królowej, ale już wcałej pełni wybuchła po sejmie bydgoskim. Pionierami tego ruchu byli w Wielkopolsce J a n z T o m i c I w i e n s k i, herbu Łodzia, krewniak biskupa Tomickiego, 4/ podkomorzy kaliski M i k o ł a j K r z y c k i od r.1535 podkomorzy poznański, 5/ bratanek prymasa, J e r z y K o n a r s k i, bratanek Jana biskupa krakowskiego, J a n G o s t y n s k i i brat jego M a c i e j kasztelan szremski, J a n K o s c i e l e c k i podkomorzy krakowski i brat jego S t a n i s ł a w, J a n Z a r e m b a, kuzyn Górkówsyn Wacława dworzanina królewskiego, 6/ M i k o ł a j K s i ą s k i herbu Łodzia, M i k o ł a j S p ł a w s k i, R a f a ł L e s z c z y ń s k i, S t a n i s ł a w M y s z k o w s k i, kasztelan międzyrzecki, W o j c i e c h i S t e f a n G r o d z i e n s c y i kilku innych mniej znanych.

1/Acta Tom.VI nr.3,Acta Tom VII str.132.

2/ M.IV$^{2}$ nr.16820.

3/Rps Ossol.178str.103 i n.

4/T.N.57 nr.40.Ustawę powyższą po raz pierwszy podpisali posłowie szlacheccy,wbrew dotychczasowemu zwyczajowi.Podpisani na niej posłowie należą do grupy opozycjonistów,która przez szereg lat walczyła w obronę egzekucyjnego programu.

5/M.IV$^{2}$ nr.14185.

6/J.w.nr.1.

7/ J.w.nr.2.

8/J.w.nr.4.

9/ J.w.nr.1.

10/M.IV$^{2}$ 14[illegible]./w r.1526/

11/M.IV$^{1}$ nr.6104.

12/M.IV$^{2}$ nr.11677.

13/M.IV$^{3}$ nr.1847.

14/Ulanowski:Acta cap. nec non iud.ecclesiast.Vol.II nr.788.

15/Acta Tom.VII str.132.

16/M.IV$^{2}$ nr.12882,11872,12377,12882,13937,12950,12957,[illegible]

17/Ibid.nr.12883,10202.

Przez najdłuższy okres czasu śledzić możemy działalność polityczną Jana Iwienskiego. Wybrany, jako poseł opozycji wielkopolskiej w r. 1521 i 1524,[1] jako rewizor korrektury praw w r. 1533,[2] brał również udział w burzliwym sejmie krakowskim w r. 1536/7,[3] a później razem z innymi opozycyjnymi posłami podpisał sławną ustawę sejmową z r. 1540, że starostowie królowej muszą być szlachtą osiadłą.[4] Od r. 1525 sprawował w Wielkopolsce wysoki urząd ziemski podkomorzego kaliskiego, po Janie Leszczyńskim.[5] W-raz z nim pierwszymi przywódcami opozycji wielkopolskiej byli bracia Gostyńscy Jan i Maciej, pierwszy poseł sejmowy w latach 1521 i 1524,[6] oraz rewizor korrektury w r. 1533[7] i poseł na sejm w r. 1540,[8] drugi wybrany przez opozycję w r. 1524.[9] Gostynscy pod względem przekonań religijnych skłaniali się zapewne do reformacji, skoro w r. 1526 biskup poznanski wyznaczył komisję inkwizycyjną przeciwko Maciejowi z powodu ekscesów "contra religionem et iurisdictionem ecclesiasticam",[10] a w R. 1532 spotykamy obu braci w zatargach z opatem lubuskim, z powodu czego składają wadjum w wysokości 2000 flr. na ręce wojewody poznanskiego.[11] Dlatego Maciej, który już w r. 1518 był kasztelanem szremskim,[12] aż do swej śmierci w r. 1536 pozostał na tej godnosci,[13] a Jan nie doszedł do zadnych urzędów i godności jeszcze wr. 1540. Zapewne dzielił ich przekonania religijne również Mikołaj Ksiąski, który wr. 1523 wybrany przez opozycję wielkopolską, musiał się starać równocześnie o zwolnienie go z klątwy koscielnej,[14] Poglądy jego polityczne znamy z mów wygłoszonych pod Lwowem.

Dopełnia tę trójcę pierwszych obrońców wolności szlacheckich J e r z y K o n a r s k i, postać niezwykle ciekawa i odgrywająca ważną rolę w kole ówczesnych polityków szlacheckich. Poraz pierwszy spotykamy się z nim w r. 1524, w którym został wybrany przez opozycjonistów, jako poseł nasejm piotrkowski.[15] Ojciec jego Stanisław Konarski, brat Jana biskupa krakowskiego, ożeniony z Zofią Lanckorońską, pozostawił pięciu synów, z których Jan był w r. 1518 archidyakonem poznanskim i sekretarzem królewskim, Piotr kustoszem krakowskim, Stanisław i Feliks gospodarowali w dziedzicznych Konarach, Oczkowicach i Pakosławicach w powiecie kościańskim, tudzież córki: Zofię i Annę, którą w r. 1521 poslubił Marcin Zborowski.[16] Przez stryja Lasotę Zaborowskiego spokrewniony był Jerzy Konarski z Janem Gostyńskim, którego siostrą stryjeczną była Małgorzata Lasoczyna Zaborowska.[17] Pomimo wpływowego stanowiska stryja i wybitnej politycznej roli, jaką odgrywał w Wielkopolsce, Jerzy Konarski nie doszedł

1/ De Georgio Konarski sparsus erat hic non pridem rumor,quod in furorem ex aegritudine versus mortem obiisset.Quando tamen adhuc vivit,faxit Deus,ut hac medica castigatione induat alium hominem,quamquam quidem ego cognovi illum semper et cerebrosum et factiosum hominem esse.Sic Deus punit hos,qui male agunt,puniet vero procul dubio severiter omnes vel in hoc vel in futuro saeculo.Tomicki do Ł.Górki z Bodzecina dn.4/4 1528 Acta Tom.X nr.174,str.177.

2/M.$IV^2$ str.416.Por .Dodatek nr.5.

3/Johannes Splawski iudex Posnaniensis,cuius filius N i c o l a u s in curia regia et servitio Petri Tomiczki episcopi et vicecancellarii sit,ab expeditione bellica contra Tartaros absolvitur./8/8 1522/M.$IV^2$ nr.13288.

4/m.$IV^2$ nr.11150.

5/C.J.P. 111 nr.210 art.1.

6/ M.$IV^2$ nr.13318.

w tym okresie do żadnych godności. Kiedy w r. 1528 Konarski zapadł w ciężką chorobę, która groziła mu obłędem i rozeszły się pogłoski o jego śmierci, zainteresowane tem były koła najwyższych dostojników koronnych, co świadczy o wybitnej roli politycznej, jaką musiał odgrywać. Pogłoska okazała się jednak bezpodstawną. Tomicki, któremu zapewne doniósł o tem Łukasz Górka, w liście do niego wyraził życzenie, aby ten skromny dopust boży wpłynął na zmianę postępowania Konarskiego, gdyż zawsze był to "homo cerebrosus et factiosus". Tak karze Bóg tych, którzy źle czynią – dodaje podkanclerzy – ukarze zaś niewątpliwie surowo wszystkich takich na tym, lub w przyszłym świecie."[1] Na sejmie krakowskim spotykamy Konarskiego wśród przywódców izby poselskiej w walce o egzekucję praw, a nawet, jeżeli słusznym jest sąd Górskiego w zabiegach o pieczęć kanclerską. Ale burzliwy trybun szlachty, działając na spółkę ze swoim kuzynem Marcinem Zborowskim, przyszedł w końcu do przekonania, że na tej drodze nie zajdzie daleko. Wykrycie spisku szlachty wielkopolskiej w r. 1540, do którego zapewne sam należał, wpłynęło na zmianę jego przekonań. Oczerniając szwagra przed królem i królową o knucie spisku na jego życie i starając się o łaskę Gamrata, miał niewątpliwie na celu ratowanie swojej opinji wobec dworu a że zabiegi jego nie były bezskuteczne świadczy o tem, że już w r. 1540 został kasztelanem międzyrzeckim, a w r. 1543 posunął się na kasztelanję rozpierską.[2] Do młodszej już generacji należał Mikołaj Spławski herbu Leliwa, dziedzic Górki w ziemi kaliskiej, który około r. 1522 przebywał na dworze królewskim w służbie podkanclerzego Tomickiego, gdzie miał sposobność zapoznać się bliżej z arkanami ówczesnej polityki.[3] Ojciec jego Jan należał do wybitnych przedstawicieli kaliskiego ziemiaństwa. Początkowo sprawował on urząd sędziego kaliskiego i generalnego poborcy podatków z Wielkopolski, w r. 1517 został sędzią poznańskim po śmierci Jana Tomickiego,[4] a w r. 1519 wyznaczony został jako członek komisji do korektury praw.[5] Pozatem spełniał kilkakrotnie urząd generalnego zastępcy starosty wielkopolskiego. Z podkanclerzym Tomickim łączyły Spławskich bliskie stosunki. Wincenty Spławski, zapewne brat Jana, został w r. 1522 zwolniony z wyprawy wojennej, dla obrony dóbr biskupstwa poznańskiego, niewątpliwie za wstawieniem się Tomickiego podówczas biskupa poznańskiego,[6] a w r. 1525 wysłany przez sejmik w Środzie przedłożył królowi zażalenia szlachty wielkopolskiej. W tej atmosferze opozycji i humanistycznych wpływów wyrabiał swoje poglądy polityczne młody Mikołaj, poseł na sejm krakowski w r. 1536 i żarliwy obrońca egzekucji praw w czasie rokoszu pod Lwowem. W duchu nowych prądów odrodzenia

1/Żona Mikołaja Wolskiego Anna była córka Jakóba Glinki i Anny Łaskiej siostry prymasa.M. IV$^2$ str. 247. /r. 1523/.

2/ Wotschke: Geschichte der Reformation in Polen str. 69. W r. 1537 zapisują się na uniwersytet w Wit-enberdze Jan i Andrzej Kościeleccy z preceptorem Mikołajem Kołudzkim. Kot: Andrzej Frycz Modrzewski str. 29, przyp. 1.

3/ Wotschke j.w.

4/M. IV$^1$ nr. 6191.

5/ M. IV$^2$ nr. 13365

6/Wotschke j.w. str. 105.

7/M. IV$^3$ nr. 17946.

8/Wotschke j.w. str. 71. Por. M IV$^2$ nr. 8782, 8916.

9/ Wotschke j.w. str. 84.

i reformacji pracowali nad reformą Rzeczypospolitej synowie Mikołaja K Kościeleckiego wojewody kaliskiego i Anny Łaskiej,Jan podkomorzy krakowski i brat jego Stanisław.Nie na wybitnych miejscach w senacie,ale na ławach poselskich rozpoczęli swoją karjerę polityczną ,chociaż szwagrem ich był wpływowy ochmistrz dworu królowej Mikołaj Wolski.[1] Brat ich stryjeczny Jan Kościelecki kasztelan łęczycki,od r.1535 kaliski,syn Stanisława wojewody poznańskiego odegrał wybitną rolę w r.1533 ,nie dopuszczając do wyboru posłów na sejm walny.Rodzina Kościeleckich, podobnie ,jak Górków była przychylną nowinkom religijnym.[2] Jeszcze w styczniu 1535 r.[3] bawił w Lipsku młody Stanisław Kościelecki w bliskich stosunkach z Anianem i zapewne dopiero edykt królewski skłonił go do powrotu do kraju.Wr.1536 dwaj Kościeleccy Jan podkomorzy krakowski i Jan kasztelan kaliski spełniają zaszczytną misję,jako posłowie do króla ,wysłani z sejmików w Kole i Korczynie,aby przedłożyć w imieniu szlachty uroczystą prośbę o przyspieszenie przysięgi młodego króla.Biorą też udział obaj bracia Jan i Stanisław w sejmie krakowskim w r.1536/7, pierwszy ,jako poseł senatorski,drugi,jako poseł szlachecki. Młodzi Kościeleccy,spokrewnieni z popularami wielkopolskiemi Łaskimi i Górkami,zbliżyli się równieżdo popularów małopolskich Tęczynskich przez małżeństwo Jana podkomorzego krakowskiego z Anną Tęczyńską, wdową po ks.Mikołaju raciborskim.[5] Do tej samej grupy należy Mikołaj Krzycki ,bratanek prymasa.Około r.1522 bawi on razem z Mikołajem Spławskim na dworze królewskim,gdzie, w tej samej atmosferze odrodzenia wyrabia swoje polityczne poglądy. Wolnomyślny pod względem przekonań religijnych,na sejmie w r.1548 wystąpił,jako jeden z pierwszych posłów z żądaniemgłoszenia czystego słowa bożego,[8] a zapewne też ,jako poseł na sejm krakowski wr.1536/7 walczył gorliwie o reformę stosunku kościoła do państwa. W województwie poznańskiem piastował od r.1535 wysoką godność ziemską podkomorzego poznańskiego.[8] Posłem senatorskim na sejm krakowski był również sprzyjający nowinkom religijnym Stanisław Myszkowski kasztelan międzyrzecki,syn Piotra i wojewody łęczyckiego i Petroneli z Kutna,spowinowacony przez matkę z rodziną Górków.Hegendorf poświęcił mu dzieło "De praeclaris rebus gestis imperatoris Justiniani."[9] Także krewnym Górków i Leszczyńskich był Jan Zaremba syn Wacława z Kalinowej, wybrany przez szlachtę wielkopolską na pamiętny sejm krakowski.[10] Po raz pierwszy występuje na widowni dziejową wsród posłów tego sejmu

1/ Wotschke j.w.str.68.

2/ M.IV 2 xxstr.141.

3/ Ibid.str.346 .

4/ Acta Tom. X nr.442,443,457.

5/T.N. 51 nr.97.str.391.

~~6/ M.IV str.418~~ xxxxx

6/ Rps Czart.272 str.304.

7/ Bobrzynski: O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r.1554, str.259-295.

Rafał Leszczyński, uczeń Hegendorfa [1/] rozpoczynając w walce o egzekucję praw swą późniejszą karjerę polityczną. W ziemi sieradzkiej, gdzie przeważał wpływ rodziny Łaskich, wysunął się na czoło tamtejszego ziemiaństwa Stanisław Gomoliński, pisarz ziemski sieradzki. Ojciec jego Mikołaj, krewniak Odrowążów, [6] spełniał również ten urząd w pierwszych latach panowania Zygmunta Starego, poczem wr. 1515 Stanisław został jego zastępcą z ekspektatywą na urząd pisarza po ustąpieniu, lub śmierci ojca. [2/] Z rodziny Gomolińskich Florjan sekretarz królewski i kanonik włocławski otrzymał w r. 1515 plebanję piotrkowską, a Piotr został wr. 1519 podczaszym sieradzkim po śmierci Jana Mirskiego i umarł w r. 1531. [3/] Stanisław Gomoliński był w bliższych stosunkach z wojewodą sieradzkim Hieronimem Łaskim, który w r. 1528 chwalił się przed nim ze swych czynów i pisał do Gomolińskiego: "gdyby to uczynił biskup krakowski, śpiewano by w całym królestwie "Te Deum laudamus." [4/] Gomoliński pozostając około r. 1534 w służbie Jana Chojeńskiego, podówczas biskupa przemyskiego, miał zatargi z kapitułą krakowską, której pozajmował niektóre dobra, z powodu czego żalił się Tomicki przed Chojeńskim, prosząc go, by pośredniczył w tej sprawie. [5/] Działalność polityczną Stanisława Gomolińskiego znamy tylko z jego wystąpienia pod Lwowem, niewątpliwie jednak był także wielekrotnie obierany posłem sejmowym, skoro odgrywał wybitniejszą rolę w ziemi sieradzkiej i był generalnym poborcą podatkowym. Wr. 1534 wybrany został na sejmie piotrkowskim poborcą podatkowym ziemi sieradzkiej, czemu sprzeciwiał się usilnie podkanclerzy Tomicki, prosząc Bonę, aby wpłynęła na króla, by nie zatwierdził jego wyboru. [6/] Z ziemi kujawskiej pochodził Jan Sierakowski z Bogusławic, marszałek izby poselskiej w r. 1540 i autor dzieła "Statutorum Regni Poloniae Methodus" [7/] wybitny prawnik i humanista. Był on zapewne synem Mikołaja, który w r. 1523 występuje jeszcze, jako "familiaris "Bartłomieja Lubstowskiego, a wr. 1540, jako sędzia ziemi kujawskiej i poseł na sejm, podpisał w raz z innymi trybunami szlachty ustawę, że starostowie królowej mają być szlachtą osiadłą. Nie znamy zupełnie jego działalności politycznej przed rokoszem, znanem musiało być jednak już wówczas jego wybitne wykształcenie prawnicze, skoro pomimo młodego wieku (wr. 1537) powierzyła mu szlachta obronę swoich interesów, a w r. 1533 został wyznaczony na rewizora korrektury praw w województwie kujawskiem. Pod względem przekonań religijnych należał on do grupy wolnomyślnych posłów wielkopolskich, o czem świadczy jego wystąpienie na sejmie wr. 1548. W Małopolsce wybitną rolę wśród zwolenników egzek-

1/ Morawski :Sądeczyzna za Jagiellonów t.II str.400-2.

2/Boniecki:Herbarz t.IV str.207 i n.

3/ M.IV$^2$ str.422.

4/ Morawski:Sądeczyzna t.II str.400.

5/Acta Tom.X nr.316, str.309.

6/ Por.Dodatek nr. 5.

7/ M.IV$^2$ nr.13413.

8/Ibid.nr.13978,16495.

kucji praw odgrywali w tym czasie:Marcin i Piotr Zborowscy,Mikołaj ~~Tas~~ Taszycki,Walenty Dembiński,Andrzej Trzecieski,Marcjan Chełmski i i. W ziemi krakowskiej przeważał wpływ Piotra Kmity ,na którego dworze w Wiśnic-zu przebywali Jan Trzecieski,prawdopodobnie Ojciec Andrzeja i Walenty Dembinski.[1/] Ten ostatni był synem Jakóba Warsza Dembińskiego herbu Rawicz,dziedzica Piotrkowic,Woli Piotrkowskiej i Zakrzowa.~~Six~~ Siostra jego Katarzyna była żoną Andrzeja Kmity z Woli i Szyc.[2/] Zapewne więc przez swojego szwagra Walenty Dembiński wszedł w bliskie stosunki z dworem wiśnickim i tam rozpoczął swoją karjerę polityczną. Po raz pierwszy występuje na widownię dziejową,jako organizator rokoszu,działając niewątpliwie z polecenia swojego potężnego kuzyna. Odtąd Dembiński zaczyna odgrywać wybitną rolę,jako popularny poseł ziemi krakowskiej i postępuje szybko w karjerze urzędniczej,dochodząc w końcu do godności kasztelana krakowskiego. Odznaczał się przy tem wybitnemi zdolnościami i biegłością w prawie,skoro w r.1545 został referendarzem koronnym.[3/] Tak samo bliski związek z dworem wiśnickim łączył rodzinę Jana Trzecieskiego,dziedzica Lipnicy Niemieckiej,Mojkowic i Niećwi. Żona jego Katarzyna Stadnicka ze Żmigrodu,a prawdopodobnie matka Andrzeja poety i polityka była kuzynką Kmitów przez żonę Andrzeja Stadnickiego kasztelana sanockiego ,Katarzynę Kmitównę.[4/] Andrzej Trzecieski po raz pierwszy wystąpił na widownię polityczną,w r.1528, kiedy po powrocie z Niemiec,wobec licznie zebranej szlachty miewał publiczne wykłady w Krakowie o nowinkach religijnych.[5/] Szerząc nowe poglądy reformacyjne w ziemi krakowskiej budował tem samem pomost,łączący opozycję wielkopolską z konserwatywną ziemią krakowską. Zapewne również pod wpływem Kmity współdziałał w organizacji rokoszu,nakłaniająca szlachtę wielkopolską do przyłączenia się do niego. W bliskich stosunkach ze Stadnickimi i ~~K~~ Kmitą pozostawał również trybun małopolskiej szlachty Mikołaj Taszycki, którego działalność polityczną ,oraz braci Zborowskich omawiamy na innem miejscu. Tylko z wystąpienia na sejmie w r.1540 znamy Marcjana Chełmskiego herbu Ostoja ,chorążego ziemi krakowskiej,którego bliskie stosunki z braćmi Zborowskimi wskazują,że już wtym okresie odgrywał wybitniejszą rolę wśród ziemian małopolskich.[6/] Razem z Mikołajem Spławskim i Mikołajem Krzyckim bawił około r.1522 na dworze królewskim,gdzie miał sposobność zapoznać się z arkanami ówczesnej polityki.[7/] Z braci jego Jan ~~Dzi~~ dziedzic Ogrodzienca i burgrabia krakowski,poślubił około r.1524 Annę, córkę Jana Zaremby wojewody kaliskiego,[8/] Juljan był kanonikiem krakowskim

Druga gałąź tego rodu Ściborowie Chełmscy z Pońca, osiadła już w w.XV w ziemi poznańskiej,gdzie piastowoła wyższe godności ziemskie.Łączyły więc Marcjana bliższe związki z centrum opozycji wielkopolskiej.Przedstawiliśmy powyżej grupę polityków szlacheckich,która odegrała wybitniejszą rolę przy genezie programu egzekucyjnego .To młode pokolenie przywódców szlachty wyrabiało swoje poglądy polityczne przeważnie pod wpływem prądów humanizmu,jakie panowały wszechwładnie na dworze królewskim,który był szkołą życia dla młodzieży szlacheckiej.Ale również i z zagranicznych uniwersytetów czerpano nowe poglądy,skierowane głównie przeciwko kościołowi katolickiemu,które miały posłużyć,jako broń skuteczna w zwalczaniu zasad średniowiecznego ustroju .Ta młodzież szlachecka,zachęcana do czynu przez popularnych magnatów miała teraz stoczyć walkę z pluralistami,którzy tylko w drodze łaski, lub pieniężnego okupu przedostali się do senatu,nie umiejąc wcale podołać temu wielkiemu zadaniu, jakie przez to podejmowali.Terenem tej walki był sejm krakowski wr.1536/7. Już na początku sejmu pojawiła się satyra "Adversus Neminis auctorem", w której popularni senatorowie zwracali uwagę przedstawicielom szlachty, że od przysięgi młodego króla zależy cały dalszy bieg spraw ~~państw~~ państwowych,spodziewać się przeto należało,że z tego powodu przyjdzie do ostrego starcia, w którem ,albo ustąpi król,albo też szlachta przerzuci się na pole rewolucji.Wszystko jednak przemawiało za tem ,że król stanie w obronie systemu swych rządów ,nawet wbrew woli całego narodu i że przyjdzie do tego wybuchu ,oczekiwanego już od całego szeregu lat,który teraz był nieuniknionym.Zygmunt Stary nie tylko bowiem nie uznał dekretów egzekucyjnych sejmu piotrkowskiego z r.1535,ale stał nieugięcie na stanowisku,jakie zajął już w r.1534 wobec skasowania korektury praw i przesłanych mu dezyderatów szlacheckich.Zygmunt nie zatwierdził wówczas dekretu sejmowego,znoszącego korekturę,zawiesił tylko jej moc prawną,aż do sejmu,w którym sam weźmie udział.Teraz w poselstwie na sejmiki ziemskie wysunął ponownie na plan pirwszy całą sprawę korektury,tak bardzo drażniącą ogół szlachty,jakgdy-by zaznaczając,że nie uznaje całego przewrotu,jaki się dokonał w czasie jego pobytu na Litwie. Zamiast więc spodziewanych listów królewskich ,potwierdzających dekrety egzekucyjne,przedłożyli posłowie na sejmiki ziemskie propozycje,obejmujące kwestje polityki zagranicznej,a więc konieczność obmyślenia obrony granic przed Wołoszynem,który przeszłego roku spustoszył Pokucie, jak również przed chciwymi zawsze łupu Tatarami i zabezpieczenia Prus przed zabiegami,jakie czynił o odzyskanie tychże Zakon Niemiecki.Żądał

1/Rps Czart. 275 nr. 24, 25, "s, 28.

2/ Tamże nr. 30.

3/Benenick Austr. 149.

4/ Kolankowski : Zygmunt August str. 60, przyp. 1.

5/*Ambit eum episcopatum Nathus Regis Dnus Johannes Epus Viln., sed quantum ex nostra a u l a, unde paulo ante pluras habui litteras intellexi, praecedet illum, Episcopatu plocensi relicto, C h o i n i c i u s noster s i g i l l u m q u e   e t   m a g n i   c a n c e l l a r i i   o f f i c i u m, quo certe inter omnes nos dignissimus est accipiet*

Dantyszek do Korneljusza Scep-pera z Lubawy dn. 23/XII 1535. Rps Czart. 244, str. 51.

6/ Korytkowski : Arcybiskupi gnieznieńscy t. III str. 55.

7/*Episcopatum Crac. dno Latalski posnaniensi episcopo collatum, posnaniensis vero domino Choienski, qui fuit plocensis* - donosi dn. 1/2 1536 r.

Dantyszek biskupowi warmińskiemu Mauryciemu Ferberowi. Rps Czart. 244 str. 183.

więc król uchwalenia poboru,z któregoby można utrzymać stałą załogę na obronę kresów wschodnich. Z zakresu spraw wewnętrznych miał si e sejm zająć sanacją rozmaitych nadużyć ,jakie się zakradły w czasie kilkoletniej nieobecności królewskiej w Koronie,jako to rozboje, morderstwa, upadek powagi urzędów i praw,konkluzją czego było ponowne żądanie uchwalenia przez sejm korektury z przyjęciem ewentualny-ch poprawek. Wobec spodziewanej opozycji wezwał król sejmiki,aby obrały jak najmniejszą ilość posłów,motywując to żądanie koniecznością ograniczenia nie-potrzebnych wydatków,jakie ponosił skarb koronny przez wypłacanie diet poselskich większej ilosci posłów. 1/ Sejm miał się odbyć z powodu [xxx] przyśięgi Zygmunta Augusta w Krakowie i zwołanym został na dzień 1 listopada,który to termin przesunął później król z powodu przybycia poselstwa moskiewskiego ,mającego prowadzić układy pokojowe,nadzień 11 listopada 1536 r. 2/ Równocześnie wezwał król stany pruskie do wzięcia udziału w sejmie dla narad w sprawach pruskich ,pozostawiając im jednak zupełną swobodę wzięcia udziału ,bądź gremjalnie ,bądź przez specjalną delegację. 3/ Widzimy,że w polityce króla nastąpiła zupełna zmiana, której powodów szukać należy we wpływach dworskich,jakie oddziaływały na niego w czasie kilkoletniego pobytu na Litwie. Przedewszystkiem najwybitniejszy wpływ na Zygmunta Starego w sprawach polityki wewnętrznej wywierał Jan Chojeński,po śmierci Tomickiego kierujący już samodzielnie całą kancelarją królewską. Jako kontynuator polityki Piotra Tomickiego ,Chojeński nie wahał się określić artykułów szlacheckich pogardliwem słowem plewy, a jako gorliwy katolik był wrogiem egzekucji,w której widział poważne niebezpieczeństwo,grożące kościołowi katolickiemu. "Wiele ,a nawet [xxx] wszystko znaczy teraz na dworze Chojeński,donosił już 2/3 1534 r. z Wilna poseł Albrechta Nipszic swojemu panu. 4/ Dowodem tej wybitnej roli, jaką odgrywał Chojeński w Wilnie, było ogólne przekonanie, jakie zapanowało na dworze królewskim zaraz po śmierci podkanclerzego Tomickiego, że jemu tylko odda król biskupstwo krakowskie wraz z wakującą pieczęcią kanclerską. 5/ Rozpoczęły si ę jednak zwykłe targi, w których królowa tak wybitny zawsze brała udział. Z jednej strony Jan biskup wileński, naturalny syn króla, z drugiej Jan Latalski ,faworyt królowej, rozpoczęli zabiegi o pozyskanie biskupstwa krakowskiego, Zygmunt zaś nie chcąc się narazić żonie oddał biskupstwo krakowskie Latalskiemu,który sowicie Bonie za to poparcie zapłacił, 6/ a chcąc równocześnie Chojeńskiego wynagrodzić, posunął go na opróżnione po Latalskim biskupstwo poznańskie. 7/ Ale Chojeński ofiarowanej sobie godności biskupa poznańskiego nie przyjął,

1/ Video q u o r s u m  r e s  s p e c t a n t ,vereor ne quid magni mali nobis impendeat-pisze Chojeński do Krzyckiego.T.N.54 nr.34.

2/In distributione Episcopatuum ita ad me erat perlata,certum autem non esse,quemadmodum dnus Doctor Johannes Benedicti Dtioni Vrae Reverendissimae scripsit,quod dno Vilnensi Episcopatus P[illegible]ensis datus et communis noster amicus D.Chojenski in plocensi perseverit.Dantyszek do M.Ferbera z Lubawy dn.18/2 1536 r.Rps Czart.244 str.69.

3/ ~~Rps~~ Rp Czart.244 str.69,63.

4/ Osobista nieprzyjaźń między Krzyckim a Tomickim powstała stąd,że ~~Krz~~ Krzycki, obejmując arcybiskupstwo gnieznienskie,chciał zabrać jeszcze dochody z biskupstwa płockiego,które poprzednio posiadał,a których Chojeński,jako następca jego na tem biskupstwie ustąpić mu nie chciał.Por.Korytkowski:Arcybiskupi gnieźnieńscy t.III str.24.

5/ Rps Ossol(178) str.109.Johannes Latalski Eps Crac.Sigismundo primo Regi Poloniae jussu Reginae et Cricii hortatu scripsit,dum Rex adhuc esset Vilnae.

6/ T.N.54 nr.156.

7/Por. Zivier Die Zwei letzten Jagellonen str.402 przyp. 1.
xx
~~8/Chojenski do Herbersteina Wilno dn.11/X 1528 r.Rps Czart.275 str.104~~

nie bez słuszności obawiając się katedry biskupiej w samem centrum opozycji szlacheckiej,która wobec ogólnego rozgoryczenia szlachty przeciwko niemu mogła stanowić dla niego poważne niebezpieczeństwo. 1/ Ostatecznie więc został biskupem poznańskim Jan biskup wileński. 2/ Nie tylko jednak intrygi na dworze wileńskim i obawy jakie skłoniły Chojeńskiego do nieprzyjęcia ofiarowanego mu biskupstwa poznańskiego przemawiają za tem, że on właśnie nadawał kierunek polityce króla,ale również długotrwała historja rozdawnictwa pieczęci.Już bowiem w grudniu 1535 Zygmunt Stary zdecydowanym był na powierzenie kanclerstwa Chojeńskiemu,którego sumienna praca w kancelarji królewskiej od r.1528 i prawy charakter mogły stanowić silne oparcie dla króla wobec spodziewanej walki ze szlachtą. Przeciwdziałało temu stronnictwo Bony,która chciała usunąć Chojeńskiego z wpływowego stanowisko przyboku króla i zagarnąć pod swój wyłączny wpływ kancelarję królewską przez oddaną sobie osobę kanclerza.Skutkiem tego król,nie chcąc zapewne poróżnic się z żoną,sprawę rozdawnictwa pieczęci dyplomatycznie przewlekał,spodziewając się,że na sejmie potrafi przeprowadzić swą wolę,musiały się jednak toczyć wtej sprawie dłuższe układy, jak świadczy o tem korespondencja Dantyszka z biskupem warminskim. 3/ W tych zakulisowych intrygach ,zmierzających do usunięcia Chojeńskiego, poważną rolę odgrywał również sojusznik Bony ,a śmiertelny wróg płockiego biskupa,prymas Krzycki. 4/ Przebiegła królowa,znając usposobienie Zygmunta,który chętnie słuchał rad znakomitszych senatorów,działając w porozumieniu z prymasem,nakłoniła Jana Latalskiego,że ten przed sejmem walnym w drodze oficjalnej polecił królowi,jeszcze podczas jego pobytu w Wilnie na urząd kanclerski Piotra Gamrata,biskupa przemyskiego,zupełnie oddanego królowej. 5/ Drugim kandydatem partji dworskiej był Piotr Opaleński,ochmistrz dworuZygmunta Augusta,nie dawno wyniesiony za wpływem Bony na kasztelanję gnieźnieńską.W r.1536 został Opaleński wysłany w poselstwie do papieża,Karola V i Ferdynanda austrjackiego.Prawdopodobnie pod wpływem Bony,rozpoczął on równocześnie zabiegi o pozyskanie pieczęci i używał do osięgnięcia swego celu protekcji Zygmunta Herbersteina,sekretarza Ferdynanda i samego króla Ferdynanda,spodziewając się przez nich wpłynąć na zmianę decyzji króla. 6/ Pisał więc najprzód Herberstein do Chojeńskiego,zawiadamiając go o korzystnem wrażeniu,jakie wywarł Opaleński na dworze Ferdynanda i prosił o poparcie jego kandydatury na urząd kanclerski 7/ .Chojenski

1/ Chojenski do Herbersteina z Wilno dn.11/X 1536 r. Rps Czart. 275 nr. ~~1~~ 104.

2/ Zivier j.w. str.401.

3/ Ibid. str.402 przyp.1.

4/ Putatus fuit elati animi homo ac Nobilitati infestus, qui tametsi ~~in~~ ~~vultu~~ severior in vultu verbisque appareret re tamen ipsa humanus et clemens erat. Vita Petri Kmithae str. 213.

5/ Opis rzeczy polskich z r. 1574 według relacji Ludwika Gonzagi ks. de Nevers i Rhetel. Bibl. War. 1887 t. IV str. 182. Mowi o tem rowniez Warszewicki: De optimo statu libertatis str. 131:" nam spumanti cerevisiae et mox cadenti vos item assimilabat.

zapewniał Herbersteina,że jakkolwiek nie wiele może uczynić w tej sprawie,to jednak chętnie poprze te zabiegi,tem bardziej że król Ferdynand obiecał również swoje poparcie. 1/ Dopiero jednak 30/12 1536 r. wysłał Ferdynand list polecający Opaleńskiego na kanclerstwo, 2/ kiedy kandydatura jego nie mogła już wchodzić w rachubę.Równocześnie,występujący podówczas, jako głowa oligarchów rodowych,Jan Tarnowski,czynił analogiczne zabiegi u króla Ferdynanda i cesarza Karola V,prosząc o poparcie kandydatury biskupa Chojeńskiego na kanclerstwo koronne. 3/ Kandydaci królowej mieli o tyle większe widoki powodzenia,iż od czasu pamiętnego odrzucenia artykułów szlacheckich z r.1534 stanowisko Chojeńskiego było silnie zachwiane w opinji publicznej,uważano go bowiem powszechnie za człowieka dumnego i wroga szlachty,do czego przyczyniała się nie mało surowa powaga ,malująca się na jego obliczu i zewnętrznie wyniosłe zachowanie się względem ludzi 4/ .To skrzyżowanie się różnorodnych interesów,wobec zbliżającego się przesilenia,musiało pociągnąć za sobą,jako naturalną konsekwencję ,podkopanie silnego dotychczas stanowiska rządu wobec szlachty.Być może ,że Bona przez swoich zaufanych agitowała wśród szlachty za rozdaniem pieczęci w myśl ustawy radomskiej,aby przez to przeforsować swych kandydatów,zwłaszcza że porównując Polaków z piwem,które świeżo zrobione rozsadza beczki,ale wkrótce gdy się ostoi traci siłę i ostość, 5/ spodziewała się,że wywołany wybuch prędko przeminie,a odniesione stąd korzyści trwale pozostaną.Nieprawdopodobnem jest jednak,by podburzała szlachtę przeciwko królowi,jak to podaje Stanisław Górski, gdyż tem samem działałaby przeciwko sobie.Dowodzi tego również niepokój z jakim śledziła przebieg sejmików ziemskich,zwłaszcza w Wielkopolsce , z których przysyłali jej relacje posłowie królewscy.W istocie zabiegi stronnictwa dworskiego odniosły ten skutek,że przebieg sejmików był naogół pomyślny.Takie wiadomości przesłał królowej z Wielkopolski Sebastjan Opalenicki sekretarz królewski i poseł na sejmiki wielkopolskie. "Spokojnie się odbył sejmik w Środzie-donosi Opalenicki 19/X z Koła i posłowie zostali wybrani z nieograniczonem pełnomocnictwem, w większej wprawdzie ilości,niż życzył sobie król,ale to nie z winy senatorów się stało ,tylko na prośby szlachty,której senatorowie nie chcieli stawiać trudności,by nie dać powodów do zaburzeń i dlatego wybrano aż sześciu posłów senatorskich i sześciu szlacheckich. Na sejmik w Kole przybył tylko sufragan arcybiskupa gnieźnieńskiego,by wytłomaczyć jego nieobecność z powodu choroby i dwóch posłów ,jeden z łęczyckiego,jeden z brze-

1/ Rps Czart. 275 nr. 32.

2/ Ibid.

3/ Tuum erit interim, ut res in conventu hoc habebunt diligenter advertere, praesertim quod ad n o v u m n o v i p r i n c i p i s i u s i u r a n d u m a t t i n e t, h i n c e n i m, ni fallor, s u m m a rerum dependet omnium. Wierzbowski: Materjały t. 1 str. 60.

skiego województwa, skutkiem czego sejmik generalny wcale się nie odbył." Ale przesłany równocześnie przez Opaleńskiego odpis instrukcji sejmikowej świadczy o tem, jaki duch panował wśród wyborców szlacheckich i jakie nadzieje łączono z sejmem krakowskim. W odpowiedzi na żądanie podatków polecają Wielkopolanie swym posłom: "PP. Posłowie, iżbyście prosili też Króla J. Mości i Panów, aby gdy już tak wiele podatków dawali za szczęsnego panowania króla Jegomości ku zbogaceniu J.K.M., a już J.K.M. tak ubogacon jest, iżby na nich i na ich poddanych nie raczył więcej podatków wyciągać, któremi już tak są zubożeni, iż więcej dawać nie mogą, alić aby J.K.M. tak, jak przodkowie J.K.M. czynili o to wszelkich wjazdów nieprzyjacielskich bronić tak, jak powinien raczył." Oczywiście nie chciała szlachta nawet słyszeć o korrekturze praw, żądając od posłów: "Aby korrektury praw, które są wolnościom pospolitym bardzo szkodliwe, tak, jakosą na sejmie piotrkowskim skazane i w niwecz obrócone, aby żadna dalej o nich wzmianka nie była, a gdyżw poselstwie K.J.M. o nich wzmianka uczyniona, jakoby prawa skończone nie były, czego obawiać się trzeba, aby ich wznawić nie chciano, ku niezezwoleniu szlachty podpolitej i prawa pospolitego, ku któremu niezezwoleniu, iżeśmy przywiedzeni byli, przeto aby posłowie w żadną rzecz nie wstępowali, ani wstępować śmieli, póki aż K.J.M. potwierdzi skazanie tych to korrektur, podług listów na tymto sejmie piotrkowskim przez pany ichmość dane. B o m a m y p r a w a s t a r e i w o l n o ś c i, p r z y k t ó r y c h s t o i m y i s t a ć c h c e m y i t e a n i e i n n e, K. J. M. m ł o d y p o w i n i e n p o p r z y s i ą d z. A t a k p a n o w i e p o s ł o w i e n i e r a c z c i e i n a c z e j d z i a ł a ć, a n i w ż a d n ą i n n ą r z e c z w s t ę p o w a ć, l e c z t o o d z i e r ż a w s z y, b o n a t y m w s z y s t k a r z e c z p o s p o l i t a z a l e ż y." 2/ Hasło egzekucji praw przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta, "bo na tym wszystka rzeczpospolita zależy", głosili również popularni senatorowie na sejmie krakowskim przez autora dialogu "Adversus Neminis auctorem." 3/ Zapowiadał się więc ten sejm krakowski niezwykle interesująco nie tylko z powodu tego, że najważniejsze sprawy państwowe miały się na nim doczekać rozstrzygnięcia, ale także z powodu głośnego procesu Stanisława Odrowąża o opór władzy królewskiej.

Kiedy król z Litwy powracał, wybuchł na zamku krakowskim ~~[illegible]~~ dnia 18/X pożar, w czasie którego ~~[illegible]~~ dwie części zamku spłonęły i

1/ Kronika Stanisława Chwalczewskiego ,wyd.Ł.Gołębiowski Warszawa 1829 /Zbiór pisarzy polskich Gałęzowskiego t.9 /str.31,Bielski:Kronika str. 576.

2/ Prawdopodobnie 7/XII,gdyż jeszcze 6/XII wychodzą akta z kancelarji królewskiej bez dodatku "in conventione"M.IV nr.18259.

3/ Rps Czart.244 str.164.

~~4/xkkkdx.~~
a

4/ Rps Czart.275 nr.35.Diarjusz sejmu krakowskiego z r.1536/7.Rps Ossol. nr.178,str.107 i nn.

5/ Rps Czart.244 str.164.

6/ Piekosinski:Prawa i przywileje m.Krakowa t.1 str.88.

7/Volunt nos in Regni consilium adigere ,reluctamur strenue-donosi 13/XII 1536 r.biskupowi wrminskiemu,Jan Dantyszek.Rps Czart.244 str.164 Por.Lenenich 1 str.178.

8/Sacra Maiestas ex debilitate quam habuit opportune convaluit,incedit sine adminiculo.Ibid.

9/Consultatur hic iam a non paucis diebus,sed adhuc nihil istiusmodi conventus dignum est absolutum.Nuntii terrarum paulo ante dederunt articulos,quos petunt antequam rex junior praestet iusiurandum reformari .In iis a summo mane usque ~~ad~~ post meridiem laboratur,parumque admodum est processum,unde nescitur huc usque quo tempore iuramentum hoc fieri debeat,existimoque nos longe citius,quam oportuit advenisse.

wielu ludzi zginęło. 1/ Współcześni uważali to za znak, zapowiadający jakiś wielkie nieszczęście i rzeczywiście wszystko przemawiało za tem, że sejm krakowski weźmie, jak najgorszy obrót. Powoli zjeżdżali się senatorowie i posłowie tak, że obrady rozpoczęły się dopiero w początkach grudnia. 2/ Z biskupów stawili się na sejmie: prymas Andrzej Krzycki trawiony ciężką chorobą, którą starannie ukrywał, biskup krakowski Jan Latalski, kujawski Jan Karnkowski, płocki Jan Chojeński, przemyski Piotr Gamrat chełmski Jakób Buczacki i kamieniecki Sebastyan Branicki. Wśród świeckiej części senatu zasiedli na pierwszych miejscach nowo-kreowani dygnitarze z grupy możnowładców rodowych Jan Tarnowski kandydat do pieczęci kanclerskiej i wróg jego Piotr Kmita wojewoda krakowski, Jan Tęczyński wojewoda ruski, Stanisław Sprowski bełzki, a dalej Andrzej Oporowski woj. łęczycki, Stanisław Odrowąż woj. podolski, Feliks Sokołowski woj. płocki, Piotr Goryński woj. mazowiecki; wśród kasztelanów Andrzej Górka kasztelan poznański i starosta generalny wielkopolski, a po za nim sami stronnicy dworu jak Mikołaj Wolski sandomierski, Piotr Opaleński gnieźnienski, Seweryn Boner biecki, Piotr Kopytowski warszawski i i. Wkrótce po otwarciu sejmu przybyła delegacja pruska z posłami Torunia i Gdańska, w dniu 9/XII biskup chełmiński Jan Dantyszek a w d. 10 i 11 Działyński kasztelan chełmiński i wojewoda pomorski Jerzy Konopacki. 3/ Jako posłowie wielkopolscy brali udział w sejmie: Jan i Stanisław Kościeleccy, Mikołaj Krzycki, Mikołaj Spławski, Jerzy Komarski, Stanisław Myszkowski, Jan Iwieński, Jan Zaremba, Rafał Leszczyński, wśród małopolskich wodzili rej Marcin i Piotr Zborowscy i Mikołaj Taszycki 4/ W myśl programu poprzednich sejmów izba poselska nie przyjęła wcale propozycji królewskiej, tylko odrazu przystopiła do narad nad egzekucją. 5/ Akcję rozpoczęto od wyrzucenia posłów miasta Krakowa z izby poselskiej w myśl konstytucji "nihil novi" 6/, a delegację pruską chciano zmusić do zajęcia miejsc w senacie, co jednak nie dało się przeprowadzić, ponieważ senatorowie prusey po audiencji u króla i królowej w dniu 13/XII sejm opuścili i prowadzili dalsze obrady w sprawach pruskich w gospodzie biskupa chełmińskiego. 7/ Zygmunt Stary po ostatniej chorobie już powrócił do zdrowia tak, że mógł chodzić bez laski i poświęcić się zupełnie sprawom sejmowym. 8/ Zaraz po otwarciu sejmu posłowie przystąpili do spisania artykułów egzekucyjnych, które już około 12/XII przedłożyli senatowi, żądając przeprowadzenia ich egzekucji przed złożeniem przysięgi przez Zygmunta Augusta. 9/

1/Ominantur plurimi conventum istum ante Paschae festum finem non habitu-rum. Ibid.

2/ Wskazuje na to sam układ konkordatów, które zaczynają się, podobnie, jak przywilej koszycki od artykułu o elekcji.

3/Nuper in generalibus comitiis Cracoviae habitis ..habuimus non parvas contentiones, disceptationes et declarationes cum ordine senatorio, quae tamen disceptationes legumque et statutorum communium interepretationes quae per senatorium ordinem perverse fiunt, nihil aliud nobis afferunt, nisi damno et detrimento, quae ingenti dolore animos nostros exulcerarunt. Conciones str. 54.

4/ Conciones str. 57

5/Por. artykuły z r. 1534/pierwszy sejm piotrkowski/.

6/Annotarantque eos consiliarios ac officiales quorum singuli duos, tres quattuor etiam plures Magistratus publicos incompatibiles contra prae-scriptum Statutorum gerebant. Annotarunt pretere Itales, Germa-nos, homines externos, qui officio secularia et sacerdotia opulenta in regno obtine-bant. Diarjusz sejmu krakowskiego r. 1536/7. Rps. Ossol. 178 str. 103.

7/ Kolankowski: Zygmunt August str. 60.

W tej sprawie prowadzono układy z senatem w dniu 13/XII od wczesnego rana, aż do popołudnia-jak donosi o tem biskup Dantyszek- które jednak wolno postępowały naprzód, tak, że nie spodziewano się ukończenia sejmu przed Wielkanocą. 1/ Podstawą ich był program egzekucyjny, zawarty w dezyderatach szlacheckich z r. 1534, które poddano wyczerpującej dyskusji. Obejmował on, jak to powyżej wskazaliśmy, projekty egzekucyjne głównych przywilejów stanowych szlachty, opracowane na podstawie statutu Łaskiego i konstytucyj sejmowych Zygmunta Starego. Punktem wyjscia był przywilej koszycki Ludwika, na podstawie którego rozwinięto poszczególne artykuły. 2/ Ale układy z senatem szły bardzo opornie, ponieważ zachodziła znaczna różnica zdań, co do interpretacji poszczególnych ustaw i przywilejów. 3/ Podstawą porozumienia z senatem było prawdopodobnie ustępstwo szlachty w sprawie inkompatibiljów. Izba poselska zgodziła się na pozostawienie senatorów przy tych godnościach i urzędach, które w tym czasie posiadali, aż do ich śmierci, ewentualnie posunięcia ich na wyższe godności, odtąd jednak wszystkie godności i urzędy miały być rozdawane według ustaw koronnych na sejmie, w zamian za co senat zobowiązał się p r z e p r o w a d z i c  e g z e k u c j ę  p r a w  p r z e d  z ł o ż e n i e m  p r z y s i ę g i  p r z e z  Z y g m u n t a  A u g u s t a. 4/ Wynikiem tych długotrwałych konferencyj między senatem a izbą poselską były "concordata" tj. artykuły ugodowe, które w 29 punktach objęły cały program egzekucyjny szlachty. Zasadniczo powtarzały one artykuły, przedłożone przez izbę poselską w r. 1534, ponieważ jednak były wynikiem kompromisu, zawierały różne modyfikacje. 5/

Po za tem wniosła izba poselska r ó ż n e  z a ż a l e n i a  p r z e c i w k o  k r ó l o w i  i  j e g o  u r z ę d n i k o m, w  k t ó r y c h  m i ę d z y  i n n e m i  p o d a n o  i m i e n n i e  t y c h  u r z ę d n i k ó w  i  d o s t o j n i k ó w, k t ó r z y  w b r e w  p r a w o m  s p r a w o w a l i  r ó ż n e  u r z ę d y  i  g o d n o ś c i, o r a z  c u d z o z i e m c ó w, z w ł a s z c z a  W ł o c h ó w  i  N i e m c ó w, k t ó r y m  k r ó l  n a d a ł  b e z p r a w n i e  r ó ż n e  g o d n o ś c i  d u c h o w n e  i  ś w i e c k i e. 6/ Te zażalenia odczytał przed królem w senacie dnia 17/I 1537r. biskup Chojeński, w których -jak donoszą posłowie gdanscy szlachta uderzyła nie tylko na niektóre prywatne osoby, ale też bezwstydnie na głowę kraju. 7/ Ponieważ izba poselska nie chciała się zgodzić na

1/ Concordata nr.46,43,59,60,61,56,Por.Articuli novi in conventione Cr
Crac.non terminati,Script.rer.pol.xxlV str.75.

2/ Por.wyżej str. 100.

3/ Por.Kolankowski j.w. str.60 przyp.4.

4/ Diarjusz sejmu krakowskiego z r.1536/7.Rps ossol.178 str.105.

pod żadnym warunkiem na przyjęcie przysięgi odZygmunta Augusta,póki król nie przeprowadzi egzekucji praw,rozpoczął król na podstawie konkordatów rokowania z izbą poselską i senatem ,które doprowadziły do przyjęcia xX przeważnej części artykułów sejmowych .Ale rokowania powyższe napotkały w końcu na znaczne trudności z powodu kilku artykułów ,których królxx nie chciał przyjąć , a od których izba poselska za żadną cenę nie chciała odstąpić.Do nich należały następujące artykuły :1/o egzekucji unji Prus i księstw oświęcimskiego i zatorskiego,2/o c l e n o w e m, 3/o rozgraniczeniu dóbr królewskich od szlacheckich,4/aby wojewoda nie był starosta w tej ziemi ,w której godność swą piastuje,5/aby zamków i urzędów swieckich i duchownych nie sprawowali cudzoziemcy, a ci coje sprawują ,aby ich zostali natychmiast pozbawieni,6/o urzędzie kanclrskkim i podkanclerskim,7/ o annatach .Trzy pierwsze odłożył król do następnego sejmu ,trzy następne pozostały nierozstrzygnięte.[1/] W sprawie annat wywiązała się zacięta walka między izbą poselską , a duchowieństwem , w czasie której Chojeński wystąpił stanowczo w obronie praw stolicy apostolskiej i nakłonił króla do odrzucenia tego artykułu.[2/] W sprawiexx obsadzenia urzędów kanclerskich trwały przez cały czas sejmu rokowania między królem ,a izbą poselską.Już w początkach stycznia Zygmunt Stary chciał przeprowadzić nominację Tarnowskiego i Chojeńskiego na urzędy kanclerskie.Kandydatury powyższe miały znaczne poparcie w senacie, xxxx a nawet część posłów skłonną była do ich przyjęcia.[3/] Ale stanowczy opór stawiła większość posłów,zwłaszcza wielkopolskich,którzy prowadząc zxx zaciętą kampanję przeciwko immunitetowi kościoła i rzymskiemu panowaniu spotkali się z nieugiętym oporem ze strony płockiego biskupa.Powierzenie kanclerstwa Chojeńskiemu ,jedynemu niemal obrońcy praw stolicy apostolskiej i swobód kościoła katolickiego,byłoby równoznaczne z klęską całej wolnomyślnej partji szlacheckiej.Z drugiej strony Kmita za żadną cenę nie chciał dopuścić do nominacji Tarnowskiego i wpływał zapewne w tymxx kierunku na izbę poselską przez braci Zborowskich i szwagra ich Jerzego Konarskiego,tudzież Mikołaja Taszyckiego,podobnie ,jak prymas Krzyckix mógł agitować w myśl życzeń królowej przez swego bratanka Mikołaja,podkomorzego krakowskiego.Zabiegi ich mogły liczyć tem bardziej na powodzenie ,że wielu z posłów sejmowych ,jak Jerzy Konarski,Zborowscy, Mikołaj Taszycki ubiegało się o pieczęci kanclerskie..[4/] Dlatego już w czasie rokowań z królem na podstawie konkordatów izba poselska żądała poręczenia od króla ,że urzędy kanclerskie rozda według ustaw koronnych

1/ Domini Consiliarii cum Dnis Nuntiis Regni petendam Mtem suam consenserunt, ut secundum statutum Alexandri Regis distribuere ista officia, quae nunc ambo vacant dienetur, quemadmodum. Sua Mtas id se facturum med medio Rmi Domini Orieci i Archiepiscopi Gnesnesnsis est policita. De Cancellariatu et Viceconcellariatu Regni. Concordato, nr. 56. Przyrzeczenie powyższe złożył król 6/1 1537 r. Por. Zivier Die Zwei letzten Jagellonen str. 402 przyp. 1. Niesłusznie więc twierdzi Kolankowski: Zygmunt August str. 60 przyp. 2, jakoby skutkiem odłożenia rozdawnictwa pieczęci, aż po złożeniu przysięgi przez Zygmunta Augusta przeszli klienci Tarnowskiego w izbie poselskiej do opozycji, ponieważ już 6/1 cała izba była w tem zgodna, aby pieczęcie rozdał król według ustaw. Niewątpliwie powyższy artykuł konkordatów przedłożony został królowi bezpośrednio przed zerwaniem rokowań i był głównym powodem zerwania sejmu.

2/ Prawdopodobnie proces przeciwko Odrowążowi prowadzony był według zasad rzymskiego prawa, co wywołało głośne później skargi pod Lwowem. Por. niżej str. 306.

3/ Numerata est Odrowąszio pro Sambor pars pecuniae oppignoratriciae, quae tamen iussu Reginae per creditores Odrowaszii distracta ~~ext~~ ac retenta fuit praetextu sarciendorum damnorum multorumque restituendororum colonis Samboriensibus per Odrowąsz acceptorum. Diarjusz sejmu krak. 1536/7 Rps Ossol. 178 str. 107. M. IV$^{2}$ nr. 18428. Arch. Aktów grodz. i ziem. w Krak. Acta in curia et in conv. t. 187 nr. 744 str. 702/28/2 1537 r./

5/ M. IV$^{3}$ nr. 18333/ 9/3 1537 r./

6/ Dowodem tego długi, jakie zaciąga w latach następnych. Por. Postel: Ostatnia ks. mazowiecka. Kwart. Hist. r. 1892, str. 518.

w myśl których żaden ze świeckich panów,piastujących urząd kasztelana,i lub wojewody i żaden z duchownych,mających wyższe biskupstwo od przemyskiego nie mógł być dopuszczony do piastowania pieczęci.Powyższe przyrzeczenie złożył król izbie poselskiej dnia 6/1[1] p r z e z p r y m a s a K r z y c k i e g o. Odtąd już było widocznem,że niewypełnienie tego warunku przez króla musi doprowadzić do zerwania rokowan,dlatego Zygmunt, który za wszelką cenę chciał przeforsować swoich kandydatów,zwlekał c e l o w o z r o z d a w n i c t w e m p i e c z ę c i m,dążąc widocznie do tego,aby złożen-ie przysięgi nastąpiło przed rozdaniem wakansów ponieważ po dopełnieniu tego aktu miał już ręce wolne.Wywołany skutkiem tego zatarg między królem ,a senatem i izbą poselską zaostrzył się jeszcze bardziej z powodu surowego wyroku ,jaki zapadł w sprawie Odrowąża.[2] Pomimo wstawienia się za obwinionym wielu senatorów odebrał mu Zygmunt olbrzymie ,około 80 wsi liczące starostwo samborskie i zamek Bar z przyległemi dobrami w ziemi podolskiej,na których miał Odrowąż zaopisane sumy zastawne,tudzież starostwo lwowskie,nie obciążone żadnym długiem. Z końcem lutego pozwała królowa Odrowąża do odebrania pieniędzy za Rów z przyległemi wsiami,który wykupiła [redacted] za 2337 złp.2gr.,80 flr.węgierskich.Samborszczyznę wykupiła Bona za 19187 flr.,z powyższych sum odtrąciła jednak Odrowążowi 4492 flr. za Samborszczyznę,pod pozorem szkód,które miała zwrócić tamtejszym mieszkańcom[3] oraz 2137 złp. 2 gr. 80 flr.węgierskich za Rów[4] , ponadto według wyroku króla miał Odrowąż zwrócic posag pierwszej żony jej ojcu Łukaszowi Górce w kwocie 15000 fl[5] które były zapisane na dobrach samborskich,skutkiem czego ambitny magnat znalazł się u progu ruiny majątkowej.[6] Ponieważ król nie chciał rozdać urzędów kanclerskich przed przyjęciem przysięgi przez sejm od Zygmunta Augusta ,ani też ustąpic w sprawie spornych punktów konkordatów,pomimo tego jednak naznaczył ,jako termin ostateczny,w którym Zygmunt August miał złożyć przysięgę,niedzielę 4/11,z tego powodu izba poselska już w piątek dnia 2/11 złożyła protest przeciwko przysiędze młodego króla i wezwała senat,aby nie brał udziału w uroczystosci składania przysięgi.[8] To było powodem ostatecznego zerwania dalszych rokowan z królem ,a cały układ poprzedni został przez to unieważniony.Dlatego w czasie uroczystosci w dniu 4/11,w której senat wziął gremjalnie udział opuścili obecni jeszcze posłowie katedrę krakowską na znak protestu.[7] Pomimo tego król sejmu nie rozwiązał,lecz prowadził dalej obrady z poze

7/ Inde factum esse, quod tractatus illi priores condictaque omnia in irrirum ceciderunt, protestaruntque nuncii Equestris ordinis a ducibus f a c t i o n i s  s u a e  instructi, quod cum Rex Pater nollet illis iura ac Privilegia in quae iura vit ~~xxxxxxxxxx~~ servare, illi etiam eam electionem et coronationem filii sui Sigismundi Augusti non magnificarent nec iusiurandum ~~xxRegis.filio,quod tunc illis facere xxxx debebat xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ ab eo accepturi essent, dehortaruntque Consiliarios in publico illius consilii loco, ut iusiurandum a Regis filio, quod tunc ille facere debebat, ne reciperent, suspicabantur enim, ut is quoque paterno exemplo non sit subditis suis haec eadem iura et privilegia servaturus, sic itaque feria sexta die Purificationis S. mariae conventus ipse magna cum animorum offensione, sine conclusione solutus est.

1/Script.rer.pol.t.IV str.81.List Bony do Samuela Maciejowskiego z dn. 8/IX 1537 r.

2/Kolankowski :Zygmunt August str.63,przyp.3.

3/M.IV³ nr.18399,18400.Constitutiones, quomodo Nobilitas eundo ad bellum et in castris gerere se debeat.Rps Czart. 245) nr.73.

4/ Wierzbowski:Materjały t.1 str.60 nr.30.

5/ Castr.Crac.t.50 str.349.

6/ Por.wyżej str.161.

7/M.IV³ nr.18330.

8/ Ibid.nr.18354.

9/Sigillum maius datum est feria sexta ante Invocavit Rmo Dno Plocensi, minus domino Jacobo Castellano Gostinensi (bez) (Dantyszek do M.Ferbera z Lubawy dn .10/III 1537 r.Rps Czart. 244 str.198.

10/ Zivier:Die Zwei letzten Jagellonen str.403 przyp.1 na podstawie relacji posłów ~~xxxxxxxxxxxx~~ gdanskich twierdzi, że kandydatura Gamrata nie wchodziła wcale w rachubę.Kolankowski:Zygmunt August str. 60 przyp.2. na podstawie tego samego zrodła ~~xxxx~~ wyciąga wniosek, że z początkiem lutego były już zdecydowane kandydatury Gamrata i Wolskiego. Wolski zrezygnował dobrowolnie z kasztelanji sochaczewskiej .M.IV³ nr. 18431.

stałym senatem. Na tajnej radzie senatu zapadła uchwała, aby król powołał pospolite ruszenie dla wymuszenia od szlachty podatków i ostatecznego przełamania jej oporu.[1] Już wówczas liczono się z możliwością rokoszu.[2] dlatego na radzie senatu wydał król w dniu 8/11 surowe przepisy o zachowaniu się podczas pospolitego ruszenia. Wmyśl tej ordynacji, którą mieli odczytać szlachcie kasztelanowie na sejmikach, zbierających się przed wymarszem na pospolite ruszenie, każdy, ktokolwiek w czasie trwania pogotowia wojennego po wydaniu pierwszych wici organizował spiski, lub wywoływał rozruchy i bunty, w razie przekonania go prawem przez dwóch świadków, podlegał karze śmierci. Tak samo odmowa posłuszeństwa zwierzchnikom wojskowym pociągała za sobą karę śmierci obwinionego.[3] Szerzeniu agitacji za pomocą broszur, satyr, czy paszkwilów, zapobiegał edykt królewski przeciwko pamflecistom z d. 1/11, który ustanawiał karę śmierci za autorstwo, lub rozpowszechnianie pismem paszkwilów, surową karę według uznania króla na tych, którzy je ukrywali, lub puszczali w obieg, oraz nagrodę 100 zł. węgierskich za wykrycie ewentualnych sprawców.[4] Edykt powyższy rozesłał król do starostów dnia 25/11, polecając im podać go do wiadomości publicznej przez przybicie na drzwiach kościołów i publiczne obwieszczenie przez woźnych.[5] Jednak pomimo tak nieugiętego stanowiska, starał się król zadośćuczynić najważniejszym żądaniom szlachty. Zawiadowca mennicy toruńskiej Decjusz został postawiony w stan oskarżenia, a do zbadania puszczonej w obieg monety wyznaczoną została specjalna komisja śledcza.[6] Nawet w sprawie annat zdecydował się w końcu król do ustąpienia wobec żądań szlachty i w maju wysłał Tomasza Sobockiego do papieża Pawła III z żądaniem darowania annat na obronę granic.

W dniu 14/11 wyszły z kancelarji królewskiej surowe mandaty do starostów, wydane na mocy uchwały sejmowej, aby bezzwłocznie przeprowadzili egzekucję ustaw koronnych przeciwko kortezanom[7] i w tej samej sprawie dnia 27/11 do kapituły krakowskiej, aby kortezanów nie ważyła się przyjmować na swych członków.[8] Po długich wahaniach dnia 16/11 rozdał król wakujące godności.[9] Pieczęć większą otrzymał Jan Chojenski biskup płocki mniejszą Paweł Gostyński kasztelan sochaczewski i starosta gostyński który złożył dobrowolnie kasztelanję.[10] Nominacja Chojenskiego na kanclerstwo koronne wywołała ogólną radość w kołach uczonych, których Chojenski był gorliwym protektorem. Akademja krakowska poświęciła mu z powodu uzyskania kanclerstwa wydane w tym czasie dzieło Jana Lwowczyka pt. "Vivificae passionis Christi Historica explanatio", wyrażając mu

1/Jocher:Obraz bibliograficzno hist.literatury i nauk w Polsce t.11 str. 165.

2/Reliquae dignitates distributae sunt:Joanni de Tenczyn ,qui fuit antea Paltinus Russiae,datus est Palatinatus Sandomiriensis,Paltinatus vero Russiae per dimissionem vacans datus Stanislao de Sprowa,qui tunc habut Palatinatum Belsensem.Belsensis vero Palatinatus dimissus datus est Stanislao Kmita de Sobien fratri Palatini Cracoviensis.Djarjusz sejmu krakowskiego r.1536/7.

3/.M IV$^{3}$ nr.18343,18371,18393.

4/ T.N.55 nr.20.

5/ M.IV$^{3}$ nr.18397,18403,18495.W tym samym czasie nalegał król na stany pruskie o uchwalenie podatków na wojnę mołdawską,ale spotkał się ze stanowczą odmową.Lengnich 1 str.192.Doc.nr.78,str.202.

6/Rps Ossol.178 str.109.

7/ Script.rer.pol.IV str.81.

8/ M.IV$^{2}$ nr.15212

9/Ojciec jego Stanisław Dersniak,ożeniony z Barbarą Kmicianką z Dubiecka umarł już w r.1504.Boniecki:Herbarz t.4 str.283,t.10 str.195.

w ten sposob swoją wdzięczność.[1] Ale rozdanie wakansów wywołało tem większe wzburzenie wśród szlachty, że król nie kierował się przy tem zupełnie odnośnemi ustawami. Województwo sandomierskie otrzymał Jan Tęczyński, ruskie Stanisław Sprowski, który wcale nie był na Rusi osiadłym bełzkie brat wojewody krakowskiego Stanisław Sobieński.[2] Pomimo tego, że już 19/2 król ogłosił pierwsze wici, a nie-bawem 8/3 i 7/4 drugie i trzecie,[3] nie myślał wcale o prowadzeniu wojny pospolitem ruszeniem, lec starał się o zebranie pieniędzy na wojsko zaciężne. W tym celu uchwalił senat 28/3 pobór czopowego od 20/5 w miastach królewskich i prywatnych będących własnością senatorów[4], a równocześnie zaciągnął król pożyczki od Jana Latalskiego biskupa krakowskiego i prymasa Krzyckiego na rachunek przyszłej kontrybucji duchowieństwa, której uchwaleniem miał się zająć najbliższy synod prowincjonalny.[5] Zapewne więc w tym czasie rozeszła się wśród szlachty satyra na "absolutum dominium" w postaci osławionych "Rad Kallimacha". We wszystkich województwach-według relacji Górskiego- odbywały się tajne zjazdy i narady, w których nawet popularni senatorowie brali udział.[6] Jeden z tych senatorów -niewątpliwie Kmita- zawiadomił szlachtę zaraz po zapadnięciu uchwały o pospolitem ruszeniu że celem wyprawy mołdawskiej jest wymuszenie podatków i zastraszenie rycerstwa[7] i tak było niewątpliwie, skoro ostateczny termin wymarszu przypadał na 2 lipca, a więc na same żniwa. Upadek Odrowąża i wykupienie Samborszczyzny przez królowę pociągało za sobą bardzo ważne następstwa, które wywołały popłoch wśród szlachty ruskiej i małopolskiej i jeszcze bardziej rozdrażniło Kmitę. Mianowicie królowa, chcąc zaokrąglić swoje posiadłości samborskie, pozwała także innych dzierżawców dóbr samborskich którzy trzymali je, bądź tytułem zastawu od Odrowąża, bądź też od samego króla. Z tego powodu głośna stała się sprawa Mikołaja Dersniaka z Rokitnicy. Dersniak, który od 13/5 1527 sprawował urząd sędziego i poborcy ziemi przemyskiej,[8] był krewniakiem Kmity przez Barbarę Dersniakową żonę podkomorzego przemyskiego, a wnuczkę Mikołaja Kmity stryjecznego brdziada wojewody krakowskiego.[9] Pierwsza żona Odrowąża Katarzyna, córka Łukasza Górki zapisała różne sumy na swych dobrach oprawnych szlachcie przemyskiej, między innymi Dersniakowi. W r. 1532 otrzymał Mikołaj Dersnik od króla pozwolenie na złączenie różnych sum dłużnych w wysokości

1/ M IV[2] nr. 18453, 18488, 18547, 18581. M IV[1] nr. 5278.

2/ M IV 17268/ dn. 27/IX 1535/.

3/ Krzepela: Księga rozsiedlenia rodów ziemiańskich w dobie Jagiellońskiej Cz. I Małopolska t. I, Kraków 1915, str. 397.

4/ M. IV[3] nr. 18411.

5/ Ibid. nr. 18410.

6/ M. IV[1] nr. 5753.

7/ Adeo sit de nobis et serviciis et sanguine meritus, ut tam ipsum, quam etiam dictum suum fratrem consanguinei loco habeamus, quicumque Laskorum cognomine appellamur. Hieronim Łaski do Bony z Budy dn. 25/4 1533 r. Rps. Czart. 271 nr. 275 str. 281/2.

8/ Bostel: Ostatnia, ks. mazowiecka str. 523.

376 grz. na dobrach Ordynia i Siekierzyce w powiecie samborskim,które otrzymał następnie tytułem dożywotniej dzierżawy dla siebie i synów swoich Stanisława i Jana. 1/ Po śmierci Katarzyny,Łukasz Górka w obawie aby nie utracił sum posagowych swý córki,które były zapisane na Samborszczyźnie,postarał się w r. 1535 o poręczenie króla,że nie potwierdzi żadnych zapisów ,które Katarzyna poczyniła na rzecz Derśniaka i innych osób. 2/ Na podstawie tego wpisu w księgi metryk koronnych groziła Derśniakowi utrata Siekierzyc i Ordyni,a sprawa jego poruszyła szerokie koła jego krewniaków Odrowążów ,Trzecieskich i Kmitów.Taki sam los spotkał Mikołaja Córzyca Bolestraszyckiego,syna Stefana z Zawady herbu Lis,chorążego ziemi przemyskiej w latach 1467-1503,osiadłego w ziemi krakowskiej,gdzie miał dobra Jrządzie,Mikołajewice i Porębę Mrzygłodzką który pozwany o dobra Rudkę w ziemi przemyskiej,otrzymał przedłużenie w d. 25/4 terminu do następnego sejmu. 4/ W tym samym dniu otrzymała przedłużenie terminu w sprawie dóbr samborskich na szósty dzien po przybyciu króla do Lwowa,szlachta ziemi przemyskiej :Piotr Kołodrubow z Podiekaą o wieś Kotów,Aleksander,Fedko i Roman o wieś Turlę,Stanisław,Olechno i Oleksa o Hortynicze,Iwaszko i Hryćko o części w Bylinie,Steczko i Siemko o części w Bylince,Jaczko i Steczko Czobutowie o wieś Ordynię,Sie[illegible] Fiedor,Stefan i Iwaszko o części wsi Winniki. 5/ Na tej ostatniej miał zapisone sumy zastawne także Iwaszko Lityński herbu Sas z Lityni w ziemi przemyskiej,który w r.1530 otrzymał pozwolenie na wykup Winnik w Samborszczyźnie. 6/ Natomiast dawniejsze porachunki miała królowa z rodziną Kietlińskich.Stanisław Kietliński,któregobrat był w służbie Łaskich zabił przypadkowo jednego z dworzan królowej w r.1533.Wstawiał się za nim wojewoda sieradzki Hieronim Łaski,chcąc go ratować przed gniewem mściwej królowej i zasłużoną karą.Przypominał Łaski w liście do Bony, ~~zaznaczając~~ ze bracia Kietlińscy tak wierne oddawali przysługi jego rodzinie,że cały ród Łaskich uważa ich za swoich krewnych. 7/ Ale prawdopodobnie tem mniej wyszła Kietlińskiemu na korzyść ta rekomendacja Łaskiego,że Bona względem Łaskich żywiła otwartą niechęć.Z rozpraw pod Lwowem dowiadujemy się bowiem ,że Kietlinscy zostali również pozwani o jakieś dobra.Widzimy więc,że działalnosc gospodarcza królowej po objęciu w dniu 9/4 Samborszczyzny w aministracje z jej ramienia przez Rafała Czosnowskiego podkomorzego ciechanowskiego, 8/ wywołała kolizję interesów królowej z interesami szlachty małopolsko -ruskiej,co bezpośrednio dotknęło także krewniaków ambitnego wojewody krakowskiego. Skutkiem tego Kmita,już poprzednio poróżniwszy się z dworem z powodu nominacji Tarnowskiego kasztelanem krakowskim i odebrania Samborszczyzny Odrowążowi,postanowił wyzyskać wzburzenie szlachty małopolskiej,jak

1/ M. $IV^{3}$ nr. 18440.

2/ Ibid. nr. 18557-60, 18563, 18565, 18566, 18569, 18572, 18574, 18576, itd.

kie wybuchło posejmie krakowskim,aby pobudzic ja do protestu i przez to zemścic się na swych przeciwnikach,zwłaszcza królowej i kasztelanie krakowskim.Takie samo wzburzenie panowało wśród szlachty wielkopolskiej z powodu przyjęcia przez senat przysięgi od Zygmunta Augusta przed przeprowadzeniem całkowitej egzekucji praw.Miało to pierwszorzędne znaczenie polityczne dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych tem bardziej,że kanclerzem i kierownikiem polityki został biskup Chojeński,nieprzychylny ruchowi egzekucyjnemu i najwybitniejszy obrońca swobód kościoła wobec roszczeń szlachty.W takich warunkach powołanie pospolitego ruszenia było krokiem zbyt ryzykownym ,aby z tego nie zdawał sobie sprawy sam król i cała partja dworska.Dlatego już wcześnie Zygmunt czynił zabiegi o zebranie potrzebnych pieniędzy na zaciężnego żołnierza, a równocześnie szafował hojnie zwolnieniami od wyprawy mołdawskiej , zwłaszcza wśród szlachty wielkopolskiej ,ze strony której groziło najpoważniejsze niebezpieczeństwo.Już 7/5 zwolnił król wojewodę poznańskiego Łukasza Górkę,którego dwór nie był pewnym,oraz cały szereg szlachty tamtejszej,[1] za czem poszły dalsze zwolnienia różnych dostojników i urzędników koronnych,tak wielkopolskich,jak małopolskich.[2] Ale rachuby króla obliczone na to,że przy pomocy zaciężnego żołnierza potrafi w najgorszym wypadku,w razie odmówienia podatków,przeprowadzic ekspedycję karną na Piotra Raresza,zawiodły zupełnie,ponieważ dzięki agitacji Kmity i rozgoryczeniu,jakie wywołały rozliczne pozwy o dobra koronne wybuch gotował się wbrew oczekiwaniu w kołach uległego dotychczas ziemiaństwa małopolskiego.

1/Ursu:Die Auswartige Politik des Woyewoden der Moldau Peter Rares / Erste Regierung 1527-1538/Berlin 1907, str. 29.

2/ Prochaska:Rokosz lwowski, Kwart.Hist. r. 1902, str. 8-22.

258

268.

## ROZDZIAŁ VI.

### Rokosz Taszyckiego pod Sokolnikami i rokowania pod Lwowem.

Powodem wojny między Mołdawją a Polską był oddawna trwający zatarg o Pokucie, którego nie rozstrzygnęło zwycięstwo Tarnowskiego pod Obertynem w r.1531, nie wyzyskane należycie przez Polskę, skutkiem czego stosunek Polski do lennego dawniej księstwa był ustawicznie naprężony, zwłaszcza że rządy sprawował tam Piotr Raresz, nie zrównany w intrygach i wiarołomstwie. Pomimo zwycięstwa pod Obertynem Polska nie potrafiła sobie zapewnić nawet chwilowego zawieszenia broni, z czego korzystał zręcznie hospodar mołdawski, wyzyskując na własną korzyść zatarg polsko-moskiewski. Od czasu zamordowania Grittiego, tureckiego gubernatora na Węgrzech, Raresz zmienił swą dotychczasową politykę i z lennika tureckiego stał się lennikiem Ferdynanda.[1] Pierwszym jego krokiem po tej zmianie zwierzchnika był najazd Pokucia w r.1535 w czasie wesela córki królewskiej z Joachimem margrabią brandenburskim, który przyniósł Polsce znaczne straty. Wszelkie jednak próby pokojowych układów z Rareszem rozbijały się zawsze o zbyt wygórowane warunki wojewody mołdawskiego, który żądał zwrotu Pokucia. Kwestja mołdawska wymagała więc koniecznie rozwiązania, zwłaszcza teraz, gdy Polska zapewniła sobie pokój ze strony Turcji i Moskwy. Z tego samego jednak powodu zależało mołdawskiemu wojewodzie na oddaleniu grożącego mu niebezpieczeństwa, ponieważ z powodu zamordowania Grittiego musiał się liczyć z odwetem ze strony sułtana Solimana. Raresz, wyzyskując swój stosunek lenniczy wobec Ferdynanda, za pomocą intryg starał się odwlec polską ekspedycję karną i potrafił tak zręcznie przedstawić swoje domniemane krzywdy i chęci pokojowe, że Ferdynand rozpoczął gorliwą akcję, aby nie dopuścić do wojny polsko-mołdawskiej. Szły więc liczne poselstwa z Wiednia, jako to Klintschitza, Hieronima Łaskiego, w końcu już po ogłoszeniu trzecich wici Jana z Wartenbergu i Klaudjusza Cacciunculi.[2] Dołączyła się do tego interwencja

1/ Uberberger: Osterreich und Russland seit dem Ende des 15 Jahrhunderts Wien, 1906, str. 288.

2/ Już 28/VI donosi Klemens Janicki Stanisławowi Kilowskiemu z Krakowa, że pospolite ruszenie niewątpliwie się odbędzie: tractantur autem - pisze dalej - apud nos Valachi, ut h o s t e s tractari ~~xxxxx~~ aequum est. Nemini certe illorum licet ..hospitio eferre pedem, sed per internuntios et dominum hospitii sua omnia negotia disponere. Wierzbowski: Materjały I str. 64, nr. 95.

3/ M. IV$^{3}$ nr. 18508.

poselstwa moskiewskiego z Morozewem naczele, 1/ które przybyło do Krakowa z końcem czerwca niemal równocześnie z ostatniem poselstwem Ferdynanda. Wszelkie u kłady rozbijały się jednak ciągle o kwestję sporną przynoleżności Pokucia, nieszczere postępowanie Raresza i dążenia króla, aby przez wyprawę mołdawską odwrócić uwagę szlachty od zawikłanej sytuacji wewnętrznej, jaka się wytworzyła po ostatnim sejmie krakowskim. Toteż w całem postępowaniu Zygmunta xxxxx wobec posłów Raresza widać było, że nie ma zamiaru prowadzić układów pokojowych przed wyprawą wojenną i zapewne tylko względy wobec Ferdynanda skłaniały króla do przedłużenia swojego pobytu w Krakowie. 2/ Natychmiast jednak po zaprzysiężeniu pokoju z Moskwą, ponieważ także i szlachta małopolska zebrała się na pospolite ruszenie, Zygmunt wyruszył dnia 5/7 w drogę na Ruś, poruczając dalsze prowadzenie układów Janowi Chojeńskiemu i Sewerynowi Bonerowi. Podczas gdy w Krakowie prowadzono nieszczere rokowania pokojowe, zbierała się szlachta małopolska w swoich powiatach, gotując się do mającego niebawem nastąpić wymarszu. Natomiast w Wielkopolsce, ponieważ wiadomem było xxxxx powszechnie, że wielu dostojników, między innymi zaś Łukasz Górka, xxx otrzymało zwolnienie od wyprawy, część zaś szlachty jn. cała "familja" zmarłego prymasa Krzyckiego przedłużenie terminu wymarszu do dnia 25/7, nikt nie myślał o słuchaniu rozkazów królewskich. Prawdopodobnie nawet Zygmunt dał pewne wskazówki dostojnikom wielkopolskim, aby nie spieszyli z wymarszem, chcąc zapewne wypróbować, jak zachowa się szlachta małopolska wobec tego środka represji, jakiego niebacznie użył pod wpływem partji dworskiej, dla złamania oporu szlachty i zabezpieczenia sobie silnej władzy królewskiej. Tymczasem w kołach krakowskiego ziemiaństwa organizował się spisek, mający na celu zmuszenie króla do przyjęcia, odrzuconego programu egzekucji praw, a tem samem zakończenia długotrwałej walki, jaką prowadziła szlachta z królem i senatem o jego uznanie.

Wskazaliśmy powyżej, że podłożem całego ruchu było przesilenie ekonomiczne, którego skutki coraz to silniej xxxxxxxxx poczęły się objawiać w ostatnich latach, skutkiem czego, pod wpływem prądów reformacji i humanizmu, tudzież tworzenia się nowych pojęć prawno-publicznych, wykształcił się program reformy w kołach nielicznej grupy przedstawicieli ziemiaństwa, z którym nie liczyły się sfery rządowe., lekceważące sobie cały ruch szlacheckiego pospólstwa. Jeżeli Kmita wysuwał na plan pierwszy krzywdę Derśniaka, Odrowąża i i., towtórowało mu echo skarg tysięcy rycerstwa, rabowanych bezkarnie przez urzędników królewskich, znoszących kr

I/ M.IV 3 nr.18559.

krzywdy i ucisk możnowładztwa, cierpiących z powodu bezprzykładnej drożyzny i ciężarów podatkowych, szukających daremnie sprawiedliwości w sądach, lub ochrony mienia i osób przed grabieżą i mordem, tak zagranicznych, jak krajowych rycerzy rabusiów. Już na sejmie w kole wojennem pod Bydgoszczą podnosiła szlachta zażalenia na złą administrację i brak sprawiedliwości, przedkładała później pokorne prośby w swych artykułach na sejmach, czekając ratunku od tej egzekucji, po której spodziewano się uleczenia różnych usterek wewnętrznych, ale te prośby nie znalazły posłuchu w kołach miarodajnych czynników, a teraz, wobec tego, że Zygmunt August złożył przysięgę przed przeprowadzeniem egzekucji praw, znalazła się wobec upadku wszelkich nadziei na przyszłość. Tylko ten ostateczny upadek wszelkich nadziei poprawy rozprzężonych stosunków wewnętrznych w przyszłości mógł obudzić myśl nową, tak ważną w swoich następstwach, myśl zbrojnego oporu i przeprowadzenia reform przez wybuch rewolucji ziemiańskiej. Jeżeli przeglądniemy dzieje rozwoju stosunków wewnętrznych w ostatnich dziesiątkach lat przed rokoszem lwowskim, to uderza nas jeden objaw (a właściwie) zupełnie bierny opór szlachty, nawet wówczas, gdy przykład sąsiednich Węgier mógł ją pobudzić do podobnego wystąpienia czynnego. Już w r. 1525 podawano sobie w dworkach szlacheckich wiadomości o rokoszu na polach w Hatwan, co obudziło poważne obawy nawet na dworze królewskim, ale jeszcze powaga władzy otoczona była zbyt wielkim nimbem świętości, by nie mogło się targnąć szabla szlachecka. Dlatego zorganizowanie otwartego buntu musiało napotykać na znaczne trudności i plan jego dojrzał w ostatniej chwili, gdy cały szereg różnych czynników, obudził obawy wśród ziemiaństwa, że ta wyprawa będzie miała na celu podobne wyniszczenie szlachty, jak to zdarzyło się w czasie wyprawy Olbrachta, której odniesione do potwornych rozmiarów wspomnienia, tak żywo budziły, obiegające wśród szlachty "Rady Kallimacha". Ale tutaj gubią się dalsze nici historycznych dociekań w podziemiach spisku.

To zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plan rokoszu nie istniał jeszcze przed 26/6, w którym to dniu jeden z jego organizatorów Stanisław Płaza za wstawieniem się Jana Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego uzyskał zwolnienie od wyprawy mołdawskiej. Jeżeli jednak pomimo tego spotykamy go, jako dowódcę chorągwi powiatowej w dniu 5/7, to może nam to posłużyć za dowód pośredni, że w ta

1/ [illegible]

270.

1/ Dodatek nr.2/

2/ Krzepela Księga rozsiedlenia rodów ziemianskich Małopolska t.1 str.217.

3/ Nota. Nobilis Dorothea u x o r Alberti de Lyuczlo-
u i c e citare procuravit Nobilem Lyuczlaw de byesnik..In Czchów 2?/8
1446 r.Terr.Czchov.14. str.32.

Veniens personaliter Generosa D o r o t h e a consors A l b e r t i
Thasziczsky de lyuczslavicze recognovit,quia totam partem hereditatis
p a t e r n a m e t m a t e r n a m in B y e s n y k condescendit
euiterne et perpetue Nobili Mszczislao de ibidem cum omni jure et domi-
n i o siue proprietate,nihil penitus pro se reseruando.In Czchów 2/IX 1
1449. Ibid.str.47.

4) H e l e n a uxor Warezislai de porambka sculteti,filia Alberti Thaszic
sky de Lyuczslawicze recognovit coram judicio,quod Albertus Thasziczsky
pater dictae Helene iam sibi satisfecit pro parte patrualiet maternali
successionis quem liberum per presentem euuterne dimittit presentibus
his testibus Sbigneo etc.In Czchow 8/X 1449. Ibid.str.50.

Nobilis Johannes pyerzchalo de luczlauicze heres duodecim marcas pecu-
nie monete communis Cracoviensis certi debiti super proximum festum Nat
Chr. Nobili S t a n i s l a o Th a s c h y c z s k y de ibidem dare &
et soluere se obligavit et astrinxit...27/11 1548.Ibid.str.182.

5/Johannes pyerzchala una cum suis sororibus videlicet Katherina et Bo-
guchna germanis tria area/prima in qua morat Martinus Zawarlo et sec.
et tertia ex utraque ~~parte~~ ~~ecclesie~~ ~~ecclesiae~~ I i T h a s z y c z sk
Nobili N i c o l a o ,a l i a s Mi k l a s c h f i l i o T h a s z y-
c z s k y de ibidem in sexaginta marcas monete communis ~~pxxxxxxxx~~
Crac. nummi pol. consueti obligat in decursum trium annorum

w tym czasie doszło już do porozumienia głównych przywódców rokoszu. Najprawdopodobniej nastąpiło to w czasie sejmików powiatowych ,na które zebrało się rycerstwo przed wymarszem,gdy okazało się,że kasztelanowie,którzy powinni byli prowadzić chorągwie powiatowe,zostali zwolnieni od wyprawy.,a dowództwo objęli w ich zastępstwie:Mikołaj Taszycki, Stanisław Płaza,Walenty Dembiński,Jan Koścień i Żegota Morski.[1] W ten sposób upadła główna przeszkoda w zrealizowaniu całego planu,jaką stanowić mogło objęcie komend przez właściwych dowódców wojskowych i obawy sądów doraźnych za nieposłuszeństwo według ordynacji z dnia 6/2,tem bardziej, że także komenda główna nad całem pospolitem ruszeniem województwa krakowskiego spoczywała w rękach Kmity ,który ,o ile sam nie brał udziału w organizowaniu spisku,to niewątpliwie cała jego działalność w ostatnich miesiącach była dostateczną gwarancją,że ruch szlachecki osłoni swoim potężnym wpływem. W ten sposób inicjatywa buntu i jego kierownictwo spoczęło w rękach pięciu przedstawicieli średniego ziemiaństwa,wśród których główną rolę odegrał Mikołaj Taszycki sędzia ziemi krakowskiej, przez zwołanie szlachty na rokosz pod Sokolnikami. Dla zrozumienia jego pobudek działania musimy na tem miejscu zająć się bliżej jego działalnością polityczną i stanowiskiem,jakie zajmował w kołach rycerstwa małopolskiego. Pochodził on z rodu Strzemieńczyków,którzy jeszcze za czasów Długosza trzymali w swych rękach część dawnych posiadłości rodowych w ziemi krakowskiej.[2] Już dziad Mikołaja W o j c i e c h opuścił swoje rodowe gniazdo Taszyce i osiadł w Lucławicach ,majątku położonym na prawym brzegu Dunajca w Sądecczyźnie. Wojtek Taszycki z Lucławic-jak już stale występuje w zapiskach sądowych-poślubił w początkach XV.W. Dorotę z Bieśnika ,zapewne z rodziny Pierzchałów Lucławskich,z którą miał córkę Helenę i synów Mikołaja i Stanisława.[3] Zapewne najstarsza Helena była już w R. 1449 żoną Warcisława sołtysa Porembki,a brat jej Stanisław był przed rokiem 1458 dojrzałym,ponieważ w tym czasie prowadzi różne transakcje majątkowe z Janem Pierzchałą z Lucławic.[4] Wojtek Taszycki z żoną Dorotą pędził żywot w swym dworku lucławskim,nie piastując żadnych godności.[5] Być może,że on właśnie,lub jeden z jego krewniaków,brał udział w konfederacji Spytka z Melsztyna,w R.1439 razem z Piotrem Zborowskim ,dziadem Marcina. Z synów Wojciecha ,starszy Stanisław,ożeniony z Małgorzatą,umarł około r.1467,pozostawiając trzy córki: Katarzynę,Barbarę i Martę. Opiekę nad sierotami i wdową objął brat zmar-

343

Ibid.str.283./ 15/1 1464 r./

1/ Albertus dictus W o y t e k de Thasschycze cum Dorothea consorte sua inter Nobilem Nicolaum filium suum et nepotes ipsius videlicet Katherinam,Barbaram et Martham filios olim Stanislai filii sui ex altera partibus diuisionem perpetuam pro bonis inferius descriptis factam recognouit:quia dictus dominus Woytek cum Dorothea consorte sua dictis..nepotibus Katherine ,Barbare et Marte totam villam Slawanczin et partem her. in Scolyschin iuxta impositionem pecuniarum patris ipsorum in easdem.. insuper dictus Woytek cum Dorothea de bonis her.Luczslouicze,Wroklowicze seu Byskonczycze et foszczeschowa cuilibet pro se nepotum predictorum post vitam suam pro viginti marcis dedit...vero Nicolao filio suo bona her.in luczlouicze ,Wroblouicze seu Byschonczicze et foszczesschowa.. In Czchow 9/III 1467 .Terr.Czchow.t.4 str.334.

Marghareta consors olim Nobilis Stanislai Thaschyczsky ex una et Barbara Katharina et Martha talem diuisionem inter se ipsos fecisse recognouerunt:ita,quod tota domus noua et horei medietas et aruorum prefatis pueris videlicet B.,K.,et M. pro sorte et diuisione ipsorum cessit,predicte vero Margarethe tota domus antiqua et alia medietas totius horei pro ipsius sorte et diuisione cessit.Ibid.str.343.

Myklassius Thassyczsky cum Nobili Margaretha glote sua coram nobilibus .....taleminter se concordiam fecerunt et diuisionem bonorum duntaxat temporalium:sicque per medietatem peccora cornita,frumenta de horreo et campo tenere te uti debet,domina autem duos equos ~~xxxxxx~~ cum curru pro se debet habere alios autem equos domino Myklassio libere dimisit.Census autem annuos..per medium diuidere debent.. de prefatis autem bonis que communiter habent et tenent debita olim dni Stanislai Thassiczsky soluere debent...Nicolaus viginti marcas de parata pecunia et de thesauro olim fratris sui germani que ad dominam post mortem maritis non concernebant ad soluenda debita easdem dat,dna autem M.prefata cum omni sua diuisione quam cepit et que ipsam concernit eidem dno Myclassio in curam se comittit infra hinc ad unum annum .....Ibid.str.344.

2/ Katherina consors nob.Jacobi Vynarski de lubzina r.quia sibi N.Nicolaus Thaschyczsky C a m e r a r i u s dni Judicis patruus suus germanus pro bonis paternis,maternis,aualibus utrisque et pro tutoria in bonis satisfecit.Ibid.15/X 1470/

~~xx/15/X 1470/xxx~~

3/Ibid.str.478/

łego Mikołaj, który miał zarządzać jego dobrami tj. Skoliszynem, Sławęcy czynem, i Żołkowem, mającemi przypaść córkom zmarłego, w razie ich wyjścia za mąż, pol/3 w posagu. Według umowy, zawartej z bratową otrzymał Mikołaj połowę czynszów rocznych z dóbr brata, połowę bydła i płodów rolnych, oraz koni, oprócz jednej pary z wozem, pozostawionej do użytku Małgorzaty, ponadto według zwyczaju był spadkobiercą skarbca i sprzętów wojennych.[1] Nie długo jednak sprawował Mikołaj opiekę nad sierotami i zarząd powierzonego mu majątku. Już bowiem w r. 1470 Katarzyna była zamężną za Jakubem Winiarskim z Lubczyny,[2] w r. 1472 Barbara za Tomaszem Sułowskim,[3] a w R r. 1476 Marta za Mikołajem ze Stradomia.[4] Tej ostatniej stryj Mikołaj, po oszacowaniu należnego jej działu majątkowego, wypłacił 150 grz. posagu gotówką. Czynności gospodarcze wypełniają początkowo życie Mikołaja, który około r. 1464 poślubił K a t a r z y n ę, córkę nieżyjącego już wówczas M i k o ł a j a U c h a c z a herbu Jastrzębiec, w tym bowiem roku zabezpieczył swej żonie w dniu 16/1 60 grz. wiana i 60 grz. posagu na dobrach swoich Lucławice.[5] Niezwykle rzutky i przedsiębiorczy skupuje różne części wsi sąsiednich i tak w r. 1469 nabywa części Konczysk, Słonej i Biesnika od potomków Stanisława Pierzchał, oraz Piotra Gniewka i Mikołaja z Faścieszowej, a w r. 1470 od Stanisława Gołego części w Janowicach, oraz prowadzi różne transakcje finansowe.[6] Otrzymawszy w spadku po śmierci rodziców cały majątek rodzinny, potrafił go Mikołaj dzięki zapobiegliwości gospodarczej znacznie powiększyć i niebawem doszedł do godności k o m o r n i k a s ę d z i e g o, co świadczy o tem, że musiał się także odznaczać wybitniejszemi zdolnościami prawniczemi.[7] Z małżeństwa z Katarzyną Uchacz pozostawił Mikołaj dwuch synów : M i k o ł a j a i J a n a, oraz córkę Katarzynę. Zapewne w dworku lucławskim, gdzie przebywał już dziad jego Wojciech, ujrzał światło dzienne syn komornika, a pierwszy polski rokoszanin M i k o ł a j. Pod kierunkiem ojca mógł on nabrać początkowych wiadomości z zakresu prawa polskiego, przez długi czas nie piastował on jednak żadnych godności, ani urzędów podobnie, jak wielu ~~Strzemieńczyców~~ Strzemieńczyców, którzy nie mogli sobie zdobyć wybitniejszych stanowisk, co przypisywali współcześni klątwie, jaka ciężyła na tym rodzie z powodu udziału jego w zamordowaniu św. Stanisława.[8] Sprzyjało mu jednak szczęście w powiększaniu majętności rodzinnej, ponieważ dzięki rezygnacji jego brata Jana w r. 1516, zatrzymał wszystkie posiadłości ojca Mikołaja tj.: Lucławice, Biesnik, Słonę i Faścieszowę.[9] W r. 1530 krewniacy Mikołaja po ciotce Barbarze Adam i Jakub Sułowscy darowali mu dziedziczną posiadłość Libiertów, a Gaj i Brzyczyna

4/ Ibid. str. 505/1476 r./

5/N. Nicolaus filius Nobilis Alberti Thoschyczsky de Luczlawicze heredis sexaginta dotis et alia sexaginta dothalicii marcas communis pecunie Cracouiensis Nobili K a t h e r i n e filie olim generosi N i c o l a i U c h a c z consorti sue carissime in et super toto sua medietate omnium omnium bonorum suorum hereditariorum nunc in Luczlawicze habitorumet alias habendorum in futuro ubicunque cum omni jure te toto dominio etc. dat donat... 16/1 1464 r. Ibid. str. 263.

6/ Ibid. str. 365, 385, 387, 419

7/Po raz pierwszy występuje, jako komornik sędziego w r. 1470 Ibid. str. 429.

8/Paprocki: Herby rycerstwa polskiego, 299.

---

9/Terr. Czchov. t. 8. / dn. 29/1 1516 r. / str. 243.

1/Terr. Crac. / 1528-1530/ t. 28 nr. 453 str. 292 /13/6 1530/; Ibid. nr. 454, str. 293. i nr. 455.

2/ Ibid. nr. 976, str. 658, nr. 995, str. 677.

3/ Ibid. nr. 733, str. 504. Terr. Crac. t. 30 /15[illegible]-1539/ nr. 206 str. 148, nr. 426, str. 303.

4/ M. 1V[2] str. 17[illegible].

5/Nicolaus Thaschyczky de Luczlawicze recognouit, quia 100 marcas pecuniarum communis pecunie nummi pol. consueti racione dotalicii alias wyana in et super tota medietate omnium bonorum suorum hereditariorum nunc in Luczlawicze, Konczysko, Byesznyk, Slona et Thasczeschowa habitorum et ex post habendorum ubicunque Nobili Elizabeth filie Nobilis Nicolai Szczepanowski advocati de Byecz uxori sue care in totum dedit dotauit ...In Czchow 17/6 1499 r. Terr. Czchow. t. 7, str. 86.

6/Generosus Nicolaus Thassiczki de Luczlawicze, Libiertow, Brzezina et Gay heres, Judex Terre Crac. generalis ....recognouit, quia Generosos Nobiles Johannem filium suum primogenitum, Johannem fratrem suum germanum Johannem Korzenski, Drusium Szczepanowski, Johannem [illegible] dzissowski, nec non honorabiles Stanislaum Iczowski, et Johannem Woynarowski presbiteros

odkupił od nich Taszycki za 1000 flr..[1] Jakieś bliższe związki przyjaźni łączyły Mikołaja z rodzina Stadnickich i Kmitów,ponieważ w r .1532 otrzymał od Zbigniewa Stadnickiego w podarunku dom w Krakowie,położony między domem Stanisława Stadnickiego kasztelana sanockiego,a domem Pileckich i Andrzeja Morskiego.[2] ,tudzież dwukrotnie spotykamy go razem z Piotrem Kmitą w charakterze współopiekuna dzeci Achacego Jordana i Katarzyny Trzecieskiej,oraz Katarzyny,córki Jakuba Odrowąż Dembińskiego.[3] Musiały być znane zdolnosci gospodarcze Taszyckiego, skoro w r.1519 Anna Melsztyńska,oddajac w opiekę i zarząd dobra swoje dzerżawne: Czchów,Stróże,Wolę i Sieciechow bratu ~~xxxxxx~~ Janowi Wieczwieńskiemu wojskiemu płockiemu,jako współopiekuna wyznaczyła także Mikołaja Taszyckiego.[4] Już w r.1499 był Taszycki żonaty z Elżbietą,córka M i k o ł a j a S z c z e p a n o w s k i e g o w u j t a b i e c k i e g o ,w tym bowiem roku dnia 17/6 zapisał swojej żonie 100 grz.wiana na dobrach Lucławice,Kończyska ,Bieśnik,Słona, i Faścieszowa.[5] Będąc już w podeszłym wieku w r.1533wyznaczył opiekę dla swoich dzieci i rozporządził majątkiem na wypadek swej śmierci.W skład rady opiekuńczej weszli: brat Mikołaja Jan i najstarszy syn Jan,podówczas już pełnoletni,tudzież Jan Korzeński,Druzus Szczepanowski,Jan Budziszowski,oraz dwuch księży z parafji św.Jakuba na Kazimierzu,dawnej fundacji rodowej Strzemieńczyków,Stanisław Iczowski i Jan Wojnarowski.Dwie starsze córki Anna i Zofja miały już podówczas odłożony posag po 500 grz.,a w tej samej wysokości miały otrzymać także i trzy młodsze córki,którym aż do wyjścia za mąż zapewnił ojciec odpowiedni byt w dworku lucławskim.Jeżeliby bracia starsi chcieli podzielić miedzy sobą dobra,wówczas rada opiekuńcza miała przestrzegać,aby podział został przeprowadzony bez krzywdy młodszego Stanisława,podówczas jeszcze nie pełnoletniego.[6] Z młodszych córek Mikołaja Magdalena była już w styczniu 1537 r.za Stanisławem Jucieszowskim.[7] Tak przedstawiają się stosunki rodzinne pierwszego trybuna z szlachty małopolskiej.[8] Ciekawą rowniez jest jego działalność polityczna Już pierwszy jego występ publiczny świadczy o popularności,jaką się cieszył wśród małopolskiego rycerstwa.Kiedy w myśl uchwał ostatniego sejmu piotrkowskiego w r.1514,który zamknął kilkoletnią pracę nad reformą wojskowo-skarbową,zwołał Mikołaj Kamieniecki wojewoda krakowski w dniu 11/5 1514 r. szlachtę z powiatów lelowskiego i krakowskiego na popis do Krakowa,stawiła się tłumnie cała szlachta małopolska, protestując przeciwko uchwałom sejmu walnego z tego powodu ,że jej posłowie nie mieli rzekomo pełnomocnictwa do uchwalenia czegoś nowego w niego bocności

223

parrochii S.Jacobi in Cazymiria in tutores legittimos et gubernatores filiarum suarum legitimarum et Stanislai filii sui minorennis, instituit elegit et delegauit... Terr.Crac. t.30 nr.307 str.219.

8/ Acta in curia et in conventione t.187, str.419 /dn.12/1 1537 r./

8/Mylne więc jest twierdzenie Kolankowskiego: Zygmunt August str. 54, jakoby Taszycki był kuzynem Tarnowskich i Odrowążów ze Sprowy.

1/Acta Tom.111 nr.79,80,81. 2/Ibid.nr.79.

3/ Ibid.str.132 nr.189.

4/ Ibid.nr.185,186,189.

5/ (ibid.) nr.185.

6/ C.J.P. 111 nr.210 art.1.

7/Star.prawa pol.pom. t.111 str.7.

8/M.1V str.173.

9/Acta Tom.Vl nr.155, str.157.

10/Et incontinenti consurrexit dnus Thasiczki et fuit litem contestatus nomine sociorum ipsius Stanislai Radwankowski et quibus ipse prepositus erat, quando ipsa civitas per eum prodita fuit. Acta Tom.Vl nr.6 Por. ibid.str.14.

króla. 1/ Samowolny zjazd szlachty małopolskiej wysłał w poselstwie do króla, bawiącego podówczas w Wilnie, Taszyckiego, celem wytłumaczenia powodów odmowy posłuszeństwa i usprawiedliwienia członków zjazdu. 2/ Stanął niebawem przed królem w Wilnie Taszycki, "mieniąc się posłem od większej części, a jakmierz od wszego rycerstwa ziemi krakowskiej" i począł szeroko wyłuszczać powody swojego poselstwa. Mówił, "że te nowe uchwały miały ich wolnościom i chotom praw szkodzić, że były napisane uszczypliwemi słowami ku lekkości wszego rycerstwa a z uporu niektórych panów, których szeroce dotknął, a wymieniając wojewodę krakowskiego, skarżył się, jakoby on nad obyczaj dawno zachowały miał rycerstwu objawić ku lekkości ich przez woźne i sługi ziemskie uchwały sejmowe." Król zarzucił ze strony formalnej, że Taszycki nie ma listów uwierzytelniających, na co zuchwale odpowiedział trybun szlachty: "iżby nie był ten obyczaj, aby posłowie od ziem a od rycerstwa do K.J.M. mieli być za kredencją posyłani. 3/ Pomimo tego, że król postanowił ukarać głównych sprawców rozruchu, nie tylko, że tego nie uczynił, ale nawet zwołał ponowny zjazd do Wojnicza, 4/ tłumacząc przez posła swego Karnkowskiego, że nie pragnie nic takiego, coby miało obrażać honor jego poddanych, lecz powoduje się tylko względami na dobro publiczne. 5/ Tymczasem zjazd wojnicki uchwalił tylko podatki, a cała reforma ostatecznie upadła. Pomimo tego, że Taszycki nie piastował żadnego urzędu, został wyznaczony na sejmie piotrkowskim w r. 1519 w którym brał udział zapewne w charakterze posła - do komisji, mającej się zająć poprawą statutu, 6/ a wkrótce potem dnia 11/5 1519 r. wybrany został na sejmiku proszowskim podsędkiem krakowskim po Janie Biechowskim, 7/ i dnia 23/5 zatwierdzony przez króla na tym urzędzie. 8/ W następnych latach poświęca się Taszycki niemal wyłącznie życiu publicznemu. Jako poseł brał udział w burzliwym sejmie bydgoskim, na którym zapadły ważne uchwały w sprawie odbywania sejmów sprawiedliwości, 9/ a w r. 1521 na sejmie piotrkowskim bronił podkomendnych rotmistrza Rakwankowskiego, między innymi także Płaze, oskarżonych o zdradę stanu z powodu wydania Ornety, a niewątpliwie jego wymownej obronie zawdzięczali oskarżeni swoje zwolnienie od winy. 10/ Zdolności prawnicze Taszyckiego już wówczas zwróciły uwagę króla, który trudną do rozstrzygnięcia kwestję prawniczą w sprawie darowizny placu Janowi Zambockiemu dworzaninowi królewskiemu, do którego rościli sobie pretensje obywatele gdańscy, oddał do rozstrzygnięcia sędziemu i podsędkowi krakowskiemu, o których biegłości w prawie - jak sam zaznacza - miał bardzo wysokie

1/ De quorum fide, iurisprudentia et integritate plenam habemus fidem. Zygmunt Stary do M. Taszyckiego i J. Pieniążka. Acta Tom. VI nr. 208, str. 236.

2/ Script. rer. pol. IV str. 78.

3/ Janocki podaje, że Taszycki był autorem dzieła: Processus iudiciarius Regni Poloniae, zatwierdzonego przez sejm i wydanego w drukarni Hieronima Wietora w r. 1534 w formie ósemki, które znalazł biskup Załuski w bibliotece Franciszkanów w Krakowie. Prawdopodobnie jednak powyższa wiadomość odnosi się do Formuły przewodu sądowego, uchwalonej przez sejm w r. 1523 i wydanej w r. 1524, co przemawiałoby za tem, że przy opracowaniu formuły Taszycki brał wybitniejszy udział. Janociana t. II str. 283 nr. 150.

4/ C.J.P. III str. 601, uw. 241 u. M. IV[2] str. 387.

5/ Novit Magnificentia vra ex multis praeteritis argumentis quam infensum et occulte adversum semper Andream de Tenczin Pal. Crac. habuerim, non ullam aliam ob causam, quam quod illius iniquiis plerumque consiliis et conatibus, rectam meam opponebam sententiam. Is quum nuper talem contra Consules Crac. instituisset actionem qua nihil perniciosius, si illam pervicisset Regiae Mti et reipublicae accidere potuisset, sententia mea commotus, quam libere et necessario contrariam illius opinioni in senatu dixi, incontinenter sua solita vecordia et verbis intemperantibus ac immodestis in me palam invectus est, asserens me omnia in senatu dixisse non tam, ut reipublicae commodis prodessem, quam ut sibi tantummodo nocerem adiiciens etiam, quod deinceps nollet dissimulare mecum, sed hostilia omnia adversum me moliri. Tomicki do Ł. Górki Krak. 15/6 1532. Rps Czart. 271 nr. 110 str. 249.

pojecie.[1] Dzieki osobistym zdolnościom Mikołaj Taszycki cieszył sie poparciem sfer rzadowych, zwłaszcza biskupa Tomickiego, za którego staraniem zapewne dostali sie dwaj jego synowie, jako towarzysze Zygmunta Augusta na dwór Bony.[2] Niewatpliwie nie był pomijany także przy późniejszych wyborach do komisji dla poprawy statutów, a po sejmie krakowskim w r. 1532 został wyznaczony, jako jeden z korektorów, co stało sie nawet powodem mylnego twierdzenia, jakoby był autorem sławnej korektury.[3] Wybierany wielokrotnie posłem sejmowym, słowny z wymowy i cieszacy sie ogólnem poważaniem Taszycki spełniał różne funkcje publiczne jn. poborcy podatkowego niemal stale już od r. 1520, najwyzszego prokuratora sadeckiego około r. 1535, członka rugu w r. 1533 itd.[4] Pomimo tego, że cieszył sie ogólnym szacunkiem w kołach małopolskiego ziemiaństwa, oraz poparciem sfer rządowych i niektórych możnowładców, Taszycki żywił utajoną niechęc do rządów oligarchji, tem bardziej że sam najlepiej na własnej osobie doświadczył jej nadużyć. Człowiek przejęty głębokiem poszanowaniem prawa, musiał patrzeć z goryczą na samowolę możnowładztwa, dla którego nie istniało żadne prawo, o ile wchodziło w kolizję z jego interesami, o czem mógł się przekonać w czasie swojej długoletniej karjery sedziowskiej. Niewatpliwie jednak najsilniejszy wpływ na jego psychikę wywarła scena, jaka sie rozegrała na sejmiku proszowskim w dniu 11 lipca 1532 r. Sejmik proszowski został zwołany przez króla dla dokonania obioru nowego sedziego na miejsce zmarłego sedziego Jana Pieniążka z Krużlowej. Tymczasem zamiast zająć się wyborem odpowiednich kandydatów sejmik stał sie miejscem porachunków osobistych i politycznych między rodziną Tęczyńskich, a podkanclerzym Tomickim, czego ofiarą padł prawdopodobnie zupełnie niewinnie podsedek krakowski. Właśnie niedawno przyszło do ostrej wymiany zdań między Andrzejem Tęczyńskim wojewodą krakowskim, a podkanclerzym Tomickim, który wystąpił w obronie praw Krakowa; pozatem mieli bracia Tęczyńscy Andrzej wojewoda krakowski i Jan marszałek nadworny i kasztelan lubelski, osobiste zatargi o prawo eksploatacji kieleckich i krakowskich terenów górniczych, którego im zaprzeczał podkanclerzy.[5] To było powodem, że rozdrażniony wojewoda krakowski przybył na sejmik proszowski w towarzystwie braci Jana i Andrzeja i kasztelana sądeckiego Mikołaja Cikowskiego z całą swoją "familją", /której płacił roczny jurgielt po 10 zł. na głowę/ i na czele oddziału 170, zaciagnietych specjalnie w tym celu w Krakowie, rzemieślników

1/ Rps Czart. 271 nr. 11a, nr. 11a, str. 257.

2/Tassiczki impetrato dicendi silentio/obtundebatur enim adversantium vocibus et clamore/ magna animi libertate nullius sibi vicii conscius respondit:non posse neque debere se ab iisdem iudicari et condemnari a quibus accusaretur,nullius sibi vicii se conscium esse,esse se virum bonum,bene conservatum,famae integrae et existimatinis honesti apud regem:apud senatum,apud cunctos denique ordines regni a nemine se unquam ullius criminis accusatum,se denique non in angulis,sed in publicis hominum congregationibus,iudiciis ,comitiis,consiliis publicis regni in ipsa etiam curia regia ,in luce hominum,in ipso regis et senatorum conspectu se versatum fuisse,ubi unicuique locus est adversum se agendi accusandique seque purgandi et innocentiam suam declarandi;credere se ad iudicatus officium esse tam idoneum ac dignum,quam ipse Pallatinus putaret se esse castellanatu crac.dignum et cetera plerique id genus in hanc sentenciam non tamse purgandi necessitate,quam ne videretur potentia illa Palatini territus esse,copiose vir eloquens dixit.Rps Czart. nr. 11a str. 259.

3/Nos nolentes,ut hec discordia vestra,que mali est exempli in s e q u e l a m trahatur instituendum duximus,et instituimus ad huc vobis aliud conventum in prefato oppido nostro Proschewycze pro Sabbato proximo post festum assumpcionis Sancte Marie domine nostre nunc instans,quare mandamus vobis,ut ad eadem ipsum conventum per nos iterato institutum pro die supra dicta vos conferatis illicque quattuor viros idoneos ad prefatum Judicatum vacantem et alios quattuor ad subiudicatum in eventu si Generosusm Nicolaum Thaschyczky ad Judicatum promouerimus ex Nobilitate concorditer ac unanimiter eligatis electosque nobis de more offeratis Dat.Crac.die Sancti Petri ad vincula Anno Dni 1532.Castr.Crac.t.42,str. 409.Mylnie przedstawia przebieg tego zajścia Kolankowski:Zygmunt August str. 46,przypuszczając ,że król wziął na sibie prawo mianowania sędziego,ponieważ,jak wiadomo prawo to zawsze posiadał.Natomiast nie chcąc działać przeciwko zwyczajowi zwołał poraz drugi sejmik dla obrania kandydatów na urzędy sędziowskie.

166

~~276~~.

i robotników, aby się zemścić na biskupie. Przezorny biskup krakowski, przeczuwając, co się stanie, nie udał się wcale na sejmik, tylko wysłał w swojem zastępstwie Mikołaja Pieniążka z pełnomocnictwem oddania głosu na Taszyckiego. 1/ Podobnie postąpił drugi przeciwnik polityczny Tęczyńskich, kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Rozgniewany tem wojewoda krakowski powyrzucał zebraną na sejmiku szlachtę z jej kwater i działając przeciwko kandydatowi biskupa, Taszyckiemu, chciał jej zmusić do wyboru podanych przez siebie dwunastu kandydatów. Aby tem większy wywrzeć nacisk na sejmikującą szlachtę, obrzucił Taszyckiego publicznie różnemi obelgami, zarzucając mu między innemi, że nie jest godnym sprawowania urzędu sędziego, ponieważ dopuścił się fałszerstwa ksiąg sądowych. Ta obelga, rzucona w twarz starca, wobec licznie zebranej szlachty i dostojników, dotknęła go do żywego. Gdy w końcu pozwolono mu dojść do głosu, swobodnie i bez obawy - jak podaje Górski - wygłosił mowę obrończą. Mówił, że nie poczuwa się do winy i że nigdy nie spotkał się z podobnym zarzutem, owszem cieszył się zawsze dobrą sławą i nieskalaną opinją u króla, senatu i wszystkich stanów koronnych. Zwrócił uwagę na to, że pan wojewoda krakowski nie ma prawa go sądzić; jeśli zaś coś złego uczynił, to każdy mógł wystąpić już poprzednio z oskarżeniem przeciwko niemu, ponieważ nigdzie się nie ukrywał, ale często występował na publicznych zebraniach, sądach, sejmach, na samym nawet dworze królewskim, sądzi przeto, że tak jest godnym urzędu sędziego, jak pan wojewoda się uważa za godnego kasztelanji krakowskiej. 2/ Niewiele jednak pomogła ta mowa obrończa Taszyckiego, ponieważ Tęczyńscy nie dopuścili do wyboru kandydatów na urząd sędziowski i sejmik rozszedł się na niczem. Nazajutrz tj. 12/7 sprawa między Taszyckim a Tęczyńskim oparła się o sąd królewski. Równocześnie zwołał król po raz drugi sejmik proszowski na dzień 17/7, polecając w uniwersałach wybrać czterech kandydatów na urząd sędziego i czterech na urząd podsędka, w razie gdyby Taszycki miał zostać wybrany. 3/ Tym razem oba stronnictwa wybrały swoich kandydatów, między innymi także Taszyckiego. 4/ W dwa dni później król wydał wyrok zwalniający Taszyckiego od zarzutu fałszerstwa ksiąg sądowych i potwierdził jego wybór na urząd sędziego, nakazując stronie przeciwnej zastosować się do tych zarządzeń, a zarazem na wyraźną jego prośbę wziął go w specjalną opiekę przed zamachami ze strony Tęczyńskich. 4/ Niebawem przyszło do pozornej zgody między Andrzejem Tęczyńskim a Tomickim, którego musiał wojewoda krakowski publicznie przeprosić.

250.

4/ Et hic Generosus Nicolaus Taschiczki de Łuczlowycze Judex post mortem Generosi olim Joannis Pieniyążek de Cruslowo in Judicatum [illegible] et Generosus Joannes Slabosch de Putnowycze in subiudicatum successerunt Quorum e l e c t i o fuit in Proschowicze S a b b a t o postfestum assumptionis gloriossissime virginis Marie proximo 1532.Terr.Crac. t. 28 str.684.Pierwsza sesja nowoobranych była dnia 29/9 1532r.Acta in curia et in conventione t.187 str.275.
5/Rps Czart.nr.117 str.261.

1/Comparens personaliter coram judicio et actis presentibus Nobilis et Honorabilis Nicolaus Plaza de Mstyczow et in Irzedzie plebanus,sanus mente te corpore....recognovit,quia omnes sua sortes hereditarias paternas et maternas quocunque ipsum Nicolaum conuenire dinoscuntur ex diuisione inter ..Stanislaum et se ipsum .... in bonis Msticzów Przelava Czypiecz;Gnyewianczyn et Zielonki .... in toto plenarie ac integre Generoso S t a n i s l a o P l a z a d e M s t y c z ó w fratro suo germano dedit,donauit...et resignat...Terr. Crac . t.187 str.358 nr.3802
2/Jacobus de Mstyczow,ubi Purcrabius curiae regiae Zarnoviensis a bellica expeditione [illegible] absoluitur.M IV$^{1}$ str.237.
Mtas Regia consensit Jacobo Plasa de Msticzów certum censuum anuum super suas villas Msticzow,Przelava et Czypyecz districtus Leloviensis pro 600 flr.obligare.M IV$^{2}$ str.347./ 20/V 1531/.
3/ Paprocki:Herby,str.89.
4/Okolski:Orbis Poloni t.111 str.59.
5/Johannes Plasky capitaneus in Thanczin absoluitur a expeditione contra Magistrum/r.1520/M.IV$^{2}$ 199.Por.ibid.str.145,165
6/ M.IV$^{2}$ str.189.Rps Czart.276 nr.76 str.228.

7/M.IV$^{2}$ str.350/29/VI 1531/
8/ Stanislaus Plaza de Mstyczow Annae consorti suae filiae Nicolai Grzegorzewski de Grzegorzewycze villam regalem tenutae suae Maleschice districtus Kxyązensis una cum summis in ea inscriptis de consensu regio inscribit/22/VI 1533 r./.M IV$^{1}$ str.454.nr.16962.

Natomiast sędziwy Mikołaj Taszycki za wyrządzoną mu krzywdę nie otrzymał żadnej satysfakcji. Pierwszy trybun szlachty, występując pod hasłem egzekucji praw i zwołując pod Lwowem sąd na panów, występował jako mściciel krzywd rycerstwa, których sam na sobie doświadczył. Pomocnikami jego przy organizowaniu rokoszu byli dowódcy chorągwi powiatowych województwa krakowskiego: S t a n i s ł a w P ł a z a z M s t y c z o w a, J a n W ą r w a s z K o ś c i e n z W y w l i, Ż e g o t a M o r s k i z M o r s k a i W a l e n t y D e m b i n s k i z P i o t r k o w i c. Stanisław Płaza herbu Topór posiadał w powiecie ksiąskim dobra: Mstyczów, Przełaje, Gniewięcin i Zielonki, z których zrezygnował w r. 1535 brat jego Mikołaj, pleban w Irządzach/wsi dziedzicznej Mikołaja Dersniaka/ [1]. Był on zapewne synem Jakuba z Mstyczowa, [2] a bratankiem Mikołaja [3], obrońcy Ornety w r. 1520, który zmarł w Sieciechowicach w r. 1535. [4] Rodzina Płazów pozostawała w bliskich stosunkach ze swoimi braćmi herbowymi, Tęczyńskimi. [5] Wielu z nich oddawało się rzemiosłu rycerskiemu, jak rotmistrz Mikołaj Płaza w r. 1507, Jan Płazow r. 1520, lub rokoszanin Stanisław, o którym mówi Górski, że był "vir militaris" [6]. Oprócz dóbr swoich dziedzicznych Stanisław trzymał w dzierżawie królewskie dobra Małuszyce w pow. lelowskim, a około r. 1530 sprawował urząd podstarościego oświęcimskiego. [7] Żoną jego była Anna, córka Mikołaja [8] Nekandy Grzegorzewskiego z Grzegorzewic. Kuzynem jego, a krewniakiem Tęczyńskich był Żegota Nekanda Morski herbu Topór, syn Andrzeja Morskiego, a brat stryjeczny Jadwigi, zamężnej za Marcinem Czuryłą. [9] Żegota Morski poślubił około r. 1525 Annę, córkę morawskiego szlachcica Jana Żapskiego, która przybyła do Polski z dworem królowej Barbary Zapoljanki, a następnie była panną dworską królewnej Elżbiety. [10] Za swoją służbę otrzymała Anna 1000 flr. posagu ze skarbca królewskiego, a mąż jej i teść pozwolenie na wykupno miasteczka Uścia z rąk Jadwigi, córki Mikołaja Morskiego, oraz kilku innych królewszczyzn w ziemi krakowskiej z rąk ówczesnych dzierżawców. [11] Dobra dziedziczne Mikołaja Morskiego w pow. proszowskim: Morsko, Dąbrowa, Górka, Strzelce Małe i Duże przeszły w r. 1538 po rezygnacji Jadwigi na rzecz jej stryjecznego brata Żegoty. [12]

Sprawa oddania dóbr dziedzicznych Jadwigi bratu Żegocie była zapewne powodem nie znanych nam bliżej zatargów z jej krewniakami, ponieważ wpis, dokonany dnia 23/5 1537 r. [13] został skasowany i powtórnie przeprowadzony dnia 12/4 1538 r., ale już za zgodą Jana Tęczyńskiego kasztela-

9/M.IV[2] nr.10694,11723,13768,13789,14075

10/ Ibid.nr.14285.

11/ Ibid.nr.15243.

12/ M.IV[3] nr.19114.

13/ Ibid.nr.18488.

1/ M.IV[3] nr.19114./12/4 1539 r./.

2/ Boniecki t.II str.256/7.

3/M.IV[1] str.117.

4/M.IV[2] str.308.

~~13/M.IV[3] nr.18488./25/8.1580 r./~~

na wojnickiego i marszałka nadwornego1/,oraz Jana Barły ze Szczekarzowic krajczego koronnego,jako krewnych Jadwigi.1/ Bliższe związki Toporczyków Stanisława Płazy i Żegoty Morskiego z rodziną braci Tęczyńskich Jana wojewodu sandomierskiego i Jana kasztelana wojnickiego przemawiałyby za tem,że również Tęczyńscy brali nieznany nam udział w organizacji rokoszu,tem bardziej,że Jan Tęczyński kasztelan wojnicki powierzył dowództwo w swoim zastępstwie jednemu z rokoszan,pierwsza przyłączyła się do rokoszu szlachta sandomierska.Podobnie z inicjatywy Kmity mogli działać dwaj inni rokoszanie:Walenty Dembiński,kuzyn krakowskiego wojewody i Jan Koścień z Wywli.Kościeniowie herbu Jastrzębiec pochodzili z Sędziszowa ,a protoplastą ich był Pascho,jeden z współdziedziców Sędziszowa z końcem XIV w.,który nosił przezwisko Koścień.2/ W r.1512 dziedzicem Wywli ,Sprowy ,Sieńska,Sędziszowa i Boryszowic był Jan Warwasz Koścień,3/ ożeniony z Bogumiłą z Boryszowic herbu Róża. Córka jego Zofia dziedziczka po matce dóbr w Chełmskiem,była w r.1531 zamężną za Mikołajem Rejem z Nagłowic.W r.1527 Stefan Koścień z Wywli i Sprowy darował swoje części dziedziczne w tych dobrach Erazmowi Szczepanowskiemu.4/ Nie mamy jednak żadnych danych,któreby pozwoliły określić, w jakim stosunku pozostawał rokoszanin Jan Koścień z Wywli do wyżej wymienionych.To nie ulega jednak wątpliwości,że łączyły go związki rodzinne z Mikołajem Rejem i Sienninskiemi z Chełmskiego i że już wówczas przebywał w atmosferze tych prądów,które znamy z późniejszej działalności Reja i Siennińskiego.Górski w komentarzu do sejmu z r.1539 podaje,że Koścień był klientem Kmity,podobnie,jak Walenty Dembiński.O ile wszystk przemawia za tem ostatniem twierdzeniem ,to nie mamy również silnych dowodów,co do Kościenia. To jednak przemawiałoby za jego przynależnością do familji Kmity,że Tarnowski sprzeciwiał się jego zwolnieniu na sejmie piotrkowskim w r.1539,podobnie jak występował przeciwko Dembińskiemu.Taszycki ,Płaza, Morski,Dembiński i Koścień objeli zaraz po wyjezdz króla z Krakowa,dowództw nad choraewi mi powiatowemi szlachty z powiatów: Ksiąskiego,wojnickiego,lelowskiego,bieckiego,i proszowskiego w zastępstwie kasztelanów:wojnickiego Jana Tenczyńskiego,bieckiego Seweryna Bonera,sądeckiego Wawrzyńca Myszkowskiego i czchowskiego Jana Melsztyńskiego.Dopiero dnia 4/7 odbyło się na zamku krakowskim uroczyste zaprzysiężenie pięcioletniego rozejmu z Moskwą,co było zapewne powodem dotychczasowego opóźnienia wymarszu,ponieważ zaraz po zaprzysiężeniu rozejmu

1/Serenissimus princeps rot dominus dominus Sigismundus primus Dei gratia rex Poloniae :magnus Lithuaniae dux, Russiae, Prussiae ac Mazouiae et dominus et haeres feria quinta infra octauam visitationis beatissimae virginis Mariae contra Petrum Bogdan palatinum Moldauiae cum tota regni nobilitate profectus est. Conatus eorum promoveant superi. Castr. Crac. t.52 str. 111. Conciones podaje mylną datę wymarszu króla 6/ 7.

Anno dni 1537 mense junio legati Moscovitorum in nouem centum equis Cracoviam venerunt et die sancti Procopii iuramentum ex utraque parte pro omagio factum est. In crastino vero rex Sigismundus c u m f i l i o r e g e i u v e n e ex Cracouia contra woyewodam Walachorum profectus est in q u a t t u o r m i l i b u s e t q u i n g e n t i s s e d e c i m e q u i s c u r i a e s u a e, relicto Walachorum legato Cracoviae. Monumenta pol. hist. ed. Bielowski t. III str. 112.

2/ Wtym dniu zwalnia król Franciszka Dobrzynieckiego podstarościego łomżyńskiego od wyprawy wojennej. Akt z datą" in negolemicze die VII Julii anno domini 1537"pod pieczęcią sygnetową króla ;oblatowany w grodzie krakowskim. Castr. Crac. t.52 str. 111.

3/M. IV nr. 18609, 18615.

4/ Ibid. nr. 18616.

5/ Ibid. 18626/7.8/18627.

6/Ibid. 18630, 18632.

8/Ibid. 18633.

9/Ibid. nr. 18637.

10/Ibid. nr. 18638, 18640, 18642.

11/Serenissimus autem Rex iam asseritur Leopolim ingressisse, utinam sonuset incolumis cum victoria rediturus. Jan Dantyszek do M. Ferbera dn. 22/7 1537 r. Rps Czart. 244 str. 227.

12/Por. Conciones str. 68.

13/Post emissionem restium ultimarum iuimus mox post exitum Sacrae Vestrae Maiestatis Regiae de Cracovia versus Leopolim, interdum anticipantes, interdum sequentes loco nocturnorum vestrae S.M.R. vixque dum

w e czwartek dnia 5/7 wyruszył król z Krakowa z synem Zygmuntem Augustem na czele chorągwi nadwornych w sile 4517 koni, w drogę na Ruś.[1] Marsz odbywał się w pierwszych dniach bardzo wolno. Jeszcze 7/7 bawił król w Niepołomicach,[2] 9-tego wyruszył z Bochni do Wojnicza,[3] 10-go był w Tarnowie,[4] 12-tego w Pilźnie,[5] skąd ruszył do Ropczyc, gdzie przebywał 12 i 13-tego,[6] 15-tego odbywał się marsz z Gerliczyna do Radymna,[7] 17-tego był król w Przemyślu,[8] 19-tego w Wiszni,[9] a w sobotę 21-go w Gródku, gdzie zatrzymał się przez niedzielę i poniedziałek,[10] jakkolwiek już oczekiwano w niedzielę wjazdu króla do Lwowa.[11] Wjazd do Lwowa nastąpił w dniu 24/7.[12] Za orszakiem królewskim wyruszyły z Krakowa chorągwie szlachty małopolskiej pod dowództwem rokoszan. W czasie marszu chorągwie z pięciu małopolskich powiatów, bądź wyprzedzały postoje orszaku królewskiego, bądź też postępowały za nim i pod Lwowem, wyprzedziwszy chorągiew nadworną, oczekiwały przybycia króla, poczem wraz z orszakiem królewskim odbyły wjazd do Lwowa, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie.[13] Zygmunt Stary zajął wraz z dostojnikami kwtere na zamku królewskim, a szlachta udała się do miejsc wyznaczonych na obozowisko, zapewne w okolicy Sokolnik i Zubrzy, gdzie zajęła się zakupnem potrzebnego prowiantu.[14] W czasie kilkotygodniowego oczekiwania na przybycie szlachty wielkopolskiej Taszycki wraz z innymi przywódcami szlachty 5-ciu powiatów małoplskich odbywał tajne narady i zjazdy z szlachtą wielkopolską w sprawie zawiązania konfederacji,[15] poczem po przybyciu szlachty sandomierskiej z Marcinem Zborowskim na czele zwołał zjazd ogólny szlachty małopolskiej na obszerne błonia, położone między wsią Sokolnikami a Zubrzą, który na wzór węgierski nazwał rokoszem.[16] Na polach pod Sokolnikami przystąpiła szlachta sandomierska do konfederacji szlachty 5-ciu powiatów, mającej na celu bezzwłoczne przeprowadzenie egzekucji praw i obalenie dotychczasowego rządu. Głównym celem związku było zmuszenie króla do przyjęcia i wykonania programu egzekucyjnego, przedłożonego królowi na sejmie krakowskim, od którego sprzysiężeni zobowiązali się nie odstępowa

Vesra Maiestas Regia intrare ac ingredi debuit Leopolim,nos anticipante ingressum Vestrae Maiestatis Regiae velut humiles etx subditi et servitores Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae cum non parva congregatione Nobilitatis,exiuimus obuiam Vestrae Maiestati Regiae,uelut humiles subditi et seruitores Vestrae Sacrae Maiesttaiti honorem debitum exhibentes,conduximus in Leopolim et humillime cum reverentia,quo maior esse pozuit,x excepimus eondem Sacram Maiestatem Regiam.Dodatek nr.2

14/Ex illinc tandem divertimus ad loca stationum nostrarumet tentoria n nostra,ubi res necessarias pro uictu pro pecuniis nobis parauerams.III Ibid.

15/ Ibidem manendo per aliquot septimanas quicquam aliud coeptauimus,n modo id,quod esset pro honore Vestrae Maiestatis Regiae et iurium et libertatumque Regni conseruotione debita...Ibid.In qua mora et longi temporis spatio in mutuis congressibus et colloquiis cum illorum terraum rum Maioris Poloniae multa ac fere toto nobilitate ,querendi ,quid cous sit?.Ibid.

16/Tu sine ulla admissione nostra ,sed autoritate te temeritate propria ausus est convocare N o b i l i t a t e m t e r a e S a n d o m i r i e n s i s et aliorum terrarum annexarum,quod concionabulum vestrum R o k o s z apellastis,quod fecistis in loco ,videlicet campo inter Sokolniki et villam Zubrza iacente.Pozew Taszyckiego na sąd sejmowy.Ibid.

Fecimus inter nos congressus amicabiles in locis certis prope S o k o l n i k i ,ubi conveneramus invicem et tractauimus negotia honesta Reipublicae ...pro libertatibus Regni et priuilegiis conservandis..IbiDd.

1/ Nam ad Leopolim condictum fuit et c o n s p i r a t u m ab omnibus nobilibus ,ut ab eis articulis non discederent.Articuli a nobilitate te terrae Sandomiriensis in conv.Opat.conscripti et per nuntios eorum ad conv.generalem Crac. apportati.1538.T.N. 56 nr.55 str.349.

Za zawiązaniem konfederacji przemawiają również następujące słowa z mowy obronnej Taszyckiego:Pro quo si sciremus protunc et nunc etiam inter nos aliquem talem esse (a) talia molientem id tutari vellemus paratique f fuimus et sumus etiam ad e x t r e m a m e f f u s i o n e m v i t a e u n i u s c u i u s q u e n o s t r u m .Dodatek nr.2.

2/ Scriptores rer.pol.t.1.str. 251.

pod żadnym warunkiem.[1] Wśród Sandomierzan inicjatorem buntu był Marcin Zborowski. Siostrzeniec kanclerza Szydłowieckiego, spokrewniony z Łaskimi, Wolskimi i Kurozweckimi, a szwagier Jerzego Konarskiego, Zborowski był głową wolnomyślnej pod względem religijnym partji szlacheckiej. Dziad jego Piotr Zborowski brał udział w konfederacji Spytka z Melsztyna razem z krewniakiem swoim sławnym Dziersławem Rytwiańskim. Jeszcze w w. XVI żywą była tradycja głośnej walki o reformę państwa, jaką toczył syn Dziersława Jan Rytwiański, a z której, jak wiadomo wyszedł cały ruch egzekucyjny.[2] Spadkobierca ideji przekazanej mu przez przodków, rozpoczął karjerę polityczną na dworze królewskim, ale nie szedł drogą utartą, prowadzącą do urzędów i dostojeństw. W bliskich stosunkach z ks. Albrechtem, snuł plany religijnego przewrotu, których słabym echem był późniejszy spisek szlachty wielkopolskiej. Znany wojownik, mąż nieustraszonej odwagi i rycerskiego animuszu potrafił sobie na własną rękę wymierzyć sprawiedliwość, kiedy jej nie mógł w drodze prawa otrzymać jn. w zatargu z głośnym rozbójnikiem śląskim Berką, którego zamordował. Na sejmach występował, jako trybun szlachty, zasiadając wielokrotnie na ławach poselskich wraz z bratem Piotrem, zwłaszcza w burzliwym okresie walki o egzekucję praw, której był najgorliwszym zwolennikiem i śmiało uderzał na rządy panów rady i gospodarkę królowej, które prowadziły do zupełnego rozstroju stosunków wewnętrznych. Pomimo związków krwi z najwyższymi dostojnikami państwa i zasług wojskowych, burzliwy trybun szlachty nie mógł mieć dostępu do uległego dworowi senatu, zwłaszcza w okresie, w którym pluraliści zdobyli sobie przewagę. Toteż nie świetnie przedstawia się jego karjera polityczna w tym okresie. W r. 1509 otrzymali trzej bracia Zborowscy pozwolenie na wykupno starostwa stobnickiego z rąk Stanisława Ostroroga,[3] w r. 1515 po bohaterskiej śmierci Jana Zborowskiego na polu bitwy pod Orszą został Piotr krajczym koronnym po Mikołaju Szydłowieckim kasztelanie sandomierskim, a 27/3 1520 podczaszym koronnym i nadwornym.[4] Marcin otrzymał 4/5 1518 w dożywotnią dzierżawę starostwo odolanowskie z Sulmierzycami w województwie kaliskiem,[5] ponadto posiadał w powiecie proszowskim dziedziczne dobra Bolów i Nadzów. Jako dworzanin królewski w r. 1521, po zawarciu przedwstępnych warunków pokojowych z Zakonem krzyżackim, został wysłany do wielkiego mistrza Albrechta, aby mu towarzyszyć do obozu królewskiego.[6] Zapewne więc wówczas nawiązał bliższe węzły przyjaźni z przyszłym księciem pruskim, z którym utrzymywał późnie

3/ M.IV[2] nr.9486.

4/Ibid.nr.12555.

5/ Ibid .11628.

6/Ibid.str.205./ 5/11 1521./.

1/Petrus Skorowski de Skorow ,ob gravem et diuturnam valetudinem subpincernatum regni Martino fratri suo aulico regio et capitaneo Odolanov. e resignat,quod rex admittit,habita ratione meritorum Martini in ducendis comitivis mercenariorum in pluribus expeditionibus et mortis Joannis de Skorow,fratris eius germani,qui in conflictu cum Moschis apud Orscham occisus est.M.IV[2] str.305.

2/ M.IV nr.17613.

3/Por.wyżej str.240.

4/Dodatek nr.5.

5/ ...ceterim vero existentes attediati mora illa diuturna quid...expectandum et agendum eset aliquotiens apud Vestram Sacram Maiestatem suis supplicationibus informari et resolui suplicavimus,nihil aliud reponsi habentes protunc, modo uti expectemus Nobilitatis totius Regni adventum Dodatek nr.2.

6/Est adhuc nobis cum ordinibus et exercitibus regni nostri hisce diebus necessario conveniendum,ad quorum primaria capita poterimus postulationem istam Serenissimi Domini Romanorum Regis referre.Zygmunt Stary do Bonera i Chojenskiego dn.12/VIII 1537 r. ze Lwowa.Hurmuzaki:Documente Privitoare la istoria Romanilor .Bucuresti Vol.II,(cz.I) nr.117 str.153.

7/...conveneramus invicem et tractavimus negotia honesta Reipublicae ....prolibertatibus Regni et privilegiis conservandis,de quibus etiam tractatum fuit in Conventione novissima Cracoviensi,...ut videlicet ista discordia suscitata diu pro exequutione iurium et privilegioru m Regni neglectorum componatur et finem bonam accipiatur ex quo in conventione non potuit finiri.Dodatek nr.2.

zażyłe stosunki przyjaźni,podobnie,jak jego wuj kanclerz Szydłowiecki W r.1526 otrzymał po rezygnacji brata Piotra godność podczaszego koronn nego i nadwornego za zasługi,jakie położył w walkach na kresach wschodnich,jako dowódca zaciężnych chorągwi. [1],a wrok później cła wielkopolskie w zastaw na cztery lata za 8000 flr.rocznie.Po śmierci Szydłowieckiego otrzymał [illegible] wr.153[illegible] starostwo szydłowskie w województwie sandomierskiem [2) w dożywotnią dzierżawę .Toteż w województwie sandomierskiem, gdzie leżało jego gniazdo rodowe Rytwiany,przebywał odtąd stale Marcin Zborowski,jako starosta Szydłowski wraz z bratem Piotrem,który piastował tam godność kasztelana małogoskiego.W czasie długotrwałego pobytu w Wielkopolsce,gdzie się ożenił w R.1521 z Anną Konarską,[3) przejął się duchem opozycji tamtejszej szlachty,której trybunem był jego szwagier Jerzy Konarski i dzięki przewrotowym poglądom ,jakie wygłaszał zdobył sobie szybko popularność w kołach sandomierskiego ziemiaństwa,które najwcześniej z małopolskiej szlachty przyłączyło się do opozycji wielkopolskiej.Burzliwy trybun szlachty,spokrewniony z pierwszemi rodami możnowładczemi,mógłbyć doskonałem narzędziem w rękach popularnych senatorów, którzy nie raz wyzyskiwali wzburzenie szlachty dla swych prywatnych celów.Za tem ,że Zborowski działał z podniety niektórych panów , a najprawdopodobniej Kmity przemawia nie tylko jego spowiedź polityczna przed arcybiskupem Gamratem w r.1541, [4] ale także fakt,że knuł podobno zamachy na życie hetmana Tarnowskiego.Obejmując kierownictwo spisku wśród szlachty sandomierskiej Marcin Zborowski rozstrzygnął o dalszych losach konfederacji 5-ciu powiatów małopolskich.Niewątpliwie bowiem Taszycki dopiero po uprzedniem porozumieniu się z Marcinem Zborowskim ,gdy już nie było wątpliwości,że do niego przyłączą się także inne województwa,o g ł o s i ł r o k o s z ,w z y w a j ą c d o p r z y s t ą p i e n i a d o n i e g o ł t a k ż e s z l a c h t ę s a n d o m i e r s k ą .Kilkakrotnie wysyłali do króla uczestnicy rokoszu poselstwa z zapytaniem,dlaczego szlachta wielkopolska nie przybywa na pospolite ruszenie,ale król dawał zawsze wymijającą odpowiedź, [5] co wywołało tem większe wzburzenie.Dlatego jeszcze przed przybyciem województw wielkopolskich ,a w każdym razie przed 12/8 wktorym to dniu król był już dobrze poinformowany o zajściach pod Lwowem, [6] rozpoczął obrady wspomniany zjazd rokoszowy pod Sokolnikami.Zjazd,którym kierowali główni przywódcy rokoszu,zajął się przedewszystkiem obmyśleniem środków,potrzebnych do przeprowadzenia egzekucji praw na podstawie programu,przedłożonego na sejmie krakowskim. [7] Inicjatorem całej akcjixb

1/ ...in bonum modum id supplicantes prout etiam praedecessores nostri Nobiles Regni Poloniae talia honesta libertates et iura tangentes apud Divos Reges Poloniae praedecessores Vestrae Maiestatis Sacrae in multis locis campestraliter in Bellica Motione petebant et supplicabant, ut constat ex statutis et Privilegiis circa Opoki, Nieschowa, Czerwiensko confectis et datis. Mowa obronna Taszyckiego. Dodatek nr. 2.

2/ Dobrze poinformowany o tych czasach Warszewicki: De optimo statu libertatis str. 59 pisze: Ac verear sane, ne sicuti Ungarorum in Budensis Comiciis... aut in Conventibus illis R a k o s z dictis i m i t e m u r nunc furorem, ne aliquando eorundem experiamur quoque calamitatem.

Już w r. 1524 Krzycki porównując stosunki węgierskie z polskimi wyraźnie zaznacza: quod iste artes, que nos et illos perdunt a d n o s i l l i n c f l u x e r u n t. Acta Tom. VII str. 130.

3/ Rarus esset, quis praeter suum, latinas litteras non haberet, deinde Germanicum, H u n g a r i c u m et saepe Italicum idiomata nesciret. Decyusz: De Sigismundi primi temporibus liber ed. W. Czermak. Crac. 1901 str. 16.

4) Por. wyżej str. 59, przyp. 3.

5/ Divéky Adorján: Magyar hatások a lengyel multban. /Węgierskie wpływy w przeszłości polskiej/ str. 141.

6/ Divéky J. w. str. 142.

był M i k o ł a j   T a s z y c k i .Znakomity prawnik,który już od szeregu lat brał udział w walce o reformę i egzekucję praw,doskonale znający prawa i przywileje koronne,oparł tę nową instytucję,którą pierwszy powołał do życia ,na wzorach polsko-węgierskich.Taszycki znał dobrze dawne ,wyszłe już z użycia związki konfederackie,specjalnie jedna k zwróciły jego uwagę: zjazdy rycerstwa pod Czerwińskiem w r.1422, oraz pod Opokami Nieszawą w r.1454,które wymusiły na królu nowe przywileje dla wszystkiej szlachty.Te przywileje miały posłużyć,jako dowody prawne legalności rokoszu. 1/ Nie można było jednak z nich wyprowadzić,ani samej nazwy zjazdu,ani też formy jego obrad.Tak samo sejm pod Bydgoszczą nie mógł być wzorem dla rokoszu pod Sokolnikami,ponieważ został zwołany przez króla i odbywał narady w dwóch izbach.Gotowego wzoru dostarczyły sąsiednie Węgry. 2/ Wpływy węgierskie w Polsce z powodu bliskich stosunków ,jakie łączyły oba państwa w tym okresie,zaznaczyły się silnie w życiu umysłowem i kulturalnem .Język węgierski,obok łaciny ,włoskiego i niemieckiego był szeroko rozpowszechniony. 3/ Dlatego też przenoszono niektóre pojęcia i nazwy na stosunki w Polsce i tak np.Tomicki w r.1534 nazwał ironicznie posłów szlacheckich "naderspani"/nadżupani/,porównując ich rolę w sejmie do roli węgierskich nadżupanów. 4/ Instytucja rokoszu jako zbrojny zjazd szlachty w obronie praw,skierowany przeciwko królowi i rządom magnatów,rozwinęła się na Węgrzech w początkach XVI w. Już od końca XIII w.aż do w.XVI odbywały się sejmy i elekcje królów przeważnie na polu Rakosz pod Budą,po raz pierwszy w r.1299,ostatni raz w r.1540. 5/ Jednak dopiero wypadki w r.1505 stały się zawiązkiem ,na podstawie którego wytworzyło się odmienne tłumaczenie słowa rokosz,niż sejm legalny.W czasie panowania Jagiellonów na Węgrzech weszły w zwyczaj zbrojne zjazdy.Na sejmie w lutym 1505 r.szlachta dała ostry wyraz swemu niezadowoleniu z rządów magnatów,a nawet groziła wypędzeniem króla. Wtedy postanowiono odbyć zjazd zbrojny,na który miała się stawić tłumnie szlachta osiadła.Ten sejm w lipcu nie doszedł do skutku,ponieważ król Władysław sam zwołał sejm zwyczajny ,wyrażając nadzieję,że odbędzie się "in omni tantem tranquillitate et sine omni armorum strepitu" Pomimo tego szlachta z Janem Zapolją na czele,który przybył z 2000 zbrojnych,zebrała się na polu Rakosz pod Budą.Tutaj sądzono ostro rządy króla i wydano sławną uchwałę rakoską przeciwko królom obcego pochodzenia. 6/ Już w r.1525 samowolny zjazd zbrojny szlachty w Hatvan ,

1/ Anno 1526 in rakosz hungaricum constitutum: in tribus annis nullam rakosz amplius celebrari debet, nisi urgente magna necessitate. Acta Tom. VIII str. 199.

2/ In Hungaria res quiescunt, induciis annalibus per Turcum admissis. Consiliarii tamen et primores Regni diaetam, quam illi R a k o s c h vocant pro die ascensionis Domini s o l i s i b i indixerunt, fortasse de statu suo futuro bona fide et concorditer omnia consultent. Tomicki do Ł. Górki z Częstochowy dn. 16/V 1531 r. Acta Tom. XIII nr. 159 str. 153. Rps. Czart. 275 nr. 71 str. 285, ma w tymże tem miejscu słowo rokosz.

Ad praesens; quum hic subito magnus d. Cornelius Scepperus, ab eadem Caesarea Mte in Hungariam ad comitia, seu ut vocant rakusch proficiscentur. Dantyszek do Zygmunta Starego dn. 19/V 1531. Acta Tom. XIII nr. 165, str. 159.

3/ Petruszewicz: O znaczeniu i pochodzeniu słowa rokosz. Przegląd archeol Lwów 1882 t. 1, str. 98 przypuszcza, że rokosz przyszedł do Polski za Stefana Batorego, podobnie Divéky j. w. str. 143 sądzi, że nazwa rokosz przyszła do Polski w pierwszej połowie w. XVI, ale dopiero po r. 1537.

4/ Dodatek nr. 2. Pozwy na Dembińskiego, Kościelnia, Płazę i Morskiego.

5/ Ex ipsoque concionabulo misistis Nobilem Andream Trzecieski ad Nobilitatem Maioris Poloniae concitantes eos et admonentes ad similes, ut tu cum tuis complicibus fecisti conspirationem et seditionem. Pozew na Taszyckiego. Dodatek nr. 2.

Tandem ex eadem nostra congregatione misimus quendam Nobilem, qui se ultro ad id obtulit in o b v i a m Nobilitati Terrarum Maioris Polonie ut c i t i u s p r o p e r e n t ....Ibid.

który zmusił króla do stawienia się na nim w otoczeniu dostojników i posłów zagranicznych nazwano "rakoszem", a w r. 1526 zapadła uchwała, że przez trzy lata nie odbędzie się żaden rokosz, wyjąwszy tylko nagłą potrzebę.[1] Odtąd utarła się w Węgrzech nazwa "rokoszu", na oznaczenie samowolnych zjazdów szlacheckich, która dobrze była znaną w Polsce.[2] Cechą rokoszu stało się więc to, że był samowolnym zjazdem zbrojnym szlachty, z w o ł y w a n y m w n a g ł e j p o t r z e b i e w obronie praw, a zwracającym się często przeciwko rządowi. Taszycki, pochodzący z okolic podgórskich, mógł więc łatwo wpaść na pomysł nazwania "rokoszem"[3] samowolnego zjazdu pod Sokolnikami, zwłaszcza że niemógł wystąpić jawnie z ogłoszeniem konfederacji, której zawiązanie w czasie pospolitego ruszenia - według ordynacji z 6/2 1537r. - groziło mu karą śmierci. Oprócz nazwy przyjęto także z węgierskiego rokoszu formy obrad. Zjazd pod Sokolnikami odbywał obrady pod gołem niebem, a brała w nim udział gremjalnie cała szlachta małopolska, zebrana na pospolite ruszenie. Rokoszanie nie mogąc się doczekać przybycia szlachty wielkopolskiej, wybrali na zjeździe pod Sokolnikami, jako posłów do województw wielkopolskich: Zegotę Morskiego, Stanisława Płazę, Jana Kościenia, i Walentego Dembinskiego, którzy zaopatrzeni w instrukcje zjazdu udali się do Wielkopolski, aby wezwać szlachtę do wymarszu pod Lwów i przyłączenia się do rokoszu.[4] Prawdopodobnie więc, zebrana po województwach szlachta wielkopolska, rozpoczęła narady nad propozycją Małopolan, co było powodem znacznego jej opóźnienia, skutkiem czego zjazd rokoszowy wysłał powtórnie Andrzeja Trzecieskiego naprzeciwko oddziałów wielkopolskich, wzywając je do przyspieszenia wymarszu.[5] Z chwilą przybycia oddziałów wielkopolskich pod Lwów, i przyłączenia się ich do rokoszu, rozpoczęły się układy z królem i senatem, które zakończyły się zupełnem niemal zwycięstwem rokoszan, rozpoczynając przez to nową erę w rozwoju szlacheckiej rzeczypospolitej. Pierwszy ogólny zjazd rokoszowy już z udziałem województw wielkopolskich odbył się pod Lwowem na polach położonych pod cerkwią św. Jerzego. W zjeździe tym wzięli po raz pierwszy udział obecni na wyprawie senatorowie. Zjazd przedłożył senatowi swoje

1/Multa de ingenio ac de tua e l o q u e n t i a a m u l t i s d i c e b a n t u r ,quibus ego facile assentiebar.Nam ipse,coram iam apud Leopolim Valachico bello haec esse in te cognoveram,cum tu motus gravissimos qui concitabantur tum in illo bello singulari tua e l o q u e n t i a sedares.Orzechowskiego:Apologia Andreae de Gorka 1547.Orichov.I str.87.

2/Articuli novi circa Leopolim confecti per nobilitatem et regiae Mti exhibiti et petiti.Script.rer.pol. t.IV str.75.

3/ Ibid.str.76.

żądania na piśmie,które odesłał senat królowi do Lwowa do rozstrzygnię
cia,poczem w imieniu króla dał odpowiedź rokoszanom Andrzej Górka,
który w świetnej mowie starał się uspokoić wzburzone umysły
i nakłonić szlachtę do rozwiązania rokoszu.[1/] Spis żądań szlachty ,
przedłożony królowi na zjeździe rokoszowym,obejmował oprócz arty-
kułów,odrzuconych poprzednio na sejmie krakowskim,także szereg t zw.
nowych artykułów,które były przeważnie spowodowane wypadkami,jakie zasz
ły w ostatnich miesiącach .Sprawa Kietlińskiego,Mikołaja Chorążyca Bo
Bolestraszyckiego,Mikołaja Derśnaka,Lityńskich,Bielińskich i całego
szeregu szlachty ,której pozwy groziły utratą dóbr,wywołała kwestję wy-
kupu królewszczyzn i związaną z nią kwestję mocy prawnej wpisów w księ
gi metryk koronnych.Żądano unieważnienia wszystkich aktów,wydanych
na podstawie wpisów w księgi metryk koronnych i zastrzeżenia specjal-
nym przywilejem królewskim,że metryki nie mają żadnej mocy
prawnej.Na przyszłość król nie miał wydawać żadnych wyciągów z
metryk,a jeżeli ktoś z tego powodu już poniósł szkodę ,miał otrzymać od
szkodowanie i zwrot niesłusznie zabranej rzeczy.[2/] Królewszczyzny,
wykupione przez Bonę,miały przejść w posiadanie króla,jako dobra sto-
łowe,a odtąd według przywileju Jagiełły żadna osoba książęcego pochod
dzenia nie mogła nabywać dóbr koronnych drogą wykupu,lub zastawu.
Stosując powyższy przywilej do królowej,żądano,aby poprzestała na swo
jej oprawie i nie wykupywała więcej królewszczyzn,tak samo żądano,
aby starostowie byli szlachtą osiadłą,polskiej narodowości.[3/]
Domagała się szlachta następnie zwrotu dóbr,nieprawnie odebranych po
ostatnim sejmie krakowskim,ich właścicielom i zastrzeżenia,że na przysz
łość król nie będzie naruszał dożywoci.Odrowąż miał z powrotem otrzy-
mać Samborszczyznę i starostwo lwowskie,Zarembo miasto Grabów ,
zabrane mu przed 8-iu laty wbrew przywilejowi na dziedziczne jego po-
siadanie,Lityńscy swe dobra w przemyskiem.Podobnie żądano skasowania p
pozwów o dobra ,wydanych przeciwko Mikołajowi Chorążycowi Bolestraszy
ckiemu,Kietlińskiemu,sędziemu Derśniakowi,Bielińskim i innej szlachci
a dla ograniczenia na przyszłość nadużyć ze strony króla,lub uprawnio-
nych przez niego do wykupu królewszczyzn osób,przyznania mocy dowodowej
dziedzicznego posiadania,lub własności jakimkolwiek aktom prawnym
jn.rozgraniczenia dóbr,kontraktu kupna -sprzedaży i t.d.Postępowanie
dowodowe przy stwierdzaniu dziedziczności dóbr przez świadków

1/Script.rer.pol. t.IV str.77.

2/ Ibid.str.76.

3/ Jura et privilegia omnia nostra publica et privata et satuta regni perperam non interepretantur nec in varium sensum pertrahantur, sed ita ut sonant in suo germano sensu et integritate conserventur illibata. Ibid str.77.

4/Item qui ad obeundum servitium bellicum de iure obligantur et hoc tempore bellicae expeditionis bellum non serviunt, licet sunt litteris regiis ab eo ipso bello liberati bona eorum petentibus conferantur et ut deinceps nemo a servit io bellico absolvatur, praeter aegrotos et senio confectos. Ibid.str.76.

5/ Tribunatus novi nulli erigantur, saltem antiquis emeritis militibus conferantur. Ibid.

7/ Flagitavit a nobis regni nostri nobilitas cum essemus ad Leopolim ut privilegia monasterri Fidelitatis Tuae videamus, quibus cautum est sodalitio sive ordini tuae, ut ne in eum Polonum quempiam recipiat. Zygmunt do opatow 1537 r. T.N.55 nr.84.

6/Sigismundus primus Rex Poloniae capitaneis regni de thelonsis et contuberniis mechanicorum abrogandis. T.N.55 nr.105.

8/ Contendit a nobis regni nostri nobilitas quo tempore ad Leopolim eramus, ut eis potestatem faceremus videndi legendique communia regni privilegia, quae apud Sinceritatem tuam deposuit. Zygmunt do senatorow 1537 r. T.N. 55 nr.110.

mogło mieć miejsce tylko na sejmie walnym. [1] W myśl programu egzekucyjnego żądano odebrania godności i urzędów tak świeckich,jak duchownych,nadanych wbrew prawu po ostatnim sejmie krakowskim,ich obecnym posiadaczom, więc kanclerstwa Chojeńskiemu,ponieważ trzymał je incompatibiliter z wyższą godnością kościelną biskupstwem płockiem,Stanisławowi Sprowskiemu województwa ruskiego,Andrzejowi Tęczyńskiemu kasztelanji połanieckiej, Mikołajowi Sieniawskiemu kasztelanji bełskiej,Mikołajowi Herburtowi z Fulsztyna kasztelanji lwowskiej,ponieważ nie byli osiadłymi w tej ziemi, w której godności swoje piastowali,ponadto odebrania godności duchownych,nadanych cudzoziemcom j n.plebanji w Proszowicach muzykantowi włoskiemu Aleksandrowi,prepozytury kościoła katedralnego w Krakowie nadwornemu lekarzowi Janowi Andrzejowi de Valentinis,prepozytury w Pułtusku Karolowi de Monte Cinere. [2] Tak samo żądano zniesienia cechów ,utworzonych po sejmie krakowskim ,wbrew ustawie warckiej z r.1423. Rokoszanie ,opierając się na założeniu,że egzekucja praw jest faktem dokonanym i nie może podlegać żadnej wątpliwości,starali się udowodnić, że sejm krakowski nie został zerwany,lecz zapadłe na nim uchwały mają moc obowiązującą,dla uchylenia zaś wszelkich dyskusji żądali poręczenia, że prawa i przywileje nie mogą ulegać żadnej interpretacji,lecz muszą być przestrzegane według ich właściwego brzmienia w dosłownem ich znaczeniu. [3] W tem także znaczeniu domagali się egzekucji ustaw o pospolitem ruszeniu.Dobra wszystkich,którzy nawet na podstawie specjalnych zwolnień królewskich uchylili się od swego obowiązku pogłoszeniu ostatnich wici, miały podlegać konfiskacie na rzecz tych ,którzy wniosą prośby o ich nadanie, a na przyszłość zabroniono królowi wydawawania listów zwalniających od pospolitego ruszenia z wyjątkiem zwolnień chorych,lub niedołężnych z powodu wieku. [4] Dla zapobieżenia nadużyciom zabroniono tworzenia nowych urzędów wojskich,lub przynajmniej nadawania ich tylko starszym wysłużonym wojskowym. [5] Przesądzając z góry prawomocność tych artykułów konkordatów,które król zatwierdził,żądała szlachta bezzwłocznego zniesienia cechów, rewizji przywilejów celnych, [6] i klasztornych, [7] a dla tem dokładniejszego przeprowadzenia gruntownej egzekucji praw złożenia na przyszłym sejmie wszystkich przywilejów i ustaw publicznych,znajdujących się w rękach dostojników koronnych. [8]

1/ Item domini spirituales non se immiscent iudiciis nostris secularibus causas non procurent nec promoveant seculares nec officia notariorumet vicenotariorum obsant. Alias non admittentur per iudices ad agendum, procurandum et promovendum causas preter causas spirituales te spiritualium personarum. Sript. rer. pol. IV str. 76.

2/ Item referendarii tantummodo querellas audiant et nullas actiones iudiciarias in conventione et extra iudicent et cognoscant. Sed iudex cum subiudice in qualibet terra in quam Maiestate Regia venire dignaretur, ad curiam veniant causas audituri secundum statutum Casimiri fol. X nihilque minuatur cancellariorum et marsalcorum per referendarios aut alios quovis, sed quilibet fungatur officio suo et in alterius functionm se non intromittat iuxta statuta regni. Ibid. str. 76.

Tak zwane artykuły nowe były więc tylko zastosowaniem zasad ,wyrażonych już poprzednio w programie egzekucyjnym,przedłożonym na sejmie krakowskim ,z rozwinięciem niektórych xxxadxx artykułów,spowodowanem wypadkami, jakie zaszły w ostatnich miesiącach.Do grupy tych ostotnich należą kwestje ,związane z reformą sądownictwa,które były przeważnie wyrazem wzrastającej nieufności wobec senatu.Przeprowadzenie reformy wątpliwych kwestji z zakresu sadownictwa przez komisje sejmowa w myśl artykułów konkordatów nie mogło już teraz być dostateczną gwarancja dla szlachty, że wyniki jej pracy będą odpowiadać zasadom wolności szlacheckiej. Żądano więc wyraźnego zastrzeżenia,że duchownym nie wolno się mieszać do sądów świeckich,sądzić w sprawach świeckich,l u b o d o b r a z i e m s k i e i wogóle dokonywać jakichkolwiek czynności prawnych w sadach świeckich,lub spełniać funkcji pisarzów i podpisków.Sędzia miał prawo nie dopuścić ich do żadnych czynności prawnych,jak tylko w sprawach kościelnych,lub dotyczących osób duchownych.[1] W związku z tem , a także niewatpliwie w związku z pozwami o dobra koronne,był artykuł o referendarzach,których wpływ na recepcję prawa rzymskiego zaczął się w tym czasie objawiać.Wiadomo,że jeden z nich miał być należeć do stanu duchownego i że pomimo wyraźnej ustawy ,zabraniającej się im mieszać do sądownictwa,referendarze spełniali pewne funkcje sądowe między innemi wydawali pozwy w imieniu króla,a nawet sądzili pewne sprawy im poruczone.Zastrzeżenie w poprzednim artykule,że duchowni nie mogą sądzić spraw o dobra ziemskie,przemawiałoby za tem,że referendarze zajmowali się również czynnościami ,związanemi z wykupem królewszczyzn jn.prowadzeniem odnośnych wyciągów z metryk koronnych,wydawaniem pozwów,prowadzeniem dochodzeń dowodowych.Dlatego zabroniono im mieszać się do funkcji kanclerzy,a także spełniać czynności sadowych na sejmie ,lub poza sejmem,które według ustaw Kazimierza W.podlegały sędziemu i podsędkowi tej ziemi,w której się król znajdował.Że również oni wywierali pewien wpływ na prowadzenie spraw,związanych z czynnością marszałka koronnego,a więc o naruszenie pokoju publicznego w miejscu postoju króla i o obrazę majestatu,przemawia za tem wyraźne zastrzeżenie,że w artykule o referendarzach,aby nie mieszali się do czynności marszałka.[2] Również ,aby uchylić niebezpieczny dla szlachty wpływ prawa rzymskiego,które znajdowało widocznie już wówczas zastosowanie w procesach o obrazę majestatu ,j n. w sprawie Odrowąża,żądała szlachta

286.

1/Citationes de crimine laesae maiestatis eliminentur. Ibid. str. 77.

2/ Ibid.

3/ Conciones str. 21.

zniesienia pozwów o obrazę majestatu. 1/ Wprost wyrazem nieufności względem senatu było żądanie szlachty do usunięcia assesorskich sądów, pod wpływem którego powstał projekt ustawy, aby król sądził wszystkie sprawy, które w rodze postępowania sądowego, lub jakimkolwiek innym sposobem poszły pod sąd sejmowy, przez dwa dni w tygodniu w czasie trwania sejmu walnego. i aby nikogo nie sądzono po zamknięciu sejmu. 2/ Oprócz tych artykułów nowych, które dadzą się sprowadzić do trzech przyczyn: wyroku w sprawie Odrowąża, wykupu królewszczyzn przez Bonę i zwolnień, wydanych przez króla od obowiązków, związanych z powołaniem pospolitego ruszenia, oraz żądania egzekucji tych artykułów konkordatów, które już na sejmie krakowskim król zatwierdził, pozostało jeszcze sześć artykułów, poprzednio nie rozstrzygniętych, których król nadal nie chciał przyjąć. Na podstawie tych artykułów rozwinęła się cała walka słowna, począwszy od zjazdu pod Boiskami w dniu 22/8. W odpowiedzi danej szlachcie król przyjął częściowo niektóre z artykułów nowych, przedewszystkiem żądanie, aby metryka nie miała mocy dowodowej, zgadzając się na to, że należy uważać ją tylko za rejestry kancelaryjne, oraz prośbę, aby referendarze nie mieszali się do sądownictwa, ale odłożył cały szereg żądań nowych i dawniejszych, przedłożonych poprzednio na sejmie krakowskim, do następnego sejmu, bądź też odrzucił je zupełnie n/ żądanie zniesienia cła nowego, pozbawienia godności tych dostojników, którzy je wbrew prawom trzymali, odebrania cudzoziemcom godności duchownych i świeckich, zabronienia królowej posiadania królewszczyzn, konfiskaty dóbr tych, którzy byli zwolnieni od pospolitego ruszenia na podstawie specjalnych przywilejów królewskich, egzekucji unji Prus i ks. oświęcimskiego i zatorskiego. Oczywiście odpowiedź króla nie zadowolniła szlachty, która dla lepszego naradzenia się w tej sprawie ułożyła z senatem ponowny zjazd na polach pod wsią Boiskami na dzień 22 sierpnia. 3/ W czasie rokowań z senatem, które w myśl powyższej uchwały odbyły się w oznaczonym terminie, nastąpił wybuch długo tajonego niezadowolenia z rządów senatu, który nie umiał nakłonić króla do przyjęcia przedłożonych mu przez szlachtę warunków. Wobec tłumnie zebranej szlachty i obecnych członków senatu, prowadzili dalsze układy o egzekucję praw dwaj kierownicy rokoszu Mikołaj Taszycki i Marcin Zborowski, oraz przedstawiciele województw: krakowskiego, Walenty Dembinski, sandomierskiego, Piotr Zborowski, poznańskiego i kaliskiego Mikołaj Ksiąski, brzesko-kujawskiego Jan Sierakowski, sieradzkiego Stanisław

1/Przypuszczam, że bezimiennie podany w Conciones Parzynczewski jest identycznym z Zygmuntem Parzynczewskim, który dn. 20/IX 1542 r. otrzymał kasztelanję inowrocławską. M. IV$^{1}$ nr. 8955. W tym bowiem czasie także i inni opozycyjni posłowie szlacheccy otrzymują godności senatorskie, jak Stanisław Gomoliński i Jerzy Konarski.

Gomoliński i łęczyckiego Zygmunt Parzynczewski. [1] Zagaił obrady Piotr Zborowski kasztelan małogoski. W długiej mowie ,zwróconej do senatu, starał się przedewszystkiem udowodnić konieczność przeprowadzenia egzekucji praw na zjeździe rokoszowym, a to głównie z dwóch powodów: 1/ponieważ winę z powodu nie dojścia do skutku egzekucji praw na sejmach poprzednich i rozbicia się układów na sejmie krakowskim składali posłowie na senat, 2/ponieważ senat odnosił się z nieufnością do programu egzekucyjnego, przedłożonego poprzednio na sejmie krakowskim, podejrzywając posłów ,że przekraczają instrukcje sejmikowe. Dlatego żądał prowadzenia dalszych układów w obecności szlachty, aby nie było już żadnych wątpliwości, po czyjej stronie leży wina złego. Następnie poddał ostrej krytyce odpowiedź króla ,przesłaną szlachcie przez Andrzeja Górkę. W pierwszym rzędzie uderzył na bezprawne powołanie pospolitego ruszenia. Dwie są przyczyny -mówił Zborowski- uprawniające króla do rozpoczęcia wojny:
1/jeżeli granice państwa są zagrożone przez potężnego wroga, w tym bowiem wypadku szlachta obowiązaną jest do bezpłatnej służby wojskowej 2/jeżeli król chce prowadzić wojnę za granicami państwa, to przysługuje mu prawo powołania pospolitego ruszenia na mocy uchwały sejmowej, ale musi poprzednio wypłacić powołanym należne im odszkodowanie po 5 grz. za włócznię. Ponieważ przy powołaniu pospolitego ruszenia przeciwko Rareszowi nie zaszedł ani pierwszy ani drugi przypadek, więc słusznie przyjąć należy, że wojna została przez króla bezprawnie rozpoczętą .Ale nawet tak jaskrawe nadużycie, jak nielegalne powołanie pospoli tego ruszenia, ze szkodą ogółu mogłoby znieść społeczeństwo, gdyby względem wszystkich król zastosował obowiązujące przepisy prawne o obowiązkach, związanych z pospolitem ruszeniem. Tymczasem wielu wojewodów i kasztelanów ,oraz wielu ze szlachty zwolnił król od wyprawy wbrew ustawom. Jeżeli prawo ma mieć moc obowiązującą, jeżeli ponadto obowiązuje samego króla, to nie może mieć żadnego znaczenia wytłumaczenie nieobecności zwolnionych, jakie dał król przez kasztelana poznańskiego tem, że tylko tych uważa za usprawiedliwionych, którzy mają na to dowody prawne w formie przywilejów królewskich tem bardziej, że powody ich nadania nie zasłusznie uzasadniono n.p. zwolnienie Łukasza Górki wojewody poznańskiego pozornie dla strzeżenia granic od strony Niemiec, skoro cała szlachta wielkopolska

grożącego rzeczywiście niebezpieczeństwa,nie potrafiłaby ich sama obronić.Całe więc przeprowadzenie pospolitego ruszenia było rażącem tylko przekroczeniem prawa,tem bardziej,że oprócz powyższych zwolnień wstrzymał król wymarsz wielu województw,na co są liczni świadkowie, powodując przez to znaczne straty ekonomiczne tych,którzy się pierwsi stawili,oraz zupełne wyniszczenie ziemi lwowskiej z powodu bezcelowego i długotrwałego pobytu szlachty małopolskiej w tych stronach.

W dalszym ciągu starał się Zborowski wykazać niedostateczne załatwienie sprawy wykupu królewszczyzn i prawomocności metryki koronnej.Nie wystarcza -dowodził kasztelan małogoski-uznać metrykę tylko za rejestry kancelaryjne,gdyż nie o nazwę tu chodzi,ale o niebezpieczne znaczenie dla wolności szlacheckiej,jakie jej nadał król,co może poświadczyć wielu ze szlachty ,którym grozi utrata dóbr na podstawie wpisów metrykalnych jn.Bolestraszyckiemu,Kietlińskiemu i wielu innym.W końcu poruszył Zborowski sprawę wychowania młodego króla.Powodem poruszenia tej sprawy był najprawdopodobniej nie tyle kierunek wychowania Zygmunta Augusta, który spoczywał w rękach Bony i Opalińskiego,jak raczej niedawno zaszły wypadek,który zwrócił uwagę ogółu.Jak wiadomo Zygmunt August wyruszył z ojcem dnia 5/7 z Krakowa w drogę na Ruś.Z mowy Zborowskiego dowiadujemy się jednak,żemłody król bawi znowu w Krakowie.Albo więc z powodu wybuchu rokoszu pod Sokolnikami Zygmunt Stary odesłał syna do Krakowa, albo też już z drogi Zygmunt August zawrócił.Dlatego mowa Zborowskiego nie była krytyką Opalińskiego,lub królowej ,o których wcale nie wspomina,ale główny jej nacisk położony jest na n i e o b e c n o ś ć m ł o d e g o k r ó l a w c z a s i e r o k o w a ń z e s z l a c h t ą ."Następca królewskiego Majestatu-zwraca uwagę senatu Zborowski-ma być koronowany elekt Najjaśniejszy król następca,należy przeto starać się usilnie i skrzętnie o jego wychowanie i przygotowanie go do przyszłych rządów królestwa.Bardzo wiele bowiem od tego zależy,w jakim w młodości swej obraca się otoczeniu,w czem już teraz znajduje upodobanie,c z e m u t e ż w s p ó ł c z u j e i jakiemi się zajmuje sprawami.Niewątpliwie bowiem takim będzie przy sprawowaniu rządów,jakiem było jego wychowanie.J a k a s z k o d a , ż e o j c i e c n i e p r z y w i ó d ł g o d o z g r o m a d z o n e g o n a t e m m i e j s c u w o j s k a .Poznałby wówczas młody król, w jakiej Rzeczpospolitej ma rządzić,jakiemi środkami ma ją w przyszłości zacho-

groźnego rzeczywiście niebezpieczeństwa, nie potrafiłaby ich sama
obronić. Całe więc przeprowadzenie pospolitego ruszenia było rozumem
tylko przekroczeniem prawa, tem bardziej, że oprócz powyższych zamiarów
ostrzegał króla wymarsz miału województw, co co w licznie szlachtowie,
powodując przez to znaczne straty ekonomiczne tych, którzy się pierwsi
stawili, oraz zupełne wyniszczenie ziemi lwowskiej i przemyskiej. 1/ Consiones str. 24. -
wego i sukcesywnego pobytu szlachty małopolskiej w tych stronach.
W dalszym ciągu starał się Zborowski wykazać niedostateczne załatwienie
sprawy wykupu królewszczyzn i prawomocności metryki koronnej. Nie wykupione -
starcza -dowodził kasztelan małopolski-same metryka tylko na rejestry
kancelaryjne, gdyż nie o nazwę tu chodzi, ale o niebezpieczne znaczenie
dla wolności szlacheckiej, jakie jej nadał król, co może posiadając wie-
lu za szlachty, którym wróci utrata dóbr na podstawie wpisów metrykal-
nych jn. Bolestraszyckiemu, Kiełczewskiemu i wielu innym. W końcu poruszył
Zborowski sprawę wychowania młodego króla. Powodem poruszenia tej spra-
wy był najprawdopodobniej nie tyle kierunek wychowania Zygmunta Augusta,
który spoczywał w rękach Bony i Opalińskiego, jak raczej niedawno zaszły
wypadek, który zwrócił uwagę ogółu. Jak wiadomo Zygmunt August wyruszył
z ojcem dnia 5/9 z Krakowa w drogę na Ruś. Z mowy Zborowskiego/ 2/ Ibid. str. 25. powiodło
mu się jednak, że młody król kazał zawrócić w Krakowie. Albo więc z powodu u-
wybuchu rokoszu pod Sokolnikami Zygmunt Stary odesłał syna do Krakowa,
albo też już z drogi Zygmunt August zawrócił. Dlatego mowa Zborowskiego
nie była krytyką Opalińskiego, lub królowej, o których wcale nie wspo-
mina, ale główny jej nacisk położony jest na niechęć
młodego króla w czasie rokoszu do szla
chty. "Następca królewskiego majestatu-zaznacza mowca senatora Zborowski-
ma być koronowany w ... Najjaśniejszy król następca, należy przeto sta-
rać się usilnie i skrzętnie o jego wychowanie i przygotowanie go do
przyszłych rządów królestwem. Bardzo miało kosztem od 3/ Ibid. str. 26. w jakim
w młodości swej otacza się otoczeniu, w czem już teraz znajduje upodo-
banie, czemu też współczuje i jakiemi się zajmuje spra-
wami. Niewątpliwie kosztem takim będzie przy sprawowaniu rządów, jakiem by-
ło jego wychowanie. Jaką szkodą, że ojciec nie
przywiódł go do zgromadzonego na tem
miejscu wojska. Poznałby wówczas młody król, z jakiej
rzeczpospolitej ma rządzić, jakich obywateli ... posiadać

wać,poznałby dokładnie swoich poddanych,podporę jego Rzeczypospolitej, coby było lepszą rzeczą,niż w Krakowie marnować czas w gronie niewiast i towarzystwie dziewcząt,wśród śpiewów i pląsów.Przeto prosimy was wszyscy,miejcie staranie o to,aby J.K.Mość kształcił się w naukach godnych dobrego króla i wzrastał w uczciwem chowaniu,aby stał się godnym tak zacnego tronu i uzdolnionym do sprawowania najwyższej władzy. 1/ "
Przytaczając w końcu przykład sąsiednich Węgier,które padły ofiarą złego wychowania młodocianego króla Ludwika,Zborowski zwraca uwagę na znaczenie,jakie ma wpływ otoczenia na wychowanie i żąda,aby młody król przestawał w gronie ludzi odpowiednich,aby mógł należycie przygotowany objąć rządy królestwa.W całej swej mowie Zborowski,przy każdej sposobności uderzał ostro na rządy senatu,składając na niego odpowiedzialność za samowolne postępowanie króla i przekroczenie ustaw.Mowę Zborowskiego poparły głośne okrzyki szlachty,stwierdzające ogólną zgodę z jego wywodami.Następny mówca sędziwy Mikołaj Ksiąski jeden z pierwszych bojowników o egzekucję praw,zachęcał senatorów do podjęcia usilnych zabiegów koło przeprowadzenia egzekucji praw,przykładami ich poprzedników pierwszych mężów w senacie ,jak Tarnowscy i Kmitowie,którzy ,widząc początki wewnętrznego rozstroju z powodu zaniedbania dawnych praw i zwyczajów,obawiali się upadku wolności i wszelkiemi siłami starali się temu zapobiec. 2/ Były to echa walk,jakie toczyli Tarnowski i Rytwiański o reformę wewnętrzną na sejmach sprawiedliwości za panowania Kazimierza Jagiellończyka,których wspomnienia żywo utkwiły w pamięci sędziwego starca.Po tem krótkiem przemówieniu Ksiąskiego,zabrał głos Walenty Dembiński, 3/ który w swej mowie,ułożonej niewątpliwie według wskazówek Kmity,uderzył przedewszystkiem na rządy królowej.Zaznaczając jeszcze raz z naciskiem konieczność przeprowadzenia egzekucji,której domaga się całe rycerstwo,wyrzucał następnie senatowi,że pomimo przyrzeczeń, jakie poprzednio złożył,nie tylko,że nie uzyskał od króla egzekucji praw, ale sam nawet teraz wyznał ,że nie widzi nic takiego,coby tak nagłej wymagało poprawy.Nawiązując do tego Dembiński roztoczył przed senatem jaskrawy obraz upadku praw z powodu samowolnych rządów królowej.Wyrok na wojewodę podolskiego Stanisława Odrowąża i pozbawienie go dóbr,oddanych mu w dożywocie,były rażącem pogwałceniem ustaw,nie dającem się

1/ Conciones str.27.

usprawiedliwic nawet wystepkiem wojewody,ktory powinnien był ponieść z zasłużoną karę ,jeżeli zawinił,ale nie taką,która sprzeciwia się prawu. Zaniedbanie przez senatorów obrony praw pociągnęło za sobą smutne nas t epstwa.Ototeraz już nie nie znaczą prawa i przywileje,zapadają wyrok ki bez sądów,szlachta traci dobra bez-prawnie,czego liczne są dowody,j jak pozbawienie majątku Lityńskich ,Kazanowskich,pomijając już innych, którym grozi podobne niebezpieczeństwo.Ale drogą już niewątpliwie ,prowadzącą do zguby jest gospodarka królowej.W dobrach ,wykupionych przez nią ,otrzymują urzędy,bądź cudzoziemcy,bądz teżosobistości zupełnie nie znane,przeważnie zaś ludzienieosiadli w tej ziemi, w której swój urząd piastują.Dlatego też mają utorowaną drogę do wszelkich nadużyć i bezprawi,ponieważ,albo nie ma na czem dochodzić krzywd,przez nich wyrządzonych, albo też ,gdy są pozwani odwołują się do królowej,skutkiem czego powód woli zaniechać procesu nawet w najlepszej sprawie,będąc pewnym przegranej.Z powodu wykupu królewszczyzn zmniejszyła się również siła zbrojna państwa.Z wykupionych dóbr królowa nie wysłała nikogo na wyprawę mołdawską, a za jej przykładem wielu dzierżawców królewszczyzn pozostało w domu.Tymczasem szlachta ,zmuszona nieraz do zastawienia dóbr dla zebrania środków pieniężnych na wojnę,pozostawiając rodziny i majątki,pospieszyła na wezwanie króla,aby po powrocie wyniszczona wojną stała się łupem wzbogaconych posiadaczy królewszczyzn.Po tej mowie Dembińskiego, która była ostrą krytyką rządów królowej,zabrał głos znakomity prawnik Jan Sierakowski.[1] Przypominając,że na poprzednich zjazdach całerycerstwo prosiło senat,aby się wstawił do króla za egzekucją praw,zarzucił następnie senatorom,że oni xxxxxxxxxxxxx ponoszą winę tego,że egzekucja praw nie została dotychczas przeprowadzona.Zamiast bowiem strzec wolnosci i praw,co było ich obowiązkiem,sami rozdrapali wbrew ustawom wiele dostojeństw i godności.Jeżeli więc chcą ,aby prawo cieszyło się poszanowaniem,muszą najprzód zwrócić to ,co bezprawnie za łaską królewską,lub poparciem królowej otrzymali,inaczej-groził Sierakowski-będzie musiało rycerstwo uciec się do tego ostatecznego środka,który przodkowie jego w listach ,pieczęciami zaopatrzonych pozostawili,oraz podpisami swoimi utwierdzili, które nazwali w języku ojczystym kapturkiem.Zacznijcie więc od siebie -zakończył swą mowę Sierakowski-i to ,co wbrew prawom trzymacie zwróćcie ojczyźnie,a w ten sposób najlepszą jej oddacie przysługę.W dalszym ciągu Zygmunt Parzynczewski wezwał senat,aby wyjawił

1/ Conciones str.28.

2/ Ibid. str.29.

3/ Ibid. str.29/30.

swoje zdanie,co myśli o Rzeczypospolitej,czy podoba mu się ten jej obecny stan,który mu przedstawili mowcy poprzedni.Jeżeli bowiem nie sadzi, aby Rzeczpospolita wymagała jakiej poprawy, to rycerstwo zaprzestanie rokowan,widząc ,że bezcelowe były by jego prośby.Jeżeli jednak senat przeciwnego jest zdania,to łatwo może dojść do porozumienia i, wówczas wspólnemi siłami mogą uzyskać u króla spełnienie swych życzeń.[1] To zdanie poparł następny mowca Stanisław Gomoliński,żądając ,aby senat otwarcie powiedział, czy zgadza się na egzekucję.Następnie podał wniosek,aby wybrana z pośród senatu i rycerstwa delegacja udała się z prośbą do króla o zatwierdzenie artykułów egzekucyjnych,ponieważ nie ma powodu,dlaczego by całą sprawę mieli odkładać do następnego sejmu.Jeżeli zaś rycerstwo uzyska spełnienie swych życzeń ,to chętnie wyruszy na wroga.[2] [illegible] Po przemówieniach przedstawicieli rycerstwa zabrali głos przywódcy rokoszu:Mikołaj Taszycki i Marcin Zborowski.Wsród ogólnej ciszy i skupienia ~~zabrał~~ rozpoczął swą mowę sędzia krakowski.Zwrócił uwagę senatu na jednomyślność,panującą wśród rycerstwa czemu nie może nikt zaprzeczyć,ponieważ wszyscy słuchają wygłaszanych mów , a nie podniósł się żaden głos protestu.Wyrażając następnie żal, że układy o egzekucję przypadły w czasie wymarszu na wojnę,która miała zmyć hańbę nieprzyjacielskiego najazdu,zaznaczył zarazem,że jeszcze bardziej jest przykrem to,że nieprzyjaciel się dowie o zatargach wewnętrznych i o tem,że król wyruszył z Krakowa nie dla prowadzenia wojny, czego dowodem,że nie towarzyszyła mu ani piechota ani artylerja,że wielu ze szlachty i dostojników pozostawił w domu pozornie dla strzeżenia granic niemieckich.Ta cała wyprawa była widocznie tylko zmyśloną,gdyż niewątpliwie dowiedział się o tem przez swoich szpiegów wojewoda mołdawski,ponieważ część swych wojsk wysłał na Węgry.Wystorczy więc dla zabezpieczenia granic wschodnich pozostawienie załóg w twierdzach pogranicznych,podobnie, jak pozostawił król część szlachty dla obrony granicy niemieckiej.Należy się teraz bronić nie przed zmyślonem ,ale rzeczywistem niebezpieczeństwem,które grozi państwu z powodu upadku praw.[3] Ostatni przemawiał Marcin Zborowski.Powód złego upatruje Zborowski w bezprawnem nadawaniu przez króla urzędów i godności.Skutkiem tego szlachta zmuszoną jest do znoszenia rządów tych ,których jej narzuci los,albo przypadek.Dzięki temu nadużyciu wojsko wyruszyło na wojnę bez hetmana,którego godność od szereg u lat nie jest obsadzoną.

1/ Conciones str. 30.

2/ Conciones str. 32.

3/ Bielski: Kronika str. 522.

4/ Lubieniecki: Poloneutichia str. 21.

Pomimo tego dziwią się jeszcze niektórzy ,że w tej Rzeczpospolitej ,w której nie znaczą nic prawa, ośmieli się podnieść głos wolny. Czyż najnędzniejsi tylko ludzie mają się cieszyć wolnością-zapytuje Zborowski- a rycerstwu, które jest siłą i podstawą królestwa nie wolno zabrać głosu w obronie swoich praw. ?Czyż my tylko sami pozbawieni będziemy wolności i przywilejów?Godności i urzędy, pozostawione nam w spadku po przodkach rozdrapali Włosi i Niemcy, a im ktoś jest nędzniejszym we własne j ojczyźnie, tem wyższych dostępuje godności w Polsce. Ale to zło łatwo naprawić, jeżeli tylko senat zechce pójść drogą, którą wskazali mu przedstawiciele rycerstwa.[1] W końcu zabrał głos Stanisław Odrowąż, prosząc szlachtę, aby jego prywatnej krzywdy nie mieszała do spraw publicznych. Po przemówieniach przedstawicieli rycerstwa, senat chciał się naradzić nad odpowiedzią, ale sprzeciwiła się temu szlachta, żądając, aby każdy z senatorów z osobna wypowiedział swe zdanie. Pomimo protestów ze strony senatu, który uważał to za rzecz niesłuszną i nową, wobec groźnej postawy tłumów pierwszy musiał zabrać głos kasztelan krakowski Jan Tarnowski. Gromiąc ostro zebranych za prowadzenie dyskusji nad statutami w czasie pospolitego ruszenia, wykazywał całą śmieszność podobnego postępowania i żądał odłożenia układów o egzekucję do następnego sejmu Długa mowa kastelana krakowskiego, przerywana okrzykami i wrzawą wzburzonego tłumu, znalazła niespodziewany epilog. Zaledwie Tarnowski wypowiedział swoje zdanie i z koleji zabrał głos Piotr Kmita, jako wojewoda krakowski, zerwała się gwałtowna burza z ulewnym deszczem, wichrem i piorunami.[2] Skorzystała z tego szlachta, aby dać wyraz swemu niezadowoleniu z rządów senatu. Tarnowski prawdopodobnie w mowie swojej obraził równość szlachecką, nazywając niebacznie szujami tę drobną szlachtę, która pieszo przyszła.[3] Zapewne z podniety Kmity i Zborowskich wszczął się gwałtowny rozruch, skierowany głównie przeciwko Tarnowskiemu. Szlachta wezwała swoich braci, którzy służyli u panów ,aby od nich odstąpili, wołając: który z was jest cnotliwy szlachcic pójdź do nas! Gdy klienci i służba opuścili senatorów, wówczas Szczyciński szlachcic z Kujaw dobywszy szabli wezwał rycerstwo do rzezi panów.[4] Konno rzuciła się szlachta na orszak senatorski. Głośno wywoływano nazwiska niektórych dostojników, nie cieszących się popularnością a zapewne niejeden występek mających na sumieniu, żądając ukarania ich śmiercią. W tak krytycznej sytuacji senatorowie rzucili się do koni, aby ucieczką

1/ Conciones str. 33Por, list Chojenskiego do Jana Tarnowskiego z Krakowa dn. 3/IX 1537 r. Rps Czart. 275 nr. 102.

2/ Dodatek nr. 4.

3/ Warszewicki: De optimo statu libertatis str. 150.

ratować życie.Jeden ze szlachty dopadł jednak kasztelana krakowskiego i strzelił do niego z rusznicy,ale pocisk chybił.[1] Także Andrzej Górka kasztelan poznański znalazł się w niebezpieczeństwie życia.[2] Wśród ogólnej gonitwy i zamieszania,dzięki szalejącej burzy i ciemnościom, jakie zapanowały z powodu ulewnego deszczu,tak,że nawet człowiek człowieka nie mógł zobaczyć,zdołali senatorowie uratować się ucieczką do Lwowa.Na ten pościg zbrojnego i wzburzonego tłumu patrzył z okien zamku królewskiego Zygmunt Stary i wówczas dopiero ocenił grożące mu niebezpieczeństwo.[3] Wobec wyraźnych objawów rewolucji powstał również popłoch wśród senatorów.Kiedy więc szlachta dnia 23/8 wysłała poselstwo do króla i senatu,wzywając senatorów do wzięcia gremjalnie udziału w dalszych układach o egzekucję,spotkała się ze strony ich odmową. Ostatecznie jednak senat zgodził się na to,aby szlachta wysłała swoich delegatów do Lwowa w dniu następnym dla dokończenia układów.W oznaczonym terminie zebrali się posłowie i senat w krużgankach,otaczających dziedziniec kościoła Franciszkanów,który wypełniły tłumy ciekawej szlachty.Pierwszy zabrał głos Piotr Zborowski.Przedewszystkiem Zborowski starał się zatrzeć wrażenie,jakie wywołała scena pod Boiskami, a zarazem uspokoić senat i uczynić go skłonniejszym do ustępstw.Podniósł tę więc gorliwość,jaką senat okazał dla spraw państwowych,biorąc udział w poprzednich zebraniach i zapewniał ,że od niego wszyscy oczekują ratunku w swem ostatecznem zwątpieniu.Nawiązując do mowy Tarnowskiego,chwalił kasztelana krakowskiego za to,że uznał za słuszne żądania rycerstwa,a tylko porę uważał za nieodpowiednią do prowadzenia układów. Starał się następnie udowodnić,że to ostatnie twierdzenie nie ma słusznej podstawy.Trzy bowiem warunki-mówił Zborowski-są konieczne do pomyślnego załatwienia sprawy :krótkość ,łatwość i czas odpowiedni. Otóż żądania rycerstwa są krótkie i nie wymagają dłuższej dyskusji. Aby poprzeć to zdanie usiłował najprzód wykazać,że sejm krakowski nie został zerwany.Jako dowód przytoczył wykonanie niektórych jego uchwał: powołanie pospolitego ruszenia,wyznaczenie komisji do zbadania monety i wprowadzenie kazań polskich w kościele Panny Marji w Krakowie. Z tego wyprowadził następnie wniosek,że także artykuły konkordatów sejmu krakowskiego,które król zatwierdził uzyskały moc obowiązującą.Ponieważ więc przeważna część żądań została już przyjęta,przeto niewiele pozostaje do

1/Conciones str.33/s.

dokończenia,a to,co pozostaje,nie wymaga dłuższej dyskusji.Także warunki są niezwykle korzystne do pomyślnego załatwienia żądań rycerstwa. Jest bowiem obecnym król,senat ,rycerstwo;z jednej strony są oskarżeni, z drugiej sędziowie.Wystarczy również jedno słowo króla, aby układy zostały szczęśliwie zakończone.Jeżeli ponadto senat zajmie się gorliwie całą sprawą,co powinien tem bardziej uczynić,że już poprzednio przedstawiciele rycerstwa dostatecznie wykazali niebezpieczeństwo,jakie grozi wszystkim z powodu upadku powagi prawa,to w przeciągu dwóch dni wszystko można przeprowadzić.W końcu jeszcze raz zwrócił uwagę senatu na niebezpieczeństwo,grożące wolności ~~xxxxxxxxxxxxx~~ publicznej.Podstawowe prawo,na którem opiera się ustrój państwa,a mianowicie równość wszystkich wobec prawa i oparty na zasadzie równych praw związek jego wszystkich części składowych,zupełnie zostało zaniedbane.Najdoskonalsza myśl polityczna ,przekazana przez przodków,streszczała się w tem, że jeden ma rządzić państwem według obowiązujących praw,reszta ma go słuchać i żyć ze sobą w zgodzie na podstawie zupełnej równości.Dlatego małżonki królów nie miały specjalnych uprawnień politycznych,a cała ich mądrość polegała na tem,że łagodziły stosunek króla do poddanych i ~~nakł~~ nakłaniały go do miłosierdzia.Tymczasem skutkiem zaniedbania tego ze strony powołanych do tego czynników wszystko uległo zmianie.Królowa tyle znaczy,ile chce,tyle zaś chce,ile jej się podoba,a jej wpływ polityczny nie jest określony żadnemi stałemi granicami.Dlatego słusznie obawiać się należy,że w przyszłości powiększy się także ilość samodzielnych władców.Wniosek ten nasuwa się z rozważania następujących względów: Królowa ma cztery córki,które,jak to odpowiada ich godności niewątpliwie zostaną poślubione królom i książętom zagranicznym.Skoro jednak wyjdą za mąż dobra ,wykupione przez ich matkę,przejdą jako posag w ręce ich mężów.To samo już powinno nakłonić senatorów do podjęcia energicznych zabiegów,celem usunięcia możliwych zawikłań politycznych. Sprawa to zbyt nagląca i ważna,aby ją można odkładać na później,tem bardziej,że spóźniona pomoc może już nie uratować ojczyzny.Z wielkiem zaciekawieniem słuchała szlachta mowy sędziwego przywódcy rokoszu Mikołaja Taszyckiego,który zabrał głos z kolei po Zborowskim.Taszycki podniósł znaczenie prawa w organizacji rzeczypospolitej.One są podstawą całego związku państwowego,dla nich powołano do rządów króla i senat, ustanowiono sędziów,aby roztoczyli nad niemi opiekę i czuwali nad ich

1/ Według wydanych przez Kętrzyńskiego Conciones str.36, Taszycki podał projekt, aby "tres senatores ex equestri ordine" [illegible] stanowiło radę przyboczną króla, a pomagać im mieli kanclerz i podkanclerzy. Na tej podstawie Konopczyński: Geneza i ustanowienie rady nieustającej str.64, zbija twierdzenie Szujskiego, jakoby Taszycki podał projekt, że trzech senatorów i trzech ze stanu rycerskiego ma stanowić radę przyboczną króla. Szujski wcale jednak błędnie nie tłumaczy odnośnego ustępu Conciones, jak przypuszcza Konopczyński, lecz opiera się na innem wydaniu, którego w przypisach nie uwzględnił Kętrzynski. We wszystkich bowiem drukowanych wydaniach Conciones przy Annales Orichovii miejsce to brzmi: e republica videretur si tres senatores et tres ex equestri ordine eligerentur"/por. wyd. Działyńskiego str. 154./. Jakkolwiek wydawnictwa poprzednie zawierają dużo błędów, to jednak wszystko przemawia za tem, że projekt Taszyckiego brzmiał tak, jak przyjmuje Szujski: 1/ nie mogło być mowy o trzech senatorach z rycerskiego stanu, ponieważ w tym okresie ustaliła się terminologia "ordo senatorius i "ordo equester" o ile więc ktoś przechodził do senatu stawał się tem samem członkiem stanu senatorskiego, nie mogło więc być mowy o senatorach ze stanu rycerskiego, 2/ ponieważ nigdy nie ulegało wątpliwości, że tylko szlachta ma dostęp do senatu, wyrażenie powyższe byłoby więc tylko tautologią, 3/ ponieważ w okresie walki przeciwko rządom senatu jedynie prawdopodobny jest projekt ze strony rycerstwa, aby jego przedstawiciele mieli także kontrolę nad królem.

3/ Por. niżej str. 323.

wykonaniem. Albowiem opiekunami praw są królowie, ich strażnikami senatorowie, a wykonawcami sędziowie. Ale doświadczenie wieków poucza, że jeden człowiek nie może być tak doskonałym, aby bez pomocy innych mógł sprawiedliwie rządzić. Dlatego już mędrcy starożytności żądali, aby jeden rządził rzecząpospolitą, a wielu go wspierało, należałoby więc pójść za ich przykładem w organizacji rządów rzeczypospolitej. Dlatego już na poprzednich zebraniach żądało rycerstwo, by król starał się o dobór odpowiedniego senatu, któryby mógł podołać włożonym na niego obowiązkom, co łatwo da się osiągnąć, jeżeli godności i urzędy będą rozdawane na sejmach tym, których wypróbowane zalety i gorliwość dla spraw publicznych potwierdzi świadectwo dobrych mężów. Następnie wskazując na to, że król jest zawsze zatrudniony sprawami publicznemi, Taszycki podniósł znaczenie, jakie mogłaby mieć dla dobrego zarządu państwem rada przyboczna króla i podał wniosek, aby powołano do boku króla stałe kolegium, składające się z sześciu członków, pochodzących z wyboru, a mianowicie trzech ze stanu senatorskiego i trzech ze stanu rycerskiego, któremu mogliby być przydani dwaj pieczętarze. To kolegium rządzące przebywałoby stale na dworze królewskim, jako rada przyboczna, biorąc udział w codziennych konferencjach z królem i pomagając mu w załatwianiu wszystkich spraw państwowych, według wskazówek senatu i za jego wiedzą. 1/ Oczywiście członkowie tego kolegium musieliby odpowiadać, włożonym na nich obowiązkom i jeżeliby sumiennie spełniali swoje obowiązki, to wówczas niewątpliwie zniknęłyby wszelkie powody zażaleń i ta obawa, jaka ogarnęła teraz wszystkich, że każdy bezprawnie może utracić swoje dobra. Projekt Taszyckiego nie był nowy. Już bowiem Kazimierzowi Jagiellończykowi usiłowano narzucić radę przyboczną. Znaczenie jego polega jednak na tem, że myśl ponownie rzucona znalazła niebawem zastosowanie, ponieważ już w r. 1538 sejm piotrkowski wyznaczył radę przyboczną Zygmuntowi Augustowi, 2/ która stała się wzorem dla późniejszej instytucji senatorów rezydentów.

Od spokojnych i nie pozbawionych głębszych myśli politycznych, mów Piotra Zborowskiego i Mikołaja Taszyckiego, odbija gwałtowna mowa burzliwego trybuna szlachty Marcina Zborowskiego, który, przemawiając następnie, w całym potoku namiętnych słów skrytykował rządy senatu. Tylko senat, w którym roi się od wojewodów, kasztelanów, kanclerzy i marszałków - jak to ironicznie zaznacza Zborowski - bez którego wiedzy niczego

1/ Con eiones str.38.

2/ Ibid.str.39-41.

król nie czyni we wszystkich sprawach państwowych,jak to jest powszechnie wiadomem,może ponosic winę tego,że bezprawnie rozdrapują urzędy i beneficja grajkowie i muzykanci i że nic nie znaczą uchwały sejmowe. Zamiast jednak naprawić zło wymawia się jeszcze niestosowną porą,a zamiast praw daje tylko poręczenia i niewiadomo jakie obietnice. Egzekucja praw nie wymaga jednak żadnych poręczeń ,ani też obietnic, ponieważ polega tylko na przywróceniu dawnych praw i instytucji,przekazanych przez przodków,a tylko dla nadania mocy prawnej nowym ustawom potrzebny jest przywilej królewski.Niczego nowego nie żąda szlachta,jak tylko,aby był jeden król,legalnie wybrani urzędnicy,aby sprawiedliwie sądzono i oddawano każdemu,co mu się należy,a w końcu,by wszyscy byli wolnymi i nie służyli nikomu.Wy bowiem jesteście,jak to słusznie zaznaczył Taszycki,strożnikami naszej wolności-kończył swą mowę Zborowski,zwracając się do senatu-i jeżeli chcecie spełnić wasz obowiązek, względem nas i Rzeczypospolitej,oddajcie nam to,coście przez opieszałość waszą utracili.[1] Po tych mowach trybunów szlachty,zebrany tłum rycerstwa, zaczął nalegać na senatorów,aby każdy otwrcie wypowiedział swe zdanie. Wówczas powstał Tarnowski i nie pytany wcale o zdanie oświadczył,że już raz wypowiedział ,co myśli,nie widzi więc potrzeby ,aby drugi raz to samo powtarzać.Wszyscy zwrócili wówczas swoją uwagę na Piotra Kmitę,na którym pokładano największe nadzieje.Toteż wśród ogólnego skupienia wygłosił wojewoda krakowski swą mistrzowską i niezrównaną mowę polityczną.[2] Wyrażając żal z tego powodu,że nie danem mu było przemawiać "tota audiente Polonia",lecz musi teraz wygłaszać swój sąd o najważniejszych sprawach publicznych w ciasnym zakątku krużganków kościelnych,zręcznie zaznaczył,iż to tylko przynosi mu ukojenie,że również i teraz widzi jednolkie zamiłowanie wszystkich w Rzeczypospolitej.Spodziewa się więc,że dzień ten ostateczny przyniesie pokój i pewne w przyszłości zwycięstwo nad wrogiem.Dwie bowiem dotychczas były przyczyny waśni,które łatwo w drodze ugody dadzą się załatwic:1/niezadowolenie wywołane zaborem posiadłości ziemskich,2/żądanie ,aby konkordata sejmu krakowskiego uznał król za prawo obowiązujące.Dla tem dobitniejszego zaznaczenia różnicy poglądów politycznych,jaka zachodziła między nim a jego wrogiem Tarnowskim,wypowiedział Kmita swoje zdanie o stanowisku senatu w państwie.Wolność i równość wobec prawa łączy stan szlachecki ze stanem senatorskim,a tylko piastowane godności wyróżniają członków tego ostatniego od reszty społeczeństwa.Naruszenie tych dwóch kardynalnych

zasad musiałoby z gruntu podkopać cały ustrój Rzeczypospolitej,dlatego niesłusznem byłoby przypuszczenie,że rożne mogą być interesy obu stanów Toteż naprawe nadużyć ,jakie się dotychczas zakradły,należy podjąć wspólnemi siłami,ponieważ wspólne jest niebezpieczeństwo.Ale jednej przytem nie należy pomijać zasady,a mianowicie dostosowania się do czasu, bez której nic trwałego nie można postanowić.Przyznaje więc słuszność zdaniu Piotra Zborowskiego,że od wychowania młodego króla zależnym jest przyszły los ojczyzny i zabezpieczenie publicznej wolności,zaznaczając przytem ogłędnie,że młodzież nie wychowana w rygorze i karności,skoro popadnie w sidła rozkoszy ,nie rychło się wyzbywa złych skłonności.Zaraz jednak zwracą uwagę,że król z największą starannością zajmuje się wychowaniem swojego syna,aby nie zawiódł tych wielkich nadzieji,jakie wszyscy do jego osoby przywiązują.Przyznaje dalej słuszność żądaniu szlachty,aby metryka nie miała żadnego znaczenia prawnego,lecz tak,jak dawniej służyła tylko,jako rejestry kancelaryjne,następnie zgadza się z tem,aby urzędy i godności rozdawał król na sejmie,zwłaszcza że koniecznym warunkiem dobrego rządu jest to,aby w skład senatu wchodzili ludzie zasłużeni i odpowiedni,ponieważ od tego zależy bieg spraw państwowych,który cierpi na tem,jeżeli spoczywa w rękach ludzi niewykształconych,bez doświadczenia i zasług.Pochwala także bardzo gorąco projekt Taszyckiego,aby królowi przydać radę przyboczną,ponieważ to stara i popularna zasada":ubi multa consilia,ibi esse multam salutem" Polemizując następnie ze zdaniem Marcina Zborowskiego,że egzekucja praw nie wymaga specjalnego przywileju królewskiego,wykazuje konieczność ujęcia jej we formę przywileju nie dla tego,aby już samo słowo królewskie nie wystarczyło dla nadania jej mocy prawnej,ale dla uniknięcia niebezpieczeństw w przyszłości.Ponieważ król zgodził się już na zatwierdzenie przyjętych na sejmie krakowskim artykułów konkordatów,więc nie ma powodu do dalszych waśni,jednak to,co pozostało trzeba odłożyć do sejmu,bo należy też trochę pozostawić czasowi.Np.,jeżeli chodzi o zwrot zabranych posiadłości,to wszyscy niewątpliwie przyznają,że należy zwrócić ,co niesłusznie zabrano,ale zaraz przy tem wyłania się kwestja sporna,czy słusznie ,czy niesłusznie dane dobra zostały zabrane,do rozstrzygnięcia której potrzeba czasu,a przedewszystkiem spokoju.Albowiem wśród szczęku broni milczą prawa.Nawiązując do tego zakończył swą mowę

1/ Conciones.str.41.

2/ Ibid.str.42/3.

wezwaniem do broni:"Nieprzyjaciel się zbliża ,pali się Ruś,Rzeczpospolita jest bez obrony i bez żołnierza,czemu przedewszystkiem trzeba zapobiec.. Czyż nie słyszycie jęków towarzyszy i przyjaciół waszych,którzy utraciwszy żony i dzieci,wygnani z ojczyzny ,najnieszczęśliwsi ze wszystkich do was błagalne wyciągają dłonie ,wzywając was ,jako zbawców i mścicieli ich utraconej wolności?Brońmy Rzeczypospolitej,pomścijmy się na wrogu,a odrodzoną ojczyznę nowym uświetnimy tryumfem,a przez to pozyskamy imię i sławę nieśmiertelną dla naszej ojczyzny i naszego króla".Dyplomatyczna mowa wojewody krakowskiego,zabarwiona pod koniec patryotycznym nastrojem,wywarła głębokie wrażenie na zebranych i spowodowała stanowczy zwrot w dotychczasowym rozwoju wypadków,łagodząc ogólne wzburzenie.Za zdaniem Kmity poszła również reszta obecnych członków senatu,a długotrwałe obrady przeciągnęły się aż do wieczora,nie prowadząc jednak do definitywnych rezultatów,z powodu czego dokończenie układów odłożono do dnia 27/8.Odpowiedź senatu,która streszczała się w przyjęciu konkordatów sejmu krakowskiego i niektórych artykułów nowych była przedmiotem dwudniowych narad rycerstwa.Dnia 27/8,według umowy, zebrała się tłumnie szlachta i senat w kościele św. Franciszka.[1]
Wobec licznego zebrania przedłożyli senatowi uchwały szlachty:Mikołaj Taszycki i Piotr Zborowski.Taszycki dał odpowiedź co do pozostałych trzech kwestji[2] spornych:1/rozdawnictwa urzędów,2/cła nowego,3/wykupu królewszczyzn.Szlachta zgodziła się na odłożenie egzekucji ustaw o inkompatibiljach do następnego sejmu,zastrzegając jednak,aby odnośne przepisy tłumaczono według dosłownego ich brzmienia.Natomiast zniesienia cła nowego żądała szlachta głównie z dwóch powodów :1/ponieważ zostało ustanowione bez zgody izby poselskiej,2/ ponieważ nie przynosi żadnego pożytku państwu.Taszycki zarzucił,że cła są tylko źródłem dochodów poborców celnych."Wynaleziono różne komory,urzędy celne-żali się trybun szlachty-tak,że już nie ma takiego przedmiotu handlu,któryby nie podlegał zdzierstwu celników.Od cebuli,gęsi,kur płaci się cło,wszystko mu podlega,rabuje się kupców zagranicznych ,mieszkańców kraju,nie szczędzi nikogo!"Jako najgorszą stronę organizacji celnej,podniósł Taszycki to,że cła są w rękach ludzi biednych nieosiadłych,a chciwych pieniędzy,którzy mając duże dochody z poborów celnych,stają się przez to bogaczami i aby zadośćuczynić swym wzrastającym wymogom,pobierają cła na własną korzyść nawet od tych przedmiotów,które im wcale nie podlegają

1/ Conciones str.43.

2/ Ibid.str.45.

Zaznaczył następnie,że szlachta zgodziła się na jedno ustępstwo,co do cła nowego,a mianowicie,że król tylko dożywotnio będzie je pobierał i to pod następującemi warunkami:1/ że wyda odpowiednie instrukcje dla celników,któreby mogły skutecznie zapobiec nadużyciom tychże, 2/że przedmioty gospodarstwa rolnego wdale mu nie będą podlegać.Jedno mamy prawo, jedną wolność,jednym związkiem towarzyskim jesteśmy związani-kończy swą mowę Taszycki-obojętnem więc jest,z której strony te więzy zaczną się rozluźniać,zawsze to bowiem musi sprowadzić,jako następstwo rozwiązanie całości.Z tego również powodu szlachta nie może ustąpić od swych żądań w sprawie wykupu królewszczyzn,ponieważ dotychczasowy system grozi utratą dóbr wszystkim obywatelom koronnym i skutkiem tego wywołał powszechne zaniepokojenie.Zwrócił w końcu uwagę na to,jak powinno się strzec praw kardynalnych,o których doskonałości najlepiej świadczy to,że sąsiednie prowincje jn.Mazowsze usilne czynią zabiegi o uzyskanie tych samych praw."Niedozwólcie więc-mówi dalej do senatorów-aby waszemi zdzierstwami i krzywdami splamiła się tak święta Rzeczpospolita i jej najjaśniejsze imię napiętnowało się taką hańbą u postronnych narodów."Poparł powyższe dowody Taszyckiego Piotr Zborowski i zwracając senatowi uwagę na trudne położenie,w jakiem się znajdują delegaci rycerstwa,spotykając się ustawicznie z zarzutami, że nie dosyć energicznie popierają jego żądania,wzywał senat,aby jak najprędzej położył koniec dalszym układom i nie stawiał oporu,ponieważ szlachta pod żadnym warunkiem nie chce ustąpić od swoich żądań.[1]

Senat znalazł się również w bardzo trudnem położeniu,ponieważ wątpliwem było,czy król zechce ,w powyższy sposób sformułowane żądania zatwierdzić.Wysłano więc do króla kilku senatorów z podskarbim Spytkiem Tarnowskim na czele,którzy przedstawili mu te ostateczne uchwały szlachty. Zasadniczo żądała więc szlachta przyjęcia całego programu egzekucyjnego jako" conditio sine qua non "z modyfikacją ,co do egzekucji ustaw o inkompatibiljach i cła nowego.Odpowiedź,którą król przesłał przez Spytka Tarnowskiego zebranym w kościele Św. Franciszka uczestnikom zjazdu,wywołała nowy wybuch niezadowolenia.[2] Zygmunt Stary przyjął tylko te artykuły,co do których nastąpiło porozumienie między szlachtą ,a senatem w dniu 24/8,w odpowiedzi zaś na ostatnie żądania odrzucił stanowczo artykuł o cle nowem ,sprawę zwrotu dóbr poszkodowanym odłożył na później a co do metryki uznał ją za prawomocną,zastrzegając jednak,że

1/ Conciones str.45.

2/ Ibidem str.45-47.

w przyszłości żadne akta i dekrety publiczne nie będą do niej wpisywane. Ponieważ żądanie szlachty,aby metryka nie miała mocy prawnej należało do artykułów przyjętych przez senat w dniu 24/8, a nawet już w pierwszej odpowiedzi,danej przez Andrzeja Górkę,król zgodził się na to, że należy uważać ją tylko za rejestry kancelaryjne,przeto przyznanie metryce mocy prawnej wywołało powszechne wzburzenie.Podniosły się natychmiast głośne protesty, a nawet zaczęto publicznie oskarżać króla, że knuje zamach na wolność szlachecką i że całe układy były tylko podstępem.Wśród ogólnej wrzawy zabrał głos Mikołaj Taszycki,który w gwałtownej mowie,składając przedewszystkiem na senat winę tego,że nic pewnego nie można z nim postanowić,oświadczył wkońcu,że dalsze prowadzenie układów jest bezcelowe i żądał natychmiastowych dochodzeń,dlaczego król powołał pospolite ruszenie i jakie stanowisko zajmuje senat wobec żądań szlachty.Sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna i zanosiło się na podobny wybuch,jak w dniu 22/8,toteż senat nie szczędził starań aby uspokoić wzrastające wzburzenie,starając się przekonać szlachtę, że błędnie sobie tłumaczy postępowanie króla, zobowiązując się,że dołoży wszelkich starań,celem poparcia jej żądań, byle tylko zechciała poczekać do dnia następnego.Ponowny zjazd odbył się dnia 28/8 w kościele Franciszkanów.[1] Senat,który już wczesnym rankiem przybył na miejsce zebrania musiał oczekiwać aż do południa na przybycie rycerstwa.

Wówczas wobec zgromadzonego tłumu zabrał głos Jan Tarnowski,w którego ręce złożył król kierownictwo w stłumieniu rokoszu.[2] Przemówienie jego, podobnie jak mowa Kmity w dniu 24/8,miało na celu opanowanie sytuacji, ale ponadto jeszcze wytargowanie jak największych ustępstw na rzecz króla.Usiłował więc kasztelan krakowski usunąć podejrzenie,jakoby senat nie starał się wcale o przeprowadzenie egzekucji praw,a na dowód jego gorliwych zabiegów zawiadomił zebranych ,że król przyjmuje te artykuły konkordatów sejmu krakowskiego,które już poprzednio zatwierdził.

Starał się następnie wytłumaczyć,że nowe artykuły ,które przedłożono w czasie rokoszu,nie mogą być doraźnie załatwione,ponieważ wszelkie nowe ustawy,zwłaszcza te,które mają mieć moc obowiązującą na wieczne czasy,wymagają dokładnej dyskusji i wszechstronnego rozpatrzenia,aby nie przyniosły jakiej szkody państwu;to więc było tylko powodem,dlaczego senat tak długotrwale prowadził układy w przedmiocie artykułów ,przedłożonych przez szlachtę na zjazdach rokoszowych.Tak samo wydanie odpowiedź

VAI

nich zarządzeń z powodu różnych krzywd prywatnych osób wymaga również dokładnego zbadania każdej sprawy z osobna. Pomimo tego król zgadza się na dokończenie układów, co do tych artykułów, których jeszcze nie zatwierdził na sejmie krakowskim, oraz na pewne propozycje szlachty, które mogą przynieść korzyść państwu jn. w sprawie wychowania młodego króla, żąda jednak podania dokładniejszych projektów; tak samo przyrzeka naprawić krzywdy, jakie szlachta miała ponieść w swoich dobrach ze strony starostów i osadników w dobrach królewskich. W myśl artykułu konkordatów o cle nowem, dał Tarnowski w imieniu króla odpowiednie wyjaśnienie. Przedewszystkiem król sądzi-mówił kasztelan krakowski-że wszystkie cła są tak jego własnością, jak Rzeczypospolitej, której jest najwyższym zwierzchnikiem, w jego więc rękach powinny spoczywać wszystkie dochody państwowe, które po jego śmierci wracają znowu na rzecz państwa.
Cło nowe darował królowi sejm, czego dowodem jest to, iż na sejmie piotrkowskim, gdy w tej sprawie toczyła się dyskusja, cały senat stwierdził pod przysięgą, że je dobrowolnie odstąpiono królowi. Jako powód dlaczego nie wydał w tej sprawie żadnego dokumentu prawnego przytacza król następujące motywy: Wydanie dokumentu wymaga zaopatrzenia go pieczęcią wystawcy; jeżeliby więc król wydał odnośnie do cła nowego specjalny dokument musiałby go zaopatrzyć, albo swoją pieczęcią, albo pieczęciami senatorów, czego w tym wypadku nie mógł uczynić z dwóch powodów: 1/ jeżeliby go wydał pod swoją pieczęcią mogłoby powstać podejrzenie, że cło nowe samowolnie sobie przywłaszczył, i byłoby to złym przykładem na przyszłość, jeżeliby sobie król coś na mocy własnego przywileju przyznawał, 2/ wystawienie zaś dokumentu pod pieczęciami senatorów było zbytecznem, ponieważ sprzeciwiałoby się dotychczasowemu zwyczajowi. Dlatego król wolał poprzestać na przysiędze senatorów. Ponieważ zaś sam, nadając cła różnym osobom prywatnym nigdy ich potem nie odbierał, przeto słusznem jest, aby również i jemu nie odbierano tego, co mu już raz darowano. Ulegając jednak prośbom szlachty zgadza się król na zwolnienie jej od powołowszczyzny tj. opłaty cła od bydła własnego chowu. Natomiast od opłat celnych za inne przedmioty handlu nie może król uwolnić szlachty, ponieważ żądanie powyższe ma na celu tylko korzyści prywatnych jednostek, nie może więc uchodzić za sprawę, odnoszącą się do ogółu, zwłaszcza że nie wszyscy trudnią się handlem. Co do metryki dał król również wyjaśnienie powodów swojej odmowy. Metryka, którą posługiwali się już jego bracia i

[illegible]

ojciec zawiera w sobie kopje różnych aktów publicznych,zwłaszcza wiele, dotyczących ks.pruskiego i mazowieckiego.Jeżeli więc odmówi się jej mocy prawnej,łatwo i te ostatnie akta mogą popaść w podejrzenie ,co może przynieść nieobliczalne szkody państwu.Trzeba więc przedewszystkiem na to zwrócić uwagę,aby metryka przynosiła nadal pożytek wszystkim a nie szkodziła nikomu.Ale już to nawet samo powinno uwolnić szlachtę od obaw,że niesłusznie może utracić swe dobra dziedziczne,że przy rozstrzyganiu wątpliwych kwestji,czy dane dobra należały do króla,duże znaczenie mają także inne dowody prawne,jn. przywileje,akta sądowe,różne powinności np. obowiązek pospolitego ruszenia itp.,które niewątpliwie stwierdzają,czy pewne dobra zostały przez króla zastawione,czyteż są własnością prywatną.Na to się jednak król zgadza,aby wpisy metrykalne nikomu na przyszłość nie mogły szkodzić,a postępowanie dowodowe przy dochodzeniach własności zobowiązuje się przeprowadzać według obowiązujących praw i zwyczajów.O ile powyższe rozstrzygnięcie nie zadawalnia szlachty ,to na następnym sejmie można jeszcze raz rozważyć całą sprawę i coś pewnego postanowić.Ponadto zgadza się król na to,aby akta ~~xezga~~ rozgraniczenia dóbr królewskich od prywatnych zależnie od życzenia ~~stx~~ strony interesowanej przedkładano królowi do potwierdzenia,lub też nie w żadnym wypadku jednak potwierdzenie królewskie nie jest konieczne do prawomocności wyroku komisarzy.Natomiast załatwienie wszystkich zażaleń,odnoszących się do osób prywatnych,ponieważ wymagają one specjalnego zbadania,należy odłożyć do następnego sejmu i już wojewodzie podolskiemu przyrzekł król ponowne rozpatrzenie jego sprawy,na co się sam interesowany zgodził.W końcu odrzuca Tarnowski ,jako zupełnie nieuzasadnione żądanie szlachty w sprawie dochodzeń co do celów powołania pospolitego ruszenia,ponieważ wiadomem jest ,że król powołał szlachtę na pospolite ruszenie dla pomszczenia na wojewodzie mołdawskim bezkarnego najazdu Pokucia w r.1535.Mowa Tarnowskiego utrzymana w umiarkowanym tonie i zręcznie omijająca drażliwe kwestje,nie zdołała wpłynąć na uspokojenie szlachty,ponieważ król nie przyjął najważniejszych jej ~~żąd~~ żądań.Dlatego zebrane w kościele Franciszkanów rycerstwo,uchwaliło zwołać ogólny zjazd szlachty na dzień 30sierpnia na polach ,położonych pod cerkwią św.Jerzego i tam naradzić się nad odpowiedzią.

1/ Conciones str.54-62.

2/ Mtem Regiam processisse iam ex Leopoli versus Camyeniecz D.Vra ex iis in fasciculo leget,unde non obscure coniecturam capio,quod cubicularius qui hunc novissime abiit in itinere alicubi Matem eius sit assecutus,ideoque vereor,quod vix ante prescriptum electioni diem redire poterit. Dantyszek do Tidemana Gise kustosza i kan.war. z Lubawy dn.5/IX 1537 r. Rps Czart.244 str.221

W oznaczonym dniu niezmierzone tłumy zaległy pola świętojurskie. Dla ułatwienia obrad podzielono się na województwa, te zaś wybrały posłów do rady. Wybrani delegaci województw zebrali się w kościele św. Jerzego i tam prowadzili dalsze konferencje, zawiadamiając zebrane tłumy o rezultatach swych obrad. Przez dwa dni z rzędu radzono nad tem, jakie stanowisko ma zająć rycerstwo wobec odmownej odpowiedzi króla. Na polach świętojurskich ważyły się losy państwa, padały różne wnioski i projekty. Ostatecznym rezultatem zjazdu był plebiscyt, który wprost z pola obrad przesłano królowi do Lwowa przez pisarza ziemi lwowskiej Marcina Broniewskiego.[1] Zredagowany w niezwykle ostrej formie, przedstawiał on ultimatum rycerstwa. Szlachta odmówiła królowi płacenia cła nowego, uzasadniając swą odmowę tem, że według konstytucji "nihil novi" mogą mu podlegać tylko ci, którzy się na nie zgodzili tj. senatorowie, ponieważ zostało ustanowione bez zgody izby poselskiej i żądała zniesienia ustawy "de transgressoribus novi thelonei", wydanej również bez zgody izby poselskiej. W dalszym ciągu żądała, aby król nie używał metryk koronnych jako autentycznych w postępowaniu dowodowem przy wykupie królewszczyzn 2/ aby rozdawał godności i urzędy według ustaw na sejmie walnym, a zarazem aby odebrał panom godności i urzędy nieprawnie posiadane, ponieważ szlachta zgodziła się tylko pod tym warunkiem na pozostawienie panów przy godnościach i urzędach, piastowanych przez nich "incompatibiliter", że postarają się o przeprowadzenie egzekucji praw, czego jednak nie uczynili, 3/ aby królowa nie wykupowała królewszczyzn, a te, co wykupiła, zwróciła królowi, 4/ aby król wymierzył sprawiedliwość na urzędnikach swoich i panów rady, a zwłaszcza na celnikach i starostach, którzy dopuszczają się różnych bezprawi,[1] grożąc w przeciwnym razie wypowiedzeniem posłuszeństwa. W końcu odmówiła szlachta udziału w wyprawie mołdawskiej, jeżeli król jej nie wypłaci należnego według ustaw odszkodowania po 5 grz. od tarczy. Po otrzymaniu tego ultimatum szlachty król zdecydował się na zaniechanie wyprawy przeciwko Pareszowi na czele pospolitego ruszenia i już z początkiem września udał się w stronę Kamieńca celem wydania potrzebnych zarządzeń dla obrony kresów wschodnich.[2] Dowództwo nad oddziałami wojsk zaciężnych powierzył król Andrzejowi Tenczyńskiemu kasztelanowi połanieckiemu i Mikołajowi Sieniawskiemu kasztelanowi bełzkiemu. Następny zjazd szlachty dla

1/W tem miejscu Conciones podaje mylną datę. Tarnowski nie mógł dać odpowiedzi w dniu 10/IV, skoro, jak to wyraźnie podają Conciones "triduo post quam haec acta sunt" nastąpiło pożegnanie rycerstwa, które przypada na 10/IV. Por. Conciones str. 62, 70.

305 185

wysłuchania odpowiedzi królewskiej został naznaczony z tego powodu dopiero na dzień 7/9 na pola ,położone pod zamkiem królewskim we Lwowie. Wobecności króla,który zajął miejsce na stopniach ,wiodących do zamku,przemawiał w jego imieniu dotłumów zgromadzonego rycerstwa,Jan Tarnowski. Król przyjął cały program egzekucyjny szlachty ,przedłożony poprzednio na sejmie krakowskim. Ostateczne załatwienie tych artykułów, które wymagały zbadania odnośnych przywilejow,jak w sprawie ceł,rozgraniczenia kompetencji sądów duchownych i swieckich,zniesienia cechów i ustalenia dróg handlowych,odłozył król do nastepnego sejmu. Co do dwóch artykułów,a mianowicie:egzekucji unji Prus i ks. Oswiecimskiego i Zatorskiego,oraz ustalenia obowiązkow pospolitego ruszenia osób duchownych zastrzegł sobie decyzję dopiero pozbadaniu odnośnych przywilejów. Trzy artykuły przyjął król z pewnemi zmianami,a mianowicie:o uwięzieniu szlachcica w miescie, o pozwach zadwornych i o odpowiedzialności karnej wojewodów za uchylanie się od obowiązków urzędu. Pierwszy z nich zatwierdził król wedug życzeń sejmu krakowskiego,pozostawiając jedynie aż do następnego sejmu do rozstrzygnięcia kwestję odpowiedzialnosci karnej mieszczan za niesłuszne aresztowanie szlachcica. W sprawie pozwów zadwornych,przyrzekł król,że tylko z tej ziemi będzie wywoływał szlachtę z powiatów,w której będzie przebywał,z wyjątkiem okresu trwania sejmu walnego,w czsie którego idą sprawy z całej Korony. Odpowiedzialnosc karna wojewodów za zaniedbanie obowiązków urzedowych ustalił według przepisow dotychczasowych ustaw. Artykuły konkordatów,które pozostały w zawieszeniu od ostatniego sejmu krakowskiego,rozstrzygnął w następujący sposób:1/cła nowe mają istniec nadal,jako stała instytucja skarbowa; szlachta wolna jest od ceł nowych tylko od bydła w łasnego chowu,2/ urzędy i godności będzie król rozdawał na sejmie walnym;zastrzega jednak,że nadawanie godności i beneficjów duchownych tylko w czasie trwania sejmu może spowodować przejscie prawa prowizji na rzecz papieża ponieważ król ma zastrzeżone prawo nadawania beneficjów tylko w czterech miesiącach,3/ zamki i miasta,powierzone cudzoziemcom pozostaną w rękach dotychczasowych posiadaczy,aż do ich smierci,ale nadal będzie je król powierzał tylko krajowcom,4/rozgraniczenie dóbr prywatnych od królewskich ma się odbywać według ustaw;potwierdzenie króla nie jest konieczne do prawomocności wyroku komisarzy,można z niego korzystać ,lub nie,zależnie od życzenia strony interesowanej,co nie wpływa jednak na prawne znaczenie aktu,5/sprawę obsadzenia urzedów kanclerskich oddaje król do rozstrzygnięcia następnego sejmu. Z artykułow nowych przyjął król następujące:1/o referendarzach,2/o sądach sejmowych,3/o wykluczeniu

1/ Wmyśl tego przyrzeczenia pozwał król w r.1539 wszystkie miasta,przeważnie wielkopolskie w liczbie 7[illegible],które nie dostarczyły wozów na pospolite ruszenie w r.1537,na dzień 2/VI 1539 r.M IV [3] nr.19706.

prawnych
duchownych od czynności w sądach świeckich ,4/ o jurysdykcji żydowskiej w dobrach prywatnych,z tem jednak zastrzeżeniem,że pozostawia to do uznania interesowanych,czy zechcą korzystać nadal z ogólnych przywilejów żydowskich i jurysdykcji wojewodzińskiej,czy też nie.Kwestję znaczenia prawnego wpisów metrykalnych odłożył król do sejmu ,zastrzegając jednak że wyciągi z metryk koronnych nie mają nikomu szkodzić przy dochodzeniach o królewszczyzny.Dobra wykupione przez królowę pozostawił w jej dożywotnim posiadaniu,zwracając uwagę na to ,że komendanci grodów,wykupionych przez królowę,składają przysięgę wierności samemu królowi.Specjalne artykuły egzekucyjne,a mianowicie:1/o rezygnacji urzędów,2/o zwrocie dóbr zabranych i skasowaniu pozwów,pominął król milczeniem,podobnie ,jak i drażliwą kwestję annat i apelacji do Rzymu.Tylko w sprawie dwóch artykułów nowych ,odrzuconych przez króla,udzielił Tarnowski bliższych wyjaśnień,tj.w sprawie pozwów o zbrodnię obrażonego majestatu i zwolnień od wyprawy mołdawskiej na podstawie specjalnych przywilejów królewskich " Niesłusznem wam się zdaje-mówił kasztelan krakowski-że wy w niektórych sprawach podlegacie przepisom prawa rzymskiego.Chociaż i to jest prawdą że w niem znajduje się najdoskonalsza sprawiedliwość i największa krzywda,to jednak J.K.M. zgadza się na wasze życzenia.Albowiem i my mamy prawa,w których bardzo dokładne znajdują się przepisy o zbrodni obrażonego majestatu,a które wcale nie zostały zniesione;poprzednio więc popełnione zbrodnie obrazy majestatu będą karane według obowiązujących praw.
Jeżeli później okaże się potrzeba jakiej zmiany odnośnych ustaw,to należy ją na mocy wspólnej uchwały przeprowadzić.Odmowę w sprawie konfiskaty dóbr zwolnionych od wyprawy mołdawskiej,tłumaczy Tarnowski tem,że wszystkie zwolnienia wydał król tylko ze względów na dobro publiczne.
Król jednak przyrzekł ukarać tych ,ktorzy bezprawnie uchylili się od swych obowiązków.1/ W końcu usiłował Tarnowski nakłonić szlachtę do uchwalenia podatków na zaciężnego żołnierza z powodu nieodpowiedniej pory do prowadzenia wojny pospolitem ruszeniem i braku gotówki w skarbie królewskim.Król zaciągnął 3500 zaciężnych na przeciąg dziewięciu miesięcy na utrzymanie których nie wystarczyło mu ,uchwalone na sejmie krakowskim czopowe tak,że z własnej kasy musiał dołożyć 30000 flr.Tarnowski ,zwracając uwagę rycerstwa na wierność i przywiązanie jego przodków wobec poprzednich królów,czego liczne pozostały dowody w formie nadanych mu

394

1/ *Conciones* str.71.

przez panujących przywilejów, zachęcał je do wzięcia z nich przykładu,
zwłaszcza że już raz okazali dostatecznie swą wierność królowi, w czasi
wojny pruskiej, zgadzając się na podatki podczas pospolitego ruszenia.
Po przemówieniu Tarnowskiego szlachta prosiła króla, aby jej pozwolił od
dalić się dla naradzenia się nad odpowiedzią. Uzyskawszy pozwolenie na
to, zebrała się część rycerstwa z przedstawicielami swymi na czele w
krużgankach kościoła Franciszkanów, gdzie, po odbyciu krótkiej narady,
wyznaczyła jako posłów do króla w imieniu Wielkopolan Mikołaja Spławsk-
kiego, w imieniu Małopolan Mikołaja Taszyckiego. Spławski w imieniu
swoich wyborców odrzucił żądanie uchwalenia podatków i oświadczył,
że szlachta pod żadnym warunkiem nie odstępuje od swoich poprzednio
przedłożonych artykułów. Taszycki ogólnikowo napomknął o zasługach i
wierności szlachty względem króla, podnosząc jej udział w wojnie pruskiej
i uznanie następcą Zygmunta Augusta i nawiązując do tego polecał ją
łasce i wspaniałomyślności królewskiej. Wobec tego, król, aby przeprowadzić
uchwały podatkowe, chwycił się innego środka. Dnia 10 wrześni-a otrzymała
szlachta od króla wezwanie do zebrania się na miejscach, wyznaczonych
dla każdego województwa z osobna. Niebawem zjawili się przed zebranymi
wojewodowie i zaczęli zachęcać swych podwładnych do uchwalenia podatków.
Ale i ten środek zawiódł zupełnie, okazała się bowiem zupełna jednomyśl-
ność opozycji wszystkich województw wobec żądań króla. Nie pozostawało
więc nic innego, jak rozwiązanie pospolitego ruszenia. W tym celu król
wezwał szlachtę do stawienia się na Podzamczu jeszcze tego samego dnia
i przez kasztelana krakowskiego polecił jej spokojnie i w porządku
rozejść się do domów. Taszycki, dziękując królowi w imieniu rokoszan za
rozpuszczenie szlachty do domów i przyjęcie jej żądań, prosił zarazem
aby na przyszłym sejmie król przeprowadził egzekucję pozostałych jeszcze
artykułów. Następnie podniósł znaczenie, jakie może mieć dla dalszego
rozwoju państwa, jeżeli król pozyska sobie rycerstwo, przykładami z his-
torji ojczystej i z wypadków nie dawno zaszłych na Węgrzech, które do
upadku doprowadziły niezgody wewnętrzne. Nawiązując do zdania, że potęga
państwa leży w jedności obywateli, Taszycki w zakończeniu swej mowy
zwrócił się z apelem do króla, aby wszystkich, którzy
wyłamują się od obowiązków względem
państwa, przywiódł do ponoszenia współ
nych ciężarów. Jeszcze dnia 11/9 król rozsądził sprawę z po-
wodu wniesionych przez szlachtę bełzką i chełmską skarg na wojewodę san-
domierskiego Jana Tęczyńskiego i jego urzędników z powodu ucisku ekono

1/M.IV nr.18833.

2/ Ibid. nr.18835,18838,18841,18845,18847,18848,18851.

3/Ceterum cum hodie,quemadmodum Rmus dnus Crac. Eps. scribit Mtas R. Cracoviam feliciter ineredi debeat.Tidxxxxxxxxxxxxx Dantyszek do Tidemana Gise z Lubawy dn.24/IX 1537 rxRxN.Rps.Czart.244 str.239. Por.Gratulatio Johannis Chojenski dn.24/IX 1537 r.T.N.55 nr.44.

4/ Sciat Patrenitas Vra Rma belli nostri molem iam esse solutam et nobiles nostres domos suos redire.Ita que ipsam Reaiam Mtem Cracoviam pene ad XXIIII huius applicaturam,relicto presidio forsan sex milium militis mercenarii in terris Russiae.Chojenski do Dantyszka dn.16/IX 1537 r. Rps Czart.1595 str.841.

5/Rps Czart.275 nr.93.T.N.55 nr.44.

6/Rps. Czart.nr.94,T.N. 55 nr.45.

7/W korespondencji współczesnej omijano przezornie wszelkie wiadomości o rozruchach pod Lwowem.Ex eo iniuncto fasciculo Dtio Vra-pisze Dantyszek do Gizego dn.5/IX 1537 r.-habebit maiori ex parte,que in ista bellica expeditione apud Mtem Reaiam geruntur.De iis R.D.Gnes.neque item Plocensis nominatus Cracov.quidquam scripserunt.N e q u e r e s e s t q u e d i v u l e a r i xxxxxxxxxxxxx debeat,continebit ita-que ea, quemadmodum et alia omnia sub sinculari confisione scribo.Rps Czart.244 str.221.

8/ Rps Czart.275 nr.121 str.134.

9/Krol z jedne strone domowa załoscia zjęty,z drugą strone wstydem,iż nieprzyjaciela przez niepomolnosc szlachty użyć nie mogł,wszelako się już na jedne strone przeważyc musiał,iż szlachte tak pobudzone y zarze-

micznego i nadużyć celnych i dnia 12/9 opuścił Lwów, udając się w drogę powrotną do Krakowa. 1/ Zygmunt Stary powracał po rozwiązaniu rokoszu bez żadnych już przeszkód drogą, wiodącą przez Gródek, Mościska, Przemyśl, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Ropczyce 2/ i odbył wjazd do Krakowa dnia 24/9. 3/ Na obronę Rusi pozostało tylko około 6000 zaciężnego wojska pod wodzą Andrzeja Tęczyńskiego i Mikołaja Sieniawskiego. 4/ Powracającego króla powitał w kościele katedralnym kanclerz Chojeński, wyrażając radość z powodu szczęśliwego zakończenia rokoszu i zachęcał go, by odważnie zniósł ten cios, który go spotkał. 5/ W imieniu króla odpowiedział sekretarz wielki koronny Samuel Maciejowski, wyrażając podziękowanie za słowa otuchy i zapewniając kanclerza, że król zniósł wszystko z prawdziwą godnością i siłą. 6/ Wieści o wypadkach pod Lwowem szybko przedostały się do wiadomości zagranicy, pomimo różnych środków ostrożności, jakie zastosowano. 7/ Wojewoda mołdawski nie posiadał się z radości, zawiadamiając o rokoszu Moskwę i Tatarów. Podobno-według pogłosek, jakie doszły do wiadomości króla-w stolicy swjej urządził przedstawienie, mające ośmieszyć rokosz lwowski, w którym, naśladujący króla aktor, wzywał szlachtę polską do wyprawy na Mołdawię, inni zaś, przedstawiający reprezentantów rycerstwa, odpowiadali, że nie prędzej wyruszą na wojnę, póki im król praw i przywilejów nie potwierdzi. 8/ W samej nawet Polsce powstała ośmieszająca rokosz lwowski nazwa "w o j n y k o k o s z e j ", którą nadali rokowaniom pod Lwowem ci, co nie brali udziału w pospolitem ruszeniu. 9/ Pod tą nazwą przeszedł pamiętny wybuch szlachty do historji przez co zatarły się ślady jego właściwego znaczenia.
Wielkie zainteresowanie wykazał w sprawie rozruchów lwowskich ks. Albrecht, który zapewne przez Nipschitza był dobrze poinformowany o zajściach pod Lwowem. 10/ Słysząc o niebezpieczeństwie, w jakiem znalazli się w dniu 22/8 Tarnowski i Andrzej Górka, ofiarował im natychmiast pomoc. Kasztelan poznański, który dopiero z początkiem grudnia otrzymał list Albrechta, pisany w Gdańsku 22/9, skorzystał ze sposobności, aby wyprosić sobie pożyczkę, ponieważ w nagrodę za obronę króla pod Lwowem otrzymał pozwolenie na wykup kilku królewszczyzn. 11/ Ks. Albrecht zaciekawiony tem, jaki obrót przyjmą układy pod Lwowem, zwrócił się po informacje do biskupa Chojeńskiego. W lakonicznych słowach zaspokoił kanclerz ciekawość pruskiego księcia. Stan rycerski-pisze Chojeński-zanadto gorliwy w obronie swojej wolności, lub raczej jej powiększaniu,

wioną do domu puścił, y tak na pośmiech nieprzyjacielowi ona walna wyprawa koronna wyszła, gdzie iż się nic nie sprawiło ci co doma siedzieli tę wojnę k o k o s z ą n a z w a l i . Bielski :Kronika str. 577.
Paprocki w Herbach rycerstwa polskiego str. 146 pisze o Marcinie Zborowskim," że z bratem Piotrem, który natenczas był kasztelanem małogoskim, na pospolitem ruszeniu, nazwanem od p o s p ó l s t w a k o k o s z a w o j n a , statecznie mowił.
Ona k o k o s z a w o j n a u Lwowa nikczemna-pisze Orzechowski : w Dialogu koło exekucji korony polskiej/Bibl.pis.pol.t 34. /str. 1035-
co za pożytek nam uczyniła ,dobrze pomnimy, bo jako nierządnie, tak też niepotrzebnie ruszoną była.
Mówię o tych Herstach Rokoszowych pozwanych, ktorzy we Lwowie na na Rokoszu na pospolitym ruszeniu woyny ,k o k o s z ą w o y n ą nazwaney na Pany Senatory się zwsniwszy.. Lubieniecki:Poloneutichia str. 21. Za tem, że ośmieszający rokosz lwowski nazwa wojny kokoszej powstała już w r. 1537, przemawia następujący zwrot z instrukcji króla na sejmiki: Exultavit gaudio Valachus, simulatque ad illum allatum esse, parturivisse montes ,natum esse r i d i c i l u m m u r e m , insignem illum exercitum ita sperdidum.. sibi nullo magno vero nobis ipsis colonisque nominis nostri Poloni nostris damno maloque summa cum ignominia fuisse dissipatum Rps Czart 275 nr. 121 str. 134. Co do genezy samej nazwy pewne wyjaśnienie mogą nam dać następujące słowa autora Conciones: Tamen illos invictos ita tum dolor movebat, ut illos non tubarum sonitus ad pugnam, sed ad legenda statuta et privilegia cognoscenda g a l l o r u m excitabat cantus.
Natomiast nazwy sejm kondy nie spotykamy współcześnie. Gołębiowski poprawił przy artykułach szlachty z r. 1539 w zdaniu prośby, które nie są na sejmie lonyskiem skonczony, słowo lonyskiem na konskiem i dopisał uwagę: nazywa się konski sejm konfederacja. Rps Czart. 282 nr. 50 str. 203 .

10/M. Ropschitz wysłany został do Prus krolewskich wprost z pod Lwowa dn. 3/IX 1537 r. w poselstwie do stanów pruskich w sprawie podatków na wojska zaciężne. Rps Czart. 275 nr. 98.
11/ Dodatek nr. 4.
1/ Script. rer. pol. IV str. 84.
2/ Rps Czart 277 nr. 10.
3/Quae sunt allata ad Illtes Vras de motibus nostrorum hominum, ea etsi
[illegible]

skarżąc się na łamanie wolności i naruszanie przywilejów, wzniecił pewne rozruchy nie tyle przeciwko królowi, jak raczej przeciwko senatorom koronnym i nie dał się nakłonić do wymarszu na wroga." Donosząc następnie o rozpuszczeniu szlachty do domów i zaciągnięciu żołnierzy zaciężnych, kończy Chojeński swe relacje, "pozatem nic się nie stało, cobym sądził, że należy podać do wiadomości Waszej Książęcej Mości." 1/ Spóźnioną pomoc ofiarowali królowi margrabiowie brandenburscy zięć króla Joachim i siostrzeniec Jerzy, oraz szwagier Fryderyk ks. lignicki, wysyłając zbiorowy list, datowany z Lignicy dnia 16/IX 1537 r., z ofiarowaniem czynnej pomocy przeciwko buntowniczym poddanym. 2/ W odpowiedzi na ten list Zygmunt, dziękując im za gorliwość, jaką okazali, zapewnił ich, że wieści o rozruchach lwowskich były przesadzone i żadnej pomocy nie potrzebuje, ponieważ wzburzenie pod Lwowem dało się szybko uśmierzyć. 3/ W istocie jednak wybuch pod Lwowem przybrał większe rozmiary, aniżeli to w korespondencji z zagranicą starano się przedstawić. Miał on bowiem charakter nie tylko polityczny, ale także społeczno-religijny. Niekarna szlachta dopuszczała się szeregu nadużyć i morderstw pod Lwowem i w czasie powrotu. Według własnych słów króla, popełniono w tym czasie tyle morderstw, nawet na wybitniejszych przedstawicielach ziemiaństwa, że nawet większa bitwa nie byłaby kosztowała tyle ofiar. Niszcząc dobra kościelne i królewszczyzny, szlachta rzuciła się nawet na rabunek kościołów, które zdobywała przemocą, wyłamując drzwi i rabując następnie skarby kościelne. 4/ Dlatego też potężnemu wpływowi Lutra przypisywali duchowni i sam król rozruchy pod Lwowem. 5/ W niezwykle trudnem położeniu znalazł się Zygmunt Stary po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia. W oczekiwaniu nowych starć ze szlachtą, czego nie ukrywał nawet przed królem Ferdynandem, 6/ nie mógł król liczyć na silne poparcie ze strony senatu, ponieważ wiadomem było powszechnie, że niektórzy panowie sprzyjali tajemnie całemu ruchowi. Kmita zyskał sobie przez swoje wystąpienie pod Lwowem taką popularność wśród szlachty, że Klemens Janicki, bawiący podówczas na jego dworze, nie omieszkał wyzyskać tego motywu do swoich utworów literackich. W elegji, napisanej na cześć Kmity, nie szczędząc pochwał swojemu patronowi, zaznacza, "że cała Polska, zgromadzona pod Lwowem nazwała go murem obronnym ojczyzny," 7/ a w odezwie do panów, napisanej prawdopodobnie na sejm piotrkowski w r. 1538, zarzuca senatorom: "jak miód słodki wasz język i postępowanie, lecz pod miodem ukryty w duszy jad zabójczy. Nim

non omnino vana non tamen tanta fuerunt re ipsa, quantus erat isthic fortassis hominum sermo. Rps Czart. 275 nr. 101

4/ Quin a caedibus temperatum non est: neque solum de fece quidam, sed et nobiles atque insignes viri sunt interfecti adeo, ut si justum commissum esset proelium vix fuerint ita multi casuri. .Miseri coloni non solum prophanorum etiam et Regii coloni de omnibus fortunis suis sunt deturbati atque ita vexati spoliatique, ut quorum beneficio spiritum ducimus famemque propellimus, eorumjam plerisque fame sit atque inedia moriendum. ...Phana profanata violataquen esse dicuntur: in quae effractis foribus quidam irripuerunt atque omnia quae in his erant per summum scelus crudelitatemque diripuerunt. Rps Czart. 275 nr. 121 str. 133.

5/Incidimus in haec tempora quibus nescio si unquam rebus Christianis fuerint periculosiora nedum duriora et hec ab uno homine sic infesta reddantur, qui nisi vere Gallus Cybelles fiat, quod brevi futurum existimo longe orbi Christiano graviora mala excitabit. Dantyszek do Gisego z Lubawy dn. 5/IX 1537. Rps Czart. 244 str. 221.

Fatalis enim calamitas, quae universum orbem Christianum pervasit nostras etiam oras attigisse videtur atque eiusmodi res praeterita ista aestate acciderunt, ut quod magnum aliquod et miserum naufragium Reipublicae Regni huius non fecerit, tum prudentiae tum praecipue pietati religioniqu Mtis Regiae acceptum ferre possimus. Sed nostra bona ecclesiastica hostilem in modum divexata direptaque sunt adeo furor eorum nostris fortunis imminebat. Chojenski do kardynała Ghinucciusza z Krakowa dn. 20/XI 1537. Rps Czart. 275 nr. 107.

Acciderunt quidem nobis pleraque contra animi nostri sententiam sed est quod Deo gratias agamus: qui fatalis istius calamitatis, quae totum Christianum orbem pervasit, ita nos quoque facere voluit participes, ut catastrophen huic fabulae opinionem omnium adderet latiorem. Zygmunt do margrabiów brandenburskich i ks. lignickiego. Rps Czart. 275, nr. 101.

6/Zivier: Die zwei letzten Jagellonen str. 413 uw. 1.

7/ Hinc te murum patriae, nuper te iure vocavit

In te spem referens Lachia tota suam,

Cum staret veteri collecta sub urbe Leonis

Arma tenens frustra, sumpta potenti manu.

Cwiklinski: Klemens Janicki str. 323.

1/ Ibid. str. 331.

pryskacie, gdy sprawa przed wami publiczna wyłania się i względów doprasza się od was, wtedy wolno ją zdeptać, lub dźwignąć, lecz ledwie kilku znajdzie się między wami tak uczciwych."1/ Była to niewątpliwie aluzja do tych senatorów, którzy, odgrywając rolę agitatorów i podniecając niezadowolenie szlachty, tem samem zyskiwali sobie popularność i sławę "obrońców wolności."

Rokosz pod Sokolnikami spowodował ostateczny zwrot w dotychczasowej walce szlachty o wpływy na rządy państwa. Bezpośrednim jego skutkiem było przyjęcie całego programu egzekucyjnego na sejmie piotrkowskim w r. 1538 i chociaż zawarte w nim niektóre żądania musiały jeszcze długo czekać na urzeczywistnienie, to jednak, wyrażone w nim zasady stały się prawem obowiązującem i na tej podstawie rozwinął się cały późniejszy ruch egzekucyjny za Zygmunta Augusta, powodując przez to powolne przekształcenie się całej państwowości polskiej i ostateczne przejście od zasad średniowiecznego uniwersalizmu opartego na ustroju stanowym do zasad nowożytnego państwa narodowego z przewagą żywiołu szlacheckiego. Zewnętrznym wyrazem tego zwrotu było powolne przejście rządów do rąk dotychczasowej opozycji. Przywódcy rokoszu, jak Walenty Dembiński, Jan Sierakowski, Marcin Zborowski, Stanisław Gomoliński, Zygmunt Parzyńczewski, wcześniej, lub później weszli w skład senatu, niektórzy z nich już w latach najbliższych, inni znowu doszli chociaż później do najwyższych godności w państwie.

Opozycja z czasów Zygmunta Starego, to późniejszy senat z czasów Zygmunta Augusta, który już w zgodzie z izbą poselską prowadzi dalej dzieło, nad którego urzeczywistnieniem pracowali organizatorowie pierwszego polskiego rokoszu. Sam rokosz znalazł swój epilog w obradach sejmu piotrkowskiego w r. 1538 i sądzie sejmowym nad rokoszanami, jaki się odbył pod koniec tego sejmu. Wynik jednego i drugiego był dowodem, że prądy szlacheckie zdobyły sobie stanowczą przewagę. Jeżeli bowiem w r. 1535 tylko senat uległ opozycji szlacheckiej, wydając słowny dekret o egzekucji praw, to na sejmie piotrkowskim w r. 1538 musiał ostatecznie ustąpić sam król przez co zmienił się również zasadniczo dotychczasowy kierunek rządów.

1/ Rps Czart.275 str.128.

2/ Ibid.nr.116.

3/ Ibid.nr.117,118.

4/ Ibid.nr.119,,124.

# ROZDZIAŁ VII.

## Sejm kompromisowy piotrkowski w r. 1538 i sąd nad rokoszanami.

Z wielką obawą oczekiwał Zygmunt Stary, jaki przebieg będzie miał następny sejm walny, który zwołał do Piotrkowa na dzień 6/1 1538 r. 1/ W listach do senatorów większych tłumaczył im król, dlaczego zwołał pospolite ruszenie, pomimo tego, że wiedział dobrze, jakie to skutki zgubne może przynieść dla państwa i starał się ich przekonać, że do ostatniej chwili zwlekał z rozpoczęciem wojny, starając się doprowadzić do pomyślnego pokoju z Rareszem. Ale zapewne Raresz dowiedział się o tem, co się działo w Koronie i dlatego nie chciał przyjąć ofiarowanych mu warunków, skutkiem czego król był zmuszony do wykonania uchwały sejmu krakowskiego i zwołania szlachty pod Lwów. Zaklinał więc senatorów, aby dla ratowania zagrożonej ojczyzny postarali się o wybór odpowiednich posłów na sejm walny, którymby na sercu leżał pokój i dobro ojczyzny a nie prywatne korzyści. 1/ Podobne uniwersały rozesłał król do senatorów mniejszych i szlachty. 3/ Zdając sobie dobrze sprawę z krytycznego położenia państwa, które by w razie nie dojścia do skutku sejmu piotrkowskiego mogło doprowadzić do zupełnego przewrotu, w listach osobno rozesłanych do senatorów większych wezwał ich król do obmyślenia środków celem stłumienia panującego wśród szlachty wzburzenia umysłów a specjalnie polecił Łukaszowi Górce woj. poznańskiemu, aby wziął udział w sejmikach poprzedzających sejm walny. 3/ W niezwykłym też tonie napisaną była instrukcja królewska na sejmiki ziemskie. Przypominał w niej król swoją gorliwość i starania około obrony granic i utrzymania w całości i rozkwicie Rzeczypospolitej, pomimo podeszłego wieku i trawiącej go choroby. Tylko groźne niebezpieczeństwo wschodnie nakłoniło króla do opuszczenia Litwy przed zawarciem rozejmu z Moskwą i zwołania sejmu do Krakowa dla uchwalenia środków na obronę granic i celem pomszczenia bezkarnego najazdu Raresza na Pokucie w r. 1535. Ale daremne były zabiegi króla. Pomimo tego, że szlachta uzyskała takie ustępstwa z jego strony, jakich za pamięci ludzkiej na poprzednich sejmach nie mogła otrzymać, i chociaż żadnego z jej żądań nie odrzucił, które miały na celu dobro ogólne a nie korzyści prywatnych jednostek, pomimo tego szlachta nie dała się nakłonić

1/ Rps Czart. 275 nr. 121

2/ T. N. 55 nr. 84.

3/ Ibid. nr. 105, rps Czart. 275 nr. 120.

4/ T. N. 55 nr. 110.

5/ Ibid. nr. 102.

do uchwalenia poboru i król musiał powołać pospolite ruszenie. "Przebóg ile się J.K.M. zawiódł w zaufaniu i nadziei o swem rycerstwie! Zamiast żądzy chwały i sławy, nad która mniemał, że innej nie znają w momencie okropnej klęski, gdy ich ojczyzna najwięcej potrzebowała widział ich tak sobie postępujących, że nie tylko nic do uświetnienia sławy imienia swego nie dodali, ale jej owszem więcej szkody, niż korzyści przynieśli z niewypowiedzianem żalem wielu, co nad tą chwilą serdecznie bolели. Niektórzy-bodajby nie tak wielu-w stroju i postawie Polaków, postępowali jak Wołosi, lub Tatarzy raczej, lub nawet gorzej od Tatarów. Jakiegoż nie dopuscili się okrucieństwa, Wołochom i Tatarom tylko właściwego!" Wyliczając dalej rabunki, morderstwa i gwałty, jakie się działy pod Lwowem, zaznacza, że wówczas zdawało się, że się Rzeczpospolita wali, że ją już wieczna zasłania pomroka i że już nie ma ratunku! Musiał król rozpuścić szlachtę i rozpisać wojsko zaciężne na utrzymanie którego zaciągnał przeszło 60000 flr. pożyczki. Jeżeli teraz nie pomyśli się o obronie granicy wschodniej i nie odbierze Pokucia, to Polska nie tylko że utraci cały pas graniczny między Stryjem a Żydaczowem, ale także w razie zajęcia Mołdawji przez sułtana tureckiego, zetknie się z całą potęgą turecką.[1] Tak starał się król przemówić do sumienia narodowego i zwrócić całą uwagę szlachty na niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony Turcji i Tatarów. Ale równocześnie wiedząc o tem, że ustępstwo z jego strony jest konieczne w myśl żądań szlachty pozwał na sejm opatów i przełożonych klasztorów, aby przedłożyli przywileje klasztorne, na mocy których nie dopuszczają Polaków do swoich klasztorów,[2] oraz mistrzów cechowych i wszystkich posiadaczy przywilejów na pobór ceł mostowych, grobelnych i targowych[3] do stawienia się ze swoimi przywilejami na sejmie, celem poddania tych ostatnich rewizji i kasacji. Jak samo wezwał senatorów większych do złożenia na przyszłym sejmie wszystkich przywilejów[4] i ustaw publicznych, które znajdowały się w ich posiadaniu. Ustępując już z góry wobec całego ruchu egzekucyjnego szlachty, Zygmunt Stary znalazł się w bardzo trudnem położeniu wobec nasuwającej się kwestji, jakie ma zająć stanowisko wobec organizatorów rokoszu, tem bardziej, że częściowo sam uznał jego legalność. Rozpisał więc listy do senatorów większych z zapytaniem, jak ma postąpić w tej sprawie.[5] Jakkolwiek nie znamy odpowiedzi, to jednak

1/ In initio conventus magna erat controversia inter nuntios, ex quibus qui a sola nobilitate electi erant cum his qui a Dominis consiliariis ex parte Nobilitatis erant de s i g n a t i nolebant consultore. Samuel Maciejowski do Dantyszka z Piotrkowa dn. 23/1 1538 r. Rps Czart. 1595. str. 969. Por. Rps Czart. 275 nr. 125 Diarjusz sejmu piotrkowskiego przez Górskiego.

2/ Ibid.

3/ Ibid. Piekosinski: Prawa i przywileje m. Krakowa, t. 1 nr. 70.

4/ Huic edicto Regio legati Equestris ordinis non omnium Palatinatuum; sed terrarum dumtaxat POs., Cal, Lancie., Crac., Sandomiriensis non sunt obsecuti et cum gravi offensione animorum ex Conventu domum abiverunt, dira quaedam legatis consiliariorum minitantes, si quid auderent in eo conventu decernere id ex supplicio capitis apud communem nobilitatem, cum ad domum redirent, luituros. Diarjusz sejmu piotrkowskiego.

5/ Sacra Mtas Regia etsi salva et incolumis intravit cum inclita domo sua Pyotrkoviam, tum iterum incidit in pristinam egritudinem pedis et decumbit in lecto. Paweł Plotowski do Dantyszko 9/III 1538 r. Rps Czart. 1595 str. 997.

6/ Palatinus Moldauie cum 14 millia hominum intravit dominia S.M.R. 1 die Februarii. Regii stipendiarii relicti Podolie sparsim iacentes antequam simul conuenerunt, dnus Chorążye castellanus halicie nsis et dnus Andreas Tenczynski castellanus poloneczensis cum 1500 equitibus irruerunt in tam magnum exercitum Valachorum et infeliciter pugnantes ex nostris eciderunt quingenti. Utinam eam audatiam .... semouissent in

z późniejszego postępowania króla możemy pośrednio wnioskować,że senat o ile nie dał odpowiedzi wymijających,to w każdym razie doradzał królowi wstrzymać się z ich pozwaniem aż do następnego sejmu,póki w ciągu jego trwania nie okaże się,czy wytoczenie procesu sejmowego jest wogóle możliwe.Dlatego we wszystkich województwach członkowie senatu dołożyli starań,aby według zwyczaju wyznaczyć odpowiednich posłów senatorskich,co też udało się im przeprowadzić.Ale już na pierwszem posiedzeniu sejmowem w dniu 18 stycznia posłowie szlacheccy zaprotestowali w izbie poselskiej przeciwko zasiadaniu posłów senatorskich.[1/]

Przeciwko dotychczasowemu zwyczajowi wyznaczania posłów na sejm przez senatorów,jako nie mającemu słusznej podstawy, protestowała szlachta dla tego,że senatorowie sami zasiadają w sejmie a więc nie potrzebują swoich przedstawicieli,podczas gdy szlachta,nie mogąc brać gremjalnie udziału w sejmach,musi wysyłać swych reprezentantów.[2/] Król,opierając się na dotychczasowym zwyczaju,rozstrzygnął spór dekretem na korzyść posłów senatorskich i mieszczańskich,[3/] skutkiem czego część posłów szlacheckich,a mianowicie z województw: poznańskiego, kaliskiego, łęczyckiego, krakowskiego i sandomierskiego sejm opuściła, grożąc posłom senatorskim,że jeżeliby ośmielili się cośkolwiek w ich nieobecności postanowić,to po powrocie do domu podlegną karze śmierci.[4]

~~Między posłami opozycy~~

Między posłami opozycyjnymi był także Marcin Zborowski,którego król pozbawił za udział w rozruchach lwowskich urzędu podczaszego koronnego. Pozostała część posłów prowadziła dalej rokowania z senatem na podstawie programu egzekucyjnego,przedłożonego już pod Lwowem.Zygmunt Stary z powodu nowego ataku podagry,który zmusił go do przebywania w łóżku,nie mógł brać należytego udziału w obradach sejmowych.[5/] Toteż nie spodziewano się pomyślnego załatwienia sejmu,tem bardziej,że posłowie nie chcieli ustąpić od swoich żądań pomimo niepomyślnych wieści,jakie nadeszły z frontu mołdawskiego.Dnia 1 lutego wkroczył wojewoda mołdawski Piotr Raresz na czele wojska w sile 14000 ludzi w granice koronne.Zanim polskie oddziały zaciężne ,rozrzucone po Podolu zdołały się zebrać,Mikołaj Sieniawski i Andrzej Tęczyński na czele 1500 jazdy przyjęli nad Seretem bitwę z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi i ponieśli znaczną klęskę.Po stronie polskiej poległo 500 ludzi,między innymi kilku sławnych rotmistrzów ,jak Włodek,Pilecki,Węgleński,Czartoryski.Raresz poniósł także znaczne straty.[6/] Ale wiadomość o tem nie wywarła żadnego wrażenia

aliud tempusn et hoc cum nondum simul convenerant. Ex Moldavis multo pl plures ut intellexi interfecti, quam existimetis. Rothmagistri, sive prefecti comitivorum interfecti: Vlodek, Pileczki, Vaglenski, Czartoriski, quos optime novit R.P.V. P.Plotowski do Dantyszka z Piotrkowa dn. 15/II 1538 Rps Czart. 1595 str. 933

1/ Antequam finiui litteras venit iterum infelix nouum, quod Moldauus progreditur cum exercitu suo versus Leopolim vastando et desolando Podoliam et quod iam arcem Jaselnica per vim receperit et nonnullas alias ligneas, quas per ignem consumere iubet. Ibid.

2/ Hodie mane vocatis ad se dnis primis a Consilio Sacra Mtas Regia: Rmis dnis Archiepiscopo Gnesnensi, Episcopo Cracoviensi et duobus prelatis Cracoviensi et Posnaniensi, cum quibus c o n s i l i u m s e c r e t u m habuit; quid conclusum est nescio. Ibid.

3/ Dodatek nr. 2.

4/ Dns Biechowski antequam terminus venit aufugit ex Pyotrkouia nocte cum nonnullis complicibus et sociis pessimi facti et hoc propter necem interfectionem dni Lubranski et quattuor sunt fide obstricti, qui parere debent ad ultimum diem conclusionis conventus/nam et eadem designatus est dies Biechowski/quia in citatione, qua citatus est Biechowski non fuit dies expressa, sed in aliis citationibus, ubi citati fuerunt adherentes et complices eiusdem facti dies fuit expressa 28 Februarii: qui tunc comparuerunt fide obstricti, qui vero aufugerunt contumaces pronunciati. Multos habuit pro se Biechowski et precipues: dnum palatinum Cracoviensem, dnos a Lasko et dnum Odrowąsch, qui magnam et inaudibilem diligentiam fecerunt, quod posset euadere tanto excessu. Qui in crastino discesserunt ex Pyotrkouia, hoc est prima die Marcii. Eadem nocte Biechowski in fugam conversus et vix comparebit ad diem et terminum sibi prefixum. Plotowski do Dantyszka dn. 9/ III 1538 r. Rps Czart. 1595 str. 997.

na izbie poselskiej ,która nie chciała o niczem innem radzić,jak tylko o egzekucji praw.Dnia 15 lutego nadeszły nowe niepokojące wieści ,że Raresz na czele swoich oddziałów,zniszczywszy Pokucie i spaliwszy kilka zamków między innemi Jagielnice,Czerwonogród i Czarnokozińce ,ruszył na Lwów. 1/ Tego samego dnia rano złożył król tajną radę,w której wzięli udział Jan Łatalski arcyb. gnieź.,Jan Chojeński kanclerz i Jan Tarnowski kasztelan krakowski,oraz dwóch kanoników,jeden krakowski,drugi poznański Zapadłe na niej postanowienia trzymano w ścisłej tajemnicy. 2/ Prawdopodobnie wówczas wobec krytycznej sytuacji na wschodzie ,król zdecydował się na ustąpienie wobec ruchu szlachty.Równocześnie jednak dla ratowania powagi królewskiej postanowił Zygmunt Stary pozwać organizatorów rokoszu o zbrodnię obrazy majestatu przed sąd sejmowy,tak samo Mikołaja Rusockiego i jego towarzyszy z powodu zamordowania posła królewskiego Tomasza Lubrańskiego,który w czasie spełniania swej funkcji poselskiej został przez nich zamordowany.Dnia 21 lutego wyszły pozwy przeciwko organizatorom rokoszu Mikołajowi Taszyckiemu i czterem jego towarzyszom ,którzy mieli się stawić przed sądem sejmowym dnia 8/3. 3/ Podobnie wspólnicy Rusockiego pozwani zostali na dzień 28/11,podczas gdy kasztelanowi biechowskiemu nie wyznaczył król dokładnego terminu. Dnia 28 lutego stawili się niektórzy wspólnicy Rusockiego i zostali związani ślubem rycerskim,ci zaś,co zbiegli zostali skazani zaocznie.Za Rusockim wstawiało się kilku senatorów koronnych,miedzy innymi Piotr Kmita,Stanisław Łaski i Stanisław Odrowąż.Widząc jednak nieugiętą wolę króla prawdopodobnie namówili Rusockiego do ucieczki i razem z nim sejm opuścili dnia 1/3,jakkolwiek król naznaczył dla Rusockiego termin rozprawy na dzień 12 marca. 4) Rusocki wysłał z drogi z Sieczowa list do posłów sejmowych,aby nie dopuścili do sądzenia go zaocznie.Pomimo tego został według zasad praw rzymskiego oskarżony o zbrodnię orazy majestatu i w dniu 12/3 zasądzony i pozbawiony starostwa rawskiego a zarazem król zastrzegł sobie co do jego osoby prawo życia i śmierci. 5) W dniu 28 lutego,w którym odbył się proces przeciwko wspólnikom Rusockiego nadał Zygmunt Stary szlachcie przywilej w o l n e j e l e k c j i k r o l ó w . 6/ W tym samym czasie przyjął król przeważną część artykułów szlacheckich. 7/ Przyjęcie tych ostatnich z wyjątkiem kilku odnoszących się przeważnie do duchowieństwa przemawia za tem,że na decyzje kr

5/ Diarjusz sejmu piotrkowskiego z r.1538.Rps Czart.275 nr.125.

6/Vol.leg.I 516.

7/ W każdym razie przed dniem 2/III,w ktorym już były potwierdzone prze krola żądania szlachty,jak wynika z treści listu Płotowskiego do Dantyszka:Veni Warmiam die 8/III et exivi ex Piotrcouia 2 eiusdem mensis.Conventus nondum erat solutus,sed brevi solvetur et melius,quam sperabatur omnia in eodem concludentur.Omnes enim articulos confirmavit S.M.R. hominibus Equestris ordinis preter duos quos transposuit cum consilio dnorum consiliariorum et nunctiorum terrestrium ad conventum proxime futurum.Rps Czart.1595 str.987.
Prawdopodobnie przyjecie artykułów nastąpiło dn.28/IItj.w tym samym dniu,w ktorym krol wydał przywilej o wolnej elekcji,ponieważ już przed dniem 2/III posłowie radzili o obronie granic.

1/Vol.leg.I 517.

óla wpłynęła owa rada tajna,w której przewagę mieli przedstawiciele duchowieństwa.Obejmują one trzy grupy:1/*konkordata sejmu krakowskiego* 2/*artykuły lwowskie* 3/*artykuły uzupełniające*,przeważnie poprzednio już przedkładane królowi a pominięte na sejmie krakowskim. W tym porządku następują one w konstytucjach sejmu piotrkowskiego,ogłoszonych w dniu 9/3,prócz kilku artykułów konkordatów,umieszczonych na końcu niewątpliwie dlatego,że do ostatniej chwili Zygmunt I wahał się z ich przyjęciem. Przede wszystkiem uznał Zygmunt Stary egzekucję,jako zasadę prawną,obowiązującą zarówno jego ,jak i jego następców. "Ponieważ nie dało się uniknąć-bez pamiętna ustawa-ze względów,jakich wymagało królestwo i dobro ogólne,aby nie wykroczyło się w czemkolwiek przeciwko prawom i konstytucjom koronym ... spostrzegliśmy jednak ,że to dla szlachty naszego królestwa było to ciężarem,ponieważ obawiała się,że jeśliby się częściej odstępowało od powyższych praw i konstytucji, *aby w przyszłości nie znalazł się ktoś nie podobny do nas , któryby postanowił wszystko czynić według własnego upodobania a nie ze względów na dobro królestwa i ogółu społeczeństwa i idąc za tym przykładem sądziłby ,że ma władzę dowolnego zmieniania i gwałcenia praw i konstytucji ojczystych*. Co gdy szlachcie naszego królestwa do tego stopnia było uciążliwem,że przez posłów swoich,których wysłała na sejm ,odprawiony przez nas w Piotrkowie,pokornie nas błagała,że jeżeliby coś się zdawało być przeprowadzonem wbrew ustawom nam ,trzymającym w swych rękach rządy królestwa,to abyśmy nie chcieli wprawdzie unieważniać,lecz abyśmy ją zabezpieczyli i upewnili na przyszłość przywilejem i konstytucją naszą,że ani my, nigdy ,ani nasi następcy królowie Polski nic takiego nie uczynimy,coby się sprzeciwiało prawom i konstytucjom koronnym,przeto tym naszym przywilejem i konstytucją zastrzegamy, że *ani my ani nasi następcy nie pozwolimy na coś takiego,w czem by mogły się zdawać prawa i przywileje koronne naruszone*." 1/ Ustawa powyższa wprowadziła ważną zmianę w dotychczasowem stanowisku władzy królewskiej w państwie. Zasada,

1/ Między innemi Lwow i Kamieniec otrzymały w dn.10/11 odłozenie term-
n,u w sprawie przywilejow do następnego sejmu z powodu wojny z Mołdawią
xxxx28x M.IVxx
bxkk9xxxxxxx

M IV$_3$ nr.18966/7. Kraków nie chciał przedłozyc swoich przywilejów na sej-
mie powołując się na przywilej z r.1519, uprawniający go do przedkada-
nia tychże tylko królowi na zamku krakowskim, któreec w tym wypadku Zyg-
munt Stray nie mogł uznac.

2/ Vol.leg.1 269.

o którą daremnie walczyła szlachta przez cały niemal poprzedni okres rządów Zygmunta Starego,aby nieograniczoną władzę króla poddać pod przepisy prawa pospolitego,odniosła teraz zupełne zwycięstwo,które było bezpośrednim skutkiem rokoszu lwowskiego.Dalszą konsekwencją tego było przyjęcie przez króla przeważnej części artykułów programu egzekucyjnego ,przedłożonych poprzednio na sejmie krakowskim i w czasie rokoszu pod Lwowem.Z konkordatów przeprowadził Zygmunt Stary już na tym sejmie egzekucję artykułu o cłach grobelnych ,mostowych i targowych w myśl przywileju koszyckiego Ludwika,zwalniającego szlachtę od wszelkich opłat,ciężarów i uciążliwości.Egzekucję powyższego artykułu według zasady,wyrażonej już w konkordatach,oparto na unieważnieniu wszystkich przywilejów,nadanych po przywileju koszyckim a sprzeciwiających się wolnościom szlachty.Dla zbadania,które przywileje,nadane miastom,lub osobom prywatnym w przeciągu tego okresu,podlegają powyższej ustawie,poddano je częściowej rewizji.Niektóre z nich zostały unieważnione,innym przyznano moc prawną ,osądzenie zaś reszty odłożył król do następnego sejmu.[1] W zasadzie tylko te przywileje miały zachować moc prawną, które uznał sejm piotrkowski z r.1538,lub następny,a wszystkie inne ulec skasowaniu.Szlachta i duchowieństwo,oraz ich poddani zostali zupełnie zwolnieni od wszystkich ceł mostowych,grobelnych i targowych od przedmiotów własnego gospodarstwa.Co do targowego przywrócił król moc ustawy z r.1496,[2] że od kmieci ,pędzących bydło na sprzedaż,oraz wiozących inne przedmioty gospodarstwa domowego na targi,jak również kupujących na własny użytek,nie wolno pobierać żadnych opłat targowych, a tem samem ograniczono moc ustawy z r.1523 o poborze targowego za wyroby rękodzielnicze,potrzebne do gospodarstwa rolnego.Poborcy cłowi mieli być odtąd szlachtą osiadłą,religii chrześcijańskiej i to we wszystkich urzędach celnych prócz tych,które podlegały władzy starościńskiej,w tym bowiem wypadku starostowie uważani byli za właściwych celników.Postępowanie sądowe i przepisy wykonawcze w sprawach o niesłuszny pobór ceł zachowano według projektu sejmu krakowskiego z r.1536/7,zmniejszono tylko karę pieniężną z 28 grz.na 18,z których 8 miały przypaść na rzecz sądu,oraz postanowiono,że w dobrach prywatnych poborcy cłowi w razie nie uiszczenia nałożonej na nich kary ,mają być wydani w ręce powoda.Sprawy o szkody wyrządzane właścicielom posiadłości,leżących przy

1/ Vol.1sec.1 524.

2/ Ibid.225.

3/ Ibid.526.

307

drogach publicznych, przez kupców pędzących bydło na targi, lub jadących z wozami, uregulowano według odnośnego projektu konkordatów. Tak samo bez zmiany przyjął król artykuł o opatach i przełożonych klasztorów, oraz o aresztowaniu szlachty po miastach. Artykuł o listach zapowiednich rozszerzył sejm o tyle, że nałożył karę 14 grz. za podanie do sądu listu zapowiedniego króla, a w tej samej wysokości na sędziów ziemskich, lub grodzkich, którzy je przyjmowali. Przy artykule o sądach za zabicie, lub zranienie szlachcica opuszczono przepis o karze na wojewodów. Artykuł o opieszałości wojewodów i mieszczan przy ustanawianiu cen przyjął król w całości, zmniejszając tylko wysokość kary z 28 grz. na 14, której mieli podlegać panowie za nie wymierzenie sprawiedliwości na swych poddanych. W artykule o jarmarkach dodano przepisy egzekucyjne. Pozwy z tego powodu miały iść przed sąd królewski, a przekonani o winie przynajmniej przez 3 świadków podlegali karze 100 grz., przypadającej w połowie na rzecz króla, w połowie na rzecz sądu. Ustawa wchodziła w życie od 21/6 1538 r. 1/ Artykuł o dochodzeniu zbiegłych kmieci rozszerzono także na synów i robotników kmiecych. Bez zmiany przyjęto następny artykuł o wyprawie wojennej. 2/ Kwestji żydowskiej przyjął król odnośny projekt sejmu krakowskiego z tą zmianą, że żydzi mieli nosić czapki żółte z wyjątkiem podróży i za przekroczenie tej ustawy podlegali karze 1 flr. płatnej w połowie na rzecz oskarżyciela w połowie na rzecz wojewody. Król ograniczył jednak handel żydowski do tych granic, jakie zawierały układy ich z poszczególnemi miastami i zabronił im trudnienia się handlem po wsiach. 3/ Artykuł o mieszczanach, posiadających dobra ziemskie, zatwierdził król według pierwszego projektu konkordatów z tą zmianą, że wolno będzie mieszczanom sprzedać je każdemu szlachcicowi, a dopiero w przeciągu roku od terminu sprzedaży może je wykupić pierwotny właściciel po cenie zastawu, lub sprzedaży, w jakiej przeszły do rąk mieszczan. Trzy dalsze artykuły o wiecach, o nowych ustawach, i urzędach kanclerskich zatwierdził król bez zmian. Taksamo artykuł o plebejuszach i kortezanach, ten ostatni z tym dodatkiem, że jeżeli ktoś trzyma jaką godność, lub beneficjum na mocy prawa kortezańskiego, tem samem ma uchodzić za bannitę a dobra jego podlegają konfiskacie. Zobowiązał się również król odwołać z Rzymu wszystkich kortezanów, którzy w razie nie posłuchania rozkazu królewskiego podlegali karze infamji i wieczystej

1/ Vol.lec.1 528.

Gumplowicz M. Albrechta
Spór księcia o monety:
z Sobótki [illegible] s. 163-164
Kwart. hist. r. 1913 r. t.

bannicji.Następny artykuł o rozgraniczeniu dóbr dziedzicznych i królewskich,przyjęty już pod Lwowem,rozszerzył król o tyle,że pozwolił na wciąganie odnośnych aktów do ksiąg metryk koronnych.Również każdy miał prawo żądać wydania odpisu,który miała wystawić kancelarja królewska bez żadnych przeszkód lub ściągania jakich niezwykłych opłat Artykuł o inkompatibiljach rozszerzono przepisami egzekucyjnymi. Król zobowiązał się,że żaden wojewoda ani kasztelan nie otrzyma starostwa w tej ziemi, w której godność piastuje.Jeżeliby jednak ktoś wbrew prawu otrzymał jaką godność,lub urząd incompatibiliter i wezwany do złożenia jej przez sejm walny,lub sejmiki ziemskie nie posłuchał tego,miał podlegać karze infamji.Król zobowiązał się nadal nadawać godności i urzędy tylko szlachcie tej ziemi ,w której godność,lub urząd zawakują i to pod warunkiem,że obdarowany był już poprzednio rzeczywiście osiadłym a nie nabył sztucznie prawa własności.Tak samo przyrzekł król nie nadawać cudzoziemcom żadnych grodów,ani godności a ci ,co je trzymali wbrew ustawom podlegali karze infamji. 1/ Pomiędzy dwa ostatnie artykuły,tak, jak znajdowały się w konkordatach,wtrącony został artykuł o mocji sędziego grodzkiego,pozwalający na ruszenie sędziego w sprawach "officii" wprost do króla i na apelację w sprawach"judicii" do sejmu z pominięciem starosty.Po artykułach krakowskich w końcowych artykułach konstytucji sejmowych znajdują się trzy pominięte w pierwszej grupie artykuły konkordatów: o sołtysach duchownych,o pozwach zadwornych i na sąd królewski, oraz o zniesieniu cechów.Widocznie były one przedmiotem długich sporów i pierwotnie nie zostały przyjęte przez króla.Samo ich sformułowanie przemawia za tem,że król przyjął je tylko pod naciskiem izby poselskiej, dodając przy tem zastrzeżenia,które faktycznie czyniły je illuzorycznemi.Odnośnie do obowiązku wyprawy sołtysów duchownych przyrzekł król,że zajmie się rozpatrzeniem tej sprawy najbliższy synod prowincjonalny i sołtysi duchowni będą musieli podlegać pospolitemu ruszeniu o ile zostanie im to dowiedzione,że są do tego obowiązani.W tym celu miało duchowieństwo przedłożyć odnośne przywileje po odbyciu synodu na następnym sejmie walnym.W artykułach o cechach znosił król tylko "omnia inconvenientia in eis" ,odrzucając także wszystkie przepisy egzekucyjne ,zawarte w odnośnych artykułach konkordatów.W artykule o pozwach zobowiązał się

1/ Rps Czort. 275 str. 96 /7.

2/ Vol. leg. 1 529.

król tylko do przestrzegania odnośnych ustaw. Dwa artykuły konkordatów o egzekucji unji Prus i ks. oświecimskiego i zatorskiego, oraz o obowiązkach duchowieństwa w ponoszeniu ciężarów wojennych, które już pod Lwowem zastrzegł sobie król do własnej decyzji zostały teraz zupełnie pominięte. a oprócz powyższych także dwa inne: o monecie i o annatach nie zostały uwzględnione. Załatwieniem tych ostatnich miały się zająć specjalne poselstwa. W sprawie annat wysłał król ponownie do Rzymu w kwietniu 1538 Andrzeja Czarnkowskiego. 1/ Również nie znajdują się w konstytucjach sejmu piotrkowskiego trzy następujące artykuły konkordatów: 1/ o cle nowem, 2/ zachowaniu praw i zwyczajów ziemskich i 3/ o drogach handlowych. Projekt wydelegowania komisji sejmowej dla ustalenia kwestji spornych z zakresu sądownictwa duchownego i świeckiego i juryzdykcji królewskiej, oraz dla zbadania przywilejów składowych upadł zupełnie. Drugą grupę w konstytucjach sejmu piotrkowskiego stanowią artykuły lwowskie. Na czele tych ostatnich znajduje się ustawa o księgach czyli rejestrach kancelaryjnych. W myśl tejże wyciągi z metryk koronnych w dochodzeniach o królewszczyzny nie miały nikomu szkodzić i były bez prawnego znaczenia. Dalsze przepisy odnoszą się do reorganizacji kancelarji królewskiej. Kanclerz i podkanclerzy mają osobistą pieczę nad całą kancelarją królewską i prowadzeniem ksiąg. Wpisy mają prowadzić jeden, lub dwaj pisarze zaprzysiężeni. Na żądanie strony, która utraciła oryginalny przywilej, urzędnicy kancelaryjni są obowiązani do wystawienia dokumentu pod pieczęcią królewską według brzmienia odnośnego wpisu. Listy, wydane z kancelarji królewskiej, a podejrzane co do autentyczności, o ile nie dadzą się sprawdzić w odnośnych rejestrach mają być uważane za autentyczne, o ile to zostanie stwierdzone przysięgą ich posiadacza. 2/ W zasadzie przyjął król także inne artykuły lwowskie z wyjątkiem trzech, które nie zostały uwzględnione a mianowicie o wykupie królewszczyzn przez Bonę i sądownictwie żydowskiem, oraz o pozwach o zbrodnię obrazy majestatu. W artykule o nowych urzędach wojskich zastrzegł król, że zachowa ~~odnośne przepisy~~ je tylko do śmierci obecnych posiadaczy, nowych nie już więcej nie ustanowi, a dawne nadawać będzie tylko wysłużonym wojskowym. Dalej zabronił referendarzom mieszać się do sądownictwa świeckiego, z wyjątkiem spraw, przy których rozsądzaniu sam król będzie obecnym. W tym ~~zatem~~ bowiem wypadku wolno im będzie udzielać królowi porady prawnej

1/ M.IV nr. 19186-92.

2/ Ibid. nr. 19083/13/III 1538 r./.

3/ Por. akt wykupu Samborszczyzny przez Bonę w r. 1542 u Kolankowskiego: Zygmunt August, dodatek nr. 1.

4/ M. IV nr. 6278 /dn. 10/III 1538 r./

5/ Vol. leg. I 535.

6/ Ibid. 538.

Tak samo przyjął król artykuł, aby duchowni nie mieszali się do sądów świeckich i nie pełnili funkcyj pisarzy ich zastępców, z dwoma zastrzeżeniami: 1/ że w sądach, w których król osobiście zasiada mogą mu udzielić porady prawnej, 2/ że mogą pełnić funkcje pisarzy w sądach grodzkich. Bez ważniejszych zmian zatwierdził król cztery artykuły: 1/ o dożywociach, 2/ o dobrach dziedzicznych, 3/ o sądach sejmowych i 4/ o tłumaczeniu przywilejów. Specjalne artykuły egzekucyjne: o konfiskacie dóbr tych, którzy nie stawili się na pospolite ruszenie na mocy zwolnień królewskich, o odebraniu urzędów i godności, trzymanych incompatibiliter przez obecnych ich posiadaczy i o zwrocie dóbr niesłusznie zabranych zostały tylko częściowo przeprowadzone. Król zobowiązał się, że na przyszłość nie będzie nikomu dawał bezprawnie zwolnień od pospolitego ruszenia, a więc otrzymają je tylko chorzy, starcy, zajęci w sprawach publicznych, oraz podstarości i grodów granicznych, odmówił jednak żądaniu konfiskaty dóbr za wyprawę mołdawską. Tak samo odmówił żądaniu draźnej egzekucji ustawy o inkompatibiljach, uzasadniając to tem, że odebranie godności mogłoby dać powód do zatargów i waśni prywatnych. Sprawą Samborszczyzny zajęła się specjalna komisja z Odrowążem na czele, wydelegowana dnia 22/5, która miała dokonać rozgraniczenia dóbr, zbadać różne pretensje dotychczasowych posiadaczy oraz uchylić wszystkie kwestje wątpliwe, jakie się nasuwały z powodu wykupienia przez królowę Samborszczyzny. 1/ Zatarg między Odrowążem a królową z powodu wykupienia przez nią posiadłości podolskich Odrowąża załatwiony został na drodze ugodowej. 2/ Prawdopodobnie również unieważnił król pozwy, wydane przed wyprawą mołdawską z powodu królewszczyzn na Rusi. 3/ Mikołaj Dersniak otrzymał potwierdzenie dożywocia na Siekierzycach i Ordyni dla siebie i swoich synów. 4/ Trzecią grupę w konstytucjach sejmu piotrkowskiego z r. 1538 stanowią artykuły uzupełniające. Zawierają one pominięte w konkordatach przepisy, mające przeważnie na celu poprawę wymiaru sprawiedliwości, których domagała się szlachta ustawicznie, począwszy już od roku 1533. Usunięcie panującego ogólnie zwyczaju rzucania oszczerstw i popełniania różnych fałszerstw przy czynnościach sądowych, oraz zapewnienie słusznego wymiaru sprawiedliwości miały na celu artykuły: "de falsitatibus et collusionibus" 5/ i "de motione judicis"

1/ Vol. leg. 1 533.

2/ Ibid. 534, 535.

3/ Ibid. 533.

judicis" [1/] W myśl pierwszego podszywanie się pod inna osobę przy czynnościach prawnych, lub przy wpisach do ksiąg ziemskich, postawione zostało na równi ze zbrodnią gwałtownego najazdu domu i podlegało karze według odnośnych ustaw. Dla uchylenia oszczerstw z powodu ran zadanych, postanowił sejm, że raniony ma bezzwłocznie okazać swe rany przed sądem najbliższym, a odnośny protokuł miał być wpisany do ksiąg sądowych. W razie procesu na podstawie powyższego wpisu i stwierdzenia zajścia przez dwóch świadków, poszkodowany wygrywał sprawę. Z powodu niesprawiedliwych wyroków, ponownie przywrócono w Małopolsce mocję sędziego, która zniosła w r. 1523 formułę przewodu sądowego. Dla podniesienia powagi sądów: 1/ zabroniono wojewodom samowolnie przekładać terminu roczków, już ogłoszonych publicznie, pod karą 100 grz., 2/ zapewniono zupełne bezpieczeństwo osób w czasie trwania sądów, oraz w terminie ośmiodniowym przed ich rozpoczęciem i po ich ukończeniu, a zarazem zabroniono przybywania na sądy zbrojnie i w licznych orszakach, 3/ ponowiono przepisy o przechowywaniu ksiąg sądowych pod trzema kluczami, 4/ postanowiono, że kara której według ustaw podlega starosta za zaniedbanie egzekucji wyroku przypada w całości na rzecz powoda. [2/] Celem uchylenia drożyzny i podniesienia gospodarczego kraju, sejm piotrkowski wydał ponowny zakaz handlu ze Śląskiem i Węgrami, odnoszący się tylko do kupców krajowych. Powyższy zakaz obowiązywał wszystkich i mógł być tylko zniesiony na mocy uchwały sejmowej, a król nie miał prawa nikomu udzielić zwolnień od niego lub jakichkolwiek ulg. W myśl poprzednio już wyrażonych życzeń szlachty sejm zabronił również garbarzom wywozić skór wyprawionych za granicę królestwa, oraz sprzedawać je gościom na eksport, podobnie wydał zakaz eksportu stadnin końskich. Interesom ekonomicznym szlachty odpowiadała także ustawa, nakazująca starostom pogranicznym zatrzymywać chłopów, zbiegających na Śląsk, lub Węgry. [3/] Z powyższego przeglądu ustaw piotrkowskich z r. 1538, które stanowią podobną kartę wolności, jaką były ustawy nieszawskie z r. 1454, widzimy, że król całkowicie ustąpił wobec żywiołowego ruchu szlachty, ratując tylko powagę władzy królewskiej. Dlatego nie zgodził się nadal na zniesienie cła nowego, pozbawienie królowej prawa wykupu królewszczyzn, zniesienia pozwów o zbrodnię obrażonego majestatu, a nawet w sądzie sejmowym na Rusockiego zasło

1/ Pejarski: Dwa zabytki pol. sądownictwa karnego str. 298.

2/ Rme in Christo Pater et dne dne mi clementissime, benefactor et patrone modis omnibus colendissime, constantissimorum obsequiorum meorum premissa diligenti commendatione. Oblitus fui hesterno die litteris meis commendare negotium non p a r v i  m o m e n t i . Sacra Mtas Regia cum dnis consiliariis Regni et nuntiorum terrestrium consilio et v o l u n t a t e  delegit et deputavit q u a t t u o r ex dnis consiliariis Regni pro c o n s i l i o  et d i r e c t i o n e  e d u c a t i o n e q u e Serenissimi dni Regis Junioris, qui semper debent adesse sue Mti Regie et a b s q u e  e o r u m  c o n s i l i o  et directione nihil debet facere, sed eorum consiliis semper uti et sunt duo ex minori Polonia: Illustris et Magnificus dns Johannes a Tarnow Castellanus Crac. et dns Stadniczki Castellanus Sandecensis, ex Maiori Polonia Episcopus Posnaniensis futurus, quicunque elegitur in posnaniensem Episcopum et dns Castellanus Brestensis de Kretków, isti quattuor debent semper adesse Serenisimo Regi Juniori. Sunt et alia multa, que aliquando solus referam. Dat. Warmie die 10 Marcii 1538. Rmo in Christo patri et dno dno Joanni de

sował ustawę prawa rzymskiego o zbrodni obrażonego majestatu. 1/ Celem powstrzymania ruchu, skierowanego pod wpływem nowinek religijnych przeciwko duchowieństwu i dotychczasowemu stanowisku kościoła w państwie Zygmunt nie wahał się stawić oporu dążeniom szlachty do ograniczenia przewagi stanowej duchowieństwa w stosunku do społeczeństwa i państwa. Dlatego najważniejsze żądania, dotyczące tej kwestji pozostały nie rozstrzygnięte. Walka o przeprowadzenie pozostałych jeszcze w zawieszeniu, lub odrzuconych artykułów programu egzekucyjnego, jak również o ścisłe stosowanie ogólnej ustawy egzekucyjnej rozwinęła się w latach następnych, wypełniając ostatnie lata Zygmunta Starego i z większą jeszcze siłą wybuchła po objęciu rządów przez jego następcę.

Rokosz lwowski, który przyniósł wolną elekcję królów, egzekucję praw, zaznaczył się jeszcze w dziejach wewnętrznych Polski p r z e z p o w o ł a n i e d o ż y c i a i n s t y t u c j i r a d y p r z y b o c z n e j k r ó l a, z której rozwinęła się później instytucja senatorów rezydentów. Jeżeli nie dało się narzucić sędziwemu i schorzałemu królowi, którego śmierci wszyscy się spodziewali w najbliższym czasie, to zależało politykom szlacheckim na tem, aby bezzwłocznie narzucić radę przyboczną przyszłemu królowi, który, jak to się ogólnie spodziewano, miał w najbliższym czasie objąć ster rządów. Jak to powyżej wskazaliśmy, największy wpływ na politykę króla wczasie sejmu piotrkowskiego wywierała niewątpliwie rada tajna z Tarnowskim na czele, która także zapewne nakłoniła go do ustąpienia wobec powyższych żądań szlachty. Za zgodą całego sejmu pod koniec jego obrad w y d e l e g o w a ł k r ó l c z t e r e c h s e n a t o r ó w, j a k o r a d ę p r z y b o c z n ą d l a Z y g m u n t a A u g u s t a, w której ręce złożył także kierunek wychowania młodego króla. W skład jej weszli z Wielkopolski: przyszły biskup poznański, którym, jak to już było powszechnie znaną tajemnicą, miał zostać Stanisław Oleśnicki, oraz kasztelan brzeski Erazm Kretkowski, z Małopolski: Jan Tarnowski kasztelan krakowski i Stanisław Stadnicki kasztelan sądecki. 2/ Powołanie Oleśnickiego, jako członka rady przybocznej króla nastąpiła niewątpliwie pod wpływem nalegań biskupów i miała na celu wzmocnienie wpływów duchowieństwa katolickiego na młodego króla, którego przekonania religijne budziły w tym czasie poważne obawy. Powołanie

dei gratia Epo Culmensi et postulato Warmiensi dno et benefactori modis omnibus colendissimo Paulus Plotowski .Rps Czart.1595 str.991.

1/ Hoc finito statim consulebant de defensione Regni et ut intellexi contribuant de uno quoque laneo per 18 gr. vel per 24 ,quod magis affirmo quia maior pars nuntiorum ad hoc tendebat. Exactiones et ducilla civitatum contribuant et has in duplo dare debent,propterea magna contributio dari et componi debet,quod duodecim millia hominum stipendiariorum susciperentur propter et contra Moldauum corrigendum. .Paweł Plotowski do Dantyszka dn.9/111 1538 r. z Warmji.Rps Czart.1595 str.987. Mylnie więc przypuszcza Kolankowski:Zygmunt August str.74,jakoby część posłów /ruscy i mazowieccy/zgodziło się na podatki przed przyjęciem artykułów egzekucyjnych szlachty.

2/T.N.56 nr.69.

3/ T.N. 56 nr.21.

4/ Cracovie conscribuntur pedites,et equites 15 millia ,quibus iam pecunie numerantur et Illustris et Magnificus Comes Tarnovius Castellanus Cracov. Summus Capitaneus Exercituum Regni cum eis proficiscatur in Vollachiam,utinam omnia ad vota fuere.Plotowski do Dantyszka z Warmji dn. 16/IV 1538 r. Rps Czart.1595,str.1071.

5/ Novvrum rerum nihil habeo preter quod Serenissimus Rex noster Junior ksiti n bellum contra Valachos profecturus .List oryg.Samuela Maciejowskiego do Dantyszka z Krakowa dn.27/V 1538 r.Rps Czart.1595 str.1175.

Tarnowskiego do rady przybocznej odpowiadało ambicjom hetmana i było wy razem jego wzrastającego wpływu na dworze.Natomiast przyjęcie do rady dwóch niższych kasztelanów odpowiadało w zupełności życzeniom rycerstwa. W ten sposób urzeczywistniono projekt Taszyckiego,podany pod Lwowem,który tak gorąco popierał wojewoda krakowski.Rada przyboczna przystąpiła niebawem do objęcia swych funkcji.Gotowała się właśnie wyprawa odwetowa na Mołdawję.Po przyjęciu przez króla żądań izby poselskiej i wyznaczeniu rady przybocznej Zygmuntowi Augustowi sejm przystąpił w pierwszych dniach marca do narad nad podatkami.[1] Najprzód posłowie podolscy i rusay potem mazowieccy zgodzili się na 24 groszy łanowego,natomiast reszta posłów nie chciała dać więcej,jak 18 gr.,w końcu uchwalono jednak łanowe w wysokości 24 gr., szos i czopowe według dawnych kwitów w podwójnej wysokości.[1] W myśl żądań izby poselskiej rozpisał król ponownie sejmiki ziemskie tych województw,których posłowie sejm opuścili, dla przyjęcia uchwał sejmu.[2] Nie wszędzie jednak przyjęto uchwały podatkowe sejmu,zwłaszcza Wielkopolanie stawiali zacięty opór tem bardziej,że generalny starosta wielkopolski Andrzej Górka bawił w Krakowie,słusznie obawiając się zamachów na swoje życie w razie wykonywania swej funkcji starościńskiej.[3] Pomimo tego już w kwietniu można było zebrać potrzebne pieniądze na zaciąg 15000 jazdy i piechoty,nad którymi objął naczelne dowództwo hetman Tarnowski.[4] Nie ulegało więc wątpliwości,że wyprawa mołdawska będzie pierwszym publicznym występem Zygmunta Augusta,skoro według uchwały sejmowej rada przyboczna miała stale towarzyszyć młodemu królowi.Już z końcem maja zapadło postanowienie,że Zygmunt August weźmie czynny udział w wyprawie mołdawskiej.[5] W między-czasie Erazm Kretkowski został wysłany do Turcji a miejsce jego zajął Andrzej Górka,który na czele 1500 zaciężnych przyłączył się do wyprawy.Również drugi członek rady przybocznej biskup poznański Jan Stanisław Oleśnicki wyruszył na czele silnego oddziału wojska.Wyjeżdżającemu królewiczowi towarzyszyli rodzice aż do Bochni,gdzie nastąpiło pożegnanie.W drodze na kresy wschodnie rada przyboczna,działając według wskazówek sejmu zaprawiała go do spraw publicznych.Musiał więc nieprzyzwyczajony do trudów 18-letni król brać udział codziennie w sądach ,w naradach z hetmanem Tarnowskim i Górką, w lustracji wojsk i załatwianiu różnych spraw,co go w końcu tak znużyło,że zaczął się użalać na złe zdrowie.Widząc to jego komorni dali

1/ Górnicki: Dzieje w Koronie polskiej wyd. Tarnowskiego str. 3.

2/ Dantyszek: O wychowaniu Zygmunta Augusta str. 328.

3/ Opierając się na powyższej mowie i liście Górskiego do Janickiego z dn. 10/VI starał się Kolankowski: Zygmunt August str. 86, obalić całe opowiadania Górnickiego, przedstawiając je, jako prosty wymysł. Wyrażenie Górskiego i mowa Maciejowskiego nie są jednak dostatecznym dowodem, że relacja Górnickiego nie ma żadnej historycznej podstawy. Pomijając już sam fakt, że młody król miał stale przebywać w towarzystwie rady przybocznej, której członkowie mieli wziąść udział w wyprawie mołdawskiej, skoro oprócz Tarnowskiego, który otrzymał naczelną komendę nawet biskup poznański Oleśnicki wyruszył na czele silnego oddziału wojska, chyba nie dla lustracji wojsk, to już sam list Maciejowskiego z dn. 27/V stwierdza niewątpliwie, że Zygmunt August miał wyruszyć na wojnę mołdawską. Mowa Maciejowskiego nie tylko, że nie stwierdza niezbicie, jak przyjmuje Danyszj. w str. 328, że plotką jest wiadomość Górnickiego, lecz coś wręcz przeciwnego. Jeżeli bowiem, jak mówi autor, kapituła ośmieszyłaby się uroczystem powitaniem Króla " po pomyślnem załatwieniu sprawy", gdyby słowa Górnickiego były prawdziwe, to tem bardziej niezrozumiałem i śmiesznem byłoby gorące zanoszenie modłów o s z c z ę s l i w y i z d r o w y p o w r ó t króla, gdyby Zygmunt August wyjeżdżał na zwykłą lustrację wojsk.

4/ M. 1V³ nr. 19088 /dn. 20/111 1538 r./.

królowej,która zaczęła tak usilnie nalegać na króla,że ten zgodził się na odwołanie syna z pod Glinian. 1/ Pomimo tego nie wahał się Hozjusz napisać mowy powitalnej na cześć powracającego króla, a Samuel Maciejowski wygłosić wzniosłej oracji,gratulując mu szczęśliwego powrotu i zapewniając,że duchowieństwo nie ustawało w zanoszeniu modłów do Boga, aby mu wolno było oglądać znowu młodego króla ,wracającego w zdrowiu po pomyślnem załatwieniu sprawy, "Wszyscy modliliśmy się o Twój szczęśliwy powrót -mówił Maciejowski do Zygmunta Augusta- a teraz, gdy się nasze modły ziściły,oddajemy się nie-kłamanej radości."Wskazując mu dalej przykład ojca,zakończył mowę wezwaniem :"Tego ,królu Zygmuncie,weź sobie za przykład do naśladowania,na jego podobieństwo i wzór urządź życie swoje ,charakter i działanie.Ten zaś kościół ,ten otaczający Cię zastęp duchowieństwa, uważaj za szczególny przedmiot Twej opieki i Twego poparcia ;"Tu bowiem spoczywają prochy Twoich przodków, tu przechowuje się z największą czcią wiele świętych relikwii,tu za Twoje i Twoich Najdostojniejszych Rodziców stałe powodzenie zanoszą kapłani ustawicznie modły do Boga. 2/ Podczas gdy duchowieństwo pochlebstwem starało się ująć sobie niepewnego ,co do przekonań religijnych Zygmunta Augusta,gratulując mu szczęśliwego wycofania się od narzuconych mu obowiązków,z oburzeniem patrzała na to młódź szlachecka,która z zapałem garnęła się pod chorągwie młodocianego króla. 3/ Nawet rokoszanie,jak Stanisław Płaza i Marcin Zborowski,który otrzymał nawet od króla pozwolenie na wyjazd z kraju pod pozorem pielgrzymki do grobu świętego 4/ ,stanęli naczele chorągwi zaciężnych,aby okazać swoje przywiązanie dla ojczyzny.Nic więc dziwnego, że podnosły się ponownie głosy niezadowolenia ,a rotmistrz Raczkowski mówił-jak to wspomina Łukasz Górnicki-"że ten pan ,gdy za lat młodych strzelby nie słyszał,ludziom się w ordynku nie przypatrył, szyku bitwy nie widział,już ten pan walecznym nigdy nie będzie."

Po raz drugi za wpływem Bony Zygmunt August uchylił się od swoich obowiązków,teraz nawet potrafił wbrew woli całego narodu wymknąć się z rąk narzuconej mu rady przybocznej.Ale raz powołana do życia instytucja rady przybocznej,nie przeminęła bez śladu,lecz stała się wzorem dla późniejszej instytucji senatorow xxxxxx

1/ Biblioteka Turowskiego r. 1859, str. 20.

2/ Vol. leg. 11 918/9. Por. Konopczyński: Geneza i ustanowienie rady nieustającej str. 52.

rezydentów. Autor dziełka "Naprawa Rzeczypospolitej do elekcji nowego krola" pisze w r. 1573: "Niepomału sobie winna Rzeczpospolita, że zawżdy nie miała przy boku pańskim kilka rad koronnych, nie przyszłoby ad ista inconvenientia, którycheśmy się z osławą koronną napotrzyli. Przeto zda się mi barzo potrzebna, aby przy nowym panie zawżdy kilka panów mieszkało praw i wolności, aby onego uczyli i w obyczajach ćwiczyli. Uczynili to przodkowie naszy za Kazimierza Trzeciego, że ich kilkonaście było przy nim. Byli też za młodu przydani nieboszczykowi królowi, com ja od niego z ust słyszał, przestrzegając, aby była Bona matka nie rządziła".[1] W tym samym roku postanowiono królowi Henrykowi przydać 16 senatorów rezydentów, z których co kwartał miało mu nieodstępnie towarzyszyć czterech: jeden biskup, jeden wojewoda, jeden kasztelan większy i jeden mniejszy.[2] Widzimy, że projekt powyższy jest niemal wiernie oparty na poprzednim wzorze, to jest radzie przybocznej Zygmunta Augusta z r. 1538. W dniu zamknięcia sejmu piotrkowskiego i ogłoszeniu konstytucji sejmowych, które były owocem wybuchu pod Lwowem, w sobotę dnia 9/3 rozegrał się ostatni akt tragedji lwowskiej przed sądem sejmowym. Dnia 21 lutego wyszły pozwy z Piotrkowa przeciwko: Mikołajowi Taszyckiemu, Żegocie Morskiemu, Janowi Kościeniowi, Stanisławowi Płazie i Walentemu Dembinskiemu, w których król nakazywał oskarżonym stawić się w piątek dnia 8/3 przed sądem królewskim. "Pozywamy cię o to - brzmiał pozew przeciwko Taszyckiemu - iżty podczas ruszenia pospolitego które było uchwalone na obronę królestwa naszego przeciwko nieprzyjaciołom naszym na sejmie walnym krakowskim, który się odprawował przed tym pospolitym ruszeniem, na którym ty pospolitem ruszeniu bez naszego pozwolenia i woli naszej, upornie i swawolnie ważyłeś się zwołać szlachtę ziemie sandomierskiej i inszych ziem do niej należących, której zjazd nazwaliście contionabulum to jest rokosz i odprawowaliście go na polu między Sokolnikami a wsią Zubrzą leżącem i z tego tam zjazdu posłaliście szlachetnego Andrzeja Trzecieskiego do szlachty wielkopolskiej, pobudzając ich i napominając do tych con-

1/ Dodatek nr. 3.

2/Ad hanc offensam animorum Nunciorum p l e b i s accessit alia exacerbatio. M. Zborowski Pincerna Curiae Regiae qui tunc a Nobilitate terrae Cracoviensis Nuncius missus erat instante Regina officio pincernatus Curiae est privatus et a obsequiis Regiis est repulsus. Causa ea praetendebatur, tanquam ille seditionem popularem in castris ad Leopolim concitasset multaque irreverenter ac contumeliose contra Regem, contra Reginam et Consiliarios dixisset. Djarjusz sejmu piotrkowskiego z r 1538. Rps Czart. 275 nr. 125. Już 15/ II donosi Plotowski Dantyszkowi o: Dno Sborowski offitium pincernatus acceptum et tamen adhuc nullo est collatum, qui ivit ad bona sua iacentia in terra Crac. Rps Czart. 1595 str. 933. Niewiadomo jednak kiedy Zborowski został związany ślubem rycerskim. Prawdopodobnie sprawa Zborowskiego nie poszła wcale przed sąd sejmowy, ponieważ listy Plotowskiego, który podaje wcale szczegółowe relacje z tego sejmu nic o tem nie wspominają, a w procesie, jaki się odbył w dniu 9/III przed sądem sejmowym przeciwko rokoszanom Zborowski nie występuje wcale w charakterze oskarżonego. Również w liście z 16/IV 1538 r. pisze Plotowski do Dantyszka: Mitto R.P.V. d u o s a c t u s (podanos) c e l e b r a t o s P i o t r k o u i e : Bychowski et istorum citatorum, qui tumultum fecerunt Leopoli et quomodo Sacra Mtas Regia contra eos proce-

conspiratii i seditii, jakąś ty z swemi pomocniki uczynił, co wszystko iż się jawnie stało przeć się ich żadną miarą nie możesz. Na którym zjeździe albo rokoszu nie tylko iześ osobą swą był, ale i powodem do wszystkich tumultów, które się tam natenczas działy byłeś. Coś uczynił na lekkie uważenie Majestatu naszego i władzy naszej królewskiej, i na wielką skazę Rptej, zapomniawszy powinności swojej i urzędu na cię włożonego, zapomniawszy poddaństwa, któreś nam, jako panu przyrodzonemu powinien, gdyż żadnemu cnotliwemu poddanemu nie godzi się wedle prawa narodów wszystkich przeciwko Panu swemu przyrodzonemu conspiratii żadnych czynić, albo zjazdów jakich składać przez wiadomości i woli przełożonego swego, bo gdyby takie rzeczy wolno było każdemu wszczynać, żaden xxxxxxx pokój żaden dobry rząd i porządek na swem miejscu zostać by się nie mógł, zaczym wiele złości, zaorszenia a za tym wszystkich rzeczy wszystkiej rzeczypospolitej zamieszanie i upadek nastąpićby musiał, gdyby taka swawola bez i upór przez karania poszła." 1/ Pozwy wydane przeciwko Morskiemu, Płazie, Koscieniowi, Dembinskiemu, były jednakowej treści: "to jest pozywamy cię iż gdy niektórzy concionabulum Tj. rokosz na polu między wsią Sokolnikami a Zubrzą leżącem odprawowali, n a t e n c z a s z t y, będąc z przerzeczonemi autorami i powodami tego rokoszu, p o d j ą ł e ś s i ę p o s e l s t w a d o s z l a c h t y w i e l k o p o l s k i e j, w z r u s z a j ą c i c h i n a p o m i n a j ą c d o b u n t ó w i s e d i c t i i, że z tego poselstwa i namowy, którąś do nich uczynił niemałe zamieszanie w tych tam krainach z wielką szkodą Rptej stało się Co wszystko, iż się jawnie stało przeć się żadną miarą tego nie możesz Na którym to zjeździe nie tylko, żeś osobą swą był, ale też i innych do takowych mieszanin pobudzał i podwodził." W oznaczonym terminie stawili się oskarżeni w raz z dwoma braćmi Zborowskimi, z których Marcin miał być również pozwany z powodu czynnego udziału w rokoszu i zuchwałych mów, które wygłaszał pod Lwowem przeciwko królowi i królowej. 2/ Pozwani przybyli na sąd do Piotrkowa w orszaku zbrojnym w sile 300 koni. 3/ W sobotę dnia 9/3 zasiadł król wraz z całym senatem na sądzie sejmowym. Zanim jeszcze instygator z ramienia króla Jan Tarnowski wniósł przed sądem oskarżenie przeciwko pozwanym, zjawił się przed sądem Piotr Zborowski kasztelan małogoski, prosząc w imieniu oskarżonych: "aby z tych pozwów przez J.K.M. na nie wydanych byli wypuszczeni, jako ludzie niewinni którzy nic sobie takiego, coby obrażać miało Majestat J.K.M., ani Rpta

ssit et ipsi quomodo responderuntOfficium pincernatus acceptum dno Z Sborowski collatum est dno Thome Soboczki. Cum perlegerit actus illos pó lonos R.P.V. dignabitus iterum eosdem ad me transmittere. Rps. Czart. 1595 str. 1071. Plotowski przesyła więc Dantyszkowi prorokuł procesu Biechowskiego, oraz przywódców rokoszu/dodatek nr. 2/, a zadnych nie posiada wiadomosci o procesie przeciwko Zborowskiemu, o czemby zapewne nie omieszkał donieść, gdyby ten proces się odbył.

3/ Diarjusz sejmu piotrkowskiego.

w zamieszanie i w niebezpieczeństwo nie przywodzili, ofiarując się swoją niewinność sposoby wszelakiemi okazać, tylko, aby J.K.M. uszy do przesłuchania ich sprawy nakłonić raczył, o co i zaś i powtóre J.K.M. uniżenie i pokornie proszą, zdając się na łaskę J.K.Mci." Wówczas król za radą senatorów pozwolił oskarżonym przed rozpoczęciem postępowania sądowego przedłożyć dowody swej niewinności, zachowując sobie jednak prawo do dalszego postępowania sądowego, według pozwów na nich wydanych. Po tej decyzji króla Morski, Koścień, Dembiński i Płaza, stanąwszy wraz z Taszyckim przed sądem, poruczyli temu ostatniemu urzędowo wobec króla i senatu objęcie w ich imieniu obrony i wykazania ich niewinności. Wówczas zabrał głos Mikołaj Taszycki: "Najjaśniejszy Mściwy Królu Panie nasz Mściwy, każdy z nas z młodości swej nic tak nieprzystojnego i nieuczciwego nie popełnił i co by było przeciwko woli i myśli W.K.Mści Pana naszego Mościwego i na zgubę Rptej, ale zawsze, według największej możności naszej, byliśmy uniżonymi i cnotliwymi poddanymi i sługami W.K.Mości, według możności pokornie oddając i zawsze będąc gotowi powinność naszą wiernie W.K.Mości oddawać z młodości swej aż do końca życia naszego. W tem oskarżeniu i podejrzeniu, w któreśmy popadli do W.K.Mości jesteśmy zupełnie niewinni, co, jak mamy nadzieję i spodziewamy się j a s n e m i z n a n e m j e s t W. K. M o ś c i i w s z y s t k i m p o d d a n y m k o r o n n y m. Albowiem na pospolite ruszenie, które niedawno się odbyło my wszyscy i z tą szlachtą, k t ó r ą n a m z p o w i a t ó w z i e m i k r a k o w s k i e j, a mianowicie: sądeckiego, bieckiego, wojnickiego, proszowskiego i ksiąskiego panowie kasztelanowie w swoim zastępstwie d o p r o w a d z e n i a p o r u c z y l i, po wydaniu ostatnich wici, wyruszyliśmy wkrótce, skoroś W.K.Mość z Krakowa ku Lwowu ruszyć się raczył, czasem poprzedzając, czasem ścigając noclegi W.K.Mości i gdy W.K.Mość miał wjechać do Lwowa, my uprzedzając wjazd W.K.Mości z niemałą liczbą rycerstwa zajechawszy drogę, jako uniżeni poddani i słudzy W.K. Mości, oddając powinną uczciwość Panu swemu do Lwowa odprowadziliśmy i tam z uczciwością, jaka mogła być największa uniżenie przyjęliśmy W.K.M. A stamtąd rozjechaliśmy się na stanowiska i do noclegów naszych, gdzie za pieniądze zakupiliśmy sobie rzeczy potrzebne do życia. Tam bawiąc przez kilka tygodni, m y ś l e l i ś m y o c z e m ś i n n e m, o t e m j e d n a k t y l k o, c o b y b y ł o k u u c z c i w o ś c i Majestatu W.K.Mości i z pożytkiem Rptej i k u o c h r o n i e j

1/ Tłumaczenie polskie ściśle oddaje to miejsce. Por. dodatek nr. 3.

wolności i praw koronnych, o których egzekucję na sejmie walnym krkowskim podówczas posłowie nasi prosili. Często odwiedzaliśmy Lwów i teskliwi dla zwłoki, która się działa, nic nie czyniąc, tylko oczekiwając na przybycie szlachty wielkopolskiej, która późno natenczas przyciągneła, z cieżkościąśmy pragneli, aby w takiej potrzebie na którąśmy byli przez wici wywiedzeni, prędzej się postępowało. Zresztą będąc znużeni tą długotrwała zwłoką kilkakrotnie pytaliśmy się pokornie W.K.Mości, co dalej mamy czynić, nic jednak nie otrzymaliśmy w odpowiedzi jak tylko, abyśmy oczekiwali przybycia szlachty całego królestwa. W tej zwłoce i czasie nie małym na zebraniach i we wzajemnych rozmowach z wielką częścią, albo niemal ze wszystką szlachtą wielkopolska, cóż było powodem skarg? Ponieważ Wielkopolanie tak niedbale się na tą ekspedycję wybierali i te wojne, na którąśmy się zjechali nam zwlekli, zaczęliśmy schadzki przyjacielskie między sobą w pewnych miejscach niedaleko Sokolnik, gdzie zjechaliśmy się razem i naradzali o rzeczach uczciwych Rzeczypospolitej i nam obywatelom bardzo potrzebnych dla wolności i przywilejów koronnych w cale zachowania, o których też traktaty były na sejmie teraz przeszłym krakowskim, zwłaszcza, aby się ta różnica wzbudzona dawno o egzekucję zaniedbanych praw i przywilejów koronnych, pomiarkowała i dobry koniec swój wzięła, bo się ton na sejmie nie mogło skończyć. Tośmy czynili, a nie co innego, a zwłaszcza coby się sciągać miało na ublizenie i obrażenie Majestatu W.K.Mości i ku zamieszaniu Rptej i coby nie przystało nam cnotliwym poddanym czynic W obronie czego, jeżelibysmy wiedzieli podówczas i teraz nawet, że ktoś jest miedzy nami, któryby tkie rzeczy zamierzał, zawsze bylismy i jestesmy gotowi wystąpic do wylania ostatniej kropli krwi każdego z nas.[1] W koncu z tego naszego zjazdu, na któryśmy się zjechali, wysłalismy pewnego szlachcica, ktory się dobrowolnie tego podjął, naprzeciwko szlachty wielkopolskiej, aby prędzej pospieszała pod Lwów, uskarżając się na to jej zwlekanie z wymarszem[1] przedstawiając jej, jakie były naglące sprawy do załatwiena. A wszakże i te w zwyż

1/ Dodatek nr. 2,3.

mianowane schodzki nasze nie działy się na jakieś nieszczęście Rptej i jakim sposobem nieprzystojnym i niezwyczajnym dobrym i cnotliwym poddanym i nie czyniliśmy nic,coby obrażać miało Majestat W.K.Mości, ale za nieodwłoczną potrzebą Rptej , praw i przywilejów rycerstwu polskiemu nadanych dla uproszenia i otrzymania egzekucji,o których zachowanie i reformowanie i doskutku przywiedzenie zawsze pokornie prosiliśmy wielekroć na sejmach przedtem będących,o co także prosiliśmy i wówczas w dobry sposób to powtarzając,podobnie jak przodkowie nasi szlachta królestwa polskiego o takie uczciwe rzeczy na wolności i prawa się ściągające u S.Panów królów polskich Przodków W.K.Mości na wielu miejscach w polu na pospolitem ruszeniu prosiwali i otrzymywali,jako się pokazuje z przywilejów pod Opoką ,Nieszawą i Czerwieńskiem sprawionych i nadanych.Wszystko jednak cośmy czynili naonczas i zawsze ,jakom rzekł, dobrem sercem,nie złym umysłem,ani nieprzystojnym jakim sposobem czyniliśmy,nigdy o tem nie myśląc,ani tego nie czyniąc,coby było przeciw Majestatowi W.K.Mości Pana naszego Mościwego i ku zamieszaniu Rptej,aniśmy żadnej konspiracji nie czynili,któreby obrażać miały W.K.Mość i wywoływać bunty wśród pospólstwa,albo jakie zamieszanie w Rptej.Do których traktatów i zjazdów naszych,jako uczciwych i bardzo potrzebnych W.K.Mość potem na prośby szlachty użyłeś dwóch senatorów koronnych,aby się z nami o tem znosili.Zaczem prosimy uniżenie racz nas W.K.Mość z tego pozwu wyzwolić,a i tego mniemania o nas nie mieć,jakośmy są tu pozwani,bo nie chcemy wstępować w sąd z waszą K.Mością,gdyż się nam to nie godzi,ale tylko uznanie niewinności naszej rozsądkowi zacnemu W.K.Mości uniżenie ofiarujemy,uciekając się do miłosierdzia W.K.Mości."[1] W końcu pozwani zwrócili się z prośbą do Zygmunta Augusta i senatorów koronnych o wstawienie się za nimi :" aby J.K.Mość onych łaskawie wysłuchać raczył i wolnymi uczynić,nie wchodząc z nimi w sąd i powtórnie uciekali się do łaski królewskiej,twierdząc tak,jak poprzednio,"że te zgromadzenia i te schodzki nie w zły sposób,ani ku szkodzie Rptej ,ani złym umysłem czynione być się pokazują." Jak z powyższej mowy obronnej wynika Taszycki chciał wykazać niewinność swoją i oskarżonych:1/przez wykazanie,że rokosz został zawiązany tylko dla przeprowa

d z e n i a  e g z e k u c j i  p r a w ,która była przedmiotem obrad na wielu sejmach poprzednich, a więc nie był związkiem niebezpiecznym dla państwa,lub obrażającym powagę władzy królewskiej,2/przez dowodzenie że rokosz,chociaż bez wiedzy króla zwołany,był zjazdem legalnym, na tej podstawie,że podobne zjazdy rycerstwa w czasie pospolitego ruszenia, zwoływane celem uzyskania od panujących potwierdzenia praw i przywilejów, odbywały się już poprzednio pod Czerwieńskiem w r. 1422 oraz Opokami Nieszawą w r. 1454, o czem świadczyły odnośne przywileje,3/ ponieważ sam król uznał legalność rokoszu,delegując do układów ze szlachtą dwóch senatorów . Tymczasem Tarnowski ,jako oskarżyciel ze strony króla ,zaprotestował przeciwko prośbie oskarżonych na podstawie pozwów ,podnosząc to "że jawnie się przyznali do czynienia zgromadzenia i schadzek i że też przeciw Wielkopolanom posły posłali i onych wzywali na te gromady i gwałty,które im nigdy nie były przez J.K.Mość dopuszczone czynić,gdyż takie gromady i tumulty we wszelakiej Rptej,a zwłaszcza w królestwie polskiem aby nie bywały bez woli i pozwolenia J.K.Mości są wyraźnie zakazane i prawem zagrodzone." Po wysłuchaniu powyższych mów obrońcy i oskarżyciela, król polecił obwinionym opuścić salę posiedzeń i odbył krótką naradę z senatorami nad odpowiedzią,poczem wezwał ponownie oskarżonych i polecił ich zapytać,czy wszyscy zgadzają się z tem,co powiedział Taszycki,czy też chcą słuchać propozycji sądowej oskarżyciela według treści pozwów.Po ponownem stwierdzeniu,że oskarżeni nie chcą wchodzić w sąd z królem,ale oddają się na jego łaskę i utrzymują,jak poprzednio, że są niewinni,prosząc o zwolnienie ich z pozwów,oraz oczekują dekretu królewskiego w tej sprawie,sąd przystąpił do wydania ostatecznego wyroku.Poprzednio odbyła się narada króla z senatem i członkami sądu sejmowego,na której zwyciężyło zdanie,że pozwani są winni zbrodni obrazy majestatu," gdyż według prawa i i konstytucji koronnych żadnemu poddanemu w królestwie nie godzi się czynić zjazdów,schadzek i zgromadzenia jakiego,któreby pachnęły konspiracją do tumultów szkodliwych i nie przystojnych,Majestat królewski obrażających,czyniących zamieszanie ,pobudzających przeciwko królowi i Rptej.Do czego się oni jawnie przyznali i wyznali w swych wymówkach przerzeczonych,że przez nich principaliter te tumulty zaczęte i uczynione były w nieobecności szlachty innej a zwłaszcza wielkopolskiej.Chociaż powiadają,że uczynili to dobrym umysłem, w dobry sposób a nie w zły sposób ,ponieważ jednak takie rzeczy żadnemu

z poddanych w królestwie polskiem bez specjalnego pozwolenia J.K.Mości nie godzi się ani przystoji czynić przeciwko panu i księciu swemu i Rptej i owszem ,aby się to nie działo, zakazują pod srogiem karaniem i bronią prawa,statuta, przywileje i zwyczaje starodawne miasto prawa zachowywane,albowiem wiele za tem skaz,fakcji,konspiracji nieuczciwych stać się może w Rptej i takowe rzeczy nazbyt niepoważają powagę Majestatu J.K.Mości i zamieszywają Rptą,cosię już jawnie pokazało i pokazuję w rzeczy samej w królestwie polskiem,o czem świadczy ten uczynek,że szkody przez nieprzyjaciela i przez te tumulty od nich wzbudzone nieoszacowane się stały,przeto takowym rzeczom,iż są podejrzane w każdej Rptej,jako nieprzystojną konspiracją pachnące i na złą stronę zawsze się skłaniające chcąc na potem i teraz zabieżeć,które zjazdy, choćby i w najlepszy sposób były uczynione i wiele dobra za sob a niosły,iż jednak nie są pozwolone i owszem zakazane w każdej Rptej nie mogą ich wymówić żadną miarą z ich występków ,chociaż nawet wnoszą w wymówce swej,że koło Opoki i Czerwieńska prawa i wolności otrzymali od pierwszych królów polskich, nie może się tak rozumieć,aby takie prawa i wolności nieprzystojnemi buntami i zjazdami otrzymać mieli,ale tylko uniżonemi prośbami. Aczkolwiek z takiemi srogością prawa i konstytucyj według takiego występku J.K.Mość umyślił sobie postąpić prawnie,jako z turbatorami Rptej i z występcami przeciwko Majestatowi J.K.Mości i przeciwko takim użyć srogości karania w prawie i w statutach koronnych z dawna opisanego,bez wszelkiego miłosierdzia,jak to na nich i na każdego takiego,który się mimo słuszności i przeciw zakazaniu praw czynić waży,przychodzi i przychodzić ma,jednak J.K.Mość z niewymownej swej łaski,której zawsze zażywać raczy czasu szczęśliwego panowania swego więcej się ku miłosierdziu,niż do prawa skłaniając i onych z łaskawości swej na przyczynę PP. Senatorów do łaski i miłosierdzia,do której się ci pozwani uciekli przypuszczając,narodziwszy się z panami senatorami,którzy naon-czas przy boku J.K.Mości byli taki dekret uczynić raczył: iż oni wielki występek uczynili i crimen maiestatis laese przeciwko Panu swemu i Rptej tymi zjazdami przeczeczonemi,albo rokoszem i spiknieniem przez nich principaliter uczynionym,sposobem przerzeczonym bez żadnego pozwolenia i potrzeby i posły posłali ku pobudzeniu szlachty wielkopolskiej tak, jako szerzej pozwy ,którymi są pozwani

1/ Plasa antea ex eadem fidei obstrictine dimissus erat eo tempore cum a Joanne Tarnovio Castellano Crac. et campiductore nuncium regi gratum de pace cum Valacho ad Choczim confecto ex castris missus attulit. Pro quo Dnus Castellanus Crac. apud regem deprecabatur eo quod esset vir militaris et se illi in militia probaverat. Script.rer.pol.,.IV str. 86.

2/ Nobilitas commisit nuntiis pro dno Martino Zborowski pincerna ,ut ei omnem culpam et indignationem dimitteret. Articuli a nobilitate terrae Sandomiriensis in conv. Opatoviensi conscripti et per nuntios eorum ad conventum generalem Crac. apportati T.N.56 str.349.

3/ Et proinde vos domini nuncii rogabitis in conventu generali, ut fratres ~~xxxxxxx~~ et nuntii nostri, qui fuerunt ad conventum praeteritum missi et a Maiestate Regia citati et fide publica obstricti immerito fiant ab hac fidei vinculo liberati. Rogavimus tum Regiam Mtem ad Leopolim omnes, cuius Mtas benigne et clementer nobis Leopoli valedixit et ex castris domum remisit et in nulla re nos culpabat. Quod ipsa etiam Regia Mtas repetere dignata est Piotrkouiae per dnum episcopum Cracoviensem, cum nomine omnium coram sua Mte egimus, quod indigna legatio per nuntium ~~suae Maiestatis ad conventus particulares fuit ad re...~~

od J.K.Mości omawiają, chcąc tedy J.K.Mość według miłosierdzia do które go się pozwani uciekli z nimi postąpić, tym dekretem swym nakazuje, aby ci pozwani, tj. Mikołaj Taszycki, Żegota Morski, Walenty Dembinski, Jan Kościen i Stanisław Płaza zostali ślubem rycerskim związani, pod cnotliwem rycerskiem słowem i w tym ślubie do łaski J.K.Mości, jako więźnie chowani byli i za więźnie poczytani i za takim występek ponieśli karnie według miłosierdzia i łaski J.K.Mości i zdania J.K.M. jako i panów senatorów natenczas przy boku J.K.M. będacyh."

Po odczytaniu tego wyroku zostali obwinieni związani ślubem rycerskim przez Jana Tęczyńskiego kasztelana wojnickiego i marszałka nadwornego i zobowiązani do stawienia się na każde wezwanie króla w miejscu i czasie, które im król naznaczy, celem zadośćuczynienia za swój występek według uznania króla. Jednak do dalszego procesu i ukarania winnych nie przyszło. Pierwszy został zwolniony od złożonej przysięgi Stanisław Płaza za wstawieniem się hetmana Tarnowskiego w tym czasie, kiedy został wysłany z pod Chocimia do króla z radosna nowina o zwycięstwie nad Bareszem i zawarciu wstępnych warunków pokojowych.[1/] Pozwanie przywódców rokoszu i wyrok króla z dnia 9/3 wywołały ogólne oburzenie wśród szlachty małopolskiej. Na sejmiku opatowskim, który się odbył przed sejmem krakowskim pod koniec roku 1538, poleciła szlachta sandomierska swoim posłom prosić króla, aby Marcinowi Zborowskiemu darował wszelkie winy i przywrócił go do łaski.[2/] Ponadto żądała zwolnienia wszystkich oskarżonych rokoszan od ślubu rycerskiego. Żądanie powyższe starała się uzasadnić postępowaniem króla[3)]. Ponieważ pod Lwowem król nie czynił żadnych zarzutów rokoszanom, lecz łaskawie ich pożegnał, a chociaż w legacji na sejmiki ziemskie przed sejmem piotrkowskim w r. 1538 oskarżał szlachtę, że go opuściła w czasie wyprawy, to jednak, gdy posłowie z tego powodu wnieśli zażalenie w sejmie, odpowiedział im w imieniu króla kanclerz Chojeński, że król takiej legacji wcale nie polecił przedłożyć na sejmikach i że o nic nie obwinia uczestników rokoszu, przeto zupełnie niesłusznie zostali pozwani przywódcy rokoszu, tem bardziej, że sąd nad nimi odbył się pomimo tego, że spełniali funkcje poselskie. Pod wpływem nalegań izby poselskiej, Zygmunt zwolnił pod koniec sejmu krakowskiego w r. 1539 od dalszej odpowiedzialności sądowej Mikołaja Taszyckiego i Marcina Zborowskiego.[(1)] Kiedy zostali zwolnieni trzej inni przywódcy rokoszu, tj. Dembinski, Morski, i Koscien, wobec których

suae Maiestatis (ad conventus particulares) fuit ad nos missa. Culpabamus enim in ea legatione, tanqua regem dnum nostrum deseruiissemus in bello , super qua re responsum fuit datum, quod in nulla re fuissemus culpabiles et quod nos Regia Mtas talem legationem dicere ad nos non commiserit. Itaque cum Regia ilius Mtas et Leopoli et in conventu etiam Pietrcoviensi non culpaverit aliqua de re quicquam ex nobis, qui fuimus in bello, ecce mutata sententia, Regia Mtas fratres nostros etiam et nuntios in conventu innocentes ac immerito citari iussit et fide publica obstrinxit, in qua hucusque tenentur. Roganda est Maiestas Regia , ut sint hoc vinculo fidei liberati.

Ibid. Jak z powyższej instrukcji sejmikowej wynika mało prawdopodobnem jest twierdzenie Górskiego, jakoby Zborowski został związany slubem rycerskim i zwolniony dopiero na sejmie w r. 1539. Prawdopodobnie Górski pomieszał późniejszy proces Zborowskiego o udział w spisku szlachty wielkopolskiej , z powodu czego Zborowski został związany na sejmie piotrkowskim w r. 1540 ślubem rycerskim.

*Tarnowski żywił ukrytą niechęć ,nie wiadomo.*

(Koniec VII Rozdział)

Dodatek nr. 1. Castr. Crac. t. 36 str. 737.

Littere ad ministeriales terrestres ex officio Capitaneatus Cracoviensis misse quarum tenor infra continetur. Cristow Schidlowcza woiewoda y starostha Cracowski glowni y kanczlerz królestwa polskiego wam pospolicże wszelkym służebnikom ziemskim w Crakowskiey ziemy y w powieciech yey bandączym moczam królewskam y z urządu naschego woiewodzego y starosthwa Cracowskiego przikazuiemy, ysz-bische wołali yawnye w mieszczech y we wsach dnyow tako wsziątka u kosczolów yako w powsednye na targach na slachtą yszby wiedzieli pewnye o scheymie walnim w piotrkowye na swiato swiątey agnieski bliznie przisle a postronnim tho yesth powiatowym u proschewicz we wtorek blischi po począczu panni Maryey przed którim tho scheymem na górze opisanym proszewskym aby slachta pospolita uprzedziła y miala scheymiki powiatowe pirwey na mieszczach slusznich podlie wchwaly scheymu bidgoskiego schirzey opisanyey a potich scheymikach powiatowich przerzeczonich na pro[…] yszby prosto bicz y przyiachacz nye omieszkali a s proschewski[…] nowomieszczski aby biwacz nye omieszkali, tak yszby stego nowomiesczkiego scheymu obrali posli zupelnam moczam do piotrkowa na saem ktori bandzie na swiatho y na dzien swiątey agneski blisko przisłi ynaczey abisz cze nye czinili pod straczenim urzandow y gardly tesz dobr waszych.

Dan in castro feria quarta In crastino festi Sanctorum Simonis et Jude apostolorum proxima anno nativitatis domini 1522.

1) Tytuł na odwrotnej stronie aktu. Pod nim dopisek z końca XVIII w.: O Rokosz, ale król ich tylko aresztem ukarał z Łaski.

336
325

Archiwum XX.Czartoryskich
rękopis Nr.3347.

Nr.120

Dodatek Nr.2.

Decretum Sacrae Regiae Mtis
ratione concionabuli
anno Domini 1538. /1/

Actum Petricoviae in Conventione Generali Sabbato ante Dominicam Jnvocawit proeximo, anno Domini Millesimo Quingentesimo Trigesimo Octavo, Dominis assesoribus protunc Judicio praesidentibus.

Dum et quando Procurator, seu Instigator Officii Sacrae Maiestatis Regiae, ex speciali Mandato et commissione Regali propositionem iudicialem facere voluit et paratus erat, coram Sacra Maiestate Regia et dominis consiliariis regni protunc lateri assedentibus et iudicio Regali ex parte Maiestatis Regiae Sacrae in et contra ac adversus Generosos: Nicolaum Thasiczki de Luczanowicze (sic!) Judicem Terre Cracoviensis, necnon Żegotam Morski, Valentinum Dabieński, Stanislaum Ploza de Mstyczow et Joannem Koścień de Wywla, ex citationibus litteralibus regalibus super quem-libet eorum seorsivis ac specificis emanatis ex Officio Maiestatis Regiae, quae citationes fuerunt et sunt scriptae et extraditae super eos ex parte Maiestatis Regiae, iuxta easdem citationes latius canentes et mandavit clamari eosdem citatos Ministeriali terrestri de iure......facere volens propositionem et id quod iuris est super easdem citationes contra /praedictas personas /seorsivas, quarum citationum tenores sequuntur tales: Sigismundus /primus D.G./ Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviaeque etc. dominus et haeres. Tibi Nobili Nicolao Thasiczki Judici Terrestri Cracoviensi de Lucianowicze et de omnibus aliis bonis tuis per te quomodolibet in regno nostro habitis et possesis Mandamus quatenus coram Maiestate nostra Regia et Consiliariis nostris lateri nostro protunc assistentibus Piortkoviae aut ubi prounc cum Curia nostra feliciter constituti fuerimus feria Sexta post Cinerum proxima nunc instans Ad

instantiam Maiestatis nostrae personaliter compareas .Citamus te ,quia tu ,sub hoc tempore expedictionis bellicae, quam pro defensione regni nostri contra hostes nostros in ConventioneGenerali Cracoviensi ante ipsam expeditionem bellicam transacta indixeramus et constitueramus nobilitati terrarum nostrarum ad id convenientü, tu sine ulla admissione etvoluntate nostra sed autoritate et temeritate propria ausus es convocare una cum certis complicibus seditionis faciendi Una tecum autoribus Nobilitatem terrae Sandomiriensis et aliarum terrarum annexarum , q u o d C o n c i o n u b u l u m v e s t r u m R o k o s z a p e l l a s t i s , quod fecistis in loco videlicet campo i n t e r So k o l n i k i e t v i l l a m Z u b r z a i a c e n t e. Ex ipsoque contionabulo missistis Nobilem Andream Trzecieski ad Nobilitatem Maioris Poloniae concitantes eos et admonentes ad similem ut tu cum tuis complicibus fecisti conspirationem et sedicionem, quae omnia cum palam acta sund negari nec inficiari posunt, in quo praefato conventiculo non solum fuisti ,sed etiam praefuisti magnaque pars omnium tumultuum,qui gerabantur extitisti,quod quidem fecisti in levipendium autoritatis et superiositatis nostrae in magnamque Reipublicae iacturam, oblitus debiti et officii tui ac subiectionis,quam nobis ut Regi et domino tuo naturali debes, cum nemini probo subdito liceat iure gentium contra suos dominos facere conspirationes vel aliquos tumultus aut conciliabula sine scitu, voluntate permissioneque principis sui,ubi enim talia licerent, nulla tra/nquillita/s nullus bonus ordo, nullum legitimum regimen subsistere po/sset multaque/ scelera e scandala rerumque omnium exinde totiusque Reipublicae confusio /ruina evenire posset ,ubi talia licerent talisque /t/meritas si esset impunita transiret in pessimam sequellam ,dedecus multorum, ruinamque communem omnium, pout tibi in termino latius declarabuntur. Quod si comparueris, sive non ,nos id,quod dignum et iustum erit aequitasque svadebit Deum et Justiciam prae oculis habentes,iuxta demeritum excessus, contumatia tua non obstante contra te, ut in tali delicto et excessu licebit procedemus, quod pensamus contra te ad poenam,quam contra te decernemus, iuditialiter sis responsurus.Cum aliis vero conplicibus tuis etiam huius delicti particibus et autoribus, nobis reservamus ad similes citationes specialem actionem. Datum Piotrkoviae feria quinta ante festum Sancti Mathiae Apostoli. Anno domini Millesimi Quingentesimo Trigesimo Octavo,Regni vero nostri Trigesimo secundo.

Citationum vero, quibus citati erant praefati nobiles: Joannes Koścień, Stanislaus Plaza, Żegota Morski, Valentinus Dąbieński, quamvis citationes quorum litterales et specifice sunt super quem-libet eorum, videlicet seorsiva specialisque citatio eundem terminum ut supra et eandem datam continens, tenores in una et eadem verba fuerunt, sicque super quem-libet eorum propositio citationis erat scripta: Citamus te, quod dum nonnulli authores certaeque personae sedicionis faciendi, concionabulum, alias Rokosz in campo inter villas Sokolniki et Zubrza iacente fecissent, ex tunc tu existens cum praedictis temerariis personis seditionis autoribus in ipso conventiculo, admisisti te eligere in nuntium profectusque es eo nomine et cum his mandatis in obviam nobilitati maioris Poloniae concitans et hortans eos ad tumultum et seditionem faciendum, unde ex isto nuntio et ipsis persvasionibus adhortationibusque quam fecisti nomine praefatorum sediciosorum, per quos fuisti ad hoc transmissus, Enormis sedicio et tumultus non sine gravi Rei-publicae iactura facta est. Quae omnia cum palam acta sunt negari nec inficiari possunt, In quo praefato conventiculo non solum fuisti, sed etiam praefuisti magnaque pars omnium tumultuum, qui gerebantur extitisti, quod quidem fecisti in levipendi/um auto/-ritatis et superioritatis nostrae in magnamquae Rei-publicae iact/uram oblit/us debiti et officii tui ac subiectionis, quam nobis ut Regi ac /domino tuo natur/ali debes, cum nemini probo subdito liceat Jure gentium contra /suos / Dominos facere conspirationes, vel aliquos tumultus aut Concionabula sine scitu, vonluntate et permissione principis sui, ubi enim talia licerent nulla tranquillitas, nullus bonus ordo, nullum legitimum regimen subsistere posset, multaque scelera scandala rerumque omnium exinde totuisque Rei-publicae confusio, ac ruina evenire posset, ubi talia licerent talisque temeritas si esset impunita transiret in pessimam sequellam, dedecus multorumque, ruinam communem omnium, prout tibi in termino latius declarabitur. Quod sive comparueris, sive non, nos id, quod dignum et iustum erit aequitasque svadebit, Deum et Justitiam prae oculis habentes iuxta demeritum excessus, contumatia tua non obstante, contra te, ut in tali delicto et excessu licebit, procedemus, quod nobis pensamus contra te ad poenam, quam contra te decernemus, Judicialiter sis responsurus. Cum aliis vero complicibus tuis etiam huis delicti participibus et autoribus nobis reservamus ad similes citationes specialem actionem.

Aliarum vero citationum supra praedictas personas tenores ex quo in una et eadem verba fuerunt prout praedicta citatio ,propter prolixitatem in acta praesentia non sunt insaestae. Extunc ibidem in continenti coram Maiestate Regia et Dominis Consiliariis Regni,protunc assidentibus ,Ex adverso personaliter comparentes praefati Generosi Nicolaus Thasiczki, Joannes Koścień,Stanisłaus Plaza,Żegota Morski,Valentinus Dąbieński,per suum amicum eis protunc ibidem assistentem,Generosum Petrum Zborowski CastellanumMalogostensem,extra iudicialiter,non intrantes in responsionem aliquam iudicialem ,nec se implicere volentes in Judicium cumMaiestate Sua Regia domino suo clementissimo ,verbis multis ,humilibusque,amplissimis suplicationibus tamen in eum sensum humillime porrectis supplicaverunt de eisdemc citationibus emitti,velut innocentes homines ,nec aliquid erga offensamMaiestatis Raegiae et Reipublicae detrimentum ---- ,/per/turbationem facientes,seu excedentes seque ac suam Innocentiam deducere volentes .........Suae Maiestati et ad amussim ostend-ere non intrantes i n Judicium........../um eis Maiestas Suas aures piissimaset tempus ad ........talia/faciendum/ admittere dignaretur,pro quo iterum atque iterum se ad misericordiam Regiae Maiestatis dantes supplicaverunt humiliter.Et tandem Sacra Maiestas Regia cum dominis Consiliariis Regni audire eorum excusationes et deductiones innocentiae quas facere (vellent) ~~eslext~~ admisit in presaentia suae Maiestatis Antequam in et contra eos ~~xxxxxxxx~~ ex citationibus propositio Judiciaria emitteretur per Instigatorem Regiae Maiestatis reservans tamen Suae Maiestati propositionem salvam et omnia, quae Juris fuerint super citationes Quibus citati sunt praedictas. Ex-tunc ibidem in continenti praefatus Nicolaus Thasiczki Judex Cracoviensis suo et praefatorum Generosorum:Żegotae Morski,Valentini Dąbieński,Joannis Koscień,Stanislai Plaza nominibus ex eorum ibidem astantium personali comissione et publica affectatione in praesentia Suae Sacrae Maiestatis Regiae et Dominorum Consiliariorum Regni declarans et deducens innocentiam suam et ipsorum amplissimis et humillimis verbis ac petitionibus ad Regiam Sacram Maiestatem porrectis locutus est,et si omnia verba eius praesentibus actis inseriri debuissent vix possibile esset easdem posse debite scribi,praesertim propter prolixitatem eiusdem sermonis,immo et audiendo et legendo taedio magno forent et longo tempore necessitarentur talia scribi,essetque

id cum maximo praepeditione et negligentia aliarum causarum aliorumque hominum in presenti conventione existentium et officiis Notarii Terrestris habentis plurimas expeditiones, multorum hominum de toto Regno processus, infestarent, ac tamen in eum sensum et modum verba essentialia fecit:

Serenissime ac invictissime Rex Domine Domine clementissime, quilibet nostrum a Juventute sua nihil quicquam fecit in-congruum et inhonestum et id quod foret adversus mentem et animam Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae Domini nostri clementissimi et in damnum Reipublicae vergeret, sed semper pro omni posse et facultate nostris fui/mus humi/les virtuosique servitores et subditi Sacrae Maiestatis Regiae omniaque honesta et utilia pro omni posse nostro humillime exhibentes, ....... di et exhiberi parati existentes ab in-eunte aetate ad extrema/ vitae/ suae tempora. In hac accusatione et suspicione, quam incidimus ad Sacram Maiestatem Regiam, sumus innocentes et innoxii, quod notum et clarum esse speramus et putamus Vestrae Maiestatis Regiae et aliis omnibus Regni subditis. Etenim ad Bellicam Motionem Leopoliensem novissime transactam nos omnes et cum hac Nobilitate, quae ex Districtibus Terrae Cracoviensis, videlicet Sandecensis, Bieczensis, Voynicensis, Prosoviensis et Xiqznensis per Dominos Castellanos ad ducendum loco Dominorum Castellanorum nobis commissos, post emisionem Restituum ultimarum ivimus mox post exitum Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae de Cracovia versus Leopolim, interdum anticipantes, interdum sequentes loca nocturnorum Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae [usque dum Vestra Maiestas Regia intrare ac ingredi debuit Leopolim nos anticipantes] cum non parvo congregatione Nobilitatis exivimus in obviam Vestrae Maiestatis Regiae [ingressum Vestrae Maiestatis Regiae], velut humiles subditi et servitores Vestrae Sacrae Maiestati honorem debitum exhibentes, conduximus in Leopolim et humilime cum reverentia, qua maior esse potuit, excepimus eandem Sacram Maiestatem Vestram Regiam. Ex illinc tandem divertimus ad loca stationum nostrarum et tentoria nostra, ubi res necesarias pro victu, pro pecuniis nobis paraveramus, ibidem manendo per aliquot septimanas quicquam aliud cogitavimus, modo id, quod esset pro honore Vestrae Maiestatis Sacrae Regiae et Reipublicae necessitate et iurium libertatumque regni conservatione debita, quorum executionem in conwentionem generali Cracouiensi pro illo tempore Nuntii Terrestres petebant. Saepius visitabamus Leopolim et taedio affecti ob moram ...... ecimus nihil operantes, sed expectantes adventum Nobilitatis terrarum

id cum maxima praepeditione et negligentia aliarum causarum aliori que hominum in praesenti conventione existentium et officiis Notorii Terrestris habenti s pmurimas expeditiones, multorum hominum de toto Regno processus infestarent, ac tam n in eum sensum et modum verba e sentiolia fecit:

Serenissime ac invictissime Rex Domine Domine clementissime, quil bet nostrum a iuventute sua nihil quicquam fecit in congruum et in honestum et id quod foret adversus mentem et animam Vestrae Sacrae M iestatis Regia Domini nostri clementissimi et in damnum Reipublicae vergeret, sed semper pro omni possed et facultate nostris fui/mus hum les virtuosique servitores et subditi Sacrae Maiestatis Regiae omnia honesta et utilia pro omni posse nostro humillime exhibentes, ......

di et exhiberi parati existentes ab in eunte aetate ad extrema/ vitae sue tempora. In hac accusatione et suspicione quam incidimus ad Sacram Maiestatem Regiam sumus innocentes et innoxii, quod notum et clarum e speramus et putamus vestrae Maiestatis Regiae et aliis omnibus Regni subditis. Etenim ad Bellicam motionem Leopoliensem novissime transacta nos omnes et cum hac Nobilitate, quae ex Districtibus Terrae Cracoviensis, videlicet Sandecensis, Pioczensis, Vojnicensis, Prosoviensis et Xiazensis per Dominos Cast- llanos ad ducendum loco Dominorum Cas- tellanorum nobis commissos, post emisionem Res- tuum ultimarum ivimus mox post exitum Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae de Cracovia versus Leopolim, interdum anticipantes, interdum sequentes loca nocturnorum vestrae Sacrae Maiestatis Regiae, cum non parva congre gatione Nobilitatis, axivimus in obviam vestrae Maiestatis Regiae, velu humiles subditi et servitores Vestrae Sacrae Maiestati honorem debi tum, exhibentes, conduximus in Leopolim et humillime cum reverentia, qua maior esse potuit, excepimus eandem Sacram Maiestatem Vestram Reg Regiam. Ex illinc tandem divertimus ad loca stationum nostrarum et terr- toria nostra ubi res necessarias pro victu, pro pecuniis nobis parave mus, ibidem morando per aliquot septimanas quicquam aliud cogitavimus, modo id, quod esset pro honore Vestrae Maiestatis Sacrae Regiae et Rei- publicae necessitate et iurium libertatumque regni conservatione debita, quorum executionem in conventionem generali Cracoviensi pro illo tempora Nuntii Terrestres petebant. Sepius visitabamus Leopili et tedio affecti ob moram ......
ecimus nihil operantes, sed expectantes adventum Nobilitatis terrarum

/Maioris /Poloniae,qui tardius protunc advenerant. Ardue desiderabamus--
...........ea necesitate ad quam educti Bestibus fueramus procederetur
............ceterim vero existentes attediati mora illa diuturna quid ...........ltra expectandum ac agendum esset aliquotiens apud Vestram SacramMaiestatem suis supplicationibus informari et resolvi suplicavimus, nihil aliud responsi habentes protunc,modo uti expectemus Nobilitatis totius Regni adventum.In qua mora et longi temporis spatio in mutuis congressibus et colloquiis cum illarum terrarum Maioris Poloniae multa ac fere tota Nobilitate, querendi quid causa sit? Quod tam negligenter Nobilitas Maioris Poloniae non convenerit curque retardantur ista belli protunc /ad quae coveneramus il ic/ initia ,fecimus inter nos congressus amicabiles in locis certis prope Sokolniki, ubi conveneramus invicem et tractavimus negotia honesta Reipublicae et nobis incolis necessaria,pro libertatibus Regni et privilegiis conservandis de quibus etiam tractatum fuit in Conventione Cracoviensi novissime transacta,ut videlicet ista discordia suscitata diu pro e x e q u t i o n e i u r i u m e t p r i v i l e g i o r u m R e g n i n e g l e c t o r u m c o m p o n a t u r e t f i n e m b o n u m a c c i p i a t u r e x q u o i n c o n v e n t i o n e non p o t u i t f i n i r i Et nihil aliud et praesertim quod esset et vergi debeat in laesionem et offensam Maiestatis Sacrae Regiae Vestrae et Reipublicae perturbationem et quae non licerent nobis virtuosis subditis facere.Pro quo si sciremus pro/tunc et etiam nunc inter nos aliquam talem esse et talia molientem id t u ta r i v e l l e m u s p a r a t i q u e f u i m u s e t s u m u s e t i a m a d e x t r e m a m e f f u s i o n e m v i t a e u n i u s c u i u s q u e n o s t r u m .Tandem ex eadem nostra congregatione ad quam conveneramus miseramus quendam Nobilem__ _ __ qui se ultro ad id obtulit, in obviam NobilitatiTerrarum Mai/oris Polo niae/ ut citius properent versusque Leopolim suam diuturnam......... tardum adventum aggravantes et declarantes ne ................. quae protunc essent summae necessariae ad agendum........... . stituta et necessitas exposcebat faciendum.Ac.................
praemissa omnia non fecimus aliquo malo Reipublicae ...............
et in modum indecentem aut bonis ac virtuosis subditis ............
esse id debeat, contra offensam Maiestatis Regiae Sacrae...........
prout sumus citati, sed pro necessitate Reipublicae iuriumque et libert

tum ac privilegiorum Nobilitati Regni Poloniae concessorum a predecessoribus Vestrae Maiestatis Sacrae Regiae impetrandam et obtinendam exequtionem, p r o q u i b u s c o n s e r v a n d i s e t r e f o r m a n d i s Ac e o r u m e x e q u t i o n e p r o t u n c e t a n t e a s e m p e r s u p p l i c e s p e t e b a m u s m u l t o t i e n s, i n c o n v e n t i o n i b u s a n t e a t r a n s a c t i s , in bonum modum id repetitis precibus supplicantes, prout etiam praedecesores nostri Nobiles Regni Poloniae talia Honesta libertates et iuria tangentes apud Divos Reges Poloniae predecessores Vestrae Maiestatis Sacrae in multis locis campresţaliter in Bellica Motione petebant et supplicabant, ut constat ex statutis et Privilegiis circa Opoki, Niesachowa, Czerwieńsko confectis et datis, omnia tamen, que fecimus p r o t u n c e t s e m p e r ,ut dixi ,bono animo non malo, nec in-congruo fecimus nuńquam id cogitantes nec facientes, quod esse debeat contra offensam Vetrae Sactae Maiestatis Regiae Domini nostri clementissimi et in perturbationem aliquem Reipublicae, prout citati sumus, nec aliquas conspirationes fecimus, quae offendere debeant Vestram Sacram Miestatem Regiam aut conmotionem in-debitam facere, prout citati sumus, nec aliquas conspirationes fecimus quae offendere debeant Vestram Sacram Maiestatem Regiam aut conmmotionem in debitam facere in populo, vel aliquam perturbationem Reipublicae. Ad quos tractatus et congressus ut.......etnecessarios postea factos circa Leopolim Vestra Sacra Maiestas Regia .. .....licationes Nobilitatis admisit dos consiliarios.......... redi. Itaque humillime supplicamus dignetur nos.................re nec in ea opinione habere prout sumus ac.... .a ..as intrare inJudicium cum Vestra Sacra Maiestate Regia ....... licet, sed cognitionem nostrae innocentiae................tis Regiae humiliter offerrimus tan... .............aeeeeee ad misericordiam Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae recurrentes. Tandemque humiliter petierunt Sacram Maiestatem Regiam Juniorem Regem et Dominos consiliarios Regni pro gratiosa intercessione faciendum, ut Sua Sacra Maiestas Regia eos gratiose exaudiret et absolvere dignaretur cum eis non intrans in Judicium modo repetitis vicibus se ad gratiam et misericordiam Sacrae Maiestatis Regiae confugiebant affirmantes ut supra et nunc quia has ac congregationes et congressus non in malum modum nec aliquod detrimentum Reipublicae, nec malo animo fecisse videantur. Instigator vero Officii

ex parte Maiestatis Regiae Sacrae voluit et paratus fuit cum eis Juridice secundum citationes et eorum excessum procedere et protestabatur cum citationibus eisdem, presertim ex qou palam et manifeste se se fatentur congregationes et congressus fecisse et adversus Nobilitatem Maioris Poloniae missise nuntium et eos con-vocasse ad istos congressus seu conventus, qui eis nunquam erant admissi per Maiestatem Regiam facere, immo tales congressus et Concionabula in omni Republica et presertim in Regno Poloniae ne fiant xixxxxxxxRepublicaxxetxpraesertimxin sine voluntate et admissione Regiae Maiestatis sunt districte prohibita et legibus vetita. Sacra vero Maiestas Regia Ex-auditis predictis supplicationibus eorum, parumper cum Dominis Consiliariis Regni super haec consultare dignata est et deliberare super responsionem eis dandam Demum vocatis eisdem Generosis Nicolao Thasiczki, Żegota Morski, Valentino Dąbieński, Joanne Koścień, Stanislao Plaza, Sua Sacra Maiestas Regia/mandavit eos in praesentia xxxx Suae Maiestatis interrogare si omnes eorum in hoc responso perstare /quod per cracoviensem iudi/cem est dictum, vel si propositionem Juridicam........ ...........
Maiestatis Suae super citationes Quibus sunt citati........
supplicaverunt, ut supra nolentes intrare in Judi/cium cum Sacra Maiestate Regia Domino/Suo clementissimo, sed se dare ad gratiam et miseri/cordiam Sacrae Regiae Maiestatis D/omini sui clementissimi circa suas ................es coram sua Maiestate ut prefertur a........ .......
Regiae expectantes ex misericordia sua Regali faciendum. Itaque Sacra Maiestas Regia una cum aliis consiliariis Regni et Judicio Suae Maiestatis Regali attendentes et largissime declarantes amplissimisque verbis deducentes et attendentes eorum excessum erga suam Sacram Maiestatem Regiam et in maximum detrimentum Reipublicae modo praemisso ex concitatis et suggestis congressibus et conventiculis per ipsos principaliter et primarie inceptis ac aliis rebus in citationibus large expressis factis, crimini laessae Maiestatis obnoxiis, ex quo de iure et legibus nemini subditorum in Regno licet facere aliquos conventus congregationesque et congressus qui sapiunt et continent in se conspirationes ad tumultus nocivos, incongruos, Regiam Maiestatem tangentes, faciendos, commovendos et excitandos contra principem et Rempublicam, quod ipsi se palam fecisse recognoverunt et fassi sunt in suis excusationibus predictis, principaliter per eos inceptum et factum, alia Nobilitate Regni praesertim terrarum Maioris Poloniae protunc nondum adveniente, quamvis

dicunt se id fecisse bono animo in bonum modum non in malum, quia tamen talia faciendam nulli subditorum in Regno Poloniae sine speciali admissione Regiae Maiestatis liceat, nec conveniunt haec cuiquam contra Dominum et principem suum ac Rempublicam, immo sub gravissimis poenis id ne fiat est prohibitum legibus, statutis, Privilegiis et Consuetudinibus pro lege tentis pl.................. ...tiones, conspirationes inhonestae sequi ex .................... haec nimium offendunt dignitatem ....................Rempublicam, quod etiam apparuit et ........... .. Poloniae, iam factum testantur damna per inimicum ............ ribus suscitata per eos modo premisso congressibus, quae sunt suspitiosa in quo..............conspirationem sapientes ac..a........... et in malam ............ vergeri...... ...et imposterum talibus occurrere rebus, qui congressus, si etiam in modum optimum facti essent et multa bona prae se ferent, ex quo tamen non admissi, immo prohibiti in qualibet Republica non possent eos excusare ab eorum excessu, quamvis etiam allegassent in sua excusatione circa Opoki et Czerwiensko Jura et libertates obtinuisse a praedecessoribus Regibus Poloniae non intelligitur ibi nec scribitur, quod talia iura et libertates inhonestis conspirationibus et congressibus obtinerent, solum humillimis supplicationibus.

Quamvis enim cum talibus procedere vigore Juris et legum pro tali excessu sua Maiestas proposuerat procedere iuridice velut cum Turbatoribus Reipublicae et excedentibus erga Maiestatem Suam et contra eos extendere poenas legum et Jurium ac statutorum Regni desuper editorum, sine omni misericordia prout id contra eos et omnes tales, qui talia fecerent contra fas et prohibitionem fecerent venire debuit, Nihilominus tamen Sua Sacra Maiestas Regia ex inaudita clementia sua quam semper habere dignata est erga subditos suos tempore sui felicis regiminis se ad misericordiam magis quam ad Justitiam acclinando, eosque ex clementia sua et ad intercessionem Dominorum Consiliariorum Suae Maiestatis in gratiam et misericordiam ad quam ipsi Citati confugerunt suscipiendum gratiose habito desuper Dominorum Consiliariorum protunc lateri assidentium consilio, ita decernere dignata est et decrevit/praesentibus/:

Quum ipsi magnum excessum fecerunt et officium.......... ...... erga Serenissimam Maiestatem Regiam Dominum suum/clementissimum/......

conventiculis alias Rokosze et congressibus..... ....... .....modo praemisso sine speciali consensu et ..................citantes Nobiles terrarumMaioris Poloniae........ .citationes quibus sunt citati ad instantiam.... ...........*volens autem eos cum misericordia ad .......... eosdem citatos omnes videlicet Nicolaum /Thasiczki ,Valentinum Dambienski,Joannem Koścień et Stanislaum Plaza Sua Maiestas decrevit et praesentibus decernit,fore hac militari sponsione fidei obligandos et in eadem sponsione fidei ad arbitrium Suae Maiestatis servandos esseque eo modo captivos et pro captivos alias z a w i ę z n i e Suae Maiestatis Regiae et pro tali excessu puniendos secundum misericordiam et gratiam Suaeque Maiestatis arbitrium cum consilio Dominorum Consiliariorum Regni,protunc cum Sua Maiestate assidentium.Qui quidem Nicolaus Thasyczki iudex Cracoviensis,Żegota Morski, Valentinus Dąbienski,Joannes Koścień,Stanislaus Plaza,mox ibidem in praesentia Regiae Maiestatis et consiliariorum et omnium protunc asstantium per Magnificum Joannem de Tanczyn Marsalcum Curiae Regalis ac Woynicensem Castellanum sunt pro parte Regiae Maiestatis sponsione fidei debitae obligati et astricti,verbis debitis et legitimis in talibus consuetis fieri cum assignatione et praefixione temporis,quando videlicet eos Maiestas Regia suis litteris specialibus ad comparendum ac satisfaciendum eidem obligationi Avisare dignabitur,ubi ~~protunc~~ tunc comparere tenebuntur ex debito obligationeque praedicta pro tempore et die in litteris praedictae Maiestatis Regiae quibus eosdem avisare dignabitur eis praefixo in loco per Suam Maiestatem Regiam talibus literis designato iuxta praedictam obligationem sponsionis fidei factam soleniter .

Correxit Nabielski /?/

Archiwum Radziwiłłów
w Nieświeżu

Dodatek Nr.3.

Działo się to w Piotrkowie na seymie walnym w sobotę przed niedzielą wstępną roku 1538 przed Assessorami na ten czas na sądzie siedzącemi na który czas Prokurator abo Instigator Ichm. z roskazania y poruczenia Ie.K.Mści Propositią prawną uczynić był gotów przed JKM y senatormi Coronnemi na ten czas przy boku Je.K.M. siedzącemi, y na Sądzie Królewskim strony Ichmści przeciwko urodzonym Mikołajowi Taszyckiemu sędziemu ziemskiemu Crakowskie. przeciwko Żegocie Morskiemu Walętemu Dembińskiemu Stanisławowi Płazie ze mstyczowa Janowi Koścień z wywły s Pozwów pisanych Królewskich na każdego z osobna wydanyb z roskazania y poruczenia JKM które to pozwy byli y są na nie pisane y wydane według których pozwów Instygator JKM prosiłł o przydanie woźne. do przywołania tych pomienionych pozwanych do sądu JKM. których to pozwów iest takowy tenor. ZYgmunt pierwszy z Łaski Bożey Król Polski etc. Tobie szlachetnemu Mikołaiowi Taszyckiemu Sędziemu ziemskiemu Crakowskiemu z łuszczanowicz y wszystkich dóbr twoich ruchomych y nieruchomych w królestwie naszym maiących. Roskazujemy abyś przed nami y senatormi naszemi, na ten czas przy boku naszym siedzącemi w Piotrkowie albo gdzie natenczas z Dworem naszym bedącem w piątek przed niedzielą wstępną blisko przyszłą stawiłł się naprzeciwko nas Maiestatowi naszemu pozywamy cię o to, iż ty podczas ruszenia pospolitego które było uchwalone na obroną królestwa naszego przeciwko nieprzyiaciołom naszym na seymie walnym Crakowskim który się odprawował przed tym ruszeniem pospolitym, na którym ty pospolitym Ruszeniu bez nasze. pozwolenia y woli naszey upornie y swowolnie ważyłeś się zwołać z drugiemi twoimi pomocniki rozruchi czyniącemi Szlachtę ziemie sendomirskiey inszych ziem do niey należących, którey ziazd nazwaliście contionabulum to iest Rokosz y odprawowaliście go na polu między Sokolnikami a wsią żudą leżacemi, y z tegoż tam ziazdu posłaliście szlachetne Andrzeia Trzecieskiego do szlachty wielgopolskiey. pobudzaiąc ich y napominaiac do

conspiratii i seditii, jakas ty z swemi pomocniki uczynił, co wszystko iż się jawnie stało przec się ich żadną miarą nie możesz. Na którym zjeździe abo rokoszu nie tylko iżeś osobą swą był, ale i powodem do wszystkich tumultów, które się tam natenczas działy byłeś. Coś uczynił na lekkie uważenie Majestatu naszego i władzy naszej krolewskiej, i na wielką skazę Rptej, zapomniawszy powinnosci swojej i urzędu na cię włożonego, zapomniawszy poddaństwa, ktoreś nam, jako Panu przyrodzonemu powinien, gdyż żadnemu cnotliwemu poddanemu nie godzi się wedle prawa narodów wszystkich i przeciwko Panu swemu przyrodzonemu conspiratii żadnych czynic, albo zjazdów jakich składac przez wiadomosci i woli przełożonego swego, bo gdyby takie rzeczy wolno było każdemu wszczynac, żoden z pokój żaden dobry rząd i porządek na swem miejscu zostać by się nie mogł, zaczym wiele złości, zgorszenia a na tym wszystkich rzeczy wszystkiej rzeczypospolitej zamieszanie i upadek nastąpić by musiał, gdyby taka swawola i upor przez karania poszła." [1] Pozwy wydane przeciwko Morskiemu, Płazie, Koscieniowi, Dembinskiemu, były jednakowej tresci: "to jest pozywamy cię iż gdy niektorzy concionabulum t.j. rokosz na polu miedzy wsią Sokolnikami a Zubrzą leżącem odprawowali, natenczasz ty, będąc z prerzeczonemi autorami i powodami tego rokoszu, podjełeś się poselstwa do szlochty wielkopołskiej, wzruszając ich i napominając do buntów i sedicii, że z tego poselstwa i namowy, którąś do nich uczynił niemałe zamieszanie w tych tam krainach z wielką szkodą Rptej stało się. Co wszystko, iż się jawnie stało przeć się żadną miarą tego nie możesz. Na którym to zjeździe nie tylko, żeś osobą swą był, ale też i innych do takowych mieszanin pobudzał i podwodził." W oznaczonym terminie stawili się oskarżeni wraz z dwoma braćmi Zborowskimi, z których Marcin był również pozwany z powodu czynnego udziału w rokoszu i zuchwałych m... które wygłaszał pod Lwowem przeciwko królowi i królowej. [2] Pozwani p... byli na sąd do Piotrkowa w orszaku zbrojnym w sile 300 koni. [3] W so... tę dnia 9/3 zasiadł król wraz z całym senatem na sądzie sejmowym. Zanim jeszcze instygator z ramienia króla Jan Tarnowski wniósł przed sądem oskarżenie przeciwko pozwanym, zjawił się przed sądem Pi... Zborowski kasztelan małogoski, prosząc w imieniu oskarżonych: "aby z t... pozwów przez J.K.M. na nie wydanych byli wypuszczeni, jako ludzie niew... ktorzy nic sobie takiego, coby obrażać miało Majestat J.K.M., ani Rpta

tych conspiratii y sedityi iakoś ty z swemi pomicniki uczyniłł,co wszystko iż się iawnie stało przeć się ich żadną miarą niemożesz. Na którym to zieździe abo Rokoszu nietylko ześ osobą swą byłł,ale y powodem do wszytkich tumultów, które się tam natenczas działy łyłeś. Cosz uczyniłł na lekkie uważenie Maiestatu naszego y władzy naszey Królewskiey y na wielką skazę Rptey zapomiawszy powinności swoiey y urzędu na cię włożone.,zapomniawszy poddaństwa któreś nam iako Królowi przyrodzone.powinien gdyż żadnemu cnotliwe.poddanemu nie godzi się wedle prawa narodów wszytkich przeciwko Panu swemu przyrodzonemu Conspiratyi żadnych czynić albo ziazdów iakich składać przez wiadomości y woli przełożone.swego,bo gdyby takie rzeczy wolno było każde.wszczynać , żaden pokóy żaden dobry porządek y rząd na swem mieyscu zostać by się nie mógł,zaczym wiele złości zgorszenia a zatym wszystkich rzeczy wszy wszytkiey RPtey zamieszanie y upadek nastąpić by misiałł gdyby takowa swawola y upór przes karania poszła.Co tobie szerzey na terminie przyszłym wywiedzionobedzie .Jeśli abo staniesz abo też niestaniesz my co prawo y słuszność sama pokaże, Pana Boga y sprawiedliwość przed oczyma maiąc według twe.występku przeciwko tobie /iako się w takowym występku będzie godziło/ postąpiemy,które to przewinienie szacujemy sobie na winą która przeciwko tobie skażemy. Przeto abyś na wszystko nam odpowiedałł z ynszemi twemi pomocnikami,tegoż twego występku zachowuiemy sobie weług osobnych pozwów przeciwko nim wydanych osobną sprawę y Actią.Działo się w Piotrkowie we czwartek przed Ś.Macieiem Apłem Anno D.1538 Panowania nasze.Roku 32.

Pozwów tych które były wydane na szlachtę Jana Kościenia Stanisława Płazę, Żegotę Morskie.,Walentego Dębinskie.wedle tego sposobu y tenoru iako y na Taszyckie. są wydane na każdego z osobna y tak na każdego z nich w pozew propositia ta była włożona:to iest pozywamy cię, iż gdy niektórzy concionabulum to jest Rokosz na polu między wsią Sokolnikami a żupcą leżącemi odprawowali natenczas ty będąc z przerzeczonemi Autorami y powodami te.Rokoszu podiałeś się poselstwa do szlachty wielgopolskiey,wzruszając y ich napominaiąc do buntów y sedityi że s twego poselstwa i namowy którąś do nich czynił nie małe zamieszanie w tych tam kraiach z wielką szkodą RPtey stało się. Co wszystko iż się iawnie stało przecz się tego nie możesz,na którym to zieździe nietylko ześ osobą swą był ale też y innych do tako-

wych mieszanin pobudzał y podwodził. Coś uczynił na lekkie poważenie władzy y zwierzchności naszey y na wielką szkodę y niebespieczeństwo RPtey zapomniałeś powinności urzędu swe. y poddaństwa któreś nam iako królowi y P. swemu przyrodzone. powinien gdyż żadne. cnotliwe. poddane. wedle praw wszytkich narodów przeciwko Panom swym nie godzi się żadnych conspiratii, żadnych tumultów, żadnych ziazdów przez wiedze woley y pozwolenia Panów swych zwierchnych wszczynać, bo gdyby się takowe rzeczy czynić godziło ani pokóy ani żaden dobry rząd w RPtey na swym mieyscu ostać by się nie mógł a zatym wiele złości zgorszenia, zatym wszytkich dobrych rzeczy w RPtey zamieszanie y upadek nastąpić by musiał gdyżby takowa swawola y bespieczeństwo pezez karania było. Ale to wszystko na terminie przyszłym szerzey będzie opowiedziano. Na którym terminie bądź się stawisz bądź też niestawisz. My co będzie rzecz słuszna y sprawiedliwa y słuszność sama pokaże Pana Boga y sprawiedliwość przed oczyma maiąc według występku twego postępuiemy iako się w takim występku nam będzie godziło Które to przewinienie twoie szacuiemy sobie przeciwko tobie na winę która się nam będzie według prawa zdała na który pozew abyś prawnie odpowiedziałł, z ynszymi pomocnikami twemi tegoż twego występku zachowuiemy sobie według takowychże pozwów osobno Actyą przeciwko pierwszym pomocnikom Copiie pozwów iż w te słowa byli dla szerokosci y przedłużenia w akt ninieyszy nie są wpisane a tam zaraz po propositiy Instigatora KIM Przed JKm. y Senatormi przy boku JKm. siedzącemi oblicznie stanąwszy przerzeczony pozwany Mikołay Taszycki Żegota Morski Walenty Dembiński Stanisław Płaza Jan Koścień przez przyiaciela swego przy nich stoiącego urodzone. Piotra Zborowskie. Casztellana Małogoskie. nie wdawaiąc się w żaden postępek prawny z JKm. P. swym mść. słowy y prośbami pokornemi prosili y żądali aby s tych pozwów przez JKm na nie wydane byli wypuszczeni iako ludzie niewinni nic sobie takiego coby obrażac miało Maiestat JKm. ani RPtą w zamieszaniu y w niebespieczeństwo nie przywodzili ofiarując się swoię niewinność sposoby wszelakiemi pokazać tylko aby JKm. uszy do przesłuchania sprawy ich nakłonić raczyłł. Oco y zaś y powtóre JKm uniżenie y pokornie proszą aby JKMść s PP. Radami swemi na przesłuchanie y pokazanie niewinności ich przypuścić przyzwolić raczyłł pierwey nimby do iakie. postępku prawne. przeciwko nim przez Instigatora JKm. postąpiono było zachowuiąc sobie iednak JKm. postępek prawny

wcale wedle pozwów nie wydanych a tam zaraz przerzeczony Mikołai Taszycki Sędzia Crakowski imieniem swym y przerzeczonych Żegoty Morskie. Walente.Dembińskie.Jana Kościenia Stanisława Płazy imieniem pxx y przy nich stoiących za zleceniemtychże y prośba przy bytności JKm. y Senatu wszystkie. wywodził szeroce niewinność swą y Towarzyszów swych pokornemi y prożbami do JKm. y do Rady wszystkiey. które wszystkie słowa gdyby w ten teraźnieyszy Akt wpisany być miały niepodobna rzecz aby mogli być zrozumiane dla szerokości ich y musieli by ludziom tak w pisaniu iako y w czytaniu czynić utęskienie inszym sprawom zamieszkanie Pisarzowi ziemskie. do odprawowania inszych spraw omieszkanie przynieść by musiało, wszakże w krótkimi słowy wszystek ten sposób sprawy tey ibh tu się wpisuie.

Maiaśnieyszy Mściwy Królu Panie nasz M. Każdy z nas w młodości swey nic tak nieprzystoyne.y nieuczciwego niepopełnił coby było przeciwko woli y myśli WKM.Pana nasze.M. y na zgubę RPtey.Ale zawżdy wedle naywiętszey możności naszey pokornie oddaiąc,y zawżdy będąc gotowi powinność naszę wiernie WKM oddawać z młodości swey aż do ostatnie. wieku tym oskarżeniu naszym y podejrzeniu którechmy popadli do WKM niewinnie a co do Pan Bóg spodziewamy się y mamy nadzieię o WKM że o-mowę naszą wdzięcznie przyiąć będziesz raczył gdychmy na pospolite ruszenie do Lwowa według Seymu ostatni. ze wszystkich powiatów ziemie Crakowskiey to iest Sądeckie. Bieckie.Woynickie.Proszewskie y Krasznickie. za wodzami których miasto sobie nam Panowie Casztellani naznaczyli po wydaniu ostatnich wici /?/ iechali skoroś WKM. s Crakowa ku Lwowu się ruszyć raczył czasem poprzedzaiąc czasem ścigaiąc noclegi WKM. Asz potym WKM. z niemałą liczbą rycerstwa zaiechawszy drogę jako uniżeni poddani i słudzy WKM. oddaiąc powinną uczciwość Panu swemu do Lwowaśmy odprowadzili y tam uczciwością iako mogła być naiwiętsza uniżenie przyieliśmy WKM. A stamtąd na stanowisko do namiotów naszych roziachawszy się y bawić się w nich przez kilka niedziel nieczegośmy niemyślili,iedno to coby było ku uszciwości Maiestatu JKM y s pożytkiem RPtey y ku ochronieniu pateer i wolności Coronnych było, czego skutku y poparcia na ostatnim Seymie walnym Crakowskim postanowionego bądź teskliwy dla zwłoki która się działa nic nie czyniąc ale tylko oczekiwaiąc na Rycerstwo Wielgopolskie, którzy poźniey na ten xxas czas przyciągneli s ciężkościąmeśmy pragneli aby w takiey potrzebie na która byliśmy wiedzeni pr

przez wici predzey się postępowało w którey to zwłoce y czasie niemałym schaćki y rozmowy przyiacielskie ~~z~~ z wielką częścią albo niemal wszystką szlachtą z ziem wielgopolskich coby za przyczyny czemu tak niedbale wielgopolanie na tę expeditią wybierali czemu tę woynę na którąśmy się ziachali nam zwlekli stad zaczeliśmy schaćki między sobą przyiacielskie na mieyscu niedaleko Sokolnik gdzie ziachaliśmy się o rzeczach uczciwych RPtey y nam obywatelom barze potrzebnych dla wolności Coronnych y Przywileiów wcale zachowania o których też traktaty byli na seymie teraz przyszłym Crakowskim zwłaszcza aby sie ta róznica wzbudzona dawno dla zaniedbanych praw y Przywileiów Coronnych Executią pomiarkowały dobry koniec swóy wzięła, Co się na Seymie nie mogło skończyć tośmy czynili nie co innego a zwłaszcza coby było ściągać się miało na ubliżenie y obrażenie Maiestatu WKM. y ku zamieszaniu RPtey y coby nie przystało nam cnotliwym poddanym czynić w czym ieślibyśmy ~~miszkid~~ wiedzieli naonczas iako y teraz kogo takiego między sobą żeby to albo co temu podobne. knował takie. ochraniać nie chcemy A wszakże Naiaśnieyszy MŚciwy Królu y te zwysz mianowane schaćki nasze nie działy się złym y nieprzystoynym iakim respektem ani złem umysłem, ani sposobem iakim nieczystoynym, dobrym cnotliwym ludziom y ~~nie~~ nie działo się coby być miało ku obrazie ~~M~~ Maiestau WKM Pana naszego MŚciwe. iakośmy tu teraz sam pozwani ale za nieodwłoczną potrzebą RP. Praw y wolności y Przywileiów Rycerstwu Polskie. od przodków WKM nadanych dla uproszenia y otrzymania executiy, O których zachowanie y reformowanie y do skutku ich przywiedzenie naon~~cz~~ czas y przedtym zawsze uniżenieśmy prosili wielekroć ~~na~~ na seymiech przedtym bedacych w dobry sposób to powtarzając unizonemi prośbami swemi Iakoż y Przodkowie naszy Rycerstwo Polskie o takie uczciwe rzeczy na wolności y prawa ściagaiąc sie że są u SPanów Królów Przodków WKM na wielu mieyscach w polu na pospolitym ruszeniu woiennym prosiwali y ~~otrzymali~~ otrzymywali iako się pokazuie z Przywileiów pod opoką nieschowa y Czerwieńskim sprawionych y nadanych wszystko iednak cośmy czynili naonczas y zawsze iakom rzekł dobrym sercem nie złym umysłem ani nieprzystoynym czyniliśmy nigdy o tym nie myślac ani tego czyniąc coby było przeciw Maiestatowi WKM.P. naszego Mł. y ku zamieszaniu iakie. RPtey iako to tu pozwani iesteśmy aniśmy żadney conspiratiy czynili któreby obrażać miały WKM. y zamieszonie iakie uczynić w pospólstwie albo iakie zatrudnienie RPtey. Do których tractatów y namów naszych iako do

uczciwych y bardzo potrzebnych uczynionych WKM potym pode Lwowem na prośbę stanu rycerskie. użyłeć dwu Senatorów Coronnych gdy się z nami o tym znosili. Zaczym tedy uniżenie prosimy racz nas WKM z tego pozwu wyzwolić a i tego mniemania takosmy tu są oskarżeny bo nie chcemy wstępować w sąd z WKM gdy się nam to nie godzi ale tylko uznanie niewinności naszey rosadkowi WKM szczesnemu iako Panu nasze.M uniżenie ofiarują. Naostatek do miłosierdzia JKM uciekając uniżenie prosimy młodsze. KJM. y Panów Rad Coronnych o łaskawe przyczynę usiłując aby JKM onych łaskawie wysłuchać y wolnemi uczynic raczył. nie wchodząc z nimi w sąd y owszem do łaski JKM się uciekali, twierdząc to iako przedtym tak y teraz że te zgromadzenia y te schacki nie w zły sposób ani ku szkodzie RPtey ani złem iakim umysłem czynione być się pokazuią. A instygator z strony JKM chciał y był gotów prawnie z nimi według pozwu ich excesu postąpić y protestował się z temiż pozwami zwłaszcza że oczewiście y iawnie się przyznali do czynienia zgromadzenia y schadzek y że też przeciw wielcopolanom posły wyprawili y onych wzywali na te gromady y gwardy które im nigdy nie były przez ie. KM dopuszczone czynić. gdyż takie gromady y tumylty we wszelakiey RPtey a zwłszcza w Królestwie Polskiem aby nie bywali bes woli y pozwolenia JKM są wyrzucone, zakazane y prawem zagrodzone; A Je KM wysłuchawszy przerzeczone prośby ich troche s PP. Senatormi nad tym deliberować raczył y namawiać się nad responsim nakoniec weswawszy ich Mikołaia Taszyckie. Żegote Morskie. Walente. Dembińskiego Jana Kosienia Stanisława Płaze JKM. kazał ich przed soba pytać ieśli wszyscy na tym przestaią. Co sędzia Crakowski powiedział albo ieśli propositie-y sądowej od Instygatora JKM na pozwy którėmi są powinni przełożeni słuchać chcą. A oni wszyscy pokornie się uniżali. nie chcąc wchodzić w sąd z JKM swym M. ale się podając w łaskę y miłosierdzie JKM. Pana nasze.M przy swych wymówkach y prośbach uniżonych przed Majestatem JKM. podanych stoiąc y dekretu oczekiwaiąc JKM z miłosierdzia JKM uczynionego/. A tak JKM spólnie z Pany Senatormi y sądem swym królewskim wysłuchaniem y dostatecznym objaśnieniem y szerokiemi wywody pokazaniem występku ich przeciw Majestatu. JKM. y ku niewymowney szkodzie RPtey sposobem przerzeczonym rozniesionych y wzbudzonych gromad y buntów przez nie wprzód y principate zaczętych y inszych rzeczy w pozwie dostatecznie wyrażonych sprawy ich pokazali ie być winnemi obrażenia Maiestatu królewskie. gdyż według prawa y Constituty Coronnych żadnemu

s poddanych wKrólestwie nie godzi się czynić ziazdów schacek y zgromadzenia iakiego któreby pachnęli conspiratią do tumultów szkodliwych y nieprzystoynych Maiestat Królewski dotykaiących czyniących wzruszenie pobudzaiacych przeciw prawu y RPtey do czego się oni iawnie przyznali y wyznali w swych wymówkach przerzeczonych że sami przez nie iako principalite tumulty zaczęte y uczynione w niebytności szlachty inszey a zwłaszcza wielgopolanów którzy ieszcze natenczas byli nieprzybyli, chociaż powiadają że to czynili dobrym umysłem w dobry a nie we zły sposób, ale iednak że takich rzeczy czynić żadnemu w Królestwie Polskim bez specyalne. pozwolenia JKM nie godzi się ani przystoi żadnemu przeciw Panu przeciw Xiażęciu swemu y RPtey y owszem pod srogim okrutnym karaniem aby się to nie działo zakazują srodze y bronią prawa statuta albo Przywileie y zwyczaje starodawne miasto prawa zachowyane albowiem wiele zatym skaz factÿ conspiratū nieuczciwych stać się może w rzeczy Pospo. y takowe rzeczy nazbyt niepoważaia powagę Maiestatu JKM y zamieszywaia RPtą co się iuż iawnie pokazało i pokazuie rzeczą samą w Królestwie Polskim świadczy ten uczynek że szkody przez Nieprzyiaciela y przez te tumulty od nich wzbudzone y nieoszacowane się stały przeto takowym rzeczomyż są podeyźrzane w kożdei RPtey Iako nieprzystoyną conspiratia pachnace y na złą strone zawsze się skłaniaiące chcąc zabieżęć teraz y napotym/ którekolwiek tumulty chocby y w sposób najlepszy byli czynione y wiele dobra ze sobą nieśli iż iednak nie sa pozwolony owszem zakazane w kożdey RPtey nie mogą być wymowieny żadna miarą z ich występków chociaż wnosza wymowce swey że około opoki y Czerwieńska prawa i wolności otrzymali od pierwszych Królów Polskich nie może się tak rozumieć aby takie prawa y wolności nieprzystoynemi buntami y guerrami otrzymać mieli Ale tylko unizonemi prozbami aczkolwiek s takim postapić srogością prawa y Constotutie według takiego występku JKM umyślił postąpić sobie prawnie iako z turbatormi RPtey y z występcami przeciwko Maiestatu JKM y przeciwko takim użyć srogości karania w prawie y w statutach Coronnych zdawna opisane. bez wszelkie. miłosierdzia ile to na nie y kożde. takie. który się /m/imo słuszność y przeciw zakazaniu praw czynić sie waży przychodzi y przychodzić ma iednak JKM z niewymowney łaski którey zawsze zażywać raczy ku poddanym swym czasu szczęśliwe Panowania swe/go/ więcej ku miłosierdziu niż do Prawa y sprawiedliwości się skłaniaiąc y onych z łaskawości swey na przyczyną PP Senatorów do łaski y miłosierdzia do którey się y sami pozwani ucieklі przypuszczaiac narodziwszy się z pany Senator

mi którzy naonczas przy JKM byli taki decret uczynić raczyłł y nakazłł tym pismem:

Iż oni wieki występek uczynili y crimen majestatis lesse przeciw JKM Panu swemu y RPtey tymi ziazdy przerzeczonymi albo Rokoszem y spik nieniem przez nich principatem /sic/ uczynionym sposobem przerzeczo nym bez zadnego zezwolenia y potrzeby y posły ku pobudzeniu szłachty wielgopolskiey posłali tak iako szerzey pozwy któremi są pozwani od HM JKM omawiaią chociaż tedy JKM z miłosierdzia do którego się pozwani uciekli onych poprawą łaskawie tym decretem swym nakazuia aby ci pozwa ni to iest Mikołai Taszycki Żegota Morski Walenty Dembiński Jan Koścień Stanisław Płaza szlubem obowiązani pod cnotliwym szlacheckim rycerskim słowem w tym szlubie do łaski JKM tym sposobem iako więznie chowani y byli I za więznie JKM poczytani y za taki występek karanie sobie niosą ce według miłosierdzia y łaski JKM y zdania JKM iako y Panów Senatorów natenczas przy boku JKM bedacych ktorzy to Mikołay Taszycki sędzia Crakowski, Żegota Morski, Walenty Dembiński Stanisław Płaza Jan Koścień zaraz natychmiast przed JKM y PP Senatorami y inszemi wszystkiemi którzy natenczas stali przed Je.m.P.Jana Tęczyńskeigo Marszałka Nadwornego Casztellana Woynickie. za zwierzchnością y władzą JKM do ślubu y rę koimstwa pewne.ob/o/wiązani słowy powinnemi w takiey sprawie zwykłemi z dołożeniem y naznaczeniem czasu zwłaszcza kiedykolwiek JKM onych przez osobne pisanie swe w słowie stawić sie y dosyć uczynić ta obligatią tam gdzie im każe stanac z powinności y z obowiązku przerzeczo ne. na czas y dzień w liście naznaczony y miesiacu w tymże liście opisanym przez który będą pozwani od JKM według slubu y obowiazku uczynio nego publice.

Archiwum królewieckie B. II.

Poznań 8. grudnia 1537.

Dodatek Nr. 4.

Illustrissime Princeps et domine domine colendissime et graciose post mee debite et perpetue servitutis sedulam commendacionem. Quum s: Mtas Regia post solutam ordinum regni, quam apud Leopolim habuit, conventionem, Cracoviam rediret, ac ego Mtem suam da proximam stacionem nocturnam deducerem, redire fui coactus, ut rei familiari et lustrandis possessionibus meis, in quibus ob locorum distanciam, rarissime versari mihi contingit, operam navarem, Quumque non parum isthic temporis extraherem, in reditu que essem domestici itineris, reddite sunt mihi litterae IllmeD. vestrae Gedani XXII Septembris scripte, quas ego penultima Octobris accepi, incredibilis benevolenciae et amplissimi favoris plene quasque Illma D. vestra non fuit gravata manu sua exarare, ut testimonium benevolencie eius, tanto mihi luculencius, et tanto gravius existeret. Quibus literis exhibere dignata est mihi in adversis meis rebus uberrimam gracie sue signifidacionem, omnemque operam in me tuendo polliceri dignata est. Pro cuius gracie magnitudine, quando quidem perspiciam pario me facere non posse nec ulla oracione amplitudinem eius exequare, dabo operam ut summa animi gratitudine, tante me graciem excepisse cognoscere possit. Intelligo Illmam. D. vestram, eam mei et Magnifici Domini Costellani Cracoviensis solicitudinem ex augmento rumoris et fame suscepisse, quum revera res acta nec tanti periculi fuerit nec tantam mereretur rumoris exacitacionem. Que omnia si Illme D. vestre describere vellem res pene esset infinite molis, suntque nonnulla eiusmodi que non usque quaque tutum esset Literis committere, ego vero cifros illas quibus cum Illma D. vestra in scribendo utebar, quasque mihi ad eum usum Illma D. vestra communicaverat, in Illo sevissimo incendio Posnaniensi cum nonnullis aliis rebus meis ammisi, omnia tamen illa non multo post cognita et perspecta habebit satis adpresens est Illme D. vestre signi

ficare quod in nobis n u l l a c u l p a h a e r e a t n o s q u e n o n a l i a d e c a u s a i l i q u i b u s d i s p l i c u i s s e q u a m q u e s a c r e M a i e s t a t i R e g i e i n t u e n d a s u e M a i e s t a t i s /ut pro nostro debito tenemur/ d i g n i t a t e c o n s t a n t e r a d h e s e r i m u s aqua sentencia nos sicut nulle pollicitaciones ita nunquam ulla formido et nullus metus absterrebit nec abalienabit. Quum literas Illme D. vestre acciperem aberat tunc eo loco Magnificus D. Castellanus Cracoviensis quo cum quia mihi magne amicicie usus et suavissima consuetudo intercedit optassem ut gratissimo eius-modi Literarum Nunctio presentes pariter frueremur sed quia magnis intervallis locorum fuimus iam tunc disiuncti necesse fuit nos divisism et per intervalla eam iucundissimam significacionem accipere. Quod itaque ad me attinet cum ingenti animi leticia et voluptate accepi Illme D. vestre significacionem nec dubito quin pari animi gratitudine Magnificus D. Castellanus Cracoviensis acceperit, cuius ego nomine quoat ille gratitudinis sue testimonium sit redditurus, Illme D. vestre amplissimas ago habeoque gracias profecto non paciemur uterque, tantam eius benignitatem ullo unquam silencio obliterari et quia non procul est ut uterque ad comicia simus venturi licebit nobis iucundissimam eius benignitatis commemoracionem cum summa voluptate animi communicare et suavissima de integro oblectari familiaritate. Cum literis Illustrissime D. vestre reddite eciam fuerunt mihi litere Domini Georgii Lucke ad qua quum responderem, cogitavi quomodo ad eum perferri possent et quum non satis exploratum haberem ubinam locorum vellet sibi afferri literas meas non haberem eciam cuius opera in ferendis eis uterer. parum aberat quin meam responsionem retinerem, sed quia veritus sum ne silencium meum non dificultati mee sed cessacioni ascriberet rescribendum illi statui quumque non viderem ullam commodiorem mittendarum sibi literarum mearum mihi dari occasionem quam ut eas ad Illmam D. vestram mitterem a qua literas eius accepi. Scio quidem in hac me parte valde rustice et indecore agere quod tam exile et alienum a dignitate principis ministerium ab Illma D. vestra requiram sed confido quod pro integritate et solita modestia eodem animo literas meas ad Dominum Georgium Lucke accipiet quo illius ad me non dedignata fuit accipere tamen si que in eis transmittendis molestia vel dificultas oboriri Illme D. vetre debeat

rogo easdem ad me remitti mihi-que saltem hoc indicare velit quem in locum a me mitti possen[t] ea commoditate ut inde ad manus eius pervenire integre valeant. Quid vero utriusque nostrum Littere preseferant quamve necessarium negocium contineant ex exemplis literarum nostrarum intelligere dignabitur utrarumque enim Literarum tam ipsius quam mearum quibus illi respondeo exempla ideo Illme D. vestre mittenda volui ne quid eum de hoc negocio celarem [Qu]ia enim Illma D[.] vestra sacre Maiestati Regie non tantum necessitudine sanguinis sed multus aliis racionibus coniunctissima est ac eius Maiestatis amplitudinem ac honestatem promovere cupiat arbitratus su-m ad meum debitum attinere ut id ei offerente se occasione patefacerem. Reliquum est quod ad me proprie attinere arbitror et in quo mihi non modo consilium verum etiam opera Illme D. vestre ususque benivolencie eius requirenda fuerunt. in eodem riditu meo quum ad serenissimos Dominos Reges meos invisendi gracia Cracoviam descenderem ac nonnullos ibi dies apud Maiestates suas commorarer opportuna se accasio sponte mihi ex Maiestatum suarum benignitate obtulit permiserunt enim mihi Maiestates sue quedam bona Regalia aere meo redimere. Que quidem res quia non modo in utilitatem et augmentum rei familiaris verum eciam in ornamentum et accessionem dignitatis honorisque mei cessura mihi est non deserendam sed maturandam [retinendam] que decrevi. Quia vero in frequentes expediciones meos multum pecuniae brevi hoc tempore contulerim fit ut in presentem necessitatem edeoque non premeditatam neeque previsam aliena ope et aliena pecunia permaxime habeam opus qua in re et si mihi amicorum meorum aliqua opera non deerit superest tamen quo ad id conficiendum indigeam ad vestram igitur DeIllmam confugere volui confidens quod pro ea gracia qua me semper complecti dignata est presentem necessitatem meam sublevare dignabitur roco itaque quam maxime possum ut mihi tria milia florenorum per triginta grossos polonicos putatorum mutuo dare in Triennium velit et si non possit hec mihi summa ab Illma D. vestra suppeditari saltem duo millia per biennium sed multum rebus meis commodaverit si me tribus milibus dignabitur in Triennium sustentare. Scio quod Illma D. vestra aequissimam haberet causam se mihi ex hoc officii genere ad presens excusandi quequidem in apparatus bellicos in subsidia alibi missa et in itineraciones suas multum pecunie exposuerit. Tamen si iuvandi mei propositum voluerit retinere ut ego quidem persvadeo non deerit Illme D. vestre opera Domini Josti Ludovici Decii sacre Mtis Regie secretarii si ea

uti non dedignabitur Ille modum repperire ~~xxlxt~~ sciet quo Illma D. vestra absque incommodo suo non modo utilitati sed dignitati eciam mee commodare dignabitur. Ego vero in prestanda solucionis integritate ~~nullm~~ nullam quom cunque firmissimam caucionem pretermittam sed omnia ita agam ut solucio ac reddicio pecunie Illme D. vestre securissima certissimaque sit futura. Quia vero tempus quo eiusmidi pecunia indigeam Cracovie pro festo Natalis domini proxime venturo accelerat Illmam Da vestam oro ut mihi sentenciam suam celere Nunctii huius expedicione declarare dignetur. Commendo servicia mea in graciam Illme D. vestre quam D. Deus in multos annos servare dignetur incolumem. Datum Posnonie III Decembris Anno Domini M DXXXVII.

EiusdemIllustrissime D. vestre

deditissimus
servitor

Andreas Comes a Gorka
etc. manu sua st.

## Dodatek Nr. 5.

List Pietro Camrata de Bóry.

Kraków 23 czerwca 1541.

Altero postquam scripsi de Conarski et Zborowski die, venerat ad me uterque Zborowski et cum illis Martianus Chełmski. Ibi dum nonnulla sua mecum tractarent negotia inciperentque nec se commendare patrocinio Ego respondi illis: si recto velletis pergere via facile esset vos iuvare et tutari, sed istis rationibus vestris soli ipsis obestis plus nec est quisquam qui eum iuvare possed, qui solus causam bon modo praebet verum etiam quaerit se deprimendi. Neminem vos acusetis Domine Pocillator, quam se ipsum, qui a Deo Principem Seniorem gratiosum habuisti et vix et subditis quispiam magis. Quali gratitudine illius clementiam et beneficentiam meriti contendebas, nemo est qui ignoret et qui laudaret facta tua, nisi qui te perditum cuperet iri. At ille quid est amore Dei, quid feci vel fatio et his sililia. Ego respondi: ei si te nescire simulas. Ego dicam tibi, nam triplici hoc teneor facere causa et quia sum Regni Primas, item quia personam teneor errantem ad monere et item quia te mihi commendas teneor tibi sanum consilium dare. Num quid parum tibi videntur hae turbae, quae istis praeteritis temporibus te ante signano in Regno fuere, conventuu m publicorum dissolutiones apud Leopolim tantae sediti ones et conspirationes et nisi Deus miraculose vestros conatus avertisset et Sua divina Clementia statum Regni conservasset potuisset Respublica ad ultimum perduci interitum. Quid item ea causa et negotium quod habes cum Pretwicz, mira de his et aliis similibus perferuntur ad Principes et multa ac varia multi praedicant. Num item nonne ea omnia confirmas actu praesenti, quod sub absentia Serenissimorum Principum Nostrorum misses ibi multa in Polonia Maiori turbas ... cies, conventicula facis, multos convocando, cum eis tractando et consiliaris Regiis in vitam coniurationes faciendo et ut referunt palam hostilitatem denuntiando, existens in super fide Regia obligatus iamque

~~359~~ 349

satis si sentis et satis captus et ligatus .Ille ad haec. De prateritis turbis wodeo quod omnia a l i o r u m f a c t a e t a c b e g o s o l u s p o r t o .Sed verum mihi persuadet et dicit Vestra Paternitas, non era adeo stultus ,ut fui ,sed patefiet, quia aliorum erat hoc opus ,me subordinatorum et soli praemia tulerunt, ego autem potior et alia multum modeste dixit. Dixi ei, purga te et prode eos qui fuerunt authores , respondit certo se facturum ,de Bretwicz vero se luce clarius purgaturum .Quid autem nunc facere ,vel qui hostilitatem denuntiaret senestire. Ego dixi ei de Konarski qualiter sit questus mihi et D n o . C a s t e l l a n o C r a c o v i e n s i s et leteras item quales ad me scripsit et iam Vestra Maiestat negotium intellexit ex litteris Konarski et meis prioribus scriptis et palam ei feci ut res ad me fuit delata. Negavit se de hac scire ,immo dixit nunquam eum probare posse vel minime a me esse laesum .si enim denuntiavi hostilitatem quo modo facere debui, solus enim non vidi per consequens nihil sum secus locutus , si quis retulit eis , dicat mihi illum nemo hoc fatebatur nam nemo audivit mihi illum neque unquam aliquem homminem nisi post eum dum per Odolanów i et. Si quis fuit cum eo nominet eum .Sed istae sunt fabulae .Videt me esse apud principes in mala gratia et ita vellet rem suam meo malo et alii faciunt iuvare immo. Reverendissime Domine quando perpensi ista quod me ita false traducit et queritur de me nisi ad eum tres insignes nobiles cum hoc nuntio: Domine Gieorgii ,audio te queri de me et forte ut Seis. Principibus me detulisti tanquam ego conspirarem in necem tuam vel tibi hostilitatem denuntiare deberem. Ego de hoc nihil scio habuit te pro amico et affine rogo te significis mihi unde haec habes quia neminem credo futurum qui hoc fatetur ,cum a me nihil audierit, neque ego scio quidquam de istis frasseis,. Si autem non voles mihi dare eum qui ad te talia detulit vel unde hoc scis non potero nisi credere quod tu solus tibi talia excogitasti et confinxisti ,ut me apud Principes meos et Regni Senatores minus iuste traducesres et malam mihi opinionem jaceres .Ille respondit per eosdem nobiles: non queror ego cuiquam de Dno. pocillatore ,quia non est causa legitima ,sed vellem ego convenire cum Dno. Zborowski et solus ei dicere nonnihil quod intellexi a quopiam de xxx eius in me non recto animo,sed etiam ego non credo ut quid inde mihi doliri deberet, Dno. Zborowski mihi prius non denunciando .Et hoc totum aid Zborowski se rei cum Konarski habuisse. fuerunt plura citro ultraque dicta et

tum ac privilegiorum Nobilitati Regni Poloniae concessorum a praedecessoribus Vestrae Maiestatis Sacrae Regiae impetrandam et obtinendam exequtionem, p r o q u i b u s c o n s e r v a n d i s e t r e f o r m a n d i s A c e o r u m e x e q u t i o n e p r o t u n c e t a n t e a s e m p e r s u p p l i c e s p e t e b a n u s m u l t o t i e n s i n c o n v e n t i o n i b u s a n t e a t r a n s a c t i s , in bonum modum id repetitis precibus supplicantes prout etiam praedecessores nostri Nobiles Regni Poloniae talia Honesta libertates et iuria tangentes apud Divos Reges Poloniae predecessores Vestrae Maiestatis Sacrae in multis locis campestaliter in Bellica Motione petebant et supplicabant, ut constat ex statutis et Privilegiis circa Opoki Niesehowa Czerwieńsko confectis et datis, omnia tamen, que f e c i m u s p r o t u n c e t s e m p e r , ut dixi , bono animo non malo, nec in congruo fecimus nucquam id cogitantes nec facientes, quod esse debeat contra offensam Vetrae Sactis Maiestatis Regiae Domini nostri clementissimi et in perturbationem aliquem Reipublicae, prout citati sumus, nec aliquas conspirationes fecimus, quae offendere debe Vestram Sacram Miestatem Regiam aut commotionem in debitam facere prout citati sumus nec aliquas conspirationes fecimus que offendere debeant Vestram Sacram Maiestatem Regiam aut commotionem in debotam facere in populo, vel aliquam perturbationem Reipublicae. Ad quos trac tus et congressus ut.. .....etnecessarios postea factos circa Leopoli Vestra Sacra Maiestas Regia .. .....licaciones Nobilitatis admisit consiliarios.......... redi. Itaque humillime supplicamus dignetur nos.................re nec in ea opinione habere prout sumus ac.. .. ..os intrare inJudicium cum Vestra Sacra Maiestate Regia ....... licet, sed cognitionem nostrae innocentiae...................tis Regia humiliter offerrimus tan.. ..............aaaaaaa ad misericordiam Vestrae Sacrae Maiestatis Regiae recurrentes. Tandemque humiliter p tierunt Sacram Maiestatem Regiam Juniorem Regem et Dominos consilia Regni pro gratiosa intercessione faciendum ut Sua Sacra Maiestas Re eos gratiose exaudiret et absolvere digna retur cum eis non intrans Judicium modo repetitis vicibus se ad gratiam et misericordiam Sacra Maiestatis Regiae confugiebant affirmantes ut supra et nunc qui congregationes et congressus non in malum modum nec alio Reipublicae, nec malo animo fecisse videantur. Ins...

videc si est verum,quod obloquitur, poenitere eum factorum suorum. 351
Ego miratus sum quis illorum verum vel falsum dicat .Scripsi iterum
haec omnia ad Konarski et quomodo sum locurus cum Zborowski. quod
ad monui eum ut se itra fines contineret suos et qualiter mihi respon
dit et adieci nescio quis vestrum xxxxx xxx verius dicat vel sribat.
Haec Sti. Vestrae ut res se habuit volui perscribere .Zborowski a
ego data opera admonuit et serio ut si quid mali cogitasset deponere
animum sciens habere hic eos qui et Status. Vrorum.et Reipublicae hic ne
gotia et bonum custodiunt. et egit mihi una cum fratre magnas gratias
pro ea admonitione.